

PRZEGLĄD PRAWA ≡ I ADMINISTRACJI ≡

REDAKTOR:

Prof. Dr. ERNEST TILL

ZE SAŁYM UDZIAŁEM PROFESORÓW UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO
I KRAKOWSKIEGO ORAZ PRAWNIKÓW ZAWODÓW PRAKTYCZNYCH

SPÓŁREDAKTOROWIE:

Dr. ROMAN LONGCHAMPS I JÓZEF MÜNZ

ROK XLVIII.

ORZECZNICTWO W ZAKRESIE MAŁOPOLSKI

WE LWOWIE

CZCIONKAMI PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, UL. LINDEGO 4.

1923.

SPIS RZECZY

zawartych w Praktyce cywilno - sądowej.

Adnotacja: 103.

adn. wdrożenia przymusowego wykupu 103, skargi 252, 326, 357.

Adwokaci 317, 319.

Alimenta — ius cogens 6, czas trwania 23, dochodzenie przeciw ojcu śl. 347, ugoda co do al. 352.

Budowa bez konsensu 288.

Choroba umysłowa 359.

Clausula rebus sic stantibus 28, 89, 126, 251, 352.

Cmentarze 327.

Cudzoziemcy — nabywanie nieruchomości 295.

Czasokres do rumacji 37, 38

Czynności konkludentne 336, 357.

Darowizna — odwołanie z powodu niewdzięczności 123, 217 — darowizny między małż. 247 — dar czy wyposażenie 319.

Dekret dziedzictwa 36, 370

Delegacja Sądu 319.

Dobre obyczaje 144, 251, 279.

Domniemanie ojcostwa 338.

Dopełnienie umowy 228, 314, 339.

Dozwolenie urzędu ziemskiego 151, 153, 299, 358.

komisji obrotu ziemią 343, 365.

Drobiazgowe postępowanie 49.

Dział spadku 36.

Dzieci nieślubne — ugoda co do alimentów 6, czas trwania obow. alimentacji 28.

Dziedzic konieczny — nie ma prawa do żądania przys. wyjawienia 24, ośw. do spadku 234, nie ma prawa do spadku „in natura“ 276.

Dzierżawa drobna — wypowiedzenie 101, 340 — rozciągłość ochrony 102, 147 — czynsz 322 — zgoda na wcześniejsze rozwiązanie 367.

— wypowiedzenie 29, 115 — skarga o ustalenie rozw. 158 — obowiązki 314.

Egzekucja dla wymuszenia zaniechań 20, lub czynności (uznanie) 156 — dozwolenie egzekucji z wyroku Sądu polubownego 36, skarga opozycyjna 126, nabycie na licytacji 365, skarga o unieważnienie 213,

egz. na zas. ugody w sprawach najmu 214, bezskuteczność 216, licytacja 222, egz. na zas. wyroków b. zab. ros. 291, wstrzymanie 334.

Fundacja — zatwierdzenie kontraktu dzierżawy 357.

Fundusz krajowy — nie jest już osobą prawną 32, 253, 276.

Interwencja 252, 325.

Karbowanie nie są pieniędzmi 142.

Kaucja powództwa 155.

Kosztowności — vide odszkodowanie 314.

Księgi gruntowe — zaufanie I, 41, 246, 251.

Kuratela, śmierć kuranda 227, symulacja 359.

Kwit bagażowy 239.

Małoletni — wyrok zaoczny 40, rzeczenie się unieważnienia małżeństwa 107, sprzedaż majątku 234, ugoda 346.

Matka nieślubna — roszczenia z § 168 u. c. 52.

Najem ust. 240, 241, 356.

Naftowe prawo — powrót 317, udziały brutto 317, 47, 99, podział 48, wypowiedzenie kontraktu 234.

Najem — ważna przyczyna wypowiedzenia 145, 146, 227, 231, 282 292, 316, 323, 368, 369, wypowiedzenie po śmierci lokatora 10, czynsz za kancel. adw. 30, nie musi być w pieniądzach 35, uchylenie orzeczenia urzędu rozjemczego 30, 228, egzekucja 37, 38, 154, 214, 344, skuteczność ugody sądowej 148, 154, właściwość Sądu przy uszkodzeniu przedmiotu najmu 47, rzeczenie się wypowiedzenia 52, wypowiedzenie częściowe 100, zasądowe 133, apelacja 248. rozciągłość ochrony lok. 323.

Negotium mixtum cum donatione — vide darowizna.

Niedokładność ustaleń 289.

Niemожność osiągnięcia celu spółki 89. — świadczenia 140, 144, 278, 317, 347.

Nieważność postępowania 311.

Niewdzięczność 250, zresztą vide: darowizna.
 Odkupu prawo 252.
 Odstąpienie od umowy 339.
 Odszkodowanie — 231, 241, 243, 298, 314, 324, 332, 356, 283, 284, 285, 287, 289, 245, 278, odpow. przedsiębiorcy wobec ubezpieczonego pracownika 12, odpow. jubilera za rzeczy skradzione 118, w razie bezskuteczności egzek. 216, zabicie 238, 320, 333, pożar (kolej) 243, 253, kradzież zastawu 277, uwiedzenie 330, wypadek w ruchu kolei 354. Vide: spadek wartości pieniądza.
 Ojcostwo — patrz domniemanie, słubność pochodzenia.
 Opcja 355.
 Orzeczenia serwitutowe — są skuteczne przeciw każdemu właśc. obciążonych dóbr 52, wpis ich 52.
 Pactum de contrahendo — patrz umowa przygotowawcza.
 Pieniądze — karbowanie 142.
 Pokrzywdzenie ponad pół wartości 296.
 Post. niesporne 36, 347, wierzyciel dziedzica niema prawa rekursu 288, czasokres do skargi o uniew. rozp. ost. woli 294.
 Prawa poboru drzewa — wpis i egzekucja orzeczenia regulacyjnego 52.
 Precarium 319, 344.
 Prokura 105.
 Prokuratorja Gen. — legitymowana do ściągania pretensji b. Skarbu austr. 108.
 Przechowca sądowy, odpowiedzialność 117, 118, 159, 367 (hotel).
 Przedwczesności skargi nie uwzględnia się z urzędu 158.
 Przymus psychiczny 17.
 Przysięga wyjawienia 15, 24, 112.
 Rejestracja majątków niemieck. 136.
 Rękojmia, zrzczenie się 336, czasokres 366.
 Rekurs rewiz. 11, 230, 283, 349, 371.
 Rewizja: contra binas conformes 23, 38, 48, 111, 214, 298, zarzuty 322, czasokres 323.
 Rozporządzenie ostatniej woli — świadkowie nie muszą być „rogati” 127, uprzywilejowane 150, 363, przeszkoda powinowactwa 218, niezdatność świadka 332, 363, skarga o unieważnienie r. o. w. 286, stwierdzenie treści po śmierci świadków 374.
 Rozwód — wstręt nieprzewyciężony 215.

Sąd przemysłowy — poj. robotnika 43.
 Sąd polubowny: egzekucja wyroku 36, 233, sędzia 43.
 Separacja 325.
 Skarb Państwa nie odpowiada za długi b. Austrii 113, 362, ani też za bezprawne działania urzędników niesędziowskich 159, 356.
 Skarga negatoryjna 1.
 — nieważności 222.
 — o wznowienie 110.
 Słubność pochodzenia 235, czasokres do zaprzeczenia 336, 374.
 Spadek 348, dekret dz. 36, 370, zarząd 312, spór prowadzony przez jednego z dziedziców 312, patrz postępowanie niesporne, rozp. ost. woli, dziedzic konieczny.
 Spadek wartości pieniądza — 28, 48, 236, 241, 242, 243, 251, 253, 279, 283, 284, 285, 287, 296, 298, 320, 349, 352, 355, 359, 365.
 Spłata długów przedwojennych 43, 139, 253, 349, 365.
 Spółka akcyjna — statut 106.
 — handlowa 124.
 — jawna 330.
 — z ogr. odpow. 89, 92, 93.
 — zagraniczna 105.
 — zarobkowa 93.
 Sprawa osądzona 43, 141.
 Sprostowanie granic 125.
 Świadczenia na cele szkolne 225.
 Tabularne zasiedzenie 2.
 Towarzystwo sporu 49.
 Tymczasowe zarządzenie 5, 7, 31, 142, 219, 246.
 Umowa prorogacyjna 43, 141.
 — przygotowawcza 355, forma 114.
 Unieważnienie małżeństwa 17, 58, 157, 158, 220.
 Uznanie za zmarłego 52, 280, 293, 313, 331.
 Waluty obce 343.
 Wartość przedmiotu sporu 370, patrz właściwość Sądu.
 Weksle: odnowienie a moratorium 7.
 Wdowa — utrzymanie 241.
 Wezwanie do rozprawy 213, 234.
 Wina 223, 284.
 Właściwość Sądu: rzeczowa 47, 235, 282, 370, miejscowa 47, prorogacja 43, 141.
 Współwłasność zniesienie 126, 351, prawa 328.
 Wydzielenie parcel 26.
 Wygodzenie — zwrot 144, 319.
 Wyposażenie 320, 321, 348.
 Wyrok zaoczny: przeciw małoletniemu 40.

Wyrok Sądu zagranicznego: czy uzasadnia rem iudicatum 48.
 Wzajemność świadczeń 281, po unieważnieniu umowy 147.
 Zadatek 124.
 Zapisy 36.
 Zaginięcie -- wpływ na rozwiązanie małżeństwa 181.
 Zaufanie do ksiąg grunt. 1, 41, 246, 251.

Zarzuty nowe w procesie o sprostowanie omyłki 143.
 Zastaw dla waluty zagranicznej 223, umowa o sprzedaż bez interw. Sądu 360.
 „Zła wola“ 245.
 Złożenie dokumentu 48, 252, 326, 357.
 Zwrot świadczeń po unieważnieniu kontraktu 147, 359.

Praktyka administracyjna.

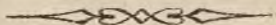
Djety 192.
 Dochód — spółka z ogranicz. odpow. a spółnicy 205.
 Dzierżawy przymusowe 86, 199.
 Gminni funkcjonariusze 83.
 Górnicze władze 78.
 Kolejowi pracownicy 60.
 Komisja rządząca — rozporządzenia 73.
 Koncesja na aptekę 181.
 Koszta podróży 177.
 Listy wyborcze — sprostowanie 62.
 Należność intabulacyjna 211, od przeniesienia nieruchomości 304.
 Niezdolność urzędnika 183.
 Parcelacja 301.
 Podatek wojenny 69 — od spirytusu (udział w zysku) 73.

Postępowanie administracyjne wadliwość 178, 186, 188, 196, 199, 208.
 Prokuratorowie 64, 202.
 Rekwizycja pomieszczeń 56.
 Sędziowie — zaliczanie czasu służby 54, 202.
 Środki prawne 190, 196.
 Tytuł inżyniera 179.
 Urząd rozjemczy — orzeczenia 60, postępowanie 67, 180.
 Władze skarbowe 73, górnicze 78.
 Właściwość Tryb. Adm. (Sądu Najw.) 181, 183, 195, 198, 199, 207, 300, 301.
 Wybory 83.
 Zasiłek wojskowy 307.

Praktyka karno - sądowa.

Areszt śledczy 167.
 Kasacyjne postępowanie 163, 165.
 Kradzież rzeczy, spadek wartości 140.
 Morderstwo 172.
 Najw. Trybunał w Wiedniu: czy wyrok wydany w listopadzie 1918 r. jest wyrokiem S. zagr. 169.

Przekupstwo 161.
 Przysięgli — pytania 166.
 Sprzeczność werdyktu Sądu przys. 402.
 Zażalenie nieważności 165, 168, 173 174, 175.



ORZECZNICTWO W ZAKRESIE MAŁOPOLSKI.

Praktyka cywilno-sądowa.

1. Świadomość nabywcy, że na gruncie, który chce nabyć, osoby obce paszą i przepędzają bydło, wyklucza działanie nabywcy w zaufaniu do ksiąg gruntowych (§ 1500 u. c.).

2. Pasanie i przepęd bydła z tytułu nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności do gruntu, na którym czynności te się odbywają, nie jest przyswajaniem sobie służebności i nie uzasadnia skargi negatoryjnej (§ 523 u. c.).

Sąd Najwyższy przychylając się do rewizji pozwanej od wyroku Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie jako Sądu odwoławczego z dnia 14. kwietnia 1921, którym na odwołanie pozwanej zatwierdzono wyrok Sądu powiatowego w Zakliczynie z dnia 9. listopada 1920 C. I. 112/20, zmienił zaskarżone ustępy wyroku Sądu odwoławczego w ten sposób, że oddalił powódkę z żądaniem skargi o uznanie, iż pozwanej nie służy prawo służebności pasania bydła na gruncie powódki oznaczonym l. p. gr. 706/19, objętym whl. 331 ks. gr. gm. kat. Zdonia ani też prawo przegonu bydła przez tenże grunt, nie mniej, że pozwana winna zaniechać rzeczonych czynności.

Z powodów: Wniesiona rewizja jest uzasadnioną, o ile zarzuca przyczynę rewizyjną z § 503 l. 4 p. c.

Błąd prawnego rewizja dopatruje się między innemi w tem, że Sąd odwoławczy przyjął dobrą wiarę po stronie powódki przy nabyciu parceli spornej w lipcu 1918 r. Rozstrzygnięcie, czy nabywca realności działła w zaufaniu do księgi gruntowej, jest oceną prawną, a nie samem tylko ustaleniem faktycznem, jak mylnie wywodzi powódka w odpowiedzi rewizyjnej. Zaufanie do ksiąg gruntowych nie jest bowiem faktem lecz pojęciem prawnem. Dlatego też ocena Sądów niższych, czy powódka działała w zaufaniu do ksiąg gruntowych, podlega rozpatrzeniu przez Sąd rewizyjny w ramach przyczyny rewizyjnej z § 503 l. 4 p. c.

Sąd pierwszej instancji ustalił pod względem faktycznym a Sąd odwoławczy ustalenia tego nie zmienił, że powódka bezwątpienia wiedzieć musiała, iż pozwana przepędza i pasie bydło na spornej parceli.

Mimo to Sądy niższe przyznały powódce działanie w zaufaniu do ksiąg gruntowych (§ 1500 u. c.), wychodząc z założe-

nia, że czynność pasania i przepędu bydła jest czynnością chwilową i przemijającą, wobec czego powódka czynności tych nie mogła uważać za sposób nabycia własności. Pomijając, że ocena ta sprzeczną jest z wywodami wyroku, w których ze względu na sposób uprawy spornej parceli stanowiącej pastwisko przyjęto, że parcela ta nie nadaje się do innego rodzaju użytkowania jak pasania i przepędzania bydła i że czynności te wykonywane przez lat 30 uzasadnić mogą nabycie prawa własności spornej parceli w drodze zasiedzenia, — zauważyć należy, że działanie w zaufaniu do ksiąg gruntowych jest już wtenczas wykluczone, gdy nabywcy wiadomą jest niezgodność księgi gruntowej ze stanem faktycznym, a wykluczenie nie zależy od świadomości przyczyny prawnej, która wywołuje tę niezgodność. Gdy z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powódka mieszkając już od lat 12 obok spornej parceli przy odpowiedniej uwadze poznać mogła stosunki posiadania co do tej parceli i Sądy niższe wyraźnie ustaliły, że stosunki te były jej niewątpliwie znane, nie można przyjąć, by poznanie stanu faktycznego było jej niedostępne i by działała w zaufaniu do ksiąg gruntowych. Świadomość pasania bydła przez osoby obce winna była spowodować powódkę do zasięgnięcia informacji o stosunkach prawnych parceli, którą nabyć zamierzała. Okoliczność, że tego nie uczyniła, wyklucza jej powoływanie się na działanie w zaufaniu do ksiąg gruntowych.

Zgodne wyroki Sądów niższych dotkniętę są i dalszym błędem prawnym, na który rewizja wskazuje. Sądy niższe przyjęły, że pozwana pasie i przepędza bydło na spornej parceli z tytułu prawa własności nabytego przez zasiedzenie, a nie z tytułu przywłaszczenia sobie służebności. Wymogiem skargi negatoryjnej z 523 u. c., jaką jest skarga niniejsza, jest między innymi przywłaszczenie sobie przez stronę pozwaną służebności. Ponieważ skarga niniejsza nie wykazała rzeczonego istotnego jej wymogu ustawowego — gdyż wykonanie prawa własności nie jest równoznaczne z przywłaszczeniem sobie służebności — winno było być żądanie skargi oddalone.

Okoliczność podniesiona w rewizji, że w myśl postanowień ces. pat. z 5. lipca 1853 r. Dz. p. p. nr. 130 nie można nabyć od czasu wejścia w moc tego patentu służebności paszy na cudzym gruncie przez zasiedzenie, nie jest rozstrzygającą gdyż chodzi o nabycie prawa własności a nie o nabycie służebności.

Z tych przyczyn należało do rewizji się przychylić i zaskarzone ustępy wyroku Sądu odwoławczego zmienić.

(Orz. Sądu Najwyższego Izby III z 29. grudnia 1921 R.w. 1170/21).

Db.

Kto nabył prawo własności na podstawie tabularnego zasiedzenia (§ 1467 u. c.) przed wejściem w moc wydanej w r. 1916 noweli do ustawy cywilnej, korzysta

z ochrony swego prawa i nadal mimo uchylenia § 1467 u. c. przez § 201 powyższej noweli.

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie jako odwoławczy zmieniając wyrok Sądu powiatowego w Sokalu z 2. maja 1920 r., oddalił powoda Michała L. z żądaniem skargi skierowanem przeciw gminie Tyszyce o własność części parceli gruntowej 602/1 gm. kat. Tyszyce.

Powody rozstrzygnięcia: Zarzut mylnej oceny pod względem prawnym i faktycznym jest w całej pełni uzasadniony. Skarga niniejsza jest skargą wydobywczą w rozumieniu § 366 u. c., zatem po myśli § 369 u. c. powód winien wykazać, że pozwana gmina ma sporny grunt w swej mocy i że grunt ten jest własnością powoda. Pierwszy wymóg zaistniał, gdyż nie jest sporne, że grunt windykowany znajduje się w posiadaniu pozwanej gminy. Natomiast nie udało się powodowi udowodnić prawa własności tego gruntu. Powód opiera swe prawo własności na dwóch tytułach, w szczególności na zasiedzeniu jakoteż na nabyciu własności przez przymulenie. Ten ostatni tytuł sędzia pierwszy wprawdzie przyjął za wykazany, jednak zupełnie tego przyjęcia nie uzasadnił. Z toku całej rozprawy, w szczególności z przesłuchania wszystkich świadków wynika, że w danym wypadku nie chodzi o przymulenie przewidziane w § 411 u. c. t. j. o nieznaczące przyłączenie ziemi do brzegu przez wodę, lecz o osuszenie bagna o znaczniejszej przestrzeni. Wobec powyższego ten tytuł prawny nie zaistniał. Co się tyczy zasiedzenia, powód wlicza do wymaganego z § 1473 u. c. czterdziestoletniego czasokresu czas posiadania swego bezpośredniego poprzednika Fedka P. Sędzia ustalił wprawdzie, a to na jednym miejscu swych motywów, że sam Fedko P. kosił łopuch na spornym gruncie od przeszło 40 lat, na drugim zaś miejscu, że powód z wliczeniem czasu posiadaniu Fedka P. używał sporny grunt zwyż lat 40. Odnośnie do obliczenia czasu posiadania spornego gruntu strony zgodnie podały przy audjencji z 30. maja 1914, że powód od 6 lat, a więc od 30. maja 1908 r. spornego gruntu już nie posiada, zatem musiałby powód wykazać, iż jego poprzednik od 30. maja 1908 r. grunt ten nieprzerwanie i wyłącznie posiadał, o ileby zaś chodziło o wykazanie, że czasie w dokonania wedle twierdzenia powoda sprzedaży spornego gruntu przez Fedka P. na rzecz powoda t. j. w dniu 2. października 1901, Fedko P. już przez czterdziestoletnie posiadanie zasiedział własność spornego gruntu, musiałby powód wykazać początek tego posiadania od 2. października 1861 r. Przechodząc zeznania wszystkich przesłuchanych przez sędziego pierwszego świadków, na których sędzia swe ustalenie oparł i mając na względzie czas, w którym przesłuchanie świadków miało miejsce, okazuje się, że jedynie zeznania świadka Fedka P. sięgają do roku 1863, gdyż zeznania dalszych świadków, z których najkorzystniejsze dla powoda były zeznania Iwana

Ł. sięgają do roku 1871. Z tego wynika, że Fedko P. w czasie dokonanej wedle twierdzenia powoda sprzedaży spornego gruntu, nie ukończył jeszcze przepisanego czterdziestoletniego posiadania, nie stał się zatem sam właścicielem spornego gruntu, nie mógł więc przelać własności tegoż na powoda. Powód wprawdzie licząc i swe posiadanie do czasu posiadania swego poprzednika, wedle zeznań Fedka P. wykazałby czterdziestoletni czasokres sięgający do 30. maja 1868, musiałoby się jednak doliczyć do tego czasu także czas posiadania ojca powoda, gdyż jak to z zeznań świadków Iwana S. i Iwana W. Michała W. wynika, przed powodem tegoż ojciec przez szereg lat sporny grunt posiadał. Sąd nie może zaś z urzędu zaliczyć ojca powoda, jako jego poprzednika w posiadaniu, skoro sam powód na tego poprzednika się nie powołuje. Zresztą prawie wszyscy przesłuchani świadkowie stwierdzili, co i sam sędzia pierwszy ustalił, że prócz powoda także i inni gospodarze w czasie krytycznym wykonywali rozmaite akty posiadania na spornym gruncie, a więc niema mowy o tem, by powód i Fedko P. wyłącznie posiadali sporną przestrzeń, a skoro powód windykuje wyłączne prawo własności do całego spornego gruntu, wymóg wyłącznego posiadania jest konieczny. Sąd odwoławczy podziela wprawdzie zapatrywanie sędziego pierwszego, że wykonywanie aktów posiadania przez poszczególnych członków gminy nie wskazuje samo przez się na posiadanie gminy jako takiej, a więc nie ma dla tej gminy znaczenia w obecnym sporze, lecz jest to obojętne, gdyż pozwana gmina jako posiadaczka spornego gruntu nie jest obowiązana do wykazywania swego tytułu własności (§ 323 u. c.).

Wobec powyższego i w kierunku zasiedzenia nie udał się powodowi dowód. Już z tych motywów należało oddalić powoda z żądaniem skargi, a ponadto i z następujących dalszych. W myśl § 1460 u. c. może tylko dochodzić prawa zasiedzenia ten, kto faktycznie dotyczącą rzecz posiada, co w niniejszym wypadku nie ma miejsca, gdyż jak to powód przyznał od sześciu lat spornego gruntu już nie posiada. Że zaś tak należy interpretować powołany przepis ustawowy, wynika z użytego w czasie teraźniejszym czasownika „posiada“, a ponadto wykładnia powyższa uzasadniona jest tem, że w razie odmiennym powód mógłby nie po upływie sześciu lat, lecz po upływie 30 lat mniej jednego dnia t. j. przed upływem czasu grożącego zadawnieniu, dochodzić swego prawa i przez ten cały szereg lat pozwana gmina żyłaby w niepewności co do swego prawa własności, a tworzenie takich sytuacji niepewnych nie mogło przecież leżeć w intencji ustawodawcy. W końcu słusznie podnosi apelant, że powód stosując się przez 6 lat do zakazu pozwanej gminy co do nieużywania spornego gruntu, tem samem dorożumianie (§ 862 u. c.) zrzekł wobec tej gminy uprawnień z tytułu poprzedniego posiadania ewentualnie nabytych. Wobec tego apelacja pozwanej gminy okazała się uzasadnioną i dlatego ją uwzględniono.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powoda.

Uzasadnienie: Powód domaga się rewizji zmieniającego wyroku Sądu odwoławczego z przyczyn w § 503 l. 4, 3 i 2 p. c. wymienionych, jednak niesłusznie. Wobec przyznanego przez powoda w postępowaniu przed pierwszym Sądem faktu, że za właścicielkę spornego gruntu zainstabulowaną jest pozwana gmina, oraz, że pozwana gmina od r. 1908 sporny grunt posiada, bo posiadanie tego gruntu pozwanemu wówczas odebrała, musi być pozwana gmina uważana za właścicielkę spornego gruntu, bo po myśli obowiązującego wówczas przepisu § 1467 k. c., pozwana gmina nabyła zasiedzeniem po upływie trzech lat, a więc już w roku 1911 pełne prawo własności przeciw wszelkiemu zaprzeczeniu.

Okoliczność, że przepis § 1467 k. c. został wedle § 201 III now. zniesiony, nie pozbawia pozwanej gminy poprzednio już nabytego prawa własności. Choćby więc powód nawet przed rokiem 1908 już własność spornego gruntu zasiedział, to własność tę następnie stracił bo pozwana gmina przez zasiedzenie stała się jego właścicielką (§§ 1467, 444 k. c.).

Z tych powodów należało rewizję bez potrzeby szczegółowego rozpatrzenia podniesionych przyczyn rewizyjnych oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III. z 27. lipca 1921 R.w. 943/21). *Db.*

Przygotowywanie się zobowiązanego do wyjazdu za granicę uzasadnia dozwole nie tymczasowego zarządzenia także celem zabezpieczenia wierzytelności pieniężnych (§ 379 ust. 2 i § 381 l. 1 ord. egz.).

Sąd powiatowy w Tarnopolu uchwałą z 4. maja 1920 roku dozwolił tymczasowego zarządzenia dla zabezpieczenia podlegającej moratorium wierzytelności firmy bracia O. w Tarnopolu w kwocie 16.127 K. z pn. przeciw Maurycemu K., który zamierzał wyprowadzić się z Tarnopola do Wiednia.

Dalszą uchwałą z dnia 15. marca 1921 r. Sąd powiatowy w Tarnopolu zniósł na wniosek zobowiązanego dozwolone tymczasowe zarządzenie, gdyż przyjął, że przedłożone przez zobowiązanego poświadczenie Magistratu i Inspektoratu Policji miasta Tarnopola z dnia 2. lipca 1920, oraz wyniki przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeń, a mianowicie zeznania przesłuchanych świadków wykazały, iż zobowiązany nie wyjeżdża wcale z Tarnopola za granicę Państwa, a to do Wiednia, a tylko miał zamiar osiedlić się we Lwowie, czego także dla braku mieszkania tamże zaniechać musiał. Wobec powyższego nie grozi wnioskodawczyni żadne niebezpieczeństwo udaremnienia lub znacznego utrudnienia ściągnięcia roszczonej pretensji i tem samem odpadł ustawowy warunek z § 379 o. e. do utrzymania wyż dozwolonego

tymczasowego zarządzenia w prawnej mocy, które z uwagi na to w myśl § 399 o. e. uchylić należało.

Sąd okręgowy jako rekursowy w Tarnopolu uchwałą z 20. kwietnia 1921 r. zmienił uchwałę Sądu powiatowego i odmówił wnioskowi zobowiązanego o uchylenie tymczasowego zarządzenia, albowiem w uzasadnieniu uchwały z dnia 5. maja 1920, przyjęto za uprawdopodobnione, że dłużnik wszystkie swoje realności w Tarnopolu pozbył właśnie w celu opuszczenia kraju i wyjazdu za granicę, w zaskarzonej zaś uchwale przeciwnieństwa wyżej przytoczonych powodów wcale nie wykazano, okoliczność zaś że obowiązany obecnie rzekomo nie ma zamiaru opuścić Tarnopola, nie zmienia w niczem uzasadnionej obawy, iż dłużnik wyzbywszy się w drodze sprzedaży nieruchomości każdej chwili skorzystać może ze sposobności opuszczenia kraju i w ten sposób utrudnić dochodzenie pretensji wierzycielce. Wobec tego stanu rzeczy należało rekurs uwzględnić i jak wyżej orzec.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu strony zobowiązanej.

Powody: Sąd powiatowy uchwałą z 15. marca 1921 r. uchylił dozwolone uchwałą z 4. maja 1920 r. tymczasowe zarządzenie przyjmując za wykazane, że zobowiązany nie ma już zamiaru wyjechać za granice Państwa. Gdy jednakże poświadczeniem Rządowego Komisarza miasta Tarnopola z dn. 25. marca 1921 r. stwierdzone zostało, że zobowiązany rzeczywiście wyjechał do Wiednia i tam przebywa, Sąd rekursowy trafnie powyższą uchwałą z 15. marca 1921 r. zmienił i wnioskowi zobowiązanego o uchylenie tymczasowego zarządzenia odmówił.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 26. lipca 1921 R. 564/21).

Db.

Dziecko nieślubne nie może się ugodą zawartą z ojcem swym — choćby przez Sąd nadopieczuńczy zatwierdzoną — zrzec swego prawa do utrzymania przez ojca.

Sąd Najwyższy uwzględniając rekurs rewizyjny opiekunki nieślubnego dziecka zmienił zaskarżoną nim uchwałę Sądu okręgowego jako rekursowego w Jaśle z 15. października 1921 w ten sposób, że przywrócił moc prawną uchwały Sądu powiatowego w Jaśle z 21. marca 1921 orzekającej podwyższenie alimentów.

Z powodów: Zrzeczenie się wedle § 1444 u. c. odnosić się może tylko do wypadków, w których wierzyciel uprawniony jest do zaniechania swego prawa. Wierzycielem w sprawie tej jest nieletnie nieślubne dziecko, które przez opiekuna nie może zrzec się wypływającego ze stosunku rodzinnego prawa do koniecznego utrzymania od rodziców. Przepis § 166 u. c. jest bezwzględnie obowiązujący a wedle podobieństwa z § 170 u. c. obowiązek rodziców a w pierwszym rzędzie ojca nieślubnego nie może być z ujmą dla praw dziecka uchylony ugodą, choćby przez Sąd

nadopiekuńczy zatwierdzoną. Ugodę taką co do wysokości kosztów utrzymania uważaiby można zresztą jako obowiązującą tylko przy niezmienionych stosunkach. W sprawie niniejszej ojciec nieślubny nie stanął do przesłuchania na wniosek opieki o podwyższenie alimentów, nie podniósł także w postępowaniu rekursowem, jakie to zachodzą okoliczności, któreby w drodze sporu miały być rozstrzygane, podwyższenie alimentów mogło być zatem orzeczone w drodze niespornej. Wobec tego, gdy wysokość alimentów orzeczoną została odpowiednio, należało stosownie do wniosku rekursu zaskarzoną uchwałę jak powyżej zmienić, przy czem zauważa się, że wniosek o dalsze podwyższenie kosztów utrzymania niż tego w pierwotnem podaniu żądano, mylnie skierowany i zamieszczony został w tym rekursie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z 28. marca 1922 R. 229/22).

Db.

Po prawomocnem uchyleniu tymczasowego zarządzenia należy przywrócić stan faktyczny, jaki istniał przed wydaniem tymczasowego zarządzenia, bez odsyłania przeciwnika strony zagrożonej na drogę prawa.

Uzasadnienie: Skoro tymczasowe zarządzenie wydane na korzyść powódki zostało w toku instancyj prawomocnie uchylone, należało przywrócić stan faktyczny, jaki istniał przed wydaniem tymczasowego zarządzenia. Gdy zaś posiadaczem spornych realności był podówczas pozwany na zasadzie protokołu intromisji z 16. lipca 1921 E. 4022/13, to słusznie Sąd pierwszej instancji nakazał odebranie spornych realności powódce a oddanie ich napowrót pozwanemu, co też w ślad protokołu Sądu powiatowego w Brzozowie z dn. 29. marca 1922 lez. Bc. 88/22/2 już nastąpiło.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III. z dnia 8. sierpnia 1922 Lcz. III R. 541/22).

Dr. Sam. Seelen/reund.

Weksle pierwotnie w roku 1910 wystawione, a w r. 1918 odnowione nie korzystają z moratorium.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy we Lwowie wyrokiem z 25. czerwca 1920 utrzymał w mocy nakaz zapłaty z 28. stycznia 1919, którym polecono pozwanej by do dni trzech zapłaciła powódce sumy wekslowe 11.500, 15.000 i 11.500 K z 6% odsetkami od dnia 21. stycznia 1919 r. i kosztami nakazu zapłaty w kwocie 101 K. 10 h., a zarazem polecił pozwanej zapłacić stronie przeciwnej kosztu sporu w kwocie 5.230 Mk. 80 fen. i połowę kosztów znawców, które ustali osobna uchwała.

Powody: Na podstawie stanowczych zeznań powódki, które doznały poparcia w środkach dowodowych, a mianowicie przedłożonej przez powódkę korespondencji, uznanej przez stronę pozwaną za autentyczną, książce zapisków powódki, w zeznaniach

świadka Augusty G., a częściowo także w zeznaniach Marji W., przyjmuje Sąd za ustalone, że powódka pozostawała w stosunku z pozwaną od r. 1880, zarządzała sklepem, prowadzonym przez siostrę pozwaną, a nadto także pałacem tej ostatniej, który to zarząd sprawowała przez kilka lat.

Na tej podstawie Sąd I instancji ustalił, że gdy pozwana skutkiem bankructwa banku X., w którym miała ulokowane swe kapitały, znalazła się bez gotówki, pożyczyła jej powódka w gotówce 38.000 K., że pozwana pokryła tę gotówkę trzema akceptami wekslowymi, które co roku odnawiała i że tytułem procentu opłacała powódce rocznie 2000 K.

Na podstawie przedłożonych przez powódkę trzech oryginalnych weksli z daty Lwów 28. lipca 1918 opiewających na kwoty 11.500 K., 11.500 K. i 15000 K., zeznań powódki, porównania podpisów pozwaną na wekslach tych umieszczonych z podpisami tej ostatniej umieszczonemi na dokumentach, uznanych przez stronę pozwaną za autentyczne, oraz opinii znawców Sąd ustalił, że podpisy pozwaną na wekslach, na podstawie których nakaz zapłaty uzyskano, są autentyczne.

Na podstawie zeznań powódki ustalił Sąd, że dnia 28. lipca 1918 powódka przedłożyła pozwaną w jej mieszkaniu podczas chwilowej nieobecności jej domowników trzy blankiety wekslowe bez daty do podpisu, które pozwana wglądawszy poprzednio w ich treść własnoręcznie podpisała piórem podanem jej przez powódkę, że weksle podpisane przez pozwaną wypełniła powódka, wzgl. jej zastępca prawny zgodnie z umową tak, że powódka na poczet waluty wekslowej, zaliczonej jeszcze w r. 1910 pozwaną w formie pożyczki, żadnej zapłaty nie otrzymała, chociaż pozwana przyrzekła jej zapłatę, jak tylko otrzyma z Wiednia rentę zapisaną jej przez ciotkę.

Wprawdzie na podstawie zeznań kilku świadków ustalono, że pozwana była zgrzybiałą staruszką, że cierpiała na nieomagi sercowe, duszności, skutkiem czego objawiał się u niej upadek sił i stopienie koncepcji umysłowej, który to stan zdrowia pozwaną był w lipcu 1918 r. tak zły, że leżała ona stale na szeslongu, na którym wnoszono ją przy pomocy służby i ręka się jej trzęsła, że skutkiem osłabienia odmówiła w tym miesiącu podpisu ważnych kwitów, co przedtem sama zawsze czyniła, jednak wobec tego, że ani ówczesny lekarz domowy pozwaną, ani znawcy pisma nie wykluczyli, że pozwana mogła pod wpływem chwilowego wysiłku psychicznego mimo złego stanu zdrowia podpisać się w tym czasie na wekslach, i że skutkiem takiego wysiłku podpisy jej mogły nawet wypaść gładko, a więc w taki sposób, w jaki na wekslach umieszczone zostały, nie mogą okoliczności wyżej przytoczone zachwiać ustalenia poczynionego na podstawie zeznań powódki, iż podpisy pozwaną umieściła ta ostatnia na wekslach istotnie dnia 28. lipca 1918.

Zaprzysiężenie powódki nie mogło nastąpić, gdyż powódka przed zaprzysiężeniem zmarła.

W tym stanie rzeczy przywiązywał Sąd taką wagę do niezaprzysiężonych zeznań powódki, jak gdyby były one potwierdzone przysięgą.

Gdy podniesione przez stronę pozwaną zarzuty nieautentyczności podpisu na wekslach, nieotrzymania waluty wekslowej, wypełnienia weksli wbrew umowie, a wreszcie zarzut, że weksle wypełniono w ten sposób, aby obejść obowiązującą ustawę móratoryjną, okazały się nieuzasadnione, należało zarzuty pominąć i nakaz wekslowy w mocy prawnej utrzymać.

Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 27. października 1920 r. nie uwzględnił apelacji strony pozwanej, zasądził ją na zapłacenie powódce kosztów postępowania odwoławczego w kwocie 246 Mp. 50 fen., a zarazem sprostował omyłkę w orzeczeniu I instancji o kosztach sporu w ten sposób, że suma tu opiewać ma nie 5.230 Mp. 50 fen., lecz 4931 Mp. 50 fen.

Powody: Pozwana domaga się zmiany, ewentualnie zniesienia zaskarzonego wyroku, oraz obniżenia przyznanych powódce kosztów sporu; jako przyczyny apelacyjne podaje sprzeczność, zachodzącą między ustaleniami i powodami tego wyroku a wynikami rozprawy i aktami procesowymi, niedokładność rozprawy i mylną ocenę sprawy pod względem prawnym i faktycznym.

Żadna jednak z tych przyczyn apelacyjnych nie da się uzasadnić. W szczególności nie można dopatrzeć się istotnych sprzeczności w tem, iż Sąd I ustalenie swe, że powódka pożyczyła pozwanej sumę 38.000 K., oparł też częściowo na zeznaniach świadka M. W. Argumenty, które apelantka przytacza na uzasadnienie tego zarzutu, nie wykluczają z zupełną pewnością możliwości, że powódka udzieliła pozwanej powyższej pożyczki, a w zeznaniach świadka W. znaleźliśmy też pewne momenty, których użyć mógł Sąd I-szy przy swem ustaleniu, jak np. okoliczność, iż W. w dniu 28. lipca 1918 możliwie była w sklepie powódki jak to właśnie powódka zeznała.

Również i zarzut niedokładności rozprawy nie da się utrzymać. Fakt bowiem, iż Dr. Cz. zajmował się rzekomo wszystkimi sprawami majątkowymi pozwanej, nie wyłącza możliwości, że tę (właśnie sporną) sprawę przed nim zamilczała, fakt więc ten nie prowadzi z koniecznością do wniosku, że skoro o tej pożyczce Dr. Cz. nie wiedział, pożyczka ta nie była dana.

Dalsze wywody apelacji w tej materji są w gruncie rzeczy tylko niedopuszczalną, wedle § 272 p. c. polemiką ze swobodną sędziowską oceną wyniku dowodów. Pozatem Sąd apelacyjny nie znajduje dostatecznej podstawy do przyjęcia przeciwnego ocenienia rzeczy pod tym względem i oprzeć się musi na ustaleniach Sądu I, wynikłych z przekonania Sądu I., na którego poparcie Sąd ten przytoczył słuszne motywy.

Zarzut mylnej oceny sprawy, jako oparty na zarzucie poprzednim (mylnych ustaleń), upada wobec tego, że zarzut pierwszy okazał się bezpodstawnym.

W końcu co do kosztów sporu nie można przyznać uzasadnienia zarzutom apelantki. Koszta te bowiem oznaczył Sąd I-szy odpowiednio do jakości sprawy spornej, wysokości zaskarżonej pretensji, czasu trwania audjencji i norm taryfy adwokackiej. Urgens do Sądu okręgowego w Lublinie był wdanych wypadkach uzasadniony.

Słuszną jest tylko uwaga, że suma poszczególnych pozycji kosztów nie wynosi 5.230 Mp. 80 fen., lecz tylko 4.914 Mp. 50 f.

Z tych powodów apelacji nie uwzględniono i zaskarżony wyrok zatwierdzono z dodatkiem tylko sprostowania po myśli § 419 p. c. wymienionej wyżej omyłki rachunkowej w zesumowaniu kosztów.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego polega na §§ 41 i 50 p. c., przyczem się nadmienia, że sprostowanie powyższe co do kosztów I instancji nie może powodować przyznania pozwanej choćby częściowych kosztów apelacji.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji strony pozwanej.

Powody: W rewizji podniesiono cyfrowo przyczyny rewizyjne z l. 3 i 4 § 503 p. c., a przez wyraźne wskazanie także przyczynę l. 2. Żadna z tych przyczyn nie zachodzi.

I. Przyczyny rewizyjnej z l. 2 nie może uzasadnić niedokładność postępowania I instancji, którą pozwana zarzuca odnośnie do przesłuchania świadka Dr. Cz.; przyczyna ta ma bowiem na oku według ustawy wyłącznie postępowanie w drugiej instancji.

II. Zwalczanie ustaleń faktycznych Sądu I., przejętych przez Sąd II instancji, oraz oceny dowodów, nie przedstawia przyczyny rewizyjnej z l. 3 i jest w rewizji niedopuszczalne; Sąd Najw. może się oprzeć tylko na ustaleniach faktycznych Sądu apelacyjnego (§§ 498/1 i 513 p. c.).

III. Zarzut ze stanowiska prawnego, że sporne roszczenie wekslowe uległo odroczeniu zapłaty w myśl rozp. Polskiej Kom. Likw. i Tymcz. Kom. Rząd. z 24. grudnia nr. 15 Dz. rozp. i art. 1 ustawy z 26. czerwca 1919 poz. 332 Dz. u. opiera się na przypuszczeniu faktycznem, że roszczenie to powstało przed dniem 28. lipca 1918. Przypuszczenie to nie zgadza się z ustaleniem II instancji i dlatego odnośny wywód prawny rewizji nie wymaga odparcia.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 8. marca 1921 Rw. 136.21).

Db.

Wypowiedzenie mieszkania nie może być po śmierci lokatora skierowane osobiście przeciw pozostałej wdowie.

Powody: Rewizja oparta na przyczynie rewizyjnej z § 503 l. 4. p. c. nie jest uzasadnioną.

Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie Sądu odwoławczego, że pozwanej sporne mieszkanie nie może być ze skutkiem prawnym wypowiedziane, gdyż pozwana nie zawierała umowy najmu ze stroną powodową. Pozwana zarzucając brak legitymacji biernej zaprzeczyła tem samem, by była z tytułu dziedziczenia lub z jakiego innego tytułu uprawnioną do zastępowania praw spadkowych zmarłego lokatora; strona powodowa zaś przeciwnieństwa nie wykazała.

W razie śmierci najemcy, wypowiedzenie winno być skierowane do rąk osoby, której spadek lub prawo najmu sądownie przyznane zostały; przed przyznaniem spadku zaś do rąk rodziców, którzy wnieśli oświadczenie spadku (547 u. c.) a przed wniesieniem oświadczenia przeciw masie spadkowej do rąk zarządcy a w braku tego do rąk ustanowić się mającego kuratora. Okoliczność, że pozwana jako wdowa po najemcy jest z ustawy do dziedziczenia po nim powołaną i sporne mieszkanie faktycznie zajmuje, tudzież że jest domniemaną opiekunką pozostałego po najemcy małoletniego syna, nie uzasadnia jej legitymacji, dopóki stosunek prawny pozwanej nie będzie przez stronę powodową wykazany, która stan prawny przez wgląd do akt spadkowych łatwo zbadać może.

(Orzecz. Sądu Najwyższego Izby III z 14. marca 1922 R. 71/22).
Db.

W razie zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji przez Sąd odwoławczy rekurs przeciw zawartej w wyroku Sądu odwoławczego uchwale odrzucającej odwołanie co do podniesionych w niem przyczyn nieważności jest niedopuszczalny, jeżeli rewizja przeciw wyrokowi jest wyłączona.

Z powodów Sądu Najw.: Ponieważ wyrok pierwszej instancji zatwierdzony został co do rzeczy samej wyrokiem drugiej instancji z 20. września 1921 l. cz. Bc. XI. 296/21/2, przeciw któremu spór przegrywający rekurenci oczywiście ze względu na przepis § 502 ust. 3 p. c. rewizji nie wnieśli, przeto wyrok ten stał się prawomocny. W obec tej prawomocności wyroku niedopuszczalnem jest zaskarżanie rekuresem uchwały Sądu odwoławczego, objętej w tenorze wyroku tegoż Sądu a odrzucającej apelację z powodu nieważności wniesioną dla braku tejże, bo z chwilą prawomocności wyroku, wszelkie zwyczajne środki prawne, które w przeprowadzonym postępowaniu mogłyby być użyte, zgasły, i dlatego wyrok nawet dotknięty nieważnością, czego jednak w danym wypadku zasadnie twierdzić nie można, nie mógłby być zniesiory (§§ 462, 477, 494, 499 ustęp 3 p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 17. stycznia 1922 R. 974/21).
Db.

Za uszkodzenie ubezpieczonego od wypadku robotnika przedsiębiorca odpowiada osobiście tylko w razie winy umyślnej nawet i wtenczas, jeżeli jest równocześnie kierownikiem technicznym przedsiębiorstwa.

Sąd okręgowy cywilny w Krakowie wyrokiem z dnia 10. kwietnia 1920 r. oddalił żądanie skargi.

Stan faktyczny: Wedle twierdzenia skargi na zasadzie umowy zawartej z Ministerstwem Handlu, Sekcja odbudowy kraju, objęli pozwani w przedsiębiorstwo budowę magazynów dla syndykatu rolniczego w Dąbiu, zobowiązując się zarazem jako architekci do technicznego kierownictwa budową i czuwania nad bezpieczeństwem zatrudnionych przy tej budowie robotników. Od toru głównego linii kolejowej Kraków-Kocmyrzów w Dąbiu biegnie tor kolejowy boczny wprost do budujących się magazynów syndykatu rolniczego, którym to torem wjeżdżały od czasu do czasu wagony z materiałami do budowy. Z początkiem roku 1912 odbyła się na miejscu komisja kolejowa w obecności pozwanych celem skierowania tego toru bocznego nieco dalej od obecnego kierunku na gruntach zajętych przez magazyny. Przy tej sposobności naczelnik stacji Dąbie wyraźnie zwrócił uwagę pozwanych, że dotychczasowym torem byłoby niebezpiecznie wpuszczać wagony z materiałem, albowiem tor ten biegnie tuż obok budynku piętrowego, gdzie pracują robotnicy. Było tedy obowiązkiem pozwanych, wydać polecenie stałe przy bramie dozoruującemu strażnikowi, żeby nie otwierał bramy celem wpuszczania najeżdżających z materiałem wagonów na przestrzeń gruntów budowy, względnie polecić, aby bezpośrednio przed tym budynkiem piętrowym usypano na torze wał celem uniemożliwienia wagonom dalszego posuwania się torem ku temu budynkowi. Ostrożności tych pozwani nie zachowali, a nadto dobudowali parterową klatkę schodową, murowaną, prowadzącą do piwnicy powyższego budynku od strony toru tuż przy torze. W dniu 14. czerwca 1919 zajęty był powód jako murarz wyprawianiem ścian wewnątrz przybudówki, gdy na tor wjechał pociąg, złożony z kilku wagonów, wiozących materiały do budowy, a kiedy ten pociąg przejeżdżał koło przybudówki wagony rozwały wystający narożnik muru oraz dachu przybudówki, przyczem do wnętrza klatki schodowej spadła na pracującego tam powoda część rozbitego wiązania dachu jak cegły i rumowisko i zasypała go, a spadająca główna belka szczytowa dachu uderzyła go w tylną część głowy i kręgosłupa. Wskutek tego uderzenia powód stracił przytomność, a lekarze stwierdzili, że powód odniósł na szczycie głowy ranę 6 cm. długą dążącą do okostnej tudzież wstrząs mózgowy.

Na tej podstawie domaga się powód tytułem nawiazki 8.000 K., tytułem utraty zarobku w czasie od 14. czerwca 1919 do dnia skargi t. j. 31. sierpnia 1919 kwoty 2.194 K., tytułem wydatków

na leczenie 280 K. czylii razem kwoty 10.474 K. z 5% od dnia skargi i kosztami sporu.

Pozwani domagają się oddalenia powoda z żądaniem skargi, a to na podstawie następującego stanu rzeczy:

Proceder wpuszczania torem wozów naładowanych materiałami przeznaczonemi do budowy był taki, że do stałego dozorca bramy, który miał obowiązek czuwać, aby brama tylko na poprzednie zarządzenie ze strony kolei była otwierana, przychodził funkcjonariusz kolejowy z zapowiedzią, że pójdzie tym torem pociąg. Obowiązkiem dozorca było upewnić się, czy tor jest wolny, względnie zatrudnionym czy to na torze czy obok toru robotnikom zapowiedzieć wjazd pociągu i dopiero wtenczas pociąg wpuszcć. Pozwani zaprzeczają, aby na miejscu odbyła się jakaś komisja kolejowa celem skierowania tego toru bocznego nieco dalej od obecnego kierunku i aby przy tej sposobności naczelnik stacji Dąbie-Piaski zwracał uwagę pozwanych, że dotychczasowym torem byłoby niebezpiecznie wpuszczać wagony z materiałem, a rzecz się miała wręcz przeciwnie. W chwili objęcia budowy magazynów przez pozwanych ów tor boczny był już po części w rozbiórce, gdyż miał być zupełnie zniesiony. Ponadto tor ów był po części zasypany żwirem i piaskiem i był przez to zupełnie niezdolny do użycia, wobec czego naczelnik stacji w Dąbiu oświadczył nawet, że on w tym stanie rzeczy wszelkie dostawy tym torem uskutecznione zatrzymuje i dlatego mogli pozwani budowę konieczną zresztą do piętrowego budynku uskutecznić.

Sam przebieg zajścia był odmienny od tego, jak go powód przedstawił. Przedewszystkiem powód znajdował się bez żadnej słusznej przyczyny w tej przybudówce, gdyż nie miał tam nic do roboty i kierownik budowy jak i podmajorstry wyraźnie mu nakazali kilka razy opuszczenie przybudówki i zajęcie się inną robotą, ale powód swawolnie tego polecenia nie usłuchał. Powtórze dozorca bramy nie tylko nie otrzymał od nikogo żadnego polecenia, aby bramę otworzył, ale przeciwnie postąpił samowolnie, czego oczywiście pozwani przewidzieć nie mogli, bo wbrew wydanej mu instrukcji nie tylko bramę otworzył, ale nie zawiadomił o tem w pierw kierownika budowy, że pociąg ma wjeżdżać, ani też nie zapewnił się o tem, czy tor jest wolny i czy w przybudówce znajdują się przypadkowo robotnicy.

Pozwani przyznają sam wypadek z 14. czerwca 1919, zarzucają jednak, że powód nie doznał takich wielkich uszkodzeń, jak podaje w skardze, aby powód był do pracy niezdolny i aby zarobek jego dzienny wynosił kwoty w skardze podane.

Wreszcie pozwani zarzucili, że wypadek powoda został zgłoszony w zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków, a powód fakt ten przyznał z tem, że wymiar wynagrodzenia jeszcze nie nastąpił.

Powody rozstrzygnięcia: Po myśli § 46 ustawy z 28. grudnia 1887 nr. 1 Dz. p. p. z r. 1888 ubezpieczony w za-

złazdie ubezpieczeń robotników od wypadków ma w razie wypadku prawo żądać odszkodowania od przedsiębiorcy względnie od osób wymienionych w § 45 tej ustawy, jeżeli wypadek przez te osoby został rozmyślnie spowodowany. Powód przyznał, że był ubezpieczony w zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków; przyznaje, że pozwani byli przedsiębiorcami i opiera żądania skargi na tem, że pozwani nie zachowali należytej ostrożności, a zatem sam nie twierdzi, aby pozwani byli rozmyślnie wypadek spowodowali, wobec czego powód z powodów wyżej podanych nie ma prawa domagać się od pozwanych odszkodowania.

Dlatego należało powoda z żądaniem skargi oddalić.

Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 24. czerwca 1920 r. nie uwzględnił apelacji powoda.

Uzasadnienie: Apelacja powoda zaskarża wyrok I instancji na tej podstawie, że w odniesieniu do pozwanych, skoro w jednej osobie byli oni nietylko przedsiębiorcami budowy, ale także jej kierownikami, wchodzi w zastosowanie przepis § 47 ustawy z dnia 28. grudnia 1887 nr. 1. Dz. u. p. z r. 1888, że przeto za wypadek przez siebie zawiniony odpowiadają oni po myśli ogólnych zasad ustawy cywilnej, chociażby nawet po ich stronie co do nieszczęśliwego wypadku nie zachodził zły zamiar.

Ponieważ Sąd I instancji, wychodząc z mylnego założenia prawnego nie badał, czy i w jakim stopniu pozwani nieszczęśliwy wypadek zawinili — przeto zdaniem apelacji w rozstrzygnięciu sądowym zachodzi nietylko mylna ocena sprawy pod względem faktycznym i prawnym — ale oparte ono zostało także na rozprawie niedokładnie i niewyczerpująco przeprowadzonej.

Jednakże wywody apelacji, o ile usiłują uzasadnić mylną ocenę sprawy ze stanowiska ustawy, są chybione i nietrafne.

Przepis § 47 powołanej ustawy normuje i określa odpowiedzialność pełnomocnika albo reprezentanta przedsiębiorcy, ustanowionych przez niego dozorców przedsiębiorstwa, względnie dozorców nad robotnikami, wreszcie odpowiedzialność innych osób, którzy nieszczęśliwy wypadek spowodowali rozmyślnie lub przez swoje zawinienie — ma zatem na myśli osoby, które nie są identyczne z osobą przedsiębiorcy.

O ile bowiem chodzi o osobę przedsiębiorcy, wchodzi w zastosowanie przepis § 46 powołanej ustawy bez względu na to, czy w jednej osobie jest on przedsiębiorcą i zarazem kierownikiem danego przedsiębiorstwa, czy też dla kierownictwa przedsiębiorstwa ustanowioną jest osoba inna, różniąca się od osoby przedsiębiorcy.

W każdym z tych wypadków przedsiębiorca wedle § 46 powołanej ustawy odpowiada za nieszczęśliwy wypadek w granicach przepisem tym zakreślonych jedynie wówczas, jeżeli wypadek ten został przez niego wywołany.

Okoliczność zatem, że w danym wypadku, pozwani byli zarazem kierownikami budowy, przy której zaszedł nieszczęśliwy wypadek, nie ma dla wyniku niniejszego sporu prawnego znaczenia.

W tym stanie rzeczy nie zachodzą podniesione w apelacji przyczyny ruszenia, wobec czego także oparte na nich wnioski apelacyjne nie mają żadnego uzasadnienia.

Należało tedy apelację powoda nie oddalić i wyrok zaskarżony z trafnych motywów Sądu I instancji zatwierdzić.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powoda i orzekł, że zwrot kosztów postępowania rewizyjnego nie ma miejsca.

Powody: Rewizji zatwierdzającego wyroku Sądu odwoławczego zażądano z przyczyn w § 503 l. 2 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

Trafnie zastosował Sąd odwoławczy do pozwanych przepis § 46 ust. o ubezp. rob. od wyp., urządzający odpowiedzialność przedsiębiorcy w rozumieniu § 11 tejże ustawy, w przeciwstawieniu do § 47 traktującego o odpowiedzialności — poza przedsiębiorcą m. i. kierownika technicznego, nie będącego przedsiębiorcą. Ograniczenie odpowiedzialności przedsiębiorcy wobec ubezpieczonego do przypadku rozmyślnego wywołania nieszczęśliwego wypadku uzasadnione jest tem, że przedsiębiorca wedle ustawy ponosi w znacznej mierze kosztą przymusowego ubezpieczenia wszystkich, zajętych u niego robotników (gdy wedle § 45 ustawy odpowiada on osobno wobec zakładu ubezpieczeń za wypadki wywołane rozmyślnie lub z grubego niedbalstwa), że więc słuszne jest, aby go nie pociągano po raz wtóry do odszkodowania, które w powyższej formie ryczałtowo niejako raz już świadczył. Odpowiada on tylko za winę umyślną, o której się pojmuję, że ubezpieczeniem nie jest pokrytą. W odróżnieniu od przedsiębiorcy kierownik techniczny nie będący przedsiębiorcą odpowiadać winien jako osoba trzecia (odnośnie do stosunku ubezpieczenia, w którym udziału nie bierze) w szerszych rozmiarach, dla braku przyczyny ograniczenia odpowiedzialności zachodzącej u przedsiębiorcy.

Rewizję należało tedy oddalić, ileż przyczynę rewizyjną l. 2 wywiedziono tylko na wypadek — nie zachodzący — uznania za uzasadnioną przyczyny rewizyjnej l. 4.

Kosztów policzonych w odpowiedzi rewizyjnej nie przyznano, gdyż odpowiedź ta wniesiona w sprawie ferjalnej (§ 224/1 l. 5 i ust. 2 p. c.) po upływie 14 dni od doręczenia rewizji licząc, jest spóźniona (§ 54 p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izba III z 9. lutego 1920 Rw. 986/20).

Db.

Do złożenia przysięgi wyjawienia w myśl art. XLII ust. wpraw. do p. c. nie może być zniewolony, kto przez swe podania obciążyłby siebie lub swych naj-

blіszszych krewnych lub powinowatych (§ 321 p. c., 152 p. k.) o czyn karygodny.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powódki Naści K. od wyroku Sądu okręgowego jako odwoławczego w Stryju z dnia 11. października 1918 r., którym na odwołanie pozwanej Zofji Hr. wyrok Sądu powiatowego w Medenicach z dnia 6. czerwca 1918 w ten sposób zmieniono, że powódkę oddalono z żądaniem skargi o skazanie pozwanej na złożenie zeznania, co jej wiadomo o tem, gdzie, u kogo i w jakiej ilości znajduje się majątek pozwanej, zabrany jej w r. 1915 podczas inwazji rosyjskiej z komory, i o zaprzysiężenie, że jej podania są zgodne z prawdą:

Powody: Rewizja powódki, oparta na przyczynach zaczepienia l. 2 i 4 § 503 p. c. jest nieuzasadniona. Wedle zapisków protokołu rozprawy sporowej z dnia 29. maja 1918 r. (k. 52) pozwana zarzuciła brak podstawy prawnej skargi i zawnioskowała z tego powodu oddalenie powódki z żądaniem skargi. Podczas rozprawy sporowej odczytano akta sprawy karnej przeciw pozwanej Zofji Hr., (w której zapadł wyrok przymocny Sądu powiatowego w Medenicach z dnia 15. kwietnia 1918 l. cz. u. 183/18, uznający Zofję Hr. winną przekroczenia uczestnictwa w kradzieży z §§ 464 u. k., popełnionego w ten sposób, „iż chustkę i czepek wartości niżej 50 K. powódce Naści K. skradzione z wiedzą o pochodzeniu tychże z kradzieży od syna swego nabyła i ukryła“). Wyrok ten zapadł zgodnie ze stanem aktów, które stwierdzają, że Wasyl Hr. syn pozwanej, co do którego z powodu jego ówczesnej służby wojskowej dochodzenia przygotowawcze na wniosek prokuratora w myśl § 412 p. k. wstrzymano, był ową osobą, która matce swej Zofji Hr. ruchomości następnie u niej przy rewizji znalezione przyniosła. Wszczególności stwierdza już doniesienie żandarmerji, iż „obwiniona zapytana skąd owe rzeczy posiada, podała, że przyniósł je jej syn Wasyl Hr“. Poszkodowana Naścia K. zeznała, że Zofja Hr. w jej obecności przyznała się przed żandarmem, że tylko chustkę i trzy czepece przyniósł jej syn Wasyl Hr. Jako obwiniona sądownie przesłuchana zeznała Zofja Hr., że chustę czerwoną i trzy czepece znalazła w swej komorze, a syn jej Wasyl na jej zapytanie odpowiedział: „że rzeczy te on przyniósł, nie mówiąc skąd je wziął“. Oddalenie żądania pozwu uzasadnione jest z powodu, że pozwana nie może być zniewoloną do żadanego od niej wyjawienia, gdyż w ten sposób obciążyłaby siebie lub syna o kradzież lub ukrywanie przedmiotów poszkodowanej razem z rzeczami u pozwanej znalezionymi ukradzionych, a w skardze bliżej opisanych. Zarzut w tej mierze w odwołaniu podniesiony nie jest nowością, gdyż mieści się w zarzucie braku prawnej podstawy skargi przy rozprawie pierwszej instancji podniesionym. Tak przepis § 321 p. c. jak i § 152 p. k. zawiera postanowienie, że krewni najbliżsi osoby o czyn karygodny podejrzanej są uprawnieni uchylić się od świadectwa

przeciw niej. Strona sama uchylić się może od zeznań w podobnym wypadku, gdyby zwłaszcza sama się obciążać miała (§ 380 p. c.). Przepis § 216 u. k. postanawia, iż krewni linii wstępnej i zstępnej tudzież inni najbliżsi krewni obwinionego nie mogą być karani za pomoc daną sprawcy przez ukrywanie. Także i judykatura idzie w tym kierunku, iż jeśli osoba, którą sędzia ma powód uważać za sprawcę lub współwinną czynu karygodnego w tym przedmiocie, jako świadek przesłuchana została i nieprawdę zeznała, nie może być pociągnięta do odpowiedzialności za złożenie fałszywego zeznania, gdyż nie rozstrzyga o karygodności przyniot, w jakim osoba ta formalnie przesłuchana została, lecz okoliczność, czyli istotnie była sprawcą czynu. Zasada procesową wyrażoną w § 202 p. k. jest, że obwiniony nie jest prawnie zmuszony winę swą przyznawać. Przeciwnie może on odmówić wszelkich wyjaśnień, nie wolno też używać przyrzeczeń lub groźb lub środków przymusowych, aby go zmusić do przyznania lub innych zeznań. Dlatego też zagrożenie następstw z § 199 a) u. k. nie może być środkiem dla obejścia zasady w § 202 p. k. wyrażonej. Osoba zatem materjalnie do winy się poczuwająca, formalnie jako świadek przesłuchana, nie może być pociągana do odpowiedzialności za swe fałszywe zeznania (Gla ser. Podręcznik T. I. str. 468 i nast.). Gdyby pozwana zmuszoną była w danym razie złożyć przysięgę wyjawienia, nie możnaby w myśl uwag powyższych przysięgi tej uznać za skuteczną, bo pod rygorem prawa karnego złożoną. Rewizję powódki pozostawiono więc bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z 28. września 1919 Rw. 468/19).

Db.

Przyczyna nieważności małżeństwa § 55 u. c. zachodzi także w razie wywarcia przymusu psychicznego przez narzeczonego na narzeczoną.

Sąd okręgowy cywilny w Krakowie wyrokiem z 28. sierpnia 1921 r. odmówił żądaniu skargi Bronisławy R. o uznanie jej małżeństwa zawartego 30. października 1910 r. z Tadeuszem R. za nieważne.

Powody: Powódka na uzasadnienie żądania pozwu naprowadza, że poświęciwszy się malarstwu upatrywała w niem jedyny cel swego życia i pragnęła nadewszystko wybić się w świecie artystycznym ponad przeciętną miarę. Pomocą w tych zamiarach był niepospolity talent powódki, który zaraz w początkach jej kariery artystycznej zwrócił na powódkę uwagę nie tylko wybitnych ówczesnych artystów lecz i pozwanego, który z powódką się zaznajomił. Pozwany posiadał liczne wpływy i znajomości w świecie artystycznym, których mógł użyć tak dla rozwinięcia jak niemniej dla zwichnięcia kariery artystycznej powódki. Pozwany też w krótkim czasie po zaznajomieniu się z powódką, dał jej do poznania, że jej karjera artystyczna zależy w znacznej mie-

rze od wpływów pozwanego, oraz, że gdyby powódka sprzeciwiała się zamierzonemu przez pozwanego małżeństwu z powódką — to powodzenie artystyczne powódki byłoby na zawsze zwichnięte. Powódka czując wstręt nieprzezwyyczajony i odrazę do pozwanego odrzuciła z początku propozycję małżeńską pozwanego. Pozwany niezrażony tem niepowodzeniem, rozpoczął dalszą w tym kierunku akcję, dał niedwuznacznie powódce do poznania, że albo wyjdzie za niego zamaż albo on ją musi zniszczyć. Ostatecznie z dwojga złego rodzina powódki poczęła ją nakłaniać, aby raczej zdecydowała się poślubić pozwanego, niżeli porzucić karierę artystyczną, co byłoby wielką stratą dla społeczeństwa i pogrzebaniem wybitnego talentu powódki. Pod wpływem tych gróźb pozwanego i perswazji rodziny opór powódki osłabł. Ostatecznie bezwzględna presja pozwanego, jego psychiczny rozkaz i groźby złamały wolę powódki i wymusiły na niej wreszcie pozwolenie na małżeństwo z pozwanym, którego to przyzwolenia nigdyby nie dała, gdyby jej wolno było iść za swoją wolą. Nawet w kościele, gdy ksiądz udzielający ślubu zapytał powódkę, czy ma dobrą a nieprzymuszoną wolę poślubić pozwanego, powódka nie była w możności dać odpowiedzi twierdzącej. Dopiero pozwany odpowiedział księdzu: „tak, naturalnie, że ma dobrą i nieprzymuszoną wolę“.

Na podstawie powyższego stanu rzeczy powódka żąda uznania małżeństwa zawartego z pozwanym 30. października 1900 roku za nieważne, gdyż przyzwolenie powódki było przez pozwanego wymuszone.

W myśl § 55 k. c. przyzwolenie na małżeństwo nie ma mocy prawnej, jeżeli zostało wymuszone uzasadnioną bojaźnią. Powódka usprawiedliwia ów przymus psychiczny tem, że pozwany w razie odmowy był zdolny do zwichnięcia jej kariery artystycznej.

Powódka nie podaje bliżej, w jaki sposób pozwany jej karierę artystyczną mógłby zwichnąć, nie podaje środków, któremi pozwany mógłby działać. Z treści skargi trybunał przyjął za prawdziwe, że pozwany w razie odmowy mógłby krytyką ujemną szkodzić powódce. Obawy tej jednak trybunał nie przyjął za uzasadnioną, gdyż ocena dzieł sztuki nie zależy od jednostek, lecz od ogółu społeczeństwa. Nadto na podstawie zeznań świadka Stanisława J. trybunał przyjął za ustalone, że powódka na długi czas przed ślubem doniosła mu, że pozwany oświadczył się o rękę powódki i że na propozycję jego zgodzi się.

Wobec tego trybunał przyjął za prawdziwe, że powódka po dojrzałej rozwadze, a nie pod przymusem na zawarcie małżeństwa zgodziła się. Nadto ustalone zostało, że powódka z pozwanym w związku małżeńskim przez prawie 8 lat żyła, wobec czego po myśli § 96 k. c. utraciła prawo żądania uznania umowy małżeńskiej za nieważną.

Sąd apelacyjny w Krakowie nie uwzględnił odwołania powódki.

Przyczyny: Sąd apelacyjny podziela zapatrywanie Sądu I. instancji, że nie zachodzi przymus w §§ 55 k. c. określony, któryby małżeństwo stron czynił nieważnem. Zeznania świadka Stanisława J. nie wykazują żadnej takiej okoliczności, z którychby o istnieniu jakiegoś przymusu, czy to ze strony tegoż świadka, czy ze strony pozwanego wnosić pozwalały, a to, że Stanisław J. zdecydował się powódkę namawiać do małżeństwa z pozwanym i że powódka po tej namowie zdecydowała się na małżeństwo, nie może żadną miarą świadczyć o przymusie. Wpływ świadka tego, choćby zupełnie stanowczy, aby powódka wyszła za pozwanego, nie może być utożsamiony z przymusem i zapatrywanie, że bojaźń, pod wpływem której powódka, jak twierdzi, zawarła małżeństwo, nie miała cech w § 55 k. c. określonych, uzasadnił Sąd procesowy trafnie, a Sąd apelacyjny zapatrywanie to podziela i odsyła apelantkę w tej mierze do motywów zaskarzonego wyroku.

Sąd Najwyższy przychylił się natomiast do rewizji powódki i uznał małżeństwo za nieważne.

Powody: Sąd odwoławczy, dzielając zapatrywanie Sądu I. instancji, wychodzi w swem orzeczeniu z założenia prawnego, że nie było w obecnym wypadku przymusu z § 55 u. c., bo bojaźń, pod wpływem której powódka wedle jej twierdzenia zawarła małżeństwo, nie miała cech w § 55 u. c. określonych. Z powodów wyroku I instancji, do których Sąd odwoławczy odsyła odwołanie, wynika, że tenże Sąd przyjmując twierdzenia powódki w skardze, ustala za prawdziwe, że przymus psychiczny wywarty na powódce przez pozwanego, polegał w tem, że pozwany, w razie odmowy ze strony powódki, mógłby krytyką ujemną szkodzić powódce.

Po myśli §§ 44 i 869 k. c. musi być przyzwolenie na umowę małżeństwa oświadczone swobodnie.

Powódka poświęcając się całą duszą sztuce, widziała w tem jedyny cel i ideał swego życia, o czym świadczy jej w świecie artystycznym chlubnie znane nazwisko jako artystki-malarki (§ 269 p. c.). Zaraz w początkach swej kariery artystycznej spotyka ją groźba ze strony pozwanego. Nie może chyba ulegać wątpliwości, że powódka uważała w swem przeczuleniu przez to cel życia swego za zagrożony. Doświadczenie życiowe poucza bowiem o doniosłości krytyki w świecie artystycznym, zwłaszcza u początkującego artysty. Bywa ona często rozstrzygającym czynnikiem dla przyszłego życia artysty. Przy przymusie psychicznym (*vis compulsiva*) nie jest konieczne, by zło, którem grożono, było w ogólnem znaczeniu wielkie, wystarcza bowiem, by zagrożona osoba uważała je za większe aniżeli poddanie się woli grożącego: jest to zatem pojęcie czysto indywidualne. Groźba ze strony pozwanego działała, przy życiowych zamiarach powódki, na jej wolę w ten sposób, że z dwojga złego wybrała, wedle jej

zdania, mniejsze t. j. przyzwolenie na umowę małżeńską z pozwanym.

Wola jej nie była przeto swobodną i wolną, jak tego ustawa wymaga, i pozostawała pod wpływem pozwanego; przyzwolenie na małżeństwo zostało zatem wymuszone groźbą użytą w tym celu przez pozwanego a w następstwie tego uzasadnioną bojaźnią powódki. Zachodzą przeto warunki § 55 u. c. Powódka nie straciła prawa żądania uznania jej małżeństwa z pozwanym za nieważne po myśli § 96 u. c., niesporne bowiem jest, że strony nie żyją od szeregu lat w spółności małżeńskiej.

Rewizja jest zatem, ile się opiera na przyczynie rewizyjnej l. 4 § 503 p. b., uzasadniona i należało przychyłając się do jej żądania orzec jak powyżej.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izby III z 10. grudnia 1921 Rw. 2141/21).

Db.

Kto na podstawie wyroku orzekającego zakaz przedsięwzięcia pewnych czynności domaga się dozwoleń egzekucji celem wymuszenia od strony zobowiązanej, aby się poddała wydanemu jej zakazowi, ten w toku postępowania egzekucyjnego winien wykazać, że strona zobowiązana działała przeciw wydanemu zakazowi.

Prawomocnym wyrokiem orzeczono, że osobie A. nie służy prawo przechodu, przejazdu i przepędu bydła przez grunta osoby B. Celem wymuszenia zakazu wykonywania tych czynności wdrożyła osoba B. egzekucję przeciw osobie A. po myśli § 355 o. e. Sąd egzekucyjny po przeprowadzeniu rozprawy odmówił żądaniu wierzyciela, uzasadniając odmowę tem, że przeprowadzone dowody nie wykazały, iżby strona zobowiązana po wydaniu uchwały poprzedzającej zapadłej działała przeciwko zakazowi zawartemu w tej uchwale.

Wskutek rekursu wierzyciela Sąd rekursowy zmienił uchwałę pierwszego sądu w ten sposób, że w myśl wniosku egzekucyjnego nałożył na stronę zobowiązaną dalszą grzywnę w kwocie 2000 Mp. na rzecz funduszu ubogich gm. Krzywczycy oraz na wypadek dalszego wykroczenia zagroził stronie zobowiązanej grzywną w kwocie 2.000 Mp. lub aresztem 10 dniowym.

Uzasadnienie: Wedle § 355 ust. 1 o. e. stanowi wprawdzie naruszenie zakazu sądowego materialno prawną przesłankę wykonania egzekucji dozwolonej w celu wymuszenia znoszenia lub zaniechania; ponieważ jednak przepis ten zawiera tylko ogólne postanowienie, że z powodu każdego działania przeciwnego nakazowi lub zakazowi należy na wniosek strony przeciwniej nałożyć grzywnę lub areszt, a na wierzyciela popierającego egzekucję nie nakłada wcale obowiązku dowodzenia, że nastąpiło naruszenie zakazu lub niewykonanie nakazu, należy przy-

jąc, że raczej na zobowiązanym ciąży obowiązek udowodnienia przeciwności tego, co wierzyciel twierdzi na poparcie swego wniosku.

Znoszenie lub zaniechanie orzeczone wyrokiem jest ze stanowiska prawnego przedmiotem świadczenia, podobnie jak zapłata pewnej kwoty pieniężnej lub wykonanie jakiegokolwiek innej czynności.

Wedle § 7 i 8 o. e. wierzyciel żądający egzekucji nie ma nigdy obowiązku dowodzenia, że zapłata lub świadczenie orzeczone wyrokiem nie nastąpiło; wystarczy jeżeli twierdzi to we wniosku egzekucyjnym. Jest rzeczą dłużnika udowodnić przeciwność tego twierdzenia. Wynika to z przepisu § 40 o. e. Między zapłatą pewnej kwoty pieniężnej, wykonaniem jakiejś czynności pozytywnej, a znoszeniem lub zaniechaniem jako przedmiotem świadczenia obowiązującego, niema ze stanowiska prawnego żadnej istotnej różnicy. Że w tych ostatnich wypadkach chodzi o świadczenie natury negatywnej, jest dla oceny charakteru prawnego tych świadczeń rzeczą zgoła obojętną (§ 917 u. c.). O ile więc chodzi o dozwoleństwo lub wykonanie egzekucji dozwolonej w celu wymuszenia tych świadczeń, niema żadnej podstawy prawnej, ażeby postępować wprost przeciwnie aniżeli w wypadkach, gdzie przedmiotem wymuszenia w drodze egzekucji ma być zapłata pewnej kwoty pieniężnej, lub wogóle jakaś czynność pozytywna.

Przeciwno stanowisku zajętemu przez Sąd I przemawia również przepis § 358 o. e. Wedle tego przepisu należy, o ile zwłoka nie grozi niebezpieczeństwem, przed wydaniem rozstrzygnięć i zarządzeń wymiennych w §§ 353 do 357 o. e. przesłuchać zobowiązanego. Wynika stąd, 1) że tylko przesłuchanie, 2) i to tylko zobowiązanego ma poprzedzić rozstrzygnięcie lub wydanie zarządzenia wykonawczego, 3) że przesłuchanie to nawet nie jest konieczne i może być zaniechane, jeżeli zwłoka grozi niebezpieczeństwem, 4) że zatem w tym przypadku poprzestać należy na samem twierdzeniu wierzyciela popierającego, że obowiązany nie dopełnił nakazu lub naruszył zakaz sądowy.

Uwzględniając te proste i oczywiste wnioski wysnute z przepisu § 358 o. e. a zarazem mając na oku przepis § 40 ust. 1 i 3 o. e. musi się dojść do dalszego wniosku, że 1) jeżeli dłużnik przy przesłuchaniu tylko zarzuci, że dopełnił zobowiązań nałożonych na niego wyrokiem t. j. stosował się do nakazu, wzgl. nie naruszył zakazu tak, że rozstrzygnięcie zależy od zbadania i ustalenia spornych okoliczności faktycznych, należy dozwolnić egzekucji względnie jej wykonania a zobowiązanemu wskazać drogę skargi opozycyjnej z § 35 o. e. czy też jak chcą niektórzy teoretycy z § 36 l. o. e., — 2) że gdyby nawet dłużnik przy przesłuchaniu zażądał zastanowienia egzekucji (nb. o ile chodzi o wykonanie czynności pozytywnej) wniosek taki nie wstrzymuje sam przez się dozwoleństwa wykonania i winien być załatwiony w ten sposób, jak każdy inny tego rodzaju wniosek z § 40 o. e. — 3) że

nad zarzutem wykonania zakazu lub nakazu, podniesionym przy przesłuchaniu z § 358 o. e. nie należy otwierać rozprawy ani nawet wdrażać dochodzeń, tem mniej przeprowadzać dowodów w postępowaniu egzekucyjnem, lecz pozostawić sędziemu procesowemu rozpatrzenie tego zarzutu, choćby on był tylko prostem zaprzeczeniem twierdzeń zawartych we wniosku wierzyciela.

Niewłaściwie zatem postąpił sędzia pierwszy, otwierając nad zarzutem zobowiązanego formalną rozprawę procesową i przeprowadzając dowody, i niesłusznie odmówił wykonania egzekucji dlatego, że dowody przeprowadzone w tem postępowaniu nie dały podstawy do przyjęcia, że zobowiązany po wydaniu ostatniej uchwały wykonawczej naruszył zakazy sądowe.

Sąd pierwszy postąpił wprawdzie zgodnie z praktyką utartą w Sądach małopolskich, lecz zwyczaj ten nie ma zgola żadnej podstawy prawnej i jest sprzeczny z zasadami ordynacji egzekucyjnej.

Na skutek rekursu rewizyjnego strony zobowiązanej Najw. Sąd zmienił uchwałę drugiej instancji i przywrócił uchwałę pierwszego Sądu.

Powody: Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie sędziego pierwszego, że kto jako uprawniony na podstawie wyroku, orzekającego zakaz przedsięwzięcia pewnych czynności, domaga się dozwolenia egzekucji celem wymuszenia od strony zobowiązanej, aby poddała się wydanemu zakazowi, ten w toku postępowania egzekucyjnego winien wykazać, że strona zobowiązana działa przeciw wydanemu jej zakazowi. Wynika to z przepisu § 355 o. e., który zastosowanie środków przymusowych uzależnia od gwałcenia zakazu. Sędzia pierwszy ustalił, że w przypadku niniejszym przeciwdziałanie zobowiązanej nie zostało wykazane. Oddalenie wniosku jest zatem prawnie uzasadnione. Zapatrywanie Sądu rekursowego, że obowiązana, która twierdziła, że nie działała przeciw wydanemu jej zakazowi, należało odesłać na drogę skargi opozycyjnej z § 35 o. e., nie jest trafne. Celem bowiem tej skargi jest ustalenie, że zaszły fakty uchylające lub wstrzymujące roszczenie objęte tytułem egzekucyjnym.

Zobowiązana w sprawie niniejszej bynajmniej nie twierdziła, by wydany przez Sąd zakaz wykonywania służebności został stale lub czasowo uchylony, owszem uznała, że zakaz ten nadal ją obowiązuje, zarzuciła jedynie, że zakazowi temu nie sprzeciwiła się. Również niema w niniejszym przypadku i przesłanek do zastosowania § 361 o. e., do którego Sąd rekursowy odsyła rekurentkę. Nie chodzi tu bowiem o płatność roszczenia, ani o wzajemne świadczenie uprawnionego (§ 36 l. o. e. w związku z § 7. ust. 2. o. e.) ani o następstwo prawne. To samo dotyczy i powołanego w uchwale rekursowej § 40 o. e., który odnosi się tylko do świadczeń a nie do zaniechań. Przepisów zaś ordynacji egzek. o wymuszeniu świadczeń nie można jak to uchwała rekursowa czyni identyfikować bezwzględnie z przepisami o wymuszeniu

zaniechania, gdy ord. egz. traktuje odrębnie świadczenia (§§ 353 i 354 o. e.) a odrębnie zaniechania (§. 355, 357). Przeprowadzenie dochodzeń przez Sąd pierwszej instancji zarządzonych było w przepisie § 56 ust. 2 o. e. uzasadnione. Należało zatem przychylić się do rekursu.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izba III R. 24/21).

Uwaga sprawozdawcy: Zapatrywanie prawne wypowiedziane przez Najwyższy Sąd a na wstępie cytowane stanowi wyłom w dotychczasowej praktyce orzecznictwa Najwyższego Sądu. Wedle zapatrywania prawnego Najwyższego Sądu, wierzyciel po uzyskaniu tytułu egzekucyjnego zniewolony jest ponownie przeprowadzić proces celem wyegzekwowania swego roszczenia wyrokiem przysądanego. Słuszniejsza i zgodna z duchem ordynacji egzekucyjnej zdaje się więc być decyzja Sądu rekursowego.

Dr. A. Silberstein.

Mimo zniesienia pierwszego wyroku przez Sąd odwoławczy jest rewizja niedopuszczalną, jeżeli Sąd odwoławczy nie związał przytem Sądu I inst. zapatrywaniem prawnem dla rewidenta niekorzystnem.

Powody: Ponieważ przedmiot sporu nie przenosi kwoty 1750 Mp. (2500 K), przeto od dwóch równobrzmiących wyroków niższych instancyj rewizja jest niedopuszczalną (§ 503 al. 3. p. c. i art. 3 l. 26 ustawy z dnia 9. marca 1920 nr. 24 poz. 144 Dz. ust.). Wprawdzie poprzedni wyrok I inst. w tej sprawie zapadły decyzją Sądu odwoławczego z 30. czerwca 1921 l. cz. Bc. III 108/21/2 został zniesiony, mimo to przepis § 502 al. 1. 4 p. c. w danym wypadku nie ma zastosowania, bo Sąd odwoławczy nie związał przytem Sądu I inst. zapatrywaniem prawnem dla pozwanych niekorzystnem, ileż ciż ustęp I i II skargi wyraźnie przyznali, a przeciwnie w interesie pozwanych zarządził uzupełnienie rozprawy celem ustalenia, czy zarzut pozwanych, że sporne grunta trzymają w dzierzawie, jest słuszny. Należało zatem rewizję pozwanych jako niedopuszczalną po myśli § 507 al. p. c. odrzucić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z 10. października 1922 R.w. 905/22).

Dr. Samuel Seelenfreund.

Obowiązek ojca nieślubnego dziecka do ponoszenia kosztów utrzymania tegoż dziecka nie kończy się z osiągnięciem przez nie pewnego wieku, lecz trwa, aż dziecko stanie się zdolne do samoistnego utrzymania się.

Zmieniając równobrzmiące wyroki Sądu powiatowego w Otyjni i Sądu okręgowego w Stanisławowie, które oddały powoda z żądaniem skargi o alimenty za czas od ukończenia przezeń piętnastego roku życia aż do czasu gdy powód sam siebie

utrzymywać będzie w stanie, po 200 K miesięcznie, Sąd Najwyższy orzekł w myśl żądania skargi.

Z powodów: Rewizji opartej na przyczynie rewizyjnej z § 503 l. 4. p. c. nie można odmówić uzasadnienia. Obowiązek ojca nieślubnego dziecka do ponoszenia kosztów utrzymania (do alimentowania) dziecka istnieje dopóty, dopóki dziecko nie jest w stanie samo się utrzymywać (§§ 166, 141, 672 u. c.) Ustawa nie ogranicza tego obowiązku do osiągnięcia pewnego wieku przez dziecko. Dlatego też orzeczenie Sądu odwoławczego, ustanawiające w niniejszym przypadku obowiązek ojca do ponoszenia kosztów utrzymania dziecka na czas do ukończenia 15. roku życia przez toż dziecko, jest pod względem prawnym mylne, albowiem zdolność samoistnego utrzymania się przez dziecko może stosownie do sposobu jego wychowania i do rozwoju fizycznego nastąpić i wcześniej, a może i nie zaistnieć nawet z ukończeniem 15go roku życia przez dziecko. Oznaczona w wyroku Sądu odwoławczego granica obowiązku utrzymania dziecka przez pozwanego do ukończenia lat 15 przez dziecko nie może być wprowadzie przez Sąd rewizyjny skróconą na czas, w którym dziecko będzie już wcześniej zdolne samo się utrzymać, gdyż pozwany nie wniósł rewizji, atoli orzeczenie Sądu odwoławczego, że z ukończeniem powyższego wieku kończy się obowiązek pozwanego do alimentowania jego nieślubnego dziecka, musi być zmienione jako niezgodne z ustawą i sprzeczne z wyrzeczeniem w motywach wyroku, które uznają, że dziecko może być i w tym wieku niezdolne do utrzymania się samo. Wysokość rat alimentacyjnych przyjęto w kwocie w skardze podanej, jako przy obecnych stosunkach walutowych niewygórowanej.

(Orzec. Sądu Najwyż. Izba III z 29. grudnia 1921 R.w. 1282/21).

Db.

Dziedzic konieczny, który przypuszcza, że dziedzic ustawowy zataił część majątku spadkowego, nie może domagać się, by dziedzic ustawowy wyjawiał pod przysięgą części składowe majątku spadkowego.

Córka spadkodawcy, pominięta przez tegoż w rozporządzeniu ostatniej woli, zażądała w skardze — opierając się na przepisie art. XLII ust. wpraw. do proc. cyw. — polecenia ustawowej dziedziczce, by przedłożyła wykaz majątku spadkowego i zaprzysięgła, że wykaz ten jest zupełny.

Sąd okręgowy w Sanoku orzekł według żądania skargi, przyjmując, że zachodzi podejrzenie, iż pozwana zataiła część majątku spadkowego.

Sąd apelacyjny we Lwowie oddalił powódkę z żądaniem skargi, gdyż ustawowa dziedziczka nie ma według przepisów

ustawy cywilnej obowiązku do wyjawienia majątku spadkowego wobec dziedziczki koniecznej.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powódki z następujących powodów:

Ponieważ w danym wypadku podstawy do wyjawienia majątku pod przysięgą nie stanowi obowiązek, polegający na przepisach prawa cywilnego, lecz domniemanie, że majątek został zamilczany lub zatajony (drugi wypadek art. XLII ust. wpraw. do proc. cyw.), skargą nie można dochodzić wyjawienia całego majątku, lecz może mieć ona tylko ten cel, by powódka, która domniemywa się zamilczenia lub zatajenia majątku spadkowego albo jego części, uzyskała w tym kierunku wyjaśnienie, i by złożyć się mająca przez pozwaną przysięga stwierdziła, co pozwanej wiadome jest o zamilczeniu lub zatajeniu majątku. Do tego celu nie zmierza żądanie skargi o orzeczenie, że pozwana winna jest do dni 14 pod rygorem egzekucji przedłożyć dokładny wykaz wszystkich części składowych majątku spadkowego po śp. Janie K., dnia 14. września 1918 r. w Posadzie olechowskiej zmarłym, i winna jest w tym czasie pod powyższym rygorem zaprzysiąc, że przedłożony przez nią wykaz jest zupełny i że z majątku spadkowego wyż wymienionego nic ani nie ukryła ani nie zataiła. Żądanie to skargi obejmuje w sobie świadczenie, do którego pozwana wedle podstawy skargi nie może być wyrokiem zmuszona. Według postanowień art. XLII ust. wpraw. do proc. cyw. pozwana winnaby bowiem w braku obowiązku płynącego z przepisów prawa cywilnego do złożenia rachunku jedynie podać, co jej wiadomo o tym majątku lub o długach, o zatajeniu lub zamilczeniu i złożyć na to przysięgę, że jej zeznania są zgodne z prawdą i zupełne.

Zapatrywanie Sądu apelacyjnego, że żądanie skargi jest chybione, należy zatem uznać za trafne. Z brzmienia tego żądania okazuje się bowiem, że powódka dąży do uzyskania dokładnego i zupełnego spisu całego majątku spadkowego, podczas gdy uprawnioną byłaby tylko do roszczenia w ostatnim zdaniu poprzedniego ustępu określonego. Nie można też twierdzić, by świadczenie żądane mieściło się w granicach świadczenia ustawowo dopuszczalnego, by zatem wyrok ograniczony być musiał w myśl § 405 p. c. do tego ostatniego, gdyż świadczenie żądane wychodzi częściowo poza ramy świadczenia ustawowo uzasadnionego. Z tego okazuje się, że żądanie skargi ujęte było mylnie, wobec czego podniesiony w rewizji przeciw wyrokowi Sądu Apelacyjnego zarzut błędnej oceny sprawy pod względem prawnym nie jest uzasadniony.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z 17. stycznia 1922 R.w. 1206 21).

Db.

Sąd powiatowy, który otworzyć ma w swej księdze gruntowej wykaz hipoteczny dla parcel z tabuli krajowej odpisać się mających, jest uprawniony do samodzielnego zbadania, czy zachodzą warunki ustawowe żadanego odpisania parcel z tabuli krajowej.

Mozes W. układał się z Salomonem G. i Leibą E. o kupno młyna i 12 parcel gruntowych z kompleksu dóbr tabularnych B., których właścicielami po połowie byli Salomon G. i Leib E. Układy doprowadziły do spisania kontraktu.

Wskutek tego Mozes W. wystąpił przeciw Salomonowi G. i Leibie E. ze skargą o zeznanie dokumentu potrzebnego do wydzielenia nabytych rzekomo części z wykazu dóbr tabularnych B., przeniesienia ich do nowo otworzyć się mającego wykazu w księdze gruntowej gminy kat. B. i wpisania Mozesa W. za właściciela nowego ciała hipotecznego.

W toku sporu Salomon G. uznał żądanie skargi, wobec czego Sąd powiatowy w Bursztynie wydał 31. stycznia 1921 r. na wniosek powoda częściowy wyrok z uznania, którym orzekł co do pozwanego Salomona G. w myśl żądania skargi.

Pozwany Leib E. wniósł natomiast przeciw żądaniu skargi szereg zarzutów, które doprowadziły do oddalenia we wszystkich trzech instancjach żądania skargi, o ile ono było skierowane przeciw niemu.

Na podstawie powyższego prawomocnego częściowego wyroku z 31. stycznia 1921 Mozes W. wniósł o wydzielenie w drodze egzekucji tegoż wyroku części powyżej wymienionych z wykazu dóbr tabularnych B., otwarcie dla nich nowego wykazu hipotecznego w księdze gruntowej gminy katastralnej B. i zaintabulowanie prawa własności w połowie na siebie a w połowie na Henryka L. jako prawonabywcy Leiby E.

Sąd okręgowy jako tabularny w Brzeżanach przesłał podanie to Sądowi powiatowemu w Bursztynie z oznajmieniem, że ze względu na stan księgi tabularnej nie zachodzą przeszkody przeciw odpisaniu rzeczonych części z wykazu tabularnego dóbr B. Sąd powiatowy w Bursztynie odmówił atoli uchwałą z 14. sierpnia 1921 r. otwarcia nowego wykazu, wychodząc z założenia, że brak jest zezwolenia drugiego współwłaściciela na odpisanie rzeczonych parcel z wykazu dóbr tabularnych. Wskutek rekursu Mozesa W. Sąd okręgowy jako rekursowy w Brzeżanach zmienił 29. października 1921 uchwałą Sądu powiatowego w Bursztynie w ten sposób, że polecił Sądowi temu żądany wykaz otworzyć, albowiem wobec powyższego oznajmienia Sądu okręgowego jako tabularnego w Brzeżanach nie jest rzeczą Sądu powiatowego w Bursztynie badać, czy zachodzą warunki ustawowe do odpisania rzeczonych części z wykazu dóbr tabularnych B. Wobec tego Sąd powiatowy w Bursztynie uchwałą z 1. grudnia 1921 zarządził otwarcie nowego wykazu hipotecznego.

Wskutek rekursu Leiby E. i Henryka L. Sąd Najwyższy zmienił uchwałę Sądu rekursowego z 29. października 1921 w ten sposób, że przywrócił do mocy prawnej zmienioną nią uchwałę sędziego pierwszego z 14. sierpnia 1921. Uchwała Sądu tego z 1. grudnia 1921 straciła wskutek tego moc prawną.

Z powodów: Do wdrożenia postępowania o odpisanie parcel z wykazu hipotecznego wymagany jest w myśl § 3 ust. z 6. lutego 1869 Dz. p. p. nr. 18 wniosek właściciela posiadłości objętej wykazem hipotecznym. Jeżeli posiadłość jest własnością kilku współwłaścicieli łącznie, potrzeba wniosku uczynionego na podstawie porozumienia się współwłaścicieli, gdyż ani ustawa z roku 1869 ani ustawa hipoteczna, ani przepisy 16. rozdziału ustawy cywilnej nie nadają jednemu z współwłaścicieli prawa do rozporządzania poszczególnymi parcelami¹⁾. Realność lwh. 16 ks. gr. dla większych posiadłości Sądu okręg. w Brzeżanach jest według wpisu poprzedzającego wpis zakazu pozbywania z 8. listopada 1911 r. Dh. 1998/11 własnością Leiby E. i Salomona G. po połowie. Do odpisania parcel z tejże realności potrzeba zatem w zasadzie zgodnego wniosku obu tych współwłaścicieli. Prawomocny wyrok Sądu powiatowego w Bursztynie z 31. stycznia 1921 lez. C. II. 439/11/20 zobowiązuje jednego w tych współwłaścicieli a to Salomona G. do odpisania wyżej wymienionych parcel z wykazu rzeczzonej realności i zastępuje w drodze egzekucji w myśl § 367 ord. egz. osobiste oświadczenie zgody tegoż współwłaściciela do odpisania parcel. Natomiast wierzyciel popierający egzekucję nie wykazał zezwolenia takiegoż drugiego współwłaściciela, a to Leiby E. Dla braku wniosku tegoż współwłaściciela żądane przez prawonabywcę drugiego współwłaściciela odpisanie parcel nie odpowiada wymogom § 3 ust. z 6. lutego 1896 Dz. p. p. nr. 18, nie mogło być zatem dozwolone.

§ 14 ustawy z 6. lutego 1869 Dz. p. p. nr. 18 uprawnia Sąd hipoteczny, przy którym nastąpić ma otwarcie nowego wykazu dla odpisanych z księgi innego Sądu parcel, do samoistnego badania, czy wniesione żądanie zgodne jest z ustawą, § 14 tejże ustawy powiada bowiem na wstępie ogólnie, że „druga władza hipoteczna, jeżeli także i ona nie znajduje żadnej przeszkody, przedsięweźmie dopisanie lub otwarcie nowego wykazu“, nie ograniczając jej do badania, czy ze względu na stan hipoteczny ksiąg własnych dopisanie lub otwarcie jest dopuszczalne.

Ponieważ ustawa ta jest specjalnie wydana dla postępowania przy odpisywaniu parcel z ksiąg jednego Sądu i przenoszenia ich do ksiąg innego Sądu, tylko jej przepisy, chociażby odstępowały od przepisów ogólnej ustawy hipotecznej, są dla postępowania tego rozstrzygające a nie przepisy § 94 ust. ost. ust. hip.

¹⁾ Zapatrywane to prawne odpowiada stałej praktyce Izby trzeciej Sądu Najwyższego (zob. orz. z 28. września 1920 R. 426/20 i z 20. września 1921 Rw. 598/21).

Sąd hipoteczny w Bursztynie wydając uchwałę z 14. sierpnia 1921 działał zatem w granicach swego uprawnienia.

Należało przeto zaskarżoną uchwałę Sądu rekursowego jako na błędnem zastosowaniu ustawy polegającą uchylić, przez co i wydana na jej podstawie uchwała Sądu powiatowego w Bursztynie z 1. grudnia 1921 traci moc prawną, i przywrócić uchwałę sędziego pierwszego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z 21. lutego 1922 R. 96/22). Db.

Kontrakt z r. 1914 należy uważać za niezawarty i nie można żądać jego dopełnienia, skoro wartość pieniędzy w międzyczasie spadła więcej niż o połowę, a żądający jego dopełnienia nie ofiarował takiej sumy dzisiejszych pieniędzy, któraby wewnętrzną wartością odpowiadała wewnętrznej wartości z r. 1914 umówionej wówczas sumy pieniężnej (§§ 988, 989, 1048, 1064, anal. 936 u. c.).

W sprawie S. R. i tow. przeciw C. R. i tow. o uznanie prawa własności orzekł Sąd Najwyższy z powodu rewizji pozwanych od wyroku Sądu apelacyjnego we Lwowie z 22. września 1921 l. cz. Bc. II 297/21, którym na odwołanie pozwanych zatwierdzono wyrok Sądu okręgowego w Stryju z 26. kwietnia 1921 l. cz. Cg. I. 505/19:

Uwzględniając rewizję zmienia się zaskarżony wyrok w ten sposób, że się oddala powodów z żądaniem skargi.

Powody rozstrzygnięcia: Rewizji nie można odmówić słuszności, o ile ją oparto na przyczynach rewizyjnych z l. 3 i 4 § 503 p. c.

W myśl § 902 u. c. w dawnym brzmieniu umowy powinny być wykonane w czasie, na miejscu i w sposobie przez strony umówionym. Uchwałą z dnia 10. lutego 1914 l. cz. P. 15/67 zatwierdził Sąd powiatowy w Bolechowie jako nadopiekuńczy kontrakt kupna i zamiany z daty Bolechów 22. października 1913, zawarty między małoletnimi wówczas powodami jako kupującymi a pozwanymi jako sprzedającymi. Wedle punktu 3 tegoż kontraktu obowiązani byli powodowie zapłacić resztującą cenę kupna w kwocie 2900 K po zatwierdzeniu kontraktu. Uchwałą z dnia 24. października 1919 l. cz. Nc. IV. 187/19/1 polecił Sąd pierwszej instancji złożoną przez powodów do depozytu sądowego gotówkę 3720 K 95 h., tytułem ceny kupna za $\frac{2}{6}$ części realności lwh. 124 ks. gr. Bolechów, przyjąć w przechowanie na rzecz pozwanych. Powodowie twierdząc, że uczynili zadość swemu obowiązkowi wedle punktu 3 kontraktu, domagają się skargą obecną przewłaszczenia nabytych od pozwanych $\frac{2}{6}$ części rzeczzonej realności na rzecz swoją. Skarga powodów nie jest prawnie uzasadniona.

Wedle punktu 3 kontraktu obowiązani byli powodowie złożyć resztującą cenę kupna po zatwierdzeniu kontraktu — a więc gdy kontrakt został zatwierdzony 10. lutego 1914, złożyć ją zaraz po tym dniu a przynajmniej bez niepotrzebnej zwłoki (§ 904 u. c.).

Ponieważ powodowie cenę kupna z procentami zwłoki złożyli dopiero dnia 22. października 1919, mimo że mandatowym nakazem zapłaty Sądu obwodowego w Stryju z dnia 27. maja 1914 l. cz. Cm. 12/14/1 do jej zapłaty wezwani zostali, przeto skutki zwłoki w dopełnieniu ich kontraktowego obowiązku na nich spadają. Te zaś dla powodów niekorzystne skutki na tem polegają, że kontrakt uważać należy za niezawarty, skoro wartość pieniędzy w międzyczasie spadła więcej niż o połowę, a powodowie nie ofiarowali takiej sumy dzisiejszych pieniędzy, któraby wewnętrzną wartością odpowiadała sumie umówionej pieniędzy, a wewnętrznej wartości z r. 1914 (§§ 988, 989, 1047, 1064, anal. § 936 ust. cyw.).

Rewizja jest więc uzasadniona i dlatego należało orzec jak wyżej.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izba III z dnia 16. listopada 1922 R.w. 270/22).

Dr. Ign. Niew.

Jeżeli umowa dzierżawy, zawarta na kalendarzowy czas, kończyć się miała z upływem tego czasu bez wypowiedzenia a przedłużyła się milcząco, do rozwiązania przedłużonej umowy nie potrzeba wypowiedzenia.

Powody: Rewizji, opartej na przyczynie rewizyjnej z § 503 l. 4. p. c., nie można odmówić uzasadnienia.

Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania Sądu odwoławczego, jakoby w przypadkach dorozumianego odnowienia umowy dzierżawy, która kończyć się miała bez wypowiedzenia, potrzebne było do rozwiązania odnowionej umowy wypowiedzenie. Zapatrywanie to prawne bowiem sprzeczne jest z postanowieniem § 1115 u. c., wedle którego dorozumiane odnowienie umowy dzierżawy odbywa się pod temi samemi warunkami, pod któremi umowa poprzednio była zawarta, a odnowienie dotyczy tylko czasu trwania umowy. Gdy rozwiązanie poprzedniej umowy bez wypowiedzenia było w niniejszym przypadku jednym z jej warunków, przechodzi ono w myśl § 1115 u. c. i na umowę odnowioną. Ponieważ nadto czas trwania umowy odnowionej oznaczony jest szczególnemi przepisami § 1116 u. c. — w niniejszym wypadku trwać miała umowa odnowiona jeden rok t. j. do 1. czerwca 1922 i z dniem tym zgasnąć w myśl § 1113 u. c. — zbyteczne byłoby wnoszenie wypowiedzenia celem jej rozwiązania (§ 1116 u. c.), a powodom nie można odmówić prawa wniesienia wprost wniosku o wydanie nakazu oddania im przedmiotu dzierżawy z dniem zga-

śnięcia umowy. Podstawa prawna, na której Sąd odwoławczy oparł uchylenie nakazu rumacyjny, nie jest zatem trafna ¹⁾.

(Orzeczenie Najwyższego Izba III z 10. października 1922 R.w. 1754/22). Db.

Dopuszczalna podwyżka zasadniczego czynszu za kancelarję adwokackie wynosi tylko 100% t. j. tak jak za mieszkania.

Sąd może tylko uchylić rozstrzygnięcie Urzędu rozjemczego dla spraw najmu, ale nie może w jego miejsce wydać innego.

W orzeczeniu z 5. września 1921 l. cz. 487/21 przyjął Sąd rozjemczy we Lwowie w sprawie S. przeciw Dr. K. za podstawę ustalenia wysokości czynszu za kancelarję adwokacką 300% komornego płaconego w czerwcu 1914 r.

Wyrokiem Sądu powiatowego S. I we Lwowie z d. 3. grudnia 1921 l. cz. C. IX 463/21, zatwierdzonym przez Sąd okręgowy we Lwowie wyrokiem z dnia 10. marca 1922 l. cz. Bc. V 160/22 uznano to orzeczenie za nieważne a zarazem orzeczono, że powód Dr. K. winien zapłacić pozwanej tytułem podwyżki komornego za najem dwóch pokoi używanych jako kancelarję adwokacką tylko 100%.

Sąd Najwyższy orzekł na skutek rewizji pozwanej:

I. W częściowem uwzględnieniu rewizji zmienia się zaskarżony wyrok Sądu odwoławczego w ten sposób, że się orzeka: Oddala się powoda z żądaniem pozwu, że powód winien zapłacić pozwanej tytułem podwyżki komornego za najem dwóch pokoi używanych jako kancelarję adwokacką tylko 100%.

II. Zresztą nie uwzględnia się rewizji.

Uzasadnienie: Art. 3 ustawy o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920 Dz. ust. nr. 4 z r. 1921 poz. 19 rozróżnia pod względem stopy podwyżki „zasadniczego” komornego trzy grupy: a) mieszkania i lokale na sklepy i urzędy (100—150% podwyżki); b) lokale na hotele, pensjonaty i pokoje uciążlowane (200% podwyżki) i c) sklepy, lokale handlowe i przemysłowe nraz pracownie niepołączone z mieszkaniem (300% podwyżki). Obecny spór wyłonił pytanie, do której z tych grup ma się zaliczyć kancelarje adwokatów, a tem samem jaką stopę podwyżki zastosować. Nie może być chyba poddawane wątpliwości, że lokale kancelaryj adwokackich nie podpadają ani pod pojęcie „lokal handlowych i przemysłowych” w rozumieniu art. 3 wymienionej ustawy (wyżej lit. c), ani pod pojęcie lokal przemysłu gospodniego (lit. b). Chodzić może tylko o to, czy można podciągnąć je pod pojęcie „pracowni” o ile nie są połączone z mieszkaniami, jeżeli zaś nie, czy

¹⁾ Orzeczenie to zgodne jest z orzeczeniem Sądu Najwyższego w Wiedniu z dnia 22. września 1896, Gl Ung. nr. 15.853, a odstępuje od zasad odmiennych dawniejszego orzeczenia z dnia 7. października 1869, Gl. Ung. nr. 3530. Wróblewski w swym kodeksie cyw. wypowiada się również za stanowiskiem orzeczenia z roku 1896.

należą do kategorii „mieszkań” względnie „lokali” na urzędy, co stoi już na równi pod względem stopy podwyżki komornego (o 100%). Zestawienie w jednej grupie „sklepów, lokali handlowych i przemysłowych oraz pracowni”, podobnie jak w innej grupie „lokali na hotele, pensjonatów i pokoi umeblowanych” wskazuje na to, że ustawa grupowała lokale według pewnych kategorii równorodzajowych, i tak w drugiej grupie wogóle lokale służące przemysłowi gospodniemu, w trzeciej natomiast handlowi, przemysłowi i rękodzielnictwu. Dlatego przez „pracownię” w znaczeniu tej ustawy można rozumieć tylko wytwórnictwo przedmiotów użycia, czem nie są kancelarze adwokatów. Biura wzgl. kancelarze adwokatów można zamieścić jedynie w kategorii „mieszkań i lokali na urzędy” (wyżej lit. a) przy czem dalsze różniczkowanie, czy należą do „mieszkań” czy do „lokali na urzędy”, byłoby bezcelowe, bo stopa podwyżki dla jednych i dla drugich jest ta sama (100%). Nietylko wykładnia ustawy, ale i rozprawy Sejmu Ustawodawczego nad art. 3 projektu ustawy o ochronie lokatorów uzasadniają powyższe zapatrywanie prawne, miała bowiem na oku „pracownice rękodzielnicze” (poprawka Wojciechowskiego) względnie wogóle „lokale na sklepy i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe” (sprawozdanie stenograficzne 198 posiedzenia Sejmu Ustawod. z 17. grudnia 1920 str. 112 i nast.). Z rozpraw sejmowych wynika nadto, że przez „lokale na urzędy” rozumiano tylko lokale na urzędy państwowe i komunalne (str. 64), tak, że zgodnie z osnową przepisów ustawowych, z istotą zawodu adwokackiego i z zamierzeniami ustawodawczymi należy kancelarze adwokackie w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów uważać za część składową mieszkania. Z tego wynika 100% stawka podwyżki zasadniczego komornego. Oparte na odmiennem zapatrywaniu prawnem rozstrzygnięcie Urzędu Rozjemczego (300% stopa podwyżki) słusznie zostało uchylone z powyższej przyczyny rzeczowej (§ 503 l. 4 p. c.). Dlatego należało w tym kierunku zatwierdzić wyrok Sądu odwoławczego. Natomiast z wyraźnej osnowy przepisu art. 17 ust. 5 ustawy o ochronie lok. i z protokołów sejmowych (sprawozd. stenogr. 198 posiedz. str. 94 i 117) wynika, że Sąd może tylko uchylić rozstrzygnięcie Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, ale nie może w jego miejsce wydać innego. Dlatego w myśl wniosku pisma rewizyjnego należało w częściowej zmianie zaskarżonego wyroku zmienić wyrok Sądu odwoławczego i z odnośnem żądaniem oddalić powoda.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 14. listopada 1922 R.w. 1215/22).

Dr. Ig. Niew.

Na podstawie tymczasowego zarządzenia zajęte być mogą tylko te rzeczy zobowiązanego, których wydanie lub świadczenie objęte jest żądaniem skargi.

Sąd okręgowy w Samborze uchwałą z 4. lutego 1922 dozwoilił tymczasowego zarządzenia przez zajęcie drzewa pozwanych, złożonego w M., Z. i T.

Sąd apelacyjny we Lwowie uchwałą z 14. lutego 1922 ograniczył zajęcie do drzewa złożonego w M.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego strony zagrożonej.

Uzasadnienie: Słusznie podniósł Sąd apelacyjny, że skargą z dnia 30. listopada 1921 domaga się powódka wydania na tartaku w M. 2.000 m³ tarcie świerkowych i zezwolenia na wywóz tychże z tartaku w M. Przedmiotem sporu jest zatem ten materiał tarty, który się znajduje w M. Ponieważ wszystkie zarządzenia tymczasowe z § 382 ord. egz. mogą się odnosić tylko do rzeczy, których wydania lub świadczenia powód żąda, przeto wniosek jasny, że materiał drzewny pozwanych, złożony w Z. i w T. nie może być przedmiotem tymczasowego zarządzenia.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 11. kwietnia 1922 Rw. 297/22), Db.

Były kraj Galicja przestał istnieć nietylko pod względem administracyjnym, ale także pod względem majątkowym i nie ma osobowości prawnej.

Wyrokiem z 1. marca 1922 C 22/5 orzekł Sąd powiatowy w Mikulińcach w sporze b. Królestwa Galicji przeciw W. M. i M. Z. o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z pn.:

Oddała się powoda z żądaniem skargi, iż uznaje się za rozwiązany kontrakt dzierżawy z daty Lwów dnia 7. kwietnia 1920 LR. 9457, którym powód wydzierzawił pozwanym dobra M. na czas od 1. marca 1918 do ostatniego lutego 1930.

Powody: Niesporne jest między stronami, że kontraktem dzierżawy zawartym w formie aktu notarialnego z daty Lwów, 7. kwietnia 1920 LR. 9457 wydzierzawił pozwanym Wydział krajowy, jako władza reprezentująca wówczas kraj, dobra M. stanowiące własność kraju na lat 12 od d. 1. marca 1918 do ostatniego lutego 1930 za czynszem rocznym po 40 K od morga a w razie puszczenia w ruch gorzelni po 50 K od morga z tem zastrzeżeniem, że za pierwsze trzy lata od 1. marca 1921 począwszy pozwani opłacać mieli czynsz dzierżawy nie od całego wydzierzawionego obszaru mającego 1075 morgów, lecz zaledwie od 500 morgów, a o ileby obsiał większy obszar, to tylko z tej faktycznie obsianej nadwyżki ponad 500 morgów.

Strona powodowa żąda rozwiązania powyższej umowy dzierżawnej na tej podstawie, że wskutek spadku wartości marki polskiej umowa ta powoduje nieusprawiedliwione i niestosunkowe wzbogacenie się pozwanych a niestosunkową stratę powoda.

Pozwani w piśmie przygotowawczem podnieśli zarzut braku osobowości prawnej po stronie powoda, gdyż majątek b. Królestwa Galicji przeszedł na własność Państwa Polskiego a tem samem kraj Galicja przestał istnieć i z pozwem występować nie może, a ponadto zbijają twierdzenia powoda i wnoszą na oddalenie go.

Wedle art. 3 ustawy z 30. stycznia 1920 l. 61 Dz. U. Rz. P., której moc obowiązująca rozpoczęła się z chwilą jej ogłoszenia, cały majątek ruchomy i nieruchomy b. Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem staje się własnością Państwa Polskiego. Wedle art. 1 zarząd tego majątku obejmuje Tymczasowy Wydział Samorządowy. W dalszych art. 6 i 7 tejże ustawy ustawodawca mówi o byłym kraju Królestwa Galicji.

Z brzmienia tejże ustawy wynika, że podniesiony przez pozwanych zarzut braku osobowości prawnej po stronie powoda jest prawnie uzasadniony, gdyż po pierwsze dobra M. stały się własnością Państwa Polskiego i wszelkie prawa i obowiązki z temi dobrami w związku stojące przeszły na Państwo Polskie, a choć zarząd tychże dóbr sprawuje Tymcz. Wydział Samorządowy, to przecież jedynie Państwo Polskie może nastawać na rozwiązanie kontraktu, a powtóre kraj Królestwa Galicji ze stanowiska prawnego był korporacją publiczną, którego powstanie i istnienie oparte było na prawie publicznem (§ 18, 4 lit. u) względnie r) statutów krajowych z 26. lutego 1861). Gdy korporacja ta została zniesiona, przestała być podmiotem prawnym a w ślad za tem nie może występować ze sporem.

Wobec takiego stanu badanie dalszych spornych między stronami faktów stało się zbędne.

Wskutek apelacji powódki Sąd okręgowy w Tarnopolu jako Sąd apelacyjny uchwałą z d. 7. października 1922 Bc. III 275/22/2 powziętą na podstawie ustnej rozprawy apelacyjnej z obiema stronami przeprowadzonej, postanowił:

Apelację się uwzględnia, znosi się zaskarżony nią wyrok i poleca się Sądowi powiatowemu, ażeby po prawomocności niniejszej uchwały z pominięciem podniesionego zarzutu braku legitymacji czynnej ponownie zawyrokował w rzeczy samej.

Uzasadnienie: Apelacji powoda, opartej na zarzucie mylnej oceny sprawy pod względem prawnym, nie można odmówić słuszności.

Sędzia pierwszy uwzględnił podniesiony przez stronę pozwaną zarzut braku osobowości prawnej po stronie powoda i żądanie skargi oddalił wywodząc, iż na podstawie art. 3 ustawy z dnia 30. stycznia 1920 nr. 11 poz. 91 Dz. U. Rz. P. cały majątek b. Królestwa Galicji przeszedł na własność Państwa Polskiego, w imieniu którego administruje tym majątkiem Tymczasowy Wydział Samorządowy, zaczem z roszczeniami skargą objętymi tylko Państwo Polskie występować może.

Tego zapatrywania prawnego Sąd odwoławczy nie podziela, sędzia pierwszy nie rozważył należyście, kto jest powodem w tym sporze, jakkolwiek tylko tą drogą da się rozstrzygnąć pytanie, czy powód wogóle posiada osobowość prawną i może być podmiotem procesowego stosunku.

Otóż ta sama okoliczność, że powodem jest b. kraj Królestwa Galicji reprezentowany w tym sporze przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, dowodzi odrazu, że kraj b. Królestwa Galicji nie występuje tu jako osobowość publiczno-prawna o charakterze politycznym, lecz tylko w postaci majątkowej posiadającej niewątpliwie odrębną osobowość prawną.

Ten stan rzeczy opiera się na powszechnie przyjętej zasadzie wypływającej z istoty każdego zrzeszenia publicznego czy prywatnego, a więc i kraju, którego majątek musi być uważany za samoistny podmiot praw i obowiązków także jeszcze i po utracie jego politycznej osobowości.

Nie stoi temu wcale na przeszkodzie okoliczność, że w myśl powołanej wyżej ustawy, majątek kraju stał się własnością Państwa Polskiego, i nie uprawnia ona do wniosku, że tylko Skarb Państwa, zastąpiony przez Generalną Prokuratorję, może być czynnie legitymowany w tym sporze, albowiem nie należy zapoznawać, że dawny majątek kraju swojej własnej osobowości dotąd nie stracił i istnieje w stosunku do Państwa obok Skarbu Państwa Polskiego, zwłaszcza, iż jak to wynika z postanowień wzmiankowanej ustawy, odrębność funduszu krajowego w stosunku do Skarbu Państwa pozostała nienaruszoną a ustawa osobowości prawnej tego funduszu nigdzie wyraźnie nie zniosła. Zresztą ustawa z dnia 31. lipca 1919 nr. 65 poz. 390 Dz. U. Rz. P. o uprawnieniu Prokuratorji Generalnej do zastępstwa Skarbu Państwa jako wcześniejsza nie odnosi się do kompleksu spraw majątkowych uregulowanych ustawą z dnia 30. stycznia 1820 nr. 11 poz. 61 Dz. U. Rz. P. a zatem także zastępstwo sądowe przez Prokuratorję Generalną nie obejmuje b. funduszu krajowego król. Galicji który zresztą, mimo iż formalnie przeszedł na własność Państwa Polskiego, stanowi dotąd w myśl postanowień cytowanej ustawy pod względem administracyjnym odrębną całość. Ażeby zatem w dotychczasowym stanie co do zastępstwa sądowego b. kraju Galicji jako masy majątkowej zaszła zmiana, potrzeba do tego pozytywnego zarządzenia ustawowego, co jednak dotychczas nie nastąpiło. Z tych powodów należało orzec jak wyżej.

Na rekurs zaś pozwanych od tej uchwały Sąd Najwyższy zniósł uchwałę Sądu okręgowego, wyrok Sądu powiatowego oraz całe postępowanie procesowe i odrzucił skargę powoda.

Uzasadnienie: Dobra dzierzawione są w księdze hipotecznej wpisane jako własność kraju Królestwa Galicji. Kraj ten atoli przestał już istnieć. Ustawą z dnia 30. stycznia 1920 poz. 61 Dz. u. zniesiono bowiem Sejm krajowy jak niemniej Wydział krajowy, przenosząc wszelkie prawa i obowiązki Sejmu na Państwo Polskie a cały majątek kraju na własność Państwa Polskiego Dalsza. ustawa z dnia 3. grudnia 1920 poz. 768 Dz. u. podzieliła rzeczony kraj na 4 województwa, które uruchomiono 1. września 1921 r. (rozp. Rady Ministrów z dnia 17. maja 1921 poz. 282 Dz. u.). Pozostał tylko Tymczasowy Wydział Samorządowy za-

łatwiający sprawy samorządu oraz dodatki i opłaty krajowe wpływające już nie na rzecz kraju, ale Skarbu Państwa (art. 4 i 6 powołanej ustawy z dnia 30. stycznia 1920). Z tego wynika, że kraj Galicja przestał istnieć i to zarówno pod względem administracyjnym jak i majątkowym. Nie mając majątku, który przeszedł na własność Skarbu Państwa, nie może też nieistniejący kraj b. Galicji wytoczyć skargi o rozwiązanie kontraktu odnośnie do majątku państwowego. Nie zmienia stanu rzeczy okoliczność, że zadzierzawione dobra są pod zarządem Tymczasowego Wydziału Samorządowego, gdyż osoba pełnomocnika zarządzającego majątkiem nie wpływa na zmianę niewątpliwego właściciela. Należało przeto znieść mylną prawnie uchwałę Sądu okręgowego i wyrok Sądu powiatowego, wysnuwający ze słusznej oceny stosunku prawnego mylne wnioski procesowe (§ 7/1 p. c.) i z przyczyny niedającej się usunąć niezdolności procesowej b. Królestwa Galicji znieść całe postępowanie jako nieważne oraz odrzucić skargę powoda (§ 478/1 p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 23. stycznia 1923 III Rw. 89/23).

Dr. E. Jaegendorf.

Czynsz najmu może być umówiony nie tylko w pieniądzech, ale i w innych ustawowo dopuszczalnych świadczeniach wzajemnych, mających wartość pieniężną.

W sprawie właścicielki domu T. przeciw D. o oddanie sklepu z magazynem, Sąd okręgowy we Lwowie jako Sąd odwoławczy zmienił wyrokiem z 16. czerwca 1922 l. cz. Bc. V 471/22 wyrok Sądu powiatowego S. I we Lwowie z 24. marca 1922 l. cz. C IX 4/22 w ten sposób, iż oddalił powódkę z żądaniem jej skargi.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powódki.

Powody: Pod względem oceny prawnej wyrok nie jest błędny (§ 503 l. 2 p. c.).

Według osnowy § 1094 u. c. „umowa najmu jest całkowicie zawartą, jeżeli strony zawierające ją, zgodziły się na istotę najmu, t. j. na rzecz i cenę“. Przepis ten nie wymienia czasu trwania; wprowadzie „pewien czas“ (w niemieckim tekście „eine gewisse Zeit“ jest według § 1090 u. c. istotny w tym stosunku prawnym, lecz nie musi być z góry oznaczony, co wynika z przepisu § 1116 u. c.: „O ile czas trwania umowy nie jest oznaczony ani wyraźnie ani dorozumianie... ten, kto chce umowę rozwiązać, musi wypowiedzieć...“

Ustawa cywilna ani nie wypowiada, ani nie zamierzała wypowiedzieć, że czynsz najmu musi być zawsze oznaczony w pieniądzech. Przepis § 1092 u. c. każe wprowadzie uiszczać czynsz tak samo jak cenę kupna, ale tylko w wypadkach „jeżeli niema innego układu“ (por. § 1053 zd. l. u. c.: „za oznaczoną sumę pieniędzy“, § 1090 u. c.: za oznaczoną „cenę“, § 1094 u. c.: rzecz i „cenę“ i § 304 u. c.: „wartość oznaczona zowie się jej ceną“

i tylko przy sądowym ocenieniu musi być wyrażona w pieniądzu). Dlatego też czynsz najmu można umówić w innych ustawowo dopuszczalnych świadczeniach wzajemnych mających wartość pieniężną.

Skoro nie zachodzi przyczyna rewizyjna z § 503 l. 3 p. c. i ustalenia Sądu odwoławczego są faktyczną podstawą rozstrzygnięcia (§§ 488 ust. 1 l. 498 ust. 1. 513 p. c.) a Sąd ten ustalił, że strony umówiły się o używanie spornego lokalu sklepowego z magazynem za wzajemne świadczenie 1 *kg* słoniny miesięcznie, umowa ma ustawowe znamiona najmu (§§ 1090. 1094 u. c.) a nie wygodzenia, do którego istoty należy nieodpłatność (§ 971 u. c.). Umowa najmu może być rozwiązana tylko według przepisu art. 10 ustawy o ochronie lokatorów z d. 18. grudnia 1920 Dz. ust. z r. 1921 nr. 4 poz. 19, ale powódka do niego nie zastosowała się i dlatego musi ulec w sporze.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 9. stycznia 1923 l. cz. Rw. 2664/22).

Dr. Ig. Niew.

Do wniosku na dozwoleństwo egzekucji na podstawie wyroku Sądu polubownego dołączyć należy prócz wyroku zapis na Sąd polubowny.

Wierzycielka A. wniosła przeciw zobowiązanemu B. wniosek na dozwoleństwo egzekucji na podstawie wyroku sędziów polubownych, dołączysz do wniosku zaopatrzoną klauzulą prawomocności wyrok polubowny.

Sąd powiatowy w Tłumaczu dozwolił egzekucji w myśl wniosku wierzycielki uchwałą z 27. maja 1922 l. cz. E 367/22.

Wskutek rekursu zobowiązanego Sąd okręgowy w Stanisławowie uchwałą z 23. czerwca 1922 l. cz. Rw. III 465/22 zmienił uchwałę Sądu I instancji w ten sposób, że odmówił wnioskowi wierzycielki na dozwoleństwo egzekucji z powodu niedołączenia do wniosku także zapisu na Sąd polubowny, przyczem podnosi Sąd rekursowy w motywach, że niedołączenie do wniosku także zapisu na Sąd polubowny „powoduje niemożność skontrolowania, czy dany wyrok wydali właśnie ustanowieni przez strony sędziowie polubowni i czy nie przekroczyli oni granic zapisem określonych“.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wierzycielki i zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego a to z pobudek w niej wyrażonych.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba III z d. 19. grudnia 1922 Rw. 704/22).

Dr. Jampoler.

§ 174 pat. niesp.; § 321, 797 u. c.

Jeżeli spadkodawca pozostawił kodycyl, którym wyczerpał spadek nieruchomości zapisami, jakie poczynił na korzyść swoich dziedziców ustawowych, Sąd spad-

kowy nie powinien przyznawać spadku (§ 174 pat.) przed ustaleniem tych części spadku nieruchomego, jakie każdemu z ustawowych spadkobierców wedle postanowień kodycyłu przypaść mają — a to bez względu na to, czy poświadczenie o tych zapisach będzie zamieszczone w dekrecie dziedzictwa czy w osobnem poświadczeniu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III Rw. 1014/22 z dnia 19. grudnia 1922).

Dr. Józef Bühn.

§ 575 p. c.; §§ 42—44 o. e.

Czasokres 14-dniowy, określony w § 575 ust. 3 p. c., nie stosuje się do podjęcia wstrzymanej egzekucji.

Sąd powiatowy w Kołomyi dozwolił dnia 10. maja 1921 egzekucji swego wyroku celem oddania przedmiotu. Uchwałą z 27. maja 1921 wstrzymał Sąd tę egzekucję aż do ukończenia sporu wdrożonego przez zobowiązanych o uznanie wypowiedzenia najmu oraz egzekucji dozwolonej dnia 10. maja za bezskuteczne. Wyrokiem z 1. grudnia 1921 zostali zobowiązani ze swą skargą oddaleni. Wierzyciele egzekwujący postavili dnia 8. maja 1922 wnioski o podjęcie wstrzymanej egzekucji; równocześnie postavili zobowiązani wniosek na zastanowienie wstrzymanej egzekucji na zasadzie § 575 ust. 4 p. c. z powodu, że od ukończenia sporu o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia, dla którego egzekucję dnia 10. maja 1921 dozwoloną wstrzymano, upłynęło więcej niż 14 dni.

Sąd okręgowy w Kołomyji, zmieniając uchwałę Sądu powiatowego w Kołomyji, odmówił zastanowienia egzekucji a przychylił się do wniosku podjęcia wstrzymanej egzekucji. Sąd Najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu okręgowego w Kołomyji.

Motywa obu Sądów wyższych instancyj, zasadniczo ze sobą zgodne, są następujące:

Przepis § 576 p. c. jest przepisem wyjątkowym; nie może być w drodze analogji stosowany do przypadków podjęcia wstrzymanej egzekucji, a to tembardziej, że § 78 o. e. nie wymienia postanowień §§ 560—576 p. c. Przez wstrzymanie egzekucji egzekucja dozwolona wraz z dokonaniem już aktami egzekucyjnymi pozostaje w mocy — zawieszony zostaje tylko dalszy jej bieg aż do podjęcia (§ 44 o. e.). Dla wniosku o podjęcie nie określa ustawa zasadniczo żadnego czasokresu (wyjątek stanowi § 256 o. e. tu nie wchodzący w rachubę); nie mogą więc wierzyciela egzekwującego dotknąć żadne szkodliwe skutki prawne z tego powodu, że wniosku o podjęcie nie postavił bezzwłocznie wzgl. do 14 dni po prawomocnem ukończeniu sporu, dla którego wstrzymanie egzekucji nastąpiło. Zastanowienie wstrzymanej egzekucji

mogłoby nastąpić tylko z przyczyn wymienionych w § 39 ord. egz., z których żaden atoli nie zaszedł.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III R.w. 796/22 z dnia 3. października 1922; uchwała Sądu okręgowego w Kołomyji R.w. III 272/22, Sądu powiatowego w Kołomyji E. XI 372/22).

Dr. Józef Bühn.

§§ 569, 575 p. c.

Układ, że zgłoszenie się do wykonania egzekucji, dozwolonej celem odebrania przedmiotu najmu, ma nastąpić w czasie późniejszym, w szczególności po upływie czasokresu, określonego w § 575 ust. 3 p. c. jest ważny; zgłoszenie się do wykonania egzekucji takiej bezzwłocznie po upływie umówionego czasokresu jest prawnie skuteczne.

B. obowiązany był na podstawie ugody sądowej zawartej w sporze awizacyjnym opróżnić mieszkanie w dniu 15. maja 1921. Dnia 18. maja 1921 postawił A. wniosek o egzekucję tej ugody za zgłoszeniem się egzekwującego, co Sąd dozwolił. Po dozwoleniu tej egzekucji stanął między A. i B. układ z 14. czerwca 1921 tej treści, że A. nie ma się zgłosić do wykonania tej egzekucji przed 1. listopada 1921. A. zgłosił się dnia 2. listopada 1921. Skargę B., wytoczoną przeciwko A. o uznanie na zasadzie §§ 569, 575 p. c. układu z 14. czerwca 1921 za nieważny a egzekucji dn. 2. listopada 1921 podjętej za niedopuszczalną — Sąd Najwyższy oddalił.

Z powodów: Układ z 14. czerwca 1921 jest ważny, gdyż przepis § 575 p. c. nie wyklucza umowy co do sposobu i czasu wykonania dozwolonej egzekucji, zaś sama egzekucja, zostawszy prawidłowo w przepisany czasokresie (§ 575 p. c.) uzyskaną, może być również dalej prowadzona, skoro zgłoszenie się do niej nastąpiło zgodnie z postanowieniami umowy z 14. czerwca 1921.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III R.w. 2247/22 z dnia 3. października 1922; wyrok Sądu okr. w Kołomyji Bc. III 34/22, Sądu pow. w Kołomyji C. I 37/2).

Dr. Józef Bühn.

§ 502 ust. 3 p. c.

Dopuszczalność rewizji przeciw (nowemu) zatwierdzającemu wyrokowi Sądu odwoławczego, wydanemu po zniesieniu pierwotnego wyroku I instancji.

Sąd Najwyższy odrzucił rewizję jako niedopuszczalną z następujących powodów:

Przepisy § 502 p. c. w brzmieniu rozp. ces. z dnia 1. czerwca 1914 nr. 118 Dz. p. p. wprowadziły ograniczenia dopuszczalności środka prawnego rewizji od zatwierdzających wyroków odwoławczych a w ust. 3 § tego postanowiono, że rewizja jest przecież bez względu na wartość przedmiotu sporu dopuszczalną na wy-

padek gdy (ponowny) wyrok pierwszego Sądu wydany został na skutek nie dającej się zaskarżyć rekuresem uchwały Sądu odwoławczego (§ 519 l. 3 p. c.), którą poprzedni wyrok zniesiono, przy czem Sąd I związano po myśli § 499 p. c. pewnym poglądem prawnym.

Wyrok bowiem Sądu I ponownie wydany byłby w takim razie tylko odbiciem wyrażonego już zapatrywania prawnego Sądu odwoławczego a w ten sposób, wskutek jego zatwierdzenia przez Sąd odwoławczy, strony w braku rewizji byłyby wogóle pozbawione środka prawnego, w którym mogłyby w toku instancyj przedstawić i popierać swój odmienny pogląd prawny. Wypadek taki w obecnej sprawie nie zachodzi, gdy Sąd odwoławczy w uchwale znoszącej pierwotnie wydany wyrok pierwszego Sądu żadnym poglądem prawnym nie związał Sądu pierwszego zaznaczając tylko, że skoro Sąd I uważał za ważną przyczynę wypowiedzenia fakt zapewnienia powodów o opróżnieniu mieszkania w razie kupna realności, czem powodowie do kupna tego mieli się skłonić, to sprawa w tym kierunku nie została dokładnie przeprowadzona i wymagała uzupełnienia.

Sąd I instancji po uzupełnieniu rozprawy żadnem zapatrywaniem prawnem Sądu odwoławczego niezwiązany wydał ponowny wyrok z dnia 25. października 1921 l. cz. C. II 74/20/18, w którym (wbrew treści wypowiedzenia) rozważył i poddał ocenieniu tę samą powyżej wymienioną przyczynę wypowiedzenia.

Gdy wyrok ten został przez Sąd odwoławczy stwierdzony, zależy dopuszczalność rewizji tylko od wartości przedmiotu oporu, którą Sąd odwoławczy po myśli § 500 u. 3 względnie ust. 2 p. c. winien oznaczyć.

Skoro Sąd odwoławczy wartość przedmiotu sporu w sporze tym oznaczył tylko na kwotę 1.500 Mk., jest wobec zgodnych wyroków Sądów niższych rewizja dopuszczalną.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego III 1730/22 z 13. października 1922).

Uwaga. Stanowisko prawne, jakie zajął Sąd Najwyższy, nie wydaje mi się zupełnie trafnem. Różniczkowanie uchwał Sądów apelacyjnych, znoszących wyroki I instancji, na takie, w których Sąd pierwszy zostaje związany zapatrywaniem prawnem Sądu odwoławczego, i na takie, w których Sąd odwoławczy swego poglądu prawnego nie wyraził, nie leżało wcale w intencjach ustawodawcy austr., który wydał nowelę z 1. czerwca 1914 nr. 118 Dz. p. p., co widoczne z motymów do tej noweli. Motywa te wykluczają rewizję tylko w dwóch wypadkach: w razie zastrzeżenia prawomocności w uchwale znoszącej (§ 519, 3 p. c.) i w razie zniesienia wyroku po myśli § 496 ust. p. c. (Herman, Gerichts-entlassungsnovelle str. 124). Do takiego różniczkowania nie daje też podstawy sam tekst § 502 ust. 4 p. c. a w szczególności zacytowany tam § 499 p. c. Ten § 499 p. c. postanawia, że Sąd

pierwszej instancji, do którego sprawa powraca, związany jest poglądem prawnym, z którego wyszedł Sąd odwoławczy przy wydawaniu uchwały wyrok znoszącej. Sąd pierwszej instancji jest więc związany nie tylko wtedy, gdy Sąd odwoławczy swój pogląd prawny wyraźnie wypowiedział, ale i wtedy, gdy z samej osnowy uchwały, w szczególności z wydanych zarządzeń i zarządzonych uzupełnień stanowisko prawne Sądu odwoławczego jest widoczne. Jeżeli więc Sąd odwoławczy zażąda usunięcia pewnych braków i wad lub zbadania pewnych okoliczności faktycznych, których Sąd pierwszej instancji nie wziął pod rozwagę, to Sąd pierwszej instancji wydając wyrok ponowny, musi się liczyć z poglądem prawnym Sądu odwoławczego, choćby Sąd odwoławczy nawet szczegółowo nie umotywował, dlaczego zarządzone uzupełnienie uważa za potrzebne dla rozsądzenia sprawy. W tych wypadkach musiałaby być rewizja dopuszczoną; możnaby jej nie dopuścić tylko wtedy, gdyby było oczywiste, że Sąd odwoławczy podziela stanowisko prawne Sądu pierwszej instancji a tylko dlatego wyrok zniósł, że podstaw faktycznych, na których Sąd pierwszy oparł ustalenia, do poczynienia takich ustaleń nie uznał za wystarczające, n. p. gdy Sąd pierwszy nie przesłuchiwał wszystkich świadków, gdy przeprowadził dowody wadliwie i t. p. — chociaż i w tych wypadkach niema, ściśle biorąc, samoistności w powtórnem osądzaniu sprawy w I-szej instancji, gdyż sędzia pierwszej instancji nie mógłby już zmienić swego pierwotnego stanowiska prawnego, jako już zaakceptowanego przez Sąd odwoławczy. Wcale zaś chybione byłoby odmawianie prawa do rewizji dlatego tylko, że Sąd odwoławczy żadnego zapatrywania prawnego w swej uchwale nie wypowiedział. Sądzę zatem, że właściwą interpretacją będzie tylko taka, która z samego tekstu ustawy jest widoczna, tj. że rewizja wogóle winna być dopuszczona, gdy Sąd odwoławczy pierwszy wyrok zniósł na zasadzie § 496, 2, 3 p. c. nie zastrzegłszy środka prawnego dla swej uchwały (§ 519, 3 p. c.).

Dr. Józef Bühn.

§ 477, l. 5 p. c.

Wyrok zaoczny, wydany przeciw małoletniemu wskutek niejawienia się opiekuna do rozprawy, jest nieważny.

Z powodów: Małoletni stoją pod szczególną opieką prawa a w czynnościach prawnych zastępują ich opiekunowie lub kuratorowie, którzy podlegają kontroli władzy nadopieczuńczej. W danym wypadku opiekun małoletnich powodów nie jawił się do rozprawy procesowej mimo doręczonego mu wezwania. Ponieważ opiekun wskutek swej absencji uchybił swym obowiązkom opiekuńczym, przeto dla uchronienia małoletnich powodów od szkody materialnej, która im groziła na wypadek, gdyby strona przeciwna postawiła wniosek o wydanie przeciw nim wyroku zaocz-

nego, rzeczą było sędziego procesowego o ile tenże nie był zarazem sędzią opiekuńczym, uwiadomić sędziego opiekuńczego jeszcze przed postawieniem przez pozwanych wniosku o wydanie wyroku zaocznego, o braku zastępstwa ustawowego powodów na rozprawie i spowodować natychmiastowe ustanowienie kuratora do zastępstwa małoletnich. Tego jednak sędzia procesowy nie uczynił, a natomiast na wniosek pozwanych wydał wyrok zaoczny oddalający małow. powodów z żądaniem skargi.

Wyrok ten jest jednak nieważny, albowiem małoletni powodowie na rozprawie faktycznie nie mieli ustawowego zastępcy, zaczęłam apelacja ich oparta na przyczynie nieważności z § 477 l. 5 p. c. jest uzasadniona.

(Orz. Sądu Najwyższego R. III 517/22 z 8. sierpnia 1922).

Uwaga. Podobne orzeczenia zapadły w wiedeńskim Najw. Trybunale z dnia 22. stycznia 1913 R. III 21/13 GU. 6370 i z d. 1. kwietnia 1913 R. VI. 153/13 GU. 6388. *Dr. J. Bühn.*

§§ 444, 450 u. c.; § 37 o. e.

Jeżeli dłużnik mylnie wpisany jest za właściciela nieruchomości, wierzyciel nie może przeciw niemu na tej realności uzyskać skutecznie prawa zastawu drogą egzekucji.

A. i B. były współwłaścicielkami realności. A. wytoczyła przeciw B. skargę o zniesienie współwłasności i proces ten przegrała, gdyż ustalono w sporze, że A. nie przysługuje prawo własności do żadnej części tej realności i że wpis jej jest mylny. W sporze tym zastępował A. jako powódkę adwokat C. C. zaskarżył potem A. o zapłatę honorarium z powodu zastępstwa jej w owym sporze, uzyskał prawomocny wyrok zasądający i na jego podstawie uzyskał wpis przymusowego prawa zastawu dla tej swej pretensji na wpisanych na rzecz A. częściach realności X. Po wpisaniu tego prawa zastawu wytoczyła B. skargę przeciw A. o własność części realności X. dotąd na rzecz A. wpisanych i uzyskawszy wyrok korzystny, została wpisana za właścicielką owych na A. dotąd wpisanych części realności X. Potem wytoczyła B. skargę przeciw C. o wykreślenie z tej realności przymusowego prawa zastawu dla wzmiankowanej pretensji C. wpisanego. Pozwany C. bronił się przepisem § 444 u. c., zaufaniem w księgi gruntowe i odwołał się do judykatu wiedeńskiego Najw. Trybunału nr. 186. Sąd I-szej instancji skargę oddalił. Sady wyższych instancji orzekły zgodnie z żądaniem skargi, a Sąd Najwyższy z następujących powodów:

Zarzucony w rewizji zaskarżonemu wyrokowi błąd prawny nie jest uzasadniony.

Orzeczenie plenarne Sądu Najwyższego w Wiedniu z dnia 28. października 1908 R. V 1548/8 Zb. orz. nr. 1116 ks. jud.

nr. 186, na które rewidujący powołuje się, nie może być w niniejszym wypadku rozstrzygające, gdyż stan faktyczny, do którego ono się odnosi, nie pokrywa się ze stanem faktycznym ustalonym w niniejszym sporze. W przypadku judykatu nr. 186 chodziło o pozakięgowe umowne nabycie prawa własności na nieruchomości, na której wierzyciel przed wpisaniem przejścia prawa własności uzyskał egzekucyjne prawo zastawu dla swej wierzytelności.

W niniejszym zaś przypadku powódka nie zawierała z hipoteczną właścicielką części realności, na których pozwany uzyskał egzekucyjne prawo zastawu, żadnej umowy lecz ustalone zostało, że wpis hipoteczny prawa własności na tych częściach realności na rzecz zobowiązanej powódki był mylny i że pozwany w chwili wniesienia podania egzekucyjnego miał wiadomość o mylności tego wpisu.

Nie można też podzielać zapatrywania rewizji, jakoby między nabyciem prawa zastawu na podstawie umowy, a nabyciem go w drodze egzekucji nie było różnicy (zob. orz. pl. S. N. w Wiedniu z 13. stycznia 1909 Rw. V 2049/8 Zb. orz. nr. 1149 ks. jud. nr. 188); w pierwszym przypadku bowiem rozstrzyga o prawie zastawu treść umowy, dyspozycja stron i zaufanie w księgi gruntowe, w drugim zaś przypadku rozstrzygają wyłącznie tylko przepisy ordynacji egzekucyjnej (§ 450 u. c.). Według tychże przepisów, egzekucyjne prawo zastawu może być nabyte tylko na majątku zobowiązanego (§ 37 ord. egz.) a nie na majątku cudzym. O prawie własności do nieruchomości nie decyduje zawsze i bezwzględnie wpis w księdze gruntowej (zob. orz. S. N. z dnia 8. marca 1921 Rw. 680/20 ogłoszone w Orzecznictwie Sądów polskich pod poz. 26). Ustawa hipoteczna przewiduje bowiem w § 28 pod pewnemi warunkami nawet naruszenie wpisu praw nabytych przez osoby trzecie w zaufaniu do ksiąg gruntowych.

Tembardziej nie można żądać ochrony sądowej dla wpisu prawa zastawu nabytego z wiedzą, że wpis prawa własności w księdze gruntowej nie zgadza się ze stanem faktycznym. Sąd rewizyjny podziela zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, że w niniejszej sprawie stan faktyczny przez tenże Sąd ustalony uzasadnia przyjęcie złej wiary po stronie pozwanego, skoro tenże w czasie wniesienia podania o wpis egzekucyjnego prawa zastawu miał już prawomocny wyrok sądowy w rękach, którym wpis prawa własności na rzecz zobowiązanej uznany został za mylny. Pozwany nie ma zatem żadnej prawnej podstawy do żądania ochrony swego w złej wierze uzyskanego wpisu hipotecznego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III Rw. 730/22 z dnia 5. grudnia 1922; wyrok Sądu okręg. w Sanoku Bc. 368/21, Sąd powiat. w Sanoku C. I 220/21).

Dr. Józef Bühn.

§§ 577 i nast. p. c.; § 1391 u. c.

Osoba zostająca pod kuratelą z powodu niedołęstwa umysłowego nie może sprawować urzędu sędziego polubownego.

Z powodów: Nie można przyznać słuszności zapatrywaniu Sądu odwoławczego, że osoba, zostająca pod kuratelą z powodu niedołęstwa umysłowego, może sprawować urząd sędziego polubownego, o ileby wykazano, że osoba ta w chwili powołania jej na sędziego polubownego, względnie w chwili ferowania przez nią wyroku polubownego była zupełnie zdrowa na umyśle. § 1391 u. c. stanowi, że przepisy o umowie, przez którą ustanawiają strony sędziego polubownego dla rozszadzenia praw spornych, zawarte są w ustawie sądowej. Z tego wynika, że do umowy na Sąd polubowny stosują się przepisy prawa publicznego, nie zaś prywatnego. Ponieważ zaś wedle przepisów o ustroju sądownictwa sędzią nie może zostać osoba zostająca formalnie pod kuratelą, z powodu choroby umysłowej, przeto w analogicznem zastosowaniu tej zasady nie jest zdolną do pełnienia funkcji sędziego polubownego osoba, która w chwili powołania jej na sędziego polubownego zostawała formalnie pod kuratelą z powodu choroby umysłowej i to bez względu na twierdzenie, że osoba ta w owej chwili względnie w chwili ferowania wyroku faktycznie była już zdrowa na umyśle. Stojąc na odmiennem stanowisku, wprowadziłoby się do orzecznictwa polubownego czynnik zamieszania i niepewności, nie licujący z powagą samej instytucji i społecznie szkodliwy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III Rw. 832/22 z dnia 8. listopada 1922).

Dr. Józef Bühn.

§§ 5 lit. c), § 23 ust. 1 ustawy o Sądach przemysłowych z 27. listopada 1896 nr. 218 Dz. p. p.

Inżynier, kierujący budową, nie jest robotnikiem w rozumieniu § 5 lit. c) ust. o Sądach przemysłowych; dla skargi z § 4 tej ustawy, przez niego wytoczonej przedsiębiorstwu, właściwym jest Sąd przemysłowy, w którego okręgu znajduje się siedziba pozwanego przedsiębiorstwa a nie Sąd przemysłowy, w którego okręgu wykonują się roboty (budowlane).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III Rw. II 980/22 z d. 23. grudnia 1922).

Dr. Józef Bühn.

Waluta. §§ 1413, 1425 u. c.; § 104 n. j.

Zapłata przedwojennego, w austriackich koronach zaciągniętego, hipotecznie na realności w Państwie Polskiem położonej zabezpieczonego długu, należącego się

wierzycielowi (obecnie) zagranicznemu (zamieszkałemu w Pradze) przez złożenie do tutejszego depozytu dłużnej sumy w markach polskich podług relacji, ustanowionej ustawą sejmową z 15. stycznia 1920. Znaczenie klauzuli prorogacyjnej dla następcy dłużnika pod tytułem szczególnym. Zarzut sprawy osądzonej, oparty na wyroku zagranicznym?

A. (zamieszkały w Wiedniu i obecnie obywatel Państwa austro-niemieckiego) zaciągnął w r. 1911 na hipotekę swej realności X. we Lwowie w „Zivnostenska Banka“ w Pradze pożyczkę w koronach austriackich, obowiązując się ten dług spłacać ratami podług oznaczonego planu umorzenia swojemu wierzycielowi w Pradze i poddał się na wypadek sporu orzecznictwu tamtejszych Sądów. W r. 1921 sprzedał A. tę swoją realność tutejszemu przedsiębiorstwu handlowemu B. Nabywca B. przejął do zapłaty dług do Zivnostenska Banka podług osnowy skryptu pierwotnego z r. 1911 i znanego mu planu umorzenia. W tym kontrakcie postanowiono też z uwagi na to, że Zivnostenska Banka żądała zapłaty długu w koronach czesko-słowackich i podług relacji w Czecho-słowacji ustanowionej, że nabywca B. „w razie, gdyby zaszedł nieprzewidziany wypadek, że dług miałby być zapłacony w walucie obcej i podług innej relacji“, odpowiada za to z hipoteki nabytej realności tak, by z tego powodu A. na żadną szkodę nie był narażony.

B., złożywwszy do tutejszego depozytu sumę dłużną, przeliczoną podług relacji, oznaczonej ustawą sejmową z 15. stycznia 1920, z powodu, że Zivnostenska Banka marek polskich przyjąć nie chciała, lecz żądała zapłaty w Pradze w koronach czesko-słowackich podług relacji dla koron austr. tam obowiązującej, — skarży ten Bank przed tutejszym Sądem o uznanie długu za umorzony i wykreślenie go z hipoteki.

Pozwany Bank bronił się zarzutem niewłaściwości Sądu z powodu, że strony (A. i Banka Zivnostenska) w skrypcie dłużnym z r. 1911 poddały się orzecznictwu Sądu w Pradze; zarzutem sprawy osądzonej z powodu, że o tę pretensję uzyskał już wyrok przed Sądem w Pradze; postanowieniami traktatu w St. Germain z 10. września 1919 co do waluty i sposobu spłacania długów zagranicznych (zastrzeżenie dla osobnej komisji); zarzutem, że dług spłacony być ma w koronach czeskich, bo miejscem zapłaty jest Praga; zarzutem, że B. przyjął (w kontrakcie z roku 1921 z A. zawartym) obowiązek zapłaty w koronach czeskich; zarzutem nienależytej depozycji, która winna była nastąpić w Pradze; zarzutami wysnutymi z niezachowania rzekomego przepisów ustawy z 24. kwietnia 1874 nr. 49 dz. p. p. (o posiadaczach listów zastawnych).

Sądy niższych instancyj orzekły zgodnie z żądaniem skargi. Sąd apelacyjny z powodów: Zarzut niewłaściwości Sądu nie jest

uzasadniony ze względu na przepisy §§ 81, 91 n. j. a prorogacja Sądu praskiego, zamieszczona w skrypcie dłużnym z r. 1911, nie wiąże B. jako nabywcy pod tytułem szczególnym. B. musiałby wyraźnie oświadczyć w umowie zawartej z A., że i co do właściwości Sądu przejmuje jego obowiązek wobec Zivnostenska Banka zaciągnięty a takiego oświadczenia B. nie złożył i zarzut sprawy osądzonej jest niesłuszny, gdyż wyrok Sądu czesko-słowackiego jako zagraniczny i tu niewykonalny, żadnych skutków proceduralnych tem samem nie ma; postanowienia traktatu w St. Germain jako nieratyfikowanego dotąd w Państwie Polskiem, nie mogą być brane pod rozwagę, a kwestja, że A. który pożyczkę zaciągnął, jest obywatelem austro-niemieckim (gdzie obowiązuje traktat w St. Germain) jest bez znaczenia, gdyż tu chodzi o stosunek między B. a Bankiem tudzież o odpowiedzialność z hipoteki a co do niej B. nie jest nawet następcą A. w jego zobowiązaniu, bo odpowiedzialność z hipoteki jest rzeczową; zarzut, że umowne miejsce zapłaty (Praga) uzasadnia obowiązek zapłaty w koronach czeskich jest niesłuszny, gdyż obecnie Praga jest za granicą, a wolą stron nie było ustanawianie zagranicznego miejsca zapłaty i zagranicznej waluty. Dłużnik hipoteczny tu zamieszkały wobec tego, że realność obciążona tutaj też leży, ma prawo dokonać zapłaty w tutejszej walucie, podług ustaw tu obowiązujących, więc w markach polskich podług relacji z ustawy z 15. stycznia 1920. Ze zobowiązania, jakie B. zaciągnął wobec A. zobowiązawszy się w razie, gdyby potrzeba taka zaszła, do płacenia długu z hipoteki w koronach czeskich, dla Banka Zivnostenska jako osoby trzeciej żadne prawa nie urosły; ma ono znaczenie tylko wobec A. w razie jego regresu do B.; złożenie do depozytu było słuszne, gdyż Zivnostenska Banka przyjęcia zapłaty odmówił a musiało nastąpić tutaj, gdyż złożenie do depozytu zagranicznego nie byłoby skuteczne.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji z następujących powodów:

W rewizji podniesiono wszystkie przyczyny rewizyjne z § 503 p. c. ale niesłusznie.

I. Nieważność postępowania, zarzucona z tej przyczyny, że posiadacze zapisów dłużnych pozwanego Banku, na pokrycie których ma służyć sporne prawo zastawu, nie byli w sporze zastąpieni przez kuratora (§ 477, l. 5 p. c.) nie zachodzi. Według § 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 1874 r., l. 49 Dz. P. P. istnieje tylko wtenczas potrzeba ustanowienia kuratora, jeżeli ogół posiadaczy listów zastawnych jako taki jest zagrożony w swoich prawach. Jeżeli zaś chodzi o wykreślenie prawa zastawu z tej przyczyny, że wierzytelność zakładu zgasła wskutek zapłaty, to w myśl § 5/3 ustawy z dnia 24 kwietnia 1874 r., l. 48 Dz. P. należy o wykreśleniu zawiadomić komisarza rządowego (oczywiście tylko w wypadku, jeżeli chodzi o zakład krajowy a nie obcy), ale nie po-

trzeba ustanawiania wspólnego kuratora dla posiadaczy listów zastawnych.

Przy badaniu aktów z urzędu nie dostrzeżono także nieważności z l. 6, § 477 p. c. opartej na nieobowiązującym dotychczas w Polsce traktacie St. Germain z dnia 10 września 1919 r.

II. Niedopuszczalne są wywody rewizji, skierowane przeciw nieuwzględnieniu zarzutów miejscowej niewłaściwości Sądu, sprawy osądzonej i niedopuszczalności drogi prawa, albowiem co do tych zarzutów pozwanego Banku zapadły zgodne uchwały Sądu I i II instancji, zamieszczone w wyrokach (§ 261/1 p. c.) i zaskarżanie ich nie jest dozwolone w myśl § 528/1 p. c.

III. Zarzut wadliwości postępowania odwoławczego z l. 2, jest śluszny, gdyż dowód ze świadków na okoliczność, że powód B. przyjął sporny dług do zapłaty w koronach czeskich jest dla sporu obojętny. Nie chodzi bowiem obecnie o stosunek powoda do A. (poprzedniego właściciela realności), ale o stosunek hipotecznego dłużnika do wierzyciela. Powód nie zaciągnął w umowie z A. z roku 1921 wobec pozwanego Banku żadnego obowiązku, — a zatem w stosunku do niego rozstrzygającym jest jedynie zapis dłużny z 1911 r.

IV. W kontrakcie kupna sprzedaży z 1921 r. przejął powód sporny dług do zapłaty w całości, ale policzył go podług relacji ustawowej w markach polskich (§ 1413 k. c.), biorąc na siebie niebezpieczeństwo, że Bank pozwany żąda zapłaty w koronach czeskich. Nie mieści się w tem wcale zobowiązanie do zapłaty w czeskich koronach (§ 881 k. c.). Według zapisu dłużnego z 1911 roku dług ma być spłacony tak, jak został zaciągnięty, w koronach austriackich. Obowiązek zapłaty w Pradze jest tylko obowiązkiem przesłania pieniędzy do Pragi, ale nie obowiązkiem zapłacenia w koronach czeskich, których nie znano w roku 1911.

W myśl art. 336 k. h. rozstrzyga miejsce zapłaty o walucie tylko w razie wątpliwości, a tu wątpliwości niema; zapis dłużny jest jasny.

O obowiązku obywatela polskiego do zapłaty mogą Sądy polskie orzekać tylko według ustaw polskich; dlatego też o stosunku korony austriackiej do marki polskiej, będącej jedynym ustawowym środkiem płatniczym, może stanowić tylko art. 2 ustawy z dnia 15 stycznia 1920 r. Poz. 26 Dz. P. Pozwany Bank nie może się żalić, że się go traktuje na równi z każdym wierzycielem krajowym. Ustawa czeska z dnia 10 kwietnia 1919 r., nr. 187 Z. U. Z. w § 6 każe wprawdzie płacić dawne zobowiązania koronowe w koronach czeskich, — ale wyłącznie tylko te, które są płatne w państwie czesko-słowackiem. Wierzytelności płatne zagranicą traktuje odmiennie.

Żądane przez powódkę złożenie kwoty dłużnej do składnicy sądowej w Pradze nie mogłoby wywołać w kraju skutków z § 1425 k. c. Skoro pozwany Bank odmówił przyjęcia ofiarowanej mu zapłaty, złożenie wierzytelności do składnicy jest zupeł-

nie uzasadnione i pozwany Bank sam musi ponieść skutki bezpodstawnej odmowy.

(O. S. N. III Rw. 2036/22 z 12 grudnia 1922. Wyrok Sądu apelacyjnego we Lwowie Bc. I, 245/22 i Sądu okręgowego j. h. we Lwowie Cg. III 163/21).

Dr. Józef Bühn.

§ 49, l. 5 n. j.

Do orzekania w sporach o wynagrodzenie szkody z powodu uszkodzenia przedmiotu najmu właściwymi są po myśli § 49 l. 5 n. j. sądy powiatowe, bez względu na to, czy uszkodzenie nastąpiło w toku najmu lub po jego upływie ale przed zwrotem przedmiotu najmu. Dla oceny, czy skarga wniesiona jest skargą z umowy najmu, miarodajnymi są tylko okoliczności faktyczne, przytoczone dla uzasadnienia żądania skargi, a obojętną jest podstawa prawna, na której powód oparł swą poprzednią skargę o zwrot przedmiotu najmu.

(O. S. N. III Rw. 859/22 z 23 listopada 1922 zmieniające rozstrzygnięcie Sądu apelacyjnego we Lwowie Rw. I 458/22 a przywracające uchwałę Sądu okręgowego we Lwowie Cg. IX 99/22).

Dr. Józef Bühn.

§ 54 ust. 2, § 81 n. j.

Wpływ roszczeń ubocznych na miejscową (kausalną) właściwość sądu.

A. zaskarżył B. i C. *a)* o uznanie kontraktu naftowego, dotyczącego pola naftowego X. za rozwiązany; *b)* o wykreślenie z karty C. tego pola naftowego 18% brutto na rzecz B. wpisanego i *c)* o przeniesienie własności tego pola naftowego na powoda. Sąd pierwszej instancji, który nie był sądem powszechnym pozwanych ale prowadził dotyczącą księgę naftową, uwzględnił zarzut miejscowej niewłaściwości dla braku warunków do skargi z § 81 n. j. Sąd drugiej instancji odrzucił zarzut niewłaściwości sądu, przyjmując, że żądania *b)* i *c)* uzasadniają zastosowanie § 81 n. j. Sąd Najwyższy przywrócił uchwałę sądu pierwszej instancji.

Z powodów: Głównym przedmiotem sporu jest rozwiązanie kontraktu naftowego a zatem roszczenie, nie wynikające z prawa rzeczowego do nieruchomości, ale wynikające z umowy i dochodzące wykonania tej umowy. Do takich roszczeń nie stosuje się przepis § 81 n. j. W dalszym ciągu domagają się wprowadzić powodowie hipotecznego przeniesienia własności pola naftowego, wykreślenia 18% brutto, ale są to tylko roszczenia poboczne, będące wynikiem roszczenia głównego. Bez rozwiązania umowy naftowej nie możnaby ani przenieść własności pola naftowego ani wykreślać ciężaru realnego. Roszczenia te poboczne, nie

mogące w danym wypadku zaistnieć odrębnie, nie mogą być miarodajne dla oceny istoty skargi i nie mogą rozstrzygać o właściwości Sądu.

(O. S. N. III Rw. 877/22 z 19 grudnia 1922; rozstrzygnięcie Sądu okręgowego w Stanisławowie Rw. III 546/22; uchwała Sądu powiatowego w Kałuszu C. III 151/22).

Dr. Józef Bühn.

§ 434 u. c. §§ 15—26 III noweli do u. c.

Ani podział pola naftowego ani uwidocznienie jego wytwórczości nie może nastąpić, w razie zniszczenia księgi naftowej, przez sądowe złożenie dokumentu; takie złożenie jest dopuszczalne tylko dla nabycia prawa własności, zastawu i służebności na nieruchomościach.

(O. S. N. III Rw. 801/22 z 19 grudnia 1922, zatwierdzające uchwałę Sądu okręgowego w Stanisławowie Rw. III 375/22 zmieniającą uchwałę Sądu powiatowego w Sołotwinie U. H. 112/22).

Dr. Józef Bühn.

§ 187 p. c.; § 502 p. c. (§ 11, 2 p. c.).

W razie połączenia kilku sporów do wspólnej rozprawy i wydania jednego wyroku we wszystkich połączonych sprawach, rewizja przeciw zatwierdzającemu wyrokowi drugiej instancji nie jest dopuszczalną, jeżeli żadno z roszczeń nie przekracza granicy w § 502 p. c. (obecnie wedle art. 2 ust. 7/1 ustawy z 11 października 1922 p. 769 Dz. U. Rz. P. 100.000 Mk), dla dopuszczalności rewizji określonej, choćby suma wszystkich roszczeń wspólnym wyrokiem rozsądzonych tę granicę przekraczała.

(O. S. N. III Rw. 746/22 z dnia 26 września 1922).

Dr. Józef Bühn.

Wpływ dewaluacji pieniądza na obowiązek wykonania umowy.

A. kupił u B. w październiku 1920 r. 100 kg owsa za 800 mk., dał zadatku 100 mk., reszta zapłaconą być miała przy dostawie, która nastąpić miała do dni kilku. B. owsa nie dostawił. Z początkiem roku 1921 skarży A. o dostawę owsa za równoczesną dopłatą 700 Mk. Sąd pierwszej instancji orzekł w myśl żądania skargi; sąd odwoławczy skargę oddalił, przyjmując, że z powodu deprecjacji pieniądza dostawa po cenie umówionej byłaby nieślusznym wzbogaceniem powoda i przeciwną dobrem obyczajom (§ 879 u. c.). Sąd Najwyższy przywrócił wyrok pierwszej instancji.

Z powodów: Z przyczyn ruszenia z § 503 I 2 i 4 p. c., które przytacza pismo rewizyjne, ta ostatnia została podniesiona słusznie i musi spowodować zmianę zaskarzonego wyroku na korzyść powoda. Krótki czas, oddzielający chwilę zawarcia umowy od umówionego terminu dostawy (kilka dni) i co za tem idzie, łatwość kalkulacji ceny i ewentualnego zysku kupieckiego, powinność pozwanego jako kupca liczenia się z możliwą podwyżką cen, którą mógł i powinien był w tych czasach przewidzieć, stosunkowo nieznaczna wartość świadczenia (100 kg owsa) w porównaniu z ogólnem położeniem majątkowem choćby drobnego kupca, względnie brak zarzutu ze strony pozwanego, że to świadczenie wpływałoby na równowagę jego stosunków majątkowych, i zawiniona przez niego zwłoka w dopełnieniu zobowiązania wykluczają podmiotową niemożność świadczenia. Nie zachodziła także zarzucona przez pozwanego w odwołaniu przedmiotowa niemożność świadczenia, ponieważ ówczesne ustawodawstwo nie zabraniało pozbywania i nabywania płodów rolnych (owsa) lecz poddawało je tylko ograniczeniom (ust. z 18 listopada 1919, nr. 89, poz. 485, art. 3; z 23 stycznia 1920, nr. 6, poz. 40 z 20 lutego 1920, nr. 19, poz. 94 z 9 lipca 1920, nr. 56, poz. 348, rozp. z 22 września 1920, nr. 92, poz. 606, art. 2). Nie można w dochodzeniu praw przez powoda dopatrzyć się uchybienia zasadom uczciwego obrotu (§ 879, ust. 1 u. c.) — jak to czyni sąd odwoławczy — i uwolnić pozwanego od zobowiązania. Przeciwnie zaufanie powoda do zawartej umowy, skoro według stanu sprawy nie ponosi winy, musi doznać ochrony prawnej a pozwany musi samemu sobie przypisać skutki zawinionej zwłoki, a mianowicie niestosunkowość obecnej ceny owsa do kwoty, którą zań otrzymuje.

(O. S. W. III Rw. 2128/22 z 26 września 1922; wyrok Sądu okręgowego w Stanisławowie Bc. III 410/21; Sądu powiatowego w Kałuszu C. II 52/21).

Dr. Józef Bühn.

§ 448 p. c.

Jeżeli w razie towarzystwa sporu z § 11, 2 p. c. roszczenie do każdego z pozwanych towarzyszków sporu nie przekracza granicy zakreślonej dla postępowania drobiazgowego, wyrok może być zaskarżony tylko z przyczyn nieważności (§ 477, l. 1—7, § 501 p. c.), chociażby Sąd pierwszej instancji przeprowadził rozprawę podług postępowania zwyczajnego.

(O. S. N. III Rw. 671/22 z 26 września 1922 zatwierdzające uchwały Sądu okręgowego w Stanisławowie Bc. III 613/22).

U w a g a: W niniejszej sprawie chodziło o wykreślenie prawa zastawu dla 3 sum po 400 złr., zhipotekowanych na realności na rzecz trzech wieczystych fundacyj mszalnych rz. kat. kościoła,

orm. kat. kościoła i gr. kat. cerkwi w Stanisławowie na podstawie testamentu K. T. z r. 1880, którym fundatorka nałożyła obowiązek na każdorazowych proboszczów odprawiania po wieczne czasy corocznie mszy św. za jej duszę za procenty od pozostawionych legatów. Żądanie wykreślenia uzasadniono tem, że zobowiązani (powodowie) złożyli do depozytu sądowego po 630 mk. jako ekwiwalent sumy 800 kor. z zaległemi odsetkami. W sporze tym pozwane fundacje były zastąpione przez Konsystorze biskupią, które zastępowali adwokaci. Sąd procesowy nie uwzględnił zarzutów, że złożone sumy nie odpowiadają wartości legatów mszalnych i dał miejsce żądaniu skargi z powodu, że według obecnego ustawodawstwa wierzyciel nie może żądać zapłaty w innym stosunku niż w stosunku ustalonym ustawą z 15 stycznia 1920 p. 26 Dz. P. P.

Wyrok ten uważam za mylny. Przedewszystkiem pozwane fundacje mszalne winny były być zastąpione nie przez Konsystorze lecz przez Generalną Prokuratorję, gdyż chodzi o zakładowy majątek duchownych beneficjów (art. 3, ust. 8, 11, ustawy z 3 lipca 1919, p. 390 Dz. P. P.). Ustawa z 15 stycznia 1920, p. 26 Dz. P. P. ustanowiła markę polską wyłącznym środkiem płatniczym, ustaliła ze względu na ówczesny kurs austriackiej korony (100 kor.=3 fr. szwajc.) stosunek korony austr. do marki polskiej za 100:70 i ustanowiła sankcje prawne na wypadek wzbraniania się przyjęcia długu koronowego w innym stosunku, niż ustalonym. Ustawa ta nie tknęła kwestji dewaluacji; nie mówi nic o tem, żeby dawne zobowiązania wyrażone bądź wprost w pieniądzu lub mające za przedmiot pewien majątek wyrażony w pieniądzu, miały być wypełniane zapłatą tej samej nominalnej kwoty, w jakiej zostały wyrażone. Tę kwestję rozstrzygać ma się podług ustawy cywilnej. Ta zaś, opierając się o pieniądź, jako stały miernik wartości ekonomicznych, stoi na stanowisku utrzymania równowartości świadczeń obustronnych (§§ 879, 1413, 1447, 934 u. c. i inne).

W umowach, w których stoją naprzeciw siebie świadczenie realne i pieniądź, judykatura stale trzyma się tej zasady równowartości: nie dozwala żądania wykonania umowy, nie dopuszcza do dodatkowego spełnienia warunków licytacyjnych (§ 154, 2 o. e.) na podstawie dawniej przeprowadzonej licytacji i t. p., jeśliby świadczenie pieniężne nie odpowiadało rzeczywistej wartości wzajemnego świadczenia realnego. W zobowiązaniach czysto pieniężnych judykatura jeszcze nie jest ustalona. Izba warszawska Sądu Najwyższego wydała orzeczenie (ogłoszone w „Orzecznictwie“ nr. 9), że wierzyciel hipoteczny nie ma obowiązku przyjmowania zapłaty dawnego długu w wysokości nominalnej—lecz że należy orzekać podług tego, co w danym wypadku jest słuszne. To stanowisko zajął prof. Zoll w swoim artykule, ogłoszonym w tym samym numerze „Orzecznictwa“. Na tem samem stanowisku stanęła też Komisja kodyfikacyjna austr. kodeksu

cyw., kiedy cesarz austr. pismem gabinetowem z 18 sierpnia 1910 zapytał ją, jak płacić wobec dewaluacji pieniądza papierowego (bankocetli) dawne długi w dobrym pieniądzu (monecie konwencyjnej) zaciągnięte. Bliższe rozpatrywanie tej kwestji zanadto oddaliłoby nas od tematu; wracam więc do sprawy obecnej.

Fundatorka K. T. ustanowiła fundację mszalną, przeznaczając na to majątek, wyrażony w pieniądzu, którego dochody wystarczały na rokroczne odprawianie mszy św. za jej duszę. Zabezpieczyła go hipotecznie na swoim majątku nieruchomym, zobowiązując obciążonych legatem dziedziców do wypłacania odsetek beneficjarjuszom. Fundacja ta weszła w życie. Ztąd powstały obowiązki: obciążonych do płacenia dochodów (odsetek) — beneficjarjuszów do odprawiania mszy św. Wpis prawa zastawu dla majątku fundacyjnego był lokatą fundacji, obciążenie to było trwałe. Zmiana tej lokaty mogła nastąpić jedynie za zgodą Ordynarjatu i Władzy politycznej jako fundacji nadzorującej (rp. m. z 19 stycznia 1853 nr. 10 Dz. P. P. i rozp. ces. z 15 maja 1841). Złożenie kapitału fundacyjnego do depozytu nie było więc prawidłowe dla braku warunków z § 1425 u. c. Obciążeni nie byli obowiązani do „zapłaty“ (§ 1413 u. c.), gdyż obciążenie nie było czasowe, mogli żądać tylko zwolnienia ich realności od tego ciężaru; w tej mierze jednak nie byli uprawnieni do ofiarowania sum ich realność obciążających samemu Konsystorzowi, bo Konsystorz bez zezwolenia Władzy administracyjnej nie mógł przyjąć kapitału fundacyjnego. Na hipotece ciążył kapitał taki, jakiego odsetki — stosownie do woli fundatorki, miały służyć i wystarczały do odprawiania mszy św. Zasada słuszności wymagała, żeby obciążeni w miarę wzrostu cen nieruchomego majątku i wzrostu wartości świadczeń beneficjarjuszy (msze św.) podwyższyli nominalną wysokość kapitału fundacyjnego w takim stosunku, w jakim wzrosła wartość ich nieruchomego, fundacją obciążonego majątku nieruchomego, boć przecież pewna, skapitalizowanej wartości świadczeń duchownych odpowiadająca część tego majątku nie przypadła im lecz fundacji. Złożenia kwoty 630 mk. do depozytu nie można uważać za ekwiwalent fundowanego majątku. Ale gdyby nawet trzymać się niewolniczo nominalnej sumy pieniężnej, to także owego złożenia do depozytu nie powinno było się przyjmować, gdyż ciężar był wieczysty a złożenie nastąpiło w czasie dewaluacji pieniądza. Dewaluacja jest czasowa. W razie poprawienia się waluty, fundacja wskutek chwilowego spadku wartości pieniądza nieczynna, mogła znowu stać się czynną. Tych wszystkich momentów sąd nie brał w rachubę. Jednem pociągnięciem pióra podcięty został byt fundacji a obciążeni, wygodnie wykorzystawszy czas, kiedy pieniądz papierowy zdewaluował się, pozbyli się trwałego ciężaru.

Wielka szkoda, że instancje wyższe z przyczyn proceduralnych nie mogły zająć się rzeczą rozpatrzeniem tej sprawy.

Dr. Józef Bühn.

§ 33 u. hip.; § 1, l. 10, 15 i § 9 o. e.

Ugoda, zawarta między właścicielem dóbr jako obciążonym a proboszczem dotyczącego kościoła parafialnego jako uprawnionym w przedmiocie regulacji ciężaru realnego (prawo poboru drzewa opałowego), zaopatrzona klauzulą zatwierdzającą ze strony b. Namiestnictwa gal., jest wykonalna przeciw każdemu właścicielowi tych dóbr, stanowi ważny dokument zdalny do uzyskania wpisu tego ciężaru w księgi gruntowe a uprawnionym do żądania wpisu hipotecznego i żądania wypełnienia ugody jest każdorazowy proboszcz z samego tytułu swej instalacji na probostwo.

(O. S. N. III R. 780/22 z 21 listopada 1922).

§ 168 u. c. (§ 477, 6 p. c.).

Roszczenie matki nieślubnej z § 168 u. c. nie należy do postępowania procesowego lecz do postępowania niespornego.

(O. S. N. z 23 grudnia 1922, III R. 697/22).

§ 10 ust. o ochronie lokatorów.

Jeżeli w kontrakcie najmu ograniczono najem mieszkania na czas oznaczony z powodu, że właściciel mieszkania po upływie tego czasokresu mieszkania sam potrzebować będzie, wypowiedzenie jest zbyteczne. W zgodzeniu się najmującego na określony czas trwania najmu leży milczące zrzeczenie się wypowiedzenia z § 10 ust. o ochronie lokatorów. Po upływie czasu najmu można wytoczyć wprost skargę o oddanie mieszkania a najmujący nie może się zasłaniać przepisem § 10 ust. o ochronie lokatorów.

(O. S. N. III 2205/22 z dnia 3 grudnia 1922).

Dr. Józef Bühn.

Ustawa z dnia 31. marca 1918 Nr. 128 o ułatwieniach przy uznaniu za zmarłego dotyczy także tych osób cywilnych które przebywały w miejscowości zajętej przez nieprzyjaciela.

Sąd apelacyjny odmówił wnioskowi męża o uznanie żony za zmarłą a małżeństwa za rozwiązane i podniósł w motywach, że osoby nie należące do siły zbrojnej mogą być w zasadzie ustawy z dnia 31. marca 1918 Nr. 128 dz. u. p. uznane za zmarłe jedynie wtedy, gdyby było stwierdzone, że w odnośnych miejscowościach w czasie ich zaginięcia była bitwa, albo zdarzały się nadzwyczajne okoliczności.

czajne wydarzenia wojenne jak eksplozja, rzucenie bomby i t. d. Przeprowadzone dochodzenia nie dostarczyły dowodu, by w czasie zaginięcia żony tego rodzaju zdarzenia zaszły a zachodzi jedynie domysł, że została zamordowana przez żołnierzy rosyjskich, dla braku więc wymogu powołanej ustawy należało uchwałę Sądu pierwszego zmienić.

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej uchwałę Sądu pierwszej instancji a tem samem uznał żonę wnioskodawcy za zmarłą a małżeństwo za rozwiązane i zaznaczył w motywach:

Sąd rekursowy przeoczył, że ustawa z dnia 31. marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. odnosi się w myśl § 1/2 tylko do osób, które w ostatnim czasie przed ich zaginięciem znajdowały się w miejscowości obszaru wojennego, pozatem jednak wymienia powołany przepis ustawy także osoby, które nie należąc do siły zbrojnej bądź znajdowały się przy niej w polu, bądź jej towarzyszyły, bądź wreszcie dostały się w moc nieprzyjaciela. Ten zaś ostatni wypadek w danej sprawie zachodzi, gdyż żona wnioskodawcy zaginęła w czasie inwazji rosyjskiej, należała zatem niewątpliwie do osób, które dostały się w moc nieprzyjaciela, pomijając, że w czasie krytycznym bawiła w miejscowościach, przez którą szła linja bojowa. Przyjąć należy więc, że zachodzą wymogi § 1/2 ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Również okoliczność ustalona w uchwale Sądu pierwszego a w szczególności fakt, że od chwili zaginięcia upłynęło 5 lat a więc znacznie dłużej niż czasokres przewidziany w § 1/1 pow. ust., uzasadniają stosowanie § 112 u. c. i dlatego małżeństwo uznać należy za rozwiązane.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba III z dnia 23. marca 1922 R.w. 250/22) M. A.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

JEDYNY POLSKI TYGODNIK PRAWNICZY

ORGAN TOW. PRAWNICZEGO W WARSZAWIE

ROZPOCZĘŁA W ROKU 1923 PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY ROK ISTNIENIA

REDAKTOR: HENRYK KONIC.

PRENUMERATA: Z przesyłką pocztową rocznie Mk. 24.000.—, półrocznie Mk. 12.000.—, kwartalnie Mk. 6.000.—.

BIURO REDAKCJI: Warszawa, ul. Kredytowa 1. 5.

ADMINISTRACJA: ul. Czackiego 1. 21, m. 10.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia IV Izby Sądu Najwyższego w Warszawie).

Ułamkowe liczenie czasu polskiej służby sądowej sędziom i prokuratorom, którzy do grupy uposażenia zostali zaliczeni nie na zasadzie art. 2 ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, jest uzasadnione artykułem 22, punkt 1 tej ustawy, względnie § 18, ustęp 2 i 3 rozporządzenia wykonawczego, który trafnie wyjaśnia powyższy przepis ustawy.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Stanisława H., naczelnika Sądu powiatowego w B., przeciw orzeczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie z dnia 8. sierpnia 1921, l. II. O. D. 547/11 w sprawie policzenia poprzedniej służby przy oznaczeniu dodatku starszeństwa co następuje:

Oddala się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Żalącego się, który w roku 1912 został zamianowany radcą Sądu krajowego i naczelnikiem Sądu powiatowego w VII kl. rangi i na tem stanowisku dotąd pozostaje, zaliczyło Prezydjum Sądu apelacyjnego we Lwowie na podstawie ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów z dnia 13. lipca 1920 r., Dz. u. R. P. nr. 65, poz. 436, do grupy II z policzeniem całego czasu służby do dnia 14. sierpnia 1920, w ilości 23 lat, 11 dni, w $\frac{2}{6}$ częściach, t. j. 7 lat i 8 miesięcy.

Oparty na tem policzeniu wymiar uposażenia został w toku instancyj utrzymany w mocy orzeczeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z 14. listopada 1921, nr. II. O. D. 992.

Wniesione przeciw temu orzeczeniu zażalenie do Sądu Najwyższego poparte jest twierdzeniem, że zapatrywanie Ministerstwa Sprawiedliwości, jakoby żalący się zajmował stanowisko, uprawniające go do zaliczenia do grupy I, nie jest trafne, gdyż został on faktycznie zaliczony do grupy II, a § 18, ust. 2 i 3 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów Dz. u. R. P. nr. 92, poz. 612, na który u opiera się zaskarżone orzeczenie, idzie poza ramy ustawy, że więc i samo orzeczenie sprzeciwia się ustawie, w szczególności art 22, p. 1.

Sąd Najwyższy rozważył co następuje:

Zaskarżone orzeczenie opiera się na art. 22 ustawy, tudzież na wyjaśnieniu tego artykułu, zawartem w § 18 rozporządzenia wykonawczego. Zdaniem żalącego się wyjaśnienie to jest niezgodne z ustawą, wobec czego należało przedewszystkiem rozpatrzyć kwestję, czy zarzucana sprzeczność zachodzi, czy też nie.

Art. 22 ust. 1 ustawy głosi, że sędziom i prokuratorom, którzy w dniu 14. sierpnia 1920 byli w czynnej służbie a przed przyjęciem do polskiej służby sądowej pozostawali w służbie państw zaborczych, ma być czas dotychczasowej służby w sposób, okre-

slony w tym artykule, liczony w celu oznaczenia dodatku starszeństwa w grupie, do jakiej powinni być wedle ustawy zaliczeni.

Podział pod względem uposażenia na grupy podany jest w art. 2 ustawy, zaś art. 14, 26 i 27 postanawiają, które kategorie sędziów i prokuratorów należy w drodze wyjątku zaliczyć do grupy wyższej, niżby to uzasadniał art. 2, względnie których sędziów pokoju i asesorów zalicza się w ten sposób do grupy I.

Przez powołanie w artykule 22, ustęp 1, obok art. 2 także i artykułów 14, 26 i 27 zaznacza ustawa, że prawo liczenia czasu poprzedniej służby w celu oznaczenia dodatku starszeństwa w grupie przysługuje tym (sędziom pokoju i asesorom) oraz prokuratorom, których do danej grupy zaliczono w drodze wspomnianego wyżej wyjątku, na równi z tymi, którzy należą do tej grupy wedle zasad art. 2.

Co do sposobu liczenia czasu, to w myśl art. 22, ust. 1, p. 1. w całości ma być liczony tylko czas, spędzony w służbie polskiej „na stanowisku, odpowiadającym tej samej grupie“. Otóż ustawa wprowadziła ani w tym artykule, ani nigdzie indziej nie określa *expressis verbis*, co należy rozumieć przez to „stanowisko“, jednakże wykładnia dotyczących postanowień ustawy musi prowadzić do wyniku, że ustawodawca miał na myśli jedynie stanowiska, zaliczone do właściwej grupy wedle art. 2, natomiast nie pokrywa się z tem zaliczenie do grupy na zasadzie art. 14, 26 i 27.

Już bowiem z intencji ustawy i z jej układu wynika, że w art. 22 może ona mówić tylko o stanowiskach wymienionych i ugrupowanych w art. 2, a to w odróżnieniu od poprzednich systemów rang, kategorii i klas, które ustawa zarzuciła, a które tylko wyjątkowo i w czasie przejściowym uprawniają pod pewnemi warunkami do zaliczenia do wyższej grupy uposażenia. Zaliczenie to, którego celem jest wyrównanie różnic uposażenia, wynikających dla sędziów i prokuratorów z zaprowadzenia nowych norm uposażenia, zależnego od piastowanego stanowiska, nie może mieć i nie ma tego skutku, że sędzia lub prokurator, zaliczony do wyższej grupy uposażenia, przez to samo zmienia swe stanowisko na wyższe lub choćby tylko nabywa wszelkie uprawnienia, wynikające z tego wyższego stanowiska. Gdyby bowiem ustawa to zamierzała, musiałaby to wyraźnie postanowić, zwłaszcza, że przepisy o zaliczaniu czasu poprzedniej służby zawarte są w rozdziale II ustawy, który jako dotyczący przepisów przejściowych, a więc wyjątkowych, winien być całkiem ściśle a nie rozszerzająco interpretowany. Byłoby zaś rozszerzającą wykładnią, gdyby się wyjątkowe uprawnienia z art. 14, 26 i 27, dotyczące zaliczenia do grupy, rozciągało także i na sposób liczenia czasu służby w grupie w myśl art. 22, punkt 1, mimo braku wyraźnego postanowienia ustawy w tym względzie.

Konsekwencją tego jest, że takie wyjątkowe zaliczenie do grupy uposażenia nie może odpowiadać wymogom artykułu 22,

punkt 1, że zatem spędzony na odnośnem stanowisku czas polskiej służby sądowej ma być w ułamku, a nie w całości liczony.

Z wykładnią powyższą zgodne jest wyjaśnienie, podane w § 18 ustęp 2 i 3 rozporządzenia wykonawczego, wedle którego w całości ma być liczony tylko czas służby, spędzonej na stanowisku równorzędnem lub wyższem od grupy, do której zaliczono sędziego lub prokuratora przy zastosowaniu artykułu 2 ustawy, przyczem za równorzędne stanowisko uważać należy stanowisko, uprawniające do zaliczenia do tej samej grupy w myśl tegoż artykułu, wobec czego nie zawiera to wyjaśnienie zarzucanej przez żalącego się sprzeczności z art. 22 punkt 1 ustawy.

Skoro więc zaskarżone orzeczenie poparte przepisem wykonawczym, który nie stoi w sprzeczności z ustawą, nie jest samo sprzeczne z ustawą, musiał Sąd Najwyższy zażalenie jako nieuzasadnione oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba IV z 2. marca 1922 l. og. dz. pod. 2293. Rej. A. 559/4). Dr. R. R.

1. W kwestji dopuszczalnych rozmiarów mieszkania zarekwirowanego z uszczupleniem istniejących praw mieszkaniowych osób trzecich stosować należy analogicznie przepisy art. 5 ustawy z 27. listopada 1919 Dz. ust. nr. 92, poz. 498, normujące minimum ubikacyj mieszkalnych, które pozostać winny posiadaczowi mieszkania, dotkniętego częściową rekwizycją.

2. Powyższa zasada nie odnosi się do ubikacyj przeznaczonych na cele wykonywania zawodów wolnych.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Amalji K. w K. przeciw orzeczeniu Województwa w K. z dnia 28. września 1921, l. 2264/234 w sprawie zajęcia mieszkania co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie o ile ono utrzymuje w mocy rekwizycję także odnośnie do 6-go pokoju z tytułu przeznaczenia go na laboratorium, jako nieuzasadnione w ustawie. Poza tem oddala się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Orzeczeniem z 12. maja 1921, Rej. A. 341/3 uchylił Sąd Najwyższy w swoim charakterze jako magistratura, która objęła zakres działania b. Trybunału Adm. w Wiedniu, z powodu wadliwego postępowania decyzję b. Namiestnictwa we Lwowie z 13. grudnia 1920, l. 144.824 5157, utrzymującą w mocy zarządzoną przez Magistrat m. K. orzeczeniem 8. listopada 1920 l. 5575 rekwizycję mieszkania przy ul. Starowiślniej 18 w K., dokonaną na rzecz Maksymiljana B., lekarza krakowskiej Spółki tramwajowej, który mieszkanie to jako lokator zajmował, jednakże wedle wyroku wydanego przez Sąd Najwyższy jako Sąd rewizyjny w sporze awizacyjnym, spowodowanym przez wypowiedzenie tego mieszkania ze strony właścicielki domu, Amalji K. był

obowiązany oddać je nazwanej właścicielce domu. Sąd Najwyższy, uznając swem wspomnianem wyżej orzeczeniem z 12 maja 1921 zasadniczo dopuszczalność tej rekwizycji, dopatrywał się wadliwości postępowania w tem, że Namiestnictwo nie rozstrzygnęło w zaskarżonej wówczas decyzji podniesionego w postępowaniu administracyjnem zarzutu Amalji K. tej treści, iż dane mieszkanie, składające się z 6 pokoi, dwóch przedpokoi i kuchni z przywależ., przekracza miarę zapotrzebowania Dra B. Z tego więc jedynie powodu uchylił Sąd Najwyższy decyzję Namiestnictwa z 13. grudnia 1920.

Na skutek tego orzeczenia Sądu Najwyższego wydało Województwo w K. po przeprowadzeniu dochodzeń decyzję z 28. września 1921, l. 2264/24, utrzymującą ponownie w mocy rekwizycję w całej rozciągłości, ponieważ wyż wspomniane dochodzenie, przeprowadzone przez Magistrat na dniu 29. lipca 1921, wykazało, że zarzut podniesiony w zażaleniu Amalji K. co do wielkości zażętego mieszkania nie jest w ustawie uzasadniony. Stwierdzono bowiem — tak brzmi dalej orzeczenie Województwa — że mieszkanie przydzielone Dr. Maksymiljanowi B. składa się z 6 małych pokoi, kuchni i dwóch przedpokoi, łazienki i przynal., z czego jednak tylko 3 pokoje stanowią prywatne mieszkanie Dr. B. i zajmowane są przez jego rodzinę, złożoną z 5 osób, to jest Dra B., jego żony Anny, córki Bronisławy lat 19, syna Stefana lat 15 i służącej, dalsze dwa pokoje przeznaczone są dla celów ordynacyjnych, to jest jeden pokój dla przyjmowania chorych, drugi na poczekalnię, 6-ty wreszcie pokój, małych zresztą rozmiarów, służy jako laboratorium. Powyższy stan rzeczy odpowiada przeto — zdaniem Województwa — o ile chodzi o rozmiary i stopień użytkowania wspomnianego mieszkania, powołanym już wyżej przepisom ustawowym (Województwo ma na myśli art. 1 i 5 ustawy z 27. listopada 1919), wobec czego Województwo orzeczenie Magistratu zatwierdziło.

Przeciw tej decyzji Województwa wniosła Amalja K. ponownie zażalenie do Sądu Najwyższego, który uchwałą z 2. grudnia 1921, Rej. A. 6111/1 odrzucił je jako niedopuszczalne o ile zwraca się ono zasadniczo przeciw dopuszczalności rekwizycji spornego mieszkania na rzecz Dra B., gdyż w tym kierunku sprawa jest już ostatecznie osądzona tutejszem orzeczeniem z 12. maja 1921, Rej. A. 341/3, wdrażając postępowanie jedynie o tyle, o ile zażalenie zwrócone jest przeciw rekwizycji mieszkania w jego pełnym rozmiarze, to znaczy przeciw rozciągłości rekwizycji (punkt V zażalenia). W tych więc tylko granicach ma Sąd Najwyższy orzekać na to zażalenie.

W tej mierze zażalenie zarzuca w punkcie V, że mieszkanie, składające się z 6 pokoi, z dwóch przedpokoi i kuchni, przekracza stanowczo miarę zapotrzebowania, o jakiej mowa w art. 1 ustawy z 27. listopada 1919 w związku z art. 5, że, o ile pokoje uznane są za małe, to jest to pojęcie subiektywne a decy-

dować winny wymiary, których nie sprawdzono i nie stwierdzono, że już z samego opisu, w jaki sposób Dr. B. mieszkania tego zamierza używać, wynika, iż Magistrat miał na względzie nie zaspokojenie rzeczywistej potrzeby Dra B. jako lekarza Krakowskiej Spółki tramwajowej, ale jego wygody. Zdaniem żalącej się wystarczają w zupełności 3 pokoje i dla wykonania funkcyj Dra B. jako lekarza Spółki tramwajowej, której personel nie liczy nawet 1000 osób; a tylko nieznaczny procent tego personelu zmuszony jest szukać pomocy lekarskiej, zaś dla dwóch lub trzech pacjentów dziennie nie potrzebuje Dr. B. ani poczekalni, ani osobnego pokoju ordynacyjnego, a tem mniej laboratorium, a przecież mieszkanie zarekwirowano dla niego jedynie jako lekarza Krakowskiej Spółki tramwajowej.

Sąd Najwyższy rozważył co następuje:

Ustawa z 27. listopada 1919, Dz. ust. nr. 92, poz. 498 zobowiązuje w art. 1 zarządy gmin miejskich do dostarczenia osobom bliżej tam określonym odpowiednich mieszkań, nie oznaczając wyraźnie, jakich rozmiarów mieszkanie uważane ma być za odpowiednie. Należy więc przyjąć, że ocenienie w tej mierze pozostawia ustawa władzom administracyjnym a zgodnie z tem postanawia rozporządzenie wykonawcze z 23. grudnia 1919 Dz. u. nr. 3, poz. 15 z roku 1920 w art. 4, że rozmiar, rodzaj i położenie mieszkania winny uwzględniać stosunki rodzinne, społeczne i służbowe osoby żądającej przydziału. Jednakowoż zdalekoby szło zapatrywanie, że władze administracyjne przy ocenieniu, czy dane mieszkanie jest co do swych rozmiarów dla danej osoby odpowiednie, nie są krępowane absolutnie żadną granicą, że więc przysługuje im w tej mierze swobodne uznanie, wykluczające kontrolę Sądu administracyjnego (§ 3 lit. e ustawy z 22. października 1875, nr. 36 z roku 1876 Dz. p. p. austr.). Granice takie wynikają bowiem bezpośrednio z logiczną koniecznością z postanowienia art. 5. p. 1 ustawy z 27. listopada 1919 przynajmniej dla tych przypadków, w których rekwizycja koliduje z prawami mieszkaniowcami innych osób, gdyż nie można przypuszczać, aby ustawa, stanowiąc w artykule 5 minimalną granicę tego, co pozostać musi posiadaczowi mieszkania przy częściowej rekwizycji jego lokalu, dawała równocześnie zupełną swobodę władzy administracyjnej do ewentualnej rekwizycji w rozmiarach, pozwalających osobie korzystającej z rekwizycji na wygodę może nieraz znacznie przekraczającą owe minimum, którem zadowolnić się musi posiadacz mieszkania dotkniętego rekwizycją. Inaczej doszłoby się bowiem ewentualnie do takiego stanu, że obok licznej rodziny, która musi znosić ograniczenie swego mieszkania do owego minimum ustanowionego w art. 5, zamieszkiwałaby na zasadzie rekwizycji może tylko jedna osoba w szeregu pokoiów, tejeż rodzinie odjętych. Tego stanu ustawodawca oczywiście nie chciał a że go nie chciał, dowodzi także i ta okoliczność, że taki nadmierny przydział mieszkania powodowałby, iż owa zarekwi-

rowana część mieszkania musiałaby być wedle tego samego artykułu 5 uważana za niedostatecznie zużytkowaną i podlegałaby dalszej częściowej rekwizycji na zasadzie art. 3, p. 2 cyt. ustawy. Intencji ustawodawcy odpowiada więc niewątpliwie, aby ograniczenia istniejących praw mieszkaniowych w drodze rekwizycji nie szły dalej, jak tego potrzeba, by osobie, korzystającej z rekwizycji, dać takie pomieszczenie, jakie przy analogicznem stosowaniu zasad wyrażonych w art. 5 ustawy opowiada rozmiarom uznanym przez ustawę za wystarczające dla osób, dotkniętych ograniczeniem swych praw mieszkaniowych.

W konkretnym przypadku granice te zachowano niewątpliwie co do owych 3 pokoi, które Województwo zalicza na użytek Dr. B. i jego rodziny, skoro stwierdzono, że jest razem osób 4 (nie licząc służby), a więc osób więcej niż pokoi, nie jest zatem słuszne stanowisko zażalenia, że te trzy pokoje wystarczyć muszą na wykonywanie funkcji Dra B. jako lekarza Spółki tramwajowej.

Co się zaś tyczy owych dalszych trzech pokoi, liczonych przez Województwo na lokal potrzebny do wykonywania zawodu lekarskiego, to w tej mierze należy podnieść, że do lokalów służących do wykonywania zawodów wolnych nie może być stosowana miara z art. 5. powołanej tylekroć ustawy, która odnosi się jedynie do lokalów mieszkalnych, jak wynika niewątpliwie z art. 6, p. 1 tejże ustawy, wyłączającego lokale niezbędne do wykonywania zawodów wolnych w ogóle od rekwizycji. Tu więc decydować będzie o rozmiarach zarekwirowanego lokalu uznanie władzy administracyjnej, które jest o tyle swobodne, o ile wykonane jest w granicach, dających się uzgodnić z danym stanem faktycznym, a tylko w tych granicach wykonane nie ulega ono kontroli Sądu administracyjnego po myśli § 3e powołanej już ustawy z 22. października 1875. Czy jednak te granice zachowano, może Sąd Najwyższy badać. W danym przypadku nie mógł Sąd Najwyższy dopatrzeć się przekroczenia tych granic, o ile chodzi o przydział pokoju ordynacyjnego i poczekalni, gdyż przydział ten odpowiada niewątpliwie normalnemu zapotrzebowaniu lekarza, przyjmującego u siebie chorych. Inna rzecz co do laboratorium. Przydział pokoju na laboratorium wychodzi zdaniem Sądu Najwyższego po za granice usprawiedliwione stanem faktycznym, gdyż laboratorium nie może być uznane za lokal, odpowiadający normalnemu zapotrzebowaniu lekarza, zwłaszcza lekarza, pracującego dla pewnej, stosunkowo nielicznej kategorii osób (tylko bowiem charakter lekarza Krakowskiej Spółki tramwajowej uzasadnia rekwizycję dla Dr. B., a akta nie wykazują żadnych konkretnych ustaleń, któreby mogły w danym przypadku być uważane za wystarczające do uzasadnienia potrzeby osobnego laboratorium.

O ile zatem zaskarżone orzeczenie utrzymuje w mocy rekwizycję także odnośnie do szóstego pokoju z tytułu przeznaczenia go na laboratorium, nie odpowiada ono ustawie.

Wymiary pokoi uwidocznione są na urzędownie potwierdzonym planie sytuacyjnym w aktach się znajdującym, w tym kierunku nie zachodzi wadliwość postępowania, którą zarzuca zażalenie.

Z tych zasad musiał Sąd Najwyższy zaskarżone orzeczenie częściowo uchylić, poza tem zaś zażalenie oddalić, przyczem się nadmienia, że ustawa nie przewiduje przyznania żalącemu się kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym jako administracyjnym.

(Orz. Sądu Najw. Izby IV z 16. marca 1922 l. og. dz. pod. 2597, Rej. A. 611/4).

Dr. R. R.

Decyzje Urzędów rozjemczych dla spraw najmu nie są orzeczeniami władz administracyjnych i wskutek tego nie są też zaskarżalne przed Trybunałem administracyjnym.

Zażalenie Mojżesza H. we Lwowie przeciw orzeczeniu Urzędu rozjemczego dla spraw najmu we Lwowie z dnia 6. lutego 1922 l. 68/22 w sprawie pozwolenia na odstąpienie praw najmu odrzucił Sąd Najw. na zasadzie §§ 2 i 21ust. z 22. października 1875 Dz. u. p. austr. nr. 36 z roku 1876, bez dalszego postępowania, ponieważ decyzje Urzędów rozjemczych dla spraw najmu nie są orzeczeniami władz administracyjnych, które po myśli § 2 powołanej ustawy z 22. października 1875 były zaskarżalne przed Trybunałem administracyjnym, a tem samem po myśli dekretu z 8. lutego 1919 Dz. Pr. nr. 15, poz. 200 przed Sądem Najwyższym, decyzje te są bowiem bądź zaskarżalne przed właściwym Sądem w drodze powództwa w przypadkach art. 17 ustęp 5 ustawy z 18. grudnia 1920 Dz. u. nr. 4, poz. 19 z roku 1921, bądź w ogóle niezaskarżalne w przypadkach art. 17, ustęp 2 i art. 10 ustęp f) powołanej ustawy, który to ostatni przypadek tu właśnie zachodzi.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba IV. z 12. kwietnia 1922 l. og. dz. pod. pod. 3963 Rej. A. 742/I).

Dr. R. R.

Stosunek służbowy pracowników kolejowych w b. dzielnicy austr. jest stosunkiem prywatno-prawnym podlegającym orzecznictwu Sądów zwyczajnych.

Powody: Nie ulega wątpliwości, że w byłej monarchji austro-węgierskiej wszyscy funkcjonariusze kolei państw., o ile nie uzyskali wyraźnie systemizowanych (etatowych) stanowisk funkcyjnych państwowych, nie należeli do państwowych urzędników względnie sług i że stosunek ich służbowy do Państwa jako prowadzącego przedsiębiorstwo kolejowe nie był natury publiczno-prawnej, lecz miał charakter prywatno-prawny, brak bowiem było w ustawodawstwie austriackim postanowienia ustawowego, wedle którego możnaby było funkcjonariuszy kolei

państwowych uważać za funkcjonariuszy państwa stojących w stosunku publiczno-prawnym.

Odrębne stanowisko funkcjonariuszy kolei państwowych wynika przeciwnie z post nowień statutu organizacyjnego dla państwowego zarządu kolejowego, ogłoszonego obwieszczeniem Ministerstwa handlu i Ministerstwa kolei żelaznych z 19. stycznia 1896, nr. 16 Dz. p. p., w szczególności z § 19 tegoż statutu, wedle którego stosunki służbowe tego personelu, nienależącego do rzeczywistych funkcjonariuszy państwowych, uregulowane miały być przez Ministerstwo kolei żelaznych osobną ordynacją służbową (pragmatyką służbową). Ta ordynacja służbowa wydana też została rozporządzeniem Ministerstwa kolei żelaznych z 7. kwietnia 1898, l. 16366.

Stan ten prawny, o ile chodzi o były zabór austriacki, nie doznał i po objęciu władzy państwowej przez Państwo Polskie żadnej zmiany, gdyż nie została wydana żadna ustawa, któraby poprzednie w tym względzie przepisy uchylała lub stosunki prawne funkcjonariuszy kolejowych pod tym względem inaczej regulowała. Nie uczyniła tego w szczególności także ustawa z 13. lipca 1920 poz. 430 Dz. u. o uposażeniu pracowników kolei państwowych, gdyż art. 1 ustęp 2 tej ustawy wyraźnie głosi, że postanowienia tej ustawy nie przesadzają w niczem prawno-państwowego stanowiska pracowników kolei państwowych.

Gdy zatem z aktów administracyjnych dotyczących skarżacego się nie wynika wcale, iżby on był specjalnie przyjęty na etat urzędników państwowych a przeciwnie okazuje się z nich, że był on pracownikiem kolejowym, przeto stosunek służbowy jego do zarządu kolei państwowych przedstawia się jako stosunek prywatno-prawny podlegający orzecznictwu Sądów zwyczajnych, a gdy sprawy takie po myśli § 3 lit. a) ustawy z 22. października 1875 nr. 36 z roku 1876 Dz. p. p. wyłączone były z pod orzecznictwa Trybunału administracyjnego, nie należą także do właściwości Sądu Najwyższego jako następcy tego Trybunału.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV. z 14. kwietnia 1922 l. 3912 Rej. A. 553/7).

Dr. R. R.

O ile tok instancyj w postępowaniu administracyjnem nie jest ustawowo ograniczony, kończy się on na władzy centralnej.

Zażalenie St. Instytutu przeciw orzeczeniu Województwa we Lwowie z dnia 16. lutego 1922, l. 8094/21 w sprawie ustanowienia nowego zarządu tegoż Instytutu odrzucił Sąd Najwyż. na zasadzie §§ 5 i 21 ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. (aust.). nr. 36 z 1876 bez dalszego postępowania, ponieważ żalący się nie wyczerpali toku instancyj postępowania administracyjnego.

Wedle ogólnych bowiem zasad tego postępowania tok instancyj władz administracyjnych kończy się na władzy centralnej — w niniejszym przypadku na Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — a gdy żaden przepis ustawy tego toku instancyj dla spraw, o które w zażaleniu chodzi, nie ogranicza, powinni byli żalący odwołać się od decyzji Województwa do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przytem zauważa się, że o ile w decyzji Województwa nie było klauzuli rekursowej, było rzeczą żalących się postąpić po myśli przepisu ustępu ostatniego § 3 ust. z 12. maja 1896 austr. Dz. p. p. nr. 101.

(Orzeczn. Sądu Najwyż. Izba IV z 30. maja 1922 l. og. dz. pod. 4605 Rej. A. 761/1).

Dr. R. R.

Przeciw sprostowaniu list wyborczych, dokonanemu przez komisję reklamacyjną na skutek żądania reklamujących, odwołanie do władzy politycznej nie jest dopuszczalne; przeciw takiemu orzeczeniu komisji reklamacyjnej może być wniesione jedynie zażalenie do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Szmerla A. i tow. w K. przeciw orzeczeniu Starostwa w Wadowicach z 18. października 1921, l. 19110/21 w sprawie wyborów do Rady gminnej w K. co następuje:

Oddala się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Przeciw wyłożonym na dniu 5. września 1921 listom wyborczym do Rady Miejskiej gminy m. K. wnieśli Szmerl A. i tow. w dniu 14. IX. 1921 na ręce Urzędu miejskiego w K. zarzuty do Starostwa w W.

1) z powodu, iż na posiedzeniu komisji reklam. uchwalono wpisać dodatkowo do listy II koła Józefa N.;

2) z powodu, iż nie uwzględniono reklamacji Jakóba A. o wpisanie go do listy wyborczej;

3) z powodu dodatkowego wpisania do listy III koła Witaliny S. i innych;

4) z powodu dodatkowego wpisania do listy IV koła około 150 wyborców, którzy w swoim czasie do zapisu się nie zgłosili ani też reklamacji nie wnieśli.

Orzeczeniem z 18. października 1921 nie uwzględniło Starostwo zarzutu ad 2 z powodów merytorycznych — zarzutów zaś pod 1, 3 i 4 wymienionych z powodu, iż zostały wniesione z pominięciem właściwego toku instancyj i po upływie przepisane terminu.

Na zażalenie, które zwraca się jedynie przeciw nieuwzględnieniu zarzutów wyżej pod 1 i 3 wyszczególnionych rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Twierdzenie zażalenia, jakoby żalący wnieśli przeciw wpisaniu Józefa N. reklamację ustną w dniu 12. września 1921 do

komisji reklamacyjnej jest niezgodne z aktami, gdyż wedle pisma Urzędu miejskiego w K. z 17. października 1921, l. 1250 Szmerl A. i tow. takiej reklamacji do komisji reklamacyjnej ani ustnie, ani pisemnie nie wniesli, lecz wniesli tylko pisemne odwołanie do Starostwa de pr. 14. września 1921, do l. 1168, które temuż Starostwu przedłożone i zaskarżoną obecnie decyzją odmownie załatwione zostało. Lecz gdyby nawet żałacy się tak co do wpisania Józefa N. jak też osób pod 3) wymienionych byli wniesli reklamację do komisji lub do Starostwa w terminie reklamacyjnym, to ani komisja reklamacyjna, ani Starostwo nie były powołane do orzekania w tej sprawie: komisja z powodu, iż w sprawie tej już raz orzekła a przepisy ordynacji wyborczej nie znają reklamacji od uchwały komisji reklamacyjnej, Starostwo zaś z powodu, iż ord. wyb. prawa takiego jemu nie nadaje.

Wedle ustępu 2, art. 16 ord. wyb. bowiem polityczna władza powiatowa powołana jest jedynie do rozstrzygania odwołań, wniesionych przez reklamującego z powodu o d m o w n e j uchwały komisji reklamacyjnej; wynika zatem z tego, że ani ta władza, ani też — wobec braku jakichkolwiek innych przepisów — żadna inna władza wyższa nie jest powołana do rozstrzygania odwołań, wniesionych przez osoby trzecie z powodu uchwały komisji reklamacyjnej u w z g l ę d n i a j ą c e j reklamację, czyli, że taka uchwała komisji reklamacyjnej jest ostateczna i w toku instancyj już zaskarżona być nie może. Przez to atoli nie jest wykluczona możliwość, że uchwała taka jest sprzeczna z ustawą, i że pewne osoby trzecie mogą twierdzić, iż wydaną uchwałą zostały w prawach swoich pokrzywdzone; w takim razie jednak przysługuje im zażalenie wprost do Sądu Najwyższego jako Magistratury, która wedle dekr. z 8. lutego 1919, nr. 15. 200 Dz. p. objęła zakres działania b. Trybunału administracyjnego w Wiedniu, powołanego do orzeczenia w takich sprawach po myśli § 2 ust. z 22. października 1875 nr. 36 (austr.) Dz. p. p.

Odmowa zatem Starostwa co do merytorycznego traktowania odwołania żałacych się jest słuszna, a jakkolwiek Starostwo w motywach zaskarżonej decyzji wyraziło w wyżej poruszonej kwestji inny — wedle powyższych wywodów — mylny pogląd prawny, to mimo to Sąd Najwyższy nie miał powodu do uchylenia tej decyzji, która w każdym razie odmownie wypaść musiała, gdyż — jak wyżej wykazano — żałącym się nie przysługiwało ani prawo reklamacji, ani też odwołania, zaczem przez tę decyzję prawa ich nie zostały naruszone (§ 2 ust. z 22. października 1875 nr. 36 austr. Dz. p. p. z roku 1876).

Z tych przyczyn należało zażalenie oddalić jako nieuzasadnione.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z dnia 6. kwietnia 1922 l. og. dz. pod. 3978, Rej. A. 621/3).

Dr. R. R.

Prokuratorem przy Sądzie okręgowym w rozumieniu dekretu z dn. 8. lutego 1919, poz. 200 Dz. Pr. i ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów nie jest funkcjonariusz prokuratury, który używał poprzód VII kl. r. z tytułem prokuratora Państwa, o ile nie był zarazem, względnie nie jest stałym rzeczywistym kierownikiem prokuratury przy Sądzie okręgowym.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Emila S., podprokuratora przy Sądzie okręgowym w Krakowie, przeciw orzeczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 5. listopada 1921, I. II. O. D. 711/21 w sprawie oznaczenia dodatku starszeństwa i tytułu urzędowego co następuje:

Oddala się zażalenie jako nieuzasadnione.

P o w o d y: Skarżący się wstąpił dnia 6. listopada 1895 do służby sądowej, a na podstawie reskryptu b. austr. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 15. maja 1916 zaawansował z zastępcy prokuratora państwa w VII klasie rangi w Krakowie do VII kl. rangi z tytułem prokuratora Państwa w tej samej prokuratorji Państwa.

Reskryptem z 7. września 1919, prez. 16910/19 prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie przyznał mu na podstawie upoważnienia Minist. Sprawiedl. z 31. lipca 1919, nr. 15239/19, podobnie jak wszystkim innym sędziom i prokuratorom w Małopolsce, niewliczalny do emerytury dodatek drożyzniany w wysokości różnicy między należącym mu się w dniu 1. września 1910 uposażeniem a odpowiednim uposażeniem w bezpośrednio wyższej t. j. klasy rangi.

Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie zaliczył skarżącemu się pierwotnie reskryptem z 9. października 1920, prez. 23308/20 przy oznaczeniu dodatku starszeństwa w II grupie służbę jego prokuratorскую w Państwie Polskiem nie w ułamku, lecz w całości, wskutek ogólnego jednak zarządzenia Minister. Sprawiedliwości, zawartego w rekrypcie z 31. stycznia 1921 nr. 35447, sprostował reskryptem z 21. kwietnia 1921, prez. 6704/21 ten wymiar w ten sposób, że policzył skarżącemu się służbę sądową i prokuratorскую, tak austriacką jak i polską, za czas od 6. listopada 1895 do 14. sierpnia 1920, wynoszącą razem 24 lat 9 miesięcy i 9 dni, w $\frac{2}{6}$ częściach a więc okres okrągły 8 lat 3 miesięcy, do oznaczenia dodatku starszeństwa w II grupie.

Przyznano więc skarżącemu się dodatek starszeństwa 1800 Mp. z tem, że następny należec mu się będzie od 1. czerwca 1921.

Wniesionego przeciw temu wymiarowi zażalenia, w którem skarżący się wywodzi, że będąc zamianowany w roku 1916 prokuratorem w VII kl. rangi, zajmował już w służbie polskiej od początku stanowisko odpowiadające II grupie, oraz zarzucał, że poprzedni wymiar uposażenia stał się prawomocny, Ministerstwo

Sprawiedliwości reskryptem z 5. listopada 1921, L. II. O. D. 711/21, obecnie zaskarżonym, nie uwzględniło.

Wychodząc z założenia, że skarżący się zajmował i zajmuje faktycznie tylko stanowisko podprokuratora, uprawniające go do zaliczenia na zasadzie art. 2 ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów do grupy I. i dopiero z mocy przejściowego przepisu art. 26 tejże ustawy zaliczony został wyjątkowo do grupy II, wobec czego słusznie policzono mu także służbę polską nie w całości, lecz jedynie w ułamku. Nominacja dawniejsza w państwie austriackim na prokuratora nie zmieniła w niczem jego poprzedniego stanowiska zastępcy prokuratora (podprokuratora) i była tylko koniecznym skutkiem zaawansowania do VII klasy rangi, z którą związany był tytuł prokuratora. Mylne zaś pierwotne przyznanie nienależącego się wyższego uposażenia, nie może w żadnym razie tworzyć prawa do tego uposażenia.

W obecnem zażaleniu domaga się skarżący zniesienia zaskarżonego orzeczenia jako nieuzasadnionego w przepisach ustawy. Ministerstwo Sprawiedliwości wniosło o odrzucenie zażalenie jako nieuzasadnionego.

Sąd Najwyższy rozważył w sprawie tej co następuje:

Wedle przepisów służbowych, obowiązujących w b. państwie austr., tytuły służbowe związane były ściśle z rangami i awanse służbowe do wyższych rang odbywały się z reguły w formie nominacji na wyższe stanowiska, chociaż urzędnik pozostawał faktycznie nadal na tem samem stanowisku i pełnił nadal te same funkcje.

W szczególności w prokuraturze, zwanej Prokuratorją Państwa, obok prokuratora, stojącego na czele Prokuratorji Państwa w każdej siedzibie Sądu obwodowego (okręgowego), kierującego nią, a będącego urzędnikiem VII lub VI kl. rangi, sprawowali funkcje dzisiejszych podprokuratorów t. zw. substytucji Prokuratorji Państwa w VII i VIII kl. rangi. Dopiero rozporządzeniem b. austr. Ministerstwa Sprawiedliwości z 3. lipca 1909, nr. 12, Dz. rozp. Minist. Sprawiedl., wydanem na podstawie ces. upoważnienia, wprowadzono zmianę tytułów w Prokuratorji Państwa o tyle, że prokuratorów w VI klasie rangi nazwano pierwszymi prokuratorami Państwa, substytutów Prokuratorji Państwa w VII klasie rangi — prokuratorami Państwa, a substytutów Prokuratorji Państwa w VIII klasie rangi — zastępcami prokuratorów Państwa. Przytem jednak wyraźnie zaznaczono, że w sosunku wszystkich urzędników prokuratorских do kierującego urzędem prokuratora nie zajdzie wskutek tej odmiennej tytulatury żadna zmiana i że w razie, jeżeli w jednej prokuratorji Państwa jest kilku urzędników w VII klasie rangi, należy naczelnikowi urzędu, czyli właściwemu prokuratorowi dodawać dla odróżnienia w tytule dodatek „kierujący“.

W niniejszym wypadku skarżący się został reskryptem z 15. maja 1916 zamianowany prokuratorem Państwa VII kl. rangi z po-

zostawieniem na poprzednim swem stanowisku jednego z urzędników prokuratorskich Prokuratury Państwa w Krakowie, a więc bez nadania mu stanowiska kierowniczego i uzyskał tytuł prokuratora Państwa tylko jako związany z VII klasą rangi.

W Państwie Polskiem dekret z 8. lutego 1919, poz. 200 Dz. Pr. w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austr. wprowadził w kwestji tytułów urzędowych zasadnicze zmiany. Art. 7 tego dekretu nie tylko zmienił obowiązujące dotąd nazwy Sądów i Prokuratur, ale zerwał co do sędziów i prokuratorów z zasadą przywiązania pewnych tytułów do pewnych rang, wprowadzając natomiast zasadę, że tytuł urzędowy sędziego czy prokuratora winien określać każdorazowo jego stanowisko służbowe. Zasada ta wypowiedziana całkiem wyraźnie w odniesieniu do sędziów w ustępie trzecim tegoż, ma mieć niewątpliwie zastosowanie i do prokuratorów wobec tego, iż w poprzednich ustępach jest mowa o nazwach zarówno Sądów i prokuratur i gdyby ustawa inne postanowienia co do prokuratorów w tym względzie wprowadzić chciała, musiałaby to wyraźnie zaznaczyć.

Wobec zasady jednolitości prokuratury nie może ulegać wątpliwości, że tytuł prokuratora odtąd należeć się mógł tylko jednemu członkowi każdej prokuratury przy Sądzie okręgowym i to temu, który stojąc na czele danej prokuratury właściwe funkcje rzeczywiście sprawował. Wszyscy inni członkowie prokuratury, bez względu na rangę, jaką piastowali, byli faktycznie podprokuratorami i tylko ten tytuł odtąd im się należał. Stosownie do tego zaliczeni mieli być w myśl art. 2 ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów z dnia 13. lipca 1920, poz. 436 Dz. ust. w prokuraturach przy Sądach okręgowych, prokuratorzy do grupy II-giej, zaś podprokuratorzy do grupy I-szej.

Nierówności powstałe stąd, że funkcje podprokuratorów pełnili obok młodych zastępców prokuratorów w VIII kl. rangi także urzędnicy w VII kl. rangi z tytułem prokuratora Państwa, usunęły częściowo przepisy przejściowe art. 26 i 27 postanawiające, że podprokuratorów, mających za sobą służbę lub pracę zawodową przeszło 6-cioletnią, z czego conajmniej 3 lata na stanowisku prokuratora, oraz wszystkich, mających już VII klasę rangi lub uposażenie tej rangi w drodze automatycznego awansu, zalicza się wyjątkowo do grupy drugiej.

Skarżący się, mający przeszło 24 letnią służbę i będący w chwili wejścia w życie ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów w VII kl. rangi, gdyż uposażenie wyższe pobierane w formie dodatku drożyznianego w grę wchodzić nie mogło, zaliczony został słusznie na zasadzie art. 26 i 27 wyjątkowo do grupy II., chociaż stanowisko podprokuratora przy Sądzie okręgowym, które zajmował, odpowiadało wedle art. 2 ustawy tylko grupie I. Zgodnie z tem policzono mu słusznie jego poprzednią służbę polską, jako niespędzoną na stanowisku odpowiadającym grupie, do któ-

rej z mocy przepisu przejściowego zaliczony został, tylko w $\frac{2}{3}$ częściach w myśl art. 22, ustęp 1, l. 2, ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Zarzutu zażalenia, że pierwotna decyzja Sądu apelacyjnego we Lwowie z dn. 9. października 1920, prez. 23308/20, ustalająca czas poprzedniej służby przy oznaczaniu dodatku starszeństwa, a zmieniona następnie wskutek polecenia Ministerstwa Sprawiedl., urosła w moc prawa, nie mógł Sąd Najwyższy uwzględnić, ponieważ, jak to z natury rzeczy wynika, władza centralna miała nie tylko prawo, ale nawet obowiązek czuwania nad tem, by normy uposażenia, opierające się na prawie publicznem, były zgodne z obowiązującymi przepisami stosowane a dostrzeżone uchybienia usuwane. Żaden przepis ustawowy nie ogranicza wykonania tego prawa nadzoru do pewnego terminu, wobec czego nie może być mowy o urastaniu decyzyj tego rodzaju, wydanych przez władzę podległą, w moc prawną ze skutkiem wykluczającym ich późniejszą zmianę przez władzę centralną, a to tem mniej, że ustawa o uposażeniu poz. 612 Dz. u. a zgodnie z nią przepisy §§ 7 i 8 rozp. o wyk. nie ograniczają prawa zażalenia sędziów i prokuratorów do żadnego terminu.

Gdy wobec tego twierdzenie, jakoby zaskarżony reskrypt Minist. Sprawiedliwości nie był zgodny z ustawą okazało się niesłuszne, należało zażalenie jako nieuzasadnione oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z 14. czerwca 1922 l. og. dz. pod.4346, Rej. A. 670/4). Dr. R. R.

Postępowanie przed Urzędem najmu jest wadliwe, jeżeli wezwanie na rozprawę organ dla doręczeń zostawił w przeddzień rozprawy w mieszkaniu wezwanego nie troszcząc się o to, że wezwany bawił wówczas poza siedzibą Urzędu najmu i że zawiadomienie go o wyznaczonej na dzień następny rozprawie nie będzie możliwe.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Rafała C. przeciw orzeczeniu Urzędu Najmu we Lwowie z dnia 24. listopada 1920, l. 3849 w sprawie podwyższenia czynszu, co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Na wniosek Marji K. i tow., właścicieli realności we Lwowie de pr. 14. września 1920 uznał Urząd najmu we Lwowie orzeczeniem z 24. listopada 1920 dopuszczalność podwyższenia czynszu najmu za 6-cio pokojowy lokal mieszkalny, zajmowany w tejże realności przez Rafała C., z 238 Mp. na 1000 Mp. miesięcznie, a to zgodnie z wnioskiem wstecz od 1. lipca 1920.

W zażaleniu, wniesionem do Sądu Najwyższego, domaga się Rafał C. uchylenia powyższego orzeczenia z powodu wadliwości

postępowania, względnie jako nieuzasadnionego w ustawie, ponieważ wezwanie do przed Urzędem najmu nie zostało żalącemu się należycie doręczone, dalej ponieważ wnioskodawca niczego takiego nie naprowadził, co by uzasadniało podwyżkę w ogólności, a w szczególności na 1000 Mp. miesięcznie.

Sąd Najwyższy musiał uznać, że postępowaniu przed pozwaną władzą zachodzą istotnie wadliwości.

Pozwana bowiem mimo wezwań z dnia 22. kwietnia, 17. lipca i 30. września 1921, tudzież z 10. lutego 1912, Rej. A. 353, tego ostatniego z nadmienieniem, że wrazie nieotrzymania aktów administracyjnych Sąd Najwyższy będzie zmuszony wydać w tej sprawie orzeczenie, opierając się na stanie faktycznym, podanym w zażaleniu, dostarczyła widocznie akta niezupełne. Wszczegółowości nie zawierają one wcale dowodu doręczenia żalącemu się wezwania do rozprawy na 24. listopada 1920. Wobec tego należało uznać za prawdziwy, zarzut zażalenia, iż organ dla doręczeń dnia 23. listopada 1920 zostawił wezwanie w mieszkaniu żalącego się, nie troszcząc się o to, że bawił on wówczas poza Lwowem i za-
 wiadomienie go o wyznaczonej na dzień następny rozprawie nie będzie możliwe, co sprzeciwia się § 16, p. 1 i § 17, p. 1 rozp. T. K. R. z dnia 25. grudnia 1918, l. 31/pr. o ochronie lokatorów. Wedle tych przepisów bowiem Urząd najmu rozstrzyga po rozprawie ustnej, do której mają być wezwane strony; wezwanie winno być zatem skuteczne w ten sposób, by strony mogły osobiście lub przez zastępców wziąć udział w rozprawie.

Wyrażone w odpowiedzi pozwanej władzy tudzież w odpowiedzi Marji K. i tow., jako strony interesowanej, zapatrywanie, że wezwanie doręczono prawidłowo, gdyż dla wezwań Urzędu najmu nie stosuje się wymogu doręczenia wyłącznie do rąk własnych, a doręczenie do rąk dorosłego domownika wystarcza, nie mogło być przez Sąd Najwyższy wzięte pod rozwagę wobec braku dowodu w aktach administracyjnych, że wezwanie istotnie w sposób powyższy zostało doręczone.

Zapatrywanie władzy pozwanej, że obecność żalącego się przy rozprawie pozostałaby bez wpływu na brzmienie orzeczenia, gdyż orzeczenie to wydano po myśli § 2 a) a nie § 2 cyt. rozp., nie może mieć w tym związku znaczenia, gdyż rozporządzenie przepisuje przeprowadzenie rozprawy a zatem i wezwanie stron do niej, bez względu na to, na jakim stanie faktycznym opiera się orzeczenie.

Twierdzenie zaś odpowiedzi Marji K. i tow., że dowód doręczenia był zaopatrzony podpisem żalącego się i że przy rozprawie zjawił się jego służący z listem, w którym żalący się prosił o przełożenie terminu rozprawy z powodu zamierzonego wyjazdu, czego Senat nie uwzględnił, nie znajduje poparcia w aktach, dostarczonych Najwyższemu Sądowi. Aktom tym bowiem prócz dowodu doręczenia brak również protokołu rozprawy, w czym Sąd Najwyższy musiał się dopatrzyć dalszego istotnego braku postę-

powania, skoro z postanowień § 10 i 16 powołanego rozporządzenia wynika, że Urząd najmu winien rozstrzygać po rozprawie ustnej, przeprowadzonej wedle zasad postępowania niespornego, a więc na podstawie aktów, dających obraz całego postępowania w jego istotnych punktach (§ 2 i ostatni ustęp § 15 ces. patentu z 9. sierpnia 1854, Dz. p. p. nr. 208 i § 124 rozp. Min. Sprawiedl. z 5. maja 1897, Dz. p. p. nr. 112), akta zaś tego obrazu nie dają.

Wreszcie naruszony został przepis § 16, p. 2 powołanego tylekroć rozporządzenia, wedle którego rozstrzygnięcie winno zawierać krótkie uzasadnienie, co w niniejszym wypadku, jak akta wykazują, się nie stało.

Wobec tego musiał Sąd Najwyższy, uznając wyżej podane braki za istotną wadliwość postępowania, zaskarżone orzeczenie uchylić po myśli § 6 ustawy z 22. października 1875, (austr.). Dz. p. p. nr. 36 z roku 1876.

Przyznania policzonych przez Marję K. i tow. kosztów odpowiedzi odmówił Sąd Najwyższy zgodnie z § 40 powołanej wyżej ustawy.

(Orzeczn. Sądu Najwyż. Izba IV z 27. kwietnia 1922 l. og. dz. p. 2050 IV Rej. A. 353/7).

Dr. R. R.

Potrąceniu strat w majątku nieruchomym od nadwyżki dochodu, przy wymiarze podatku wojennego w myśl § 9 ustęp III ustawy z 16. lutego 1918, austr. Dz. p. p. nr. 66 nie przeszkadza sam fakt, iż z tegoż przedmiotu majątkowego nie przyjęto żadnego dochodu przy wymiarze podatku dochodowego.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Ignacego R. we Lwowie przeciw orzeczeniu Izby Skarbowej we Lwowie z dnia 31. października 1921, l. 42.002/21/W. II. O. 2 w sprawie podatku wojennego za rok 1916, co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie.

Powody: Administracja podatków we Lwowie wymierzyła Ignacemu R., właścicielowi dóbr i realności oraz dostawcy wojskowemu we Lwowie nakazem zapłaty z dnia 15. stycznia 1918, nr. 37/17126 podatek od zysków wojennych za rok 1916 w kwocie 323.994 K. Za podstawę wymiaru przyjęto ustalony prawomocnie przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1917 dochód podatnika z roku 1916 w kwocie 888.209 K., który porównany z dochodem z roku 1913 w kwocie 44.870 K. dał nadwyżkę dochodu wynoszącą 843.339 K. zaokrągloną do kwoty 843.320 K. Dochód podatnika z roku 1916 składał się z następujących pozycji: dochód z budynków w kwocie 16.665 K., z samoistnych przedsiębiorstw i zatrudnień (dostaw dla wojska) w kwocie 859.544 K. i z kapitału w kwocie 12.000 K. Z gospodarstwa rolnego t. j. z dóbr Kniaże w powiecie Złoczowskim stanowiących własność

podatnika nie przyjęto, zgodnie z zeznaniem, żadnego dochodu uwzględniając, że majątek ten zniszczony przez wojnę żadnego dochodu nie dał.

We wniesionem przeciw temu nakazowi zapłaty odwołaniu prosił I. R., powołując się na zgłoszone w swoim czasie u właściwych władz i podniesione w toku postępowania wymiarowego straty wojenne w majątku Kn. w kwocie 125.477 K. o potrącenie tych strat od kwoty ustalonych dochodów, a żądanie to motywował powołaniem się na wydaną tymczasem ustawę o podatku wojennym z 16. lutego 1918 Dz. p. p. nr. 66. Dodatkowo doniósł też, że szkody wojenne w samym majątku K., oszacowane dodatkowo na 1.376.613 K., zgłosił w Starostwie w Złoczowie.

Izba Skarbowa reskryptem z dnia 31. października 1921, l. 42002/21/W.II.O.2. odwołania tego nie uwzględniła. W uмотywowaniu tego reskryptu Izba Skarbowa wywodzi, że rekurent nie zeznał dochodu z majątności w K. z powodu, że majątek podczas inwazji rosyjskiej uległ zupełnemu zniszczeniu i rozgrabieniu a ogółem szkoda wyrządzona w tym majątku wynosiła 809.934 K. Wobec oświadczenia pełnomocnika rekurenta w protokole z 13. grudnia 1917, że zgadza się imieniem swego mocodawcy na wymiar podatku dochodowego od dochodu z r. 1916 w kwocie 880.000 K., przyjęto za podstawę wymiaru dochód w kwotach podanych wyżej, a z zestawienia treści fasji podatkowej, powołanego protokolarnego oświadczenia i ustalenia dochodów przez Komisję szacunkową w szczególności z zaniechania sprawdzenia fasji w myśl § 209 i 210 ustawy o bezpośrednim podatku osobistym co do dóbr K. i niewliczenia żadnego dochodu z tych dóbr, wnosić należy niewątpliwie, że przy wymiarze podatku dochodowego uwzględniono podaną przez rekurenta okoliczność, iż majątek K., nie przyniósł dochodu, bo uległ zniszczeniu i że rekurent poniósł nawet szkodę w podanej kwocie 809.934 K. Wobec tego niepotrącenie tej szkody przy wymiarze podatku wojennego za rok 1919 opierającym się na ustaleniu dochodu przy wymiarze podatku dochodowego przedstawia się jako uzasadnione, gdyż w przeciwnym razie uwzględnienie strat nastąpiłoby po raz drugi. Natomiast należałoby uwzględnić poniesione przez rekurenta straty w budynku we Lwowie, których w postępowaniu wymiarowem nie wzięto pod uwagę, ponieważ jednak w wypadku niniejszym zaniechano sprostować podatek od zysków wojennych, wymierzony na zasadzie ces. rozp. z dnia 16. kwietnia 1916, Dz. p. p. nr. 103, jak to przepisuje § 39 ustęp 3 i 4 ustawy z 16. lutego 1918, Dz. p. p. nr. 66 i rozporządzenie wykonawcze z 6. lipca 1918, Dz. p. p. nr. 254, a podwyżka podatku w myśl nowej ustawy wyniosłaby więcej, aniżeli obniżenie uzyskane przez uwzględnienie strat w budynkach we Lwowie, nie uwzględniono i w tym kierunku odwołania.

W zażaleniu przeciw powyższemu reskryptowi domaga się skarżący zniesienia zaskarzonego reskryptu Izby Skarbowej we

Lwowie, jako sprzecznego z ustawą, względnie zniesienia go z powodu wadliwego postępowania.

Sąd Najwyższy nie mógł uznać zajętego w sprawie tej przez władze skarbowe stanowiska za zgodne z ustawą.

Ustawa z 16. lutego 1918, Dz. p. p. nr. 66 o podatku wojennym od wyższych zysków towarzystw i nadwyżki dochodu osób prywatnych za lata 1916 i 1917, traktując o podatku wojennym osób prywatnych, postanawia w § 9-tym, w którym wylicza dochody wolne od podatku, w ustępie III, że od nadwyżki dochodu należy odciągać straty w własności nieruchomości i w ruchomościach należących do prawidłowego użytkowania i zagospodarowania tejże, jeżeli te straty powstały przez zniszczenie albo inne bezpośrednie gwałtowne uszkodzenie wskutek wypadków wojennych; przytem należy także uwzględnić straty poniesione przed rokiem 1916.

Ustawa idzie tak daleko, iż zawiera w tym samym ustępie III § 9 w dalszym ciągu postanowienie, iż straty przewyższające ewentualną nadwyżkę dochodów danego roku wojennego, należy odciągnąć od nadwyżki dochodów innych lat wojennych.

Zgodnie z brzmieniem ustawy objaśnia też rozporządzenie wykonawcze z dnia 6. lipca 1918, Dz. p. p. nr. 254, że postanowienie to ustawy rozciąga się także na straty poniesione w latach w 1914 i 1915 a także na podatek od zysków wojennych z tych lat, dalej, że jako zniszczenie rozumieć również należy gwałtowne zebranie przedmiotów majątkowych bez odszkodowania. Rozporządzenie wykonawcze przepisuje również, że dla ustalenia wysokości straty, która winna być uwzględniona, należy porozumieć się z władzą polityczną oraz zawiera szczegółowe przepisy, w jakim porządku i w jaki sposób należy straty przewyższające nadwyżkę dochodów w jednym roku, w innych latach wojennych uwzględnić.

Stanowcze postanowienie § 9, ustęp III ustawy z 16. lutego 1918 rozumieć można tylko w ten sposób, że ustawa chciała jednostki, które wskutek wypadków wojennych poniosły bez odszkodowania straty w majątku nieruchomym i jego przynależnościach, nie traktować na równi z wszystkimi innymi osobami, których dochody zwiększyły się w latach wojennych, lecz uprzywilejować je w ten sposób, iż uwalnia je od podatku wojennego o tyle i dopóty, o ile i dopóki nadwyżki dochodów z lat wojennych strat tych im nie wyrównają. Nie chodzi tu o ubytek w dochodach, lecz wyraźnie o uszczerbek w kapitale zakładowym, na co wskazuje też dalsze postanowienie tegoż ustępu III, § 9, że w razie otrzymania dodatkowo odszkodowania, należy wymiar podatku wojennego sprostować.

Wedle przepisu ustawy niema żadnych przeszkód, aby straty poniesione w pewnym tylko przedmiocie majątkowym wymienionym w § 9, ust. III odciąć od całej nadwyżki wszystkich do-

chodów, oraz aby uwzględnić je nawet w tym wypadku, gdy wynoszą tylko część nadwyżki dochodów danego roku.

Odnosnie do motywów zaskarzonego orzeczenia należy zaznaczyć, że już z treści § 9, ustęp III wynika, że straty w rozumieniu tego przepisu ustawy odróżnić należy od strat w dochodzie względnie zysku o których mowa w § 21 ustawy, gdyż tam użyto słowa tego tylko jako przeciwstawienia pojęcia nadwyżek z dochodów w danym roku. Różnica ta zaznaczona też została wyraźnie w rozporządzeniu wykonawczem, w uwagach do § 21.

Z powyższego wynika, że tak pojęcie straty wedle § 9 ust. III, jak i obowiązek jej uwzględnienia przy wymiarze podatku wojennego, są to rzeczy niezależne od braku dochodu z pewnego źródła dochodowego. Taki brak dochodów może być następstwem strat poniesionych w danym przedmiocie majątkowym, ale może mieć i inną przyczynę, jak odwrotnie poniesienie strat w rozumieniu § 9 ustępu III nie musi koniecznie powodować zupełnego braku dochodu z danego przedmiotu majątkowego. Są to dwie zupełnie odrębne kwestje, chociażby dotyczyły tego samego źródła dochodowego i nie można twierdzić, jakoby nieprzyjęcie dochodów z pewnego źródła dochodowego było już samo przez się uwzględnieniem strat wojennych, poniesionych w majątku zakładowym, stanowiącym źródło tego dochodu.

Wobec tego Izba Skarbowa we Lwowie twierdząc, że potrącenie przy wymiarze podatku wojennego za rok 1916 strat poniesionych przez skarżącego się w majątku K., nastąpiłoby poraż drugi, wobec nieprzyjęcia już żadnego dochodu z tych dóbr przy ustaleniu dochodu z okazji wymiaru podatku dochodowego, wychodzi z mylnego założenia prawnego, gdyż jak wyżej wykazano, chodzi tu o dwie odmienne, jakkolwiek odnoszące się do tego samego przedmiotu, sprawy. Izba Skarbowa powinna była zatem zarządzić przedewszystkiem w myśl przepisów rozporządzenia wykonawczego ustalenie wysokości poniesionych strat, w porozumieniu z władzą polityczną, a następnie ustaloną kwotę strat potrącić od nadwyżki dochodów w myśl § 9, ustęp III ustawy z 16. lutego 1918, nr. 66, Dz. p. p. i dopiero na tej podstawie ocenić, czy i jaki podatek wojenny należy w niniejszym wypadku wymierzyć.

Ponieważ to się nie stało, z powodu iż Izba Skarbowa wyszła z wymienionego powyżej niezgodnego z ustawą założenia, przeto należało zaskarzony reskrypt Izby Skarbowej jako sprzeczny z ustawą uchylić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z 17. kwietnia 1922 l. og. dz. pod 2048 Rej. A. 609/21).

Dr. R. R.

1. Tymczasowe rozporządzenia Komisji Rządzącej we Lwowie (art. 1, p. 2) mają moc i charakter ustaw. Jeżeli są należycie ogłoszone, nie może Sąd badać ich ważności.

2. Udział Skarbu Państwa w cenie sprzedażnej spirytusu na zasadzie rozporządzenia Wydziału Skarbowego Komisji Rządzącej we Lwowie z 16. lutego 1919, l. 490 jest daniną publiczną, związaną istotnie z podatkiem spożywczym od wódki. Normy materialne i formalne, dotyczące podatku, winny być również analogicznie stosowane do udziału.

3. Władzę skarbową I instancji, do której przepisane w § 72 ustawy o opodatkowaniu wódki doniesienie o wypadku żywiołowym wnieść należy, jest w Galicji właściwa Dyrekcja Okręgu skarbowego.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie firmy H. P. Syn w K. przeciw orzeczeniom b. Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 5. października 1920, l. 79002 i z dnia 4. listopada 1920, l. 78.766 w sprawie opłaty spożywczej i udziału Państwa w cenie sprzedażnej spirytusu, co następuje:

Oddala się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: I. W uznanej za wolny skład wódki rafinerji spirytusu żalącej się firmy w K. skonstatowano w kampanji 1918/1919 końcowy ubytek spirytusu w ilości 8521 stopni hektolitrowych, a mianowicie za czas od 1. września do 29. listopada 1918 2490 st. hl., za czas od 1. marca do 30. maja 1919 — 3142 st. hl., a za czas od 31. maja do 31. sierpnia 1919 — 2889 st. hl.

Za te ubytki nałożono na żalącą się firmę do zapłaty kwotę 213.025 K., a to tytułem podatku spożywczego po 3 K. 80 h. i tytułem udziału Skarbu Państwa po 21 K. 20 h. od stopnia hektolitra alkoholu.

Obowiązek zapłaty został w toku instancyj utrzymany w mocy decyzją b. Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 4. listopada 1921.

II. Urzędowe sprawdzenia, przeprowadzone w ciągu kampanji 1919/1920 w gorzelnii żalącej się firmy w K. wykazały ubytki alkoholu w następującej wysokości: dnia 1. marca 1920 — 1802 st. hl. dnia 1., czerwca 1920 — 1209 st. hl. a dnia 18. sierpnia 1920 — 484 st. hl., czyli końcowy ubytek wynosił 3495 st. hl.

Za te ubytki nałożono na żalącą się firmę do zapłaty kwotę 639.060 Mk. 75 f., spsostowaną następnie w częściowem uwzględnieniu przedstawienia firmy decyzją b. Dyrekcji Skarbu we Lwowie z 5. października 1920 na 392.186 Mp. 75 f., a mianowicie tytułem opłaty spożywczej od całego ubytku po 2 Mp. 80 f. od jednego stopnia hektolitrowego, zaś tytułem udziału Skarbu Państwa w podwyższonej cenie sprzedażnej spirytusu po 43 Mp. 05 f.

od jednego st. hl. ubytku, sprawdzonego 1. marca 1920, a po 180 Mp. 05 f. od jednego st. hl. ubytków późniejszych.

Przeciw obu powyższym decyzjom wniosła firma dwa odrębne jednak w treści zgodne zażalenia do Sądu Najwyższego, w których domaga się uchylenia zaskarżonych decyzyj jako niezgodnych z ustawą wywodząc, że

1) opierają się one na nienależycie przeprowadzonych dochodzeniach, albowiem ubytki powstały skutkiem rabunków i kradzieży, o czym firma donosiła żandarmerji, władzom sądowym i nadzorowi skarbowemu, a co nie było przedmiotem dochodzenia władz skarbowych, mimo że firma w swych przedstawieniach na te okoliczności się powoływała ;

2) pobieranie udziału Skarbu Państwa w cenie sprzedażnej spirytusu jest nielegalne, gdyż opiera się na rozporządzeniu Wydziału Skarbowego Komisji Rządzącej we Lwowie z dnia 16. lutego 1919, l. 940, względnie na upoważnieniu, udzielonem temu Wydziałowi rozporządzeniem Komisji Rządzącej z 15. lutego 1919, l. 25/pr., temu zaś ostatniemu rozporządzeniu brak aprobaty Naczelnika Państwa, wymaganej art. 1 ustęp 3 statutu Komisji Rządzącej z 10. stycznia 1919, Dz. Pr. nr. 7, poz. 206 w wypadku, gdy chodzi o zmianę przejętych ustaw lub zaprowadzenie nowych danin publicznych ;

3) właścicielem spirytusu był Skarb Państwa, na rzecz którego spirytus od 1. marca 1919 był zajęty , a zatem ryzyko z powodu kradzieży obciąża nie firmę lecz Skarb Państwa, zwłaszcza, że wedle § 7 powołanego wyżej rozporządzenia Wydziału Skarbowego udział ma być pobrany przy wywozie z gorzelnii lub z wolnego składu, brakujące zaś ilości spirytusu nie zostały wywiezione, a zatem firma za udział od tych ilości nie jest odpowiedzialna ;

4) ponadto odnośnie do ubytków w uznanej za wolny skład rafinerji, brak 4290 st. hl. za czas od 1. września 30. listopada 1918 przy obliczeniu udziału Skarbu Państwa w cenie sprzedaży wcale w rachubę wchodzić nie powinien, bo ustawy nie działają wstecz, a rozporządzenie Komisji Rządzącej obowiązuje dopiero od dnia 1. marca 1919, mogłoby więc chodzić o brak za czas od 1. marca do 31. sierpnia 1919, wynoszący ogółem 6031 st. hl.

Sąd Najwyższy rozważył co następuje :

Jak z § 9 rozporządzenia Komisji Rządzącej wynika, miał on na celu pod formą dopłaty do cen sprzedażnych spirytusu przysporzyć Skarbowi Państwa poza podatkiem spożywczym dalszego dochodu, którego tytuł prawny określono w przepisie wykonawczym nazwą udziału Skarbu Państwa w cenie sprzedażnej.

Udział ten ma niewątpliwie charakter daniny publicznej, uzupełniającej podatek spożywczy i obciążającej na równi z nim spirytus jako taki, bez względu na osobę w której posiadaniu się znajduje. Wynika to już z powołanego wyżej przepisu rozporządzenia Komisji Rządzącej, a całkiem jasne z rozpo-

ządzenia wykonawczego Wydziału Skarbowego do powyższego rozporządzenia oraz z dalszego rozporządzenia tegoż Wydziału z 18. lutego 1919, l. 1056.

Wedle niewątpliwej intencji tych przepisów ma rzeczony udział przypaść Skarbowi Państwa od całej ilości spirytusu, urzędowo sprawdzonej i pociągniętej do podatku spożywczego, to znaczy wolne od opłaty udziału mogą być tylko te ilości, które na zasadzie § 72 ustawy o podatku spożywczym od wódki z 20. czerwca 1888, Dz. p. p. (aust.) nr. 95, w brzmieniu II części ces. rozporządzenia z 17. lipca 1899, Dz. p. p. (aust.) nr. 120, uznano za dowodnie zniszczone, a zatem nieoddane do spożycia.

Otóż wedle powołanego wyżej przepisu ustawy przedsiębiorca gorzelni, względnie wolnego składu wódki, winien w razie, jeżeli przy sprawdzeniu zapasów alkoholu gorzelni lub składu okaże się ubytek, przekraczający 5% tego zapasu, jaki wedle rachunku na opłatę konsumcyjną w magazynie gorzelnianym, względnie w składzie ma się znajdować, zapłacić przypadającą od sprawdzonego ubytku opłatę konsumcyjną, jeżeli nie udowodni w sposób zupełnie wiarogodny, że brakująca ilość alkoholu zniszczała wskutek nieprzewidzianego wypadku żywiołowego, któremu nie można było zapobiec i jeżeli nie doniesie o tym wypadku w przeciągu 24 godzin od chwili gdy przedsiębiorca lub jego zastępca o tem się dowiedział, władzy skarbowej I instancji pisemnie, a jeżeli między siedzibą tej władzy a miejscowością, gdzie przedsiębiorstwo się znajduje, istnieje połączenie telegraficzne, w drodze telegraficznej.

Władzą skarbową I instancji w rozumieniu powołanej wyżej ustawy jest Dyrekcja Okręgu skarbowego, co wynika zresztą niewątpliwie z rozporządzenia wykonawczego, wydanego reskryptem Ministerstwa Skarbu z 21. lipca 1899 Dz. p. p. (aust.) nr. 130, które, omawiając w § 26, l. 2 ustęp ostatni przepisane w § 72 ustawy doniesienie, wyraźnie wymienia, że władzą skarbową I instancji, której przedsiębiorca, względnie jego zastępca o wypadku żywiołowym pod utratą prawa żądania odpisania opłaty spożywczej obowiązany jest donieść, jest Dyrekcja Okręgu Skarbowego w krajach, gdzie niema krajowych Dyrekcyj Skarbu, Dyrekcja Skarbu. Przepis ten głosi dalej, że nie może tego doniesienia zastąpić ewentualne doniesienie, uskutecznione w inny sposób lub do rąk innego organu skarbowego.

Ustrój i kompetencja władz skarbowych w byłym zaborze austriackim, o ile chodzi o sprawę będącą przedmiotem zażalenia, nie uległy zmianie także i po przejęciu administracji skarbowej na tym obszarze przez Ministerstwo Skarbu w Warszawie na zasadzie ustawy z 8. kwietnia 1919, Dz. Pr. nr. 31, poz. 424.

Warunkiem odpisania przypadających od ubytku należności było zatem w myśl powyższego — poza innemi wymogami — pisemne, względnie telegraficzne doniesienie do Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Krakowie o zdarzeniu, powodującym ubytek. Wa-

runku tego żaląca się firma w odniesieniu do ubytków, będących przedmiotem obydwu zażaleń, nie spełniła, a w przedstawieniach swych powoływała się co do ubytków w wolnym składzie na doniesienia do Nadzoru Straży Skarbowej w Wieliczce, do kierownika tegoż Nadzoru i do Żandarmerji, a co do ubytków w gorzelni nawet tylko na doniesienia do Żandarmerji. Skoro doniesienia takie, jako nieodpowiadające warunkowi ustawowemu, nie mogą uzasadniać odpisu należności, nie miała była Dyrekcja Skarbu we Lwowie powodu do przeprowadzenia w tym względzie dochodzeń jako dla sprawy obojętnych i w zaniechaniu tych dochodzeń nie mógł Sąd Najwyższy dopatrzeć się wadliwości postępowania.

Również zarzutu nielegalności poboru udziału Skarbu Państwa w cenie sprzedażnej spirytusu nie mógł Sąd Najwyższy uwzględnić.

Komisja Rządząca dla Galicji i Śląska cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiżu posiadała w myśl art. 1, punkt 2, statutu z 10, stycznia 1919, Dz. Pr. nr. 7, poz. 106 kompetencję prawodawczą, którą zgodnie z punktem 3 tegoż artykułu wykonywała w formie rozporządzeń tymczasowych z mocą obowiązującą na jej terytorjum działania. Co do ograniczenia, zawartego w tymże punkcie 3, że rozporządzenia te, jeśli są zmianą istniejących przepisów ustaw państwowych albo krajowych lub jeśli wprowadzają nowe daniny publiczne, mogą być wydane jedynie za aprobatą Naczelnika Państwa na podstawie wniosku właściwego Ministerstwa, to nie zmienia ono istoty rzeczy, że rozporządzenia tymczasowe wydane przez Komisję Rządzącą mają moc i charakter ustaw (art. 1, p. 2. statutu) i muszą być jako takie pod każdym kątem widzenia traktowane.

W myśl § 8 ustawy z 22. października 1875, Dz. p. p. (aust.) nr. 36 z roku 1876 przysługuje Sądowi Najwyższemu jako magistraturze, na którą przeszły uprawnienia byłego austr. Trybunału administracyjnego w Wiedniu, prawo badania ważności ustaw tylko w tym zakresie jak innym Sądom zwyczajnym, które wedle art. 81 konstytucji nie mają prawa badania ważności staw należycie ogłoszonych.

Rozporządzenie Komisji Rządzącej, o które w niniejszej sprawie chodzi, zostało należycie ogłoszone i żaląca się firma nie twierdzi, aby było przeciwnie, a i sam statut nie przepisuje wyraźnie, że aprobatą Naczelnika Państwa ma być w ogłoszeniu rozporządzenia tymczasowego widoczna. Wobec tego usuwa się z pod rozpoznania Sądu Najwyższego zarzut, że rozporządzenie to doszło do skutku w trybie sprzecznym z statutem komisji, a mianowicie bez aprobaty Naczelnika Państwa. W roztrząsaniu zaś pytania, czy wprowadzenie rozporządzeniem Wydziału Skarbowego z 16. lutego 1919, l. 940 udziału w cenie sprzedażnej jest podwyżką ówczesnego podatku spożywczego, czy też ustanowieniem nowej daniny państwowej, Sąd Najwyższy nie miał powodu się wdawać, gdyż skoro zażalenie nie zarzuca sprzeczności tego

rozporządzenia z rozporządzeniem Komisji Rządzącej z 15. lutego 1919, l. 25/pr. na które się ono powołuje, kwalifikacja prawna tej zmiany obowiązujących przepisów, względnie opierającej się na tej zmianie opłaty jest dla rozstrzygnięcia kwestji należności obojętna.

Również zarzutu nieodpowiedzialności żalącej się firmy za udział Skarbu Państwa obliczony także od ubytków spirytusu nie mógł Sąd Najwyższy uznać za uzasadniony.

Jak już wyżej wywiedziono, wolne od opłaty udziału są tylko te ilości, które na zasadzie § 72 ustawy o podatku spożywczym od wódki uznano za zniszczone, a zatem nie oddano do spożycia. Warunek ten w wypadku niniejszym nie zachodzi, przeto od brakującego spirytusu winien być uiszczony prócz przypadającego podatku spożywczego również i udział w cenie sprzedaży. Zajęcie spirytusu na rzecz Państwa nie uchyla tego obowiązku, ponieważ jest ono tylko opartą na publiczno-prawnym przepisie formą regulowania obrotu spirytusem i nie jest równoznaczne z przeniesieniem własności w rozumieniu prawa prywatnego. Wobec tego wysnuwane w zażaleniu konsekwencje tego zajęcia odnośnie do ryzyka z powodu braków nie mogą być uznane za trafne. Jeżeli zaś zażalenie powołuje się na § 7 rozporządzenia Wydziału Skarbowego l. 940/19, wedle którego udział ma być pobrany „przy wywozie z gorzelnii konsumcyjnej, względnie wolnego składu wódki“, to przepis ten w związku z układem powołanych wyżej rozporządzeń musi być tłumaczony jako określenie chwili poboru, a nie jako unormowanie warunków i rozmiaru obowiązku zapłaty. Gdyby bowiem intencja tego przepisu miała być taka, jak przyjmuje zażalenie, to rozporządzenie musiałoby się wyrazić inaczej, n. p. od ilości spirytusu wywiezionej z gorzelnii lub w inny podobny sposób. Skarb Państwa nie może ponosić uszczerbku w daninie publicznej wskutek zmian w przedmiocie podatkowym, których inne analogiczne przepisy o opodatkowaniu tego samego przedmiotu nie uznają za powód wystarczający do uwolnienia od podatku. Gdyby zapatrywanie żalącej się firmy było słuszne, musiałby Skarb Państwa z własnego pokrywać wynagrodzenie za produkt surowy, odebrany od producentów, w przypadku ubytków w wolnych składach, skoro wynagrodzenie to zawarte jest w cenie sprzedażnej spirytusu, a przewyższając podatek nie znalazłoby w nim pokrycia. Byłoby to zaś sprzeczne z celem dopłaty, którym jest przysporzenie Skarbowi Państwa dochodu.

Wreszcie i zarzutu niezależności udziału od ubytków, skonstatowanych za czas przed 1. marca 1919 jako przed datą wejścia w życie odnośnego rozporządzenia Komisji Rządzącej, nie mógł Sąd Najwyższy uznać za trafny.

Jak wyżej zaznaczono, istnieje (wedle niewątpliwej tendencji przepisów o udziale Skarbu Państwa) między tym udziałem a podatkiem spożywczym istotny związek, który w konsekwencji musi również w postępowaniu o udziału o tyle znaleźć swój wyraz,

że zasady, dotyczące wymiaru i poboru podatku spożywczego, winny być — w braku szczegółowych norm postępowania odnośnie do udziału — analogicznie do niego stosowane.

Otóż wedle § 72, ustęp 4 legis cit. tudzież § 26, l. 6 przepisu wykonawczego z dnia 21. lipca 1899 Dz. p. p. nr. 130, zmienionych częściowo artykułem 1, lit. E. ustawy z dnia 23. stycznia 1914, Dz. p. nr. 11, wyrównanie ubytków i nadwyżek, nie przekraczających 3% zapasu książkowego, winno nastąpić dopiero przy końcu kampanji w rachunku końcowym, tak iż przedmiotem opłaty jest cała różnica, wynikająca z przeciwstawienia rachunkowego sprawdzonych nadwyżek i ubytków, to znaczy, że ubytki mają być skompenzowane z ewentualnymi nadwyżkami. Obowiązek zapłaty powstaje zatem dopiero w przypadku okazania się końcowego ubytku, który jest właśnie przedmiotem opłaty, wobec czego musi on podlegać takiej opłacie, jaka obowiązywała w chwili jej poboru. Zasady powyższe winny być stosowane również przy poborze udziału Skarbu Państwa, a to tem bardziej, że stosowanie innej stawki, aniżeli obowiązującej w chwili zaistnienia obowiązku zapłaty, musiałoby się opierać na wyraźnym przepisie z mocą ustawy, którego jednakże brak.

Z tych powodów musiał Sąd Najwyższy zażalenie jako niezasadne oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z d. 18. maja 1922 l. og. dz. pod. 3493 Rej. A. 335 i 348). *Dr. R. R.*

1. W razie prawomocnego orzeczenia Sądu cywilnego, stwierdzającego nabycie praw naftowych przez złożenie dokumentu do Sądu (§ 434 kodeksu cywilnego w brzmieniu noweli z 19. marca 1916, Dz. p. p. austr. nr. 69) winna władza górnicza dla celów zgłoszenia kopalni w myśl § 30 kraj. ust. naft. z 22. marca 1908 Dz. ust. Kr. nr. 61 zadowolić się przedłożeniem odnośnej uchwały sądowej, w miejsce wymaganego tymże § 30, p. 2 wyciągu z księgi naftowej.

2. Władza górnicza, orzekając o przyjęciu zgłoszenia kopalni do wiadomości (§ 30 kraj. ust. naft. z 22. marca 1908 Dz. ust. kr. nr. 61) opiera się jedynie na formalnym dowodzie nabycia uprawnień naftowych, nie ma zaś rozstrzygać kwestji, czy nabycie uprawnień naftowych przez zgłaszającego kopalnię jest materialnie nienaruszalne i czy innym osobom nie służą prawa silniejsze; rozstrzygnięcie tej kwestji należy do zwyczajnej drogi prawa.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Towarzystwa Naftowego D. Spółki z ogr. por. we Lwowie, przeciw orzeczeniu Starostwa Górniczego w Krakowie z dnia 20. października 1921, l. 3098

w sprawie otwarcia ruchu kopalni oleju ziemnego na polu naftowym R. X., co następuje:

Oddala się zażalenie jako nieuzasadnione. Żądaniu strony interesowanej o przyznanie kosztów odmawia się:

Powody: Towarzystwo naftowe D. Sp. zogr. por. we Lwowie, zwróciło się do Urzędu Górniczego Okręgowego w Stanisławowie podaniem de pr. 1. listopada 1920, w którym, nawiązując do poprzednio już w tej sprawie wniesionego podania swej technicznej Dyrekcji w B. zajmuje stanowisko przeciw zamierzonemu przez kierownictwo kopalni V. względnie Dra Szymona S. rozpoczęciu ruchu kopalnianego na parc. gr. 2658 i 2659 gminy B. Towarzystwo D. oparło swój sprzeciw na tem, że uchwałą Sądu powiatowego w Sołotwinie z 27. lipca 1912 dozwolone zostało utworzenie pola naftowego St. K. przez odłączenie prawa wydobywania minerałów żywicznych od prawa własności niektórych parcel w B., że prawo własności tegoż pola naftowego zostało zainstabulowane na rzecz G. K. A. T. N., na podstawie zaś kontraktu z 31. października 1919 i uchwały Sądu powiatowego w Sołotwinie z 14. czerwca 1920 przeszła własność tego pola naftowego na rzecz Towarzystwa naftowego D.

Dnia 3. grudnia 1920 zgłosił istotnie pełnomocnik Dra Szymona S. kopalnię oleju skalnego na polu naftowym R. X. utworzonem z niektórych parcel gr. w B., opierając się na załączonej uchwale Sądu powiatowego w Sołotwinie z 17. października 1920, U. H. 279/20/2 zaopatrzonej potwierdzeniem prawomocności, wedle której to uchwały dozwolił Sąd na podstawie kontraktu naftowego z 20. grudnia 1919 i innych dokumentów między innemi na odłączenie prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych od prawa własności wspomnianych wyżej parc. gr. w B., należących do Wasyla G., utworzenie w księdze naftowej z tych wyłączonych praw pola R. X. i zainstabulowanie prawa własności tegoż na rzecz Dra Szymona S. po dzień 20. grudnia 1920 i w tym celu na sądowe złożenie dokumentów.

Urząd Górniczy okręgowy w Stanisławowie przyjął rezolucją z 14. grudnia 1920, l. 3195 powyższe zgłoszenie zamiaru otwarcia ruchu kopalni R. X. do wiadomości, a równocześnie rezolucją z 14. grudnia 1920, l. 2997 podał Towarzystwu D. motyw, dla których nie uwzględnił wyżwspomnianego sprzeciwu tegoż Towarzystwa.

Rekursu Towarzystwa D. przeciw tej ostatniej decyzji nie uwzględniło Starostwo Górnicze w Krakowie orzeczeniem z 16. marca 1921, l. 421. Motywa tego orzeczenia dadzą się streścić w tym kierunku, że wobec zniszczenia ksiąg naftowych Sądu powiatowego w Sołotwinie musi uchwała tegoż Sądu 17. października 1920, stanowiąca podstawę zgłoszenia kopalni R. X. przez Dra Szymona S., zastępować po myśli ces. rozp. z 19. marca 1916 Dz. p. austr. nr. 69 (pomyślany jest § 18) urzędowy wyciąg z księgi naftowej, wymagany w § 31 (recte 30) kraj. ust. nafto-

wej z 22. marca 1908 Dz. kr., nr. 61, że Urząd Górniczy nie miał powodu do badania roszczeń innych stron w tym kierunku. a jest rzeczą rekurującego Towarzystwa postarać się o unieważnienie przedłożonego Urzędowi dowodu uprawnienia, poczem i przyjęcie do wiadomości zgłoszenia kopalni unieważnione zostanie. Okoliczność, iż wspomniana uchwała sądowa z 17. października 1920 została już po prawomocności w drodze rekursu przez Towarzystwo D. zaskarżona oraz, iż Towarzystwo to wniosło przeciw Drowi Szymonowi S. i Wasylowi G. pozew do Sądu okręgowego w Stanisławowie o wykreślenie wpisu dotyczącego pola naftowego R. X., jest — tak wywodzi dalej orzeczenie — dla władzy górniczej tak długo bez znaczenia, jak długo uchwała powyż powołana nie zostanie przez Sądy uznana za nieważną i nie zostanie zarządzone wykreślenie odnośnego wpisu:

Jeszcze przed otrzymaniem powyższego orzeczenia Starostwa Górniczego ponowiło Towarzystwo D. podaniem de pr. z 25. marca 1921 swój sprzeciw, przedkładając Urzędowi Górniczemu Okręgowemu w Stanisławowie wierzytelny odpis uchwały Sądu okręgowego w Stanisławowia z 4. marca 1921, R. III. 23/5, którą na rekurs Towarzystwa D. zmieniono wspomnianą tylekroć uchwałę Sądu powiatowego w Sołotwinie z 17. października 1920 w ten sposób, że odmówiono prośbie Dra Szymona S. o odłączenie prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych od prawa własności wymienionych już parc. gr. w B., utworzenia pola naftowego R. X. i zainstabulowanie prawa własności tegoż na rzecz proszącego.

Urząd górniczy rezolucją z 8. kwietnia 1921, l. 683 i tym razem sprzeciwu nie uwzględnił, odsyłając Towarzystwo D. do orzeczenia Starostwa Górniczego z 16. marca 1921, l. 421, atoli Starostwo Górnicze orzeczeniem z 9. maja 1921, l. 1435 uwzględniło rekurs Tow. D. i uchyliło wspomnianą rezolucję Urzędu Górniczego z 3. kwietnia 1921 wypowiadając w motywach, że wskutek uchylenia przez Sąd rekursowy owego dowodu uprawnień, na którym opiera się zgłoszenie kopalni R. X. Urząd Górniczy winien był unieważnić swoją rezolucję, przyjmującą owe zgłoszenie do wiadomości co, też Urząd Górniczy, wykonując powyższe orzeczenie Starostwa Górniczego, uczynił następnie rezolucją z 14. czerwca 1921, l. 1059.

Gdy jednak w dalszym ciągu Dr. Szymon S. przedłożył Urzędowi Górniczemu podaniem de pr. 22. czerwca 1921 uchwałę Sądu Najwyższego z 31. maja 1921, R. 396/1, którą na rekurs rewizyjny Dra Szymona S. i Wasyla G. zmieniono uchwałę rekursową Sądu okręgowego w Stanisławowie z 4. marca 1921 w ten sposób, iż przywrócono uchwałę Sądu powiatowego w Sołotwinie z 17. października 1920, przywrócił Urząd Górniczy w załatwieniu wspomnianego podania rezolucją z 24. czerwca 1921, l. 1436 moc prawną swojej rezolucji z 14. grudnia 1920, l. 3195, przyjmują-

cej zgłoszenie kopalni R. X. do wiadomości, zezwalając na podjęcie robót na tej kopalni.

Rekursu Towarzystwa D. przeciw rezolucji Urzędu Górniczego z 24. czerwca 1921, l. 1436 nie uwzględniło Starostwo Górnicze w Krakowie orzeczeniem z 20. października 1921, l. 3098, powołując się w motywach na swe orzeczenie z 16. marca 1921, l. 421, wedle którego uchwała Sądu powiatowego w Sołotwinie z 17. października 1920, przywrócona obecnie przez Sąd Najwyższy do mocy prawnej, stanowi dowód uprawnień wymagany w § 30 kraj. ust. naftowej z 22. marca 1908 Dz. ust. kr. nr. 61.

Przeciw powyższemu orzeczeniu Starostwa Górniczego z dnia 20. października 1921 wniosło Towarzystwo naftowe D. zażalenie do Sądu Najwyższego.

Zażalenia tego nie mógł Sąd Najwyższy uznać za uzasadnione, rozważywszy co następuje:

Przedewszystkiem musiał Sąd Najwyższy rozpatrzyć podniesiony w odpowiedzi Towarzystwa naftowego S. jako strony interesowanej zarzut braku legitymacji Towarzystwa D. do żalenia się przed Sądem Najwyższym. Otóż legitymacji tej nie można odmówić Towarzystwu D. już z tego powodu, że zaskarżone orzeczenie Starostwa Górniczego zapadło na rekurs tegoż Towarzystwa i rekursu tego nie uwzględniło, jest ono więc niezaprzeczenie aktem administracyjnym, zwracającym się treścią swoją przeciw Towarzystwu D., które wobec tego ma procesowo charakter strony, może zatem wystąpić przed Sądem Najwyższym z twierdzeniem, iż owo przeciw niemu wydane orzeczenie narusza jego prawa (§ 2 ustawy z 22. października 1875 Dz. p. p. aust. nr. 36 z roku 1876). O ile by zaś Towarzystwo D. nie było — jak to twierdzi strona interesowana w swej odpowiedzi — legitymowane do występowania w tej sprawie już w postępowaniu administracyjnym, a więc także do wniesienia owego rekursu odmownie rozstrzygniętego, to okoliczność ta prowadziłaby do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, jako wydanego na rekurs osoby nielegitymowanej. Jednakże i w tym kierunku musiał Sąd Najwyższy uznać zakwestjonowaną przez stronę interesowaną legitymację Towarzystwa D., gdyż Towarzystwo to występowało w postępowaniu administracyjnym, twierdząc na zasadzie uchwały sądowej, że przysługują mu dawniejsze prawa wydobywania minerałów żywicznych odnośnie do części terenu zgłoszonej przez stronę interesowaną kopalni R. X. a kwestja czy sprzeciw wniesiony w tym kierunku przez Towarzystwo D. do Urzędu Górniczego Okręgu w Stanisławowie może być merytorycznie rozpatrywany w ramach postępowania administracyjnego, przewidzianego w § 30 kraj. ust. naft. z 22. marca 1908, Dz. ust. kr. nr. 61, jest właśnie kwestją sporną; o ileby kwestja ta miała być rozstrzygniętą na niekorzyść strony żalącej się — o czym później będzie mowa — to wynikałoby z tego, że strona żaląca się wytoczyła sprawę w niewłaściwym trybie, a więc w sposób nie pro-

wadzący do celu, nie zaś, że brak jej legitymacji do podnoszenia takich roszczeń, które przeciw niej nie wątpliwie tyczą się jej sfery prawnej.

Przystępując do rozpatrzenia zarzutów zażalenia miał Sąd Najwyższy przede wszystkim rozstrzygnąć pytanie, czy Dr. Szymon S. dostarczył dowodu uprawnienia do wydobywania minerałów żywicznych tak, jak tego ustawa wymaga.

Otóż kraj. ust. naft. z 22. marca 1908 Dz. ust. kr. nr. 61 wymaga w § 30, p. 2, aby dowód w tej mierze dostarczony był w razie odłączenia prawa wydobywania od prawa własności nieruchomości przez przedłożenie uwierzytelnionego wyciągu z księgi naftowej. Przepis ten jest kategori czny i nie można uznać za trafne stanowiska prawnego, zajętego w odpowiedzi strony interesowanej, że ma on jedynie charakter instrukcyjny, t. zn., że władza górnicza może także i w inny sposób przekonać się o uprawnieniu zgłaszającego kopalnię. Przepis ten stoi w związku z postanowieniem § 3 tejże ustawy, wedle którego prawo wydobywania minerałów żywicznych, przyznane przez właściciela nieruchomości komu innemu, nabywa się tylko przez wpis do księgi naftowej. Ustawa chce mieć zatem ten dowód, jaki odpowiada formie nabycia prawa.

Jednakże od czasu wydania kraj. ust. naft. z roku 1908 weszły w życie nowe przepisy kodeksu cywilnego co do nabycia praw; mianowicie przepis § 18 ces. rozp. z 19. marca 1916 Dz. p. p. austr. nr. 69, zmieniający § 434 kodeksu cywilnego, przewiduje możność nabycia prawa własności na nieruchomościach, niezapisanych w księdze gruntowej, przez złożenie dokumentu do Sądu. Sąd Najwyższy w swoim charakterze jako Sąd administracyjny nie miał powodu samodzielnie badać, czy i o ile sposób nabycia praw przewidziany w § 434 kodeksu cywilnego w nowem brzmieniu, ma zastosowanie także do nabycia uprawnień naftowych, o które tutaj chodzi, a nawet nie był powołany do orzekania w tej mierze, gdyż jest to kwestja prawa cywilnego, którą w danym przypadku rozstrzygnął już tenże Sąd Najwyższy, jako cywilny, w innym trybie postępowania, orzekając prawomocnie w swej wspomnianej wyżej uchwale z 31. maja 1921, że w braku księgi naftowej nabycie uprawnień naftowych odbywa się przez złożenie dokumentów w Sądzie po myśli § 434 kodeksu cywilnego, z tem jednak zastrzeżeniem, że złożenie dokumentu uzasadnia nabycie prawa rzeczowego tylko o tyle, o ile poprzednik prawny nabywcy je posiadał. Wobec tej prawomocnej uchwały sądowej musiała władza administracyjna, stosując przepis § 30 powołanej tylekroć ustawy naftowej odnośnie do danego przypadku, wychodzić z założenia, że owe nabycie prawa przez złożenie dokumentów do Sądu zastępuje formalnie, gdyż nie zupełnie z tą samą doniosłością materialną, nabycie przez wpis do księgi naftowej, a stąd płynie konsekwencja, że nie można dowód takiego nabycia prawa bez wpisu do księgi naftowej żądać wyciągu

z księgi naftowej. Konsekwencja ta płynie mimo przepisu § 30, p. 2 kraj. ust. naft. z roku 1908, który to przepis nie uwzględnia owych przypadków podpadających pod § 434 kodeksu cywiln. w nowem brzmieniu, lecz stoi, jako wspomniano, na stanowisku § 3 tejże ustawy naftowej. Skoro jednak — jak to stwierdza prawomocne orzeczenie sądowe — w danym przypadku nabycie tego rodzaju uprawnień nastąpiło po myśli późniejszego przepisu prawa cywilnego w inny sposób, niż to przewiduje krajowa ustawa naftowa z roku 1908, to jasnem jest, że dowód tego nabycia dostosowany musi być do formy tego aktu prawnego, który uzasadnia samo nabycie. Tem samem ulega więc wymóg § 30, p. 2 kraj. ust. naft. co do przedłożenia wyciągu z księgi naftowej w niniejszym przypadkku koniecznej modyfikacji o tyle, że przedłożenie prawomocnej uchwały sądowej, stwierdzającej nabycie prawa przez złożenie dokumentu do Sądu musi wystarczyć także władzy górniczej dla celów z § 30 ustawy naftowej, a to tembardziej, że władza górnicza, orzekając o przyjęciu zgłoszenia kopalni do wiadomości po myśli § 30 kraj. ust. naft., opiera się jedynie na dowodzie formalnym co do uprawnień naftowych zgłaszającego kopalnię, nie ma zaś rozpatrywać prywatno-prawnej kwestji, czy nabycie uprawnień naftowych przez zgłaszającego kopalnię jest materialnie nie naruszalne i czy innym osobom nie służą prawa silniejsze; rozstrzygnięcie tej kwestji należy do zwyczajnej drogi prawa. Tak też i w niniejszym przypadku przyjęcie zgłoszenia kopalni R. X. do wiadomości władzy górniczej nie przesądza bynajmniej owych materialnych uprawnień, które żalący się Towarzystwo D. rości sobie odnośnie do części terenu zgłoszonej kopalni, a których dochodzić ono może na zwykłej drodze prawa.

Z tych zasad musiał Sąd Najwyższy zażalenie oddalić.

(Orzeczn. Sądu Najw. Izby IV z 8. czerwca 1922 l. og. dz. pod. 4812 i 6294, IV Rej. A. 646/6).

Dr. R. R.

1. Naczelnik gminy, pełniący czasowo i zastępczo funkcje kasjera gminnego nie jest urzędnikiem gminnym w rozumieniu § 10 ord. wyb. gm. Nie mają też do niego zastosowania przepisy tego paragr. o załatwieniu rachunków⁴.

2. Oglądacz bydła i mięsa (rozp. Namiest. z 28. czerwca 1888, nr. 74 dz. u. kr.) jest funkcjonariuszem gminnym w rozumieniu § 10 ord. wyb. ¹⁾.

3. Samo wręczenie kartki do głosowania lub pełnomocnictwa w lokalu wyborczym, bez dalszego wywierania jakiego nacisku lub przymusu, nie jest niedozwoloną agitacją.

¹⁾ *Judykatura wied. Tryb. adm. była stale przeciwna, zob. Budw. 13322/8991 Budw. 1166 B. Budw. 1166 A. Budw. 8183 A. i t. d.*

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Jana S. i tow. w W., przeciw orzeczeniu Województwa w Krakowie z dnia 20. listopada 1921, l. 297/55 IV w sprawie wyborów gminnych w W., co następuje:

Uchyła się zaskarżoną decyzję, o ile nią uznano wybór Józefa D. na członk Rady gminnej za ważny, pozatem oddała się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Przeciw przeprowadzonym w dniach 10. i 11. stycznia 1921 wyborom do Rady gminnej W. wniesli Jan S. i tow. protesty, w których między innemi podniesiono, że wyłożenie list wyborczych nie zostało należycie ogłoszone, że podczas wyborów dopuszczano się niedozwolonych agitacyj, że nie prowadzono należycie listy głosujących i listy kontrolnej, że Rafała M., który sprawował funkcje kasjera gminnego i Józef D. jako oglądacz bydła i listonosz gminy nie mogli być wybrani radnymi, wreszcie że kilkadziesiąt osób głosowało bezprawnie, nie mając prawa do głosowania.

Województwo krakowskie decyzją z dn. 20. listopada 1921, l. 297 IV ex 1921nie uwzględniło tych protestów.

Na wniesione przeciw decyzji zażalenie, w którym żalący podtrzymują te same zarzuty, rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

I. Zarzut nienależytego ogłoszenia o wyłożeniu list wyborczych jest nieuzasadniony, albowiem przesłuchani do protokołu z 14. lutego 1921 w charakterze świadków członkowie komisji wyborczej (między nimi także żalący się Jan B.), tudzież przesłuchani do protokołu z 27. czerwca 1921 inni świadkowie stwierdzili, że obwieszczenia o wyłożeniu list wyborczych były na domu urzędu gminnego i na licznych innych domach lub miejscach przybite przez parę tygodni tak we wsi samej jak we wszystkich przysiółkach. Okoliczność, że niektórzy przez żalących się naprowadzeni świadkowie obwieszczeń tych nie widzieli lub nie czytali, nie jest decydującą, gdyż mogli ich nie zauważyć lub przeczytać, mimo że one były — jak inni świadkowie stwierdzają — w licznych miejscach przybite.

II. Słusznie też nie weszło Województwo w ocenę zarzutów dotyczących wpisania pewnych osób lub niewpisania innych w listy wyborcze, gdyż zarzuty te powinny były być wniesione w trybie i w terminie przepisany w § 16 ord. wyb. regulującym postępowanie reklamacyjne; nie zaś dopiero we formie protestu przeciw dokonany wyborom.

III. Również nieuzasadniony jest zarzut niedozwolonej agitacji, albowiem samo wręczenie pewnej karty do głosowania lub też pełnomocnictwa nie może być uważane za ograniczenie swobody wyborów w oddaniu głosów, a żalący się sami nie twierdzą, by w tym kierunku jakiś przymus lub chociażby nacisk z czyjejkolwiek strony był wywierany.

IV. Sprawa niezgodności listy głosujących z listą kontrolną została w protokołach z 14. lutego 1921 i z 11. kwietnia 1921 wyjaśniona w tym kierunku, że prowadzący listę kontroli S. F. — nie mogąc nadażyć szybko czytającemu listę głosujących Franciszkowi P. — opuścił dwa nazwiska w I. kole a sześć nazwisk w III kole, co zaraz po sprawdzeniu omyłki sprostowano. Zresztą okoliczność ta wobec większości głosów, jaką dane listy otrzymały, nie ma znaczenia decydującego.

V. Zażalenie zarzuca dalej, że Rafał M., który jako naczelnik gminy pełnił także czasowo (do końca roku 1920) funkcję kasjera gminnego i Józef oglądacz bydła i listonosz gminny nie mogli być jako urzędnicy względnie słudzy gminni po myśli § 10 2 ard. wyb. wybrani członkami Rady gminnej. W tej mierze rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Sąd Najwyższy nie wchodził w ocenę faktu, czy łączenie obowiązków kasjera gminnego, chociażby tylko przejściowe z funkcją naczelnika gminy da się pogodzić — choćby już tylko z koniecznością wykonywania kontroli nad czynnościami kasjera przez naczelnika gminy i czy usunięcie tego nieprawidłowego stanu nie powinno było nastąpić natychmiast przez przełożoną władzę. W każdym razie w konkretnym przypadku pozostał Rafał M. nadal naczelnikiem gminy, nie mógł być zatem równocześnie urzędnikiem gminnym i nie ma do niego zastosowania wymóg ustawowy o „załatwieniu rachunków przed dokonaniem aktu wyborczego“. Z tego więc tytułu przeciw wyborowi jego na członka Rady gminnej nie zachodziła ustawowa przeszkoda.

Natomiast musiał Sąd Najwyższy uchylić zaskarżoną decyzję, o ile ona nie uwzględniła protestu wniesionego przeciw wyborowi Józefa D. Wedle stanu aktów jest on bowiem oglądaczem bydła i mięsa tudzież listonoszem gminnym. Jako oglądacz bydła i mięsa jest on po myśli § 10 rozp. Namiest. z 28. czerwca 1888, nr. 74 Dz. u. kr. funkcjonariuszem gminnym, podlega kontroli i nadzorowi Rady gminnej i pobiera (§ 9) wynagrodzenie z kasy gminnej, tem samem podlega też po myśli § 52 ust. gm. władzy dyscyplinarnej naczelnika gminy, zwłaszcza, że powyższe rozporządzenie, kwalifikując oglądaczy bydła i mięsa jako funkcjonariuszów gminnych, nie wyłącza ich z pod władzy dyscyplinarnej naczelnika gminy. Posiada on więc wszystkie warunki po temu, by go uznać za urzędnika względnie sługę gminnego i już z tego powodu nie mógł być po myśli § 10, 2 ord. gm. wybrany członkiem Rady gminnej.

W tym stanie rzeczy nie uważał Sąd Najwyższy za potrzebne wdawać się w ocenę jego funkcji jako listonosza gminnego.

VI. Ostatni wreszcie zarzut skierowany jest przeciw oddaniu kilkunastu głosów przez wrzekomo nieuprawnionych. Zarzutów tych nie uwzględniło Województwo w zaskarżonej decyzji, podając szczegółowo przy osobie każdego zakwestjonowanego wyborcy powody nieuwzględnienia odnośnego zarzutu. Gdy żalący się, po-

nawiając te zarzuty obecnie tylko ogólnikowo, nie podali dokładnie poszczególnych punktów zażalenia, nie miał Sąd Najwyższy powodu po myśli § 18 ust. z 22. października 1875, nr. 36 austr. Dz. p. p. z r. 1876 wchodzić w ich ocenę, zwłaszcza, że odnośne motywy zaskarżonego orzeczenia oparte są na dochodzeniach w aktach się znajdujących, a żalący się motywów tych ani nie zwalczają ani też nie naprowadzają żadnych okoliczności przeciw przemawiających.

Wobec tego należało zaskarżoną decyzję uchylić, o ile ona dotyczy Józefa D. pozatem zaś zażalenie oddalić jako nieuzasadnione.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izba IV z 14. czerwca 1922
1. og. dz. pod. 4147 Rej. A. 666/4). *D. R. R.*

Postępowanie w sprawie przymusowego wydzierżawienia gruntów jest wadliwe, jeżeli na żądanie strony nie badano, czy sporne grunta są rzeczywiście gruntami zdatnymi pod uprawę rolną a leżącymi odłogiem w rozumieniu ustawy z 18. marca 1920, a nie ugorami czy to w gospodarstwie trójpolowym, czy też ugorami uzasadnionemi racjonalną gospodarką płodozmienną, o ile chodzi o odłogi, czy właściciel sam uprawy tych gruntów uskutecznić nie mógł.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Witolda U. w Cz. przeciw decyzji Powiatowej Komisji dzierżaw przymusowych w Rzeszowie z dnia 6. 1921, w sprawie przymusowej dzierżawy co następuje :

Uchyła się zaskarżoną decyzję z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Orzeczeniem Sądu Najwyższego z 20. stycznia 1921, Rej. A. 268/6 uchylono decyzję Inspektoratu Okręgowego Pomocy Rolnej w Krakowie z 6. maja 1920, l. 2285 i decyzją Starostwa w Rzeszowie z 27. maja 1920, l. 14353, któremi zarządzono przymusowe wydzierżawienie t. zw. żytniska „pod Hiszpanką“ i przeniczyńska „pod Wyspą“, należących do folwarku B. Witolda U. własnych.

Uchylenie tych decyzji nastąpiło z powodu wadliwego postępowania, gdyż przed wydaniem orzeczeń nie przesłuchano Witolda U. a tem samem nie dano mu sposobności wykazania, że zajęte parcele nie są odłogami w rozumieniu ustawy z 18. marca 1920, Dz. u. nr. 28 poz. 165, ani też do oświadczenia się, względnie wykazania, że uprawę tych parcel sam uskutecznić może.

Na skutek tego orzeczenia przeprowadzono na dniu 31. marca 1921 dochodzenia urzędowe na miejscu Witolda U. za przybraniem znawcy agronomicznego E. K. i przy współudziale członków gminnej Komisji ziemskiej.

Na podstawie złożonych w ciągu tych dochodzeń zeznań świadków i opinii rzeczoznawcy wydał referent rolniczy pod dniem 1. kwietnia 1921, l. 65/21 decyzję zarządzającą po myśli ust. z 18. marca 1920, Dz. u., nr. 28, poz. 165 i rozp. z 16. września 1920, Dz. u. nr. 97, p. 640 zajęcie pod dzierżawę przymusową parceli „pod Hiszpanką“ dawnego żytniska i parceli „pod Wyspą“ dawnego pszeniczyska jako leżących w roku 1920 odłogiem. Odwołania Witolda U. nie uwzględniła Powiatowa Komisja Dzierżaw przymusowych, zatwierdzając decyzją z 6. maja 1921, intymowaną żalącemu się rezolucją Starostwa w Rzeszowie z 12. maja 1921 l. 15.254 decyzję referenta rolniczego.

Na zażalenie wniesione przeciw decyzji tej Komisji rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Zarzut zażalenia jakoby Starostwo nie zastosowało się do orzeczenia Sądu Najwyższego z 20. stycznia 1921, Rej. A. 268/6 nie jest słuszny, gdyż, jak to wyżej podano, orzeczeniem tem uchylono decyzję Inspektoratu Okręgowej Pomocy rolnej i Starostwa tylko z powodu wadliwego postępowania, a rzeczą tych władz było zarządzenie usunięcia tych wadliwości i wydanie nowej decyzji, co o tyle nastąpiło, iż obecnie po przeprowadzeniu dodatkowych dochodzeń i przesłuchaniu skarżącego się wydano nową decyzję dnia 1. kwietnia 1921, l. 65.

Również bezpodstawny jest zarzut skarżącego się, jakoby ta decyzja była spóźniona. Poprzednie orzeczenie Sądu Najwyższego nie mogło mieć tego skutku, iżby przy wydaniu nowej decyzji miał być decydujący stan gospodarczy w r. 1921. Po uchyleniu poprzedniej decyzji przez Sąd Najwyższy sprawa wróciła do stanu poprzedniego i dla ocenienia kwestji, czy zachodziły w tym wypadku ustawowe warunki do przymusowej dzierżawy decydującymi i nadal stosunki gospodarcze z roku 1920. Wobec tego upada zarzut spóźnionego wydania ponownej decyzji w roku 1921, gdyż decyduje tu wyłącznie stan z roku 1920, a spóźnienia terminu wydzierżawienia wówczas wcale nie zarzucano.

Natomiast Sąd Najwyższy dopatrzył się i w obecnem postępowaniu tak istotnych wad i braków, że zmuszony był powziąć w sprawie tej decyzję po raz drugi z powodu wadliwego postępowania uchylić.

Zaskarżona decyzja Powiatowej Komisji Dzierżaw przymusowych z 6. maja 1921 nie zawiera żadnych motywów pomimo, że odwołanie wniesione przez skarżącego się podniosło cały szereg zarzutów przeciw decyzji powiatowego referenta rolniczego z 1. kwietnia 1921 I tak oprócz zarzutu, że po zniesieniu decyzji o przymusowem wydzierżawieniu w r. 1920 mogła już być mowa tylko o przymusowej dzierżawie w roku 1921 i że termin wydania decyzji był zatem spóźniony, podniesiono w odwołaniu przede wszystkim zarzut, że ani przeprowadzone dochodzenia nie stwierdzają, ani w decyzji nie rozstrzygnięto zasadniczej kwestji, czy pola, co do których orzeczono dopuszczalność przymusowej

dzierżawy, nie są ugorami. Dalej podniesiono zarzut, że skarżący się w dniu 28. kwietnia 1920 prócz inwentarza na folwarku B. dysponował sprzężajem z innych swoich majątności, w których wówczas wszystkie pola były obsiane tak, iż mógł on bez trudności przeprowadzić uprawę także tych spornych parcel. Wreszcie zarzucono w odwołaniu że przy wydzierżawieniu spornych gruntów nie przestrzegano przepisanej w art. 2 powołanej ustawy z 19. marca 1920 kolejności kandydatów na dzierżawców.

Na wszystkie te zarzuty nie otrzymał skarżący się żadnej odpowiedzi, jakkolwiek wedle ogólnych zasad postępowania administracyjnego każde orzeczenie, o ile nie jest wpływem władzy dyskrecyjnej i zupełnie swobodnej oceny władz, powinno być przynajmniej w istotnych punktach uzasadnione, ażeby i strony i w danym razie wyższa instancja lub Sąd administracyjny mogły ocenić, czy orzeczenie jest zgodne z ustawą, i na niej się opierać. Sąd Najwyższy nie mógł w tym wypadku przyjąć, że druga instancja przyłączyła się do uzasadnienia decyzji I instancji, gdyż odwołanie, jak już wspomniano, zawiera zarzuty nie załatwione tą decyzją, które bezwarunkowo wymagały odparcia.

W niniejszym wypadku decydującą była kwestja, jak to już Sąd Najwyższy w swem poprzednim orzeczeniu zaznaczył, czy grunta, o które tu chodziło, były rzeczywiście gruntami zdawnymi pod uprawę rolną a leżącymi odłogiem w rozumieniu ustawy z 18. marca 1920, a nie ugorami czy to w gospodarstwie trójpolowem, czy też ugorami uzasadnionemi racjonalną gospodarką płodozmienną, w którym to wypadku grunta te w myśl przepisu art. 1 tej ustawy wyłączone byłyby z pod rygору ustawy. W drugim dopiero rzędzie po ustaleniu, że chodzi tu o odłogi, należało jeszcze w myśl tegoż art. 1 stwierdzić czy właściciel sam uprawy tych gruntów uskutecznić nie mógł. Przeprowadzone dochodzenia decydujących w tym względzie okoliczności nie ustaliły a przedmiotem ich było przeważnie tylko stwierdzenie niemożności uprawy spornych parcel sprzężajem znajdującym się na folwarku B. Również decyzja powiatowego referenta rolniczego z 1. kwietnia 1921 określiła wprawdzie sporne parcele jako leżące odłogiem, ale wcale nie uzasadniła na jakich podstawach grunta te za leżące odłogiem a nie za ugory uznaje, a Powiatowa Komisja Dzierżaw Przymusowych, pomimo, iż odwołanie brak ten zarzuciło, nie wypowiedziała z jakich powodów orzeczenie to utrzymała w mocy.

Wobec powyższych braków, stanowiących istotną wadliwość postępowania, należało zaskarżoną decyzję uchylić.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba IV. z 6. kwietnia 1922 l. og. dz. pod. 1556, Rej. A. 501/5).

Dr. R.R.

ORZECZNICTWO W ZAKRESIE MAŁOPOLSKI.

Praktyka cywilno-sądowa.

1. Stosunek wzajemny członków spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przed wpisem spółki do rejestru handlowego oceniać należy według przepisów ustawy cywilnej.

2. W razie zmiany stosunków i niemożności osiągnięcia celu spółki można od umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odstąpić.

Powód zawarł z pozwanym R. K. i inną jeszcze osobą umowę spółki z ogr. odpowiedzialnością i zobowiązał się wnieść do niej swoją fabrykę, która znajdowała się w zarządzie przymusowym wojskowości i stanowiła pralnię. Powód twierdzi, że pozwani mieli uruchomić fabrykę, a gdy tego nie uczynili mimo wezwania, występuje z pozwem o uznanie umowy za bezskuteczną, przyczem skargę skierował także przeciwko adwokatowi Drowi I. L., który w myśl kontraktu spółki miał się zająć jej zarejestrowaniem. Pozwani zarzucili, że rzeczą powoda było przyczynić się do uskutecznienia rejestracji i że przed rejestracją uruchomienie fabryki nie było możliwe.

Sąd pierwszej instancji przychylił się do żądania skargi przyjmując, że kontrakt spółki jest umową przedstanowczą. Sąd odwoławczy odmówił na razie żądaniu skargi z powodu, że zarejestrowanie spółki jeszcze nie nastąpiło.

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy wyrok pierwszej instancji nie uwzględniając rewizji pozwanych, którzy żalili się na to, że powoda oddalono tylko na razie z żądaniem pozwu. W powodach zaznaczył Sąd Najwyższy co następuje:

W rewizji od zmieniającego wyroku apelacyjnego powodowie podnoszą zarzut wadliwości postępowania apelacyjnego, sprzeczności z aktami i mylnego ocenienia prawnego, powołują zatem wyraźnie przyczyny rewizyjne z § 503 l. 2, 3 i 4 p. c. O ile chodzi o przyczynę rewizyjną z § 503 l. 4 p. c., nie można rewizji odmówić słuszności. Wprawdzie słusznie zauważył Sąd apelacyjny w motywach zaskarzonego wyroku, że przyjęta przez Sąd I-ej inst. konstrukcja prawna kontraktu spółki z daty Przemyśl 7. marca 1921 jako umowy przedstanowczej z § 936 k. c. nie jest trafną, atoli nie można podzielać dalszego zapatrywania Sądu apelacyjnego, że powód tylko za równoczesnem świadczeniem ze swej strony t. j. rejestracją spółki i intabulacją mógłby żądać od pozwanych uruchomienia fabryki i że zatem nie można czynić pozwa-

nym zarzutu niedopełnienia umowy z powodu nieuruchomienia fabryki, skoro sam powód sprzeciwiał się zarejestrowaniu spółki. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że zdziałany w formie aktu notarialnego kontrakt spółki z daty Przemyśl 7. marca 1921 nie nakłada na powoda wyłącznego obowiązku rejestracji spółki i intabulacji budynków fabrycznych na rzecz spółki. Wpis spółki do rejestru handlowego nastąpić może tylko na podstawie zgłoszenia podpisanego przez wszystkich zawiadowców (§ 9 ustawy z marca 1906 nr. 58 Dz. p. p.) a takimi byli wedle § 12 kontraktu spółki spółnicy t. j. pozwany R. K. i powód. Do tych też zawiadowców należało po zarejestrowaniu spółki (§ 8 kontraktu) wniesienie podania o przepisanie tytułu własności budynków fabrycznych na spółkę (§§ 18 i 19 ustawy z 6. marca 1906 nr. 58 Dz. p. p.). Rejestracji spółki nie mógł przeprowadzić na podstawie samego kontraktu spółki pozwany Dr. I. L., bo do tego potrzebował czynnego spółdziałania obu zawiadowców t. j. tak pozwanego R. K. jak i powoda, gdyż wedle § 9 (ustęp końcowy) ust. z 6. marca 1906 mają zawiadowcy równocześnie ze zgłoszeniem spółki do wpisu skreślić swój podpis przed Sądem rejestrowym lub przedłożyć skreślenie w formie wierzytelnej.

Wedle zgodnych zeznań powoda i pozwanych, przesłuchanych w charakterze stron w celach dowodowych, umówili się spółnicy, że fabryka, dla której prowadzenia spółkę zawiazano, ma być jak najprędzej uruchomioną. Jakkolwiek ta umowa ustnie zawarta została, stanowi ona z kontraktem spółki jedną całość. Ponieważ przed wpisem do rejestru handlowego zawarta przez strony sporne spółka jako taka nie istnieje (§ 2 ust. z 6. marca 1906), przeto wzajemne prawa i obowiązki stron wynikające z kontraktu spółki, oraz umowy co do uruchomienia fabryki należy oceniać wedle przepisów ustawy cywilnej.

W myśl § 1185 k. c. są w ogólności wszyscy spółnicy, bez względu na swój większy lub mniejszy udział, obowiązani zarówno przyczyniać się do wspólnej korzyści, obowiązkiem tedy pozwanych było w myśl zawartej umowy postarać się o jaknajszybsze uruchomienie fabryki, zwłaszcza, że to jak sami przyznali, leżało również w ich własnym interesie. Tymczasem pozwani swemu obowiązkowi pod tym względem zadość nie uczynili mimo licznych urgensów ze strony powoda. Nie brak rejestracji spółki był przeszkodą uruchomienia fabryki. Wszak pozwani dobrze wiedzieli, że przed wymiarem i zaplaceniem należitości skarbowej od kontraktu spółki podania o rejestrację spółki wniesić nie było można, mimo to w listach z daty 14. marca 1921 i 23. kwietnia 1921 zapewniali powoda, że postąpią o dobry krok naprzód, że energicznie biorą się do sprawy, która na razie idzie żółwim krokiem. Przyczyna dla której pozwani postanowili, jak sami przyznali, nie przystępować do prac mających na celu uruchomienie spółki, leżała nie w braku rejestracji spółki lecz zupełnie gdzieś indziej. Z zeznań pozwanego A. F. okazuje się, że impuls do

zawarcia przez pozwanych spółki z powodem dał Dr. K., który miał wejść do spółki jako spółnik a jako chemik europejskiej sławy miał być kierownikiem i duszą całego przedsiębiorstwa. Pozwani zawierając spółkę nie wiedzieli jeszcze, jakie przedsiębiorstwo prowadzić będą, liczyli we wszystkim na Dr. K., który ich zawiódł, bo oświadczył, że w Przemyśle zamieszkać nie może. Powód poczynił kroki, aby przynajmniej pralnię w budynkach fabrycznych uruchomić, co bez wszelkich zachodów i kosztów przeprowadzić było można, bo chodziło tylko głównie o zniesienie rekwizycji wojskowej budynków fabrycznych.

Dalsze kroki przyrzekł przedsięwziąć pozwany R. K., lecz przyrzeczenia nie dotrzymał, bo w razie zniesienia rekwizycji wojskowej trzeba by było budynki fabryczne od wojskowości odebrać i dozór nad pralnią wykonywać a żaden z pozwanych w Przemyśle zamieszkać czy to na stałe czy też chwilowo na zmianę z powodem nie miał ochoty.

Dalsza przyczyna biernego zachowania się pozwanych tkwiła w tem, że tymczasem spadła wartość marki polskiej do tego stopnia, że kapitał zakładowy 8,000.000 marek polskich na uruchomienie fabryki nie wystarczał, to też pozwani żądanie powoda uruchomienia fabryki zawarte w listach z 28. czerwca i 6. lipca nazwali w liście z dnia 14. lipca 1921 dziwaczne a nawet dzikiem właśnie ze względu na to, że uruchomienie fabryk wymagałoby nieobliczalnych inwestycji.

Pozwani, jak sami przyznali, postanowili nie przystępować do prac mających na celu uruchomienie spółki tak długo, póki powód nie zaprotokołuje spółki, lecz o tem postanowieniu powoda nie zawiadomili ani na jego listy urgujące nie odpowiadali.

Zarejestrowanie spółki, co było obowiązkiem tak powoda jak pozwanego R. K., nie byłoby wobec spadku waluty na nie się przydało, gdyż kapitał zakładowy 8,000.000 Mp. nie wystarczał dla uruchomienia fabryki. Powód, który wedle kontraktu ma mieć 50% udziału w spółce, oświadcza, że nie ma pieniędzy aby swój udział podwyższyć, wobec czego podwyższenie kapitału zakładowego dla osiągnięcia celów spółki byłoby wobec przepisów §§ 52 i 50 ust. z 6. marca 1906 nr. 58 Dz. p. p. niemożliwe do wykonania bez zgody powoda.

Powód widząc, że pozwani mimo licznych wzywań nie wykonują umowy co do uruchomienia fabryki, wyznaczył pozwanym w liście z 28. czerwca 1921, 14 dniowy termin dodatkowy z tem że po bezskutecznym upływie tego czasu zerwie umowę z nimi zawartą i odeszle złożoną mu gotówkę.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że powód wskutek biernego zachowania się pozwanych był uprawniony po myśli § 918 k. c. do zagrożenia pozwanym, że od zawartej z nimi umowy spółki odstąpi, jeżeli pozwani w terminie dodatkowym nie przy-

stąpią do uruchomienia fabryki. Czy wina pozwanych jest większą czy mniejszą, czy uruchomienie fabryki było niemożliwe tylko z powodu niezawinionej przez pozwanych dewaluacji pieniądza, to w każdym wypadku wobec niemożności osiągnięcia celów spółki z kapitałem zakładowym 8,000.000 Mp. zaistniał między stronami tego rodzaju stosunek prawny, że powodowie nie mogą być nadal kontraktem spółki związani i dlatego należało ustalić, że ich ten kontrakt spółki wobec pozwanych nie obowiązuje (§§ 918, 920, 1205, 1747 k. c., art. 125 al. 3 l. 1 k. h. i § 7 k. c.). Wobec tego stanu rzeczy należało do rewizji powodów przychylić się, wyrok Sądu apelacyjnego zmienić i przywrócić do mocy prawnej wyrok Sądu I. instancji. Wobec uwzględnienia rewizji powodów rewizję pozwanych należało bez skutku pozostawić.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izba III z dnia 14. marca 1923 R.w. 2744/22). M. A.

Należytość od kontraktu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością winny strony ponieść wspólnie i jeden kontrahent ma zwrócić drugiemu odpowiednią część należitości, chociażby uzyskał unieważnienie względnie rozwiązanie kontraktu spółki.

W sprawie poprzedniej wnieśli pozwani przeciw ówczesnemu powodowi skargę o zwrot należitości, względnie jej części. Ówczesny powód a obecny pozwany bronił się tem, że umowa jest pozbawiona mocy i że dlatego nie ma obowiązku przyczynienia się do należitości. Żądaniu dano miejsce a Sąd Najwyższy zaznaczył w motywach co następuje:

Pozwany domaga się rewizji zatwierdzającego wyroku Sądu apelacyjnego z przyczyn w § 503 l. 4 i 2 p. c. wymienionych, jednak niesłusznie. Prawo Skarbu Państwa do należitości prawnej od kontraktu spółki zaistniało z chwilą, gdy kontrakt spółki z dnia 7. marca 1921 zawarty został (§ 44 ces. pat. z 9. lutego 1850 nr. 50 Dz. p. p.) a należitość ta stała się płatną w 30 dni po doręczeniu wezwania płatniczego t. j. według ustaleń niższych sądów dnia 30. maja 1921. Powodowie zapłacili całą należitość prawną od kontraktu spółki wymierzoną i mają prawo żądać od pozwanego zwrotu połowy zapłaconej należitości, jak to pierwszy sędzia z powołaniem się na § 11 kontraktu spółki oraz § 896 k. c. należycie uzasadnił. Obowiązek pozwanego do zapłacenia należitości prawnej od kontraktu spółki względnie obowiązek zwrócenia powodom połowy zapłaconej przez nich należitości jest zupełnie niezawisły od tego, że pozwany wniósł skargę na ustalenie, że go kontrakt spółki nie obowiązuje. Z tych powodów należało oddalić nieuzasadnioną rewizję.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba III z d. 14 marca 1923 R.w. 2743/22). M. A.

I. Bez doniosłości prawnej jest postanowienie umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dopuszczające wykluczenie spółnika dla przyczyn ważnych.

II. Uchwałę zgromadzenia spółników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością zaskarżyć może jako nieważną spółnik, który przeciw niej wyraźnie nie protestował, jeżeli tylko z przebiegu obrad i sposobu głosowania widoczne jest, iż przeciw uchwale protestuje.

Dwaj spółnicy założyli spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i w umowie postanowili, że wykluczenie spółnika działającego na szkodę spółki jest dopuszczalne. Zawiaďowca, którym był spółnik posiadający 60%-towy udział, zwołał zgromadzenie spółników w celu wykluczenia drugiego spółnika, posiadającego udział 40%-towy. Na walnem zgromadzeniu członków spółki głosował każdy spółnik za wykluczeniem drugiego, powziętą jednak została tylko uchwała głosem spółnika posiadającego większy udział, że wyklucza się spółki spółnika posiadającego udział mniejszy.

Żądanie spółnika posiadającego udział mniejszy o unieważnienie uchwały walnego zgromadzenia uwzględniono we wszystkich instancjach.

Powody III instancji: Słuszne i prawnie uzasadnione jest zapatrywianie, że ustawa z dnia 6. marca 1906 nr. 58 Dz. u. p. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością przewiduje wykluczenie spółnika jedynie z przyczyn w § 66 tej ustawy postanowionych, to znaczy w razie zwłoki w uiszczeniu wkładki. Postanowienie zatem kontraktu spółki zagrażające wykluczeniem udziałowca ze spółki na wypadek działania na jej szkodę uważać należy jako przeciwnie ustawie i po myśli § 4 cyt. ust. za pozbawione skutków prawnych.

Powodowi przysługuje w niniejszym wypadku prawo zaskarżenia spornej uchwały walnego zgromadzenia, aczkolwiek nie założył protestu po myśli § 41 cyt. ust. przeciw tej uchwale na walnem zgromadzeniu. Jeżeli bowiem uwzględni się przebieg i sposób głosowania wedle protokołu walnego zgromadzenia członków spółki, to słuszne jest przyjęcie, że powód nie zgadza się na wykluczenie go ze spółki, a tem samem protestował przeciw wykluczeniu, w uwzględnieniu przeto przebiegu i sposobu głosowania nie można pozbawiać go prawa skargi o unieważnienie spornej uchwały, która i tak już z mocy ustawy jest nieważną.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba III z dn. 18 stycznia 1923 R.w. 2636/22).

M. A.

Spółka zarobkowa o nieruchomości. Skarga o intabulację nieruchomości przed rozliczeniem się co do

wkładów. Czas trwania spółki. Umowa na korzyść osoby trzeciej i tejże czynna legitymacja.

I. Wyrokiem b. Sądu krajowego cywilnego we Lwowie z d. 12. marca 1914 l. cz. Cg. I 631/13/7 oddalono na razie powódkę A z żądaniem jej pozwu na orzeczenie, że pozwani małż. B. są winni do dni 14 pod rygorem egzekucji zezwolić na zainstabulowanie prawa własności połowy wpisanej na ich imię majątności J. na rzecz powódki, a to z następujących powodów: Według przytoczeń powódki tworzy faktyczną i prawną podstawę zaskarżonego jej roszczenia zawiązanie i istnienie umownej spółki między nią, osobą C. i pozwanymi.

Spółka ta miała być zawiązana w celu wspólnego zarobku mianowicie w celu wspólnego zakupna 6 realności w Przemysłu położonych i spekulacji przez dalsze korzystne ich pozbycie.

Udziały w spółce wynosiły: powódki i C. po $\frac{1}{3}$ części, zaś pozwanych w $\frac{1}{3}$ części. W tym też stosunku wniesli spółnicy na prowadzenie wspólnego interesu gotówką po 14.000 K. jako kapitał zakładowy i na wypadek nabycia rzeczonych realności miały one przypaść uczestnikom na spółwłasność.

Spółnicy nabyli też owe realności i prawo ich własności zainstabulowane zostało w $\frac{1}{3}$ części na rzecz C., natomiast na rzecz pozwanych $\frac{2}{3}$ części, mianowicie $\frac{1}{3}$ część, która na nich z umowy przypadła, tudzież za zgodą powódki i w jej zastępstwie także dalsza $\frac{1}{3}$ część, która powódce się należała.

Powódka i C. miały zarząd wspólnego interesu, kapitału zakładowego, a następnie i nabytych realności oddać wyłącznie pozwanym.

Pozwani w charakterze zarządców i pełnomocników spółki pozbyli należną do nich $\frac{1}{3}$ część, tudzież przypadłą powódce $\frac{1}{3}$ część rzeczonych realności, mianowicie przenieśli ją na D. i w drodze zamiany otrzymali od niego majątność, której prawo własności zainstabulowali na swoją rzecz. Ponieważ więc majątność ta przez pozbycie $\frac{2}{3}$ części nabytych realności w Przemysłu, które w niewydzielonej połowie stanowiły własność powódki, a w połowie pozwanych, tworzy dorobek względnie zysk wspólnego interesu, przeto powódka z tytułu rozdziału tego zysku żąda przeniesienia na jej rzecz prawa własności niewydzielonej połowy powyższej majątności.

Według postanowień § 1196 u. c. uczestnicy, którym zarząd poruczono obowiązani są co do wspólnego głównego szczechu i co do dochodów i wydatków prowadzić i składać rachunki, a według § 1192 u. c. zysk spółki tworzy majątek, który po potrąceniu wszelkich kosztów i doznanych uszczerbków ponad główny szczech pozostaje. Ponieważ pozwani zaprzeczyli, jakoby powódka uiściła do spółki wkład pieniężny na prowadzenie interesu i zarzucili, że nie przyczyniła się do dopłaty, którą oni sami uiścili spółkontrahentowi przy zamianie powyższych nieruchomości, ani też

do wydatków potrzebnych i wyłożonych przez nich na utrzymanie i konserwację nabytych realności w Przemyśle położonych, przeto nieodzowne jest przeprowadzenie rachunku z zarządu i interesów spółki, gdyż jedynie na podstawie przeprowadzenia rachunku możliwe jest ustalenie, czy i o ile z interesów i transakcyj spółki osiągnięto zyski i czy jako taki należy uważać sporną majątność. Jest zatem rzeczą powódki żądać najpierw od pozwanych złożenia rachunków z zawiadywania wspólnym interesem, bo bez tego ustalenie zysku i udziału w nim powódki jest niemożliwe. Wobec tego żądanie pozwu jest przedwczesne i z tego względu należy powódkę z tem żądaniem na razie oddalić bez dalszego dochodzenia i badania przytoczonych przez nią a przez pozwanych zaprzeczonych faktycznych okoliczności i stosunków prawnych, które między obydwoima stronami istniały.

II. B. Sąd krajowy wyższy we Lwowie uchwałą z dnia 14. kwietnia 1915 l. cz. Bc. I 573/143 zniósł wyrok Sądu I instancji i przekazał sprawę Sądowi I instancji z następującem umotywowaniem:

Nie można zgodzić się z zapatrywaniem Sądu pierwszego, jakoby skarga obecna z tej przyczyny była przedwczesną, że nabyte dobra J. stanowią zysk spółki, a przed złożeniem rachunków zysk ustalić się nie da, wobec tego, że powódka wedle twierdzenia pozwanych do wydatków i wkładów realności pozbytych się nie przyczyniała — o ile powódka do zysku tego ma prawo. Wedle niespornych ustaleń faktycznych dobra J. nabyte zostały drogą zamiany za wymienione w skardze realności w Przemyśle, które stanowiły majątek zakładowy (§ 1182 u. c.) spółki. Są więc one majątkiem zakładowym tak jak pozbyte realności w Przemyśle i każdemu spółnikowi przysługuje do nich takie same prawo, jakie miał do majątku pierwotnego. Jeżeli kontrakt zamiany był korzystny, zyskiem może być jedynie nadwyżka dóbr J. ponad wartość danych w zamian realności w Przemyśle. Do wykazania tego zysku również nie potrzeba składania rachunków, gdyż jest on sam z siebie widoczny. Jeżeli pozwani z majątku spółki względnie z dochodów tegoż majątku czynili wkłady w realności przemyskie i przez to przyczynili się do podniesienia ich wartości a w następstwie tego i do korzystniejszego ich pozbycia, składanie rachunków do rozstrzygnięcia tego sporu też jest zbędne. Mogłoby ono być potrzebne tylko wtedy, gdyby chodziło o ustalenie, czy obok nabytych dóbr J. z majątku jeszcze coś nie zostało w ręku pozwanych. Jeśli zaś pozwani wymienione wkłady w zastępstwie powódki ponieśli z własnych funduszy, służy im jedynie prawo żądania ich zwrotu od powódki po myśli §§ 1036, 1037, 1042 u. c. Rachunki z zarządu spółki byłyby i w tym wypadku dla rozstrzygnięcia sporu zbyteczne. (Następuje polecenie zbadania twierdzeń faktycznych skargi).

Jeżeliby te wszystkie okoliczności istotnie były prawdziwe, żądanie skargi byłoby uzasadnione, gdyż dobra J. wstąpiły

w miejsce pierwotnego nieruchomości majątku spółki, a do czynności pozwanych przy kontrakcie zamiany spełnionych po myśli § 1190 u. c. musiałyby znaleźć zastosowanie przepisy prawne o pełnomocnictwie (§§ 1017 i nast. u. c.). Jednakże dla braku ustaleń i niewyczerpania rozprawy w powyższych kierunkach w Sądzie I instancji, merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczem jest niemożliwe, wobec czego po myśli § 496, 2, 3 p. c. należało zaskarżony wyrok znieść i sprawę Sądowi I instancji przekazać.

III. Wyrokiem z dnia 19. września 1921 l. cz. Cg. I a 38/18/34 Sąd okręgowy cyw. we Lwowie odmówił ponownie żądaniu skargi.

Z powodów: Na podstawie umowy z daty Lwów 27. lutego 1906 i zeznań pozwanego B. ustala się, że między nim, mężem powódki A. i C. przysłała do skutku umowa spółki celem zakupu i sprzedaży realności w Przemysłu położonych.

Wprawdzie w toku procesu przedłożoną została identyczna co do treści umowa spółki z tą tylko zmianą, iż w miejsce męża powódki występuje powódka jako spółniczka, jednak dokument ten nie jest zaopatrzony ani datą, ani podpisami spółników, a powstanie tego dokumentu znajduje wyjaśnienie w zeznaniach świadka D., wedle których adw. Dr. N. spisywał między spółnikami dwa razy kontrakt spółki z powodu braku decyzji, kto z małżonków A. t. j., czy powódka czy też jej mąż A. ma do spółki przystąpić, a zależało to od tego, kto z małżonków wedle ówczesnych przewidywań prędzej oczyści się z długów.

Wprawdzie powódka twierdziła, iż ona wcześniej, niż jej mąż oczyściła się z długów, jednakże nie wykazała, kiedy się to stało i czy przez resztę spółników do spółki przyjętą została, a przeciwieństwo tego wynika z jej zeznań, wedle których z pozwanymi, wbrew zeznaniom jej męża, nigdy się nie obrachowywała, a także w sprawach spółki ani ona do spółników, ani też spółnicy do niej się nie odnosili, jakkolwiek ona jakimiś interesami handlowymi samoistnie się zajmowała, skoro długi na swoje imię zaciągała.

Wedle ustępu VIII umowy z 27. lutego 1906 zastrzeżone zostało spółnikom prawo domagania się od pozwanego na I miejscu zeznania dokumentu umożliwiającego im intabulację prawa własności do części spółkowych realności tak na ich rzecz jak i na rzecz ich małżonków, gdy jednak powódka jak to wyżej wykazano nie była spółniczką, przeto brak jej legitymacji do stawiania takiego żądania w ogólności, w szczególności zaś przeciw pozwanej na II miejscu, która również spółniczką nie była i dlatego powódkę z żądaniem skargi oddalić należało.

IV. Sąd apelacyjny we Lwowie wyrokiem z dnia 4. lutego 1922 l. cz. Bc. I 47/22/3 zatwierdził wyrok I instancji.

Z motywów: Żądanie skargi mogłoby być uzasadnione — jak to już Sąd apelacyjny w decyzji swej z 14. kwietnia 1915

1. cz. Bc. I 574/14 zaznaczył — tylko wówczas, gdyby powódka do spółki zarobkowej, w skardze bliżej oznaczonej, w chwili nabycia dóbr J. należała i gdyby te dobra jako majątek zakładowy w miejsce realności przemyskich dla celów tej spółki nabyte zostały. Jak to następnie przeprowadzona rozprawa wykazała, żaden z tych warunków nie zaszedł. Kontrakt spółki pisemny z daty 27. lutego 1906 nie opiewa na nazwisko powódki. Spółnikiem był jej mąż. Sporządzony później i na powódkę jako spółniczkę opiewający kontrakt pisemny nie został przez spółników podpisany, zatem przyjąć należy (§ 884 u. c.), że do skutku nie doszedł. Na odparcie zarzutu podniesionego w apelacji, że strony przy pertraktacjach i umowach identyfikowały małżonków i ich majątki, że zatem faktycznie każdego z małżonków uważały za spółnika, wystarcza powołać się na ustęp VIII powołanego kontraktu spółki i obowiązujący wówczas przepis § 887 u. c. odmawiający skutku prawnego układom ustnym, treści pisemnej umowy przeciwnym.

Taki stan trwał aż do nabycia dóbr J. Powódka nie twierdzi bowiem nawet, by przed nabyciem tych dóbr mąż jej po myśli ustępu VIII kontraktu spółki z 27. lutego 1906 zażądał tabularnego przeniesienia udziału w realnościach przemyskich na powódkę.

Dobra J. nabyli w r. 1912 tylko pozwani w zamian za wpisane na nich $\frac{2}{3}$ części spółkowych realności przemyskich i nabyli je, jak sporne nie jest, celem gospodarowania na nich we własnym zarządzie. Trzecia spółniczka C. na tę zmianę się nie zgodziła i udziałem swoim w realnościach przemyskich samodzielnie inaczej rozrzadziła.

Wobec tego w myśl § 1205 u. c. i ustępów IV i IX powołanego kontraktu spółki pierwotną spółkę z chwilą nabycia dóbr J. należy uważać za rozwiązaną i majątek spółki za rozdzielony między C. z jednej a resztą spółników z drugiej strony. Dobra J. nie wstąpiły w miejsce pierwotnego majątku spółki jako jej majątek zakładowy, lecz wstąpiły w miejsce udziałów, jakie pozwani w realnościach przemyskich mieli na sobie intabulowane. Po rozwiązaniu spółki pierwotnej wstąpienie powódki do spółki w miejsce jej męża na zasadzie ustępu VIII kontraktu spółki z 27. lutego 1906 jest oczywiście już niedopuszczalne. Prawa, jakie w skutku nabycia dóbr J. spółnikom przysługiwaćby mogły do tych dóbr, wykonać mogliby tylko spółnicy, którzy w chwili ich nabycia spółnikami byli. Powódka w owej chwili ich nabycia spółniczką nie była, lecz tylko jej mąż; powódce brak więc legitymacji do stawiania żądania skargowego.

V. Sąd Najwyższy zniósł wyroki obu niższych instancji i przekazał sprawę sądowi I instancji celem ponownej rozprawy i rozstrzygnięcia.

Powody: Rewizja zarzucająca przyczyny rewizyjne z § 503 l. 4, 2 p. c. jest uzasadniona. Dokumentem z dnia 27. lutego

1906 zawartą została, pomiędzy mężem powódki a pozwanym na I miejscu tudzież C., umowa spółki na przeciąg lat 2, tj. do dnia 26. lutego 1906 a celem umowy tej było nabycie i odsprzedaż sześciu realności w Przemyśle. Wprawdzie według przepisu § 1205 u. c. spółka rozwiązuje się z upływem czasu, na który została zawarta, jednak przepis ten jest natury dyspozytywnej i obowiązuje tylko wówczas, jeżeli strony inaczej się nie ułożą. Układ zaś taki może być zawarty tak jak umowa spółki wogóle albo pisemnie albo ustnie a w tym ostatnim przypadku wyraźnie lub domniemanie (§§ 1178, 883, 863 u. c.). Według zgodnego podania stron z chwilą upływu czasokresu umówionego dla istnienia spółki nie przedsięwzięto formalnego rozwiązania, jakim byłby podział realności przemyskich w sposób przewidziany w art. IX kontraktu spółki, lecz strony pozostały nadal w stosunku spółki. Fakt ten wskazuje jasno na to, że trwanie spółki przedłużone zostało zgodną wolą stron na razie bezterminowo. Układy o rozwiązanie spółki rozpoczęły się między spółnikami dopiero z końcem r. 1912, kiedy zaczęto myśleć o zamianie realności przemyskich na folwark J. Zgodnie podały strony, że wskutek tych układów C. wystąpiła ze spółki, otrzymując na poczet swego udziału pewną część rzeczonych realności na swą wyłączną własność, pozwany zaś część domów, która na niego przypadła, zamienił na folwark J. Natomiast niema zgodnych podań stron, w jaki sposób udział męża powódki w spółce został zlikwidowany. Powódka twierdzi, że połowa dóbr J. za udział jej męża w spółce wymieniony należy się jej mężowi względnie w myśl ust. VIII kontraktu powódce, pozwani zaś twierdzą, że przed zawarciem umowy zamiany obliczono roszczenie męża powódki do majątku spółki, tudzież roszczenie pozwanego do męża powódki z umów poza spółką zawartych jakoto np. spłaty długów powódki i jej męża, pokrycia kosztów ich utrzymania i ustalono, że udział męża powódki wskutek kompensaty z roszczeniami pozwanego zgasł. Wyroki niższych Sądów nie zawierają ustaleń faktycznych potrzebnych do rozstrzygnięcia, które z tych twierdzeń odpowiada stanowi rzeczy. Wyroki niższych Sądów pominęły odnośne ustalenia, gdyż przyjęły, że skoro w umowie z dnia 27. lutego 1906 mąż powódki a nie powódka nazwany jest jako spółnik, nie jest ona uprawniona do podnoszenia jakichkolwiek roszczeń z tytułu spółki. Założenia tego jednak Sąd Najwyższy nie może podzielać. W ślad bowiem ustępu VIII umowy powódka jest uprawnioną tak na zasadzie § 1019 u. c., który obowiązywał w czasie zawarcia umowy, jak również na zasadzie § 881 u. c., który obowiązuje od dnia 1. stycznia 1917 w miejsce § 1019 u. c., do żądania przydzielenia jej części majątku spółki w miejsce jej męża, zwłaszcza, że mąż jej do sporu niniejszego jako działacz uboczny po jej stronie przystąpił i popiera jej roszczenia. Oddalenie zatem powódki, o ile się na tem opiera, że powódka nie była spółniczką, nie jest trafne.

Należało bowiem ze względu na postanowienia ustępu VIII kontraktu spółki rozpatrzyć i ustalić, czy przed zamianą realności przemyskich na folwark J. rozwiązana została, jak to twierdzi strona pozwana, umowa spółki także między mężem powódki a pozwanym, czy i w jaki sposób mąż powódki został z roszczeniem swem do majątku spółki przez pozwanego zaspokojony, w braku tego zaspokojenia żądany w skardze przydział połowy folwarku J. w miejsce udziału męża powódki odpowiadałby umownym względnie ustawowym przepisom o rozdziale majątku spółki między spółników po jej rozwiązaniu, wreszcie czy pozwana na II miejscu nabywając współwłasność folwarku J. działała w dobrej wierze, w szczególności, czy wiedziała, lub z okoliczności przypuszczać mogła, że wpis prawa własności realności przemyskich na jej męża jest trafny i że mężowi powódki do realności tych żadne nie służy prawo. Jeżeliby ustalono, że umowa spółki między mężem powódki a pozwanym została przed zamianą domów przemyskich na folwark J. rozwiązana, tudzież, że mąż powódki został ze swem roszczeniem do majątku spółki przez kompensatę lub w inny sposób zaspokojony, lub że przydział połowy folwarku J. na udział męża powódki nie odpowiada umowie o podział majątku spółki lub ustawie, lub że pozwana na II miejscu mogła być o trafności wpisu hipotecznego co do realności przemyskich na wyłączną rzecz jej męża przekonana, byłoby oddalenie żądania skargi powódki w całości lub co do drugiej pozwanej usprawiedliwione, w przeciwnym zaś razie żądanie skargi mogłoby być uzasadnione.

Dla zbadania okoliczności faktycznych potrzebnych do rozstrzygnięcia powyższych pytań należało stosownie do ewentualnego wniosku rewizyjnego po myśli § 510/1 zd. 3 p. c. znieść zaskarżony wyrok, a gdy także już rozprawa w I inst. wymaga uzupełnienia, także wyrok I inst. i wydać powyższe dalsze zarządzenia.

Okoliczność, że pozwani nie są już hipotecznymi właścicielami folwarku J. nie byłaby stanowczą, gdyż w razie wyłonienia się trudności w postępowaniu egzekucyjnem przepis § 368 o. e. przewiduje właściwy sposób postępowania.

(Orzeczenie Najwyższego Izba III z 27 stycznia 1923 Rw. 988/22).

Dr. Bronisław Sokal.

Bruttowcom służy prawo do poboru gazów ziemnych a za czas ubiegły prawo do ich równowartości.

Z powodów: Podniesione w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 l. 2 i 4 p. c. nie są uzasadnione.

I. Ze stanowiska pierwszej z tych przyczyn podniesiono liczne zarzuty, oparte atoli przeważnie na mylnem założeniu prawnem.

Badanie stron i znawców odnośnie do pytania, czy bruttow-

com przysłuży prawo do poboru gazów ziemnych jest zbyt cenne, gdyż pytanie to jest rozstrzygnięte w § 2/3 ustawy z dnia 9. stycznia 1907 Dz. u. p. nr. 7. Pytanie dalsze, czy bruttowcy według zwyczaju mogą domagać się wydania gazów w naturze, lub tylko ceny gazów ziemnych kopalni, jest obojętne w myśl § 10 u. c.

Badanie i ustalenie, kiedy i po jakich cenach pozwani sprzedawali towarzystwu G. gazy kopalni K., byłoby również bezcelowe z trzech przyczyn:

a) że pozwani, zaprzeczając stronie powodowej prawa do poboru gazów, nie sprzedawali równocześnie ani nie mogli sprzedawać tych gazów jako pełnomocnicy strony powodowej, lub choćby jako działacze bez zlecenia, czynili to wyłącznie w swoim imieniu i na własny rachunek;

b) że pozwani zawarli umowę sami ze sobą tj. z jednym ze spółników i nie mogą żądać, aby taka umowa rozstrzygała pytanie, ile oni mają płacić za gazy bruttowcom;

c) że umowa, zawarta z towarzystwem G., obejmowała oprócz dostarczania gazów także i inne świadczenia, które się nie dadzą dokładnie oddzielić cyfrowo od dostarczania gazów.

Z tej ostatniej przyczyny nie można było także dla porównania przesłuchać świadków na okoliczność, że inne towarzystwa naftowe sprzedają gazy po tej samej cenie. Wreszcie i wzywanie innych znawców dla ocenienia wzajemnych świadczeń pozwanych i objętych kontraktem sprzedaży gazów, nie prowadziłoby do wyjaśnienia sprawy, gdyż daleko prostsze było ustalenie bieżącej ceny gazów wprost — jak to uczynił Sąd okręgowy.

II. Ze stanowiska prawnego należy podnieść, że orzeczenie Sądu Najwyższego we Wiedniu z d. 7. lipca 1917 Rw. V 171/17, zapadłe w podobnym sporze, nie przesądza wprowadzie sporu obecnego (§ 12 u. c.), ale nie stoi sądowi na przeszkodzie w wydaniu podobnego orzeczenia, jeżeli je uznaje za słuszne. Część zarzutów, podniesionych ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z l. 4, znalazła odparcie już wyżej pod I. Tutaj dodaje się jeszcze, że powodowa strona nie mogła w kwietniu 1917 r. domagać się wydania w naturze gazów uzyskanych w czasie od 1. kwietnia 1914 do 1. kwietnia 1917, żądała więc ich równowartości (§ 919 dawny i § 1323 u. c.). Równowartość tę słusznie ustalono na zasadzie oceny znawców, gdyż na podstawie kontraktu zawartego z towarzystwem G. nie można jej ustalić. Znawcy — jak to podnieśli wyraźnie — nie podali ceny płaconej tylko przez jedno towarzystwo, ale cenę przeciętną dla danego czasokresu.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izby III z 29 listopada 1921 Rw. 1869/21).

Bj.

Wypowiedzenie najmu samego umeblowania jest niedopuszczalne, gdy umeblowanie дано w najem wraz z pokojem jedną umową i za jednolitym czynszem.

Sąd powiatowy cywilny w Krakowie oddalił wyrokiem z 30. czerwca 1920 r. powoda, który pozwanemu dał w najem pokój umeblowany, z żądaniem skargi o zwrot mebli, gdyż rozprawa wykazała, że pozwany wynajął od powoda pokój razem z umeblowaniem za jednolitym czynszem najmu, wobec czego pokój razem z urządzeniem stanowi jednolity przedmiot istniejącego jeszcze stosunku najmu.

Sąd okręgowy cywilny jako odwoławczy w Krakowie wyrokiem z 29. października 1920 r. nie uwzględnił apelacji powoda. Stwierdzone bowiem zostało własnem przyznaniem powoda, że pozwany najął u powoda jedną umowę pokój wraz z umeblowaniem za jednolitym czynszem najmu, że więc nie istnieje odrębna umowa o najem umeblowania, a to dla braku istotnego wymogu tego najmu t. j. oznaczonej jego ceny (§ 1049 u. c.), wobec tego zaś nie może mieć skutku wypowiedzenie umowy najmu umeblowania, która nie istnieje, i powód nie ma żadnej prawnej podstawy do żądania zwrotu umeblowania bez wypowiedzenia pozwanemu najmu pokoju.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił również rewizji powoda: Ocena sprawy pod względem prawnym przez Sąd odwoławczy jest zupełnie trafną i Sąd Najwyższy podziela w zupełności zapatrywanie Sądu odwoławczego, że powód nie może wypowiadać umowy najmu umeblowania, skoro jedną umową i za jednolitym czynszem najmu wynajął pozwanemu pokój wraz z umeblowaniem. Niedogodności, jakie stąd dla powoda wynikają, mogą być usunięte przy zawieraniu nowej umowy po myśli ustawy z 18. grudnia 1920 r. poz. 19 Dz. u. nr. 4/1921 o podwyżkę komornego za pokój i wynagrodzenie za umeblowanie (art. 6).

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyż. z dnia 1. marca 1921 R. 73/21).

Dł.

Wypowiedzenie drobnej dzierżawy jest dopuszczalne, gdy właściciel gruntu oddanego w dzierżawę potrzebuje go dla siebie, a prócz tego gruntu posiada nie więcej jak potrójną ilość jego obszaru, lub gdy dzierżawca, choćby z wliczeniem gruntu swego współmałżonka, posiada na własność więcej gruntu, niż wypowiadający.

Teresa M. oddała przed około 12 laty w czasie, gdy jeszcze jej mąż żył i sam grunt posiadał, Teodorze K. około półtora morga gruntu w dzierżawę. W roku 1920 Teresa M. wypowiedziała Teodorze K. grunt ten z dniem 1. kwietnia 1920 r.

Sąd powiatowy w Bochni wyrokiem z dnia 17. grudnia 1920 utrzymał wypowiedzenie w mocy, wychodząc z założenia, że ze względu na stosunek gruntu posiadanego przez dzierżawczynię zachodzą warunki wypowiedzenia z art. 3 ust. z 2. lipca 1920 Dz. u. nr. 56 p. c. 346. Sąd ustalił, że Teresa M. jest właścicielką

około 3 morgów gruntu, z którego $1\frac{1}{2}$ morga dzierżawi Teodora K., a z reszty część jest łąką moczarowatą, a tylko część zdatną do uprawy tak, że Teresa M. nie ma z czego żyć, grunt bowiem po mężu pozostały objęły dzieci wyłącznie dla siebie. Teodora K. ma natomiast swego pola $\frac{1}{2}$ morga, a mąż jej trzy morgi, wobec czego z pola dzierżawionego wywozi produkty (jarzyny) na sprzedaż do miasta.

Sąd okręgowy cywilny w Krakowie jako odwoławczy nie uwzględnił wyrokiem z 11. kwietnia 1921 odwołania strony pozwanej, uznając za mylne twierdzenie apelantki, jakoby ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z dnia 2 lipca 1921 r. nr. 56 Dz. p. p. poz. 346 nie dopuszczała w danym wypadku rozwiązania stosunku dzierżawy przez jej wypowiedzenie. Powódka bowiem, dla której wydzierżawiony grunt stanowi główny warsztat pracy, poza gruntem wydzierżawionym i obecnie spornym posiada nie więcej jak potrójną ilość tegoż obszaru gruntu we własnem użytkowaniu, wobec czego już po stronie samej powódki zachodzą wymogi powołanej ustawy, uzasadniające rozwiązanie stosunku dzierżawy.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji strony pozwanej.

Powody: Gdy Sady niższe ustaliły, że powódka z zawodu rolniczka posiada poza gruntem danym w dzierżawę w obszarze $1\frac{1}{2}$ morga tylko dalsze $1\frac{1}{2}$ morga, a zatem mniej niż potrójny obszar danego w dzierżawę gruntu, a nadto, że pozwana wraz ze swym mężem posiada $3\frac{1}{2}$ morga gruntu, zatem więcej niż powódka, trafnem jest orzeczenie, że zachodzą warunki art. 3 ust. z 2. lipca 1920 Dz. u. nr. 56 poz. 346, przy których zaistnieniu wypowiedzenie drobnej dzierżawy jest dopuszczalne.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z 4. października 1921 R. 1290/21).

Db.

Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych nie odnosi się do dzierżawy młyna z przynależnościami (w tem dwa morgi gruntu).

Z powodów: Nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczność, co według kontraktu dzierżawy jest rzeczą główną, czy młyn, czy dwa morgi gruntu, nie uzasadnia wadliwości postępowania odwoławczego, gdyż dowód może być wogóle dopuszczony tylko na fakty (§ 272 p. c.), a nie na pytania prawne. Pytanie to jest zupełnie wyjaśnione już kontraktem dzierżawy, którym pozwany wziął w dzierżawę młyn z przynależnościami, do których zaliczono i dwa morgi gruntu. Młyn jest zatem rzeczą główną i ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych nie ma do pozwanego żadnego zastosowania (art. 3 ust. z dnia 3. lipca 1919 r. Dz. p. poz. 345).

Podobnie i pominięcie przesłuchania świadków K. i G. na

ujemną okoliczność, że pozwany nie dopuścił się żadnego zaniedbania naprawy młynów, oraz świadków L., F. i S. na okoliczność, że powany w marcu 1920 miał dla nich zboże najlepszej jakości, nie przedstawia przyczyny rewizyjnej z l. 2, gdyż stwierdzenie tych okoliczności nie jest dla sprawy stanowcze. Powódka nie oparła swej skargi na przepisie § 1118 u. c., ale na postanowieniach ustępów VI i XVII kontraktu dzierżawy, według których nienależyte utrzymywanie przedmiotu dzierżawy z przynależnościami uprawnia powódkę do rozwiązania kontraktu za 14-dniowym wypowiedzeniem. Ponieważ Sąd odwoławczy zgodnie z Sądem pierwszym ustalił, że pozwany nie utrzymuje należycie młyna z p. n., przeto wypowiedzenie dzierżawy jest prawnie uzasadnione.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 25. października 1921 R. 1762/21).

Bj.

Adnotacji podania hipotecznego można dozwoląć na podstawie dokumentu, w którym nie podano hipotecznego oznaczenia nieruchomości, co do której wpis ma nastąpić.

Z powodów: Zapatrywanie prawne Sądu rekursowego, wyrażonego w zaskarżonej uchwale, nie jest trafne. W myśl § 35 u. hip. dla dozwolenia adnotacji wystarcza, jeżeli dokument posiada ogólne wymogi (§§ 26, 27 u. hip.), potrzebne dla zezwolenia na wpis do ksiąg gruntowych. Wymogami temi są: ważny tytuł prawny do nabycia lub zmiany prawa rzeczowego, brak widocznych wad; zeszytowanie kilku arkuszy dokumentu w sposób uniemożliwiający podsunięcie innego arkusza; oznaczenie osób zawierających umowę w sposób usuwający możliwość wzięcia ich za inne osoby; wreszcie podanie miejsca, oraz dnia, miesiąca i roku wygotowania dokumentu. Innym wymogów, a w szczególności dokładnego podania nieruchomości lub prawa, co do którego wpis ma nastąpić (§ 32 l. 1 u. hip.), nie potrzeba. Ponieważ dokument tj. punktacje z daty Lwów, 27. kwietnia 1920, na podstawie którego rekurenci żądali adnotacji podania po myśli § 88 u. hip., posiada ogólne wymogi §§ 26, 27 u. hip., przeto zaskarżona uchwała odmawiająca adnotacji nie jest uzasadniona.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z dnia 15. lutego 1921 r. R. 862/21).

Bj.

Adnotacja wdrożenia przymusowego wykupu nieruchomości na cele reformy rolnej nie jest w księdze gruntowej dopuszczalna ¹⁾.

¹⁾ Zasada ta jest stale uznana w orzecznictwie Izby III Sądu Najwyższego zob. także orzeczenie z 5. lipca 1921 R. 437/21 i 6. września 1921 R. 655/21, tudzież orzeczenie z 12. listopada 1921 R. 812/21, ogłoszone w O. S. P. pod poz. 270.

Sąd apelacyjny w Krakowie uchwałą z dnia 23. maja 1921 R. II 138/21 zmienił uchwałę Sądu okręgowego w Rzeszowie z dnia 28 lutego 1921, którą na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Przemyśle z dnia 23. lutego 1921 zarządzono w wykazie hip. l. 190 ks. tab. obejmującym majątność tabularną Nagajów adnotację przymusowego wykupu rzeczzonej majątności na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej i odmówił wnioskowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Przemyśle o dozwole nie wyż podanej adnotacji.

Uzasadnienie: Adnotacji hipotecznej można tylko w takim razie dozwolić, jeżeli dotyczący fakt lub stosunek ma przez adnotację zrodzić pewne skutki prawne, związane z nim na mocy ustawy. Każda adnotacja wymaga więc przepisu ustawowego (§§ 20 i 73 u. hip.). Adnotacji przymusowego wykupu na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej nie da się podciągnąć pod przepisy ustawy hipotecznej, ani żadnej innej ustawy. W szczególności ustawa o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15. lipca 1920, nr. 70, poz. 462 Dz. u. Rz. P. między innymi w §§ 6 i 21 powołanych we wniosku Okręg. Urzędu Ziemskiego nie zawiera przepisu o dopuszczalności takiej adnotacji hipotecznej. Jedynie przepisy wykonawcze do tej ustawy z dnia 17. sierpnia 1920, nr. 83, poz. 557 Dz. u. Rz. P., wydane przez prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i kilka Ministerstw, zawierają w § 26 postanowienie, że po wydaniu uchwały o przymusowym wykupie po myśli § 6 powyż powołanej ustawy o wykonaniu reformy rolnej ma wystąpić Okręgowy Urząd Ziemski z wnioskiem o zanotowanie ostrzeżenia co do postanowionego wykupu danego majątku na rzecz Państwa. Atoli postanowienie to daje Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu jedynie legitymację do stawiania wniosków na rzecz Państwa, nie zmienia jednak i zmieniać ani uzupełniać nie może przepisów ustawowych stanowiących o tem, czy i kiedy adnotacja hipoteczna jest dopuszczalna. Wobec tego należało się przychylić do rekursu właścicieli dóbr i zmieniając zaskarżoną nim uchwałę odmówić wnioskowi Okręg. Urzędu Ziemskiego o dozwole nie wyż wymienionej adnotacji hipotecznej jako w ustawie nieuzasadnionej.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Powody: Odsyła się rekurenta do trafnych wywodów zaskarżonej uchwały. Ze względu na wywody rekursu zauważa się, że zapatrywanie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, jakoby zawnioskowany wpis dotyczył stosunków osobistych właściciela w § 20 lit. a u. h. wymienionych, jest mylny. § 20 lit. a u. hip. przewiduje adnotację tylko takich stosunków osobistych, które mają wpływ na zdolność do działania osoby wpisanej jako uprawniona do księgi gruntowej. Wdrożenie przymusowego wykupu nieruchomości na cele reformy rolnej nie ogranicza w niczem zdolności do działań prawnych właściciela danej nieruchomości. Ograniczenie bowiem, którym on ze względu na reformę rolną pod-

lega, unormowane rozp. Rady Ministrów z dnia 1. września 1919 Dz. u. nr. 74, poz. 429, istnieją i bez względu na wdrożenie przymusowego wykupu i bez wpisu do ksiąg gruntowych.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izby III z dnia 15. października 1921 r. R.w. 628/21). *Db.*

Umowa zawarta przez prokurenta imieniem spółki akcyjnej obowiązuje spółkę bez względu na postanowienia statutu o sposobie podpisywania firmy.

Z powodów: Zapatrywanie prawne, że prokurent W. nie był uprawniony do zawarcia umowy o sprzedaż 10 cystern ropy w imieniu pozwanej, z tej przyczyny, że on tylko zbiorowo z jednym członkiem rady zawiadowczej miał uprawnienie do zawierania umów, jest sprzeczne z zasadniczymi przepisami ustawy handlowej. Wpisana do rejestru handlowego prokura S. W. nie została udzielona zbiorowo (art. 41/3 u. h.) i nie ma żadnego ograniczenia; ograniczenie takie byłoby zresztą bezskuteczne wobec obcych osób (art. 43/1 u. h.). W myśl art. 42 u. h. był zatem W. upoważniony sam do sprzedania powyższych 10 cystern ropy i według ustalenia sądu pierwszego sprzedał je.

Potwierdzenie pisemne sprzedaży nie wykazuje wprawdzie podpisu pozwanej spółki akcyjnej, ale podpis W., działającego niewątpliwie w imieniu tej spółki, dowodzi treści zawartej umowy. Zatwierdzenie tej umowy przez radę zawiadowczą spółki nie jest nigdzie w ustawie wymagane i umowa zawarta przez samego prokurenta jest ważną i dla spółki obowiązującą.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 2. listopada 1921 R.w. 1210/21). *Bj.*

Zagraniczna spółka z ograniczoną poręką chcąc uzyskać wpis swego zakładu filjalnego do krajowego rejestru handlowego, musi wykazać, że w czasie wniesienia podania o wpis prawnie istniała w swej siedzibie, tam interesy swe istotnie i prawidłowo prowadzi i że zawiadowca przyszłego zakładu filjalnego mieszka w kraju. Tego ostatniego wymogu nie może zastąpić twierdzenie, że zawiadowca zakładu głównego mieszkający za granicą ma także miejsce zamieszkania w przyszłej siedzibie zakładu filjalnego.

Sąd apelacyjny we Lwowie zmieniając uchwałę Sądu rejestrowego w Samborze odmówił wnioskowi spółki z ogr. poręką „Fortuna“ w Berlinie o wpis jej zakładu filjalnego do rejestru handlowego z następujących powodów: Dozwolony zaskarżoną uchwałą wpis do rejestru handlowego jest przeciwny ustawie wobec tego, że spółka wyżej powołana nie uczyniła zadość wy-

mogom § 108 l. 1 ustawy z 6. marca 1906 r. nr. 56 Dz. u. p. a w szczególności nie wykazała, że w chwili wniesienia prośby o wpis prawnie istniała i że faktycznie i prawidłowo interesy prowadzi; nie wykazała nadto powyższa spółka, iż na zgromadzeniu spółników zapadła uchwała na utworzenie filji spółki w Drohobyczu (§ 108 l. 2 cyt. ust.), przedłożone zaś Sądowi poświadczenie magistratu miasta Drohobycza z 22. kwietnia 1914 stwierdzające, iż „p. Roman F., przemysłowiec w Berlinie, ma również miejsce zamieszkania w Drohobyczu w rzeczywistości p. Sz. nr. 48, gdzie mieszka również p. Salomon K.“, nie może być uważane za dostateczne tak ze względu na niejasne określenie tego miejsca mieszkania i stosunku p. Romana F. do p. K., jakoteż ze względu na okoliczność, iż tenże p. Roman F. jest wedle kontraktu spółki z 17. lutego 1914 zawiadowcą zakładu głównego z siedzibą w Berlinie. Gdy wymogi § 108 cyt. ustawy z urzędu przestrzegane być muszą, należało prośbę powyższej firmy uznać za niedostatecznie adstruowaną i w uwzględnieniu rekursu zmienić zaskarżoną uchwałę w sposób wyżej podany.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu i zatwierdził zaskarżoną uchwałę, albowiem wykazanie, że spółka zagraniczna w czasie wniesienia podania o wpis do rejestru handlowego nie tylko prawnie istnieje, ale także, że w swej siedzibie interesy swe istotnie i prawidłowo prowadzi, jest w myśl § 108 l. 1 ustawy z d. 6. marca 1906 l. 58 Dz. p. p. niezbędnym wymogiem wpisu, czego rekurentka nie wykazała. Zgłoszenia z dnia 8. marca i 22. kwietnia 1914 r. nie odpowiadają również i przepisowi § 108 l. 2 powoł. ustawy, gdyż Roman F., zarządca spółki „Fortuna“ w Berlinie, nie może mieć równocześnie stałego zamieszkania w Polsce.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z d. 16. lipca 1919 R.w. 111/19).

Db.

Jeżeli Rząd austriacki, zatwierdzając statut spółki akcyjnej zrzekł się prawa do zatwierdzenia podwyższenia kapitału zakładowego, o ileby ono nie przekraczało pewnych granic, to takie zrzeczenie się obowiązywało tylko Rząd austriacki, o ile zaś spółka nie skorzystała z tego prawa za czasów austriackich, a chce z nich korzystać w Państwie Polskiem, winna zasięgnąć zezwolenia Rządu Polskiego na podwyższenie kapitału zakładowego.

Sąd okręgowy cywilny w Krakowie uchwałą z d. 8. marca 1920 r. odmówił wnioskowi Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu i t. d. o wpisanie do rejestru handlowego, że uchwałą akcjonariuszy z d. 20. stycznia 1920 r. podwyższono kapitał akcyjny do 2,500.000 K., albowiem do podania nie dołączono uwierzytelnionego odpisu tej uchwały (§ 16 regul. akc. i art. 214 kod. h.) oraz zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, tudzież Skarbu w Warszawie na podwyższenie kapitału akcyjnego. Poprzednie

zezwoleń Rządu austriackiego na podwyższenie kapitału akcyjnego w przyszłości utraciło znaczenie z chwilą rozpadnięcia się Austrii.

Sąd apelacyjny w Krakowie zatwierdził 9. kwietnia 1920 tę uchwałę z następujących powodów: Nie można się zgodzić z zapatrywaniem rekurenta, jakoby zamierzone podwyższenie kapitału zakładowego nie wymagało w tym wypadku zatwierdzenia rządowego, lub jakoby wszystkie przepisy dawnych ustaw i rozporządzenia rządu austriackiego utrzymane zostały w prawnej mocy. Te bowiem przepisy i rozporządzenia, które czy to z suwerennością powstałego państwa, czy to z zupełną zmianą stosunków politycznych i administracyjnych pogodzić się nie dadzą, mimo że wyraźnie zniesione nie zostały, już siłą faktu straciły znaczenie i powoływać się na nie nie można. W danym wypadku chodzi o prawo nadzoru i kontroli w dziedzinie administracyjnej, o zezwolenie na zmianę kontraktu spółkowego, która wprawdzie w statutach spółki przewidziana, ale za dawnych rządów ani wykonana, ani nawet postanowiona nie została. Nie można tu więc mówić o naruszeniu nabytych już praw Towarzystwa i bez zezwolenia władz rządowych zezwalać na wprowadzenie tego rodzaju zmian w istniejących dotychczas stosunkach prawnych spółki, których zaistnienie tylko od swobodnego uznania tychże władz należy. Należało więc zaskarżoną uchwałę zatwierdzić.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego, a to w braku wymogów § 16 pat. o post. niesp. Każda uchwała ogólnego zgromadzenia spółki akcyjnej, mająca za przedmiot zmianę postanowień spółki, wymaga zatwierdzenia rządowego (art. 214/1 i 209 l. 4 kod. handl.); odnosi się to w szczególności do podwyższenia kapitału akcyjnego (§ 16 rozp. Min. spraw wewn. i sprawiedl. z d. 20. września 1899 l. 175 Dz. p. p.). Rząd austriacki, zatwierdzając d. 28. września 1917 statut Towarzystwa akc. dla przemysłu itd., zrzekł się tego zatwierdzenia na przyszłość, o ileby Towarzystwo podwyższyło kapitał zakładowy do 2¹/₂ miliona kor. Ponieważ jednak Towarzystwo nie skorzystało z udzielonego mu upoważnienia za rządów austriackich, przeto o prawie nabytem mowy być nie może. Rząd Polski bowiem nie zrzekł się wcale tego z ustawy mu przysługującego prawa do zatwierdzenia zmian statutu spółek akcyjnych, które dopiero po uchwaleniu zmiany przez Towarzystwo może być wykonane. Postanowienia Rządu austriackiego nie mogą ograniczać na przyszłość praw zwierzchniczych Państwa Polskiego.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z dnia 8. czerwca 1920 r. Rw. 220/20). Db.

Małoletnia małżonka nie może się zrzec prawa żądania unieważnienia małżeństwa.

Powody: Z punktu widzenia przyczyny rewizyjnej l. 4, § 503 p. c. podnosi rewizja zarzut mylnej oceny sprawy pod wzglę-

dem prawnym także dlatego, że Sąd odwoławczy mylnie zastosował przepis § 96 u. c., albowiem wobec stwierdzonego faktu, że powódka mimo wiadomości o zachodzącej przeszkodzie z § 55 u. c. po ślubie prawie przez rok z mężem żyła a następnie pojechała za mężem do Ameryki i tam znowu przez kilka miesięcy pozostawała w spółności małżeńskiej, należało przyjąć, że powódka pozbawiła się prawa zaskarżenia nieważności małżeństwa. Zarzut ten nie jest uzasadniony, gdyż pytanie, czy powódka mogła się zrzec prawa zaskarżenia nieważności małżeństwa, należy zaprzeczyć. Powódka urodziła się 15. stycznia 1888, a więc osiągnęła pełnoletność dopiero w r. 1912. Małżeństwo zawarto w dniu 29. października 1903, a w 4 lata po zawarciu małżeństwa wyjechała powódka do męża do Ameryki, gdzie przebywała przez pół roku. Wynika z tego, że tak czas pożycia bezpośrednio po ślubie jak i czas pożycia z mężem w Ameryce przypada na okres czasu, w którym powódka była jeszcze nieletnią bądź małoletnią. Jeszcze podczas swej małoletności wróciła powódka z Ameryki i odtąd więcej z mężem nie żyje. W tym stanie rzeczy powódka z powodu swojej małoletności nie mogła wogóle zrzec się przysługującego jej prawa domagania się unieważnienia małżeństwa, bo tak samo jak małoletni nie może ważnie udzielić zezwolenia na zawarcie małżeństwa, tak też nie może ważnie zrzec się prawa żądania unieważnienia małżeństwa. Powódka nie mogła ani wyrażnie, ani dorozumianie zrzec się prawa nastawiania na unieważnienie małżeństwa i dlatego z faktu, że w czasie małoletności pozostawała jakiś czas w spółności małżeńskiej, nie można wnosić, że zrzekła się przez to prawa domagania się unieważnienia.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 16. lutego 1920 Rw. 579/20).

Db.

Prokuratorja Gen. Rz. P. uprawniona jest do wdrożenia egzekucji celem zaspokojenia pretensji przyznanej b. Skarbowi austr.

Z powodów: Na wniosek Gen. Prokuratorji dozwolona została przeciw powódce jako zobowiązanej egzekucja do ruchomości celem zaspokojenia kosztów sporu przyznanych Skarbowi Państwa. Nie jest sporne, że spór o wynagrodzenie szkody po myśli ust. z 5. marca 1869 nr. 27 Dz. p. p. rozstrzygnięty wyrokami tytuł egzekucyjny stanowiącemi, wdrożony i prowadzony był przeciw b. Skarbowi państwa austr. Ponieważ kosztą, dla których zaspokojenia egzekucję dozwolono, przyznane zostały skarbowi państwa austr., a przelew tej pretensji na rzecz Skarbu polskiego wykazany nie został (§ 9 o. e.), wniosła powódka skargę opozycyjną po myśli § 36 l. 1 o. e. o uchylenie dozwolonej egzekucji. Równobrzmiącemi wyrokami niższych instancyj oddalono powódkę z żądaniem skargi, przyczem niższe instancje wyszły z za-

łożenia, że sporna wierzytelność w myśl art. 208 traktatu w St. Germain przeszła na własność Skarbu polskiego, więc Gen. Prokuratorja była uprawniona wdrożyć egzekucję celem jej zaspokojenia.

Rewizja powódki oparta na przyczynie rewizyjnej l. 4, § 503 p. c. nie jest uzasadniona. Sąd rewizyjny pozostawia kwestję przelewu prawa własności spornej pretensji na rzecz Skarbu polskiego bez rozpoznania, bo rozstrzygnięcie jej dla prawnej oceny spornej sprawy nie jest konieczne. Gdyby nawet przyjąć, że sporna pretensja stanowi własność Skarbu austriackiego, to i tak żądanie skargi o uchylenie egzekucji nie jest uzasadnione.

Ustawa z 1. lipca 1919 poz. 90 nr. 65 Dz. u. Rz. P. w przedmiocie utworzenia Gen. Prokuratorji postanawia w art. 2, że do zakresu działania Gen. Prokuratorji należy zastępstwo sądowe wogóle w sprawach dotyczących interesów majątkowych Państwa. Według art. 3 na obszarach b. zaboru austr. zastępywać będzie Gen. Prokuratorja nadto te podmioty prawne, których zastępstwo powierzone zostało Prokuratorji skarbu najw. postanowieniem z 21. grudnia 1850 i rozp. całego ministerstwa z 9. marca 1898 nr. 41 Dz. p. p. i spełniać będzie zadania, które temi przepisami Prokuratorji skarbu poruczone zostały, a według art. 4 przewidziane w art. 2 zastępstwo sądowe obejmuje wszystkie czynności w postępowaniu cywilnem przed sądami, a to tak w sprawach spornych, jakoteż w postępowaniu niespornem.

§ 15 rozp. wyżej pow. z r. 1898 upoważnia Prokuratorję skarbu w razie zastępstwa przed sądem do wszystkich czynności prawnych wyszczególnionych w § 31 l. 1 do 4 p. c. Po myśli l. 3 § 31 uprawniona jest Prokuratorja do wdrożenia imieniem Skarbu Państwa kroków egzekucyjnych przeciw przeciwnikowi Skarbu, a po myśli l. 4 § 31 p. c. do odbioru od przeciwnika kosztów sporu Skarbowi Państwa przyznanych.

Gen. Prokuratorja Rz. P. wstąpiła więc w myśl ustawy z r. 1919 w te wszystkie prawa, które przysługiwały austr. Prokuratorji skarbu w odniesieniu do podmiotów prawnych w art. 3 ust. wymienionych. Tem samym była Gen. Prokuratorja uprawniona do wdrożenia egzekucji celem zaspokojenia kosztów sporu Skarbowi państwa przyznanych bez względu na to, czy koszta te własność Skarbu austr. czy też Skarbu polskiego stanowią, a jest także uprawniona do odbioru tych kosztów. Zapłata do rąk Prokuratorji Gen. będzie ważną i zwolni powódkę od obowiązku wyrokami nałożonego.

W tym stanie rzeczy żądanie skargi o uchylenie egzekucji nie jest uzasadnione, skoro Gen. Prokuratorja była do jej wdrożenia uprawniona tak imieniem b. Skarbu austr. jak imieniem Skarbu Polskiego i nie potrzebowała wykazywać, że sporna pretensja z tytułu kosztów procesowych przeszła na własność

Skarbu Polskiego. Z tych powodów należało rewizję powódki jako nieuzasadnioną pozostawić bez uwzględnienia.

(Orz. Sądu Najwyższego Izby III z dnia 13. grudnia 1921 R. 318/21). Db.

Skargę o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem należy odrzucić bez rozpisania rozprawy, jeżeli oparto ją na faktach dla rozstrzygnięcia sprawy niestanowczych.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 14. lutego 1922 R. 1304/21¹⁾ jako nie nadającą się do wyznaczenia audjencji do ustnej rozprawy.

Powody: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14. lutego 1922 l. cz. R. 1304/21 wypadł na niekorzyść obecnego powoda z dwóch powodów:

1. raz dlatego, że Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie prawne, iż powód ten, który tylko na podstawie nieważnego aktu ustępstwa praw spadkowych uzyskał dekret dziedzictwa i wszedł w posiadanie spornej realności, winien dawniejszej powódce z procesu głównego oddać tę realność w posiadanie jako wyłącznie uprawnionej do spadku po bhp. Chanie Zipie H.

2. że akt ustępstwa praw spadkowych nawet jako kontrakt kupna sprzedaży jest nieważny po myśli § 875 k. c., bo powódka ta przystępowała do kontraktu pod wpływem niesprawiedliwej i gruntownej obawy, w jaką ją wprowadził samowładczy Rząd ukraiński przez zaprowadzenie reformy rolnej, która jej konfiskatą spornej realności bez wynagrodzenia groziła.

Przytoczone w skardze o wznowienie środki dowodowe na nowe fakta, a mianowicie, że Scheindla H. i jej mąż żyli w dobrej komitywie z samowładczym Rządem ukraińskim, że mieli u niego protekcję itd., nie byłyby w stanie spowodować korzystniejszego rozstrzygnięcia dla obecnego powoda, a w głównym sporze pozwanego, a to ze względu na stanowisko prawne Sądu Najwyższego powyż pod 1) przytoczone. Ale i co do drugiego powodu nowe fakta nie byłyby zdolne spowodować korzystniejszego rozstrzygnięcia, bo okoliczność nowa, że Scheindla H. i jej mąż żyli w dobrych stosunkach z Rządem ukraińskim, nie wyklucza jeszcze faktu, że reforma agrarna zaprowadzona przez Rząd ukraiński zagrażała Scheindli H. konfiskatą spornej realności bez wynagrodzenia. Skarga o wznowienie nie ma zatem wymogów § 530 l. 7 p. c. i dlatego należało ją po myśli § 528 p. c. odrzucić.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III. z d. 15. lipca 1921 Cg. 2/22). Db.

¹⁾ Dotyczy sprawy ogłoszonej w „Przeglądzie prawa i adm.“ r. 1922. Praktyka cywilno-sądowa, str. 81 i n.

1. Niedopuszczalna jest rewizja przeciw wyrokowi zatwierdzającemu w sprawie nie przenoszącej 1000 K. (obecnie w sprawie, w której wartość przedmiotu sporu przekracza wprawdzie 100.000 Mp. nie przewyższa atoli 300.000 Mp.) mimo, że Sąd odwoławczy w uchwale znoszącej pierwszy wyrok Sądu procesowego nie zastrzegł prawomocności, jeżeli nie związał równocześnie Sądu procesowego zapatrywaniem prawnem na niekorzyść rewidującego¹⁾.

2. Przy oznaczeniu wartości przedmiotu sporu nie zlicza się wartości przedmiotów sporów do wspólnej rozprawy połączonych.

Z powodów: Według § 502 ust. 3 p. c. niedopuszczalna jest rewizja od wyroku Sądu odwoławczego zatwierdzającego wyrok Sądu pierwszej instancji, jeżeli wartość przedmiotu sporu co do którego rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego nastąpiło, nie przenosi kwoty 1000 K. (obecnie 100.000 do 300.000 Mp. ust. z 5. sierpnia 1922 poz. 769). W myśl ust. 4 pow. przepisu dopuszczalna jest jednak rewizja i w tym wypadku, a to wówczas, jeżeli wyrok pierwszej instancji, zatwierdzony przez Sąd odwoławczy, wydany został na skutek niezaskarżalnej rekursu uchwały Sądu odwoławczego, którą pierwotnie wydany wyrok pierwszej instancji po myśli § 496 l. 2 i 3 i § 499 p. c. zniesiono i sprawę Sądowi procesowemu do ponownej rozprawy zwrócono. Jak to z powołania § 499 p. c. w przepisie § 502 p. c., oraz z wyjaśnień do przedłożenia rządowego noweli do procedury cywilnej wynika, dotyczy powyższe postanowienie tylko tych wypadków, w których sędzia procesowy wskutek zniesienia wyroku przez sąd drugiej instancji związany jest po myśli § 499 ust. 2 p. c. zapatrywaniem prawnem, z którego wyszedł Sąd drugiej instancji. Ta przesłanka nie zachodzi jednak w danym wypadku. Sąd odwoławczy w uchwale swej z 1. listopada 1918, znoszącej wyrok pierwotnie przez Sąd procesowy wydany, nie wyraził żadnego zapatrywania prawnego odmiennego od tego, z którego wyszedł Sąd procesowy, lecz ograniczył się tylko do uzasadnienia, w jakim kierunku rozprawę uzupełnić i jakie dowody przeprowadzić należy z tego powodu, że ocena sprawy pod względem faktycznym wykazywała braki. Wynika z tego, że sędzia pierwszy przy ponownem rozstrzygnięciu spornej sprawy nie był związany zapatrywaniem prawnem Sądu odwoławczego i że uchwała Sądu odwoławczego nie mogła mieć żadnego wpływu na jego zapatrywanie. Ponowny wyrok przez Sąd procesowy wydany przedstawia się jako rezultat zarządzonego przez Sąd odwoławczy uzupełnienia rozprawy a wyrok ten został przez Sąd odwoławczy w całej

¹⁾ W tym samym duchu orzeczenie Izby III S. N. z 10 maja 1919 r. Rw. 2/19, ogłoszone w „Przeglądzie prawa i administracji“ z r. 1919, zeszyt 4—6, str. 25, tudzież orzeczenie z 21. lutego 1922, Rw. 1641/21.

osnowie zatwierdzony. Z uwagi na wyrażone wyżej zapatrywanie prawne co do znaczenia przepisu § 502 p. c. należało w danym wypadku zastosować regułę ustanowioną w ust. 3 § 502, a nie wyjątkowe postanowienie ust. 4, a wobec tego rewizję jako niedopuszczalną odrzucić.

Zastosowaniu powyższej zasady nie stoi w danym wypadku na przeszkodzie okoliczność, że Sądy niższe orzekały o kwotach 835 i 566 K., które więc łącznie kwotę 1000 K. przenoszą, albowiem wymienione kwoty nie stoją ze sobą w żadnym związku faktycznym lub prawnym, zostały też odrębnymi skargami zaskarżone a tylko po myśli § 187 p. c. ze względów ekonomii procesowej połączono oba spory do wspólnej rozprawy i objęto jednym wyrokiem. Sądy niższe orzekały więc faktycznie o dwóch roszczeniach, z których każde nie przenosi kwoty 1000 K.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 7. czerwca 1921 R.w. 1244/20). Db.

Wierzyciel spadkodawcy nie jest uprawniony do żądania od spadkobiercy wyjawienia pod przysięgą majątku, jeżeli spadkobierca utrzymuje, że majątek ten nie był własnością spadkodawcy i do spadku nie należy.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powoda przeciw zgodnym wyrokom Sądów niższych oddalającym go z żądaniem skargi wyjawienia majątku.

Powody: W danym wypadku nie stanowi podstawy skargi obowiązek do podania majątku oparty na przepisach prawa cywilnego, lecz podejrzenie zamilczenia albo zatajenia majątku w toku postępowania spadkowego. Powód twierdzi, że w sklepach prowadzonych przez zmarłego znajdowały się w chwili śmierci tegoż znaczne zapasy towarów, gotówka i t. d., na które chciałby prowadzić egzekucję celem zaspokojenia swych pretensyj z tytułu towarów dostarczonych do tych sklepów. Pozwana wdowa po zmarłym nie zaprzeczyła w toku postępowania spadkowego tego faktu, nie zgłosiła jednak pozostałych zapasów i wierzytelności do inwentarza spadkowego, gdyż stoi na stanowisku, że mąż jej, który w r. 1918 popadł w niewypłacalność, od tego czasu nie jako właściciel, lecz jako kierownik prowadził interes, który przeszedł na własność Florjana G. Z tego okazuje się, że nie chodzi o usunięcie lub zatajenie majątku, lecz o wyjaśnienie wątpliwości, czy pozostałe zapasy i wierzytelności były własnością zmarłego i do spadku po nim należą. Wątpliwość tego rodzaju, którą uznał także i powód, wnosząc przeciw Florjanowi G. skargę o zapłatę ceny kupna za towary dostarczone do sklepu, nie mogą być roztrząsane i rozstrzygane w ramach skargi z art. XLII ust. wprowad. do proc. cyw. Jeżeli zatem Sądy niższe

oddaliły na razie żądanie skargi, chociaż z innych przyczyn, to w rozstrzygnięciu tem nie można się dopatrzyć niewłaściwej oceny sprawy pod względem prawnym na niekorzyść rewidującego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 29. lutego 1920 R.w. 1302/20). *Db.*

Skarb Państwa Polskiego nie odpowiada za długi kontraktowe b. austriackiego zakładu wojskowego mimo przejęcia części majątku przez załogę wojsk polskich.

Z powodów: Mylne jest zapatrywanie prawne Sądu II, jakoby załogowe wielkie gospodarstwo stołowe w Krakowie odbierając sumę 450.000 K. od powódki, występowało w charakterze pośrednika, przyjmującego depozyt powodowej firmy w przechowanie (§ 957 u. c.). O charakterze stosunku prawnego nie rozstrzyga nieścisły wyraz użyty przez władze wojskowe w pismach, ale treść umowy. Otóż według umowy objętej pismem załogowego wielkiego gospodarstwa, Towarzystwo akc. w E. przesłało te 450.000 K. do rozporządzenia komendy gospodarstwa i suma ta miała być użyta na zakup wagonu słoniny. Gospodarstwo załogowe (stowarzyszenie zarobkowe) występowało tu zatem jako strona kontraktowa, która się zobowiązała do dostawy słoniny i otrzymała zaliczkę na cenę kupna. Zaliczka ta (po uskutecznieniu częściowego zwrotu) figuruje w księgach dawnego gospodarstwa z kwotą 40.000 K. i założyciele wykreślonego stowarzyszenia powinni ją niewątpliwie zwrócić.

Chociażby zresztą suma ta miała charakter depozytu, to i tak Skarb Państwa Polskiego nie mógłby być za nią odpowiedzialny, gdyż:

1. według pisma Dowództwa Okręgu Gen. w Krakowie Skarb Polski kwoty tej nie otrzymał;

2. przejęcie zakładów wojskowych przez Państwo Polskie nie nastąpiło na zasadzie umowy prywatno-prawnej lub następstwa prywatnego, ale z mocy zwierzchnictwa państwowego, które określały traktaty państwowe (nieogłoszony dotychczas traktat z St. Germain) i szczegółowe ustawy (por. ustawę z d. 15. lipca 1920 Dz. U. poz. 465);

3. o przejęciu majątku b. załogowego wielkiego gospodarstwa, położonego w Austrii nie może być mowy; nie może być tem samem mowy o przejęciu przez Skarb Polski tamtejszych długów (p. § 1409/1 u. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 2. listopada 1921 R.w. 1244/21). *Bj.*

Ustne przyrzeczenie zawarcia umowy (§ 936 u. c.) nie ma mocy obowiązującej, gdy ustawa dla ważności umowy wymaga formy aktu notarialnego ¹⁾.

W toku postępowania spadkowego po Andrzeju C., wdowa po tymże pozostała Wiktorja Cz. zobowiązała się umową ustnie zawartą odstąpić swe prawa spadkowe do spuścizny Andrzeja Cz. córce tegoż z pierwszego małżeństwa Katarzynie Cz. za zapłatą pewnej kwoty i wydaniem krowy. Odmówiła jednak następnie podpisania aktu notarialnego wymaganego do ważności takiej umowy w myśl § 1278/2 u. c.

Sąd powiatowy w Mszanie dolnej orzekł wyrokiem z 15. września 1920 r. obowiązek Wiktorji Cz. do podpisania aktu notarialnego, wychodząc z założenia, że ważność ustnego zobowiązania się do podpisania aktu notarialnego nie jest zawisła od dochowania pewnej formy.

Sąd okręgowy jako odwoławczy w Nowym Sączu oddalił natomiast powódkę Katarzynę Cz. z żądaniem skargi o odstąpienie jej przez Wiktorję Cz. praw spadkowych do spuścizny Andrzeja Cz., gdyż do ważności rzeczzonej umowy wymagana jest w myśl § 1278 u. c. forma aktu notarialnego, lub protokołu sądowego, a forma taka w wypadku niniejszym nie została zachowana.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powódki.

Powody: Rewizja powołująca przyczynę rewizyjną z § 504 l. 4 p. c. nie jest uzasadniona. Rozstrzygającym w niniejszej sprawie jest pytanie, czy układ ustny, jaki stanął między stronami w Sądzie powiatowym w Mszanie dolnej, a następnie przed notariuszem, uważany być może za ważny układ przyszłej umowy w rozumieniu § 936 u. c. Pytanie to należy zaprzeczyć. Już postanowienie § 884 u. c. zawiera ograniczenie § 936 u. c. i uznaje wszelkie układy ustne za pozbawione mocy prawnej, jeżeli strony ułożyły się o zachowanie formy pisemnej, a do podpisania układu nie doszło. Chociażby te układy ustne odpowiadały co do treści w zupełności przepisom § 936 u. c., nie mają przecież żadnej mocy prawnej, gdy strony ułożyły się o zachowanie formy pisemnej. Jeżeli zaś do ważności umowy ustawa wymaga zachowania szczególnej formy, jak się ma rzecz co do kupna sprzedaży spadku, dla którego § 1278/2 u. c. przepisuje formę aktu notarialnego lub protokołu sądowego, układ ustny o treści zawrzeć się mającej umowy nie stanowi nawet wtenczas układu z § 936 u. c., gdyby dzień podpisania umowy został oznaczony. W myśl § 886 u. c. bowiem umowa, dla której ustawa przepisuje formę pisemną, przychodzi do skutku dopiero przez podpi-

¹⁾ W tym samym duchu orzeczenie Sądu Najwyższego z 4. maja 1920 R.w. 283/20, powołujące się także na podobny przepis art. 22/2 szwajcarskiego prawa o zobowiązaniach, tudzież orzeczenie Sądu Najwyższego z 17. maja 1921, R.w. 455/21.

sanie dokumentu. Inna wykładnia prowadziłaby do wniosku, że układ, któremu ustawa dla braku przepisanej formy odmawia skuteczności, uważany być ma dla stron za wiążący, nim zawarty został w ustawowej formie i mimo że w tym wypadku ustawa uznaje go za niewiążące pertraktacje. Wykładnia taka stanowiłaby obejście kategoriycznego przepisu ustawy (§ 1278/2 u. c.) i sprowadzałaby przepis ten do czczej formalności.

Z tych powodów nie można dopatrzeć się w zaskarżonym wyroku zarzuconego mu błędu prawnego. Nie można także przychylić się do sprzecznych z tym poglądem wywodów powołanego w rewizji orzeczenia Sądu Najwyższego w Wiedniu z 21. kwietnia 1887 r. l. 3590 Gl. Ung. Nr. 12517, których Sąd Najwyższy nie podziela, a które ponadto późniejszym orzecznictwem Sądu Najw. w Wiedniu (zob. orzeczenie z d. 8. czerwca 1198 r. l. 7624 Gl. U. Zb. nowy 216 i z d. 6. czerwca 1900 r. l. 7789 Gl. U. 1697 nowy Zb.) zarzucone zostały.

Również trafną jest ocena Sądu odwoławczego, że pozwana nie jest obowiązana do zawarcia z powódką umowy kupna sprzedaży co do samej tylko realności l. w. h. 1096 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna, która nie należy do spadku po ojcu powódki a męża pozwanej, lecz jest własnością pozwanej. Realność ta nie stanowiła bowiem samodzielnego przedmiotu umowy między stronami i nie umówiono się oddzielnie co do niej o wysokość ceny kupna. Brak jest zatem odnośnie do tej realności oznaczenia istotnej części umowy, jak tego wymaga przepis § 936 u. c.

Rewizję pozostawiono tedy bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 5. grudnia 1921 Rw. 1412/21). Db.

Niszczenie przedmiotu dzierżawy przez dzierżawcę uprawnia właściciela rzeczy do żądania drogą skargi przedterminowego rozwiązania umowy (§ 1118 u. c.), nie zwalnia go jednak od dotrzymania umownego lub ustawowego terminu wypowiedzenia, jeżeli zamiast skargi wnosi wypowiedzenie¹⁾.

Powód wypowiedział pozasądownie pozwanemu dzierżawę kawałka gruntu z dniem 1. września 1920 z powodu, iż pozwany poniszczył topolki, rosnące przy stawie, a zatem z powodów w § 1118 u. c. wyrażonych.

Pozwany w zarzutach na czasie wniesionych podał między innymi, że wypowiedzenie jest spóźnione, gdyż dzierżawa nie została mu na 6 miesięcy przed 1. września 1920, jako czasem upływu dzierżawy wypowiedziana, lecz wypowiedziano mu ją w dniu 20. kwietnia 1920.

¹⁾ W tym samym duchu orzeczenie z 24. maja 1921 Rw. 585/21 i 22. listopada 1921 Rw. 1713/21.

Sąd powiatowy w Krośnie wyrokiem z 25. maja 1920 r. nie badając dalszych zarzutów, wniesionych przez pozwanego, uchylił wypowiedzenie pozasądowe jako spóźnione, gdyż dzierżawa nie została na 6 miesięcy przed upływem czasu dzierżawy wypowiedziana.

Sąd okręgowy jako odwoławczy w Jasle zniósł uchwałę z 20. stycznia 1921 r. powyższy wyrok i przekazał sprawę Sądowi powiatowemu w Krośnie do ponownej rozprawy i ponownego rozstrzygnięcia po prawomocności tejże uchwały.

Uzasadnienie: Przepis § 1118 u. c. postanawia, że dający w dzierżawę może domagać się wcześniejszego zniesienia umowy, jeżeli biorący w dzierżawę robi z rzeczy nader szkodliwy użytek, zaś w myśl ustalonego orzecznictwa, dający w dzierżawę, gdy zachodzą warunki z § 1118 k. c., może wnieść skargę o wcześniejsze rozwiązanie umowy, lub też żądać wcześniejszego rozwiązania umowy zapomocą wypowiedzenia. Mając zatem wzgląd na wyraźny przepis § 1118 k. c. i z uwagi, że powodowi wolno żądać przedterminowego rozwiązania umowy zapomocą wypowiedzenia, gdy warunki z tego paragrafu zachodzą, Sąd odwoławczy jest zdania, że wypowiedzenie przez powoda wniesione, nie jest spóźnione i w danym wypadku przepis § 560/3 p. c. ze względu na wyraźny przepis § 1118 k. c. nie ma zastosowania. Gdy zaś Sąd pierwszej instancji wychodząc z założenia, że wypowiedzenie jest spóźnione, dalszych okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy nie badał, a w szczególności nie badał, gdzie zostały zniszczone topolki, czy na gruncie dzierżawionym, czy gdzieindziej i wogóle kwestji szkody nie ustalił, przeto w uwzględnieniu apelacji pozwanego należało wyrok pierwszej instancji jako na niedokładnie przeprowadzonej rozprawie polegający znieść i uzupełnienie rozprawy i ponowne rozstrzygnięcie zarządzić (§ 496 ust. 2, 3 p. c.).

Sąd Najwyższy na rekurs pozwanego zniósł powyższą uchwałę Sądu odwoławczego i polecił temuż Sądowi, aby z pominięciem przytoczonej przyczyny na odwołanie powoda stanowcze wydał rozstrzygnięcie.

Z powodów: Powód, wybierając do rozwiązania umowy dzierżawnej z § 1118 u. c. drogę wypowiedzenia, winien był zachować termin wypowiedzenia, przepisany w § 560 l. 3 p. c. Przepis § 1118 u. c., wedle którego w wypadkach w tym paragrafie przewidzianych, można żądać wcześniejszego zniesienia umowy, ma tylko to znaczenie, że umowa może być rozwiązana przed upływem zakontraktowanego lub też ustawowo przedłużonego terminu, nie ma zaś ten przepis tego znaczenia, iżby wypowiadający nie był wiązany, czy to umownym, czy to ustawowym terminem wypowiedzenia. Wypowiadający nawet w wypadkach przewidzianych w § 1118 u. c. obowiązany jest trzymać się określonych mu terminów wypowiedzenia, jeżeli chce rozwiązać umowę przez wypowiedzenie. Ponieważ w danym wy-

padku wedle przepisu § 560 l. 3 p. c. wypowiedzenie za późno zostało wniesione, przeto Sąd odwoławczy mylnie zastosował ustawę, znosząc wyrok Sądu pierwszej instancji i polecając temuż badanie merytoryczne zarzutów. Będzie więc rzeczą Sądu odwoławczego z pominięciem przyczyny przytoczonej w uchwale znoszącej wyrok Sądu pierwszej instancji, w sprawie merytorycznie orzec. Usasadniony rekurs należało więc uwzględnić, jednak z tem ograniczeniem, iż nie można było przychylić się do wniosku rekursowego o przywrócenie wyroku pierwszej instancji, gdyż Sąd Najwyższy z pominięciem drugiej instancji stanowczo orzekać nie jest władny.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dn. 19. kwietnia 1921 R.w. 252/21). *Dó.*

Sądowy przechowawca rzeczy wyniesionych z mieszkania w toku przymusowego opróżnienia tegoż odpowiada za ubytek i uszkodzenie rzeczy, wziętych w przechowanie.

Sąd Najwyższy, zmieniając wyrok Sądu okręgowego cywilnego jako odwoławczego we Lwowie z dnia 22. lutego 1921, przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu powiatowego we Lwowie S. I z dnia 9. listopada 1920, którym ustalony został obowiązek sądowego przechowawcy do odszkodowania za ubytek i uszkodzenie rzeczy wziętych w przechowanie.

Powody: Powódka domaga się rewizji zmieniającego wyroku Sądu odwoławczego z przyczyn w § 503 l. 2, 3 i 4 p. c. wymienionych. Rewizji tej nie można odmówić słuszności, o ile chodzi o przyczynę rewizyjną z § 503 l. 4 p. c. Sąd odwoławczy zmienił wyrok I instancji i oddalił powódkę z żądaniem skargi z tego powodu, że z ustaleń pierwszego Sądu nie wynika, aby pozwany rzeczy, o które tu chodzi, wziął od powódki w przechowanie, ażeby rzeczy te wogóle wniesione zostały do pokoju wskazanego przez pozwanego, oraz aby rzeczy, za których uszkodzenie powódka żąda odszkodowania, z winy pozwanego uszkodzone zostały. Zapatrywania tego Sąd Najwyższy nie podziela. Kontrakt o przechowanie względnie kontrakt składu niekoniecznie musi być zawarty bezpośrednio przez strony spór wiodące, co wynika dowodnie z postanowień § 968 k. c. W myśl § 349 ord. egz. winien organ wykonawczy dać rzeczy w przechowanie, jeżeli wskutek nieobecności zobowiązanego nie można oddać rzeczy osobom w § 349 al. 2 ord. egz. wymienionym. Taki wypadek właśnie miał miejsce przy przymusowej rumacji powódki z mieszkania. Organ wykonawczy oraz woźny magistratu kazali przenieść rzeczy powódki do przeznaczonego na ten cel pokoju pozwanego, a według zeznań woźnego magistratu pozwany zareczył, że pokój będzie zamknięty i rzeczy powódki będą pewne, wreszcie, że po wniesieniu rzeczy powódki do wzmiankowanego pokoju, po-

zwany pokój zamknął i klucz wziął ze sobą. Wobec tego należy uważać pozwanego za przechowawcę, a obowiązki jego oceniać wedle przepisów rozdziału XIX k. c. (§ 968 k. c.). Ze do pokoju, o którym mowa, wniesiono nie tylko rzeczy spisem objęte, lecz ponadto cały szereg innych rzeczy powódki, to wynika z treści poświadczenia odbioru udzielonego przez powódkę pozwanemu przed dokonaniem odbioru. Skoro zaś Sąd I inst. ustalił, że wszystkie rzeczy z mieszkania powódki przeniesione zostały do owego pokoju, to niema żadnego powodu do powątpiewania, że i rzeczy, których brak powódka następnie skonstatowała, tam przeniesione zostały, zwłaszcza, że pozwany nie zarzucił, aby te rzeczy w mieszkaniu powódki się nie znajdowały. Obowiązkom przechowawcy pozwany nie uczynił zadość, bo dopuścił do tego, że do pokoju, w którym rzeczy powódki były złożone, mieli przyśięp domownicy pozwanego, oraz że w pokoju tym nocowała krawcowa. Sam pozwany zeznał, że kuzynka jego żony wiedziała, iż do pokoju wniesiono oprócz rzeczy spisem objętych cały szereg innych rzeczy do powódki należących. Obowiązek pozwanego do wynagrodzenia powódce szkody stąd powstałej, że pewne rzeczy zginęły, inne zaś uszkodzone zostały, jest w przepisie § 964 u. c. uzasadniony. Należało zatem do rewizji się przychylić, wyrok zaskarżony zmienić i przywrócić do mocy prawnej wyrok pierwszej instancji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 20. lipca 1921 Rw. 765/21). Db.

Jubiler odpowiada za rzeczy do naprawy przyjęte, a u niego skradzione ¹⁾.

Powódka oddała 5. czerwca 1919 pozwanej firmie 2 złote pierścienie, jeden z rubinem i brylantami, a drugi z szafirem i brylantami do naprawienia osady kamieni, przedstawiające w czerwcu i lipcu 1919 wartość 20.000 K., pozwana firma jednak pierścieni powódce nie zwróciła, gdy taż w lipcu 1919 r. zgłosiła się po odbiór naprawionych pierścionków, bo pierścionki zaginęły. Pozwana firma zarzuciła, że pierścionki odebrane od powódki do naprawy skradziono jej w nocy z 22. na 23. czerwca 1919 r. w czasie włamania się niewiadomych sprawców do jej zakładu jubilerskiego przy placu Marjackim i popełnienia kradzieży różnych przedmiotów złotych i srebrnych na około 300.000 K. Ponieważ szkoda nastąpiła przypadkowo, przeto pozwana firma nie uznała swej odpowiedzialności za nią, zwłaszcza, że strzegła rzeczy powódki z troskliwością, jaką zwykła była zachowywać

¹⁾ Takie samo zapatrywanie wypowiedziała Izba III Sądu Najwyższego co do odpowiedzialności kuśnierza za rzeczy wzięte do naprawy i dzierżawcy garderoby teatralnej za okrycia podczas przedstawienia skradzione. (Orzeczenie z d. 31. stycznia 1922 Rw. 1426/21 i z 4. kwietnia 1922, Rw. 2123/21).

co do swoich własnych kosztowności, nagromadzonych w sklepie. Powódka upatruje winę pozwanej firmy w tem, że pozwana kosztowności i powierzonych rzeczy nie ubezpieczyła, ani też nie przechowała w kasie ogniotrwałej, którą złodzieje pozostawili nie-
tkniętą, pozwana zaś zarzuciła, że żadne Towarzystwo asekuracyjne nie przyjmowało ubezpieczeń zakładów jubilerskich.

Po myśli § 189 p. c. Sąd postanowił rozdzielić rozprawę i orzec przedewszystkiem o zasadzie prawnej żądania skargi t. j. czy pozwana firma jest obowiązana do zapłaty powódce odszkodowania. Na zasadzie zeznania świadka Tadeusza Cz. Sąd ustalił, że świadek ten odbierając od powódki pierścienie do naprawy oświadczył jej, że będą naprawione w niedługim czasie, za dwa lub za kilka dni, że pierścieni w tym krótkim terminie nie naprawił i że powódce, która w oznaczonym terminie zgłosiła się po pierścienie, oświadczył, że będą gotowe następnego dnia, i że w tym dniu rzeczywiście pierścienie naprawił t. j. mniej więcej 2 tygodnie przed kradzieżą, lecz powódka nie przybyła i zgłosiła się dopiero po zająsci u kradzieży u pozwanej firmy. Ponieważ strony nie umówiły ściśle terminu, w którym pierścienie mają być naprawione i powódce zwrócone, a powódka mimo oświadczenia kierownika pozwanej firmy, że pierścienie będą następnego dnia naprawione, po nie zaraz po upływie tego terminu nie zgłosiła się, bo w myśl krakowskich zwyczajów, mogła przypuszczać, że pierścienie znowu nie będą naprawione, przeto przepis § 965 u. c. nie ma zastosowania do niniejszego wypadku.

Rozpatrzyć należy, czy do stosunku prawnego powstałego między stronami procesowymi zastosowane być mogą przepisy § 964 i 1166 a) u. c. Na zasadzie zeznania świadków Julji i Tadeusza Cz., Sąd ustalił, że pozwana firma naprawionych pierścieni powódki nie przechowywała w kasie ogniotrwałej, lecz w schowku t. j. w półce drewnianej umieszczonej w sklepie, zakrytej drzwiami, bo doświadczenie nauczyło, że taki sposób przechowywania jest pewniejszy, gdyż przy kradzieżach z włamaniem kasy ogniotrwałe zawsze rozbijano. Z zeznania tych świadków wynika, że po zmianie dawnego mieszkania połączonego przewodami elektrycznymi ze sklepem pozwana firma starała się o ubezpieczenie rzeczy w sklepie jeszcze podczas wojny, lecz do zawarcia umowy z Towarzystwem ubezpieczeń nie przyszło, bo Towarzystwo żądało różnych przeróbek w sklepie, że natomiast sklep był przez całą noc oświetlony elektrycznie, a w drzwiach wchodowych był otwór, aby członkowie straży nocnej mogli w nocy zaglądać do środka sklepu, do czego w myśl umowy zawartej z przedsiębiorstwem straży nocnej byli obowiązani, że Towarzystwo straży nocnej rozesłało do swych klientów cyrkularz, że nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za włamanie do sklepu i że mimo to dalej nad sklepami czuwało; wreszcie, że do zawartej umowy o ubezpieczenie kosztowności w sklepie pozwanej firmy przeciw kradzieży nie przyszło głównie dlatego, że pozwany w październiku

niku 1918 r. zachorował na tyfus, że interes jubilerski częściowo prowadziła córka pozwanego, a następnie świadek Tadeusz Cz. po powrocie z wojska w listopadzie 1919 i że brak ubezpieczenia rzeczy przed kradzieżą wyszedł na jaw dopiero po dokonaniu kradzieży, gdyż przedtem właściciel pozwanej firmy i ojciec świadka prawie ciągle był nieprzytomny i świadek nie mógł się dowiedzieć, czy ojciec jego sklep ubezpieczył przed skutkami kradzieży. Na zasadzie zeznania tego samego świadka Sąd ustalił, że złodzieje do sklepu pozwanej firmy dostali się z sieni do sklepu H., stamtąd przez wybite otwory w ścianie do sklepu M. i do sklepu pozwanej firmy, że złodzieje w sklepie H. pozostawili kasę wertheimowską nienaruszoną, rozbijając tylko podręczną kasę i że także kasy wertheimowskiej w sklepie pozwanej firmy nie naruszyli i że pierścienie przyjęte od powódki do naprawy skradli ze skrytki w ścianie umieszczonej. Okoliczność, że pozwana firma pierścieni powódki, jako więcej wartościowych, w kasie wertheimowskiej nie przechowała, nie dowodzi przewinienia pozwanej po myśli § 964 u. c., bo notoryczne jest, że kasy ogniotrwałe nie są dostatecznym środkiem chroniącym rzeczy przed złodziejami, a w niniejszym wypadku złodzieje tylko przypadkowo kasy ogniotrwałe u pozwanej nie rozbili i zawartości nie zabrali. Również przechowywanie pierścieni w skrytce nie stanowi takiego przewinienia, bo złodzieje mogli przypuszczać, że rzeczy więcej wartościowe będą w kasie wertheimowskiej lub mogli też nawet skrytki nie ruszać, zachodzi tu czysty przypadek, że wypróbnili skrytkę, a nie kasę ogniotrwałą. Prawdą jest, że banki, jubilerzy, kupcy, mają kasy i depozyta ubezpieczone przed skutkami włamania i kradzieży, również pozwana firma, jak to wyżej ustalono, rozpoczęła starania o ubezpieczenie kosztowności w sklepie przed kradzieżą, lecz do zawarcia umowy nie przyszło z powodu choroby właściciela firmy i żądanych przeróbek w sklepie. Mimo to z zaniechania ubezpieczenia nie może Sąd wywnioskować, że pozwana firma odpowiada powódce za skutki szkody poniesione przez skradzenie jej pierścionków ze sklepu pozwanej, albowiem obowiązku do ubezpieczenia pozwana firma wobec powódki nie przyjęła, powódka nie oddała pozwanej firmie pierścionków do naprawy dlatego, że pozwana ma swój sklep ubezpieczony, a szkoda powstała wskutek włamania się do sklepu pozwanej i skradzenie pierścieni wśród okoliczności, które nakazują przyjąć, że szkoda nastąpiła wskutek przypadku przez pozwaną firmę niezawinionego, bo pozwana pierścienie powódki przechowywała ze zwykłą starannością, tak, jak swoje rzeczy i postarała się o czuwanie nad sklepem w porze nocnej przez członków straży nocnej. Pozwana nie jest więc odpowiedzialna powódce za szkodę przez nią poniesioną.

Na tej podstawie Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie ustalił wyrokiem z 16. lipca 1920 r., że powódce nie służy prawo do odszkodowania przeciw pozwanej firmie.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 15. października 1920 r. nie uwzględnił odwołania powódki.

Powody: Apelacją zaskarżyła powódka wyrok pierwszy z powodu błędnej oceny sprawy pod względem faktycznym i prawnym i z powodu wadliwości postępowania w znaczeniu § 496 u. 2 p. c., lecz apelacja w żadnym z tych kierunków za uzasadnioną nie może być uważana. Co się tyczy wadliwości na tem polegającej, że nie przeprowadzono dowodu z aktów policyjnych na okoliczność, że w wykazie ruchomości utraconych wskutek wypadku z 22. na 23. czerwca 1919 nie figurują sporne pierścienie, co powoduje tylko przypuszczenie świadka Tadeusza Cz., że owe pierścienie skradziono w nocy z 22. na 23. czerwca 1919, gdyż mogły one już wcześniej zaginać, wystarczyłoby powołać zeznania świadka i oparte na nich ustalenia Sądu pierwszego, do którego przystępuje Sąd Apelacyjny, że pierścienie te zostały krytycznej nocy ze skrytki na ścianie umieszczonej skradzione, a gdy ponadto z aktów policyjnych zażądanych do rozprawy apelacyjnej okazuje się, że w spisie skradzionych kosztowności w sklepie pozwanej, w rubryce „reperacje“ figurują: 1 pierścionek rubin brylant i 1 pierścionek szafir brylant (poz. 1 i 2) odpowiadające opisem opisowi pierścieni w skardze zamieszczonemu, to już żadnej nie może ulegać wątpliwości, że sporne pierścienie istotnie krytycznej nocy zostały skradzione, a wobec tego wytknięta wadliwość postępowania w pierwszym Sądzie i to w rozumieniu § 496 u. 2 p. c. nie zaszcza. Apelacja główny atoli nacisk kładzie na błędną ocenę sprawy pod względem faktycznym i prawnym, i w pierwszym rzędzie powołując się na to, że pozwana firma zobowiązała się naprawić pierścienie powódki w oznaczonym terminie, czego nie dopełniła, wywodzi odpowiedzialność firmy za pierścienie na zasadzie § 965 k. c., skoro firma dopuściła się zwłoki w oddaniu pierścieni. Wywód ten jest atoli chybiony, gdyż z zeznań świadka Tadeusza Cz. okazuje się niezbiecie, co Sąd apelacyjny ustala, że między stronami nie było ściśle umówionego terminu względem wykonania naprawy pierścieni, że pierścienie miały być naprawione za 2 lub 3 dni po ich oddaniu do naprawy w dniu 5. czerwca 1919, że gdy się powódka po nie w oznaczonym terminie zgłosiła, świadek jej oświadczył, że będą gotowe dnia następnego, że naprawa w tym dniu nastąpiła, a więc mniej więcej na dwa tygodnie przed kradzieżą, lecz powódka po nie zgłosiła się dopiero po dokonaniu kradzieży. Z tych zeznań okazuje się, że o zwłoce w oddaniu pierścieni w rozumieniu § 965 k. c. mowy być nie może, że zatem odpowiedzialność pozwanej za pierścienie oparta na przepisie § 965 k. c. żadną miarą nie da się zasadnie wydedukować. Może zatem być jedynie mowa o odpowiedzialności pozwanej na zasadzie §§ 961, 964 k. c. i tej odpowiedzialności dopatruje się powódka w tem, że pozwana przechowywała sporne pierścienie niedbale, że nie zabezpieczyła sklepu przed szkodą włamania i że nie prowadziła nawet wykazu,

gdzie przechowuje kosztowności klienta, z czego wywodzi, że świadek tylko na domysł zeznawał, podając, że pierścienie znajdowały się w drewnianym pudle i stamtąd zostały krytycznej nocy skradzione. O niedbalstwie pozwanej w przechowywaniu pierścieni na tem polegającym, że ich nie przechowywała w kasie wertheimowskiej, nie może być zdaniem Sądu Apelacyjnego mowy, gdyż przedewszystkiem jest bardzo wątpliwe, czy przechowywanie kosztowności w kasach wertheimowskich zabezpiecza je w dzisiejszych czasach od kradzieży, skoro jest notoryczne, że rozbijanie tych kas dla wprawnych rzezimieszków zaopatrzonych w odpowiednie narzędzia jest drobnostką, a niewątpliwie większą musieli rozwinąć energję przy rozbijaniu murów, jak w obecnym wypadku, niż w przepiłowaniu kasy, a powtóre sklep pozwanej jest umieszczony w centrum miasta przy placu Marjackim w dzielnicy i miejscu bardzo ożywionym, jest zamknięty żelaznymi drzwiami, przez które jedynie dostęp do sklepu naprzeciwko kościoła Marjackiego jest możliwy, to też nie można zasadnie twierdzić, ażeby pozwana zaniechała obowiązkowej pieczy nad powierzonymi jej ruchomościami (§ 294 k. c.), a jeżeli się ponadto zważy, że codzienne zbieranie przedmiotów w sklepie rozmieszczonych i przechowywanie ich w kasach wertheimowskich i codzienne wyjmowanie z kas celem rozmieszczenia na dzień w sklepie byłoby prawie nie do urzeczywistnienia, a wreszcie, że pozwana także swoich kosztowności nie przechowywała w kasie, a przecież niewątpliwie byłaby je tak przechowywała, gdyby to uważała za konieczne, a przynajmniej wskazane i w końcu, że lokal sklepowy był przez całą noc oświetlony, a drzwi jego zaopatrzone w okienko, przez które każdego czasu do wnętrza sklepu zajrzeć było można, to niewątpliwie przyjsć się musi do przekonania, że pozwanej nie może zasadnie trafić zarzut niedbalstwa w przechowywaniu cudzych rzeczy i że przeciwnie zachowała staranność porządnego kupca. Okoliczność, że pozwana nie ubezpieczyła swojego lokalu od kradzieży z włamaniem jest obojętna, gdyż taki obowiązek nie da się podciągnąć pod pojęcie obowiązkowej pieczy pomijając już nawet niezwykle trudności, jakie się w okresie wojny nasuwają przy tego rodzaju ubezpieczeniach, o których mowa w zeznaniach świadka Tadeusza Cz., a które zresztą są notoryczne. Nawiasowo podniesiony zarzut, że pozwana nie prowadziła wykazu, gdzie przechowuje kosztowności klientów i że świadek „na domysł” pod tym względem zeznawał, jest obojętny wobec zeznań świadka jasnych i stanowczych, przyczem zaznaczyć należy, że świadek do listopada 1918, a nie do listopada 1919 służył we wojsku. Wobec powyższego przyjęcie Sądu pierwszego, że szkoda powódki nastąpiła wskutek przypadku przez pozwaną niezawinionego, jest trafne i w tem przyjęciu Sąd Apelacyjny nie może się dopatrzyć błędnej oceny sprawy pod względem faktycznym czy prawnym, a to powoduje nieuwzględnienie apelacji.

Sąd Najwyższy zmienił wyroki niższych sądów i ustalił, że pozwana firma odpowiada powódce za zrzadzoną jej szkodę.

Powody: Wedle ustaleń Sądów niższych skradziono u pozwanej dwa złote pierścienie jeden z rubinem i brylantami, a drugi z szafirem i brylantami, które powódka oddała pozwanej do naprawy osady kamieni. W myśl § 1311 u. c. przypadek trafia tego, w którego osobie lub majątku się wydarzył. Ponieważ przypadek wydarzył się u pozwanej firmy, bo u niej pierścionki skradziono, przeto ona odpowiada za szkodę, ile że nie wykazała, aby przypadek t. j. kradzież spowodowała wina powódki. Nie można bowiem poczytać powódce za winę, że rzekomo za późno zgłosiła się po odbiór pierścionków, bo skoro ustalono, że taż zgłosiła się po pierścionki w umówionym czasie, a pierścionki nie były gotowe, to obowiązkiem pozwanej było, albo pierścionki naprawione odesłać powódce, albo ją zawiadomić o naprawieniu ich i o możliwości ich odbioru. Skoro to się nie stało, pozwana nie może być zwolniona od odpowiedzialności za szkodę. Gdy więc zaskarżony wyrok stoi na innym, a więc mylnem stanowisku prawnem, przeto należało go zmienić i orzec jak wyżej.

(Orzeczenie pełnego kompletu Izby III. Sądu Najwyż. z 12. listopada 1921 R.w. 93/21).

Dł.

Wyrok karny, którym obdarowany uznany został winnym przekroczenia obrazy czci popełnionego na osobie darującego, nie przesądza jeszcze przyjęcia grubej niewdzięczności.

Powody: Wyrok zaskarżony nie jest błędny pod względem prawnym, jak to rewizja ze stanowiska przyczyny rewizyjnej l. 4 § 503 p. c. zarzuca. Rewizja wychodzi z założenia, że skoro wyrokiem karnym uznano pozwanego winnym obrazy czci popełnionej na osobie powoda jako darującego, to tem samem bezwzględnie zaistniała przyczyna, która po myśli § 948 u. c. uzasadnia odwołanie darowizny, bo ustawa sama obrazę czci, z powodu której w drodze karnej wystąpić można, kwalifikuje jako ciężką niewdzięczność. Postanowienia tego tak ściśle, jak to chce rewizja, nie można pojmować. Wyrok karny stwierdza jedynie, że czyn karygodny obrazy czci popełniony został i tem orzeczeniem jest sędzia cywilny po myśli § 268 p. c. związany o tyle, że nie może ze swej strony ustalić przeciwnieństwa. Gdy chodzi jednak o zastosowanie § 948 u. c., jest rzeczą Sądu, który ma rozstrzygać o odwołaniu darowizny, samoistnie ocenić, czy czyn obrazy istotnie jako tak ciężki się przedstawia, że usprawiedliwia odwołanie darowizny, a to mimo wyroku sędziego karnego tylko wówczas można przyjąć, jeżeli obdarowany działa w pełnej świadomości, że przez rzucenie słów obrazy istotnie narusza cześć swojego dobrodzieja i przez to wobec niego niewdzięcznym się okazuje. Taką świadomość wykluczyć należy w wypadkach obrazy, jeżeli

winny obrazy nie działa z rozmysłem, lecz w rozdrażnieniu. Jeżeli Sąd procesowy na zasadzie wyników rozprawy i przeprowadzonych dowodów ustalił, że w domu, w którym strony sporne wspólnie mieszkają, powtarzają się ciągle wzajemne kłótnie i swary, że powód i jego żona unoszą się i mają spokojne życie pozwanych i są stroną prowokującą, a oba Sądy niższe oceniając ten stan faktyczny wyraziły zapatrywanie, że obrazy w takich warunkach popełnionej, zwłaszcza przy uwzględnieniu stopnia inteligencji stron i sfery towarzyskiej, w której żyją, nie można uznać za akt ciężkiej niewdzięczności, która odwołanie darowizny usprawiedliwić może, to przeciw takiemu zapatrywaniu nie da się ze stanowiska zastosowania ustawy nic zarzucić i owszem należy je uznać za całkiem trafne.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III. z 1. marca 1921 R.w. 978/20).
Db.

Istnienie spółki handlowej nie uzasadnia roszczenia przeciw jednemu ze spółników o zwrot kwoty zatrzymanej pierwotnie z tytułu przepadłego zadatku a wypłaconej następnie wskutek groźby drugiego spółnika.

Sąd Apelacyjny we Lwowie oddalenie skargi przeciw wtóropozwanemu uzasadnił następująco:

Powód domaga się zasądzenia pozwanych na zwrot kwoty 1000 rubli, ograniczonej następnie do 520 rubli, na tej podstawie, że groźbą natychmiastowego przyaresztowania wymusili na nim zapłatę tej kwoty jako zwrot wręzonego mu przez nich zadatku, który to zadek miał on prawo uznać za przepadły i zatrzymać z powodu niedotrzymania umowy przez pozwanych. Żądanie skargi przedstawia się jako oparte na przepisach §§ 870 i 1431 u. c., było więc rzeczą powoda wykazać i udowodnić, że obaj pozwani wymusili na nim zwrot zaskarżonej kwoty. Tymczasem powód nie twierdził nawet, by pozwany K. C. w jakikolwiek sposób groził mu, a słuchany w celach dowodowych zeznał, że wtóropozwany w krytycznym czasie był uwięziony przez władze rosyjskie, z czego jasno wynika, że nie mógł powodowi grozić w taki sposób, jak tego wymaga przepis § 879 (55) u. c., to znaczy w sposób, któryby mógł wywołać u powoda uzasadnioną obawę. Powód starał się udowodnić, że pierwpozwany zagroził mu natychmiastowem aresztowaniem, że wobec tego zwrócił mu zaraz kwotę 400 rb., resztę zaś wypłacił po przedłożeniu pisemnego upoważnienia wtóropozwanego do podjęcia kwoty 1000 rub. sreb.; nie twierdził natomiast wcale, by wtóropozwany otrzymał jaką część ze zwróconej przez niego kwoty 1000 r. s. Pomijając już, że wtóropozwany słuchany w celach dowodowych stanowczo zaprzeczył, jakoby wystawił kiedykolwiek kartkę tej treści, i że powód nie wykazał, by to upoważnienie było istotnie przez

wtórpozwanego wystawione, podnieść należy, iż nawet w razie autentyczności tego upoważnienia nie mógłby powód na tej podstawie rościć sobie prawa do wtórpozwanego o zapłatę kwoty 1000 r. sr., jako wymuszonej względnie zapłaconej pod wpływem uzasadnionej obawy, bo wystawienie takiego upoważnienia samo przez się nie może być uważane za groźbę.

Sąd I instancji mylnie ocenił sprawę pod względem prawnym, przyjmując za rozstrzygające te okoliczności, że obaj pozwani byli kontrahentami powoda, że zawarli z nim umowę handlową o dostawę mąki, że tej umowy nie dotrzyмали, że więc nie mieli prawa nastawać na rozwiązanie umowy i zwrot zadatku, że natomiast powód miał prawo pobranego zadatku za przeпадły i zatrzymania go. Wysnuł stąd dalszą konsekwencję, że jeśli powód zwrócił pierwpozwanemu zatek, to obaj pozwani jako spółnicy w interesie handlowym są względem powoda solidarnie odpowiedzialni. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że sprawa zwrotu kwoty 1000 r. przez powoda do rąk pierwpozwanego zostaje w związku z zawartą poprzednio przez strony umową o dostawę mąki, to jednak żądanie skargi opiera się na innym tytule prawnym, jak to już wyżej przedstawiono; że zaś powód nie wykazał, by z tego właśnie tytułu miał jakie prawa względem wtórpozwanego, należało zmienić częściowo zaskarżony wyrok i oddalić powoda z żądaniem skargi co do wtórpozwanego. Rewizji nie uwzględniono.

Z powodów: Sąd Najwyższy podziela w zupełności zapytrywanie prawne Sądu Apelacyjnego, że upoważnienie C. do odbioru podatku nie mieści w sobie upoważnienia do bezprawnej groźby (§ 1017 u. c.) ani nie jest czynnością handlową, uzasadniającą w myśl art. 369/2 i 280 u. k. odpowiedzialność C. do niepodzielnej ręki z H.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 2. lutego 1921 R.w. 1137/21).

Bj.

I w razie sporności granicy ustalenie jej musi być rozpatrywane w drodze postępowania niespornego.

Na rekurs rewizyjny pozwanych zmieniono uchwałę Sądu rekursowego i przywrócono uchwałę pierwszej instancji, którą orzeczono niedopuszczalność drogi sporu i odrzucono skargę, uznając ją równocześnie jako wniosek o ustalenie granicy.

Z powodów: Z treści skargi oraz oświadczeń strony pozwanej wynika, że w danym wypadku chodzi w istocie rzeczy tylko o granicę między parcelą budowlaną, stanowiącą własność pozwanych, a parcelą gruntową, stanowiącą własność powoda. Obie strony zgodnie podają, że obecna granica jest widoczna, a stanowi ją linja sosenek, jednak powód tej granicy nie uznaje twierdząc, że właściwa granica biegnie pasem o pięć metrów wgląb parceli budowlanej, stanowiącej własność pozwanych, od

linji sosenek idącym. Granica jest zatem niewątpliwie między stronami sporną, a wobec tego wchodzą w zastosowanie przepisy § 851 u. c. w brzmieniu § 2 rozp. ces. z dnia 22. lipca 1915 Dz. p. nr. 208 i sprawa musi być rozpatrywana w drodze postępowania niespornego, a droga prawa może być dopiero w miarę wyników postępowania niespornego zastrzeżona stronom w myśl § 4 pow. rozporządzenia, którego intencją było głównie zapobieganie sąsiedzkim sporom o drobne kawałki gruntu i miedze graniczne.

Uchwała Sądu rekursowego wychodząca z założenia, że powód mógł wprost wystąpić ze sporem o własność zabranego mu przez przesunięcie granicy kawałka gruntu, nie odpowiada ustawie, gdyż, jak zresztą Sąd rekursowy sam zaznacza, możnaby w zasadzie każdy spór graniczny przemienić na spór o własność, a to byłoby ominięciem przepisów powyższem rozporządzenie wydanych.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z d. 29. listopada 1921 R.w. 872/21).

Db.

Jeżeli po wyroku, orzekającym zniesienie współwłasności nieruchomości przez sprzedaż publiczną, wskutek zmiany stosunków wywołanej wojną sprzedaż przedstawia się jako będąca nie na czasie, można oprzec na tem skargę z § 35 o. e.

Sąd Apelacyjny we Lwowie zniósł wyrok pierwszej instancji oddalający żądanie skargi, co uzasadnił następnie: Naprowadził też powód na uzasadnienie swej skargi opozycyjnej, że sprzedaż wspólnej realności byłaby obecnie nie na czasie (§ 830 u. c.). Tę ostatnią okoliczność uznał Sąd pierwszy za obojętną dla niniejszego sporu, bez bliższego jednak uzasadnienia tego zapatrywania. Domyśleć się należy, że chyba dlatego Sąd pierwszy okoliczność tę nazwał obojętną, że tylko w sporze o zniesienie współwłasności mogła być ze skutkiem podniesiona, obecnie zaś po prawomocności wyroku orzekającego zniesienie współwłasności realności już zarzut ten nie może być podnoszony. Atoli Sąd apelacyjny odmiennego jest zdania. Czy rozdział współwłasności realności, a w szczególności sprzedaż tejże realności jest na czasie, ocenione być może tylko wedle stosunków prawnych i ekonomicznych panujących wówczas, kiedy ktoś takie żądanie stawia. Możliwe więc jest, że w czasie, kiedy skargę o zniesienie współwłasności wniesiono względnie kiedy zniesienie współwłasności realności przez publiczną licytację wyrokiem orzeczono, sprzedaż taka była na czasie i że zarzut niedopuszczalności sprzedaży z powodu jej niewczesności byłby nieuzasadniony. Możliwe wszakże jest, że te stosunki prawne czy ekonomiczne z biegiem czasu się zmieniły i spowodowały, że sprzedaż, która w czasie wydania wyroku była na czasie, z biegiem czasu stała się

sprzedażą nie na czasie. Okoliczność, że strona ma już przeciwko sobie prawomocny wyrok sądowy (wykonalny tytuł egzekucyjny), nie może pozbawić strony podniesienia tego zarzutu z ustawy jej przysługującego. Ponieważ zaś zarzut ten opiera się na faktach zaistniałych po powstaniu tytułu egzekucyjnego, jak w niniejszym wypadku z powodu stanu rzeczy wywołanego wojną i następstw powojennych, których strona w poprzednim postępowaniu przytoczyć nie mogła, przeto Sąd Apelacyjny jest zdania, że zarzut ten może być ze skutkiem prawnym podniesiony w drodze skargi opozycyjnej z § 35 o. e. Gdy zaś ani powód nie naprowadził konkretnych okoliczności faktycznych, na których ten zarzut niewczesności sprzedaży realności opiera, zaś Sąd pierwszy uznając ten zarzut za obojętny, co do tego zarzutu nie zajął odpowiedniego stanowiska, nie zbadał go i nie poczynił żadnych ustaleń, wskutek czego sprawa nie może być należyście i gruntownie zbadana i oceniona, należało zaskarżony wyrok znieść i uzupełnienie rozprawy zarządzić.

Rekursu nie uwzględniono.

Z powodów: Pozwany zwalcza zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego, zarzucając, że Sąd Apelacyjny mylnie ocenił sprawę niniejszą pod względem prawnym, a tę rzekomo mylną ocenę prawną upatruje pozwany w tem, że Sąd Apelacyjny mylnie zastosował w niniejszym wypadku § 35 o. e., gdyż kwestja wartości pieniądza nie jest „faktem“, lecz „pewnym stanem“ a powtórę, że zarzut, czy sprzedaż wspólnej realności byłaby obecnie „na czasie“, może być badany przed wyrokiem a nie po wyroku, tak jak to ma miejsce w niniejszym wypadku. Zarzut ten jednak pozwanego jest niesłuszny.

Myli się pozwany, gdy twierdzi, że kwestja wartości pieniądza — następstwo faktu wojny — nie może być uważana za „okoliczność faktyczną“ w rozumieniu § 35 o. e. i że zarzut, iż sprzedaż wspólnej realności byłaby obecnie „nie na czasie“ może być dochodzony tylko w sporze a nie po prawomocnym wyroku, który orzekł już zniesienie współwłasności tej realności w drodze publicznej licytacji. W tym względzie rozstrzygający jest bowiem tylko czas zaistnienia względnie powstania tego faktu, na którym zarzut powyższy się opiera. Wynika to niewątpliwie z przepisów § 35 o. e., który postanawia, że przeciwko roszczeniu, co do którego dozwoloną została egzekucja, mogą być podnoszone zarzuty w drodze skargi, jeśli zarzuty te polegają na faktach, które się zdarzyły po powstaniu tytułu egzekucyjnego jako podstawy prawnej egzekwowanego roszczenia.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 6. grudnia 1921 r. R.w. 878/21).

Bj.

Do ważności ustnego rozporządzenia ostatniej woli nie jest wymagane, by świadkowie wezwani zo-

stali przez spadkodawcę samego lub z jego polecenia i wystarcza, gdy z zachodzących okoliczności mają świadomość, że chodzi o sporządzenie ustnego rozporządzenia ostatniej woli, którego treść jako świadkowie będą mieli potwierdzić.

Sąd powiatowy w Nowym Sączu dekretem dziedzictwa z 23. listopada 1917 przyznał spadek pozostały po Katarzynie K. na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia w połowie jej mężowi Stefanowi K., a po jednej czwartej części jej rodzicom Azafatowi i Marjannie R. Zmarła Katarzyna K. pozostawiła ustne kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli, którem grunt swój i budynki zapisała swemu mężowi.

Na tej podstawie wystąpił mąż jej przeciw jej rodzicom drogą skargi przed Sąd Okręgowy w Nowym Sączu z żądaniem, aby orzeczono: a) że uznaje się dekret dziedzictwa Sądu Powiatowego w Nowym Sączu z 23. listopada 1917 oraz wpis prawa własności $\frac{2}{8}$ części realności l. w. h. 18 i 19 ks. gr. gm. kat. Rozтока mała uskutecznić na podstawie tegoż dekretu dziedzictwa na rzecz pozwanych za nieważny; b) że uznaje się powoda za właściciela dalszych $\frac{2}{8}$ części powołanych realności wpisanych na rzecz pozwanych z mocy tego dekretu dziedzictwa i że pozwani mają zezwolić, aby prawo własności tych $\frac{2}{8}$ części zostało w ich miejscu na rzecz powoda wpisane.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z 25. czerwca 1920 orzekł obowiązek pozwanych do zezwolenia, aby prawo własności $\frac{2}{8}$ części powyższych realności wpisanych na nich na podstawie dekretu dziedzictwa Sądu Powiatowego w Nowym Sączu z dnia 23. listopada 1918 zainstabulowano na rzecz powoda, natomiast oddalił powoda z dalszem żądaniem skargi.

Uzasadnienie: Zmarła dnia 27. marca 1917 Katarzyna K. pozostawiła w spadku połowy realności L. w. h. 18 i 19 ks. gr. gm. kat. Rozтока mała. Dekretem dziedzictwa Sądu Powiatowego w Nowym Sączu z dnia 23. listopada 1917 roku przyznany został spadek po niej jako bez pozostawienia testamentu zmarłej powodowi w $\frac{2}{4}$ i pozwanym po $\frac{1}{4}$ części i zgodnie z tem nastąpił wpis prawa własności tychże połówek realności na powoda w $\frac{2}{4}$ czyli w stosunku do całości w $\frac{2}{8}$ i na pozwanych po $\frac{1}{4}$ czyli w stosunku do całości po $\frac{1}{8}$ części. Obecnie powód żąda unieważnienia dekretu dziedzictwa i wpisu prawa własności. Po myśli § 823 k. c. służy powodowi prawo skargi o dziedzictwo. Warunki jej zaś są: a) by dekret dziedzictwa już został wydany; b) by powód wykazał lepszy lub równy tytuł do spadku; c) by na mocy tego tytułu powodowi należał się cały spadek lub część jego, a nie poszczególna rzecz ze spadku. Żądanie skierowane być ma na odstąpienie dziedzictwa, a nie na unieważnienie lub zmianę dekretu dziedzictwa, bo to żądanie tylko w postępowaniu niespornem w toku instancyj postawione być może. Wobec

prawomocności dekretu dziedzictwa wpis hipoteczny jest również ważny. W tym stanie rzeczy powoda, o ile żąda unieważnienia dekretu dziedzictwa i wpisu prawa własności, oddalić należało. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań świadków Teodozego S. i Kornelji Z., oraz niezaprzysiężonych zeznań świadka Leszka P. już zmarłego ustalono, że zmarła Katarzyna K. pozostawiła ustne kodycyllarne rozporządzenie ostatniej woli, którem swoją realność (grunt) przezuaczyła powodowi. Wprawdzie testatorka nie wyraziła się, że chce robić rozporządzenie ostatniej woli, jak również i świadkowie nie byli wezwani wyraźnie na świadków rozporządzenia tego, okoliczność ta jednak wobec §§ 565 i 585 k. c. jest bez znaczenia. Przepis ten wymaga, aby testator naprawdę sam swoją ostatnią wolę przed trzema świadkami wyraził, którzy nie muszą być uproszonymi (testes rogati), nie wymaga zaś, aby wyraził, że to jego ostatnia wola, wystarczy jeżeli z towarzyszących okoliczności wynika, że działa w zamiarze testowania. To wszystko w niniejszym wypadku zaszło. W Roztoce panuje zwyczaj, iż osobom umierającym odczytuje się modlitwy za konających. Te modlitwy odczytano i przy Katarzynie K.. poczem gdy wyszli uczestnicy a pozostali tylko Teodozy S., Leszko P. i Kornelja Z., Teodozy zagadnął ją: „jesteście słabą“, następnie „może zrobicie co z gruntem, komuż grunt przeznaczyć“. Są to wszystko okoliczności, które ponad wszelką wątpliwość dowodzą, iż Katarzyna K. miała zamiar zrobić rozporządzenie ostatniej woli, że ten zamiar świadkom był wiadomy. Gdyby się stało na stanowisku, iż ustawa wymaga, aby testator wyraźnie użył słów wskazujących na testament np.: „chcę robić testament“ lub „jeżeli umrę“ lub podobnych, to na 1000 rozporządzeń ostatniej woli u naszego ludu byłoby może zaledwo 10 ważnych. Gdy świadkowie byli zdawnymi i wogóle wszystkie warunki § 595 k. c. zaistniały, a nadto zaistniały warunki § 586 k. c., bo dwóch świadków zostało przesłuchanych pod przysięgą (trzeci zmarł), przeto rozporządzenie to jest ważne. Rozporządzenie to wszakże jest tylko kodycyll, to też dekret dziedzictwa jest zgodny z faktycznym stanem, a w tym wypadku powodowi nie służy prawo skargi o odstąpienie dziedzictwa, bo prawo jego dziedziczenia zostało powołanym dekretem w zasadzie uznane. Służy mu jedynie skarga o własność tego, co kodycyll ma szczególnie przeznaczone (ostatnie zdanie z § 823 k. c.), a gdy ustęp b) skargi jest skargą o własność realności, przeto do tego żądania w części się przychylnono, albowiem pozwani są intabulowani za właścicieli z powołanego dekretu dziedzictwa w $\frac{2}{8}$ częściach spadkowych realności.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 24. lutego 1921 r. nie uwzględnił odwołania.

P o w o d y: Wyrok I instancji zaskarża powód z przyczyny mylnej oceny sprawy pod względem prawnym, która polegać ma na tem, że skoro w zaskarżonym wyroku ustalono, iż świadkowie

rozporządzenia ostatniej woli nie byli wyraźnie wezwani na świadków tegoż rozporządzenia, czyli nie byli świadkami uproszonymi, to rozporządzenie ostatniej woli jest nieważne. Sąd Apelacyjny nie podziela prawnego zapatrywania apelanta, owszem uważa pogląd prawny Sądu procesowego za trafny i z ustawą zgodny, gdyż z przepisów tejże (§ 585 i 586 k. c.) wcale nie wynika, iżby do ważności zasadowego ustnego rozporządzenia ostatniej woli wymagane było wyraźne zaproszenie przez testatora kogoś jako świadka rozporządzenia ostatniej woli, a wystarcza, jeśli świadek miał tę świadomość, że chodzi o zeznanie takiegoż rozporządzenia ostatniej woli, którego treść świadek stwierdza a obie te okoliczności Sąd procesowy ustalił. Nie jest więc uzasadniony wniosek apelacyjny o zmianę wyroku.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanych.

Powody rozstrzygnięcia: Rewizja zarzuca przychyne rewizyjną z § 503 l. 4 p. c. uzasadniając ją tem, jakoby testatorka przy sporządzeniu spornego ustnego rozporządzenia ostatniej woli zachowywała się zupełnie biernie, odpowiadała tylko na zapytania jej stawiane, tudzież jakoby świadkowie tegoż rozporządzenia byli świadkami przygodnymi, a nie uroczystymi. Zarzutu tego nie można uznać za słuszny, gdyż już z zeznań przesłuchanych przez Sąd spadkowy świadków rozporządzenia ostatniej woli Teodozego S. i Kornelji Z. wynika, że spadkodawczyni, wprowadzając na zapytanie pierwszego pozwanego, jak podała Kornelja Z., jednak jasno i zrozumiale oświadczyła swoją ostatnią wolę, tudzież, że świadkowie ci mieli z zachodzących okoliczności świadomość, że chodzi o sporządzenie ustnego kodycyłu, jak i treść jego, o ile odnosi się do legatu ustanowionego na rzecz powoda, zbadane zostały przez Sąd spadkowy przez zaprzysiężenie dwóch świadków, przeciw których zdatości strona pozwana nie podniosła żadnych zarzutów, a trzeciego świadka rozporządzenia ostatniej woli tylko z powodu jego śmierci Sąd zaprzysiąc nie mógł, należy uznać rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego w myśl § 586 u. c. za trafne. Ustawa nie wymaga bowiem (§ 580 u. c.) do ważności ustnego rozporządzenia ostatniej woli, by spadkodawca sam zaprosił lub kazał zaprosić świadków i by im wyraźnie oświadczył, że sporządza rozporządzenie ostatniej woli. Rewizję pozostawiono tedy bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z d. 13. listopada 1921 R.w. 1083/21). Db.

Sam brak wiadomości o osobie, która w r. 1903 wyjechała do Ameryki, nie uzasadnia wniosku o uznanie po myśli § 112 u. c. jej małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy w Tarnowie uchwałą z 28. grudnia 1920 r. odmówił wnioskowi Jana Kantego H. o uznanie jego małżeństwa zawartego 21. września 1890 r. z Zofją H. za rozwiązane.

Uzasadnienie: Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń nie ustalono żadnych takich okoliczności, z których należałoby w myśl § 112 u. c. wnioskować w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, iż Zofja H. umarła. Z przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeń wynika jedynie, że Zofja H. po uzyskaniu sądowego rozdziału małżeństwa od stołu i łóża z Janem Kantym H. wyjechała z Tarnowa wkrótce po dniu 14. marca 1903 w niewiadome miejsce i odtąd brak o niej wszelkiej wiadomości, gdyż jak przeprowadzone dochodzenia wykazują, nie dała o sobie żadnej wiadomości po swoim wyjeździe, ani swej rodzinie, ani też nikomu w Białolinach radłowskich, skąd pochodzi. W tym stanie rzeczy przypuszczenie Jana Kantego H., że skoro Zofja H. nie daje znać o sobie, to nie ulega wątpliwości, że umarła, nie jest uzasadnione, albowiem ze stanu sprawy wynika tylko, że Zofja H. nie pozostaje w żadnej łączności ze swoimi krewnymi, ani znajomymi w gminie rodzinnej. Wobec zerwania wszelkich związków tak z rodziną, jak i ze znajomymi, nie można z braku wiadomości o niej wnioskować, że nie żyje — przeciwnie uzasadnione jest również i to przypuszczenie, że tylko wskutek zmniejszenia, się lub nawet całkowitego zaniku uczuć familijnych i towarzyskich wobec rodziny i dalszych znajomych i z braku jakiegokolwiek interesu nie porozumiewa się z nimi, jakkolwiek mimo to żyje dalej i przebywa w wytworzonem zmianą stosunków osobistych i towarzyskich nowem środowisku społecznem. Dla braku zatem warunków ustawowych z § 112 u. c. należało powyższemu wnioskowi odmówić.

Sąd Apelacyjny w Krakowie uchwałą z 1. marca 1921 nie uwzględnił rekursu Jana Kantego H.

Powody: Zaskarżona uchwała jest prawnie uzasadniona, a jej powody nie zostały odparte wywodami rekursu. Na wywody te zauważa się, że przeprowadzone dochodzenia wykazały tylko tyle, że żona rekurenta Zofja po dobrowolnej separacji z mężem wyjechała w 1903 r. do Ameryki i dotychczas nikomu w kraju znać o sobie nie dała. Okoliczności te jednak nie wykluczają możliwości, że nieobecna pozostaje przy życiu, wobec czego niema ustawowych warunków z § 112 k. c. do uznania małżeństwa z nią zawartego za rozwiązane. Dlatego zaskarżoną uchwałą słusznie odmówiono wnioskowi rekurenta o uznanie tego małżeństwa za rozwiązane.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego Jana Kantego H., a to dla braku wymogów § 16 patentu z 9. sierpnia 1854 Dz. p. p. Nr. 218, z powodu których jedynie równobrzmiące uchwały dwóch instancyj zmienione być mogą.

(Orzeczenie pełnego kompletu Izby III Sądu Najwyższego z dnia 25. października 1921 R.w. 359/21). *Dł.*

Unieważnienie małżeństwa z przyczyny § 58 u. c. można oprzeć na zaprzysiężonych zeznaniach męża o tem, kiedy dowiedział się o ciąży żony.

Powody: Rewizja (obrońcy węzła małżeńskiego) oparta na przyczynach rewizyjnych l. 2 i 4 § 503 p. c. nie jest usasadniona. Pierwszą z tych przyczyn podnosi rewizja dlatego, że Sąd odwoławczy nie przeprowadził dowodu znawcy na okoliczność, że płód ludzki nabiera życia i porusza się w łonie matki już od początku drugiej połowy ciąży. Już Sąd odwoławczy uzasadnił, dlaczego okoliczność powyższą przez znawcę udowodnić się mającą uważa za niestanowczą. Przyczynę rewizyjną l. 2 zarzuca rewizja także dlatego, że Sąd odwoławczy pominął zeznania świadka J. M. Zarzut ten jest nieusadniony, bo wyrok zaskarżony zajmuje się zeznaniami tego świadka, atoli Sąd uznał okoliczność przez świadka stwierdzoną za niestanowczą wobec zaprzysiężonych zeznań powoda, którym dał wiarę.

Ze stanowiska przyczyny rewizyjnej l. 4 §. 503 p. c. zarzuca rewizja, że po myśli § 99 u. c. i art. VII l. 1. ust. wpr. p. c. dowód z przesłuchania stron był w danym wypadku niedopuszczalny, a już wcale niedopuszczalne było przesłuchanie powoda pod przysięgą. I ten zarzut nie jest uzasadniony. Przepis § 99 u. c. wyklucza przysięgę małżonków względnie przesłuchanie małżonków tylko co do kwestji istnienia przeszkody, co do innych pytań dowód z przesłuchania stron jako środek dowodowy nie jest wykluczony, choćby od tych pytań zależało również ocenienie nieważności małżeństwa. Jeżeli Sąd procesowy na podstawie zaprzysiężonych zeznań powoda ustalił, że powód dopiero w wielkim tygodniu przed świętami Wielkiej Nocy wyczuł u pozwaney ruch dziecka i zażądał, by pozwana poddała się zbadaniu przez lekarza i zaraz wówczas dalszego współżycia z pozwaną w rozumieniu § 96 u. c. zaprzestał, to przeciw sposobowi ustalenia powyższych okoliczności nie można podnieść uzasadnionego zarzutu. Ustalenie powyższe nie rozstrzyga wcale o istnieniu przeszkody z § 59 u. c., zaistnienie tej przeszkody zależy od innych okoliczności, a okoliczności powyższe są jedynie miarodajne dla oceny pytania, czy powód wobec przepisu § 96 u. c. nie stracił może prawa żądania uznania małżeństwa za nieważne mimo przeszkody z § 58 u. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izby III z 13. grudnia 1921 R.w. 2090/21).

Bj.

Pozasądowe wypowiedzenie, nie odpowiadające wymogom § 565/2 p. c., nie stanowi podstawy do żądania oddania mieszkania.

Sąd powiatowy w Gorlicach wyrokiem z dnia 17. grudnia 1919 r. oddalił powiatową Kasę chorych z żądaniem oddania mieszkania w jej domu Zygmuntowi T. wynajętego z następujących powodów:

Pozwany zajmuje na podstawie umowy najmu z 7. VI 1918 pod nr. 112 ul. Jagiełły w Gorlicach pomieszkание parterowe,

składające się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, spiżarki, piwnicy i strychu. W dniu 17. września 1919 powódka, potrzebując tego mieszkania koniecznie dla swego nowomianowanego lekarza, wypowiedziała pozwanemu pozasądowo dalszy najem mieszkania z wezwaniem, aby je opróżnił z dniem 1. XI 1919 r. Wezwaniu temu pozwany zadość nie uczynił. Na tej podstawie powódka wniosła skargę z żądaniem, by pozwany pomieszkanie powyższe opróżnił i powódce w posiadanie oddał. Pozwany natomiast wniósł oddalenie powódki z żądaniem skargi zarzucając, że sporne mieszkanie zajmuje na podstawie umowy z powódką, która wynajęła mu je na rok z 3-miesięcznym wypowiedzeniem, tudzież, że na zaproponowaną mu zmianę czasu trwania najmu i terminu wypowiedzenia na termin sześciotygodniowy nie zgodził się, że listowne wypowiedzenie z daty Gorlice 17. IX 1919 otrzymał już w czasie biegu terminu wypowiedzenia i odpisał na nie powódce, że go nie przyjmuje i żąda sądowego wypowiedzenia. Nadto zarzucił pozwany, że choćby nawet pismo z daty 17. IX 1919 było doręczone na czasie, to i tak nie może ono być skuteczne, gdyż ani doręczenie, ani wypowiedzenie nie jest udowodnione dokumentami. Wreszcie powołał się pozwany na ustawę o ochronie lokatorów i zaprzeczył, jakoby powódka potrzebowała mieszkania tego dla swego lekarza. Zamianowany bowiem lekarz najął już na przeciąg do 1. XI 1920 pomieszkanie w domu M. H. jak to widoczne jest z aktów sprawy Cb. II 98/19 zakończonej ugodą z dnia 9. XII 1919. Powódka przyznała, że nowozamianowany lekarz najął mieszkanie u H., że jednak mieszkanie to dla niego jest nieodpowiednie i że gotów jest zrezygnować z niego dla pozwanego. Ponadto zarzuciła powódka, że wskutek najęcia przez lekarza mieszkania w innej kamienicy ponosi szkodę, gdyż lekarz nowomianowany miał w kontrakcie z powódką zastrzeżone mieszkanie w domu powódki, a w przeciwnym razie miał otrzymać 300 kor. miesięcznie, które powódka musi mu wypłacać, nie mając możliwości dostarczenia mieszkania we własnym budynku. Odpierając wreszcie zarzuty pozwanego twierdziła powódka, że pismo z daty Gorlice 17. IX 1919 doręczone zostało pozwanemu w dniu 18 IX 1919 za dowodem doręczenia przez pozwanego podpisanym.

Na podstawie przedłożonego przez powódkę odpisu pozasądowego wypowiedzenia z dnia 17. IX 1919 Sąd przyjął, że wypowiedzenie to nie miało wymogów z § 562 p. c., a zatem i w myśl § 565 ust. 3 nie może mieć mocy wypowiedzenia sądowego tudzież, że pozwany na podstawie otrzymanego, ale nie formalnie wystylizowanego wypowiedzenia nie był obowiązany robić zarzutów, skoro wypowiedzenie to nie miało mocy wypowiedzenia sądowego. Zresztą to zapatrywanie podzielała widocznie i sama powódka, skoro mimo doręczenia pozwanemu tego zasądowego wypowiedzenia na zasadzie tegoż nie podjęła kroków egzekucyjnych (rumacji), lecz wniosła skargę. W tym stanie rzeczy pozwanemu na skutek

wniesienia przez powódkę skargi o oddanie w posiadanie przedmiotu najmu, przysługują, zdaniem Sądu, wszystkie zarzuty, jakieby mu przysługiwały, gdyby powódka albo była wniosła formalne pozasądowe wypowiedzenie, albo też zwyczajne wypowiedzenie sądowe, a więc przysługuje pozwanemu także i zarzut z ustawy o ochronie lokatorów i dlatego Sąd z zarzutem tym przez pozwanego podniesionym rozprawić się postanowił.

Na podstawie przeprowadzonego w tym kierunku dowodu (z aktów Cb. II 98/19) Sąd nabrał przekonania, że w obecnym stanie rzeczy powódka nie ma ważnej przyczyny wypowiedzenia, albowiem rozprawa nie wykazała, ażeby powódka potrzebowała mieszkania spornego koniecznie dla lekarza swego.

Przy ostatniej bowiem audjencji przyznała powódka, że nowomianowany lekarz, dla którego właśnie mieszkanie sporne windykowała, mieszkanie inne już wynajął. Pozostaje więc jedynie do rozpatrzenia podniesiony przez powódkę zarzut, że w kontrakcie zawartym z lekarzem tym powódka zobowiązała się w razie niemożności dostarczenia mu mieszkania we własnym budynku płacić 300 kor. miesięcznie. Zarzut ten nie zasługuje jednak na uwzględnienie z tego powodu, że szkoda, jaka rzekomo dla powódki stąd wynika, znajduje swoje pokrycie w czynszu płaconym powódce przez pozwanego, a ponadto powodował się Sąd przy wydaniu niniejszego orzeczenia i tą okolicznością, że wobec katastrofalnego wprost braku mieszkań w Gorlicach pozwany w razie przychylenia się do żądania skargi znalazłby się na bruku, co by go bez wątpienia na większą naraziło szkodę, jak ta, która rzekomo powódce zagraża.

Sąd Okręgowy w Jasle jako odwoławczy wyrokiem z 18. czerwca 1920 r. orzekł w myśl żądania skargi.

Powody: Apelacji powódki opartej na przyczynie błędnej oceny sprawy pod względem prawnym nie można odmówić uzasadnienia.

Niesporne jest, że powódka wypowiedziała pozwanemu pozasądowo sporne mieszkanie z dniem 1. listopada 1919, co po myśli § 565 p. c. uczynić mogła. Aby jednak takie pozasądowe wypowiedzenie było skuteczne, musi odpowiadać postanowieniom § 562 ust. 1, 2 i §§ 563 i 564 p. c. Badając bliżej pismo z daty Gorlice 17. września 1919 L. 535/19, którem powódka pozwanemu mieszkanie wypowiedziała, a którego treść jest niesporna, przyszedł Sąd apelacyjny do przekonania, że to w zupełności odpowiada przepisom wyżej cytowanym, gdyż w słowach: „zajmowane przez Pana mieszkanie“ mieści się oznaczenie przedmiotu najmu; wymieniono czas, kiedy najem się kończy (1. XI 1919); wreszcie zawiera wezwanie do opróżnienia mieszkania w oznaczonym czasie t. j. 1. XI 1919. Przeciwn takiemu sądownemu wypowiedzeniu powinien był wnieść pozwany do Sądu zarzuty (§ 566 p. c.). Pozwany jednak zarzutów nie wniósł, co jest nie-

sporne, wobec czego wypowiedzenie to stało się prawnie skutecznem.

Pozwany wprawdzie zarzucił, że wspomniane wypowiedzenie zapóźno mu doręczono, zarzut ten jednak jest nieuzasadniony, gdyż wypowiedzenie doręczone zostało dnia 19. września 1919 r. pozwanemu, co Sąd pierwszy na podstawie księgi doręczeń powódki stwierdził, zatem czas sześciotygodniowy, czyli 42 dni od dnia doręczenia, kończy się w dniu 31. października, a wobec tego wypowiedzenie, które miało 1. XI nastąpić, było na czasie (§ 564 p. c.). Aby zaś takie pozasądowe wypowiedzenie miało skuteczność sądowego wypowiedzenia, musi treść tegoż i czas doręczenia być wykazane dokumentami, o których w §§ 292 i 294 p. c. jest mowa. Sama powódka przyznała, że takich dokumentów nie posiada. Wypowiedzenie pozasądowe powódki miało zatem na celu rozwiązanie kontraktu najmu, a ponieważ na podstawie takiego pozasądowego wypowiedzenia, które dokumentami z §§ 292 i 294 p. c. wykazane być nie mogło, powódka eksmisji żądać nie mogła, musiała powódka, chcąc uzyskać tytuł do eksmisji, na podstawie tegoż wypowiedzenia, wytoczyć skargę o oddanie przedmiotu najmu w posiadanie. Ponieważ zatem wypowiedzenie pozasądowe z powodu niewniesienia zarzutów stało się prawnie bezskuteczne, przeto w obecnym sporze pozwanemu już żadne zarzuty z ustawy o ochronie lokatorów nie przysługują i zarzuty te wobec prawomocności wypowiedzenia rozpatrywane być nie mogą. Z tych tedy powodów należało apelację uwzględnić i wyrok pierwszego Sądu zmienić.

Sąd Najwyższy przywrócił wyrok sędziego pierwszego.

Powody: Z podniesionych w rewizji przyczyn rewizyjnych z § 303 l. 2, 3 i 4 p. c. nie można ostatniej odmówić uzasadnienia. Wypowiedzenie pisemne powódki z d. 17. IX 1919 r. nie odpowiada wszystkim wymogom §§ 565/1 i 562/2 p. c., gdyż:

- a) nie podaje dokładnego oznaczenia przedmiotu najmu;
- b) nie zawiera wezwania do wniesienia w Sądzie zarzutów w ciągu 8 dni;
- c) ani zagrożenia egzekucją w razie nieoddania mieszkania;
- d) owszem, obejmuje warunkowo podaną możliwość zmiany wypowiedzenia.

Słusznie przeto podniósł sędzia pierwszy, że pozwany może w niniejszym sporze zasłaniać się przepisami o ochronie lokatorów. Podana przez powódkę ważna przyczyna wypowiedzenia z l. 5 § 7 rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 26. X 1918 l. 381 Dz. p. p. nie jest uzasadniona, gdyż nowomianowany lekarz, dla którego powódka potrzebowała spornego mieszkania, najął już inne mieszkanie, w posiadaniu którego chroni go przepis § 7 a) rzeczzonego rozporządzenia. Konieczność płacenia lekarzowi odszkodowania za mieszkanie znajduje (według ustalenia Sądu pierwszego) pokrycie w czynszu, który płaci pozwany. W braku

ważnej przyczyny wypowiedzenia należało odmówić żądaniu skargi i przywrócić wyrok pierwszego Sądu.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izby III z dnia 28. września 1920 R.w. 992/20). *Db.*

U w a g a : Zapatrywanie Sądu Najwyższego co do wymogów pozasądowego wypowiedzenia podziela Swoboda: „Die aussergerichtliche Aufkündigung von Bestandverträgen“ Wiedeń 1922 str. 22 i nast., który w szczególności podnosi, że pouczenie o bezpodstawności zarzutów jest konieczne.

Art. 6 ustawy z dnia 4. marca 1920 Dz. u. nr. 25, poz. 153 o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich nie wyklucza zaskarżenia spornego roszczenia, przez obywatela niemieckiego, lecz tylko zapłatę długu bez zezwolenia Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Sąd Powiatowy S. I we Lwowie orzekł wyrokiem z d. 27. października 1920 r., że pozwany Ignacy H., kupiec we Lwowie winien do dni 14 pod rygorem egzekucji zapłacić powodowej firmie handlowej Jules B. i C. w Berlinie połowę z pretensji firmy do pozwanego wynoszącej 680 M. n. 20 fen., a mianowicie kwotę 340 Mk. n. 10 fen., drugą zaś połowę t. j. 430 Mk. niem. 10 fen. winien będzie pozwany zapłacić powódce w miarę przyszłych ustaw moratoryjnych.

Uzasadnienie: Pozwany przyznał twierdzenia skargi, a mianowicie, że kupił u powodowej firmy towary na kredyt za 811 Mk. 95 fen., z której to kwoty powódka potrąca bonifikację za cło, fracht i za taborety w kwocie 131 Mk. 20 fen., tak, że powódce należy się jeszcze saldo w kwocie 680 marek niemieckich 20 fenigów. Przyznał też pozwany, że uchwałą Sądu powiatowego S. I we Lwowie z dnia 1. X 1918 l. cz. Nc. XXIII 24/18 uchylone zostało ustawowe moratorium dla powyższej pretensji w wysokości 50% tejże. Mimo to wniósł pozwany na odrzucenie skargi powodowej firmy o zapłatę połowy tej pretensji z tem, że drugą połowę ma pozwany zapłacić w miarę przyszłych ustaw moratoryjnych, lub na odmówienie temu żądaniu, zarzucając: 1. że Sąd powiatowy S. I we Lwowie jest niewłaściwy, ponieważ powodowa firma domaga się zapłaty 680 Mk. niem. 20 fen., a gdy w chwili wniesienia skargi kurs marki niemieckiej wynosił 4 M. polskie 50 fen., przeto pretensja ta wynosząca około 5.000 Mp. przekracza właściwość Sądu powiatowego; 2. że skarga jest przedwczesną, bo wedle postanowień traktatu pokojowego wersalskiego z r. 1918 zobowiązania względem poddanych państwa niemieckiego mają być płacone wedle kursu, jaki marka niemiecka lub korona austriacka miały w październiku 1918 r. na giełdzie w Zurychu, zaś wedle postanowień traktatu pokojowego w Saint-Germain dopiero komisja reparacyjna ma ustanowić termin za-

płaty wierzytelności zagranicznych wobec wierzycieli państwa niemieckiego, dotychczas komisja ta terminu takiego nie ustanowiła, wobec czego skarga jest przedwczesną; 3. że w każdym razie pretensja firmy ma być spłacona w walucie polskiej.

Zastępca strony powodowej, odpierając te zarzuty podniósł, że skarga opiewa nie na zapłatę kwoty pieniężnej, ale na obcą walutę, które może być uważana za towar, zatem wartość tej waluty względnie towaru podana na 2.500 K (t. j. 1.750 Mkp.) decyduje o właściwości.

Na tej też podstawie Sąd okręgowy cywilny we Lwowie wskutek uchwały Sądu apelacyjnego z 14. kwietnia 1920 L. cz. R. I. 105/20 uznał się wedle aktów L. cz. Cg. I. 298/19 co do obecnej pretensji niewłaściwym, w następstwie czego strona powodowa cofnęła tamtą skargę. Twierdzenia zaś pozwanego co do przedwczesności są wedle postanowień traktatów pokojowych zupełnie nieuzasadnione, bo ani traktat wersalski ani traktat w Saint-Germain postanowien, na które się pozwany powołuje, nie zawiera.

Co do zarzutów formalnych przyjął Sąd, że są one w zupełności nieuzasadnione. I tak co do zarzutu niewłaściwości słuszne jest twierdzenie strony powodowej, że skoro skarga opiewa na obcą walutę, która może być uważana za towar, wartość tejże podana w skardze decyduje o właściwości Sądu, a gdy wartość ta podana została na 2.500 K, właściwość tut. Sądu jest w zupełności uzasadniona. Co do zarzutu przedwczesności — powołany przez pozwanego traktat w Saint-Germain nie ma tu wcale zastosowania, gdyż chodzi o wierzytelność firmy, mającej siedzibę w państwie niemieckiem, a nie austriackiem — zaś traktat wersalski wcale nie zawiera postanowienia, na które się powołuje pozwany. Zarzut ten tedy jest zupełnie bezpodstawny. W rzeczy samej pozwany przyznał w zupełności faktyczne twierdzenia powodowej firmy, na których żądanie jej się opiera. Ponieważ wedle tych twierdzeń żądanie powódki jest zupełnie uzasadnione, należało orzec zgodnie z tem żądaniem. Twierdzenie pozwanego, iż pretensja powódki ma być zapłacona w walucie polskiej, nie jest uzasadnione wobec przyznanych przez pozwanego twierdzeń powódki, że za towary przez pozwanego zakupione, miał pozwany zapłacić cenę kupna w markach niemieckich, winien tedy pozwany dopełnić swego zobowiązania zgodnie z umową, zatem uiścić cenę kupna w umówionej walucie. Wnioskowi pozwanego na odniesienie się do Ministerstwa spraw zagranicznych o wyjaśnienie co do notyfikacji traktatu wersalskiego — ze względu na postanowienie ust. c) art. 296 traktatu wersalskiego — odmówiono ze względu, iż wyjaśnienie takie jest zbędne.

Sąd Okręgowy Cywilny we Lwowie jako odwoławczy zuiósł uchwałą z 28. kwietnia 1921 r. wyrok Sądu pierwszej instancji i zwrócił sprawę Sądowi procesowemu do przeprowadzenia ponownej rozprawy po prawomocności niniejszej uchwały i do wydania nowego wyroku.

Uzasadnienie: Pierwszy sędzia nie zbadał, jakiego Państwa obywatelami są właściciele powodowej firmy, a kwestja ta jest ważna zarówno ze względu na art. 296 traktatu wersalskiego, gdyż idzie o to, czy ma zastosowanie ustęp początkowy, czy też końcowy tego artykułu, jak też ze względu na przepis art. 6 ustawy z dnia 4. marca 1920 Nr. 25 poz. 153 Dz. P. P. o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich. Wedle tego ostatniego przepisu należało też zbadać, czy firma powodowa zgłosiła swe roszczenie i czy posiada przepisane do odebrania wierzytelności zezwolenie Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego udzielone w porozumieniu z Ministerstwem spraw zagr. i Min. Skarbu (art. 11, poz. 3). Gdy tedy rozprawa wykazuje braki, które nie pozwalają na wyczerpujące rozpatrzenie i dokładną ocenę sporu, wedle § 490 L. 2 p. c. wydany wyrok zniesiono i zarządzono uzupełnienie rozprawy.

Sąd Najwyższy uwzględniając rekurs zniósł zaskarżoną uchwałę i polecił Sądowi odwoławczemu, by odwołanie pozwanego załatwił ponownie z pominięciem zarządanego uzupełnienia.

Uzasadnienie: Sąd Najwyższy nie podziela wprawdzie wyводу rekurenta, jakoby Traktat wersalski nie mógł mieć zastosowania do Małopolski i do spornego roszczenia z przyczyny, że pozwany był przed dniem 1. listopada 1918 poddanym austriackim i że sporne roszczenie powstało przed tym dniem. Traktat ten zawarty w imieniu całej Polski i ogłoszony, obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i wszystkich jej obywateli bez wyjątku. Niemniej jednak należy podnieść, że art. 269 Traktatu nie ma zastosowania do stosunku Polski do Niemiec, gdyż wedle wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 28. września 1921 Nr. D. III. 7907 (które Sąd Najwyższy na zapytanie otrzymał), Polska nie przesłała Niemcom notyfikacji w myśl art. 296 lit. c) Traktatu.

Odnosnie do pytania, czy powodowa firma jest niemiecką, wyjaśnia rzecz zgłoszenie jej zastępcy, karta 28. Wreszcie przepis art. 6 ustawy z dnia 4. marca 1920 por. 153 nie wyklucza wcale zaskarżenia spornego roszczenia, tylko zapłatę bez zezwolenia Gł. Urzędu Likwidacyjnego — co dla uniknięcia wątpliwości można zaznaczyć w wyroku.

Wobec tego stało się zarządzone uzupełnienie w całości zbytecznem, i Sąd odwoławczy może przystąpić do załatwienia odwołania w sprawie samej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 18. października 1921 R. 471/21).

Dł.

Kupiec galicyjski, który przed wojną pozostał dłużny kupcowi berlińskiemu za towary pobrane cenę kupna wyrażoną w markach niemieckich, nie może

żądać, aby w wyroku skazującym go na zapłacenie dłużnej ceny kupna przerachowano ją na inną walutę.

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie wyrokiem z 9. czerwca 1920 r. i uzupełniającym wyrokiem wydanym na zasadzie § 423 p. c. z dnia 23. lipca 1920 r. skazał Ignacego H., kupca we Lwowie na zapłatę firmie Jules B. w Berlinie dwa razy po 2002 marek niemieckich i 93 fen. zpn.

Powody rozstrzygnięcia. Pozwany przyznał, że za dostarczone przez powodową stronę towary winien jest powódce kwotę 1.367 M. 35 f., 1.603 M. 55 f. i 1.034 M. 95 f. z odsetkami 6% od dnia dotyczących faktur jako zaskarżone fakturowane rozszczenia powódki, zarzucił tylko, że powódka nie ma prawa domagać się zapłaty ceny kupna w markach niem., bo wedle postanowień traktatu wersalskiego pozwany ma prawo zobowiązanie owe wyrównać w koronach wedle kursu notowanego na giełdach w Szwajcarji i żądał przyjęcia relacji marki na kwotę 1 K 18 h. Zarzutu tego sędzia nie uwzględnił, ponieważ zobowiązanie pozwanego opiewało na marki niemieckie, kwestja zaś, w jakiej walucie i po jakim kursie pozwany zobowiązanie swe wyrówna, nie jest kwestją, któraby mogła być rozpatrywana w niniejszym procesie.

Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 21. stycznia 1921 r. nie uwzględnił apelacji pozwanego.

Powody. Pozwany podtrzymuje odnośnie do rzeczy samej tylko apelację z powodu niedokładności rozprawy podnosząc, że Sąd pierwszej instancji niesłusznie pominął zaofiarowany dowód przez zapytanie Ministerstwa o treść traktatu pokojowego w Wersalu w części odnoszącej się do zakazu płacenia i waluty, w jakiej zapłata ma być uiszczona poddanym państwa niemieckiego. Zarzut niedokładności jest nieuzasadniony. Traktat pokojowy został w Dzienniku ustaw nr. 35 z roku 1920 wydanym 26. kwietnia ogłoszony, Sąd pierwszej instancji znał więc jego treść i odnośnienie się do Ministerstwa o zakomunikowanie tejże względnie o interpretację poszczególnych postanowień było niedopuszczalne względnie zbyteczne.

Zresztą art. 296 traktatu pokojowego w tym wypadku nie ma zastosowania, ponieważ zaskarżona pretensja powstała pomiędzy firmą mającą siedzibę w Niemczech i pozwanym, który w chwili powstania tej pretensji był poddanym sprzymierzonego z Niemcami państwa austr. Należało więc zaskarżone wyroki, o ile niemi co do rzeczy samej orzeczono, zatwierdzić.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanego.

Pobudki rozstrzygnięcia. Podniesione w rewizji przy. czyny rewizyjne z § 503 l. 2, 3 i 4 p. c. nie są uzasadnione. Przyczyny rewizyjne z l. 3 nie wywiedziono wcale. Przyczyna

rewizyjna z l. 2 odpada, gdyż Sąd Najwyższy udał się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wyjaśnienie i otrzymał pismem z dn. 28. września 1921 nr. D. III. 7907 odpowiedź, iż Polska nie przesłała Niemcom notyfikacji w myśl art. 296 lit. e. Traktatu Wersalskiego. Tem samem upada cały wywód rewizji ogólnie do przyczyny rewizyjnej z l. 4, gdyż w braku notyfikacji rzeczony Artykuł Traktatu nie ma zastosowania w stosunku Polski do Niemiec. Bezprzedmiotowym w tym sporze staje się także nieuzasadniony niczem wywód Sądu apelacyjnego, jakoby zastosowanie Traktatu Wersalskiego do Małopolski mogła uchylać okoliczność, że pozwany przed dn. 1. listopada 1918 był poddanym austriackim. Sposób dokonania zapłaty określony jest w art. 6 ustawy z dnia 4. marca 1920 poz. 153 D. U., — ale to w sporze nie wchodzi w rachubę.

Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 18. października 1921 R.w. 917/21. *Db.*

Trudność w spłacaniu długów hipotecznych nie powoduje nieważności umowy kupna sprzedaży.

Powód domaga się oddania na własność kupionej realności, pozwany zarzucił, że spłata długów hipotecznych ciężących na tej realności jest utrudniona i dlatego umowa ma być uważaną za nieważną, sąd apelacyjny przychylił się do żądania skargi a Sąd Najwyższy zatwierdził to orzeczenie z motywów: Ze względu na wywody rewizji zauważa się, że pozwany oczyszczając hipotekę sprzedanej realności przez spłatę długów nie działa na korzyść powodów, lecz we własnym interesie, bo przez to oczyszcza również hipotekę własnej realności. Zresztą sąd apelacyjny już trafnie zauważył, że pozwany może również w drodze ugody z wierzycielami postarać się o zwolnienie sprzedanej realności z ich pretensyj. O ile długi hipoteczne ma płacić nie pozwany, tylko jego poprzednicy, to może to również uczynić pozwany za regresem do swych poprzedników, o ile zaś jakieś pretensje hipoteczne wcale się wierzycielowi nie należą, może wystąpić przeciw niemu ze skargą o wykreślenie. Przyczyna rewizyjna z § 503 l. 4 p. c. zatem nie zachodzi.

To samo odnosi się do przyczyny rewizyjnej z § 503 l. 2 p. c., której rewizja dopatruje się w nieprzeprowadzeniu dowodu z wysłuchania stron na treść umowy i wolę stron. Rewizja również i w tym kierunku jest nieuzasadniona. Skoro punktacje umowy na piśmie sporządzone dają dokładny obraz tego, co było przedmiotem umowy, jakie były umówione warunki i na co wola stron była skierowana, to dowód z wysłuchania stron był zupełnie zbędny (§ 371 p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 23. stycznia 1953 R.w. 1286/22. *M. A.*

Zarzut sprawy osądzonej zachodzi wtedy, gdy zasada prawna pozwu ta sama; do zarzutu nie wystarcza tożsamość roszczenia.

Powódka żądała unieważnienia wyroku i wpisu prawa własności na rzecz pozwanego opierając się na tem, że wyrok dotknięty jest nieważnością z § 529 l. p. c.; z żądaniem tem oddalił ją sąd powiatowy prawomocnie. Nowo wniesionym pozwem do sądu okręgowego domaga się powódka unieważnienia wpisu prawa własności na rzecz pozwanego na tej podstawie, że wyrok stanowiący tytuł egzekucyjny wydany został w imieniu Ukraińskiej Rzeczypospolitej. Na zarzut strony pozwanej sąd pierwszej instancji orzekł, że sprawa jest osądzoną i odrzucił skargę, nie uwzględnił zaś zarzutu niewłaściwości sądu opartego na tem, że idzie o sprawę egzekucyjną, zaczem tylko sąd egzekucyjny miałby być właściwym.

Sąd rekursowy zmienił uchwałę sądu pierwszej instancji i przyjął, że zarzut sprawy osądzonej nie jest uzasadniony. Tę uchwałę zatwierdził Sąd Najwyższy.

Z powodów: Ustawa polecając uwzględnienie z urzędu zarzutu sprawy osądzonej (§§ 204/4 i 404/2 p. c.) nie podała wyraźnie znaczenia tego wyrazu. Z zestawienia §§ 226/1 i 404/1 p. c. wynika atoli, że nie wystarcza tożsamość roszczenia ale konieczną jest także ta sama zasada prawna. Słusznie przeto sąd drugiej instancji uznał zarzut sprawy osądzonej jako nieuzasadniony, gdyż powódka oparła obecnie roszczenie na innej podstawie prawnej, niż w sporze poprzednim i na innej podstawie żąda unieważnienia wpisu prawa własności pozwanego. Nie jest rzeczą tego sporu ubocznego rozpoznawanie pytania, czy do nowego żądania stosują się przepisy §§ 35/3 i 36 2 ord. egz.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 30. stycznia 1923 Rw. 777/22).

M. A.

Umowa o właściwość sądu położonego po za granicami Państwa Polskiego zawarta w czasie przed powstaniem Państwa Polskiego utraciła moc obowiązującą.

Pozwany zawarł z powodem umowę pożyczki a w skrypcie dłużnym postanowiono, że wszelkie spory mają być załatwiane przez sąd właściwy w Pradze. Powód zaskarżyła pozwanego przed sądem okręgowym w Stanisławowie o wykreślenie prawa zastawu dla kwot dłużnych i uzyskał wyrok korzystny; zarzutu niewłaściwości sądu podniesionego przez pozwanego nie uwzględniono.

Wskutek apelacji pozwanego zniesiono wyrok pierwszej instancji i odrzucono skargę z powodu niewłaściwości sądu.

Sąd Najwyższy zmienił uchwałę sądu apelacyjnego w ten sposób, że przywrócił do mocy prawnej ustęp wyroku sądu pierwszej instancji, w którym nie uwzględniono zarzutu niewłaściwości sądu i polecił załatwienie apelacji co do rzeczy samej.

Z powodów: Postanowienie art. 9 skryptu dłużnego zawiera ważną umowę po myśli § 104 n. j. Przepis atoli tego §-fu ma na myśli tylko sądy krajowe a nie zagraniczne. Umowa zatem, mocą której poddały się strony zgodnie z przepisem § 104 n. j. a. więc ważnie orzecznictwu rzeczowo właściwego sądu w Pradze w czasie przed przewrotem politycznym, utraciła z chwilą rozpadnięcia się Austrii swą prawną skuteczność i powoda więcej nie wiąże. Z tych powodów należało do rekursu się przychylić i jak powyż orzec.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 16. stycznia 1923 Rw. 783/22). M. A.

Tymczasowe zarządzenie przez ustanowienie zarządcy wspólnej realności nie ma być dozwolone, jeżeli przedmiot wspólny przynosi nieznaczny dochód.

Powódka jako właścicielka $\frac{1}{4}$ części realności zaskarżyła spółwłaścicieli innych o ustanowienie wspólnego zarządcy realności i uzyskała tymczasowe zarządzenie przez jej zarząd. Sąd rekursowy odmówił tymczasowego zarządzenia a Sąd Najwyższy zatwierdził tę uchwałę.

Z powodów: Z osnowy skargi wynika, że udział powódki w realności, o którą chodzi w sporze, zostaje do udziału pozwanych w stosunku $\frac{1}{4}$ do $\frac{3}{4}$, dlatego też powódka ma prawo do pożytków rzeczy w stosunku swego udziału (§ 839 u. c.). Wartość pożytków z nieruchomości miejskiej jaką jest sporna realność, jest — zwłaszcza w obecnych stosunkach — w porównaniu z wartością samej rzeczy tak mała, że uwzględniając wysokość udziału pozwanych, którzy mają $\frac{3}{4}$ części realności, nie można podzielać obaw, że sądowe dochodzenie lub urzeczywistnienie roszczenia powódki będzie udaremnione lub w oczywisty sposób utrudnione, albo, że powódka będzie narażona na szkodę trudną do powetowania (§ 381 o. e.) tembardziej, że chodzi nie o całą realność, lecz o jeden lokal sklepowy. Zarządca ma ustawowy obowiązek składania porządných rachunków (§ 837 zd. 2 u. c.) które powódka ma prawo badać, ponadto uczestniczy też w stosunku swego udziału w czynszu, o ile lokal będzie dany na najem, nie może więc ponieść szkody niepowetowanej. Czy i o ile ustanowienie zarządcy przez pozwanych było prawnie uzasadnione, będzie rozpatrzone w sporze.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 23. stycznia 1923 Rw. 16/23). M. A.

Karbowanie wydane przez rząd ukraiński we Wschodniej Małopolsce nie są środkiem zapłaty.

Powodowe Towarzystwo domaga się od pozwanego zapłaty premji asekuracyjnej; pozwany podnosi, że premję zapłacił kar-

bowañcami wydanemi przez ukraiński rząd w czasach tegoż panowania we Wschodniej Małopolsce. Sąd pierwszej instancji odmówił żądaniu skargi, przyjmując, że zapłata nastąpiła skutecznie, sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu pierwszego i przychylił się do żądania skargi a Sąd Najwyższy zatwierdził to orzeczenie.

Z motywów: Pieniądze papierowe mają tylko wówczas znaczenie środka zapłaty, jeżeli są wydane przez państwo, albo jeżeli są uznane przez ustawę za środek zapłaty. Karbowance wydane przez samowładczy rząd, nie mający prawa wydawania ustaw, mogły krążyć wśród ludności, dopóki trwała przemoc, ale nie były pieniądzem w prawnym znaczeniu i wręczenie ich dn. 24. marca 1919 r. ajencji powodowego Towarzystwa, nie przyjęte przez nią bez zastrzeżeń jako zapłata (§ 1414 k. c.), nie może mieć skutków zapłaty w myśl § 1412 k. c. Wobec tego obojętną jest rzeczą, kiedy Dyrekcja Towarzystwa upomniała się o zaległą premję i oświadczyła, że karbowañców nie przyjmie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 23. stycznia 1923 Rw. 1577/22). M. A.

W procesie o sprostowanie omyłki zaszłej w oznaczeniu nieruchomości nie można podnosić nowego zarzutu.

Powód uzyskał prawomocny wyrok, którym uznano go za właściciela nieruchomości. Po prawomocności wyroku okazało się, że już w pozwie oznaczył powód przedmiot wadliwie, podał bowiem inny numer wykazu hipotecznego. Wobec tego wniósł powód pozew o uznanie, że wyrok poprzedni odnosi się do realności, o której własność chodzi. Pozwany w toku obecnego sporu podniósł zarzut pokrzywdzenia ponad połowę wartości. Zarzutu tego nie uwzględniono a Sąd Najwyższy wywiódł w motywach co następuje:

Skarga powoda nie jest skarga o ustalenie, bo żąda od pozwanego uznania, iż w wyroku z dnia 14. maja 1920 Cg. XIV. 354/19 zaszła pomyłka co do przedmiotu sporu i że ta pomyłka ma być sprostowaną; ponieważ w sporze tym chodziło jedynie o sprostowanie pomyłki co do przedmiotu sporu, niesłusznie żali się pozwany na nieuwzględnienie zarzutu pokrzywdzenia nad połowę wartości. Niedokładność rozprawy polegać ma tem, że nie rozprawiano nad zarzutem, że po wyroku zawarły strony umowę nowacyjną. Zarzut ten jest nieuzasadniony, gdyż pozwany nie przytoczył treści tej umowy nowacyjnej, zaś wedle twierdzenia powoda pozwany po wyroku uznał żądanie skargi i żądał dopłaty 1.000 kor., z czem powód się zgodził. Ten stan sprawy nie uzasadnia żadnej nowacji i wyrok, którego sprostowania powód się domaga, pozostał w mocy.

(Ozzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12. grudnia 1922 L. III Rw. 2222/21).

Pozbycie realności osobie trzeciej nie powoduje niemożności dopełnienia wobec tego, kto ją kupił.

Z powodów: Słusznie orzeczono, iż pozwany winien dopełnić umowy, chociaż tymczasem przedmiot kupna sprzedaży pozbył osobie trzeciej, gdyż przez to świadczenie jego nie stało się niemożliwym według § 878 u. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 12. grudnia 1922 R.w. 2254/21). *M. A.*

Własność przedmiotu, którego wydania się żąda, nie ma być wykazaną, gdy idzie o zwrot na podstawie umowy wygodzenia.

Rewizji pozwanego, zaskarzonego o zwrot konia, nie uwzględniono.

Z powodów: Słusznie przyjęły sądy niższe zaistnienie między stronami umowy wygodzenia na tej podstawie, że powód pełniący służbę kowala u pozwanej zawarł z dyrektorem jej dóbr umowę, iż pozwana przez czas pełnienia służby kowala przez powoda będzie używać koni do robót w gospodarstwie i je utrzymywać a po rozwiązaniu stosunku służbowego ma konie wydać. Skoro stosunek służbowy powoda ustał, zaistniał dla pozwanej obowiązek zwrotu koni w myśl § 972 u. c., zatem ocena prawna sprawy jest trafna. Okoliczność dotycząca własności spornych koni, nie jest dla sporu istotna, gdyż powód opiera skargę na umowie wygodzenia. Wobec przyjęcia przez sądy niższe umowy wygodzenia obowiązana była pozwana a nie powód wykazać, że jeden z koni padł bez jej winy (§ 979 u. c.), czego nie uczyniła a wobec braku wniosku na zniesienie wyroku i uzupełnienie w tym kierunku rozprawy, zarzut, iż ma w posiadaniu tylko jednego spornego konia, nie pozwanej obecnie pomóc nie może.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z dnia 12. grudnia 1922 r. R.w. 2250/21). *M. A.*

Postanowienie, że nabywca realności ma być przynależny do pewnej narodowości i obrządku, nie sprzeciwia się dobrym obyczajom.

Pozwana upoważniła adw. Dra B. do sprzedaży swojej realności i zastrzegła, że nabywca ma być narodowości polskiej i obrządku rzymsko-katolickiego. Powód zawarł z pełnomocnikiem Drem B. umowę o nabycie realności pozwanej, następnie jednak okazało się, że jest on obrządku grecko-katolickiego. Po wyroku oddalającym powoda z żądaniem o zeznanie dokumentu zdatnego do intabulacji przeszedł powód na obrządek rzymsko-katolicki. Sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji powoda a Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok sądu odwoławczego.

Z powodów: Nieuwzględnienie metryki urodzin powoda przedłożonej na rozprawie apelacyjnej było zupełnie uzasadnione, gdy bowiem nie było sporne, że powód w jedynym miarodajnym czasie spisania punktacyj, był obrządku grecko-katolickiego, to obojętną musiała pozostać nowa okoliczność, że następnie zmienił wyznanie. Pod względem prawnym sąd odwoławczy nie zmienił poglądu sądu pierwszej instancji, że pełnomocnictwo adw. Dra B. było ograniczone podaniem mu przez pozwaną warunkami sprzedaży spornej realności, a gdy ten pełnomocnik podał je powodowi do wiadomości, to warunków tych nie można uważać za zastrzeżenia jakiegoś tajnego pełnomocnictwa, ponieważ adw. Dr. B. wykraczając w spisanych punktacjach przeciw warunkom przez właścicielkę mu podanym nie mógł ze skutkiem prawnym zawrzeć umowy. Nie można również podzielić zapatrywania rewizji, jakoby warunek co do narodowości i obrządku nabywcy wykraczał w prywatnej rozporządzalności właściciela swoją własnością przeciw ustawie i dobrem obyczajom.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 12. grudnia 1922 Rw. 1078/22). M. A.

Ochrona lokatorów (Art. 10, 3 a. c. ochr. lok., § 1118 u. c.).

A. wynajął B. mieszkanie na czas od 1. listopada 1920 do 1. listopada 1921; tytułem czynszu najmu wymógł sobie, że pozwany B. ma mu zrobić parę butów i wykonać drobne roboty szewskie. Po upływie roku usiłował B. zawrzeć nową umowę najmu, ofiarował czynsz 6.000 mk. rocznie, jednak A. na to się nie zgodził. W ciągu roku 1921 dopuścił się B. wobec A. i innych współlokatorów licznych słownych zniewag i zakłócenia porządku domowego. W grudniu 1921 wytoczył A. przeciw B. skargę o uznanie umowy najmu za rozwiązaną i oddanie mieszkania. Sąd pierwszy orzekł zgodnie z żądaniem skargi; przyjął, że zawarta umowa nie była kontraktem najmu, zatem od 1. listopada 1921 pozwany bez tytułu mieszka oraz że zachodzą wymogi wcześniejszego rozwiązania kontraktu najmu, nawet gdyby taki istniał, na zasadzie § 1118 u. c. i art. 10 (3) lit. a. c. ust. o ochronie lokatorów.

Sądy wyższych instancyj oddaliły A. z żądaniem skargi z powodów, że zawarta w dniu 1. listopada 1920 umowa jest kontraktem najmu, że w braku wypowiedzenia (§ 1116 u. c.) przedłużyła się na pół roku (§ 1115 u. c.); że niewłaściwe zachowanie się B. i zakłócenie porządku domowego, nie czyniące uszczerbu samemu domowi wzgl. najmowanemu lokalowi, nie podpada pod przepis § 1118 u. c. a tem samem samem nie może stanowić przyczyny wcześniejszego rozwiązania najmu bez wypowiedzenia; że przytoczone nieprzyzwoite zachowanie się B. (art. 10, 3 lit. c. ochr. lok.) mogło dać podstawę jedynie do wypowiedzenia z dotrzymaniem czasokresu wypowiedzenia, z którego powód nie korzystał —

i że warunki z art. 10 (3) lit. a. ust. o ochr. lok. nie zachodzą, bo pozwany ofiarował 6.000 mk. tytułem dalszego czynszu, którego nie przyjęto a składać go do depozytu sądowego nie był obowiązany.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27. lutego 1923 III R.w. 3253/22; Sąd okr. Sanok Bc. 304/22). *Dr. Józef Bühn.*

Okoliczność, że członkowie jednej rodziny, mieszkający dotąd osobno, zamierzają prowadzić wspólne gospodarstwo w jednym obszerniejszym mieszkaniu, może stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia, — jeśli ofiarują lokatorowi mieszkanie odpowiednie.

Współwłaściciele domu A. i B., mieszkający w tym domu ale w odrębnych mieszkaniach, zamierzali sprowadzić się do jednego mieszkania obszerniejszego, by móc prowadzić wspólne gospodarstwo domowe. W tym celu wypowiedzieli najem C., zajmującej mieszkanie obok A., ofiarując jej w tym samym domu mieszkanie, zajmowane przez B. To ostatnie mieszkanie składało się również z 2 ubikacyj — pokoju i kuchni jak mieszkanie C., z tą tylko różnicą, że pokój był nieco większy — a kuchnia nieco mniejsza i bez pieca piekarskiego, jaki znajdował się w kuchni zajmowanej przez C. Temi zarzutami broniła się przeciw wypowiedzeniu lokatorka C. Sąd pierwszej instancji utrzymał wypowiedzenie w mocy.

Sąd drugiej instancji uchylił wypowiedzenie. W motywach wypowiedział, iż chęć prowadzenia spólnego gospodarstwa domowego nie może stanowić ważnej przyczyny wypowiedzenia, zwłaszcza, że powodowie mając możliwość komunikacji przez sień mogą prowadzić gospodarstwo wspólne; że zamiana mieszkań miałaby na celu tylko wygodę powodów, co nie może uzasadnić wypowiedzenia, w końcu, że w ofiarowanym mieszkaniu niema pieca piekarskiego, którego pozwana używa i jako wdowa, obarczona rodziną, dla ulżenia ciężarów utrzymania jej potrzebuje.

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszej instancji.

Z powodów: Według art. 10 ust. 2 z dnia 18. grudnia 1920 r. Dz. u. nr. 4/21 poz. 19 o tem, co w każdym poszczególnym wypadku należy uważać za ważną przyczynę rozwiązania umowy najmu, orzec się ma przy uwzględnieniu interesu biorącego w najem. W sporze niniejszym powodowie ofiarowali pozwanej w miejsce wypowiedzianego jej mieszkania dwa sąsiednie pokoje z urządzoną kuchnią, przeciw którym objęciu pozwana podniosła jedynie zarzut, że jeden z nich jest dla niej za obszerny i że brak w nich pieca piekarskiego. Zarzuty te nie są zdaniem Sądu Najwyższego tego rodzaju, by przeniesienie pozwanej do zaofiarowanego mieszkania poczytane być mogło za naruszenie

ochrony zapewnionej biorącemu w najem ustawą powyższą, przeniesienie to bowiem nie narazi pozwanej na brak mieszkania.

Gdy zatem sporne wypowiedzenie nie narusza chronionych ustawowo interesów pozwanej, a dążność do połączenia się członków jednej rodziny we wspólnem mieszkaniu poczytana być może za ważną przyczynę zmiany mieszkania, należało do rewizji się przychylić i przywrócić do mocy prawnej uzasadniony wyrok pierwszego sędziego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23. stycznia 1923 Rw. 2622/22; Sąd okr. Stanisławów Bc. III 624/22; Sąd pow. Stanisławów C. IX 590/21).

Dr. Józef Bühn.

Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców (z 3-go lipca 1917 p. 345 i z 2. lipca 1920 p. 346 dz. p. p.) nie ma zastosowania, jeżeli grunt rolny nie jest głównym przedmiotem dzierżawy.

A. wydzierżawił B. młyn wodny o 3 kamieniach wraz z całym urządzeniem i młynówką, mieszkaniem w młynie oraz z przytykającymi do młyna 3 morgami gruntu rolnego. Tak wedle kontraktu dzierżawy — jak i wedle orzeczenia znawcy głównym przedmiotem dzierżawy był młyn. B. żądał stosowania ustawy o drobnych dzierżawcach z tej przyczyny, że z dochodów gruntu — jakkolwiek jest zawodowym młynarzem — pokrywa swe utrzymanie, zaś młyn dochody dawał mniejsze, bo musiał być w toku dzierżawy odrestaurowany.

Wszystkie trzy instancje uznały wypowiedzenie kontraktu dzierżawy za dopuszczalne z powodu, że tak podług kontraktu dzierżawy jak i podług charakteru gospodarczego całego przedmiotu dzierżawy młyn stanowi główny przedmiot dzierżawy — zatem postanowienia ustawy o ochronie drobnych dzierżawców nie mają zastosowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 23. stycznia 1923 Rw. 2046/22; Sąd okr. Stanisławów Bc. III 542/22; Sąd pow. Nadwórna C. IV 98/22).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia §§ 1052, 1447 u. c.

A. sprzedał pisemnym kontraktem kupna z r. 1905 grunt B. z zastrzeżeniem odkupu za tę samą cenę po latach 10. Kontrakt ten został w księgę gruntową wpisany. W r. 1920 skarży A. o uznanie kontraktu za nieważny i o zwrot gruntu na tej podstawie, że kontrakt pisemny nie odpowiadał woli stron: strony zawarły nie kontrakt kupna lecz kontrakt pożyczki a grunt oddany został na czas aż do terminu zwrotu pożyczki do użytkowania za procent od pożyczonego kapitału. Ta okoliczność została w sporze ustalona. W toku procesu powód A. nie ofiarował gotowości zwrotu pożyczonego kapitału (400 kor.). Sąd pierwszej

instancji, przyjmując zaistnienie antychretycznego kontraktu zastawu (§ 1372 u. c.), orzekł, że kontrakt kupna jest nieważny i że pozwany B. ma grunt zwrócić za równoczesną zapłatą przez powoda kwoty 400 kor. (280 mk.).

Sąd odwoławczy oddalił skargę z powodu, że orzeczenie o zapłacie kwoty 280 kor. przez powoda uiścić się mającej, jest sprzeczne z § 405 p. c., bo powód takiej zapłaty nie ofiarował w toku sporu, a na każdy sposób wobec spadku waluty nie byłaby ona ekwiwalentem tej wartości, jaką powód od pozwanego w r. 1905 tytułem pożyczki otrzymał.

Sąd Najwyższy, nie rozpatzując poruszonych kwestyj, orzekł w myśl żądania skargi — z powodu, iż skoro ustalone zostało, że pisemny kontrakt kupna nie jest zgodny z wolą stron (§ 869 u. c.), żądanie uznania jego nieważności jest uzasadnione; skoro zaś dalej ustalono, że umowa, jaką strony rzeczywiście zawarły, jest antychretycznym kontraktem zastawu (§§ 1371—1372 u. c.), nie ma pozwany tytułu do posiadania spornego gruntu a tem samem uzasadnione jest też żądanie jego zwrotu. Kwestja zwrotu kwoty pożyczonej jest obojętną, gdyż obowiązek zwrotu nieprawnie posiadanego gruntu nie zawisł od wzajemnego świadczenia powoda; roszczenia tego wolno dochodzić osobno.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23. stycznia 1923 R.w. 482/22; Sąd okr. Stanisławów Bc. III 546/21; Sąd pow. Kałusz C. VII 79/21).

Dr. Józef Bühn.

Ustawa o ochronie lokatorów. — Skuteczność ugody sądowej, zawartej przed wejściem w życie tej ustawy?

A. wypowiedziała B. najem mieszkania z dniem 1. maja 1920 a jako przyczynę wypowiedzenia podała, że mieszkania koniecznie dla siebie potrzebuje. W sporze awizacyjnym, wskutek tego wypowiedzenia wszczętym, zawarły strony 14. czerwca 1920 sądową ugodę, w której A. przedłużyła najem na dalszy rok, przy czem B. zobowiązała się mieszkanie to w dniu 1. maja 1921 pod egzekucją opróżnić. Po upływie tego przedłużonego czasu najmu wniosła A. o egzekucję ugody i nakazanie B. opróżnienia mieszkania. B. wniosła w odpowiedzi na to skargę przeciw A. o uznanie ugody z 14. czerwca 1920 za nieważną i zastanowienie egzekucji. Oparła się na tem, że wedle postanowień art. 10 ustawy o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920 nr. 4/21 dz. p. p. umowy, zawierające zrzeczenie się praw, lokatorowi przyznanych, są nieważne a niema żadnych innych przyczyn wypowiedzenia.

Sąd pierwszy orzekł wedle żądania skargi z powodów, że mimo odmiennych postanowień ugody sądowej z 14. czerwca 1920 powódka B. może powołać się na przepisy art. 10 ustawy o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920 a podług tych postanowień brak warunków do zniewolenia lokatora do opuszczenia mieszkania.

Sąd drugiej instancji skargę oddalił. W motywach zaznaczył Sąd odwoławczy, że dla oceny skuteczności prawnej zawartej ugody miarodajne są nie przepisy obecnej ustawy o ochronie lokatorów lecz przepisy obowiązującego wówczas rozporządzenia Tymczasowego Komitetu Rządzącego z 25. grudnia 1918, zaś podług tych postanowień ugoda podobna była prawnie skuteczną. Rozporządzenie to nie zawierało bowiem postanowienia, że lokatorowi nie wolno zrzekać się praw z najmu, przeciwnie wolno było oświadczyć, że na dalszy najem nie reflektuje. Ugoda z 14. czerwca 1920 nie jest też niczem innym jak takim oświadczeniem, że korzystanie z najmu ogranicza się do 1. maja 1921.

Sąd Najwyższy przywrócił wyrok pierwszej instancji w moc prawną.

Z powodów: Rewizja nie jest spóźniona. § 575 p. c. na który odpowiedź rewizyjna się powołuje, odnosi się jedynie do sporów prowadzonych według postanowień trzeciego rozdziału szóstej części procedury cywilnej. Spór zaś niniejszy dotyczy wprowadzcie sprawy najmu, nie jest jednak sporem, do którego miałyby zastosowanie przepisy, rzeczonego rozdziału. Czasokres do wniesienia rewizji wynosi zatem w sprawie obecnej 14 dni. Ferje sądowe wstrzymały rozpoczęcie się biegu tego czasokresu (§ 225 p. c.), gdyż spór chociaż jest w związku z postępowaniem egzekucyjnym, nie jest częścią składową tego postępowania (§ 223 p. c.). Rewizja wniesiona w drugi dzień po upływie feryj sądowych, w czasie których wyrok doręczony został stronie rewidującej, jest zatem wniesiona we właściwym czasie. W rzeczy samej jest zarzucona w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 l. 4 p. c. uzasadniona. W sporze awizacyjnym A. nie wykazała ani ważnej przyczyny wypowiedzenia, ani też by rozwiązanie spornej umowy najmu nie sprzeciwiało się interesom biorącego w najem. Podana w tym procesie przyczyna wypowiedzenia: zapotrzebowanie spornego mieszkania dla siebie, nie została do obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów przyjęta, jako ważna przyczyna wypowiedzenia (zob. uwagę do ozzeczenia Sądu Najwyższego z 20. września 1921 Rw. 1544/20 ogłoszonego w Orzecznictwie Sądów Polskich pod Nr. 164), którą należałoby uwzględnić bez rozważenia interesów biorącego w najem. A. nie wykazała też, by przeciwniczka jej miała inny lokal do dyspozycji. Zobowiązanie się B. do wyprowadzenia się ze spornego mieszkania z dniem 1. maja 1921 r. zawarte w umowie ujętej w formę ugody sądowej z 14. czerwca 1920 r. — jest bezskuteczne tak wobec przepisów o ochronie lokatorów, które obowiązywały w chwili zawarcia ugody, jak i wobec przepisów obecnie obowiązujących. § 7 lit. a. rozp. T. K. Rz. z 25. grudnia 1918 r. uznaje bowiem umowy zawarte na dłużej niż trzy miesiące za zawarte na czas nieograniczony. A. zaś nie wykazała, by B. po zawarciu ugody z dnia 14. czerwca 1920 r. oświadczyła, że z dalszego najmu nie korzysta lub by zaistniała ważna przyczyna wypowiedzenia. Ze stanowiska zaś przepisów

art. 10 ust. 5 ustawy z 18. grudnia 1920 jest zobowiązanie się B. do wyprowadzenia się z dniem 1. maja 1921 nieważne, gdyż zawiera w sobie zrzeczenie się praw ustawą tą biorącym w najem zagwarantowanych, do których w szczególności ten wyłom od przepisów ustawy cywilnej należy, że sam upływ umówionego czasu najmu nie upoważnia wynajmującego do żądania zwrotu przedmiotu najmu. Zobowiązanie samo przez się nieważne nie nabiera jeszcze przez to mocy prawnej, że ubrane zostaje w formę ugody sądowej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23. stycznia 1923 Rw. 2923/22; Sąd okr. Stanisławów Bc. III 617/23; Sąd pow. Stanisławów C. V 6/22).

U w a g a. Podobnie rozstrzygnął Sąd Najwyższy — orzeczeniem z 27. lutego 1923 Rw. 3130/22; Sąd okr. Przemyśl Bc. III 271/22; Sąd pow. Przemyśl C. II 295/20, tudzież orzeczeniem z 23. stycznia 1923 Rw. 2330/22; Sąd okr. Złoczów Bc. III 318/22; Sąd pow. Złoczów C. III 27/21.

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 597 u. c.

Rozporządzenie ostatniej woli wobec trzech świadków, którzy nie ukończyli lat 18, zdziałane w czasie, kiedy w danej miejscowości panował tyfus plamisty, uznały sądy instancyj wyższych za ważne na zasadzie § 597 u. c.; Sąd Najw. z motywów: Ustawa przyznaje uprzywilejowanie rozporządzeniom ostatniej woli, jeżeli w miejscu i w czasie ich sporządzenia panował „mór lub inna podobna zaraźliwa choroba“ (§ 597 u. c.). Według dzisiejszego powszechnego przekonania należy dur plamisty do chorób zaraźliwych, pociągających wielką ilość ofiar, jak mało która z innych chorób tak, że o ile występuje nagminnie, musi być uważany za chorobę zaraźliwą podobną morowi. Nie zmienia rzeczy, że występował równocześnie epidemicznie w więcej miejscowościach wschodniej Małopolski, a bez wpływu jest to, że w danej miejscowości miał przebieg lekki i nie wywoływał popłochu wśród ludności, która zachowywała się obojętnie, jak i to, że spadkodawczynię w czasie jej choroby odwiedzano, ponieważ ustawa nie upoważnia do podobnego różniczkowania, lecz w warunkach § 597 u. c. dozwala skorzystania z przywilejów §§ 597 i 598 u. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26. września 1922 Rw. 2129/21; Sąd okr. Złoczów Bc. III 308/21; Sąd pow. Busk C. I 189/21).

U w a g a: Podobnie rozstrzygnął Sąd Najwyższy orzeczeniem z 11. września 1922 Rw. 611/22, zmieniając uchwałę Sądu okręgowego w Złoczowie R. 167/22 w sprawie spadkowej Sądu pow. w Brodach A. IX 139/20.

Dr. Józef Bühn.

Umowy o przeniesienie własności nieruchomości ziemskich, które w myśl art. 1 tymcz. rozp. Rady Ministrów z 1. września 1919 Dz. u. Nr. 73 poz. 428 wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia Urzędu ziemskiego, są nieważne i nie rodzą wiążącego zobowiązania się stron, jeżeli zawarte zostały wprzód, zanim Urząd ziemski udzielił swego zezwolenia.

I.

W sporze T. i J. przeciw L. o wręczenie dokumentu intabulacyjnego i oddanie posiadania gruntów zatwierdził Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 12. maja 1922 l. cz. Bc. IV 232/22 wyrok Sądu okręgowego w Stanisławowie z 30. grudnia 1921 l. cz. Cg. I 137/21, którym oddalono powodów z żądaniem skargi.

Uzasadnienie: Apelacja zarzuca odmownemu wyrokowi I. instancji mylną ocenę sprawy pod względem faktycznym i prawnym, — oraz niedokładność rozprawy i domaga się zmiany wyroku przez orzeczenie w myśl żądania skargi, — ewentualnie zniesienia wyroku.

Te zarzuty i wnioski nie są jednak uzasadnione.

1. Powodowie opierają swoje roszczenie na umowie z grudnia 1920, — którą pozwany sprzedał im w drodze i w toku parcelacji dóbr tabularnych M. określone w skardze nieruchomości, — jako to budynki, role i las.

Idzie zatem o umowę, którą pozwany pozbyć miał a powodowie nabyć mieli własność nieruchomości ziemskich, — czyli o umowę o przeniesienie prawa własności takich nieruchomości (§ 1053 u. c.).

Według rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z 1. września 1919 Nr. 73 poz. 428 Dz. U. R. P. wydanego na podstawie upoważniającej ustawy Sejmowej z 2. sierpnia 1919 Nr. 64 poz. 384 Dz. U. Rz. P. umowy o przeniesienie prawa własności wymagają poprzedniego zezwolenia władzy państwowej (art. 1). Wszelkie wcześniejsze, — nie oparte jeszcze na zezwoleniu, — umawianie się stron, ma charakter jedynie przygotowawczy (art. 4) — zatem niewiążący, — pozostaje prawnie w stadjum wstępnych rokowań (§ 861 zdn. 2 ust. cyw.). Dopiero po zezwoleniu władzy państwowej tj. Okręgowego Urzędu Ziemskiego (art. 9) — czy to wyraźnem, czy milczącym przez upływ przepisanego czasokresu załatwienia prośby o zezwolenie (art. 5), — mogą strony zawrzeć umowę na warunkach przedłożonych Urzędowi (art. 5 i 7), zatem dopiero wtedy mogą strony zawiązać prawnie skuteczny węzeł obligatoryjny. Umawianie się, zmierzające do zmiany tytułu własności, nie oparte na uzyskanem wcześniej, wyraźnem lub milczącym zezwoleniu, — jest nieważne (art. 1 i 8 oraz § 379 ust. cyw.) i wiążącego zobowiązania się nie stwarza.

Skoro w niniejszym wypadku jest niespornie wyjaśnione i ustalone, że w czasie umówienia się stron o rzeczne kupno — nie było zezwolenia Władzy agrarnej na zamierzoną przez strony transakcję, przeto brakło jej istotnego wymogu ważności. Pozwany nie może być zniewolony do świadczeń nią przewidzianych, więc ani do wręczenia dokumentu zdolnego do intabulacji ani do oddania posiadania nieruchomości.

2. Dochodzone skargą świadczenia są też prawnie niewykonalne.

Dokument, którego powodowie się domagają, nie byłby zdolny do intabulacji, nie zawierałby bowiem ważnego tytułu prawnego (§ 26 ust. hip.).

Oddania zaś powodom gruntów i budynków w posiadanie i użytkowanie wzbrania stanowczo postanowienie § 8 Rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z 27. kwietnia 1921 wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości poz. 264 Nr. 43 Dz. u. Rz. P.

3. Odmowny wyrok I. inst. odpowiada tedy stanowi rzeczy i przepisom ustawy.

Mniemanie apelacji, iż powołane Rozporządzenie Rady Ministrów z 1. września 1919, tylko samo przeniesienie czyli sam wpis własności na nowonabywcę uzależnia od wymogu zazwolenia Władzy agrarnej, — odparte jest wyraźnem brzmieniem artykułów 1, 4, 7, 8 tegoż rozporządzenia, — które właśnie traktują o umowie i tytule własności. Odparte jest nadto przepisami wykonawczymi z dnia 12. września 1919 (Monitor polski Nr. 106) w szczególności „do artykułu 8“ rozporz. Rady Ministr., w których mowa o nieważności umów i wpisów.

4. W tych okolicznościach nie stanowił niedokładności rozprawy fakt, iż Sąd procesowy pominął ofiarowany przez powodów dowód na stwierdzenie czy względnie że na skutek prośby wniesionej przez nich dnia 6. listopada 1921 Okręgowy Urząd Ziemski udzielił zezwolenia na transakcję opisaną w skardze. Gdyby bowiem nawet istotnie takie zezwolenia w następstwie prośby z 6. listopada 1921 było udzielone, — to ono uprawniałoby dopiero strony do zawarcia umowy (art. 1, 5. 9) — nie stwierdzono zaś wcale, by po dniu 6. listopada 1921 doszła między stronami do skutku umowa jakkolwiek, lub wcale treści identycznej z umawianiem się stron z grudnia 1920.

Niema też podstawy do odmówienia żądaniu skargi jedynie „na razie“. Zasadą skargi jest umawianie się stron z grudnia 1920.

Ta zasada nie ostała się w sporze, — upadła definitywnie, przeto i wyrok orzec musi odmowę definitywną. Jeżeli między stronami dojdzie do skutku ponowna a ważna umowa — w tym samym przedmiocie (nabycie budynków i gruntów z dóbr) i powodowie dochodzić będą swych praw, nową umową nabytych, — pozwany nie zdoła przeciwstawić im zarzutu rzeczy osądzonej ze sporu niniejszego.

6. Także kwestje inne poruszone w I. instancji i w apelacji mianowicie: że pozwany zapewnił powodów i zareczył im, iż na zamierzoną transakcję posiada zezwolenie Władzy agrarnej, że wprowadził ich w błąd i wyrządził im szkodę majątkową, — nie nadają się do rozpatrywania w ramach niniejszego procesu.

Mogą one ewentualnie stanowić stosownie do §§ 874, 878 ustawy cywilnej substrat skargi odszkodowawczej, nie są zaś miarodajne dla wyniku obecnego sporu, skoro roszczeniom pozwu nie pozwalają uczynić zadość normy zakazowe prawa bezwzględnie obowiązującego.

Wspomniane przepisy wykonawcze z 12. września 1919 (Monitor polski Nr. 206) do artykułu 8 zwracają też uwagę, że ze względu na przewidziane unieważnienie umów (i wpisów) zawartych wbrew rozporządzeniu Rady Min. powinien także nabywca pilnować, by sprzedawca wykazał się zezwoleniem na zmianę tytułu własności.

Sąd Najwyższy rewizji powodów nie uwzględnił.

Powody: Ocena sporu ze stanowiska prawnego odpowiada obowiązującym przepisom. Rozporządzenie Rady Ministrów z 1. września 1919 poz. 428 Dz. u. postanawia w art. 1, że, umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają do swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej. Że zezwolenie to ma być uprzednie, wynika dalej z art. 4 rozporządzenia, mówiącego o złożeniu „istotnych warunków przygotowanej umowy“. Dopiero, gdy właściwy Sąd nie otrzyma w ciągu miesiąca zawiadomienia o „odmowie zezwolenia“, mogą strony zawrzeć umowę na warunkach, przedłożonych urzędowi (art. 5, 2). Jeżeli zatem uprzednie zezwolenie jest potrzebne do ważności umowy, to wniosek jasny, że umowę zawartą bez uprzedniego zezwolenia jest nieważna. Odebranie ceny kupna przez pozwanego nie przesądza wcale ważności umowy, bo ważność ta nie zależy wyłącznie od woli stron. Po uzyskaniu zezwolenia Urzędu ziemskiego nie zawarł pozwany z powodami żadnej umowy, — a zatem powodom brak tytułu prawnego do przeniesienia własności.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 15. maja 1923 l. cz. Rw. 3345/22).

II.

W sporze B. przeciw U. o uznanie umowy sprzedaży za bezskuteczną i zaniechanie aktów posiadania zatwierdził Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 22. września 1922 l. cz. Bc. IV 454/22 wyrok Sądu okręgowego w Złoczowie z 13. kwietnia 1922 l. cz. Cg. I b. 290/21, którym orzeczono w myśl żądania skargi.

Z powodów wyroku II. inst.:

Mylnego ocenienia prawnego sprawy dopatruje się apelant w tem, że Sąd I. rzekomo bezpodstawnie uznał przedmiotową

umowę kupna-sprzedaży w całości za nieważną i bezskuteczną, podczas gdy zdaniem apelanta umowa taka zawarta z zastrzeżeniem zezwolenia Urzędu ziemskiego staje się nieważną dopiero wówczas, gdy Urząd ziemski zezwolenia odmówi, a to ostatnie w danym wypadku jeszcze nie nastąpiło.

Zapatrywanie to jednak apelanta nie jest słuszne.

Mianowicie wedle art. 1 rozporz. min. z 1. września 1919 Nr. 73 Dz. u. p. poz. 428 wymogiem ważności umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich jest poprzednie zezwolenie władzy państwowej, — wedle art. 33—34 ustawy z dnia 15. lipca 1920 Nr. 70 Dz. u. p. poz. 462 przeniesienie własności takich gruntów może nastąpić również tylko za uprzednim zezwoleniem Urzędu ziemskiego a wedle rozporz. Prezesa Gł. Urzędu ziemskiego z dnia 27. kwietnia 1921 Nr. 43 Dz. u. p. poz. 264 umowy nabycia działek przed uzyskanem zatwierdzeniem uważać się mają jako umowy tylko przedwstępne, a z tych wyraźnych przepisów niewątpliwie już wynika, że skoro dla przedmiotowej umowy kupna-sprzedaży nie uzyskano poprzód zezwolenia i takim zezwoleniem Urzędu ziemskiego nie wykazano się, to tem samem taką umowę za nieważną uważać się musi i słusznie też Sąd I. ją za bezskuteczną uznał.

Sąd Najwyższy rewizji powodów nie uwzględnił.

Z powodów w wyroku III. inst.:

Sąd Najwyższy przychyła się w zupełności do poglądu prawnego sądu odwoławczego i wywody rewizji nie zdołały osłabić w żadnym kierunku zasadności motywów zaskarzonego wyroku.

Zarzut, że żądanie powodów jest przedwczesne, gdyż pozwolenie Urzędu ziemskiego na sporną transakcję może nastąpić później, prawnie ostać się nie może wobec pozytywnego przepisu art. 1 Rozp. Min. z 1. września 1919 Nr. 73 poz. 428 Dz. U., w myśl którego umowa jest nieważną, jeżeli wpraw nie uzyskano pozwolenia Urzędu ziemskiego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 24. kwietnia 1923 l. cz. Rw. 24/23).

Dr. Ig. Niew.

Jeżeli treść ugody zawartej w procesie awizacyjnym narusza przepisy ustawy o ochronie lokatorów, ma sędzia egzekucyjny odmówić wnioskowi o dozwole nie egzekucji.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji od wyroku odwoławczego, którym odmówiono żądaniu pozwu o uznanie ugody zawartej w sporze awizacyjnym za nieważną.

Powody: Ugoda sądową zawartą w dniu 7. listopada 1919 roku w sporze awizacyjnym zobowiązali się powodowie opróżnić wypowiedziany im lokal sklepowy najety przez nich w domu pozwanego, z dniem 1. listopada 1921 roku i oddać go pozwanemu w posiadanie a to już w dniu 27. października 1921 roku. Powodowie wnieśli do Sądu skargę przeciw pozwanemu o ustalenie, że ugoda powyższa pozbawiona jest na zasadzie

art. 10 ust. 5 ustawy z dnia 18. grudnia 1920 r. (Dz. u. R. P. Nr. 4/21 poz. 19) mocy egzekucyjnej. Skardze tej brak atoli wymogów z § 228 p. c. Powodowie nie dochodzą bowiem roszczenia co do istnienia lub nieistnienia jakiegoś spornego prawa lub stosunku prawnego. Sporu takiego między stronami niema, gdyż ich stosunek prawny został już ustalony w ugodzie sądowej z dnia 7. listopada 1919 r. w sposób nie podlegający sporowi. Powodom chodzi natomiast o ustalenie, czy powyższa ugoda sądowa ma charakter egzekucyjnego tytułu wykonalnego czy nie (§ 1, 5 ord. egz.). Do rozstrzygnięcia tego pytania powołane są Sądy tylko w postępowaniu egzekucyjnym (§ 7 o. e.) w drodze instancyj. Przy powzięciu uchwały na wniosek egzekucyjny o dozwole nie egzekucji, należeć też będzie do sędziego egzekucyjnego rozstrzygnięcie kwestji prawnej, czy i w jakiej mierze ustawa o ochronie lokatorów wpływa na wykonalność ugód sądowych zawartych w procesach awizacyjnych. Ustalenie natomiast w drodze sporu, czy dokument dany odpowiada ustawowym wymogom tytułu egzekucyjnego, nie jest w obowiązujących przepisach przewidziane. Wdrożenie w tym kierunku sporu w § 228 p. c. określonego, uznać należy i z tego powodu za niedopuszczalne, gdyż interes powodów w ustaleniu wykonalności ugody sądowej, może być szybciej zaspokojony zapomocą środków prawnych w postępowaniu egzekucyjnym przepisanych, niż w drodze sporu. Należało zatem powodów z żądaniem skargi, która wreszcie nie podpada i pod pojęcie żadnej ze skarg w §§ 35, 36 i 37 o. e. wymienionych, oddalić (zob. wyrok S. N. z dnia 13. września 1921 R.w. 1456/21, ogłoszony w Orzecznictwie S. P. pod poz. 108). Wobec wyż wykazanej trafności samego wyrzeczenia Sądu odwoławczego, odpada potrzeba rozpatrywania, czy i motywy Sądu odwoławczego są trafne.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba III z dnia 24. października 1922 R.w. 2101/22).

M. A.

Do złożenia kaucji aktorycznej nie są obowiązani spadkobiercy obywatela polskiego, w którego imieniu pozew wniesiono, wobec czego obojętne jest, czy spadkobiercy są obywatelami polskimi.

Uchwałą sądu procesowego polecono złożenie kaucji aktorycznej, sąd rekursowy zmienił jednak tę uchwałę i odmówił wnioskowi pozwanego z powodów:

Jak świadczą akta spadkowe, powódka, która już po wytoczeniu sporu zmarła w Wiedniu, była przynależną do Kołomyji i tam do wybuchu wojny stale mieszkała, skutkiem czego. Sąd powiatowy w Wiedniu uznał się niekompetentnym do przeprowadzenia po niej pertraktacji spadkowej. W chwili zgonu powódki Państwo Polskie jako takie jeszcze nie istniało, wobec czego nie może być mowy o tem, iż powódka przez rzekomy swój stała

pobyt w Wiedniu utraciła obywatelstwo polskie. W tym stanie rzeczy niema żadnych podstaw do uważania powódki względnie jej masy spadkowej za obcokrajowca i dla tego żądanie pozwanego, aby polecono powódce złożenie kaucji na zabezpieczenie kosztów sporu, jest w zupełności nieuzasadnione. Kwestja, gdzie obecnie mieszkają jej spadkobiercy i czy są oni obywatelami Państwa Polskiego czy też austriackiego, jest dla ocenienia niniejszej sprawy obojętna, gdyż po myśli § 547 u. c. dziedzic, który przyjął dziedzictwo, przed przyznaniem spadku przedstawia ze względu na to dziedzictwo nie siebie lecz spadkodawcę, zaczem dla ocenienia czy kaucja na zabezpieczenie kosztów sporu ma być złożoną, miarodajna jest osoba spadkodawcy a nie dziedzica. W ślad tego rekurs powódki uwzględniono, i zaskarżoną uchwałę zmieniono w ten sposób, iż żądaniu złożenia kaucji na zabezpieczenie kosztów sporu odmówiono.

Sąd Najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego z powodów w niej przytoczonych.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba III z dnia 16. stycznia 1923 R. 12/23). M. A.

Na podstawie prawomocnego wyroku opiewającego, że pozwany winien uznać wyłączne prawo własności powoda odnośnie do nieruchomości, należy w drodze egzekucji zezwolić na wpis prawa własności na rzecz powoda.

Sąd rekursowy odmówił wnioskowi o dozwole nie egzekucji wywodząc w motywach co następuje:

Realność była zaintabulowaną na rzecz Ch. Z. H. Na podstawie dekretu dziedzictwa wydanego po niej uzyskał zobowiązany wpis prawa własności realności po niej pozostałej. Obecny tytuł egzekucyjny opiewa, że zobowiązany winien uznać wyłączne prawo własności córki Ch. Z. H. i oddać jej tę realność w posiadanie. Natomiast ani żądanie pozwu, ani tytuł egzekucyjny nie nakłada na pozwanego obowiązku do zeznania deklaracji intabulacyjnej na rzecz popierającej wierzytelki, dla tego według § 367 o. e. obecny tytuł egzekucyjny deklaracji tej zastąpić nie może. Skutkiem tego należało odmówić wnioskowi egzekucyjnemu.

Sąd Najwyższy zmienił uchwałę Sądu rekursowego i dozwolił egzekucji z powodów: Przedłożony tytuł egzekucyjny zobowiązał pozwanego do uznania wyłącznego prawa własności powódki do spornej realności. Ta treść tytułu egzekucyjnego wystarcza do żądania odpowiedniego wpisu hipotecznego. Przepisy ustępu piątego § 350 ord. egz. czynią bowiem zbyt czynnem zastosowanie środków przymusowych celem uzyskania oświadczenia zgody pozwanego na intabulację. Oświadczenie to zobowiązanego jest tembardziej zbędne, ile że treść złożyć się mającego oświadczenia jest już ustalona tytułem egzekucyjnym. Wobec tego tytułu nie wcho-

dzi już w grę wola zobowiązanego co do złożenia oświadczenia będącego przesłanką wpisu hipotecznego. Celem uzupełnienia oświadczenia nie jest potrzebne osobne orzeczenie sądu różne od pozwolenia egzekucji na podstawie przedłożonego tytułu, dozwole nie egzekucji ma samo przez się znaczenie orzeczenia sądowego wymienionego w ustępie 5 § 350 ord. egz., na podstawie tego pozwolenia należy przeprowadzić odpowiedni wpis w księdze grun towej. Okoliczność, że przed zobowiązanym wpisana była jako właścicielka spornej realności nie wierzycielka popierająca egze kucję, lecz jej matka, jest bez znaczenia, skoro przedłożony tytuł egzekucyjny zawiera ustalenie, że powódka jest wyłącznie upraw nioną do spadku po swojej matce. Wpis powódki nie narusza zresztą w niczem przysługującego innym osobom prawa docho dzenia przeciw niej swych roszczeń do spadku po jej matce. Na leżało zatem do rekursu się przychylić i przywrócić do mocy prawnej uzasadnioną w rzeczy samej uchwałę sędziego pierwszego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 6. marca 1923 R.w. 13/23).

M. A.

Przesłuchanie stron na okoliczności uboczne, ma jące tylko uzupełnić w kierunku nieistotnym uzyskany stanowczy dowód przeszkody do małżeństwa, jest do puszczalne.

Z powodów III inst. W myśl art. VI ust. wpr. p. c. nie można dowodzić zachodzącej przeszkody do małżeństwa przesłu chaniem stron w myśl § 371 nast. p. c., a w myśl § 99 u. c. nie ma w tym względzie mocy dowodu zgodne przyznanie obu mał żonków, ani nie może być dopuszczona w tej mierze ich przysięga. Przepisów tych nie naruszyły jednak w procesie niniejszym sądy niższe. Sąd pierwszej instancji wyraźnie ustalił niemoc płciową u powoda na podstawie wszechstronnie umotywowanego orzecz nia znawców-lekarzy, które miał prawo poddać swej swobodnej ocenie tak jak każdy inny środek dowodowy. Uznawszy je za zgodne i wystarczające (§ 362 p. c.), nie miał sąd powodu zarzą dzać ponowne badanie przez innych znawców i zasięgać ponownie ich opinii. Dopuszczenie przez sąd przesłuchania stron na oko liczności uboczne, mające tylko uzupełnić w kierunku nieistotnym uzyskany już z innych środków dowodowych stanowczy dowód przeszkody do małżeństwa, nie sprzeciwia się brzmieniu i duchowi powyższych przepisów. Jak to słusznie zauważył sąd drugiej in stancji, było także w obecnym wypadku rzeczą dopuszczalną, dla skontrolowania orzeczenia znawców przesłuchać strony bez przy sięgi na okoliczność, czy przyszło między niemi do wykonania aktu spółkowania, tem bardziej, że Sąd Najwyższy nie na ich ze znaniach oparł ostatnie przeszkody do małżeństwa, lecz na opinii znawców...

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 31. stycznia 1922 R.w. 164/22).

Bj.

W procesie o unieważnienie małżeństwa z powodu niemocy fizycznej nie jest dopuszczalny dowód z przesłuchania stron na okoliczność, czy i z jakim skutkiem podjęte były próby spółkowania cielesnego ¹⁾.

Z powodów III. inst.: W pominięciu zawnioskowanego przez obrońcę węzła małżeńskiego dowodu z przesłuchania stron na stwierdzenie faktu, czy ze strony pozwanego były podjęte próby spółkowania cielesnego z powódką i z jakim skutkiem, nie można dopatrzeć się braku w przewodzie procesowym, któryby stał na przeszkodzie wyczerpującemu zbadaniu i gruntownej ocenie sprawy, gdyż okoliczności te zostały już objęte i stwierdzone dowodem z orzeczenia znawców, ponadto zaś podzielić należy także zapatrywanie Sądów niższych instancyj, że ten temat dowodowy wkracza w dziedzinę uchyloną właśnie ustawowo z pod dowodu z przesłuchania stron (§ 99 u. c., art. VI ust. wpr. p. c.).

Co do dalszych w piśmie rewizyjnym naprowadzonych zarzutów, jakoby materiał dowodowy nie dawał dostatecznej podstawy do faktycznego ustalenia niemożności fizycznej pozwanego, to zauważyć należy, że zwalczanie wyroku z tego powodu i w ten sposób nie jest dopuszczalnem w postępowaniu rewizyjnem, bo mylna ocena sprawy pod względem faktycznym zasadniczo nie stanowi żadnej z ustawowych przyczyn rewizyjnych.

O ile rewident utrzymuje przez to i w związku wywodzi dalej, że Sąd II. instancji przyjął rzekomo za podstawę wyrokowania przesłankę faktyczną będącą w sprzeczności z aktami — mianowicie jakoby przyjął na podstawie orzeczenia znawców uprzednią i trwałą niemożność spełnienia płciowej powinności małżeńskiej u pozwanego a uczynił to w oczywistej sprzeczności z tem orzeczeniem znawców, które rzekomo niemożności takiej nie stwierdzało (§ 503 l. 3 p. c.), to ten zarzut jest wcale nieuzasadniony.

Przeciwnie, orzeczenie znawców-lekarzy stwierdza ponad wszelką wątpliwość u pozwanego niezdolność płciową istniejącą i nie dającą się usunąć a więc trwałą a ponadto, iż ze stanowiska lekarskiego nie da się zaprzeczyć, że niemożność ta zachodziła już w czasie zawarcia z powódką małżeństwa, co znawcy także rzeczowem uzasadnieniem poparli. Powyższa zatem faktyczna przesłanka wyroku jest z orzeczeniem znawców zupełnie zgodna.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 10. stycznia 1922 Rw. 2202/21).

Dł.

1. Przedwczesności skargi Sąd odwoławczy z urzędu uwzględniać nie może.

2. Nie jest przedwczesną skarga o ustalenie rozwiązania stosunku dzierżawnego i oddanie przedmiotu

¹⁾ Natomiast w wyroku z 31. stycznia 1922, Rw. 164/22 Izba trzecia Sądu Najwyższego orzekła, że przesłuchanie małżonków jako stron w tym celu na fakt spółkowania, by uzupełnić uzyskany już przez rzeczoznawców stanowczy dowód istnienia przeszkody niemocy fizycznej, jest dopuszczalne.

dzierżawy, wniesiona na podstawie ustnego wypowiedzenia przed upływem czasu dzierżawy.

Z powodów III. inst.: Rewizji powoda, opartej na przyczynie z § 503 l. 4 p. c. nie można odmówić słuszności.

Sąd odwoławczy bada rozstrzygnięcie pierwszej instancji w granicach wniosków i przyczyn odwoławczych i jest tym wnioskiem oraz przyczynami ruszenia do tego stopnia związany, że poza te wnioski i przyczyny wyjść nie może (§§ 462/1, 467 l. 3, 471 l. 3, 483/1, 495 i 497/2 p. c.). Ponieważ pozwany przedwczesność skargi ani w toku postępowania w I-szej instancji ani w odwołaniu nie zarzucił i z tego powodu zmiany wyroku i oddalenia powoda nie żądał, nie był Sąd odwoławczy uprawniony kwestii przedwczesności skargi z urzędu podnosić i z tego powodu skargę oddalić. Rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego sprzeciwia się powyższym powołanym przepisom prawnym. Z urzędu może Sąd odwoławczy postąpić tylko w wypadkach przewidzianych w § 494 p. c.

Ponadto nie podziela Sąd Najwyższy zapatrywania prawnego Sądu odwoławczego, że skarga powoda nie jest skargą z § 567 p. c. oraz że powód winien był stosownie do przepisu § 569 p. c. wnieść skargę w ciągu dni 14 po dniu 1. lipca 1921. Przepis § 569 p. c. będący uzupełnieniem przepisu § 1114 u. c. postanawia, kiedy kontrakty najmu lub dzierżawy, które przez sam upływ czasu bez potrzeby wypowiedzenia gasną, za micząco odnowione mają być uważane. W danym wypadku do wniesienia kontraktu dzierżawy potrzeba było wypowiedzenia i wypowiedzenie to miało ustnie nastąpić w dniu 30. października 1920. Wolno było zatem powodowi po myśli § 567/4 p. c. dochodzić roszczenia o oddanie przedmiotu dzierżawy jeszcze przed upływem terminu wypowiedzenia za pomocą skargi, która może być połączoną z wypowiedzeniem lub zasadać się, jak w danym wypadku, na ustnem wypowiedzeniu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 13. grudnia 1921 Rw. 1867/21). Bj.

1. Skarb Państwa nie odpowiada za bezprawne działanie urzędników niesędziowskich.

2. Złożenie przez straż skarbową zatrzymanej maki nie wytwarza prywatno-prawnego kontraktu składu ¹⁾).

Z powodów III. inst.: Przyczynę rewizyjną z l. 4 § 505 p. c. podniósł powód, wywodząc:

1. że Skarb Państwa odpowiada za szkodę, wyrządzoną przez bezprawne czynności działaczy państwowych;

2. że złożenie zatrzymanej maki przez straż skarbową wytworzyło stosunek prywatno-prawny, kontrakt składu, na podstawie którego Skarb Państwa jest odpowiedzialny.

Wywody te nie są w ustawie uzasadnione. Według obowiązujących w r. 1919 przepisów Skarb Państwa odpowiada tylko

za bezprawne działanie urzędników sędziowskich (§ 1 ustawy z d. 12. lipca 1872 Dz. u. p. Nr. 112), a nie odpowiada wcale za innych urzędników. Powołany w wyroku sądu II przepis art. 12 ustawy zasadniczej z d. 21. grudnia 1867 Dz. u. p. Nr. 145 przyrzeka wydanie ustawy o odpowiedzialności prywatno-prawnej wszystkich działaczy państwowych, ale nie o odpowiedzialności Skarbu Państwa za tych urzędników.

Według ustalonego stanu sprawy organa straży skarbowej organa nie zakupiły spornej mąki, nie zawarły z powodem żadnej umowy, ale zatrzymały tę mąkę z przyczyny zachodzącego podejrzenia o nieprawny obrót. Działały one zatem w interesie publicznym w myśl art. 9 ustawy z d. 29. lipca 1919 Dz. u. p. poz. 381 o obrocie ziemiopłodów, według którego były uprawnione do przytrzymania mąki w podejrzanym obrocie. Nie zawarły one przez to z powodem prywatno-prawnej umowy składu w myśl § 957 u. c., to ani powód nie oddawał im mąki dobrowolnie pod dozór, ani straż skarbową nie miała zamiaru przyjmowania mąki dla jej strzeżenia i zwracania powodowi na każde jego żądanie. Nie pozostał więc z tego zajęcia żaden stosunek prywatno-prawny między podem a Skarbem Państwa.

Ponieważ powód opiera swe roszczenie na stosunku prywatno-prawnym, przeto sąd jest powołany do jego rozpoznania i nie zachodzi z urzędu przestrzegać się mająca nieważność (§ 477 l. 6 p. c. oraz § 42/1 nj.)¹⁾.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 20. grudnia 1921 Rw. 2027/21). Dd.

Zobowiązanie do dostarczenia pewnej ilości towaru
nie może być egzekwowane wedle § 363 o. e.²⁾

Z powodów III. inst.: Wyrokiem Sądu I. instancji z 17. listopada 1920 orzeczono, że zobowiązany winien dostarczyć wierzycielowi pięć beczek wody szklanej o sile 36—38% tłuszczu do konserwowania jaj. Egzekucja tego wyroku możliwą jest jedynie wedle przepisn § 346 o. e. a w razie bezskuteczności tej egzekucji służy wierzycielowi skarga odszkodowawcza z § 368 o. e. Ponieważ wierzyciel domagał się a Sąd rekursowy dozwolił egzekucji wedle przepisu § 353 o. e. a przepis ten do danego wypadku się nie stosuje, przeto należało zaskarżoną uchwałę zmienić. (Dozwolenia egzekucji odmówiono).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 15. listopada 1921 Rw. 861 21). Bj.

¹⁾ Natomiast orzekła Izba trzecia Sądu Najwyższego że przechowawca, któremu Sąd oddał cudze rzeczy w przechowanie, jak również i przechowawca, któremu władza administracyjna oddała cudze rzeczy np. skonfiskowane w przechowanie, odpowiadają właścicielowi tych rzeczy za ich ubytek lub uszkodzenie powstałe w czasie przechowania (Orz. z 20. lipca 1921, Rw. 765/21 i z 21. lutego 1922, Rw. 1448/21; § 168 u. c.),

²⁾ Tak samo orzeczenie z z 13. kwietnia 1922 Rw. 306/22.

Praktyka karna.

Osoba, która skłania funkcjonariusza policji państwowej podarunkiem do wydania jej rzeczy, zajętych przez tegoż wskutek nieuzasadnionego podejrzenia, że że odnoszą się do czynu karygodnego, dopuszcza się występku z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 18. marca 1921 r. Dz. u. nr. 30, poz. 177.

Dnia 13. czerwca 1921 r. doniesiono starszemu posterunkowemu policji państwowej Wojciechowi Dz., pełniącemu służbę na targu w Grybowie, że włościanin Marcin Gr. za krowę, którą dopiero co na targu kupił za 28.000 Mp., żąda kwotę 32.000 Mp. Na zapytanie posterunkowego Marcin Gr. podał, że krowę kupił do domu dla własnego użytku, sprzedać jej nie chce, a Gaw., który od niego domagał się odsprzedaży krowy, wymienił umyślnie wyższą kwotę, by się go pozbyć. Posterunkowy nie zadowolili się tą odpowiedzią, zapowiedział Marcinowi Gr., że ma się z nim udać do magistratu i zatrzymał mu krowę. Na to Marcin Gr. ofiarował posterunkowemu 1000 Mp. i prosił go, aby mu krowę puścił. Posterunkowy jednak do prośby tej się nie przychylił i zrobił doniesienie. Prokuratura wdrożyła przeciw Marcinowi Gr. śledztwo wstępne o zbrodnię z art. 24 l. 4 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej i z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 18. marca 1921 Dz. ustaw nr. 30, poz. 177. Po przeprowadzeniu śledztwa wstępnego zostało ono zastanowione w kierunku zbrodni lichwy wojennej, a Marcin Gr. otrzymał akt oskarżenia tylko o zbrodnię z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 19 marca 1921 r. Sąd okręgowy w Nowym Sączu uznał go winnym tylko przekroczenia z § 311 u. k. Wskutek zażalenia nieważności Prokuratury opartego na przyczynie nieważności z § 281 l. 10 p. k. Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok i uznał Marcina Gr. winnym występku z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 18. marca 1921 Dz. u. nr. 30 poz. 177.

Z p o w o d ó w : Do stwierdzenia istoty zbrodni z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 18. marca 1921 Dz. u. nr. 30 poz. 177 należy między innemi ustalenie, że zamiarem sprawcy jest skłonienie urzędnika do pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych. Czynność, do której urzędnik skłoniony być ma, musi nietylko wedle przekonania sprawcy, lecz i obiektywnie niezgodną być z obowiązkami służbowymi urzędnika. W przypadku niniejszym powody zaskarżonego wyroku nie ustalają ponad wszelką wątpliwość, że zwolnienie krowy z pod zajęcia przez starszego posterunkowego Dz. sprzeciwiałoby się jego obowiązkowi służbowym. Zajęcie krowy nastąpiło wprawdzie z powodu podejrzenia o spełnienie przez oskarżonego przestępstwa z ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2. lipca 1920 Dz. u. nr. nr. 67, poz. 440 i to o zbrodnię z art. 24 l. 4 lub przekroczenie z art. 19 tejże

ustawy, w których to przypadkach ustawa (art. 33) przewiduje konfiskatę na rzecz Państwa rzeczy, do których przestępstwo się odnosi. Przytrzymanie krowy, mogącej ulec konfiskacie, leżałoby zatem w ustawowym zakresie obowiązków rzeczonoego funkcjonariusza Policji państwowej, która w myśl art. 2 ustawy z 24. lipca 1919 r., Dz. p. nr. 61, poz. 364 za zdanie także ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Nowym Sączu jednak — mimo że przeciw oskarzonemu wdrożyła śledztwo wstępne o zbrodnię z art. 24 l. 4 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej — śledztwo to zastanowiła, a Sąd orzekający nie ustalił w wyroku swym przez prokuraturę przyczyną nieważności z § 281 l. 5 p. k. niezwalczanym — okoliczności faktycznych, któreby pozwalały przyjąć, że oskarżony żądał za krowę wzajemnych świadczeń nadmiernych, dopuszczał się machinacyj mogących wywołać lub utrzymać zwyczaję cen lub wogóle brał udział w handlu łańcuchowym.

Gdy zatem podejrzenie przeciw oskarzonemu o uprawianie lichwy żywnościowej powstałe nie zostało wynikami przeprowadzonego przeciw niemu postępowania karnego poparte, nie możnaby też oddania krowy przez st. posterunkowego Dz. oskarżonemu uważać obiektywnie za pogwałcenie obowiązków służbowych tegoż posterunkowego.

Dla braku wymogów pogwałcenia obowiązków służbowych niema w niniejszym przypadku istoty zbrodni z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 18 marca 1921 r. Dz. u. nr. 30 poz. 177.

Natomiast Trybunał orzekający I instancji ustalił pod względem faktycznym wszystkie znamiona, od których zależy przyjęcie występku z art. 5 ust. 2 powyższej ustawy, a w szczególności ustalił, że oskarżony ofiarował, choć bezskutecznie, podarunek starszemu posterunkowego D. w związku z rozstrzygnięciem przez tegoż sprawy służbowej, jaką była decyzja, czy krowę na podstawie doniesienia Gaw. przytrzymałą, zwrócić ma oskarzonemu, czy też oddać do magistratu. Charakteru urzędnika państwowego w rozumieniu ustawy z dnia 18. marca 1921, Dz. u. nr. 30 poz. 177 nie można wobec przepisów art. 2 i 36 ustawy z dnia 24. lipca 1919 Dz. p. nr. 61, poz. 363 odmówić w zasadzie funkcjonariuszom policji państwowej. Jakkolwiek ostateczne rozstrzygnięcie o konfiskacie przytrzymanej z powodu podejrzenia o czyn karygodny rzeczy leży poza zakresem działania funkcjonariuszów policji państwowej i jakkolwiek mają oni w takich przypadkach tylko obowiązek złożyć swej przełożonej władzy sprawozdanie o odebraniu doniesienia, o wynikach przeprowadzonych przez nich dochodzeń i o zatrzymaniu osób podejrzanych, tudzież o zajęciu rzeczy i oddać je tejże władzy, to jednak w razie otrzymania doniesienia o czyn karygodny zależy w pierwszym rzędzie od ich decyzji i sumienności, czy i bez szczególnego zarządzenia przełożonej władzy mają wkroczyć, czy i w jakim zakresie mają

samoistnie przeprowadzić dochodzenia, czy, kogo i jakie rzeczy mają przytrzymać i do swej przełożonej władzy odstawić. W tym zakresie funkcjonariusze policji państwowej rozstrzygają sami o sprawach i działalności swej służbowej. Zakres tej działalności zależy od ich inicjatywy, energii i samodzielności. § 2 ustawy o policji państwowej z dnia 24. lipca 1919 Dz. p. nr. 61 poz. 363 nie ogranicza też działalności funkcjonariuszów policji państwowej do czynności organów wykonawczych, lecz porucza jej i ogólnie zadanie ochrony, bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Ponieważ przez działanie pozostające w związku z rozstrzyganiem spraw służbowych (art. 3 ustawy z dnia 18. marca 1921 Dz. u. nr. 30, poz. 177) nie należy rozumieć samego tylko ich rozstrzygania lecz także samodzielne zebranie podstaw rozstrzygnięcia (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 21. lutego 1922 r. Kr. 81/22 ogłoszone w Orzecznictwie Sądów polskich z r. 1921 pod poz. 393), a zebranie przez władze bezpieczeństwa poszlak czynu karygodnego jest jedną z najdonioślejszych prac dla zapewnienia należytego wykonywania sprawiedliwości, gdyż od celowego przedsięwzięcia ich we właściwym czasie zależy niejednokrotnie ujęcie sprawcy, zebranie dochodów jego winy i zatrzymanie rzeczy, odnoszących się do czynu karygodnego, przeto i funkcjonariuszy policji państwowej należy uznać, o ile w zakresie czynności policyjno-śledczych samodzielnie występują, za sprawujących funkcje pozostające w związku z rozstrzyganiem spraw służbowych.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy przyszedł do wniosku, że stan faktyczny przed Sąd I instancji ustalony uzasadnia przyjęcie znamion występku z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 18. marca 1921, Dz. u. nr. 30, poz. 177 i wydał powyższe orzeczenie.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 6. września 1922 Kr. 539/21). *Dł.*

Zmian wprowadzonych ustawą z dnia 5. sierpnia 1922 roku (Dz. U. Rzpltej Polsk. nr. 66, poz. 598 nie można stosować w postępowaniu kasacyjnem, jeżeli wyrok pierwszej instancji zapadł przed wejściem tej ustawy w moc.

Powody: Zażalenie nieważności oskarżonego oparte na przyczynach nieważności z l. 4 i 5 § 281 p. k. jest oczywiście nieuzasadnione.

Ustęp wyroku, którym oskarżonego uznano winnym kradzieży żydowskich przyborów do modlitwy na szkodę Hermana Sch. w Jordanowie zwalczą oskarżony z przyczyny nieważności przewidzianej w l. 4, rzeczowo też w l. 5 § 281 p. k. jednak nieślusnie.

W niedopuszczeniu bowiem dowodu ze świadka Józefa G., w którym to kierunku uczyniła obrona wnioszek przy rozprawie głównej niema naruszenia praw obrony, ileż oskarżony sam przyznał, że przybory rzeczono, w których Herman Sch. rozpoznał swoją własność, znalazł, poczem pozbył je G. Obojętną była tedy dla ocenienia winy oskarżonego okoliczność, która przez świadka G. stwierdzoną być miała, że mu przyborów tych nie sprzedawał, lecz dał mu je „z dobrej woli, za co mu G. dał jabłka też z dobrej woli“.

Nie chodzi tu bowiem o to, jak oskarżony postąpił z owemi przyborami, lecz o to czy je ukradł w bożnicy na szkodę Sch.

Jeżeli zaś oskarżony rzeczowo wywodzi przyczynę nieważności z l. 5 § 281 p. k. która polegać ma na braku powodów dla ustalenia winy oskarżonego w tym kierunku, to nie ma słuszności, gdyż wyrok zawiera logiczne zestawienie szeregu indycjów na podstawie których Sąd orzekający przyjął winę oskarżonego jako stwierdzoną.

Materjalnych przyczyn nieważności z l. 10 względnie tylko 11 § 281 p. k. nie wywiódł oskarżony ustawowo, gdyż rozstrzygającym jest brzmienie § 179 u. k. w czasie wydania wyroku tj. 18. lipca 1922. Wówczas rozstrzygało o zastosowaniu § 179 u. k. brzmienie tegoż po myśli ust. 25. lutego 1921 nr. 23, poz. 125 Dz. ust. Rz. P., nie mogła mu zatem być wymierzona kara po myśli brzmienia tegoż przepisu wedle ust. z 5. sierpnia 1922 nr. 66 Dz. u. Rz. P. poz. 598 rozstrzygała zatem szkoda w wysokości wyżej 50.000 Mp. a nie wyżej 500.000 Mp.

Należało przeto odrzucić po myśli § 4 l. 1 i 2 względnie § 1 l. 1 i 2 ust. z 31. grudnia 1877 nr. 3 Dz. u. p. z 1878 zażalenie nieważności oskarżonego.

Odwołania Prokuratury od orzeczenia o wymiarze kary nie uwzględniono, gdyż Sąd orzekający trafnie uwzględniając zachodzące okoliczności, winę oskarżonego obciążające i łagodzące, mógł karę po myśli § 388 p. k. złagodzić. Biorąc zaś na wzgląd, iż oskarżony raz tylko był karany za przekroczenie kradzieży i to jeszcze w roku 1909 tudzież okoliczność, że gdyby obecnie miała mu być kara nowo wymierzona, o jej wymiarze rozstrzygnęłoby brzmienie § 178 u. k. po myśli art. 5 ust. z dn. 5. sierpnia 1922 nr. 66. Dz. u. Rz. P. poz. 598, obniżono mu karę do lat dwóch ciężkiego i obostrzonego więzienia.

(Orz. Sądu Najwyższego Izby III z 17. października 1922 Kr. 672/22).

Db.

1. Odmówienie wnioskowi obrony po przesłuchaniu świadka co do udziału oskarżonego w popełnionym czynie nie uzasadnia przyczyny nieważności z § 281 l. 4 p. k., jeżeli udział tegoż oskarżonego w inny sposób został wyjaśniony.

2. Pominięcie zeznań poszczególnych świadków w motywach wyroku nie uzasadnia samo przez się zarzutu niezupełności wyroku.

3. Materjalno-prawna przyczyna nieważności § 281 l. 9 a p. k. nie może być uzasadniana na podstawie stanu faktycznego niezgodnego z ustaleniami Sądu orzekającego.

4. Orzeczona wbrew ustawie przez Sąd orzekający kara ciężkiego więzienia może być przez Sąd kasacyjny zmieniona z urzędu na karę zwykłego więzienia.

Powody: Zażalenie nieważności oskarzonych oparte na przyczynach nieważności z l. 4, 5 i 9 a § 281 p. k. jest oczywiście nieuzasadnione.

Nie naruszono bowiem prawa obrony oskarzonych przez odrzucenie wniosku obrońcy tychże zgłoszonego przy rozprawie głównej o przesłuchanie Ruchli H., Jana Ch., Małki K. i Marji S. na stwierdzenie okoliczności, iż oskarżony Jan O. nie był obecny przy gwałtownem najściu domu Wolfa F. w Gwoźdźcu w dniu 3. listopada 1918, tudzież świadka Selmy B. i Stanisława S. na stwierdzenie okoliczności, iż oskarżony Michał K. nie mógł brać udziału w powyższym napadzie. Słusznie zaznaczył Sąd orzekający, że udział oskarzonych przy najściu na dom Wolfa F. już bądźto innemi środkami dowodowemi został wyjaśniony bądź też świadkowie zawnioskowani byli już przesłuchani a protokoły ich przesłuchania przy rozprawie głównej odczytano.

Niezupełnym ma być wyrok z powodu pominięcia zeznań świadka Jana Ch. i Matyldy K., zaś powody wyroku nazywają oskarżeni niejasnemi i sprzecznemi z wynikiem postępowania dowodowego. Nie zachodzi jednak i ta przyczyna nieważności, gdyż treść odczytanych przy rozprawie głównej protokołów zeznań świadków Ch. i K. nie wyklucza obecności żalących się oskarzonych O. i K. na miejscu czynu a nadto są zeznania owych świadków sprzeczne ze sobą co do czasu. Nadto są też zeznania Matyldy K. przytoczone w powodach jako źródło rozpoznania, nie jest przeto wyrok niezupełnym. Aczkolwiek zaś wyrok jest zanadto zwięzły w kierunku ustaleń faktycznych, to jednak nie jest on wcale niejasny i nie zawiera ustaleń sprzecznych jakoby z wynikiem postępowania dowodowego.

Przyczyny nieważności z l. 9 a § 281 p. k. nie wywiedli oskarżeni po myśli ustawy, gdyż obydwaj w swych wywodach zmierzających do udowodnienia, iż rzekomo ustawę co do ich czynu mylnie zastosowano, odstępują od ustaleń faktycznych wyroku, naprowadzając że obydwaj nie byli obecni przy napadzie na dom Wolfa F. w Gwoźdźcu.

Należało przeto z miejsca odrzucić zażalenie nieważności oskarzonych Jana O. i Michała K. po myśli §§ 4 l. 1 i 2 wzgl. § 1. l. ust. 31. grudnia 1877 nr. 3 Dz. u. p. z r. 1878.

Natomiast zarządzono po myśli § 290 p. k. z urzędu sprostowanie wyroku w orzeczeniu co do kary dla zachodzącej tak co do żalących się, jak i niekorzystających ze środków prawnych oskarżonych przyczyny nieważności z § 281 l. 11 p. k. w ten sposób, iż skazuje się Jana O., Józefa S., Michała K., Jana W. i Jakóba K. po myśli § 84 ust. 2 u. k. na karę po sześć miesięcy więzienia (nie ciężkiego więzienia), pozostawiając inne postanowienia co do kary bez zmiany, gdyż przepis § 84 u. k. zdanie drugie, na które się wyrok powołuje, zagraża karą więzienia od sześciu miesięcy do roku.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyż. z 22. sierpnia 1922 Kr. 434/22). Db.

1. Zaprzysiężenie świadka, przeciw któremu toczyły się dochodzenia karne o współsprawstwo, nie uzasadnia przyczyny nieważności z § 344 l. 4 p. k., jeżeli dochodzenia te zostały zaniechane.

2. Odczytanie na rozprawie głównej złożonych w śledztwie zeznań oskarżonego, który na rozprawie tłumaczy się inaczej niż w śledztwie, nie uzasadnia nieważności.

3. Niema podstawy do postawienia przysięgłym pytania w kierunku zbrodni zabójstwa, jeżeli oskarżony o morderstwo wypiera się popełnienia zarzuconego mu czynu lub zasłania się pijaństwem.

Z p o w o d ó w: Oskarżeni żalą się przeciw wyrokowi Sądu przysięgłych z przyczyn nieważności z l. 4, 5 i 9 § 444 p. k., jednakowoż niesłusznie.

Podniesiony z powołaniem się na nieważność z l. 4 zarzut, że Trybunał zaprzysięgł świadka Jana M. wbrew sprzeciwieniu się obrony, oraz mimo tego, że co do niego zachodzi podejrzenie, iż zawinił bardziej, niż obaj oskarżeni, nie jest uzasadniony. O ile chodzi o przeszkodę w zaprzysiężeniu z § 170 l. 1 p. k., to wyniki dowodów nie dają żadnej podstawy do przyjęcia, iżby przeciw świadkowi M. istniało w czasie jego zaprzysiężenia podejrzenie, że brał udział w czynie, co do którego miał składać świadectwo. Pierwotnie wdrożone przeciw niemu śledztwo zostało dla braku podstaw do ścigania zaniechane, a zeznania świadka Marii Ż. wyjaśniają, że podejrzenie, jakoby on dostarczył karabinu oskarżonemu G., było bezzasadne. Również postępowanie dowodowe nie nasunęło żadnego podejrzenia, jakoby świadek ten był na miejscu czynu, kiedy zastrzelono śp. Fr.

W tym stanie rzeczy Trybunał nie miał ustawowego powodu do zastosowania przepisu § 170 l. 1 o niezaprzysiężeniu świadków, którego wymogi pozostawione są ocenie Sądu.

Nie zachodzi również nieważność, zarzucona z powodu odczytania na rozprawie, wbrew sprzeciwieniu się obrony, protoko-

łów zeznań oskarżonych, złożonych w śledztwie, albowiem wedle protokołu rozprawy Trybunał odczytał protokół zeznań oskarżonego P. (tylko jego z powodu tego, że oskarżony P. tłumaczył się na rozprawie sprzecznie z zeznaniami swemi, złożonymi w śledztwie, tłumaczenie się zaś jego ze względu na twierdzenie o stanie pijaństwa w czasie, gdy czyn dokonany został, miało w każdym razie szczególnie doniosłe dla oceny sprawy znaczenie. Wobec tego zarządzenie Przewodniczącego co do odczytania tych zeznań uzasadnionem było w przepisie § 245 p. k. i nie mogło spowodować nieważności.

Odmówienie wnioskowi obrony o przesłuchanie świadka S., naczelnika gminy z Prądnika czerwonego i zasignięcie opinii urzędu gminnego co do ewentualnego charakteru i zachowania się śp. Fr. nie naruszyło w niczem zasad, gwarantujących prawa obrony (l. 5), albowiem pomijając już okoliczność, że przesłuchany na rozprawie świadek Z. potwierdził temat dowodowy, że śp. Fr. był znanym w całej wsi awanturnikiem, okoliczność ta jest dla oceny winy oskarżonych obojętną.

Nie zachodzi wreszcie nieważność z l. 9, a raczej z l. 6 podniesiona z powodu niepostawienia przysięgłym pytania ewentualnego w kierunku zbrodni zabójstwa, albowiem ze względu na twierdzone zeznaniami kilku świadków groźenie przez oskarżonych zabiciem, oddania strzału z karabinu z bezpośredniej bliskości w pierś, w okolicę serca, oraz wypieranie się czynu przez oskarżonych, względnie tłumaczenie się stanem zupełnego pijaństwa, nie można przyjąć, jakoby na rozprawie twierdzono okoliczności, uzasadniające znamiona zabójstwa (§ 320 p. k.).

Końcowy wywód zażalenia, w którym żałacy starają się wykazać, że z zeznań świadków wynika, jakoby oskarżeni w czasie dokonania czynu byli zupełnie pijani i że się przysięgli w swym werdykcie pomylili, nie popada pod żadną z ustawowych przyczyn nieważności, a zastosowanie przepisu § 332 p. k. co do uchylenia werdyktu przysięgłych — co, zdaniem zażalenia, powinno było nastąpić — należy do wyłącznej atrybucji Trybunału Sądu przysięgłych i nie może być rozpatrywane w postępowaniu kasacyjnem.

Zażalenie jest zatem w całości nieuzasadnione.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z 8. czerwca 1921 Kr. 148/21).

Db.

Oskarżony, uznany wyrokiem Sądu pierwszej instancji winny łagodniejszego czynu karygodnego, niż tego, który mu w oskarżeniu zarzucono, może być natychmiast zwolniony z aresztu śledczego, chociażby prokurator zgłosił zażalenie nieważności w tym kierunku, by oskarżonego uznać winnym w myśl aktu oskarżenia.

Sąd Najwyższy jako Sąd kasacyjny, wydał skutek zażale-

nia nieważności w obronie ustawy wniesionego przez Prokuratora przy Sądzie Najwyższym przeciw uchwale Sądu okręgowego w Złoczowie z dnia 23. kwietnia 1920, l. cz. Vr. 750/19/42 zarządzającej wypuszczenie oskarżonego Jakima H. na wolną stopę — po przeprowadzeniu jawnej rozprawy — po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta i wywodu Prokuratora przy Sądzie Najwyższym, następujący wyrok:

Zażalenie nieważności w obronie ustawy odrzuca się.

Powody: Jakim H. oskarżony był o zbrodnię rabunku z §§ 190, 192, 194 u. k. i usiłowaną wedle § 8 u. k., o zbrodnię morderstwa z §§ 134, 135 IV u. k. i obydwie te zbrodnie były przedmiotem rozprawy głównej przed Sądem okręgowym w Złoczowie jako Trybunałem wzmocnionym. Wyrokiem z dnia 23. kwietnia 1920 uznał powyższy Trybunał Jakima H. winny jedynie zbrodni gwałtu publicznego z § 99 u. k. i zasądził na 6 miesięcy ciężkiego obostrzonego więzienia, zaś co do zbrodni rabunku uwolnił go od oskarżenia według § 259 l. 3 p. k.

Równocześnie wliczył Sąd orzekający oskarżonemu niezawiniony areszt śledczy od dnia 2. października 1919 do 23. marca 1920 po myśli § 55a u. k. do kary. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku zgłosił Prokurator w sposób przepisany zażalenie nieważności, a zarazem uczynił wniosek o dalsze zatrzymanie oskarżonego H. w areszcie śledczym. Trybunał jednak po naradzie uchwalił wypuścić H. na wolność, wskutek czego został on istotnie wypuszczony. Uchwała ta narusza zdaniem zażalenia przepis § 284 p. k. w brzmieniu ustawy z dnia 20. lipca 1912 nr. 142 Dz. p. p., który pozwala Sądowi na wypuszczenie oskarżonego na wolność nawet wbrew odmiennemu wnioskowi prokuratora, ale tylko w razie zupełnego uwolnienia od oskarżenia, czego w danym wypadku nie było, oskarżony zatem przez wzgląd na areszt obligatoryjny z § 180 ust. 2 p. k. winien być w areszcie śledczym nadal zatrzymany.

Zażaleniu nie można przyznać słuszności.

Jest zasadą wypowiedzianą w § 190 p. k., że areszt śledczy jak i przytrzymanie tymczasowe należy natychmiast uchylić, skoro tylko ustaną ich przyczyny, oraz, że wszystkie władze biorące udział w postępowaniu karnem, obowiązane są przyczyniać się do tego, aby areszt trwał jak najkrócej.

Zgodnie z tą zasadą postanawia przepis § 396 p. k., że każdy oskarżony wyrokiem od zarzutu uwolniony, a w areszcie zostający, natychmiast po ogłoszeniu wyroku ma być na wolność wypuszczony z wyjątkiem wypadków w tym §-ie wyczerpująco wymienionych. Przepis § 396 p. k. nie zajmuje się wprowadzić wypadkami, w których oskarżonego, pozostającego w areszcie śledczym skazano wyrokiem na karę pieniężną, albo na jeszcze łagodniejszą karę lub na karę na wolności, któraby w myśl §§ 55 a, 226 a u. k. uznano za odcierpianą; nie można atoli żadnego uza-

sadnionego argumentu przytoczyć przeciw zapatrywaniu, że przepis § 396 p. k. w drodze analogji stosowany być winien również i w tych co dopiero wspomnianych wypadkach, w których oskarzonego nie uwolniono lecz zasądzono. Również i w tych wypadkach należy natychmiast po ogłoszeniu wyroku, oskarzonego na wolność wypuścić, chyba, że zachodzi jeden z wyjątków w § 496 p. k. wyczerpująco wyliczonych.

Do takich wyjątków należy wypadek, gdy przeciw wyrokowi zgłoszono zażalenie nieważności ze skutkiem zawieszającym, a wypadek ten osobno jest unormowany w trzecim ustępie § 284 p. k. W myśl tego przepisu ustawy Sąd orzekający mimo natychmiastowego zapowiedzenia zażalenia nieważności przez prokuratora jest uprawniony wypuścić oskarzonego na wolność, jeżeli nie zachodzi obawa ucieczki. Przepis ten pozostawia uznaniu Sądu, czy zachodzi obawa ucieczki, bez żadnego ograniczenia, a więc także w wypadkach, jeżeli pierwotnie areszt śledczy uzasadniony był ustępem 2 § 180 p. k., a skoro ustawa nie czyni tej różnicy przy zupełnem uwolnieniu oskarzonego, to nie da się uzasadnić zapatrywanie, że wypuszczenie jest wykluczone wtedy, gdy oskarzonego, jak w danym wypadku, zasądzono za czyn, do którego ustęp 2 § 180 p. k. nie ma zastosowania.

Te same względy, które dały powód do znowelizowania ust. 3-go § 284 p. k., przemawiają również za zastosowaniem tego przepisu do danego przypadku. Chodzi bowiem o to, by oskarzonego Jakima H. uchronić od szkody, na jaką byłby narażony, gdyby bez koniecznej przeszkody wbrew przepisowi § 190 p. k. w areszcie śledczym tylko dla tego został zatrzymany, że prokurator zgłosił natychmiast po ogłoszeniu wyroku zażalenie nieważności, a zażalenie to następnie albo cofnięte albo odrzucone zostało. Przepis § 400 p. k. nie pomógłby oskarzonemu, skoro on już karę odcierpiał.

Z tych powodów należało zażalenie nieważności w obronie ustawy jako nieuzasadnione odrzucić.

(Orzeecz. Izby III Sądu Najwyższego z 25. stycznia 1921 Kr. 494/20). Db.

Wyroku, wydanego z dnia 8. listopada 1918 r. przez Sąd Najwyższy jako Sąd kasacyjny w Wiedniu w toku instancyj, nie można uważać za wyrok zagraniczny.

Sąd Najwyższy jako Sąd kasacyjny wydał wskutek zażalenia nieważności w obronie ustawy wniesionego przez Prokuratora przy Sądzie Najwyższym przeciw uchwałom Sądu okręgowego w Rzeszowie z d. 22. listopada 1919, l. cz. Vr. 216/17/53 i Sądu apelacyjnego w Krakowie z 31. grudnia 1919, l. cz. D. 151/19, z których pierwszą odmówiono prośbie Mojżesza P., skazanego wyrokiem Sądu okręgowego w Rzeszowie z dn. 7. marca

1918 l. cz. Vr. 216/17/44 za występki z § 21 l. 2. ces. rozp. z 21. sierpnia 1916 l. 261 D. p. p. o przedłożenie aktów sprawy Sądowi Najwyższemu w Warszawie, drugą zaś powyższą uchwałę zatwierdzono, — po przeprowadzeniu jawnej rozprawy — po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta i wyводу Prokuratora przy Sądzie Najwyższym, następujący wyrok:

Zażalenie nieważności w obronie ustawy odrzuca się.

Powody: Wyrokiem b. austr. Sądu okręgowego w Rzeszowie z 7. marca 1918, l. cz. Vr. 216/17, uznano Mojżesza P. winnym występku z § 21 l. 2 ces. rozp. z dnia 21. sierpnia 1916 nr. 261 Dz. p. p. i skazano na podstawie tegoż przepisu przy zastosowaniu § 260 b, 266 i 265 u. k. na karę ścisłego aresztu przez 3 tygodnie, oraz na grzywnę w kwocie 200 K. (20 dni aresztu).

Przeciw temu wyrokowi zgłosił oskarżony, a następnie wywiódł zażalenie nieważności, wskutek czego Sąd orzekający przedłożył akta tej sprawy w dniu 1. czerwca 1918 Najwyższemu Trybunałowi sądowemu i kasacyjnemu w Wiedniu, który wyznaczoną na dzień 8. listopada 1918 jawną rozprawę w nieobecności oskarżonego przeprowadził i orzeczeniem z tejże daty l. cz. Kr. IV. 136/18 zażalenie nieważności odrzucił, odwołania zaś od orzeczenia o karze jako niewywiezionego nie brał pod rozwagę.

W podaniu wniesionem 15. września 1919 do Sądu orzekającego domagał się oskarżony przedłożenia aktów jego sprawy Sądowi Najwyższemu w Warszawie jako właściwemu do rozstrzygnięcia zażalenia nieważności, a na uzasadnienie tego żądania przytoczył, że od dnia 1. listopada 1918 jako obywatel Państwa Polskiego nie podlegał Sądom wiedeńskim i że Trybunał kasacyjny w Wiedniu nie był uprawniony do rozstrzygania jego zażalenia nieważności.

Prośbie tej Sąd okręgowy w Rzeszowie uchwałą z dnia 22. listopada 1919 do l. cz. Vr. 216/17 odmówił jako w ustawie nieuzasadnionej.

Wniesionego przez oskarżonego przeciw tej uchwale zażalenia Sąd apelacyjny w Krakowie decyzją z 31. grudnia 1919 D. 151/19 nie uwzględnił i uchwałę zaskarżoną „jako prawnie uzasadnioną“ zatwierdził.

Zdaniem zażalenia Prokuratury obie te uchwały naruszają ustawę w przepisach §§ 1, 280 i 286 p. k.

Na uzasadnienie tego zapatrywania przytacza zażalenie co następuje:

Polska Komisja Likwidacyjna rozporządzeniem z 31. października 1918 l. 18/18 przesłała Sądowi apelacyjnemu i Prokuraturze przy tymże Sądzie w Krakowie podała do wiadomości, że z powyższym dniem przechodzi sądownictwo w Galicji pod zwierzchnictwo Rządu polskiego i że wyroki mają być nadal wydawane w imieniu prawa przy zachowaniu mocy obowiązującej ustaw austriackich.

Z tą chwilą zatem wejścia Galicji jako części rozpadającej się Austrii w skład Państwa Polskiego, ustała tem samem właściwość byłego austriackiego Najwyższego Trybunału kasacyjnego w Wiedniu do rozstrzygania spraw galicyjskich. Sąd ten przeto nie był prawnie powołany do wydawania wyroku w sprawie P. w dniu 8. listopada 1918, a oskarżony ten miał wszelką podstawę do przyjęcia, że wyznaczona rozprawa się nie odbędzie i że on Sądowi wiedeńskiemu już nie podlega.

Wyrok Sądu wiedeńskiego wydany 8. listopada 1918 jest już wyrokiem zagranicznym, który nie mógłby być nawet w Polsce wykonany.

Zażalenie przedstawia się jako nieuzasadnione.

O naruszeniu ustawy w przepisach §§ 1, 280 i 285 p. k. przez Sady niższe nie może być mowy. Wyrok z dnia 7. marca 1918 l. cz. Vr. 216/17 wydał właściwy Sąd obwodowy w Rzeszowie, a wniesione przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności skierowane do Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego w Wiedniu temuż Sądowi przedłożył, zastosował się zatem w zupełności do przepisów §§ 280 i 285 p. k. przewidzianych.

Jakkolwiek Galicja jeszcze przed dniem 8. listopada 1918 przeszła w skład Państwa Polskiego, to mimo to nie można uważać wyroku wydanego w sprawie P. przez b. austr. Najwyższy Trybunał sądowy kasacyjny w Wiedniu w dniu 8. listopada 1918 za wyrok zagraniczny.

Rozporządzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z 31. października 1918 l. 18, na które się zażalenie powołuje, odnosi się tylko do Sądów I i II inst. w Galicji swą siedzibę mających. Co do kreowania Sądu Najwyższego dla spraw Małopolski zarządzenia miały być wydane w czasie późniejszym, faktycznie nie zostały one wydane do końca roku 1918, czego dowodem, że Naczelnik Państwa dekretem z 19. grudnia 1918 nr. 20 Dz. p. poz. 64 przekazał Sądowi krajowemu wyższemu w Krakowie niektóre funkcje Sądu Najwyższego.

Jeżeli się zważy następnie, że sprawa P. wpłynęła do b. c. k. Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego w Wiedniu jeszcze w czerwcu 1918, że przez tenże Trybunał rozstrzygnięta została przy udziale członków tegoż Trybunału zamianowanych przez b. cesarza Austrii dla spraw cywilnych i karnych pochodzących z okręgu apelacyjnego krakowskiego i lwowskiego; że trzech członków tegoż Trybunału, którzy przy rozstrzyganiu sprawy brali udział, należy obecnie do składu Sądu Najwyższego w Warszawie, że sprawa rozstrzygnięta została na podstawie tych samych przepisów prawnych, które dotąd mają moc obowiązującą w Małopolsce, wreszcie, że sprawa rozstrzygnięta została w dniu 8. listopada 1918 roku, a więc w czasie, gdy tenże b. c. k. Najwyższy Trybunał przed swoim rozwiązaniem i przed utworzeniem Sądu Najwyższego pełnił czasowo i przemijająco sposobem likwidacji urząd najwyższej instancji sądowej dla obszaru b. za-

boru austriackiego, wchodzących obecnie w skład Rzeczypospolitej Polskiej, to nie można uważać wyroku wydanego 8. listopada 1918 przez b. c. k. Najwyższy Trybunał w Wiedniu za wyrok zagraniczny.

Zauważyć jeszcze należy, że oskarżony P. początkowo wyrok co dopiero wspomniany za ważny i jego obowiązujący uważał, gdyż wedle aktów po doreczeniu mu wyroku Najwyższego Sądu nałożoną nań wyrokiem I instancji grzywnę w kwocie 200 K złożył, a ważność rzeczonego wyroku dopiero wtedy zaskarżył, gdy go do odbycia kary aresztu wezwano.

Z tych powodów należało zażalenie nieważności w obronie ustawy jako nieuzasadnione odrzucić.

(Orzec. Izby III. Sądu Najwyż. z 26. stycznia 1921 Kr. 769/21). *Db.*

Do przyjęcia zbrodni morderstwa nie wystarcza ustalenie, że oskarżony oddał strzał do swego przeciwnika, należy nadto ustalić, czy przeciwnik postradał życie wskutek tego strzału.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem za zgodzeniem się prokuratora na zażalenie nieważności oskarżonego Jana Sz. przeciw wyrokowi Sądu okręgowego jako orzekającego w składzie sześciu sędziów we Lwowie z dnia 18. czerwca 1920, l. cz. Vr. 5194/19/46, którym uznano oskarżonego winnym zbrodni morderstwa z § 134 u. k. i skazano za to po myśli § 126 u. k. na karę śmierci przez rozstrzelanie, zamienioną na zasadzie dekretu amnestyjnego z 8. lutego 1919 na karę dożywotniego ciężkiego więzienia, zaś po myśli § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego, orzekł:

Uwzględniając wniesione zażalenie nieważności w myśl § 5 ustawy z dnia 31. grudnia 1877, Dz. p. p. z roku 1878 nr. 3, znosi się zaskarżony wyrok i zwraca sprawę temu samemu Sądowi okręgowemu jako orzekającemu do ponownej rozprawy i rozstrzygnięcia.

Powody: W zażaleniu powołano przyczyny nieważności z 281 l. 3, 4, 5 i 9 a) p. k.

Co do dwóch pierwszych przyczyn nieważności zażalenie jest nieuzasadnione. Przez zaprzysiężenie świadków Piotra H. i Onufrego L. mimo sprzeciwiania się obrony nie naruszył trybunał przepisu § 170 ust. 6 i 1 p. k., jak skoro obrona nie wykazała, aby Piotr H. żywił do oskarżonego taką nienawiść, któraby wykluczała zupełną wiarygodność świadka, a Piotr H. oświadczył, że do oskarżonego nie czuje żadnej złości, zaś co do świadka Onufrego L. przyjął Sąd orzekający na podstawie wyników rozprawy, że niema dostatecznych podstaw do podejrzewania tego świadka, że brał udział w rabunkowym morderstwie.

Słusznie odmówił też Trybunał wnioskowi obrony na dopuszczenie dowodu ze świadka Pawła M., bo okoliczność przez tego świadka uznać się mająca, że oskarżony zameldował natychmiast świadkowi jako chorążemu o zajściu, jest dla oceny sprawy zupełnie obojętną.

Natomiast nie można odmówić słuszności zażaleniu, o ile chodzi o przyczyny nieważności z § 281 l. 5 i 9 a) p. k.

Sąd orzekający przyjmuje w tenorze wyroku za udowodnione, że oskarżony w zamiarze zabicia legionisty polskiego w ten sposób przeciw niemu działał, że wskutek tego śmierć owego legionisty nastąpiła.

To wyrzeczenie Trybunału nie jest uprawniedliwione powodami, bo w powodach wyroku przyjmuje Trybunał wprawdzie za ustalone, że oskarżony działając z uplanowanym zamiarem zabicia legionisty strzelał do niego w plecy, lecz nie trafił wcale, i ustalić nawet nie mógł, że śmierć legionisty właśnie wskutek tego strzału nastąpiła, jak skoro podczas rozprawy głównej odczytano tylko zawnioskowany protokół oględzin sądowo lekarskich (§ 252 ad 2 p. k.), a protokół rozprawy nie wykazuje, aby odczytano również zdanie znawcy w śledztwie złożone, lub by przesłuchano zaproponowanych w akcie oskarżenia dwóch znawców lekarzy, których opinia mogłaby dać po myśli § 258 ad 1 p. k. podstawę Trybunałowi do ustalenia, czy strzał oddany przez oskarżonego do legionisty śmierć tegoż spowodował, zwłaszcza ze względu na skonstantowane również strzaskanie czaszki denata, nie wiadomo przez kogo dokonane.

Należało zatem wyrok jako nieważny po myśli § 288 l. 1, p. k. znieść i zwrócić sprawę temu samemu Sądowi orzekającemu do ponownej rozprawy i zawyrokovania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 28. września 1920 Kr. 617/20).

Db.

Brak podpisu adwokata na wywodzie zażalenia nieważności uzasadnia odrzucenie zażalenia i wtedy, gdy w terminie oznaczonym do uzupełnienia wyводу żaden z adwokatów nie chce umieścić swego podpisu na wywodzie.

Sąd Najwyższy postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu prokuratora zażalenie Karola P. przeciw uchwale Sądu okręgowego w Wadowicach z 9. września 1922 l. cz. Vr. 405/22/78, którą odrzucono zgłoszenie i wywód zażalenia nieważności oskarżonego przeciw wyrokowi tegoż Sądu z 17. lipca 1922 l. cz. Vr. V. 495/22/59 z powodu, iż nie zastosował się do polecenia zawartego w uchwale tegoż Sądu z 29. lipca 1922 l. cz. Vr. w kierunku zaopatrzenia wyvodu zażalenia nieważności podpisem obrońcy po myśli § 1 ust. 3 ustawy z dnia 31. grudnia 1877 nr. 3 Dz. u. p. z 1878, odrzucić w myśl § 2 ust. ost. ustawy z 31.

grudnia 1877, Dz. p. p. z roku 1978 nr. 3 i przesłać akta Sądowi apelacyjnemu celem rozpoznania odwołania oskarżonego od orzeczenia o wymiarze kary.

Powody: Skoro oskarżony po zgłoszonym w czas zażaleniu nieważności przeciw wyrokowi z 17. lipca 1922 do l. cz. Vr. 495/22 39 wywiódł w terminie w § 285 p. k. przewidzianym swe zażalenie tylko w jednym egzemplarzu i to nie zaopatrzonym podpisem obrońcy, uzasadnione było zlecenie mu uchwałą z 28. lipca 1922 do l. cz. Vr. 495/22/72 uzupełnienie w dniach trzech wyводу zażalenia drugim egzemplarzem tegoż i zaopatrzeniem obydwu w podpis obrońcy po myśli § 1, ust. 3, ust. z 31. grudnia 1877 nr. 3. Dz. p. p. z 1878. Gdy zaś oskarżony w przeciągu powyższego terminu tylko w części zastosował się do otrzymanego zlecenia, gdyż przedłożył wprawdzie drugi egzemplarz wyводу, lecz żaden z wywodów nie jest zaopatrzony podpisem obrońcy, przeto uzasadniona jest zaskarżoną uchwałą, odrzucająca zgłoszone i wadliwie wywiedzione zażalenie nieważności i oskarżonego po myśli powołanego wyżej przepisu. Bez znaczenia jest usprawiedliwianie się oskarżonego w niedopuszczalnym ustawowo dodatku do wyводу zażalenia nieważności z daty 14. sierpnia 1922, iż żaden obrońca wyводу nie podpisze, gdyż rzeczą było oskarżonego wniesić wywód, nadający się do zaopatrzenia podpisem obrońcy, a spóźnione było jego żądanie o zezwolenie na wniesienie protokolarnego wyводу zażalenia nieważności, gdyż tylko w czas wniesiony wywód mógłby stanowić podstawę do rozpoznania rzeczowego środka prawnego. Należało zatem zażalenie oskarżonego odrzucić.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 7. listopada 1922 Kr. 739/22). *Db.*

1. Niema sprzeczności między ustaleniami faktycznymi Sądu orzekającego a aktami, choćby ustalenia nie zgadzały się z zeznaniami jednego ze świadków, jeżeli oparte są na całokształcie wyników postępowania dowodowego.

2. Nie można zażalenia nieważności opierać na działaniu oskarżonego w obronie koniecznej, jeżeli Sąd ustalił, że oskarżony działał rozmyślnie.

Z powodów: W zażaleniu powołano przyczyny nieważności z § 281 l. 5 i 10 p. k. jednak niesłusznie.

Z punktu widzenia przyczyny nieważności z § 281 l. 5. p. k. zarzuca zażalenie, że ustalenia Sądu orzekającego, wedle których oskarżona uderzyła Tomasza B. dwukrotnie kijem w głowę, oraz, że oskarżona nie miała powodu do obrony przed poszkodowanym, bo ich przegradzał płot, sprzeczne są z wynikami rozprawy, a w szczególności z zeznaniami świadka Marcina B.

W ten sposób nie wywieziono powołanej przyczyny nieważności, lecz poddano niedozwolonej w postępowaniu kasacyjnym krytyce swobodną oceną sędziowską wyników rozprawy a nie można pominąć tego, że wbrew zeznaniu świadka Marcina B. tak poszkodowany jak również znawcy lekarze stwierdzili, że poszkodowany otrzymał dwa uderzenia w głowę.

Przyczyna nieważności z § 281 l. 5 nie zachodzi zatem wcale.

Materjalno-prawna przyczyna nieważności § 281 l. 10. p. k. nie została wywiezioną po myśli ustawy, bo nie bierze za podstawę do wykazania błędu prawnego ustalonego w wyroku stanu sprawy. I tak podczas gdy Sąd orzekający ustalił, że oskarżona uderzyła poszkodowanego dwa razy w głowę i nie przypadkiem lecz rozmyślnie, bo wśród kłótni z poszkodowanym odeszła z pod płotu i wzięła z pod domu kij, a bijąc nim poszkodowanego, działała z postanowieniem, aby poszkodowanego na ciełe uszkodzić, twierdzi zażalenie, że oskarżona w obronie własnej i męża, widząc, że poszkodowany chce płot przeskoczyć, porwała za płachtę drzewa, jaka u jej nóg leżała i uderzyła go raz w głowę i że wobec tego należało przyznać oskarżonej bezkarność czynu z § 2 lit. g u. k. lub w najgorszym razie uznać ją winną przekroczenia obrony koniecznej.

Wobec tego stanu rzeczy należało zażalenie częścią jako oczywiście nieuzasadnione, częścią zaś po myśli ustawy niewywiezione z miejsca odrzucić.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 13. kwietnia 1920 Vr. 212/20). *Db.*

1. Zwalczanie wiarygodności współoskarżonych sprawców nie jest wywodem przyczyny nieważności § 281 l. 5. p. k.

2. Zwalczanie ustalonej przez Sąd orzekający świadomości nabywcy o pochodzeniu z kradzieży rzeczy nabytej nie jest wywodem przyczyny nieważności z 281 l. g a) lub 10 p. k., lecz niedopuszczalnym naruszeniem ustaleń sędziowskich.

Z powodów: Zażalenie nieważności oskarżonego Bernarda F. oparte na przyczynach nieważności z § 281 l. 5 i 9 a) i 10 p. k. jest oczywiście nieuzasadnione.

Pierwszy oskarżony nazywa wyrok niejasnym i ze sobą sprzecznym, jednakże żadnej z wad powyższych nie wykazuje, natomiast zwalcza wbrew przepisom §§ 258, 283, 3. p. k. wiarygodność zeznać współoskarżonych sprawców kradzieży, obciążających go.

Obydwoje oskarżeni nie wywodzą materjalnej przyczyny nieważności z l. 9 a § 281 p. k. F. nadto z l. 10 tegoż przepisu

po myśli ustawy, gdyż przy wywodach swych zmierzających do udowodnienia mylnego jakoby zastosowania ustawy, odstępują zupełnie od faktycznych ustaleń wyroku twierdząc, że przy nabyciu względnie ukrywaniu wina szampańskiego, ukradzionego na szkodę Ignacego H., nie mieli świadomości, iż pochodzi ono z kradzieży zbrodniej stanowiącej.

Należało zatem zażalenie nieważności obojga oskarżonych z miejsca odrzucić po myśli § 4 l. 1 i 2 wzgl. § 1 i 2 ust. z 31. grudnia 1877 nr. 3 Dz. u. p. z 1878.

Nieuzasadnionemi są również odwołania oskarżonych Chaima J. i Bernarda F. od orzeczenia o karze, gdyż Sąd orzekający przy trafnem uwzględnieniu zachodzących co do nich okoliczności obciążających i łagodzących, wymierzył im kary ich winie odpowiadające.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III. z 22. sierpnia 1922
Vr. 593/22). *Db.*

„RUCH PRAWNICZY I EKONOMICZNY“

KWARTALNIK

Organ Wydziału Prawniczo-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego, poświęcony nauce i życiu prawnemu i ekonomicznemu.

Zawiera w każdym zeszytcie oprócz działu **rozpraw** z dziedziny prawa i bieżących zagadnień gospodarczych bogaty dział **bibliografii i sprawozdań** krytycznych z literatury polskiej, francuskiej, angielskiej, włoskiej i niemieckiej; zamieszcza regularnie **przegląd prawodawstwa** w Polsce oraz **przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego**; daje w stałym dziale **kroniki ekonomicznej** przegląd rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Prenumeratę tylko roczną w wysokości **4200 Mkp.** przyjmują oraz na żądanie wysyłają zeszyty pojedyncze i okazowe w cenie **2000 Mkp.** wszystkie księgarnie w Polsce. — Rocznik pierwszy „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego“ za rok 1921 (na wyczerpaniu) można nabyć w cenie **2000 Mkp.** w Administracji.

Adres Redakcji: Poznań, Zamek pokój Nr. 9. Tel. 19—84.

Adres Administracji: Poznań, Księgarnia św. Wojciecha pl. Wolności 1.
Tel. 36—13, konto czekowe 200.032 (P. K. O.).

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia IV Izby Sądu Najwyższego w Warszawie).

Pozwolenie urzędnikowi na wyjazd w sprawach służbowych uzasadnia żądanie zwrotu kosztów podróży.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie T. B., prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów we L., przeciw orzeczeniu Ministerstwa Poczty i Telegrafów w Warszawie z dnia 24. lutego 1921 r. l. 326/pr. w sprawie o przyznanie kosztów podróży, co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie.

Powody: Wedle treści zażalenia zwrócił się T. B., prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów w L., telegraficznie dnia 30. listopada 1920 do Ministerstwa Poczty i Telegrafów z prośbą o „pozwolenie na wyjazd do Warszawy w sprawach służbowych“, na co otrzymał odpowiedź telegraficzną tegoż Ministerstwa z 2. grudnia 1920 tej treści: „Zezwala się na wyjazd do Warszawy“. Ten stan sprawy nie jest sporny. Nie jest również sporne, że żalący się podróż tę istotnie odbył w czasie od 4.—12. grudnia 1920.

Reskryptem z d. 24. lutego 1921 l. 326/pr. odmówiło jednak Ministerstwo Poczty i Telegrafów przyznania kosztów tej podróży i zwróciło żalącemu się złożony rachunek, motywując, że udzieliło ono żalącemu się w drodze telegraficznej zezwolenia na wyjazd do Warszawy bez specjalnego powołania w sprawach służbowych, wobec czego zezwolenie to jest równoznaczne z udzieleniem urlopu na czas wyjazdu, a żądanie zwrotu odnośnych wydatków uprawnia jedynie urzędowe powołanie do przyjazdu, wy stosowane przez Ministerstwo.

Zażalenie wniesione przeciw temu orzeczeniu ministerjalnemu do Sądu Najwyższego domaga się uchylenia zaskarżonego orzeczenia, odmawiając mu prawnej podstawy.

Sąd Najwyższy uznał, że stanowisko, jakie Ministerstwo Poczty i Telegrafów zajęło w zaskarżonym orzeczeniu, nie jest prawnie uzasadnione.

Jeżeli bowiem zapytanie telegraficzne odnosiło się wyraźnie do wyjazdu do Warszawy „w sprawach służbowych“, to odpowiedź telegraficzna na to właśnie zapytanie, względnie tę prośbę, zezwalająca na wyjazd do Warszawy choćby bez dodatku „w sprawach służbowych“ nie może być inaczej rozumiana jak, że odnosi się ona do tej zamierzonej podróży tak, jak ona właśnie jest zamierzona, t. zn. w sprawach służbowych. Brak w odpowiedzi dodatku „w sprawach służbowych“ tem mniej razi, że usprawiedliwia go zwięzłość stylu, praktykowana w telegramach. Jeżeli więc Ministerstwo chciało udzielić żalącemu się jedynie urlopu dla przyjazdu do Warszawy, to winno ono było, wobec tego zwłaszcza, że żalący się o urlop nie prosił, w telegramie wyraźnie

to zaznaczyć. Słusznie więc żalący się uważał, że Ministerstwo aproboowało w całości jego wnioszek.

O ile zaś Ministerstwo jest zdania, że jedynie urzędowe powołanie do przyjazdu usprawiedliwia żądanie zwrotu kosztów podróży, to należy zauważyć, że telegraficzna odpowiedź Ministerstwa tak rozumiana, jak ona wedle powyższego jedynie mogła być zrozumiana, jest właśnie równoznaczną z urzędowym powołaniem do przyjazdu, gdyż istota powołania do przyjazdu nie polega na tem, że inicjatywa musi wyjść od powołującego; urzędowe powołanie może być spowodowane także wnioskiem ze strony powołanego. To ma miejsce zwłaszcza tam, gdzie, jak właśnie w niniejszym wypadku, chodzi o przyjazd do Warszawy szefa większej organizacji służbowej, który, jako odpowiedzialny kierownik tej organizacji, z natury rzeczy dbać musi o to, aby spowodować ze strony Ministerstwa zarządzenie, jakie on uważa za potrzebne a więc ewentualnie także zarządzenie bezpośredniego porozumienia się, ile że Ministerstwo niejednokrotnie samo może nie ma wiadomości o stosunkach, które mogą spowodować potrzebę bezpośredniego porozumienia się. Charakter podróży służbowej w danym przypadku nie jest zatem wykluczony, jak sądzi Ministerstwo, dla braku urzędowego zarządzenia tej podróży ze strony Ministerstwa, gdyż zarządzenia tego dopatrywać się należy w telegramie Ministerstwa Poczt i telegrafów, zezwalającym wskutek wniosku żalącego się na tę podróż a więc zarządzającym ją.

Gdy zaś nie jest sporne, że zarządzona przez Ministerstwo podróż służbowa pociąga za sobą wynagrodzenie kosztów wedle obowiązujących w tej mierze przepisów (rozporządzenie Rady Ministrów z 5. sierpnia 1920, Dz. U. nr. 94 poz. 507), musiał Sąd Najwyższy uchylić zaskarżone orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z 10. listopada 1921 l. og. dz. pod 14.033 Rej. A. 464,3).

Dr. R. R.

Postępowanie jest wadliwe, jeżeli okoliczności faktyczne stanowiące podstawę orzeczenia zebrano jednostronnie bez udzielenia ich stronie do wiadomości i bez umożliwienia jej oświadczenia się na nie.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Marji G. przeciw orzeczeniu Krajowej Komisji Zasiłkowej we Lwowie z dnia 11. marca 1921 l. 51.857 w sprawie zasiłku wojskowego, co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Marji G., matce sierżanta Stanisława G., odmówiono zasiłku wojskowego z powodu, że przeprowadzone badania wykazały, iż byt jej — wobec zarobku męża — nie jest zagrożony.

Na zażalenie wniesione przeciw temu orzeczeniu rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Z zestawienia przepisów art. 4 i 6 rozp. Rady Obrony Państwa z 20. lipca 1920 Dz. Ust. nr. 63, poz. 418 wynika bezspornie, że prawo do zasiłku przysługuje członkom rodziny szeregowca tylko wówczas, jeżeli przez wstąpienie powołanego do wojska polskiego lub też przez pozostawienie go w wojsku był tych członków jest zagrożony. Jakkolwiek zbadanie i ocena tej kwestji należy do orzekającej władzy, to jednakże orzeczenie takie poprzedzać musi postępowanie należycie przeprowadzone. Jednym z zasadniczych warunków takiego postępowania jest, by przed wydaniem orzeczenia lub zarządzenia wkraczającego w dziedzinę prawną strony, zostały tej stronie przedstawione wszystkie okoliczności, które wedle dochodzeń władzy są bądź to sprzeczne z jej twierdzeniem, bądź to przeciw niej przemawiają a z których orzekająca władza przy wydaniu orzeczenia zamierza skorzystać. Celem tego przedstawienia jest umożliwienie stronie przytoczenia nie tylko wszystkich okoliczności, przemawiających przeciw słuszności okoliczności faktycznych, które wyszły na jaw przy dochodzeniach zarządzonych przez władze, ale także umożliwienie podania ewentualnych zarzutów natury faktycznej i prawnej, tudzież dostarczenia dowodów na swoje zarzuty i twierdzenia.

W przypadku niniejszym oparła się komisja na przeprowadzonych z urzędu dochodzeniach stwierdzających, że zarobek męża żalącej się, wynoszący 400 K tygodniowo, wystarcza na jej utrzymanie, że zatem był jej nie jest zagrożony.

Te okoliczności faktyczne przemawiające przeciw żalącej się i zużytkowane w zaskarżonem orzeczeniu zostały zebrane jednostronnie, bez udzielenia ich do wiadomości żalącej się i bez umożliwienia jej oświadczenia się na nie, względnie bez umożliwienia przytoczenia innych przeciwnych okoliczności faktycznych ewentualnie dowodów świadczących, że te okoliczności nie są prawdziwe.

W tem, że w danym przypadku nie dano stronie sposobności oświadczenia się na wynik dochodzeń urzędownie przeprowadzonych, leży istotna wadliwość postępowania, wobec czego Sąd Najwyższy zaskarżone orzeczenie po myśli § 6 ust. z 22. października 1875 nr. 36 z r. 1876 Dz. p. p. (aust.) musiał uchylić.

(Orzec. Sądu Najwyż. Oddz. IV z 10. października 1921 l. og. dz. pod. 10.932 Rej. A. 496/2).

Dr. R. R.

Zezwolenie na używanie tytułu inżyniera na podstawie ukończenia wyższej szkoły przemysłowej zależy od swobodnego ocenienia Władzy.

Zażalenie S. A. przeciw orzeczeniu Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 24. czerwca 1921 l. dz. II 3184 w sprawie udzielenia mu tytułu inżyniera odrzucił Sąd Najw. na zasadzie §§ 3-go lit. e) i 21-go ustawy z 22. października 1875 r. Dz. u. p. austr.

nr. 36 z r. 1876, bez dalszego postępowania, ponieważ wedle własnych twierdzeń skarżącego się chodzi w wypadku niniejszym o zezwolenie na używanie tytułu zawodowego „inżyniera“ na podstawie ukończenia wyższej szkoły przemysłowej i dłuższej praktyki samoistnej a § 5 rozp. ces. z dnia 4. marca 1917 nr. 130 austr. dz. u. p. postanawia, iż w wypadkach podobnych Minister Robót Publicznych „może“ na prośbę udzielić takiego zezwolenia, z czego niewątpliwie wynika, iż w wypadkach tych uzyskanie tytułu inżyniera nie jest prawem zapewnionem ustawą i władza jest tu uprawniona postąpić wedle swobodnego ocenienia. Gdy zaś tego rodzaju sprawy wyłączone są z pod właściwości Sądu Najwyższego, dawniej Trybunału Administracyjnego, należało zażalenie oddalić bez wdrożenia postępowania (§ 21 tejże ust.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z 16. września 1921 l. og. dz. pod. 11.381 Rej. A. 543/1.) Dr. R. R.

Postępowanie przed Urzędem Najmu jest wadliwe, jeżeli przy rozprawie nie spisano protokołu, a tem samem nie zaprotokołowano i nie rozstrzygnięto zarzutów lokatora przeciw dopuszczalności podwyżki czynszu tudzież wniosku jego na oględziny mieszkania na miejscu.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie S. S. przeciw orzeczeniu Urzędu Najmu we Lwowie z dnia 19. sierpnia 1920 l. 2.605/20 w sprawie podwyższenia czynszu najmu, co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Wedle treści zażalenia, wniesionego przeciw orzeczeniu b. Urzędu Najmu we Lwowie z 19. sierpnia 1920 l. 2.605/20, podwyższającemu czynsz najmu z kwoty 150 K na 500 K, zarzucił żalący się S. S., że przy rozprawie odbytej przed Urzędem Najmu nie spisano wcale protokołu rozprawy a tem samem nie zaprotokołowano i nie rozstrzygnięto jego zarzutów przeciw dopuszczalności takiej podwyżki, tudzież jego wniosku na oględziny mieszkania na miejscu.

Gdy Urząd Najmu, mimo wezwań Sądu Najwyższego z dn. 4. października 1920, Rej. A. 288, z 11. lutego 1921, Rej. A. 288 i z 4. lipca 1921, Rej. A. 288, ani też Urząd Rozjemczy mimo wezwania z 4. lipca 1921, Rej. A. 288 i mimo zawartego w ostatnich wezwaniach zagrożenia, że w razie nienadesłania aktów sprawa rozpatrywana będzie na podstawie stanu faktycznego, w zażaleniu przytoczonego, nie nadesłał aktów sprawy niniejszej, przyjął Sąd Najwyższy za prawdziwy stan faktyczny, przedstawiony w zażaleniu a w szczególności, że przy rozprawie nie spisano protokołu i nie zaprotokołowano ani nie rozstrzygnięto zarzutów i wniosków żalącego się.

Gdy atoli z natury rzeczy a nadto z postanowień § 10 i 16 rozp. Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie z 25. gru-

dnia 1918 l. 31/pr. wynika, że Urząd Najmu rozstrzygać winien po rozprawie ustnej, przeprowadzonej wedle zasad postępowania niespornego a więc na podstawie stanu aktów, dającego obraz całego postępowania w jego istotnych punktach (§ 2 i ostat. ust. § 15 ces. pat. z 9. sierpnia 1854, Dz. p. p. nr. 208 i § 124 rozp. Ministra Sprawiedliwości z 5. maja 1897, Dz. p. p. nr. 112), akta te zaś, wedle przyjętego przez Sąd Najwyższy jak wyżej stanu faktycznego, obrazu tego nie dają, musiał Sąd Najwyższy, uznając wyżej podane braki za istotną wadliwość postępowania, zaskarżone orzeczenie uchylić po myśli § 6 ust. z 22. października 1875, nr. 36 Dz. p. p. z r. 1876.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba IV z dnia 5. listopada 1921 l. og. dz. pod. 9373 Rej. A. 2885. (Tak samo orzecz. z d. 30. grudnia 1920 l. og. dz. pod. 6137 Rej. A. 154/4). *Dr. R. R.*

Osądzenie, od jakich faktycznych momentów zależy w poszczególnym przypadku nadanie koncesji na aptekę nie należy do zakresu działania Sądu Najw.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie B. M. w Przemysłu przeciw orzeczeniu Ministerstwa Zdrowia Publicznego w Warszawie z dnia 19. czerwca 1920 l. XI 43.684/4825 w sprawie nieuwzględnienia jego prośby o koncesję na nową publiczną aptekę w Drohobyczu, co następuje:

Zażalenie odrzuca się jako nieuzasadnione.

Powody: Ministerstwo Zdrowia Publicznego nie uwzględniło orzeczeniem z dnia 19. czerwca 1920 l. XI 43.685/4825 rekursu mag. farm. B. M. przeciw decyzji b. gal. Namiestnictwa z dnia 7. lutego 1917 l. VII a) 254.097/6596 z r. 1916, którą odmówiono jego prośbie o udzielenie koncesji na otwarcie nowej publicznej apteki w Drohobyczu przy ul. Żupnej u wylotu ul. Bednarskiej, przy ul. Jagiellońskiej, przy ul. Zawale lub przy małym Rynku, z powodu, że wywody rekurenta nie wykazują, iż otwarcie nowej apteki w miejscach przez niego podanych odpowiadałoby potrzebie ludności, co stanowi istotny rzeczowy warunek udzielenia koncesji, po myśli § 10, ustęp 2, ustawy z 18. grudnia 1906 Dz. p. p. (austr.) nr. 5 z r. 1907, że przeciwnie wynik dochodzenia w sprawie niniejszej koncesji stwierdza, iż potrzeby ludności w tej części miasta, gdzieby miała stanąć apteka rekurenta są dostatecznie zaspakajane przez apteki już istniejące.

Na wniesione przeciw temu orzeczeniu zażalenie B. M. orzekł Sąd Najwyższy, który objął zakres działania b. austr. Trybunału Administracyjnego na ziemiach polskich, w skład byłej monarchji austro-węgierskiej wchodzących, co następuje:

Zalący się zarzuca, że zaskarżone orzeczenie nie jest zgodne ze stanem faktycznym, gdyż on powołał się w postępowaniu administracyjnem na decyzję Namiestnictwa z dnia 10. czerwca 1911 l. VII a) 1174, uznającą potrzebę apteki przy ul. Stebnickiej czyli

Grunwaldzkiej, a tem samem wykazał, że apteka, którą zamierza utworzyć na rogu ulicy Zawale i Stebnickiej, czyni właśnie zadość uznanej przez Namiestnictwo potrzebie apteki w tem miejscu. Na zarzut ten, pominawszy, że chodzi o dwie odrębne, nie mające ze sobą nic wspólnego sprawy, wystarczy wskazać na to, że powołana decyzja Namiestnictwa z 10. czerwca 1911, którą nadano mag. farm. B. S. koncesję przy ulicy Stebnickiej, w miejscu jej zetknięcia się z ulicą Zawale, została, jak wykazują akta, uchylona reskryptem b. austr. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 7. czerwca 1912 l. 2118 z powodu, że Ministerstwo nie uznało potrzeby otwarcia nowej publicznej apteki w Drohobyczu wogóle, a w szczególności w miejscu przez B. S. proponowanem.

Żalący się zarzuca dalej, że pozwane Ministerstwo, skoro nie zmieniło decyzji Namiestnictwa i nie uznało, że otwarcie nowej apteki w miejscach przez niego obranych, a w szczególności przy ul. Zawale jest potrzebne, to nie znało przedłożonych przez niego i dla niego korzystnych oświadczeń lekarzy, Wydziału kondycjonujących magistrów farmacji i członków Reprezentacji miejskiej w Drohobyczu, oraz wyniku przeprowadzonych w tej sprawie urzędowych dochodzeń.

Zarzut ten, o ile ma za przedmiot wspomniane oświadczenia, uznał Sąd Najwyższy za nieuzasadniony, gdyż tak praktykujący poszczególni lekarze, jak i poszczególni członkowie Reprezentacji gminnej, oraz kondycjonujący magistrów farmacji, na których opinie żalący się powołuje, nie przedstawiają czynników, którym w myśl § 49, ustęp 2 ustawy aptekarskiej, należy dać sposobność do wypowiedzenia się w przedmiocie podań o koncesje aptekarskie lub które w myśl § 50 tejże ustawy do oświadczenia się na takie podanie mają być wezwane.

O ile zaś ten zarzut podnosi, że pozwane Ministerstwo, rozstrzygając sprawę, nie znało wyników przeprowadzonych dochodzeń, to jest on niezgodny ze stanem aktów, gdyż, jak te ostatnie wykazują, Ministerstwo, wydając zaskarżone orzeczenie, miało przed sobą wynik dochodzeń, które na prośbę żalącego się o koncesję prawidłowo przeprowadzone zostały, a w szczególności oświadczenia wszystkich czynników w myśl §§ 49 i 50 ustawy aptekarskiej, do tego powołanych.

Przez wysłuchanie tych czynników stało się postanowieniom ustawy w zupełności zadość, opinia tychże nie wiąże władzy do rozstrzygania prośby o koncesję powołanej. Osądzenie zaś, od jakich faktycznych momentów zależy w poszczególnym przypadku potrzeba otwarcia nowej apteki, nie leżała wedle § 3 lit. e) ust. o austr. Trybunale administracyjnym z 22. października 1875 Dz. u. p. (austr.) nr. 36 z r. 1876 w zakresie tego Trybunału, a zatem nie leży też w zakresie Sądu Najwyższego.

Z tych powodów należało zażalenie jako nieuzasadnione odrzucić.

(Orzec. Sądu Najw. Izba IV z dnia 6. października 1921, l. og. dz. pod. 5365 Rej. A. 337/5).

Dr. R. R.

Niewłaściwość Sądu Najwyższego do orzekania na skargi przeciw zarządzeniom Władz, mających tylko cechę aktów administracyjnych a nie orzeczeń w rozumieniu § 2 ust. z 22. października 1875 Dz. u. p. austr. nr. 36 z r. 1876.

Zażalenie Towarzystwa Ubezpieczeń X. przeciw reskryptom Ministerstwa Skarbu (Urząd Nadzoru nad Zakładami Ubezpieczeń) z dnia 11. października 1921 l. 1178 U. U. i z dnia 4. listopada 1921 l. 1224 U. U. w sprawie zamknięcia działalności akwizycyjnej odrzucił Sąd Najw. na zasadzie §§ 2 i 21 ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. (austr.) nr. 36 z roku 1876, bez dalszego postępowania, ponieważ zaskarżone reskrypty Ministerstwa Skarbu (Urząd Nadzoru nad Zakładami Ubezpieczeń) z dnia 11. października 1921 l. 1178 U. U. i z dnia 4. listopada 1921 l. 1224 U. U. przedstawiają się jako zarządzenia mające tylko cechę aktów administracyjnych a nie cechę orzeczeń lub zarządzeń w rozumieniu § 2 ustawy o b. austr. Trybunale Administracyjnym z dnia 22. października 1875 Dz. p. p. (austr.) nr. 36 z r. 1876, któreby w myśl tego § były zaskarżalne przed Sądem Najwyższym, jako Magistraturą, na mocy art. 5 dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8. lutego 1919 Dz. pr. nr. 15 poz. 200 w miejsce wspomnianego Trybunału do orzecznictwa powołaną. Reskrypty te nie rozstrzygają bowiem spornej sprawy, lecz tylko wskazują na jej rozstrzygnięcie, które nastąpiło decyzją Ministerstwa Skarbu z dnia 18. stycznia 1921 l. 65.971 U. U.

(Orzeczn. Sądu Najw. z dnia 6. marca 1922, l. og. dz. pod. 1893, IV Rej. A. 607/3).
Dr. R. R.

Na niezdolność urzędnika do prawidłowego wykonywania służby na zajmowanym przezeń stanowisku, składają się nietylko wady jego fizyczne i umysłowe, lecz także przymioty charakteru i skłonności ducha tudzież umysłu, które wykluczają należyte spełnianie powierzonych mu czynności.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Gustawa P., obecnie w Poznaniu, przeciw b. Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu z dnia 27. marca 1918 l. 13.375/VII b) w sprawie o przeniesienie w stan spoczynku po przeprowadzonej publicznej ustnej rozprawie dnia 10. czerwca 1920, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie uchyla się z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Na wniosek Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego z 14. grudnia 1913 upoważniło Ministerstwo Wyzn. i Ośw. w Wiedniu decyzją z 15. lipca 1914 l. 13.258 Namiesnictwo we Lwowie do wdrożenia przeciwko Gustawowi P. po myśli §-fu 80

pragm. służb. postępowania o przeniesienie go w stały stan spoczynku z powodu, iż wedle doświadczeń poczynionych od szeregu lat nie nadaje się do prawidłowego spełniania swoich obowiązków służbowych.

Pismem z 29. grudnia 1916 l. 224.890 zakomunikowało Namiestnictwo powyższą decyzję Gustawowi P. i wezwało go po myśli § 82 pr. służb. do wniesienia ewentualnych zarzutów. W zarzutach w terminie wniesionych staje żalący się na stanowisku, że ani ustęp 1 ani ustęp 2 § 80 pr. służb. nie może mieć do niego zastosowania, gdyż ustęp 1 dopuszcza pensjonowanie w przypadku, jeżeli kwalifikacja urzędnika jest przez 3 po sobie następujące lata nieodpowiednia, co u niego nie zachodzi, zaś wedle ustępu 2 tegoż §-fu może spensjonowanie nastąpić wówczas, jeżeli urzędnik jest trwale niezdolny do prawidłowego pełnienia służby, on zaś ani fizycznie ani umysłowo nie jest niezdolny. Przechodząc wreszcie do zachowania się wobec swoich przełożonych podaje, że między nim a przełożonym bywały nieporozumienia; wynikały one jednak z winy przełożonego i jakkolwiek żalący się w r. 1913 został za nienależyte zachowanie się ukarany naganą ustną, to mimo to nie wie, na czym polegała wówczas jego wina.

Reskryptem z 7. marca 1918 l. 13.375 nie uwzględniło b. Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu zarzutów żalącego się i zarządziło przeniesienie go w stan spoczynku po myśli § 80 pragm. służb. z powodu, iż żalący się wedle spostrzeżeń poczynionych przez szereg lat, podczas pełnienia swoich obowiązków służbowych nie posiada wymaganej karności i zaufania u przełożonych, potrzebnego do należytego pełnienia obowiązków połączonych z jego stanowiskiem służbowym.

Na zażalenie wniesione przeciw temu orzeczeniu do b. Trybunału administracyjnego w Wiedniu, Sąd Najwyższy, który objął zakres działania tego Trybunału na ziemiach polskich b. okupacji austriackiej, rozważył co następuje:

Zaskarżone orzeczenie opiera się, jak to z jego stylizacji jasno wynika, na ustępie 2-gim § 80 pragm. służb.; zarzuty zatem zażalenia, o ile one są zwrócone przeciw zastosowaniu ust. 1-go tego §-fu, Sąd Najwyższy pomija jako bezprzedmiotowe. Zażalenie zwalcza w dalszym ciągu rzeczzone orzeczenie, twierdząc, iż jest ono przeciwne ustawie, gdyż już wedle samego brzmienia i znaczenia słów „jeżeli urzędnik jest trwale niezdolny do prawidłowego piastowania swojego stanowiska służbowego“ wynika, że niezdolność ta, względnie nieprzydatność, może się odnosić tylko do niezdolności fizycznej lub umysłowej, a nie do naruszeń obowiązków służbowych, lub braku zdolności względnie przydatności w urzędzie, wywołanej właściwościami normalnymi danej osoby. Twierdzenia tego Sąd Najwyższy nie podziela. Wedle ogólnego znaczenia słów należy bowiem przez trwałą nieprzydatność względnie niezdolność urzędnika do prawidłowego piasto-

wania zajmowanego przezeń stanowiska służbowego rozumieć wszystko, co przydatność względnie zdolność jego pod tym względem trwale uchyla, a składać się mogą na to nietylko wady fizyczne i umysłowe lecz także przymioty charakteru i skłonności ducha tudzież umysłu, które wykluczają należyte sprawowanie powierzonych mu czynności. Żalący się twierdzi wprawdzie, że pod pojęcie trwałej nieprzydatności do służby tych wad, tudzież wynikających z nich nieprawidłowości służbowych, podciągnąć nie można, gdyż one powinny znaleźć swój wyraz w kwalifikacji, a tem samem dochodzone i karane być winny w drodze dyscyplinarnej. Interpretacja ta jednak nie jest słuszną. Postępowanie dyscyplinarne bowiem wraz z przywiązaniem doń skutkami z jednej, a przeniesienie z urzędu w stały stan spoczynku z drugiej strony, różnią się zasadniczo tak co do warunków, pod którymi, jako też co do celu w jakim wdrożone być mogą. Postępowanie dyscyplinarne ma na celu ukaranie urzędnika za przekroczenie służbowe, a kara winna być wymierzona w stosunku do ciężkości przewinienia, stopnia winy i skutków wynikłych z tego przewinienia. Przeniesienie w stały stan spoczynku z urzędu natomiast nie jest bynajmniej karą, nie jest ono wcale moralnem zadośćuczynieniem za przewinienie służbowe ani też środkiem zaradczym lub ostrzegawczym na przyszłość; jest ono tylko ustawą uświęconym sposobem zwolnienia urzędnika, który trwale stał się nieprzydatnym do służby pod jakimkolwiek względem, i jakkolwiek przekroczenie lub niespełnienie urzędowych obowiązków służbowych — oparte jednak na przewinieniu urzędnika, może być powodem do wdrożenia postępowania dyscyplinarnego, to mimo to także przekroczenie lub niespełnianie obowiązków służbowych, wynikających atoli z trwałych powtarzających się objawów, świadczących o nieprzydatności urzędnika do spełnienia powierzonego mu zadania, może dać asumpt do przeniesienia go w stały stan spoczynku z pominięciem postępowania dyscyplinarnego, czyli innemi słowy jedno i to samo przekroczenie służbowe może być raz powodem do wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego i ewentualnie do spensjonowania urzędnika z poborami zmniejszonymi (§ 93 pragn. służbowej), drugi raz może dać powód do spensjonowania urzędnika z urzędu z pełnemi poborami, z powodu jego niezdolności do służby (§ 80 ust. 2 pragn. służb.).

Zupełnie zatem będzie odpowiadać postanowieniom ustawy, jeżeli władza przełożona na zasadzie takiego nieprawidłowego postępowania urzędnika, które świadczy o jego trwałej nieprzydatności do służby, a któreby ewentualnie może nawet mogło dać powód do wdrożenia postępowania dyscyplinarnego, przyjmie bez poprzedniego odnoszenia się do władzy dyscyplinarnej — nieprzydatność jego do spełniania czynności mu powierzonych i zarządzi przeniesienie go w stały stan spoczynku po myśli § 80 ust. 2 pragn. służb.

Zarządzenie, takie nie będzie wcale wkroczeniem w kompetencję władz dyscyplinarnych, gdyż już samo umieszczenie § 80 w dziale IV pragmatyki służbowej traktującym „o zmianach w stosunku służbowym i jego rozwiązaniu“, a nie w dziale V „o ukaraniu przekroczeń służbowych“ jasno wskazuje na rozgraniczenie kompetencji władz przełożonych urzędnika z jednej a komisji dyscyplinarnej z drugiej strony — a tem samem przyznaje władzy przełożonej prawo do zarządzenia przeniesienia urzędnika w stały stan spoczynku w § 80 prag. służb. przewidzianych, tak, że władze te przy zachodzących warunkach do komisji dyscyplinarnej wcale odnosić się nie potrzebują i mogą uznać nieprzydatność urzędnika, tudzież zarządzić przeniesienie go w stały stan spoczynku już wtedy, jeżeli urzędnik dla jakiegokolwiek bądź — choćby nawet jednej — przyczyny jest trwale niezdolny do spełniania zadań stanowisku temu właśnie powierzonych, względnie do prawidłowego piastowania jego stanowiska służbowego. Z tego wynika, że nie jest uzasadnione stanowisko, jakie zajął żalący się w swem zażaleniu co do wykładni postanowienia § 80 prag. służb.

Sąd Najwyższy uznał jednak, że wedle stanu aktów, orzeczenie b. Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu jest oparte na wadliwym postępowaniu; kwestja bowiem, czy zachodzi trwała niezdolność do pełnienia obowiązków służbowych po myśli § 80 ust. 2 prag. służb., nie może być przedmiotem swobodnej oceny orzekającej władzy, lecz opierać się powinna na ustaleniu aktami stwierdzonych faktów, które dają obraz owej trwałej niezdolności, a w przypadku niniejszym Ministerstwo Wyznań i Oświaty ogranicza się w swoim orzeczeniu jedynie na ogólnikowym wypowiedzeniu, że wedle doświadczeń przez szereg lat poczynionych żalący się nie posiada wymaganej karności i zaufania u przełożonych, potrzebnego do należytego spełniania obowiązków połączonych z jego stanowiskiem służbowym, nie naprowadza jednak żadnych konkretnych faktów, na których swoją powyższą konkluzję opiera.

Wobec tego musiał Sąd Najwyższy zaskarżone orzeczenie uchylić z powodu wadliwego postępowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z 10. czerwca 1920 l. og. dz. pod. 1454 i 2320). Dr. R. R.

Postępowanie jest wadliwe, jeżeli stan faktyczny ustalono bez spóldziałania strony.

Sąd Najwyższy, jak Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Józefa R. w Rawie ruskiej przeciw orzeczeniu Namiestnictwa we Lwowie z 20. lutego 1920 l. 84.303 w sprawie zasiłku uchodźczego co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Podaniem de praes. z d. 25. lutego 1918 l. 8453 prosił Józef R. o przyznanie jemu i jego rodzinie zasiłku dla uchodźców w myśl § 6 ustawy z 31. grudnia 1917 nr. 15 Dz. p. p. austr. z r. 1918 podając, że przy wkroczeniu Niemców w roku 1915 do Niemirowa zgorzał jego dom jużto od pocisków armatnich, jużto skutkiem podpalenia przez uchodzących Rosjan i on nie mogąc znaleźć innego mieszkania, nadto z powodu że pozostawanie w Niemirowie skutkiem toczących się w okolicy walk zagrażało bezpieczeństwu życia, zbiegł z rodziną do Rawy ruskiej, gdzie dla braku mieszkań w Niemirowie dotychczas przebywa.

Starostwo w Rawie ruskiej odmówiło decyzją z 13. marca 1918 l. 8453 temu żądaniu, podając jako powód, że przyznanie zasiłku nie znajduje w danym wypadku uzasadnienia w § 1 ust. z 31. grudnia 1917 nr. 15 Dz. p. p. austr. z r. 1918.

Równocześnie poleciło Starostwo miejscowej żandarmerji przeprowadzenie dochodzeń na prośbę R., a ta doniosła sprawozdaniem z 29. marca 1918 E. N. 1780, że R. mieszka w Rawie ruskiej od października 1915, utrzymuje żonę i czworo dzieci i jest zatrudniony w przemyśle szynkarskim, z czego może mieć dostateczne utrzymanie, lecz w jakiej wysokości, tego żandarmerja podać nie może.

Dnia 3. kwietnia 1918 wniósł R. odwołanie od odmownej decyzji Starostwa, w którym podniósł, że przytoczone w jego podaniu okoliczności uzasadniają w całej pełni zastosowanie § 1-go ustawy z 31. grudnia 1917 i zarzucił, że należało wprzód prawdziwość tych okoliczności zbadać, a nie jak to uczyniło Starostwo, bez uprzedniego badania wypowiedzieć, że wymogi powołanego postanowienia ustawowego nie zachodzą.

Namiestnictwo we Lwowie decyzją z dnia 20. lutego 1920 l. 84.303/II a 8265 nie uwzględniło odwołania i zatwierdziło zażalenie orzeczenie z powodu w niem przytoczonego, mianowicie ze względu, iż R. nie opuścił swego stałego miejsca zamieszkania ani z powodu zarządzenia Władzy ani też z powodu groźnego niebezpieczeństwa działań wojennych, lecz już po uwolnieniu z pod inwazji nieprzyjacielskiej, nie może przeto być uważany za uchodźcę w rozumieniu ustawy i nie ma prawa żądania zasiłku.

W zażaleniu wniesionem przeciw tej decyzji do Sądu Najwyższego powtarza R. wywody odwołania i zauważa, przedstawiając bliżej podany w prośbie o zasiłek stan faktyczny, że walki, w czasie których uszedł z rodziną do Rawy ruskiej, toczyły się między uchodzącymi z Niemirowa Rosjanami a następującymi Niemcami w czerwcu 1915.

Sąd Najwyższy rozważył, że pozwane Namiestnictwo, jak to z przedstawionego stanu rzeczy wynika, odmówiło przyznania zasiłku z tego powodu, że oparłszy się na doniesieniu żandarmerji z 29. marca 1918, wedle którego R. mieszka w Rawie ruskiej od października 1915, przyjęło, iż opuścił on razem z rodziną Niemirów nie z przyczyny bezpośrednio grożącego niebezpieczeństwa

działań wojennych, lecz w czasie gdy niebezpieczeństwa takiego już nie było.

Z prośby jednak o zasiłek i z odwołania się od odmownego orzeczenia, z których treścią zgodne są okoliczności przytoczone w zażaleniu, zdawałoby się wynikać, że R. zbiegł z Niemirowa w obawie przed wydarzeniami wojennymi i przed skutkami bitwy i wojny, oraz że do Niemirowa tylko dlatego powrócić nie może, gdyż dom jego w czasie bitwy trafiony pociskami armatnimi i podpalony przez uchodzących Rosjan w zupełności zgorzał.

Namiestnictwo oparło zatem swoją odmowną decyzję na rozstrzygających dla żądania zasiłku okolicznościach faktycznych, które są sprzeczne z okolicznościami podanymi przez R. i co do których on twierdzi, że przez odpowiednie dochodzenia ustalone być mogą.

Rzeczą więc było Namiestnictwa, stosownie do ogólnych zasad postępowania administracyjnego, przy współdziałaniu strony wyjaśnić tę sprzeczność i ustalić stan faktyczny, który miał służyć decyzji za podstawę, a ponieważ tego zaniechano, musiał Sąd Najwyższy, który objął zakres działania b. austr. Trybunału administracyjnego na ziemiach polskich b. zaboru austriackiego, zaskarżoną decyzję w myśl § 6 ustawy o tym Trybunale z 22. października 1875 Dz. p. p. (austr.) nr. 36 z r. 1876 jako na wadliwym postępowaniu opartą, uchylić.

(Orzeczenie Izby IV Sądu Najwyższego z dnia 7. kwietnia 1921 l. og. dz. pod. 10.876 Rej. A. 240/2). *Dr. R. R.*

Zaniechanie dochodzeń celem ustalenia okoliczności, czy zachodzą warunki żądania zasiłku wojkowego, stanowi wadliwość postępowania.

Jeżeli zaś dochodzenie przeprowadzone wydało wynik niekorzystny dla petenta, należy ten wynik przedstawić petentowi do oświadczenia się i podania przeciwdowodów.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publiczności, orzekł w sprawie zasiłku wojkowego co następuje:

Zaskarżone orzeczenie znosi się z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Władysław Z., ojciec Bronisława Z., powołanego w dniu 15. czerwca 1916 do służby wojskowej, wniósł dnia 10. września 1917 do Komisarjatu dzielnicy VI we Lwowie podanie o przyznanie, od dnia powołania syna począwszy, wojskowego zasiłku dla siebie oraz dla matki i siostry powołanego. W podaniu przytoczył, dołączając poświadczenia, że powołany syn, słuchacz Politechniki, udzielał prywatne lekcje i cały z tego zajęcia płynący dochód w kwocie 150 K miesięcznie oddawał na prowadzenie wspólnego gospodarstwa. Z ustaniem tego dochodu znalazła się rodzina w trudnym położeniu, gdyż proszący z krawiectwa,

które wykonuje, nie zarabia przy dzisiejszej drożyznie, przy braku zamówień i swym podeszłym wieku oraz steraniu pracą tyle, aby mógł utrzymać rodzinę z trzech osób się składającą. Nadto musi ze szczupłego swego zarobku dopomagać powołanemu synowi, na dowód czego przedkłada rachunek Banku Związkowego w Wiedniu.

Komisariat przedłożył podanie to sprawozdaniem z 14. września 1917 l. 7398 miejskiemu biuru zasiłków wojskowych z doniesieniem, że rodzinę powołanego stale utrzymywał i obecnie utrzymuje ojciec, który prowadzi pracownię krawiecką, przynoszącą dochód, wystarczający nawet na wygodne utrzymanie rodziny. Nazwane biuro przedłożyło następnie sprawę II powiatowej Komisji zasiłkowej we Lwowie sprawozdaniem z 21. września 1917 l. 22.710 z wnioskiem na odmowne załatwienie, gdyż był proszących nie był zależny od dochodów osiągniętych pracą powołanego.

Orzeczeniem z 19. października 1917 l. 55.326 odmówiła Komisja zasiłku Władysławowi Z. i rodzinie z powodu, że petent jako krawiec zarabia na swoje i rodziny utrzymanie.

Akta nie wykazują, aby wskutek podania Władysława Z. o zasiłek przeprowadzono przed wydaniem orzeczenia Komisji zasiłkowej jakiegokolwiek dochodzenia.

Przeciw orzeczeniu Komisji zasiłkowej wniósł Władysław Z. odwołanie do krajowej Komisji zasiłkowej, w którym zarzucił, że Komisja zasiłkowa oparła swoje orzeczenie na stanie faktycznym niezgodnym z rzeczywistością i doszła na tej podstawie do orzeczenia, że w danym wypadku niema ustawowych warunków do żądania zasiłku, następnie powtórzył okoliczności zawarte w podaniu, na których oparł pretensje do zasiłku i przytoczył okoliczności na wykazanie, że twierdzenie Komisji zasiłkowej, jakoby jego zarobek z krawiectwa wystarczył na jego i rodziny utrzymanie, jest nieuzasadnione.

Orzeczeniem z 20. marca 1918 l. 611.080 uchyliła krajowa Komisja zasiłkowa orzeczenie Komisji zasiłkowej o tyle, że przyznała zasiłek rodzinie powołanego od 1. sierpnia 1917 począwszy, a zatwierdziła orzeczenie, o ile niem odmówiono zasiłku za czas przed 1. sierpnia 1917, ponieważ według dochodzeń utrzymanie rodziny było w głównej mierze zależne od dochodu osiągniętego pracą powołanego.

Wedle stanu aktów także przed wydaniem orzeczenia krajowej Komisji zasiłkowej nie przeprowadzono żadnych dochodzeń, a w szczególności dochodzeń w przedmiocie faktycznych okoliczności podniesionych w odwołaniu.

Przeciw orzeczeniu krajowej Komisji zasiłkowej wniósł Władysław Z. zażalenie do b. Trybunału administracyjnego w Wiedniu z żądaniem zniesienia zaskarżonego orzeczenia tak z powodu wadliwości postępowania jak i naruszenia ustawy.

Sąd Najwyższy, który objął zakres działania b. austriackiego Trybunału administracyjnego dla ziem b. zaboru austriackiego,

rozpoznając to zażalenie, uznał, że w danym wypadku naruszono istotnie formy postępowania administracyjnego.

Wedle przedstawionego stanu rzeczy akta nie wykazują, ażeby w sprawie zasiłkowej żalącego się przeprowadzono dochodzenia celem urzędowego ustalenia wszystkich okoliczności, które dla kwestji, czy utrzymanie żądających zasiłku było w głównej mierze zależne od dochodu osiągniętego z pracy powołanego, są stanowcze.

Jeżeli zaś dochodzenie takie może przeprowadzono, a tylko rezultat tychże nie jest uwidoczniiony w aktach, to należało wobec tego, że musiały one, skoro zasiłku odmówiono, dać wynik sprzeczny z okolicznościami przytoczonymi przez żalącego się i dla niego niekorzystny, przedstawić ten wynik żalącemu się w toku postępowania do oświadczenia się i naprowadzenia przeciwdowodów. O wyniku dochodzeń względnie o ustalonych okolicznościach faktycznych, które się nań złożyły, nie został żalący się zawiadomiony także i zaskarżonem orzeczeniem, gdyż to podaje tylko konkluzję, jaką pozwana władza z wyniku dochodzeń wyciągnęła, nie zaś faktyczną podstawę tej konkluzji.

Sąd Najwyższy uznał, że przez wskazane wadliwości postępowania utrudniono widocznie żalącemu się obronę jego praw z ujmą dla jej skuteczności i z tego powodu zniósł zaskarżone orzeczenie w myśl § 6 ustawy o byłym austriackim Trybunale administracyjnym z 22. października 1875 Dz. p. p. nr. 36 z roku 1876, nie wchodząc w rozpatrywanie merytorycznych zarzutów zażalenia.

(Orzec. Sądu Najwyż. Izba IV z 15. marca 1920 l. og. dz. pod 4154 Rej. A. 73, tak samo z 15 kwietnia 1920 l. og. dz. pod. 794a. Rej. A. 24/3). Dr. R. R.

Ustawa o środkach prawnych w postępowaniu administracyjnem z 12. maja 1896 nie ma zastosowania do środków prawnych od orzeczeń b. Rady szkolnej krajowej.

Opuszczenie w takim orzeczeniu pouczenia prawnego o środkach prawnych nie stanowi naruszenia ustawy ani wadliwości postępowania.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Jana H., nauczyciela szkoły ludowej w Podhajcach, obecnie w Stryju, przeciw orzeczeniu b. Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu z d. 10. stycznia 1914 l. 57550/13 w sprawie o spóźnienie rekursu co następuje:

Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Rada szkolna krajowa odmówiła, powołując się na postanowienia art. 14 ustawy z 25. maja 1907 Dz. u. kr. dla Galicji nr. 49, reskryptem z dnia 26. kwietnia 1913 l. 7141 pro-

śbie żalącego się o przyznanie wynagrodzenia za kierownictwo nadetatowych klas szkół ludowych w Zbarażu i Podhajcach w latach 1906—1913.

Reskrypt, do którego nie dodano pouczenia o środkach prawnych, otrzymał żalący się 12. czerwca 1913 i wniósł przeciw niemu w dniu 7. lipca 1913 rekurs w Ministerstwie Wyznań i Oświaty.

To ostatnie przesłało rekurs ten Radzie szkolnej krajowej do sprawozdania, gdzie nadszedł 18. sierpnia 1913.

Przedłożony napowrót rekurs zwróciło Ministerstwo zaskarżonem obecnie orzeczeniem z 10. stycznia 1914 l. 57550 z r. 1913 jako spóźniony, gdyż reskrypt Rady szkolnej krajowej został rekurentowi doręczony 12. czerwca 1913, a wniesiony przeciw niemu w drodze Ministerstwa w dniu 7. lipca 1913 rekurs nadszedł do tejże Rady, jako władzy powołanej ustawą do przyjęcia rekursu, w dniu 18. sierpnia 1913, a więc po upływie 14-dniowego terminu oznaczonego w ustawie.

Przeciw temu orzeczeniu zwraca się wniesione do byłego austriackiego Trybunału administracyjnego zażalenie, a Sąd Najwyższy zakres działania tego Trybunału na terytorjum byłego zaboru austriackiego, zozpatrując to zażalenie uznał je za nieuzasadnione.

Zażalenie zarzuca, że reskrypt Rady szkolnej krajowej nie zawierał wbrew postanowieniu § 3 ustawy z 12. maja 1896 Dz. p. p. austr. nr. 101 pouczenia o środkach prawnych.

Sąd Najwyższy uznał, że ustawa z 12. maja 1896 a w szczególności postanowienie § 3 tej ustawy tutaj nie ma zastosowania, gdyż ta ustawa dotyczy tylko postępowania przy zgłaszaniu środków prawnych przeciw orzeczeniom lub zarządzeniom politycznych władz powiatowych i politycznych władz krajowych, a więc ma zastosowanie tylko do zorganizowanych ustawą z 19. maja 1908 Dz. p. p. austr. nr. 44 politycznych władz administracyjnych, na co wskazuje także § 6 ustawy z r. 1896, polecający jej przeprowadzenie Ministrowi Spraw Wewnętrznych, podczas gdy w niniejszym przypadku rekurs był zwrócony przeciw zarządzeniu Władzy szkolnej, a mianowicie Rady szkolnej krajowej, która została zorganizowaną ustawą z 15. lutego 1905 Dz. gal. u. kr. nr. 39 w brzmieniu ustalonym ustawą z 9. maja 1907 Dz. gal. ust. kraj. nr. 48 i należy do zakresu działania Ministerstwa Wyznań i Oświaty.

Ustawa z 1907 postanawia w art. III, że przeciw orzeczeniu Rady szkolnej krajowej przysługują stronie rekurs do Ministerstwa Wyznań i Oświaty, który w ciągu dni 14 licząc od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia wnieść należy bezpośrednio w Radzie szkolnej krajowej i dodaje w ostatnim ustępie tego artykułu, że bliższe postanowienia co do wnoszenia rekursu zostaną

wydane w drodze rozporządzenia. Te postanowienia nie zostały wydane.

Ze względu na to, tudzież wobec okoliczności, że sama ustawa nie przepisuje pouczenia o środku prawnym, nie mógł Sąd Najwyższy w niedodaniu takiego pouczenia dopatrzyć się ani naruszenia ustawy ani wadliwości postępowania.

Jeżeli zaś żalący się widzi taką wadliwość w tem, że Ministerstwo wniesionego tamże bezpośrednio rekursu nie przesłało bezzwłocznie Radzie szkolnej krajowej, to należy zauważyć, że żalący się nie przytoczył żadnego ustawowego postanowienia i takie ustawowe postanowienie też nie istnieje, któreby jego zarzut popierało.

Ponieważ strona tylko wówczas prawnie domagać się może merytorycznego załatwienia swego rekursu, jeżeli go wniosła w ustawowym terminie i do właściwej władzy, rekurs zaś żalącego się nadszedł, jak wspomniano, do Rady szkolnej krajowej, jako Władzy w myśl art. III ustawy z 9. maja 1907 Dz. ust. kr. nr. 48 do przyjęcia rekursu powołanej, po upływie ustanowionego w tym artykule 14-dniowego terminu, przeto jest on spóźniony i Sąd Najwyższy nie mógł uznać, aby przez odrzucenie zaskarżonem orzeczeniem rekursu jako spóźnionego naruszono, jak to twierdzi, zażalenie, ustawę albo zasady prawidłowego postępowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby IV z dnia 7. października 1920 l. og. dz. pod 8023 Rej. A. 201/2). *Dr. R. R.*

Urzędnikom sędziowskim, którzy do utworzonych w czasie wojny w Wiedniu oddziałów lwowskich sądów celem czasowego pełnienia służby byli przydzieleni, należały się djety.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Michała J., radcy Sądu krajowego we Lwowie, przeciw orzeczeniu byłego Ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu z dnia 29. września 1917 L. 32331 w sprawie odmówienia djet, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie uchyla się jako przeciwnie ustawie.

Powody: Byłe austriackie Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło reskryptem z 10. października 1914 l. 33.091 celem załatwienia pilnych spraw z zakresu sądownictwa niespornego czasowe utworzenie w Wiedniu oddziałów trzech lwowskich sądów cywilnych. Do tych oddziałów, które swoją urzędową działalność rozpoczęły z dniem 25. października 1914, poleciło Ministerstwo przydzielić sędziów, upoważnionych do wykonywania sądownictwa przy sądach we Lwowie, przyznając im na czas pełnienia służby w Wiedniu, wiedeński dodatek aktywalny. Wykonując zarządzenie Ministerstwa przydzieliło Prezydjum lwow-

skiego wyższego Sądu krajowego, wówczas w Ołomuńcu urzędujące, reskryptem z 15. października 1914 l. 3664 między innymi także radcę Sądu krajowego we Lwowie Michała J., który uchodząc przed nieprzyjacielem schronił się czasowo do Wiednia, z urzędu do służby przy wiedeńskim oddziale Sądu krajowego we Lwowie. Michał J. zgłosił się do służby w dniu 25. października 1914 i pełnił ją aż do zarządzonego z wrześniem 1915 zwinięcia tego oddziału. Reskryptem z 11. grudnia 1914 L. 37977 przyznało Ministerstwo sprawiedliwości wszystkim lwowskim sędziom, urzędującym przy wspomnianych oddziałach sądowych, pełne djety, które im Prezydum Sądu krajowego wyższego reskryptem z 18. stycznia 1915 l. 11.439 począwszy od dnia 1. grudnia 1914 do wypłaty asygnowało, zarządzając równocześnie ściąganie nadwyżki w dodatku aktywalnym za miesiące: grudzień 1914 oraz styczeń i luty 1915. Djety od powyższego dnia zaasygnowano także radcy J.

W dniu 12 czerwca 1917 wniósł J. podanie o dodatkowe wypłacenie mu djet za czas od 25. października do 30. listopada 1914, przytaczając na uzasadnienie swego żądania, że przeznaczony został do służby w Wiedniu z urzędu, bez poprzedniego porozumienia się z nim, właśnie w chwili, gdy Wiedeń miał opuścić, że obejmując służbę zrzekł się prawa do djet i że dodatek wiedeński, mający zastąpić djety, zwrócił także za listopad 1914.

Prezydum Sądu krajowego wyższego reskryptem z 23. czerwca 1917 l. 18016 nie uwzględniło prośby, z powodu, że patent, który od dnia 1. grudnia 1914 pobierał pełne djety, otrzymał przyznaną uchodzącym przed nieprzyjacielem funkcjonariuszom państwowym jednorazową zapomogę uchodzącą w najwyższym wymiarze 500 kor., mimo, że funkcjonariusze państwowi, którzy pobierali djety, od zapomogi byli wyłączeni. Wniesionego przeciw temu reskryptowi zażalenia Ministerstwo Sprawiedliwości nie uwzględniło orzeczeniem z 29. września 1917 l. 32331 podając jako powód, że dekret nadworny z 28. marca 1828 Zb. ustaw sądowych nr. 2332 w niniejszym przypadku nie ma zastosowania, a istniejące przepisy nie przewidują w ogóle — z powodu podobnego rodzaju zajęć służbowych po za miejscem służbowym — prawa do djet, wskutek czego przełożona Władza mogła postąpić jak uzna za słuszne. Ministerstwo zauważyło dalej, że wobec tego, iż żalący się pobierał w miejscu, gdzie się przed nieprzyjacielem schronił, przez dłuższy czas djety, oprócz tego zaś otrzymał zapomogę uchodzącą w najwyższym wymiarze, niema powodu, aby go wyjątkowo traktować. W końcu poleciło Ministerstwo wyjaśnić radcy J., że mu pozostawiło za listopad 1914 wyższy dodatek aktywalny.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł J. zażalenie do byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu, będące przedmiotem dzisiejszej rozprawy.

Sąd Najwyższy, który objął zakres działania tego Trybunału na obszarze ziem polskich byłej monarchji austriackiej, uznał to zażalenie za uzasadnione, rozważywszy co następuje:

Nie jest sporne, że żalący się otrzymał od swojej bezpośrednio przełożonej władzy z urzędu polecenie, aby jako sędzia Sądu krajowego we Lwowie pełnił przez pewien czas służbę przy oddziale tego Sądu w Wiedniu, czyli innemi słowami otrzymał polecenie czasowego opuszczenia swego stałego miejsca służbowego i pełnienia służby po za temże, oraz że wykonał udzielone mu polecenie.

Te fakty utworzyły w niniejszym przypadku istotne znamiona „podróży w sprawach służby“ po myśli dekretu kamery nadwornej z 21 maja 1812 Zb. ust. sądowych nr. 992 (ustępy I i XXXI), dotyczące djet urzędników z powodu przedsięwziętych przez nich podróży służbowych, który to dekret w myśl postanowienia art. I ustęp 3 i 58 ustęp 2 pragmatyki służbowej z 25. stycznia 1914 Dz. p. p. (aust.) nr. 15 także do urzędników sędziowskich ma zastosowanie, przyczem jest bez znaczenia, że żalący się w czasie otrzymania polecenia swej przełożonej władzy nie znajdował się przypadkowo w swoim stałym miejscu służbowym, lecz uchodząc przed wkraczającym nieprzyjacielem, miejsce to chwilowo opuścił. Sam bowiem fakt, że żalący się na polecenie swej przełożonej władzy objął służbę po za swoim stałym miejscem służbowym usasadnia jego prawo do djet, które, jak określa ustęp I powołanego dekretu kamery nadwornej, mają przeznaczenie: wyrównać urzędnikowi w ustawowo oznaczonym wymiarze tę nadwyżkę wydatków, jaka mu urosła wskutek zleconego przez władzę przebywania po za stałym miejscem służbowym.

Zażalenie zatem, zwracające się przeciw odmówieniu djet za czas od 25. października do 30 listopada 1914, przedstawia się jako uzasadnione.

O ile zaskarżone orzeczenie powołuje się na odszkodowanie, które żalącemu się dobrowolnie zostało przyznane, to przeocza, że dobrowolnie udzielone datki nie mogą w żadnej mierze uszczuplić prawnej pretensji żalącego się do djet.

W odpowiedzi na zażalenie podnosi pozwane Ministerstwo, że w niniejszym przypadku miało miejsce czasowe przeniesienie urzędnika na prowizoryczne stanowisko służbowe, wskutek czego żalącemu się w myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 29. listopada 1865 Dz. p. p. (aust.) nr. 128 nie djet, lecz koszty przesiedlenia tam i napowrót przyznaneby być mogły. Sąd Najwyższy nie mógł podzielić tego zapatrywania, a to już z tego powodu, że jak się okazuje z przedstawionego wyżej stanu rzeczy, żalący się nie został przeniesiony do Wiednia, lecz bez zmiany jego stałego miejsca służbowego przydzielony został do czasowego pełnienia służby przy utworzonym w Wiedniu oddziale Sądu, którego to Sądu siedzibą Lwów pozostał.

Argumentu odpowiedzi, iż pretensję żalącego się i z formalnego względu należałoby odrzucić, gdyż została zgłoszona w półtrzecia roku po rozpoczęciu poboru djet, a w rok i 9 miesięcy po ukończeniu pełnienia służby w Wiedniu, Sąd Najwyższy nie rozważał, gdyż zaskarżone orzeczenie na tym formalnym względzie się nie opiera.

Na wywód zastępcy pozwanego Ministerstwa przy publicznej ustnej rozprawie, czy i o ile udzielony żalącemu się zasiłek uchodzić może do kompensacji pretensji o djety, nie miał Sąd Najwyższy orzekać, gdyż ta kwestja nie stanowi przedmiotu zaskarżonego orzeczenia.

Żądanie wreszcie zażalenia o zasądzenie pozwanego Ministerstwa na zwrot żalącemu się kosztów postępowania nie mogło być uwzględnione, gdyż w myśl § 40 ustawy z dnia 22. października 1875 Dz. p. p. (austr.) nr. 36 z r. 1876 przyznanie kosztów żalącemu się od przegrywającej spór władzy jest niedopuszczalne.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby IV z dnia 15. kwietnia 1920 r. l. og. dz. pod. 4090 Reg. A. 40). Dr. R. R.

Niewłaściwość Sądu Najwyższego do orzekania na skargi o odszkodowanie za pożyczkę wojenną austriacką, zakupioną wskutek przymusowego zarządzenia byłych władz austriackich w miejsce gotówki, złożonej w depozycie sądowym, oraz za zaległe procenta od tej pożyczki.

Uzasadnienie: Sąd Najwyższy w swoim charakterze jako magistratura, która objęła z mocy art. 5 Dekretu Naczelnika Państwa z 8. lutego 1919 Dz. pr. nr. 15 poz. 200, zakres działania byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu, jest powołany jedynie tylko do orzekania na zażalenia, dążące do uchylenia konkretnych orzeczeń lub zarządzeń władz administracyjnych ostatniej instancji (§§ 2, 5, 6 i 7 ustawy z 22. października 1875 Dz. pr. p. austr. nr. 36 z roku 1876), nie jest on zaś powołany do orzekania na skargi o odszkodowanie; skargi te należą bądź to do sądów zwyczajnych w toku instancyj, o ile chodzi o kwestje prawa prywatnego, bądź też należały, o ile opierają się na prawie publicznem, w byłej Austrii, do Trybunału Państwa w Wiedniu, którego zakresu działania jednak Sąd Najwyższy nie objął.

Już z tych powodów nie nadaje się więc niniejsze zażalenie, nie domagające się formalnego uchylenia jakiegoś orzeczenia lub zarządzenia władzy administracyjnej, lecz jedynie uznania obowiązku odszkodowania przez Państwo Polskie, do rozpatrywania przez Sąd Najwyższy jako Sąd prawa publicznego, względnie jak zażalenie się wyraża, Trybunał administracyjny, nie mówiąc

wcale o braku wymogów formalnych, przewidzianych w §§ 14, 18 i 20 powołanej wyżej ustawy z 22. października 1875.

O ile zaś zażalenie to, jak wypływa z nagłówka, przeznaczone jest dla Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zauważa się, że Sąd Najwyższy nie jest powołany do pośredniczenia w podawaniu petycji do Sejmu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba IV z dn. 15. kwietnia 1920 l. og. dz. pod. 3576 Rej. A. 230).

Dr. R. R.

Wadliwość postępowania z powodu mylnego pouczenia o władzy, do której należy podać rekurs (trzeci ustęp § 3 ustawy z dn. 12. maja 1896 nr. 101 austr. Dz. p. p.).

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Wilhelma S. przeciw orzeczeniu byłego austriackiego Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu z dnia 9. lutego 1914 r. l. 1089, w sprawie ubezpieczenia pensyjnego, co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 22. października 1911 l. XV d 5925/2/9 odrzuciło jako spóźniony a więc niedopuszczalny, rekurs Wilhelma S. przeciw orzeczeniu Starostwa w Brodach z dnia 9. września 1911 l. 13552, którem, zgodnie z uchwałą Biura krajowego Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcjonariuszów we Lwowie z dnia 25. lutego 1909, nr. karty członkostwa 646, orzeczono, że wymienieni w tej uchwale funkcjonariusze podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w myśl postanowień § 1 ustawy z dnia 16. grudnia 1906 r. Dz. p. p. (austr.) nr. 1 ex 1907 — ponieważ zarekurowane orzeczenie Starostwa doręczono rekurentowi dnia 19. września 1911, rekurs zaś mimo należytego pouczenia o środkach prawnych, wniesiony niewłaściwie wprost do Namiestnictwa, wpłynął do Starostwa, dokąd go bezpośrednio wnieść należało, dopiero dnia 13. października 1911, a więc po upływie ustawą przepisanego 14-dniowego terminu rekursowego.

Wniesionego przeciw temu orzeczeniu rekursu nie uwzględniło było Ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu reskryptem z dnia 9. lutego 1914 r. l. 1089 z powodów przytoczonych w zarekurowanem orzeczeniu i przytem zauważyło, co następuje:

Według postanowienia § 3 ustęp ostatni ustawy z dnia 12. maja 1896 Dz. p. p. nr. 101 wolno w razie braku pouczenia o środkach prawnych wnieść osobny rekurs w celu uchylenia tej usterki.

W niniejszym wypadku w czystopisie rezolucji Starostwa, doręczonej pracodawcy, nie podano władzy, do której należy wnieść rekurs, rzeczą więc strony było w myśl wyżej cytowanego postanowienia wnieść rekurs przeciw tej usterce.

Ponieważ zaś nie zrobiono użytku z tego prawa, należy uważać za spóźniony rekurs, który doszedł do właściwej władzy rekursowej już po upływie przepisanego terminu rekursowego.

Przeciw temu orzeczeniu zwraca się zażalenie, wniesione do byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu, będące przedmiotem rozpatrzenia.

W zażaleniu tem żalący się, powołując się na brzmienie klauzuli rekursowej, dalej na fakt, że orzeczenie to doręczono mu dnia 19. września 1911 i że przeciw temu orzeczeniu wniósł rekurs dnia 2. października 1911, a więc w terminie 14-dniowym stosownie do otrzymanego pouczenia rekursowego wprost do Namiestnictwa — zaskarża wymienione orzeczenie byłego Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu z powodu mylnego zastosowania ustawy z dnia 12. maja 1896 nr. 101 austr. Dz. p. p., które upatruje w tem, że powołany w tem orzeczeniu ustęp ostatni § 3 tej ustawy ma zastosowanie tylko w tym wypadku, gdy jest zupełny brak pouczenia o środkach prawnych, zaś w danym wypadku było pouczenie o środkach prawnych, ale było błędne, gdyż mylnie podano władzę, do której należało wnieść rekurs.

Na to zażalenie Sąd Najwyższy, który na podstawie art. 5 dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8. lutego 1919 Dz. p. p. nr. 15 poz. 200 objął zakres działania byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu dla ziem polskich byłego zaboru austriackiego, rozważył, co następuje:

Przedewszystkiem zauważa się, że podane wyżej okoliczności faktyczne a w szczególności brzmienie klauzuli rekursowej nie jest sporne.

Według postanowień pierwszego ustępu § 3 ustawy z dnia 12. maja 1896 austr. Dz. p. p. nr. 101, władze polityczne winny w swoich decyzjach i zarządzeniach wyraźnie podawać oprócz terminu rekursowego także władzę, do której należy podać rekurs. Skoro zaś krytyczna klauzula rekursowa brzmiała dosłownie: „Przeciw temu orzeczeniu wolno wnieść rekurs do Namiestnictwa, który podać należy do dni 14, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia tego orzeczenia“, słusznie uważał żalący się w klauzuli rekursowej wskazane „Namiestnictwo“ nie jako władzę rekursową, lecz jako władzę, do której należało podać rekurs. Za tem tłumaczeniem brzmienia klauzuli rekursowej przemawia nadto i ten wzgląd prawny, że przepis punktu trzeciego rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27. października 1859 roku austr. Dz. p. p. nr. 196, zobowiązujący władzę orzekającą do podawania władzy rekursowej, został uchyl-

lony § 4 wymienionej ustawy, wobec czego od czasu wejścia w życie tej ustawy władza orzekająca nie ma obowiązku w klauzuli rekursowej wskazywać władzę powołaną do orzekania w instancji rekursowej.

Władza, do której należało podać rekurs, była więc faktycznie podana, a tylko jej oznaczenie, co nie jest sporne, było mylne.

Nie może być więc w danym wypadku mowy o braku pouczenia ostatniego ustępu, lecz o mylnem pouczeniu w znaczeniu trzeciego ustępu § 3 ustawy z dnia 12. maja 1896 austr. dz. p. p. nr. 101.

Gdy zaś skutek tego mylnego pouczenia żalący się wniósł rekurs do niewłaściwej władzy, było obowiązkiem Ministerstwa spraw wewnętrznych zarekurowane orzeczenie Namiestnictwa po myśli trzeciego ustępu wymienionego paragrafu uchylić z powodu mylnego pouczenia o władzy, do której należy podać rekurs i polecić stosownie do drugiego ustępu tego przepisu wydanie nowego orzeczenia, zaopatrzonego w należyte pouczenie prawne.

Ponieważ to się nie stało, musiał Sąd Najwyższy zaskazane orzeczenie po myśli § 6 ustawy z dnia 22. października 1875 r. Dz. p. p. austr. nr. 36 z roku 1876 z powodu istotnej wadliwości uchylić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z dnia 1. grudnia 1921 l. og. dz. pod. 7653, Rej. A. 225/2). *Dr. R. R.*

Niewłaściwość Sądu Najwyższego do rozstrzygania w sprawach językowych.

Zażalenie Iwana Cz. em. radcy sądowego w Kołomyi przeciw orzeczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie z dnia 7. grudnia 1921, l. II O. D. 823/21 w sprawie językowej odrzucił Sąd Najwyższy na zasadzie §§ 2, 3 b i ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. (austr.) nr. 36 z roku 1876 bez dalszego postępowania.

Po myśli art. 5 dekretu z 8. lutego 1919, nr. 15, poz. 200 Dz. Pr. objął Sąd Najwyższy na ziemiach polskich, wchodzących dawniej w skład byłej monarchji austriackiej, zakres działania Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, tudzież Trybunału administracyjnego w Wiedniu.

Gdy zażalenia w sprawach o naruszenie praw politycznych obywateli Państwa konstytucją zagwarantowanych (art. 19 ustawy z 21. grudnia 1867, nr. 142 Dz. ust. austr.) należały po myśli art. 3 b ust. 21. grudnia 1867 nr. 143 Dz. ust. austr. do Trybunału Państwa — przeto nie należą one obecnie do zakresu działania Sądu Najwyższego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z d. 14. marca 1922 l. og. dz. pod. 1864 IV Rej. A. 700/1). *Dr. R. R.*

Niewłaściwość Sądu Najwyższego do orzekania na skargi w sprawie przewłaszczenia realności wiejskiej.

Chodzi tu o zezwolenie na przeniesienie prawa własności nieruchomości, zależne w myśl § 9 ust. 1 i § 11 ust. 3 ces. rozp. z 9. sierpnia 1915 Dz. p. p. nr. 234 od swobodnego uznania decydującej władzy, zatem o sprawę wyłączoną w myśl § 3 lit. e ustawy o byłym austriackim Trybunale administracyjnym z 22. października 1875 Dz. p. p. (aust.) nr. 36 z roku 1876 od orzecznictwa tego Trybunału, a wskutek tego wyłączoną także od orzecznictwa Sądu Najwyższego jako Magistratury, która na mocy art. 5 dekretu Naczelnika Państwa z 8. lutego 1919 Dz. p. nr. 15, poz. 200, objęła zakres działania wspomnianego Trybunału na ziemiach polskich b. zaboru austriackiego.

(Orzeczn. Sądu Najwyż. Izba IV z 28. marca 1922 l. og. dz. pod. 3228 IV Rej. A. 632/3). Dr. R. R.

Niewłaściwość Sądu Najwyższego do rozstrzygnięcia skarg o emeryturę.

Z powodów: Roszczenia o emeryturę należały w myśl art. 1 i 3 lit. a) aust. ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867, nr. 143 Dz. p. p. do właściwości b. aust. Trybunału Państwa, a sprawy takie wyjęte były na zasadzie § 3 lit. b) ustawy z 22. października 1875, nr. 36/76 Dz. p. p. z pod właściwości byłego aust. Trybunału administracyjnego, nie mogą zatem także być rozpatrywane przez Sąd Najwyższy, który wedle art. 5 ust. 1 dekretu z dnia 8. lutego 1919, poz. 200 Dz. pr. objął zakres działania b. Trybunału administracyjnego na obszarze ziem polskich, wchodzących w skład b. monarchji austriackiej, a nie objął zakresu działania b. aust. Trybunału Państwa.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby IV z 7. lutego 1922, l. og. dz. pod. 1137 IV Rej. A. 675/1). Dr. R. R.

Brak motywów w orzeczeniu administracyjnem stanowi tylko wówczas wadliwość postępowania, jeżeli wskutek tego strona narażona została na uszczerbek należytej obrony swoich praw; jeżeli zatem mimo tego braku wyczerpała wszystkie środki obrony, nie może być mowy o uszczupleniu praw.

Przedmiotem dzierżawy przymusowej nie mogą być łąki, gdyż one z natury swej ani nie mogą być odłogami, ani nie są przeznaczone pod uprawę rolną.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Nuchima C. przeciw orzeczeniu Powiatowej Komisji dzierżaw przymusowych w Kopyczyńcach z dnia 25 kwietnia 1921, l. 259/R w sprawie przymusowego wydzierżawienia folwarku Czabarówka, co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie, o ile ono dotyczy wydzier-

zawienia łąk i ustanowienia oraz sposobu zapłaty czynszu dzierżawnego jako niezgodne z ustawą; zresztą oddała się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Decyzją referenta rolnego w Kopyczyńcach 23. lutego 1920 l. 137/R wydzierżawiono z powołaniem się na ust. z 18. marca 1920, Dz. ust. nr. 28, poz. 165, z 14. lipca 1920, Dz. ust. nr. 66, poz. 438 i rozp. wyk. z 16. września 1920, nr. 97, poz. 640, rolnikom w Czabarówce prócz rozmaitych gruntów rolnych, należących do folwarku Czabarówka, także znaczną część łąk, należących do tego folwarku na czas od 1. marca 1921 do 1 listopada 1924, za czynszem rocznym po 100 Mk od 1 morga, płatnym w Urzędzie podatkowym w Kopyczyńcach, na rzecz dzierżawcy tego folwarku Nuchima C., a w razie wcześniejszej ekspiracji dzierżawy na rzecz właściciela folwarku.

W odwołaniu wniesionem przeciw tej decyzji, zarzucił Nuchim C., że po myśli ustawy z 18. marca 1920, nr. 165 Dz. ust. przymusowe wydzierżawienie łąk nie jest dopuszczalne, że ustanowienie czynszu po 100 Mk rocznie od morga sprzeciwia się postanowieniom powyższej ustawy, zaś przepisy ustaw z 3. lipca 1919 Dz. pr. nr. 57 i z 2. lipca 1920, Dz. ust. nr. 56 nie mają zastosowania do dzierżaw przymusowych, dalej, że składanie czynszu na rzecz żalącego się w Urzędzie podatkowym jest niedopuszczalne i nieuzasadnione, wreszcie, że nieuzasadnione jest potrącenie kosztów, wynikłych z przymusowej dzierżawy, z tenuty dzierżawnej, gdyż włościanie dobrowolnych umów dzierżawnych zawrzeć nie chcieli.

Orzeczeniem z 25. kwietnia 1921 r., do l. 259/R Powiatowa Komisja Dzierżaw przymusowych zatwierdziła w całej osnowie decyzję referenta rolniczego, nie podając żadnych powodów swojego rozstrzygnięcia.

W zażaleniu podniesiono te same zarzuty jak w odwołaniu a ponadto zarzut braku jakiegokolwiek uzasadnienia w zaskarżonym orzeczeniu.

Sąd Najwyższy rozważył co następuje: Podniesionego przy publicznej ustnej rozprawie zarzutu, że żalącego się w toku postępowania nie przesłuchano i nie dano mu sposobności do zajęcia stanowiska wobec zamierzonego przymusowego wydzierżawienia, Sąd Najwyższy po myśli § 5 usawy z 22. września 1975 r. nr. 36/876 Dz. p. p. austr. uwzględnić nie mógł, gdyż zarzutu tego nie podniesiono w toku postępowania administracyjnego.

Co do zarzutu iż zaskarżone orzeczenie nie zawiera motywów, należy zauważyć, że skoro to orzeczenie zatwierdza pierwszą decyzję w całej osnowie, to tem samem przyjmuje też jej motywą w całej pełni a następnie, że jakkolwiek wedle ogólnych zasad postępowania administracyjnego każde orzeczenie winno zawierać motyw, to jednak brak ich może stanowić tylko wówczas istotną wadliwość postępowania, jeżeli skutek tego strona

została narażoną na uszczerbek należytej obrony swoich praw. W przypadku niniejszym rzecz się tak nie ma, gdyż żalący się przytoczył w zażaleniu wszystkie faktyczne i prawne zarzuty, jakimi mógł rozporządzać, zaczem nie może twierdzić, iż prawa w jego w tym kierunku zostały uszczuplone.

Co do rzeczy samej występuje żalący się przeciw wydzierżawieniu łąk, ustanowieniu za niskiego czynszu dzierżawnego i składaniu go do urzędu podatkowego, wreszcie przeciw potrąceniu kosztów, połączonych z przymusem wydzierżawieniem z czynszu dzierżawnego, pozostawia natomiast nienaruszony ustęp I orzeczenia, względnie decyzji referenta rolnego, dotyczący wydzierżawienia gruntów rolnych.

Przymusowe wydzierżawienie łąk — ustęp II decyzji referenta rolnego — uznać musiał Sąd Najwyższy jako niezgodne z postanowieniami art. 1 i 3 ustawy z 18. marca 1920, poz. 165 Dz. Ust. i art. 2 i 3 rozp. wyk. z 16 września 1920, poz. 640 Dz. Ust., gdyż wedle tych przepisów przymusowej dzierżawie podpadają tylko grunta odłogiem leżące a zdadne pod uprawę rolną, które muszą być wzięte pod uprawę mechaniczną i wydzierżawione być mogą osobom, które posiadają potrzebne zboże na zasiew. Widoczna więc z tego, że przedmiotem dzierżawy mogą być tylko orne grunta (rola), leżące odłogiem, bynajmniej zaś łąki, które ani nie mogą być odłogami, ani też z natury swojej nie są przeznaczone pod uprawę rolną. Motyw referenta rolnego, że cała gmina Czabarówka cierpi na brak siana dla inwentarza żywego, co odbiłoby się na jakości produkcji zbóż, może mieć rację z gospodarczego punktu widzenia, nie znajduje jednak uzasadnienia ani w treści ani w duchu ustawy.

Również sprzeczne z ustawą jest ustanowienie czynszu po 100 Mk. rocznie od morga (ustęp IV decyzji referenta rolnego), gdyż art. 4 ustawy z 18. marca 1920 Dz. Ust. poz. 165 postanawia wyraźnie, jak wysoki czynsz przez dzierżawców płacony być winien i jak on ma być obliczany, a motywowanie ustanowienia czynszu niższego, względnie po 100 Mk. rocznie, złym stanem pól, spowodowanym operacjami wojennymi, jest dowolne i w ustawie nieuzasadnione.

O ile wreszcie ustanowienie tego niższego czynszu, wedle decyzji referenta rolnego doręczonej żalącemu się, a przezeń Sądowi Najwyższemu przedłożonej, opiera się na postanowieniach ustaw z 3. lipca 1919, poz. 345 Dz. pr. i 2. lipca 1920, nr. 56 poz. 346 Dz. Ust., (którego to ustępu niema w referacie decyzji znajdującej się w aktach administracyjnych), to należy zaznaczyć, że ustawy te nie mają zastosowania do umów dzierżawnych w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych (art. 7 ustawy z 3. lipca 1919, poz. 345 Dz. pr.).

Nieuzasadnione jest również postanowienie zaskarżonego orzeczenia względnie decyzji w tymże ustępie IV, że czynsz

dzierżawny ma być płatny w Urzędzie podatkowym w Kopyczyńcach na rzecz żalącego się jako dzierżawcy folwarku Czabarówka a w razie wcześniejszej expiracji dzierżawy na rzecz właściciela tego folwarku, gdyż ustawa z 18. marca 1920, poz. 165 Dz. ust. nie przewiduje takiego sposobu zapłaty, wobec czego przychodzą w tej mierze ogólne zasady prawa cywilnego, które również nie zna takiego sposobu uiszczania zapłat.

Natomiast nie jest uzasadnione zażalenie, o ile zwraca się przeciw nałożeniu na żalącego się kosztów związanych z przymusowym wydzierżawieniem, gdyż kosztą te obciążają po myśli art. 8 ustawy d. z 18. marca 1920, poz. 165 Dz. ust., właściciela gruntu lub osoby zastępujące go a więc w przypadku niniejszym żalącego się, jako dzierżawcę folwarku Czabarówka.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba IV z dnia 1. grudnia 1921 l. og. dz. pod. 10.761 Rej. A. 499/3). Dr. R. R.

Sędziemu lub prokuratorowi ma być w całości liczony tylko czas służby spędzony na stanowisku równorzędnem lub wyższem od grupy, do której go zaliczono.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Dr. K. sędziego powiatowego w D., przeciw orzeczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie z d. 11. listopada 1921 r. l. II O. D. 952/21 w sprawie oznaczenia dodatku starszeństwa co następuje:

Oddala się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Skarżącego się, który w czasie studjów uniwersyteckich pełnił od 8. października 1902 do 13. listopada 1907 służbę jako praktykant w Departamencie rachunkowym b. Namiestnictwa z dnia 14. listopada 1907, wstąpił do służby sędziowskiej jako praktykant sądowy i odtąd nieprzerwanie służy w sądownictwie jako sędzia Sądu powiatowego w D., prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zaliczył na podstawie ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów z dnia 13. lipca 1920, poz. 436 Dz. ust., do grupy II z policzeniem całego czasu służby do 14. sierpnia 1920 w ilości 12 lat, 9 miesięcy w dwóch szóstych częściach, t. j. z policzeniem 4 lat, 3 miesięcy do oznaczenia dodatku starszeństwa w II-giej grupie. Policzenia służby rachunkowej w b. Namiestnictwie zupełnie odmówiono.

Oparty na tem policzeniu wymiar uposażenia został następnie w toku instancyj utrzymany w mocy zaskarżonem obecnie orzeczeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z 11. listopada 1921 l. II O. D. 952/21.

Zażalenie przeciw temu orzeczeniu wywodzi w pierwszym rzędzie, że wobec tego, iż wedle art. 22 ustawy o uposażeniu sędziów i § 19 rozp. wyk. poz. 612 Dz. ust. czas spędzony w służbie rachunkowej w Sądzie musi być policzony sędziemu przy oznaczeniu dodatku starszeństwa, a co zatem idzie także i czas

spędzony w służbie rachunkowej w Sądzie, gdyż służba ta wymagała jeszcze wyższej kwalifikacji, to także służba rachunkowa w b. Namiestnictwie powinna być też policzona z uwagi na to, że wymagała tych samych kwalifikacyj, co służba w Departamencie rachunkowym b. Sądu krajowego wyższego i także rodzaj służby był w obu tych Władzach zupełnie podobny.

Co do liczenia polskiej służby w całości także i przed dniem 14. sierpnia 1920 a mianowicie od 1. listopada 1918, postanawia to, wedle wywodów zażalenia, art. 22 ustawy, który powołuje nie tylko art. 2 ale i art. 26 i 27 ustawy. Niezamieszczenie tego także w § 18 rozporządzenia wykonawczego tłumaczyć można albo tylko przeoczeniem albo niezgodnością z ustawą, pozbawioną mocy prawnej.

Sąd Najwyższy nie mógł uznać wywodów skarżącego się za trafne i uzasadnione w ustawie.

Ustawa z 13. lipca 1920, poz. 436 Dz. ust. o uposażeniu sędziów i prokuratorów, wylicza w przepisach przejściowych, a mianowicie w art. 22 p. 2 w sposób wyczerpujący, jakie rodzaje służby poprzedniej, poza służbą sądową polską na stanowisku odpowiadającym grupie, do której sędzia wedle ustawy powinien być zaliczony, mogą mu być policzone przy oznaczeniu dodatku starszeństwa. Pod lit. c) wymieniona tam jest wszelka służba w sądownictwie (wymiar i zarząd sprawiedliwości) cywilnem, administracyjnem, lub wojskowem i to rosyjskiem, austriackiem lub niemieckiem a wedle postanowienia pod lit. e) czas spędzony w służbie administracyjnej, liczony być może tylko członkom Izby IV (administracyjnej) Sądu Najwyższego. Z powyższych przepisów wynika jasno, że podobieństwo służby, albo wymagane podobne kwalifikacje w służbie administracyjnej, nie mogą nadać prawo do policzenia takiej służby sędziemu, który nie jest sędzią Izby IV Sądu Najwyższego i że zaskarzona decyzja w kwestji niepoliczenia skarżącemu się jego służby rachunkowej w b. Namiestnictwie jest zgodna z kategorycznym przepisem ustawy, nie dopuszczającym żadnych wyjątków.

Co do drugiego punktu zażalenia, to zaskarżone orzeczenie opiera się na art. 22 ustawy tudzież na wyjaśnieniu tego artykułu, zawartem w § 18 rozporządzenia wykonawczego. Zdaniem żalącego się wyjaśnienie to albo polega na pomyłce, albo jest niezgodne z ustawą, wobec czego należało przedewszystkiem rozpatrzyć kwestję, czy zarzucona sprzeczność zachodzi, czy też nie.

Art. 22 ust. I ustawy głosi, że sędziom i prokuratorom, którzy w dniu 14. sierpnia 1920 byli w czynnej służbie, a przed przyjęciem do polskiej służby sądowej pozostawali w służbie państw zaborczych, ma być czas dotychczasowej służby w sposób, określony w tym artykule, liczony w celu oznaczenia dodatku starszeństwa w grupie, do jakiej powinni być wedle ustawy zaliczeni.

Podział pod względem uposażenia na grupy podany jest w art. 2 ustawy, zaś art. 14, 26 i 27 postanawiają, które kategorie sędziów i prokuratorów należy w drodze wyjątku zaliczyć do grupy wyższej, niżby to uzasadniał art. 2, względnie których sędziów pokoju i asesorów zalicza się w ten sam sposób do gr. I.

Przez powołanie w art. 22 ustęp 1, obok art. 2 także i art. 14, 26 i 27 zaznacza ustawa, że prawo liczenia czasu poprzedniej służby w celu oznaczenia dodatku starszeństwa w grupie przysługuje tym sędziom (sędziom pokoju i asesorom) oraz prokuratorom, których do danej grupy zaliczono w drodze wspomnianego wyżej wyjątku, na równi z tymi, którzy należą do tej grupy wedle zasad art. 2.

Co do sposobu liczenia czasu, to w myśl art. 22 ust. I p. 1 w całości ma być liczony tylko czas, spędzony w służbie polskiej na „stanowisku, odpowiadającym tej samej grupie“. Otóż ustawa wprowadziła ani w tym artykule, ani nigdzie indziej nie określa *expressis verbis*, co należy rozumieć przez to „stanowisko“, jednakże wykładnia dotyczących postanowień ustawy musi prowadzić do wyniku, że ustawodawca miał na myśli jedynie stanowiska, zaliczone do właściwej grupy wedle art. 2, natomiast nie pokrywa się z tem zaliczenie do danej grupy na zasadzie art. 14, 26 i 27.

Już bowiem z intencji ustawy i z jej układu wynika, że w art. 22 może ona mówić tylko o stanowiskach, wymienionych i ugrupowanych w art. 2, a to w odróżnieniu od poprzednich systemów rang, kategorii i klas, które ustawa narzuciła, a które tylko wyjątkowo i w czasie przejściowym uprawniają pod pewnemi warunkami do zaliczenia do wyższej grupy uposażenia. Zaliczenie to, którego celem jest wyrównanie różnic uposażenia, wynikających dla sędziów i prokuratorów z zaprowadzenia nowych norm uposażenia, zależnego od piastowanego stanowiska, nie może mieć i nie ma tego skutku, że sędzia lub prokurator, zaliczony do wyższej grupy uposażenia, przez to samo zmienia swe stanowisko na wyższe lub choćby tylko nabywa wszelkie uprawnienia, wynikające z tego wyższego stanowiska. Gdyby bowiem ustawa to zamierzała, musiałaby to wyraźnie postanowić, zwłaszcza, że przepisy o zaliczeniu czasu poprzedniej służby zawarte są w rozdziale II ustawy, który jako dotyczący przepisów przejściowych, a więc wyjątkowych, winien być całkiem ściśle a nie rozszerzająco interpretowany. Byłoby zaś rozszerzającą wykładnią, gdyby się wyjątkowo uprawnienia z art. 14, 26 i 27 dotyczące zaliczenia do grupy, rozciągało także i na sposób liczenia czasu służby w grupie w myśl art. 22 punkt 1, mimo braku wyraźnego postanowienia ustawy w tym względzie.

Konsekwencją tego jest, że takie wyjątkowe zaliczenie do grupy uposażenia nie może odpowiadać wymogom art. 22 punkt 1, że zatem spędzony na odnośnem stanowisku czas polskiej służby sądowej ma być w ułamku, a nie w całości liczony.

Z wykładnią powyższą zgodne jest wyjaśnienie, podane w § 18, ustęp 2 i 3 rozporządzenia wykonawczego, wedle którego w całości ma być liczony tylko czas służby, spędzony na stanowisku równorzędnym lub wyższym od grupy, do której zaliczono sędziego lub prokuratora przy zastosowaniu art. 2 ustawy, przy czem za równorzędne stanowisko uważać należy stanowisko, uprawniające do zaliczenia do tej samej grupy w myśl tego artykułu, wobec czego nie zawiera to wyjaśnienie zarzucanej przez żalącego się sprzeczności z art. 22, punkt 1 ustawy.

Gdy zatem zażalenie okazuje się w obydwóch kierunkach nieuzasadnione, należało je oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba IV z dnia 1. czerwca 1922, 1. og. dz. pod. 5803 Rej. A. 669/3). *Dr. R. R.*

Identyfikowanie dochodu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy wymiarze podatku z dochodami uczestników spółki sprzeciwia się ustawie.

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie A. E. H. i A. S. G. przeciw orzeczeniom Komisji apelacyjnej podatku dochodowego we Lwowie z dnia 24. maja 1917 w sprawie wymiaru podatku dochodowego za rok 1912 względnie 1913 co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie jako nieuzasadnione.

Powody: Nie jest rzeczą sporną, że firma X., spółka z ograniczoną poręką w T. była w czasie miarodajnym właścicielką kopalni nafty pod nazwą T. i R. w T. i że jako udziałowcy-zawiaadowcy tej spółki z udziałami po 50 wpisani byli w rejestrze Sądu okręgowego w Samborze A. E. H. i A. S. C. Nie jest też sporne, że ci spółnicy pomimo wezwania ich, ażeby przedłożyli zeznanie do podatku dochodowego za rok 1912 względnie 1913, zeznań tych nie wnieśli, wskutek czego Komisja szacunkowa podatku dochodowego w D. oszacowała ich dochód, podlegający podatkowi, po myśli § 205 austr. ustaw z 25. października 1896 Dz. u. p. nr. 220 na podstawie wyniku przeprowadzonych z urzędu dochodzeń, a mianowicie dochód A. S. C. za rok podatkowy 1912 K 410.571, zaś dochód A. E. H. za rok podatkowy 1913 na K 357.030.

Akta nie wyjaśniają, w jaki sposób Komisja szacunkowa otrzymała tę sumę 410.571 K; zważywszy jednak, że w aktach prócz „odpisu dochodzenia przeprowadzonego w dniu 10. czerwca 1913 z informatorami, celem zbadania dochodu kopalni nafty R. w T.” i takiegoż dochodzenia „celem zbadania dochodu kopalni nafty T. w T.” niema innych danych, któreby mogły służyć za podstawę tego ustalenia, a przy tych dochodzeniach obliczono na podstawie rzeczywistego dochodu, uzyskanego w czasie miarodajnym przez obie wymienione wyżej kopalnie, całoroczny spodziewany dochód kopalni R. na 601.350 K, a kopalni T. na 19.792 K przyjmuje się, że Komisja szacunkowa oparła swój szacunek na

tych dochodzeniach i przyjęła połowę powyższych sum, odpowiadającą 50% udziałowi A. S. C. jedynie wskutek pomyłki rachunkowej obliczona mylnie na 410.571 K zamiast na 310.571 K jako podlegający podatkowi za rok 1912 dochód A. S. C. W podobny sposób ustaliła Komisja szacunkowa podlegający podatkowi za rok 1913 dochód A. E. H. z tą atoli różnicą, iż zgodnie z wynikiem dochodzenia, przeprowadzonego z informatorami w dniu 10. czerwca 1913 uwzględniono tylko dochód kopalni R., gdyż wedle wyniku dochodzeń kopalnia T. w czasie miarodajnym nie tylko nie dała czystego dochodu, ale miała niedobór.

Odwołań A. S. C. i A. E. H. przeciw wymiarowi podatku, na tej podstawie dokonanemu, Komisja apelacyjna we Lwowie nie uwzględniła, „ponieważ wymiar jest uzasadniony w postanowieniach działu IV, a w szczególności w § 205 ustawy z 25. października 1896 Dz. u. p. nr. 220“.

Przeciw orzeczeniom Komisji apelacyjnej wnieśli obaj wyżej nazwani zażalenia, a Sąd Najwyższy, rozstrzygając te zażalenia, oparł swe orzeczenie na następujących zasadach.

Zarzutu, iż żalący się byli wprawdzie wpisani w rejestrze handlowym jako udziałowcy wymienionej spółki z ogr. poręką, w rzeczywistości jednak nie byli udziałowcami, lecz jedynie „powiernikami rzeczywistego uczestnika, którego swemi nazwiskami kryli“, Komisja apelacyjna uprawniona była nie uwzględnić, albowiem nieprzedłożenie zeznania do podatku dochodowego pomimo kwalifikowanego wezwania ma wedle § 205 austr. ustawy z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. nr. 220 ten skutek, iż strona w odwołaniu nie może zwalczać stanu faktycznego, ustalonego w I instancji.

Inaczej rzecz się ma z dalszym zarzutem, który streszcza się w tem, iż Komisja szacunkowa niesłusznie zidentyfikowała dochód spółki z ograniczoną poręką z dochodem poszczególnych spółników. Zarzut ten podniesiony — aczkolwiek innemi słowy — już w odwołaniu, pod względem faktycznym odpowiada rzeczywistości, gdyż podstawę wymiaru podatku dla każdego ze spółników stanowi dochód obliczony — jak już wyżej wspomniano — nie wedle sum wypłaconych tymże spółnikom, faktycznie w czasie miarodajnym, jak tego wymaga § 159 austr. ustawy z dn. 25. października 1896 Dz. u. p. nr. 220, lecz wedle sum uzyskanych przez spółkę, bez względu na to, czy dochód rozdzielono między spółników, czy też w całości lub w części użyto na inne cele. Zarzut, iż takie identyfikowanie spółki z ogr. por., będącej odrębnym podmiotem prawnym, z osobami spółników, sprzeciwia się ustawie, jest zarzutem nie faktycznej lecz prawnej natury, wskutek czego żalący się — pomimo zaoczności z § 205 ustawy o pod. osob. — nie byli pozbawieni prawa podniesienia tego zarzutu w odwołaniu; rzeczą zaś pozwanej Komisji apelacyjnej było wydać na ten zarzut merytoryczne orzeczenie. Tego nie uczyniła pozwana Komisja, wskazując jedynie na § 205 powoł. ustawy.

W tem leży wadliwość postępowania, mająca swe źródło w mylnem zastosowaniu ustawy, wskutek czego należało uchylić zaskarżone orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba IV z dnia 30. grudnia 1920 l. og. dz. pod. 3383 i 3385 Rej. A. 151 i 152). *Dr. R. R.*

Stanowcze orzeczenia Okręgowej Komisji ziemskiej w sprawie zezwolenia na przeniesienie własności nieruchomości ziemskiej, wydane po ogłoszeniu rozp. z 23. sierpnia 1920 Dz. u. nr. 85 poz. 567, ulegają zaskarżeniu w drodze apelacyjnej do Głównej Komisji ziemskiej, orzeczenia zaś Komisji Głównej mogą być zaskarżane w drodze kasacyjnej do Sądu Najw.

Zażalenie Zofji G. przeciw orzeczeniu Okręgowej Komisji Ziemskiej przy okręgowym Urzędzie Ziemskim w Krakowie z dnia 6. stycznia 1921 l. 6/20 Rej. O. w sprawie odmówienia żalącej się zezwolenia na przeniesienie własności nieruchomości odrzucił Sąd Najw. na zasadzie §§ 5 i 21 ust. z 22. października 1875 Dz. u. p. (aust.) nr. 36 z r. 1876 bez wdrożenia postępowania z następujących powodów:

Zażalenie zwraca się przeciw orzeczeniu Okręgowej Komisji Ziemskiej przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Krakowie z d. 6. stycznia 1921, którem żalącej się odmówiono zezwolenia na przeniesienie własności nieruchomości.

Wedle §§ 8 i 10 ces. rozp. z dnia 9. sierpnia 1915 Dz. pr. p. (aust.) nr. 234 o pozbywaniu gruntów, przeznaczonych pod uprawę rolną i leśną, były na terenie b. zaboru aust. do rozstrzygania o dopuszczalności pozbycia lub wydzierżawienia gruntów, przeznaczonych pod uprawę rolną lub leśną, powołane w pierwszej instancji Powiatowe Komisje Obrotu ziemią, a w drugiej i ostatniej instancji krajowe Komisje Obrotu ziemią.

Ustawą z dnia 6. lipca 1920 Dz. u. nr. 70 poz. 461 o organizacji Urzędów Ziemskich zostały na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzone Urzędy Ziemskie, przy tych zaś urzędują Komisje Ziemskie jako instancje orzekające, a to: Okręgowa Komisja Ziemska i Główna Komisja Ziemska.

Orzeczenia tej ostatniej są w myśl art. 12 ustawy ostateczne i mogą być zaskarżone do Sądu Najwyższego tylko w przypadkach naruszenia przepisów prawa.

W myśl art. 33 ustawy (przepisy przejściowe) pozostają na terenie b. zaboru austriackiego postanowienia ces. rozp. z dnia 9. sierpnia 1915 Dz. p. p. (aust.) nr. 234 w mocy, dopóki nie zostaną zmienione lub zniesione z tem, że przewidziana w rozporządzeniu tem kompetencja krajowych Komisyj Obrotu ziemią przechodzi na Okręgowe Urzędy Ziemskie.

Wedle art. 37 ustawy (postanowienia końcowe) zostało wykonanie ustawy poruczone Prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego,

i tenże upoważniony jest do wydawania rozporządzeń wykonawczych w przedmiocie postępowania i ustroju Urzędów Ziemskich.

Rozporządzenie takie zostało wydane dnia 23. sierpnia 1920 i ogłoszone w wydany 7. września 1920 Dz. u. nr. 85 poz. 567 i postanawia w art. 75, że wchodzi ono w życie z dniem ogłoszenia i ma moc obowiązującą byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego.

W niniejszym przypadku ma zatem zastosowanie nie ces. rozp. z 9. sierpnia 1915 lecz powołane rozporządzenie wykonawcze z 23. sierpnia 1920.

Wedle art. 35 l. c) tego rozporządzenia wydaje Okręgowa Komisja Ziemska zezwolenia na przenoszenie własności nieruchomości ziemskich. Jej decyzje, o ile są stanowcze, ulegają w myśl art. 54 zaskarżeniu w drodze apelacyjnej do Głównej Komisji Ziemskiej (art. 61), której orzeczenia mogą być w myśl art. 70 zaskarżone w drodze kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Żaląca się winna więc była, skoro się czuła pokrzywdzoną przez wydaną dnia 6. stycznia 1921, a więc po wejściu w życie rozporządzenia wykonawczego z 23. sierpnia 1920 decyzję Okręgowej Komisji Ziemskiej, zanim udała się z zażaleniem do Sądu Najwyższego, zaskarżyć tę decyzję w krajowej Komisji Ziemskiej.

Tego żaląca się nie uczyniła, nie wyczerpała zatem stosownie do postanowienia § 5 ustawy o austr. Trybunale administracyjnym z 22. października 1875 Dz. u. p. (austr.) nr. 36 z r. 1876 toku instancyj, wskutek czego Sąd Najwyższy, który objął zakres działania tego Trybunału na ziemiach polskich b. zaboru austr., musiał niniejsze zażalenie wniesione doń przed wyczerpaniem toku instancyj jako niedopuszczalne odrzucić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z dnia 19. kwietnia 1921 l. og. dz. pod. 3399 Rej. A. 428/1). Dr. R. R.

Postępowanie jest wadliwe, jeżeli protokół urzędowej czynności spisano w nieobecności osoby interesowanej i nie dano jej możności obrony swych praw.

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Dr. Franciszka J. w Nowym Sączu przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 25. października 1919 l. 36.543 w sprawie skanalizowania realności w Nowym Sączu przy ul. Romanowskiego nr. 5/46 co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Rezolucją z 29. kwietnia 1919 l. 2661 wezwał Magistrat w Nowym Sączu l. sp. 5/46 na podstawie § 1 ust. 1-go ustawy z 20. lipca 1909 Dz. u. kr. nr. 119 do wykonania kanalizacji dla swej realności w terminie 3 miesięcy pod rygorem postępowania karnego po myśli ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Dz. u. kr. nr. 77. W rezolucji tej powołał się Magistrat na

protokół Komisji z 28. lutego 1919, stwierdzający m. i., że w rzeczywistości, o której mowa, odpływ wód zużytych odbywa się ściekiem krytym przez sień na ulicę wyprowadzonym, że ściek w czasie mrozów zamarza, wskutek czego topniejący w podwórzu lód (recte woda z topniejącego lodu) przecieka spoinami muru granicznego do piwnicy sąsiedniej realności l. 7/45.

W rekursie zarzucił Dr. Franciszek J. m. i., że zamknięcie ściany w piwnicy domu sąsiedniego nie jest spowodowane przechodzeniem wody przez betonowy kanał, lecz zjawisko to odnieść należy do faktu pocenia się muru w ciepłej piwnicy, dotyczącego od zewnątrz zimnej betonowej ściany sieni domu rekurenta.

Rekursu nie uwzględnił Wydział powiatowy w Nowym Sączu decyzją z 19. lipca 1919 l. 2006, a również nie uwzględnił dalszego rekursu Wydział krajowy orzeczeniem z 25. października 1919 l. 36.543; odnośnie do twierdzenia rekurenta, jakoby fakt zawilgocenia ściany od strony piwnicy sąsiedniej realności nie miał przyczynowego związku z istnieniem ścieku, zauważył Wydział krajowy w swem orzeczeniu, że zarzut ten nie był podniesiony przez rekurenta w protokole komisyjnego dochodzenia z 28. lutego 1919, do którego — jak świadczy dołączony do aktów dowód — był on wezwany, miał zatem sposobność wziąć w niem udział.

W zażaleniu do Sądu Najwyższego zarzuca Dr. Franciszek J. m. i., odnośnie do wzmiankowanego wyżej wyводу zaskarżonego orzeczenia, że był on wezwany do wzięcia udziału tylko w komisyjnem lokalnem oglądaniu ścieku, lecz nie był ani przy spisywaniu odnośnego protokołu, ani też nie wezwano go do uczestniczenia w tej czynności a nawet nie powiadomiono go wogóle o istnieniu takiego protokołu, że po ukończeniu oględzin członkowie Komisji wyrazili jedynie ubolewanie (i to w potocznej rozmowie z nim na ulicy), iż w czasie przedwojennym tak mało kanalizowano, obecnie zaś z powodu drożyzny trudno kanalizację przeprowadzić.

Wobec tych wywodów zażalenia i ze względu na pewne niejasności protokołu Komisji z 28. lutego 1919, gdyż wymieniony jest jako biorący udział Dr. Michał (więc nie Franciszek) J., a także na zawiadomieniu o wyznaczeniu Komisji (okólnik Magistratu z 14. lutego 1919) podpisany jest Dr. Michał J., spowodował Sąd Najwyższy na podstawie § 26 ustawy z 22. października 1875 Dz. p. p. (austr.) nr. 36 z r. 1876 odpowiednie dochodzenie dla wyjaśnienia sprawy.

W toku tych dochodzeń zeznał Dr. Franciszek J. do protokołu z dnia 17. grudnia 1920 (w krótkości), że zawiadomiono go jedynie o terminie komisyjnego dochodzenia z 24. lutego 1919, które się jednak nie odbyło i że podpisał odnośny okólnik; imię „Michał“ nie jest jednak wpisane jego ręką, natomiast nie otrzymał żadnego zawiadomienia o terminie komisyjnego dochodzenia z 28. lutego 1919, a jedynie przypadkowo zaszedł dnia tego do

swej realności i trafił na chwilę, gdy Komisja już wychodziła z podwórza i na ulicy rozmawiał z członkami Komisji o sprawie skanalizowania swej realności, dalej, że przy spisywaniu protokołu obecny nie był, wreszcie, że nie umie sobie wytłómaczyć, na jakiej podstawie uwidoczniło w protokole, że brał udział w dochodzeniach Dr. Michał J., gdyż on nie uczestniczył, zaś Michała J. niema wcale w Nowym Sączu.

Dwaj członkowie Komisji a to Dr. Jan S., asesor Magistratu i Zenon R., budowniczy miejski, zeznali do protokołu z 5. stycznia 1921 w istotnych punktach zgodnie, że nie wiadomo im, czy i w jaki sposób Dr. J. został zawiadomiony o terminie komisji, że jednak był on obecny przy komisji, a czy był on obecny od początku czy też przyszedł później, tego sobie zeznający nie przypominają, brał on jednak udział w Komisji. Protokół spisywano po przeprowadzeniu Komisji w biurze budownictwa miejskiego. Budowniczy R., który spisywał protokół, zeznał, że Dr. J. przy tej czynności nie był obecny. Imię „Michał“ polega na pomylce.

Dr. J. po przedstawieniu mu zeznań członków Komisji podtrzymuje w całości swoje zeznania z 17. grudnia 1920.

Z aktów podnieść należy, że w okólniku Magistratu z dnia 14. lutego 1919 jest termin Komisji 28. *lutego (piątek) 1919* wstawiony w miejsce poprzednio wpisanego terminu 24. *lutego (poniedziałek) 1919*.

Zestawiwszy powyższą okoliczność z zeznaniem Dr. Franciszka J. i z zeznaniami dwóch członków Komisji musi się przyjąć, że co najmniej nie jest stwierdzone, iż Dr. Franciszek J. został zawiadomiony o terminie Komisji z 28. lutego 1919, czemu on przeczy. Gdy dalej nie jest żadnem zeznaniem stwierdzone, że Dr. J. był przy Komisji dnia 28. lutego 1919 od początku już obecny, czemu on również przeczy, a gdy wreszcie stwierdzone jest, że nie był on obecny przy spisywaniu protokołu, przeto nie można żadną miarą uznać, że protokół z 28. lutego 1919 może stanowić dostateczny substrat, na podstawie którego możnaby merytoryczny zarzut rekursu co do przyczynowego związku między istnieniem ścieku a zawilgoceniem ściany sąsiedniej piwnicy pominąć z tego jedynie powodu, że nie był on przy Komisji podniesiony, gdyż pierwszym warunkiem takiego pominięcia tego zarzutu jest niewątpliwie formalną podstawą do przyjęcia, że Dr. J. była istotnie dana możliwość podniesienia tego zarzutu do protokołu komisyjnego dochodzenia, a ta formalna podstawa nie jest w danym wypadku stwierdzona.

Z tych powodów musiał Sąd Najwyższy zaskarżone orzeczenie, które na podstawie protokołu Komisji z 28. lutego 1919 pomija wspomniany zarzut rekursu jako niepodniesiony przy komisyjnych dochodzeniach z powodu wadliwego postępowania uchylić, nie wchodząc — rzecz jasna — w ocenienie, czy ów przyczynowy związek, o którym mówi zaskarżone orzeczenie, jest istotnym wy-

mogiem dla uzasadnienia obowiązku skanalizowania realności żalącego się.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba IV z dnia 8. lutego 1921 l. og. dz. pod. 731 Rej. A. 176/8).

Dr. R. R.

Uwolnienie od należitości intabulacyjnej na podstawie poz. tar. 45 D. dd. zawisłe jest od tego, by prawa wpisane na różnych nieruchomościach były identyczne. Takiej identyczności niema, gdy jeden wpis dotyczy sumy kaucyjnej, a drugi obejmuje konkretne i już powstałe roszczenia.

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie firmy A. przeciw orzeczeniu b. Ministerstwa Skarbu w Wiedniu z dnia 5. lipca 1917 l. 91.540/16 w sprawie należitości intabulacyjnej co następuje: Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Na podstawie dwóch wyroków Sądu kraj. w Berlinie Sąd obwod. w Samborze uchwałami z 13. lipca 1911 i z 15. lipca 1911 dozwolił intabulacji przymusowego prawa zastawu celem ściągnięcia wykonalnych wierzytelności firmy A. w Wiedniu w kwotach 74.000 Mkp. i 26.000 Mkp. z przyn. w stanie biernym wymienionych w tych uchwałach praw naftowych i wpisy te zostały dokonane wskutek uchwał wykonawczych Sądu powiatowego w Drohobyczu z 4. sierpnia 1911 l. 3466 i 3465. Od tych wpisów wymierzono firmie A. $\frac{1}{2}\%$ należitości z poz. tar. 45 B. a. ustawy austr. z 13. grudnia 1862 Dz. u. p. nr. 89, a wymiar ten utrzymało w mocy b. austr. Ministerstwo Skarbu w Wiedniu.

Przeciw orzeczeniu tego Ministerstwa firma A. wniosła zażalenie do b. austr. Trybunału administracyjnego w Wiedniu, w którym to zażaleniu podniesione są dwa zarzuty, a mianowicie:

1. przez wpisy nie nabyła żaląca się firma żadnego nowego prawa, gdyż już wskutek dozwolonej uchwałą Sądu powiatowego w Drohobyczu z 4. sierpnia 1910 intabulacji prawa zastawu dla sumy kaucyjnej 117.000 Mkp. służyło mu prawo zastawu dla wszelkich pretensyj wekslowych, mieszczących się w ramach tej sumy kaucyjnej, a do tych pretensyj należą także obie wyżej wymienione pretensje;

2. błędne jest zapatrywanie austr. Ministerstwa Skarbu, jakoby warunkiem uwolnienia, przewidzianego w poz. tar. 45 D. cc. i 45 D. dd. była nie tylko tożsamość pretensji, ale także tożsamość rzeczy nieruchomej, obciążonej zastawem.

Sąd Najwyższy, objawwszy zakres działania Trybunału administracyjnego w Wiedniu dla ziem b. zaboru austriackiego, rozpoznając to zażalenie, nie mógł uznać ich za uzasadnione.

ad 1. Żaląca się firma przeocza w swych wywodach ad 1. okoliczność, że obydwa wpisy, o które chodzi, dokonane zostały — jak to zresztą sama w zażaleniu wyraźnie przytacza — nie na

tych samych prawach naftowych, na których już było wpisane prawo zastawu dla sumy kaucyjnej, (tak się rzecz miała w przypadku, rozstrzygniętym orzeczeniem b. austr. Trybunału administracyjnego w Wiedniu z 20. stycznia 1906 l. 14.230 z r. 1905 Zb. Budw. nr. 4190 F, na które zażalenie się powołuje), lecz na innych, nie objętych poprzednim wpisem. O ile więc chodzi o prawa naftowe, wymienione w powołanych wyżej uchwałach tabularnych, nie można twierdzić, że na tych prawach istniało już poprzednio, wskutek intabulacji sumy kaucyjnej, prawo zastawu dla sum wekslowych, o które tu chodzi, gdyż dopiero z mocy powołanych uchwał tabularnych żalące się Towarzystwo nabyło to prawo zastawu. Wobec tego zarzut pierwszy, opierający się na mylnem założeniu pod względem faktycznym, jest nieuzasadniony.

ad 2. Nieuzasadniony jest również dalszy zarzut. Warunkiem uwolnienia na podstawie poz. tar. 45 lit. D. cc., jest, jak to słusznie orzekła pozwana władza — żeby ponowny wpis tego samego prawa dokonano na tej samej nieruchomości, co wpis poprzedni.

Wynika to już z brzmienia tej poz. tar. 45 lit. D. cc., gdyż o ponownym wpisie tego samego prawa może być mowa tylko w takim razie, gdy na tej samej nieruchomości jakieś prawo kilkakrotnie zostaje wpisane.

Słuszność tego zapatrywania potwierdza także okoliczność, że przypadki, w których to samo prawo wpisuje się na różnych nieruchomościach, są osobno przewidziane w poz. tar. 45 D. cc.

Uwolnienie zaś na podstawie poz. tar. 45 D. dd. nie ma tu zastosowania dlatego, że uwolnienie to jest zawisłe od tego, by prawo, wpisane na kilku nieruchomościach było identyczne, a warunek ten w niniejszym przypadku nie zachodzi. Wpis bowiem pierwszy, dokonany na podstawie zapisu kaucyjnego, tyczył się ewentualnych przyszłych roszczeń, a oba wpisy ostatnie tyczą się konkretnych już powstałych pretensyj.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba IV z dnia 27. maja 1920 l. og. dz. pod. 4232 Rej. A. 96).

Dr. R. R.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

JEDYNY POLSKI TYGODNIK PRAWNICZY

ORGAN TOW. PRAWNICZEGO W WARSZAWIE

ROZPOCZĘŁA W ROKU 1923 PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY ROK ISTNIENIA

REDAKTOR: HENRYK KONIC.

PRENUMERATA: Z przesyłką pocztową rocznie Mk. 24.000.—, półrocznie Mk. 12.000.—, kwartalnie Mk. 6.000.—.

BIURO REDAKCJI: Warszawa, ul. Kredytowa l. 5.

ADMINISTRACJA: ul. Czackiego l. 21, m. 10.

ORZECZNICTWO W ZAKRESIE MAŁOPOLSKI.

Praktyka cywilno-sądowa.

Skarga o unieważnienie postępowania egzekucyjnego dopuszczalna jest tylko w miarę wymogów §§ 35, 36 o. e. i § 529 l. 2 p. c.

Z powodów III. inst.: Powód nie nazywa swej skargi ani sprzeciwczą z §§ 35 lub 36 ord. e., ani też skargą nieważności z § 529 l. 2 p. c., żądanie zaś skargi opiewa, iż uznaje się całe postępowanie egzekucyjne przeprowadzone na podstawie skryptu dłużnego... do E... za nieważne i pozbawione skutków prawnych. Słusznie oddaliły oba sądy niższe powoda z żądaniem skargi, gdyż skarga sprzeciwcza wniesioną być winna w toku postępowania egzekucyjnego, które dawno już przed wniesieniem skargi zostało ukończzone, skargą nieważności zaś może być zwalczana prawomocna uchwała sądowa, nie zaś postępowanie. W treści skargi nie przywiódł powód żadnej takiej uchwały sądowej. Nadto wynika z treści skargi, że powód dowiedział się przy końcu r. 1917, że pozwany zlicytował mu jego realność... i na swą własność nabył, a mimo to wniósł powód skargę dopiero 24. września 1919, zaczem nie w terminie jednomiesięcznym, przewidzianym w § 534 l. 2 pc.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 21. lutego 1922 Rw. 157/22).

Bj.

Doręczenie wezwania do rozprawy nie może nastąpić w kancelarii adwokackiej, jeżeli adwokat objął posadę sędziowską w innej miejscowości.

Z powodów III inst.: Pozwani zarzucili jako przyczynę rewizyjną z § 503 l. 1 pc. nieważność polegającą na tem, że wskutek niedoręczenia wezwania zastępcy procesowemu odebrano im możliwość udziału w rozprawie odwoławczej (§ 477 l. 4 p. c.). Dochodzenia zarządzone wskutek podniesienia tego zarzutu wykazują jego słuszność. Adwokat dr. J. B. — według oświadczenia adwokata dr. L we L... jest od lipca 1921 sędzią Sądu powiatowego w Toruniu, a od dwóch lat nie zatrudniał u siebie w kancelarii adwokackiej żadnego personalu kancelaryjnego. To też wezwanie do rozprawy odwoławczej z dnia 15. lipca 1921, wysłane przez Sąd 18. sierpnia 1921, nie mogło być doręczone z powodu poprzedniego przesiedlenia się ze L... i nie mogłoby być skuteczne, ponieważ w chwili doręczenia nie był już adwokatem.

Nie zmienia rzeczy to, że — według zeznań pocztowego organu doręczającego — odnośne wezwanie odebrała dnia 20. sierpnia 1921 w lokalu kancelarii adwokatów dra L. i dra B. i podpisała dowód doręczenia jakaś panna, która mu oświadczyła, że tam prowadzi się wspólna kancelaria tych adwokatów.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 24. stycznia 1922 R.w. 35/22). *Bj.*

Na podstawie ugody zawartej w procesie awizacyjnym można żądać opróżnienia przedmiotu najmu tylko w przeciągu dni 14 od czasu, w którym w myśl ugody winno nastąpić opróżnienie ¹⁾.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wierzyiciela popierającego egzekucję od uchwały Sądu okręgowego jako rekursowego w Tarnopolu z dnia 20. sierpnia 1921, którą na rekurs zobowiązanego uchwałą Sądu powiatowego w Skalacie z 26. kwietnia 1921 r. w ten sposób zmieniono, że egzekucji przez przymusowe opróżnienie pomieszkania odmówiono.

Z powodów: Ugoda sądowa z 10. maja 1920 r. L. cz. C. 174/20/1 strony ustaliły, że najem spornego mieszkania kończy się nieodwołalnie dnia 1. sierpnia 1920 r. przez sam upływ czasu bez wypowiedzenia, a pozwany zobowiązał się pod rygorem egzekucji opróżnić wraz z domownikami i oddać powodowi sporne mieszkanie z dniem 1. sierpnia 1920 r. Po upływie tego terminu pozwany nie opuścił rzeczzonego mieszkania, lecz używał go nadal, powód zaś nie skorzystał w ciągu dni 14 z przysługującego mu prawa wyrugowania pozwanego. Wobec tego najem przedłużył się w myśl § 569 pc. na czas nieoznaczony, a zobowiązania, które pozwany przyjął na siebie w ugodzie sądowej z 10. maja 1920 r., straciły moc prawną. Trafnie zatem Sąd rekursowy odmówił wnioskowi o przymusowe opróżnienie mieszkania, podanemu dopiero w dniu 26. kwietnia 1921 r. Rekurs pozostawiono tedy bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z dnia 29. grudnia 1921 r. R.w. 905/21). *Bj.*

Skarga rewizyjna oparta jedynie na zarzucie mylnego ocenienia stanu faktycznego jest niedopuszczalna.

Z powodów III inst.: Pozwani jako przyczynę rewizji podają mylne ocenienie stanu faktycznego. Rewizja jednak może być wniesiona wyłącznie z przyczyn wymienionych w § 503 pc.; przyczyny te muszą być po myśli § 506 l. 2 pc. dokładnie i każda z osobna w sposób w § 503 pc. podany oznaczona i wywiedziona. Ponieważ przyczyny rewizyjne są obok wniosku rewizyjnego

¹⁾ W tym samym duchu Orzeczenie Sądu Najwyższego z 26. listopada 1919 R. 337/19 ogłoszone w Przeglądzie pr. i adm. Rok 45. Zeszyt 1—3 str. 9.

istotną częścią składową rewizji, przeto zaniechanie oznaczenia i wywiedzenia tych przyczyn jest istotną wadą rewizji, która powoduje niedopuszczalność i bezskuteczność rewizji.

Pozwani w przedłożonej rewizji, wbrew przepisom § 506 l. 2 i § 503 pc., nie podali dokładnie, na którą z przyczyn rewizyjnych wymienionych w § 503 pc. się powołują, ani też przyczyn tych nie wywiedli, zaś podana przez nich przyczyna, tj. „mylne ocenienie stanu faktycznego“ nie podpada pod pojęcie i istotę przyczyn rewizyjnych w § 503 wymienionych, a więc tem samem wniesienia rewizji uzasadnić nie może. Ponieważ, jak już wyżej zaznaczono, brak podania przyczyn rewizyjnych w sposób w § 503 pc. określony nie jest brakiem formalnym, lecz istotnym, powodującym bezskuteczność rewizji, przeto należało rewizję pozwanych jako niedopuszczalną i bezskuteczną po myśli § 471 l. 3, § 474 2 i § 513 pc. odrzucić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 3. stycznia 1922 Rw. 2219/21). *Bj.*

Do ustalenia, odmiennie od niższej instancji, że pewne okoliczności uzasadniają nieprzewyciężony wstręt małżonków do siebie, nie potrzeba ponowienia dowodów.

Sąd apelacyjny w Krakowie zmieniając wyrok Sądu okręgowego w Cieszynie, uznał małżeństwo zawarte między Janem G. i Heleną z K. G. wedle obrządku ewangelickiego z winy obojga małżonków za rozwiązane, co uzasadnił następującie:

Sąd pierwszej instancji na podstawie przeprowadzonych dowodów ustalił zgodnie z aktami, iż Jan G. kilkakrotnie na wiosnę i w jesieni 1920 r. bił żonę Helenę z K. G. i groził jej rewolwerem, że ją zabije i sobie życie odbierze; że kilkakrotnie słyszano z mieszkania tych małżonków krzyk męża i płacz żony, że mąż groził żonie, iż ją porzuci i z inną kobietą się połączy i rzeczywiście z inną kobietą zamieszkał; oraz że żona nie przygotowywała mu na czas strawy i nie doglądała należycie dzieci. Wszystkie te fakty razem wzięte uzasadniają zdaniem Sądu apelacyjnego wnioszek, iż pomiędzy małżonkami Janem i Heleną G. zaistniał wzajemny i trwały wstręt, który ich wspólne pożycie małżeńskie czyni niemożliwym. Zapatrywanie Sądu I instancji, iż były to tylko objawy przejściowych nieporozumień, jest zdaniem Sądu apelacyjnego mylne; przeciwnie fakty powyższe, jak to już wykazano, uzasadniają trwały wstręt małżonków G. do siebie i jako takie w myśl § 115 u.c. uzasadniają żądanie skargi.

Rewizji nie uwzględniono.

Z powodów: Rewizja obrońcy węzła małżeńskiego oparta na przyczynach rewizyjnych l. 2 i 4 § 503 p. c. nie jest uzasadniona.

Z wywodów rewizji jest widoczne, że pierwszej z powołanych przyczyn rewizyjnych dopatruje się rewidujący w tem, że Sąd odwoławczy nie ponowił dowodów przed Sądem procesowym przeprowadzonych, a mimo to doszedł do odmiennych od tego Sądu wniosków co do zaistnienia ważnej przyczyny, uzasadniającej żądany rozwód po myśli § 115 u. c. Podniesiona przyczyna rewizyjna nie zachodzi jednak. Sąd odwoławczy bowiem przejął wyraźnie wszystkie ustalenia faktyczne Sądu procesowego bez wszelkiej zmiany, wyszedł jednak z odmiennego zapatrywania prawnego, że te przez Sąd procesowy ustalone, w zaskarżonym wyroku przytoczone okoliczności uzasadniają przyjęcie nieprzewidywanego wstrętu, dla którego oboje małżonkowie zgodnie żądają rozwodu. Sąd odwoławczy ocenił więc samoistnie ustalenia wyrokowe ze stanowiska oceny prawnej, a do tego był uprawniony bez potrzeby ponowienia dowodów.

Nie zachodzi także przyczyna rewizyjna l. 4 § 503 p. c. Zdaniem sądu rewizyjnego, okoliczności stwierdzone co do wzajemnego pożycia małżonków uzasadniają przyjęcie, że między małżonkami zaistniał nieprzewidywany wstręt w rozumieniu § 115 u. c., uzasadniający zgodne żądanie obojga małżonków orzeczenia rozwodu ich małżeństwa.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 29. listopada 1921 R.w. 1818/21). *Bj.*

W razie bezskuteczności egzekucji roszczenia o wydanie rzeczy żądać można wynagrodzenia wartości wedle chwili, w jakiej zwrot się należał.

Obowiązek pozwanych do oddania powodowi spornej krowy i jałówki (dwóch krów) został ostatecznie wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 8. października 1919 r. R.w. 717/19 ustalony. Obecne żądanie skargi opiera się na przepisie § 368 o. e. Należało przeto stwierdzić jedynie:

1. czy egzekucja o wydanie krów okazała się bezskuteczną, i
2. jaka jest wartość tych krów, które pozwani obecnie mieli wydać.

Obojętne jest zatem, kiedy pozwana sprzedała F. Ł. sporną krowę, kiedy Ł. ją zabrał i co się stało z dawniejszą jałówką. Badanie tych okoliczności nie może mieć żadnego wpływu na niniejszą sprawę i pominięcie zbadania nie przedstawia przyczyny rewizyjnej z l. 2.

Na niemożność świadczenia w naturze nie mogą się pozwani w tym sporze w ogóle powoływać, bez względu na to, kiedy ona miała nastąpić, bo tu chodzi o odszkodowanie. W myśl prawomocnego wyroku i uchwały egzekucyjnej miał pówód w lipcu 1920 r. otrzymać dwie krowy, które mu pozwani

zatrzymali, stając się co najmniej od dnia wniesienia skargi (§ 338 u. c.) tj. od stycznia 1917 posiadaczami w złej wierze. Skoro powód tych krów nie otrzymał, należy mu się wartość ich według chwili, kiedy je miał otrzymać.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 17. stycznia 1922 Rw. 2146/21). *Bj.*

Obdarowujący może odwołać darowiznę z powodu czynnego lub słownego znieważenia go przez obdarowanego, jeżeli zniewagi tej nie wywołał sam swem zachowaniem się.

Odwołaną może być nietylko darowizna czysta, lecz i umowa o charakterze mieszanym, zawarta częścią pod tytułem darmym, częścią odpłatnym¹⁾.

Józef L. wydając swą córkę Marię zamaż, darował jej i jej mężowi całe swe gospodarstwo, obejmujące około 10 morgów gruntu, zastrzegając dla siebie dożywotnie użytkowanie czterech morgów i wkładając na obdarowanych obowiązek wypłacenia czworgu dzieciom Józefa L. po dwa tysiące koron. Z powodu niesnasek, jakie następnie między Józefem L. a obdarowaną córką M. powstały, Józef L. odwołał darowiznę, o ile ona była na rzecz córki Marii udzielana.

Sąd Najwyższy zmieniając wyrok Sądu okręgowego jako odwoławczego w Krakowie z 22. marca 1921, przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu powiatowego w Dobczycach z 17. grudnia 1920 r., którym odwołanie darowizny uznane zostało za uzasadnione.

Z powodów: Rewizja powołująca przyczyny rewizyjne z § 503 l. 2, 3 i 4 p. c. jest uzasadniona, o ile chodzi o tę ostatnią przyczynę rewizyjną.

W myśl § 948 u. c. darowizna może być odwołana z powodu wielkiej niewdzięczności obdarowanego wobec darodawcy, jeżeli obdarowany dopuścił się tego rodzaju naruszenia na ciele lub czci darodawcy, iż przeciw naruszającemu można z urzędu lub na żądanie uszkodzonego postąpić wedle ustawy karnej. W danym wypadku zniewaga czynna i słowna, której pozwana dopuściła się wobec powoda w dniu 26. września 1919 r., nietylko mogła, lecz dała nawet podstawę do dochodzenia karno-sądowego przeciw pozwanej, które doprowadziło do skazania jej wyrokiem karnym. Wobec tego skazania oddalenie powoda z żądaniem skargi byłoby wtedy uzasadnione, gdyby powód sam wywołał zajście, w toku którego pozwana dopuściła się czynu jej zarzucanego. Czynnej lub słownej zniewagi przez darodawcę wywołanej nie możnaby poczytywać za objaw grubej niewdzięczności.

¹⁾ Tak samo orzeczenie z 24. stycznia 1922 Rw. 1350/31.

Darodawca mógłby bowiem, gdyby mu żal zrobiło się już dokonanej darowizny, rozmyślnie wywołać obelgi ze strony obdarowanego, aby zyskać powód do zarzucenia grubej niewdzięczności, co sprzeciwiałoby się duchowi ustawy. W danym wypadku jednakże Sąd pierwszy ustalił, że wszystkie zajścia, jakie między stronami miały miejsce, wywołała pozwana, a Sąd odwoławczy tego ustalenia wyraźnie nie zmienił, ani nie ponawiając dowodów w pierwszej instancji przeprowadzonych, ani nie przeprowadzając nowych dowodów — zmienić nie mógł. Prowokację ze strony powoda, który w dniu 26. września 1919 r. chciał zebrać część fasoli z gruntu, tem mniej możnaby przyjąć, ile że powód był w myśl art. 11 umowy z 9. maja 1919 r. uprawniony do zabrania połowy plonów r. 1919 z całego gruntu, a zatem i połowy fasoli, której pozwana zebrać mu zabraniała. Zaistniały zatem wymogi z § 948 u. c. Pozwana nie może uwolnić się od odpowiedzialności okolicznościami zajścia przez Sąd odwoławczy bez bliższego ich określenia powołanemi, gdy sama zajście wywołała. Stopień kultury stron i stosunki wiejskie również nie usprawiedliwiają czynnych i słownych zniewag. Wreszcie i przebaczenie, na które pozwana się powołuje, nie zostało wedle ustaleń wyroku stwierdzone.

Zarzuconą przyczynę rewizyjną z § 503 l. 4 p. c. uznać zatem należy za uzasadnioną.

O ile pozwana zarzuty swe na tem opiera, że umowa z 9. maja 1919 r. jest umową wyposażenia, a nie czystą darowizną, zwrócić należy jej uwagę na przepisy §§ 935 i 942 u. c., które wykazują jasno, że ustawa przewiduje także umowy o charakterze mieszanym, zawarte częścią pod tytułem darmym, częścią pod tytułem odpłatnym. Przepisy ustawy cywilnej o darowiznach nie dają podstawy do przyjęcia, aby odnosiły się do czystych tylko darowizn i nie miały mieć zastosowania także do takich czynności prawnych, które łączą darowiznę z inną umową. Z odwołaniem darowizny tracą moc także wszystkie wzajemne zobowiązania, jakie pozwana w kontrakcie powyższym na siebie przyjęła.

Wobec uwzględnienia jednej z podanych w rewizji przyczyn rewizyjnych odpada potrzeba badania, czy i inne powołane w rewizji przyczyny rewizyjne są uzasadnione.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 29. lutego 1921 Rw. 1121/21).

Db.

Śmierć jednego małżonka nie usuwa przeszkody powinowactwa — drugi małżonek pozostaje nadal niezdolnym świadkiem testamentowym w stosunku do krewnych zmarłego.

Z powodów III inst.: Rewizja powoda uzasadniona jest z punktu widzenia przyczyny rewizyjnej l. 4 § 503 p. c. Jednym

z trzech świadków rozporządzenia ostatniej woli działającego przez R. był W., mąż nieżyjącej już w czasie działania rozporządzenia ostatniej woli córki spadkodawczyni a siostry pozwanego. Na skargę powoda uznał Sąd procesowy rozporządzenie ostatniej woli, o ile ono na korzyść pozwanego działające zostało, za nieważne po myśli § 594 u. c., dlatego, ponieważ nie zostało sporządzone wobec trzech świadków zdolnych, albowiem W. jako szwagier pozwanego, a więc spowinowacony z nim w drugim stopniu, nie był zdolnym świadkiem odnośnie do spuścizny dla pozwanego przeznaczonej. Sąd odwoławczy natomiast oświadczył się za ważnością rozporządzenia ostatniej woli, wychodząc z zapatrywania prawnego, że stosunek powinowactwa, istniejący między świadkiem i pozwanym wskutek śmierci żony świadka przestał istnieć, a tem samem przeszkoda z § 594 u. c. usuniętą została.

Sąd rewizyjny podziela to zapatrywanie prawne, z którego wyszedł Sąd procesowy. Jak to Sąd ten trafnie zauważył, nie zawiera ustawa cywilna postanowienia, że stosunek powinowactwa ustaje z chwilą śmierci jednego z małżonków.

Ustawa cywilna zawiera jednak inne przepisy, które muszą znaleźć analogiczne zastosowanie (§ 7 u. c.), a które przemawiają za tem, że śmierć jednego małżonka nie usuwa przeszkody powinowactwa i pokrewieństwa. Według § 66 u. c. powinowactwo stanowi przeszkodę do małżeństwa o tyle, że mąż z krewnymi swej żony w § 65 u. c. wymienionymi, a żona z takim krewnym męża nie mogą ważnie zawierać małżeństwa. Tem samem postanawia ustawa, że śmierć małżonka nie usuwa powinowactwa jako przeszkody do zawarcia małżeństwa, z czego wynika, że aczkolwiek powinowactwo z chwilą śmierci jednego małżonka przestało faktycznie istnieć, to jednak te skutki prawne, które ustawa z powinowactwem łączy, nadal trwać mają, jak w zasadzie trwają nadal te stosunki familijne, które przez małżeństwo związane zostały. Dlatego, że żona świadka umarła, nie stał się on zdolnym świadkiem testamentowym w stosunku do pozwanego jako szwagra, przeszkoda powinowactwa mimo śmierci żony świadka nie została usuniętą i przepis § 594 u. c. musi w danym wypadku przy ocenie ważności rozporządzenia ostatniej woli znaleźć zastosowanie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 6. grudnia 1921 R.w. 308/21).

Db.

Sądowy zakaz pozbycia lub zastawienia zmysłowych rzeczy ruchomych nie podpada pod pojęcie środka zabezpieczenia, o jakim mowa w § 382 o. e.

Z powodów III inst.: Przedewszystkiem zakaz taki dlatego nie podpada pod pojęcie środka zabezpieczenia z § 382 o. e.,

ponieważ według § 384 o. e. do przeprowadzenia zakazu przedsiębrania poszczególnych szkodliwych działań lub oznaczonych, albo wogóle wszelkich zmian w tego rodzaju rzeczach należy odpowiednio stosować przepisy §§ 355 i 356 o. e. t. zn. stosować jako środki przymusu grzywny pieniężne lub areszt (§ 355 o. e.), a w razie spowodowania już zmiany, sprzeciwiającej się prawu wnioskodawcy, upoważnić go do przywrócenia poprzedniego stanu na koszt i niebezpieczeństwo przeciwnika (§ 356 o. e.). Wszystko to byłoby w razie rzeczywistego pozbycia lub zastawienia rzeczy ruchomej środkiem całkowicie bezskutecznym i nie prowadzącym do celu, pomijając zresztą, że Sąd w tym wypadku nie mógłby dać upoważnienia wnioskodawcy do przywrócenia pierwotnego stanu.

Dalej podnieść należy, że chociaż § 382 o. e. z natury rzeczy nie mógł wyczerpująco wymienić (§ 382 wstęp) środków zabezpieczenia dla całego obszaru najrozmaitszych „innych“, tj. nie pieniężnych roszczeń, to jednak z unormowanych tam przykładowo środków należy wysnuć wniosek o celowem pominięciu zakazu pozbycia lub zastawienia rzeczy ruchomych. Złożenie w Sądzie względnie zarządzenie przechowania (§ 382 l. 1) i zarząd rzeczy ruchomych, do których odnosi się roszczenie o ich wydanie lub ich świadczenie (§ 382 l. 2), są już wystarczającymi i bardziej celowymi środkami, aniżeli mogłyby nim być zakaz pozbycia i zastawienia. W przeciwstawieniu do § 379 l. 1 i 2 o. e., który jako środki zabezpieczenia roszczeń pieniężnych wymienia przechowanie i zarząd, tudzież zakaz pozbycia albo zastawienia ruchomości, ogranicza się § 382 o. e. tylko do złożenia względnie przechowania i do zarządu, a mówiąc pod l. 6 o zakazie pozbycia, obciążenia lub zastawienia, odnosi go tylko do nieruchomości i praw, wpisanych do ksiąg publicznych, nie wspominając o rzeczach ruchomych, chociaż środek zarządu (l. 2) odnosi wyraźnie do rzeczy ruchomych, nieruchomych i praw.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 28. lutego 1922 R.w. 78/22. Db.

Samo mechaniczne połączenie ze sobą części rodných nie stanowi jeszcze „coitus“, spełnienia powinności małżeńskiej.

„*Aspermatismus psychicus neurosus*“ jeżeli jest trwałym i istniał u obu stron już w chwili zawarcia małżeństwa, może stanowić przeszkodę do małżeństwa w rozumieniu § 60 u. c.

Powód: Czterdziestokilkuletni mężczyzna, wystąpił przeciw pozwanej ze skargą o unieważnienie małżeństwa, twierdząc, że po zawarciu małżeństwa z pozwaną, podówczas około czterdzięci lat liczącą, pozostawał z nią w wspólności małżeńskiej tylko przez około sześć tygodni i próbował przez ten czas dwu-

krotnie spełnić powinność małżeńską, ale każdym razem bezskutecznie, albowiem mimo, że członek powoda dostał się do pochwy, „trafił jednak w próżnię“ i do wytrysku nasienia przyjść nie mogło.

Sąd pierwszej instancji ustalił powyższą okoliczność, a także na podstawie orzeczenia znawców przyjął za udowodnione i ustalił, że u obojga małżonków istnieje niedomoga płciowa, *aspermatus psychicus neurosus*, że na niedomogę tę składają się następujące czynniki: wrodzona słabsza pobudliwość nerwowego centrum wytryskowego u powoda i jego wstręt do pozwanej, jako czynnik hamujący czynność odruchową tego centrum, a u pozwanej niezwykła obszerność i gładkość pochwy i brak dostatecznego tarcia przy mechanizmie spółkowania, że niedomoga ta jest względną, nie wykluczającą możliwości prawidłowego spółkowania obojga małżonków z innymi osobnikami, i że istniała już przed ślubem, przez cały czas małżeństwa, a będzie także istniała w przyszłości.

Na podstawie powyższych ustaleń uznały oba niższe Sądy małżeństwo stron procesowych za nieważne z przyczyny § 60 u. c. z tem, że żadna strona nie ponosi w tem winy.

Sąd Najwyższy przychylił się do zapatrywania prawnego niższych instancyj i nie uwzględnił rewizji obrońcy węzła małżeńskiego.

Uzasadnienie: Prawna ocena tej sprawy ze strony niższych sądów jest słuszna.

Sądy niższe przyjęły na podstawie wyników rozprawy, a w szczególności na podstawie orzeczenia znawców, że u obu stron procesowych istnieje niezawiniona, trwała niezdolność do spełnienia powinności małżeńskiej „*aspermatus psychicus neurosus*“ i że niezdolność ta istniała u nich już przed ślubem, oraz że o spełnianiu coitus wobec przyjętej niezdolności nie może być mowy. Tem samem przedstawiają się wywody rewizyjne, zajmujące się odmienną oceną orzeczenia znawców i dowodzące, że strony ze sobą prawidłowo dwa, względnie cztery razy spółkowały, jako niedopuszczalne w postępowaniu rewizyjnem zwalczanie swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Sędzia Łowiem miał niewątpliwie prawo ocenie tej poddać równobrzmiące orzeczenie znawców, ustanowionych „na zgodny wniosek stron“ i słusznie uznał je za trafne i wystarczające tak, że nie było powodu do zasięgania ponownego orzeczenia tych samych lub innych znawców (§ 362 p. c.).

O kontynuowaniu małżeństwa przez powoda po rzekomem dowiedzeniu się przezeń o istnieniu tej przeszkody (§ 96 u. c.) nie można mówić wobec ustaleń niższych Sądów i wobec skonstatowania tej przeszkody dopiero w orzeczeniu znawców.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 25. stycznia 1922 R.w. 118/22).

Db.

Prawomocnie ukończone postępowanie licytacyjne nie może być zaskarżone skargą nieważności z § 529 p. c.

Z powodów III inst.: Postanowienia przepisu § 529 p. c. stosują się, o ile ustawa nie zawiera wyjątków (por. np. § 595 i nast. p. c., § 32 ustawy z 27. listopada 1896 nr. 218 Dz. u. p.), tylko do końcowych rozstrzygnięć sądowych (wyroków względnie uchwał) zapadających w postępowaniu unormowanym w procedurze cywilnej. Postępowanie egzekucyjne jest natomiast postępowaniem szczególnem, które określa ustawa specjalna, tj. ordynacja egzekucyjna, zbudowana na odrębnych zasadach i dlatego do wszelkich uchwał i rozstrzygnięć sądowych, zapadających w toku przewodu egzekucyjnego, należy stosować szczególne postanowienia ordynacji egzekucyjnej, a postanowienia procedury cywilnej tylko o tyle, o ile ordynacja egzekucyjna wyraźnie to przepisuje. Przepisy procedury cywilnej stosować się mające odpowiednio w postępowaniu egzekucyjnem przytacza § 78 o. e. wyczerpująco a tem samem analogicznie stosowanie innych tamże niewymienionych przepisów proc. cyw. w drodze wykładni rozszerzającej, jest niedopuszczalne.

Ponieważ zaś w § 78 o. e. niema w szczególności wzmianki o skardze nieważności z § 529 p. c., przeto nie można stosować tego nadzwyczajnego środka prawnego do rozstrzygnięć sądowych, wydanych w postępowaniu egzekucyjnem. Żądanie obecnej skargi o uznanie postępowania licytacyjnego prawomocnie ukończonego za nieważne z powodu rzekomego braku zastępstwa powódki jako zobowiązanej w przewodzie egzekucyjnym przedstawia się zatem już z powyższych przyczyn jako prawnie niedopuszczalne. Ponadto zresztą odnośnie do postępowania licytacyjnego, dotyczącego nieruchomości, stanowi wyraźnie przepis § 189 o. e., że praw licytacyjnego nabywcy uzyskanych przezeń na mocy prawomocnego przybicia targu, nie można skutecznie zaczepiać, chociażby się okazało, że postępowanie licytacyjne zostało przeprowadzone na podstawach nieważnych, gdyż nawet uchylenie tytułu egzekucyjnego, na którym oparto dozwoleńie przymusowej licytacji, który więc stanowi podstawę całego postępowania, nie wywiera wpływu w myśl § 189 o. e. na prawa licytacyjnego nabywcy. Sprzeciwiałoby się to niewątpliwie zasadom bezpieczeństwa obrotu prawnego, gdyby nieruchomość nabyta w drodze publicznego przetargu sądowego, a więc w postępowaniu prowadzonym z urzędu na podstawie prawomocnych decyzji sądowych i intabulacji prawa własności, mogła być nabywcy licytacyjnemu przez egzekuta zakwestjonowaną (por. § 367 u. c.).

Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 24. stycznia 1922 Rw. 635/21.

Db.

1. Wedle okoliczności Sąd odwoławczy na zeznaniach samej strony, bez ponowienia dowodu ze świadków, nie może oprzeć zmienionych ustaleń.

2. Zaniechanie zajęcia w wagonie postawy, wykluczającej upadek wskutek wstrząsu i t. p., nie stanowi winy, uchylającej odpowiedzialność kolei żelaznej.

Z powodów III. inst.: I. Sąd Najwyższy mógł w uchwale z dnia 7. maja 1921 R.w. 794/21 podnieść, że na zeznaniach samego powoda, bez ponowienia dowodu ze świadków, przesłuchanych w Sądzie I, nie można oprzeć zmienionych ustaleń faktycznych; jeżeli jednak Sąd odwoławczy ponowił dowód ze świadków, to Sąd Najwyższy nie może zmieniać ustaleń faktycznych, opartych na swobodnej sędziowskiej ocenie przeprowadzonych dowodów (§§ 272/2, 498/1 i 513 p. c.).

II. Zaskarżony wyrok nie wykazuje także żadnej sprzeczności z aktami, gdyż Sąd II ustalił, że drzwi wagonu, przez które powód wypadł, nie były zamknięte i powód nie otworzył ich sam, a obojętną już jest rzeczą, czy świadek S. uważa to za wykluczone.

III Wywód rewizji, że powód zaniedbał zwykłej ostrożności i zaniedbał zajęcia w wagonie takiej postawy, aby wykluczyć upadek wskutek wstrząsu wagonu lub potrącenia przez sąsiadkę, nie przedstawia przyczyny rewizyjnej z l. 4, gdyż każdemu, kto jechał koleją, jest wiadome, że to, czego rewizja domaga się od powoda, jest niewykonalne, a zatem: powód nie ponosi winy, że tych niemożliwych ostrożności zaniedbał (§ 1297 u. c.).

(Ozzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 7. lutego 1922 R.w. 73 22).

Bj.

Wpis prawa zastawu dla wierzytelności pieniężnej jest dopuszczalny także i wówczas, jeżeli wierzytelność ta wyrażona jest w monecie zagranicznej (§14/1 ust. hip. i § 18 rozp. ces. z dnia 21. września 1899 r. L. 176 Dz. P. P.)

P. S. przebywając w Stanach Zjednoczonych, otrzymał od męża swej znajomej P. C. kwotę 10 dolarów, celem wręczenia tejże, ale po powrocie do kraju pieniędzy nie oddał. P. C. dowiedziawszy się o tem z listu męża, wniosła skargę o wydanie pieniędzy i uzyskała pomyślny wyrok. Tytuł egzekucyjny opiewa (w myśl żądania skargi), że „pozwany winien wydać powódce 10 dolarów amerykańskich przez jeden z Banków dewizowych“. Na tej podstawie wniosła powódka podanie o egzekucyjny wpis prawa zastawu na realności pozwanego.

Sąd powiatowy w Ottynji uchwalał z dnia 19. września 1921 dozwolił wpisu. Sąd okręgowy w Stanisławowie natomiast uchwalał

z dnia 19. listopada 1921 R. III 745/21 odmówił wnioskowi popierającej wierzycielki z przyczyny, że przedmiotem zobowiązania nie jest wierzytelność pieniężna, dla ściągnięcia której mogłaby egzekucja być prowadzona w myśl przepisów rozdziału II ordynacji egzekucyjnej o egzekucji z powodu wierzytelności pieniężnych, których obrót w kraju jest urządzony osobnymi przepisami Ministerstwa Skarbu i ograniczony w znacznej mierze. Egzekucja w celu wymożenia świadczenia tego rodzaju, może być prowadzona jedynie po myśli przepisu § 346 względnie § 353 ord. egz. Wniosek egzekucyjny nie był jednak sformułowany w tym kierunku.

Sąd Najwyższy przywrócił uchwałę Sądu I, a to z następujących pobudek:

Czy w tytule powiedziano „wydać“, czy „zapłacić“, to jest w danym wypadku, gdy chodzi o dolary, rzeczą zupełnie obojętną i w myśl § 7 ord. egz. nie zmienia istoty rzeczy; przedmiotem świadczenia jest 10 dolarów.

Ponieważ w myśl § 88/2 ord. egz. i § 14/1 ust. hip. ustanowienie przymusowego prawa zastawu może mieć miejsce tylko dla „liczbowo oznaczonej sumy pieniężnej“, przeto rozstrzygającym jest pytanie, czy roszczenie do zapłaty dolarów jest wierzytelnością pieniężną. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że monety i znaki pieniężne zagraniczne mają w obrocie kupieckim liczne znamiona towaru; niemniej jednak stwierdzić należy, że obowiązujące ustawy uważają je za środek pieniężny.

Przepis § 18 rozp. ces. z dnia 21. września 1899 r. l. 176 Dz. P. P. część III zezwala wyraźnie na zaciągnięcie zobowiązań także w walucie zagranicznej. Na zapłatę w monecie zagranicznej zezwalają także art. 336/2 kod. handl. i art. 37 ust. weksl. Ze roszczenie, opiewające na walutę zagraniczną, może być zaskarżone, potwierdza objaśnienie Ministerstwa Sprawiedliwości § 54 N. J., mówiące o oznaczeniu wartości przedmiotu sporu, obejmującego roszczenie pieniężne, brzmiące na walutę zagraniczną. Pośrednio potwierdzają to także § 5/6 roz. ces. z dnia 15. września 1915, l. 279 Dz. P. P. o należnościach sądowych i art. 2 rozp. Ministerstwa Skarbu z dnia 28. czerwca 1920, poz. 443 Dz. ust., mówiące o przerachowaniu zagranicznych środków pieniężnych. Z tego wynika, że ustawa uważa monety i znaki pieniężne zagraniczne jako pieniądz, tj. jako przedmiot wartościowy, pośredniczący w obrocie. Potwierdza to także zestawienie §§ 261 i 268 ord. egz., według których papiery wartościowe, znalezione u dłużnika, sprzedaje się przez sensała, a pieniądze zagraniczne wręcza się wprost wierzycielowi na pokrycie wierzytelności według kursu najbliższej giełdy. I taryfa ogólna na przewóz towarów na kolejach dopuszcza przyjmowanie monety państw obcych według kursu (art. 9 rozp. Min. Kol. Żel. z dnia 13. czerwca 1921 poz. 414 Dz. u.).

Ustawa z dnia 15. stycznia 1920, poz. 26 Dz. ust., ustanawiająca markę polską prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej, nie zmienia powyższego stanu rzeczy.

Również i ustawy z dnia 8. lipca 1921 poz. 383 Dz. ust. i z dnia 17. grudnia 1921, poz. 748 Dz. ust., regulujące obrót pieniężny z krajami zagranicznymi, i wydane w tej mierze rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 31. grudnia 1920, poz. 104/21 Dz. ust. i z dnia 12. lipca 1921, poz. 384 Dz. ust., ograniczają obrót dewizami i walutami zagranicznymi, — ale nie odejmują zagranicznym walutom charakteru środków pieniężnych. Wreszcie podnieść należy, że art. 6 ust. z dnia 17. grudnia 1921 poz. 741 Dz. ust. o naprawie gospodarki państwowej, zakazujący zawierania umów obustronnie obowiązujących między obywatelami polskimi na obszarze Rzp. w walucie obcej, nie znajduje w danym razie żadnego zastosowania, gdyż zobowiązanie w mowie będące powstało jeszcze dawniej w Stanach Zjednoczonych.

Ponieważ § 14/1 ust. hip. nie ogranicza dopuszczalności wpisania prawa zastawu do wierzytelności wyrażonych w pieniądzach krajowych, przeto nic nie stoi na przeszkodzie wpisaniu tego prawa zastawu dla wierzytelności wyrażonej w dolarach.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 24. lutego 1922 R. 118/22).

Dr. Tadeusz Bresiewicz.

O świadczeniach, przyjętych na siebie dobrowolnie przez strony obowiązane do konkurencji szkolnej, orzekają wyłącznie władze szkolne (§§ 4 i 6 ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 l. 49 Dz. kraj).

Do księgi gruntowej można wpisać prawo zastawu dla zapadłych pieniężnych świadczeń konkurencyjnych, ale nie wpisuje się samego obowiązku świadczenia (§§ 9 i 33 ust. hip.) ciążącego na nieruchomości z mocy ustawy.

Oświadczeniem z r. 1857 zobowiązał się dobrowolnie K. M. właściciel dóbr K. do dostarczania na opał szkoły miejscowej corocznie 17 sągów drzewa. Szkołę tę założono w r. 1874 i pobierano to drzewo. Orzeczeniem ryczałtowem z dnia 5. maja 1911 l. 1246 orzekła Rada szkolna krajowa, że obszar dworski w K. obowiązany jest i nadal dostarczać corocznie to drzewo.

Sporu o to nie było i niema; ponieważ jednak obecni właściciele parcelują dobra K., przeto Prokuratorja Generalna na zasadzie powyższego orzeczenia Rady szkolnej zażądała wpisu prawa poboru 17 sągów drzewa corocznie w stanie biernym dóbr K. na rzecz szkoły miejscowej.

Sąd okręgowy w Złoczowie dozwolił tego wpisu dnia 22. kwietnia 1921. Hip. 408/21. Sąd Apelacyjny we Lwowie uchwałą z 27. czerwca 1921 R. IV 365/21 odmówił wpisu, gdyż orzeczenie

Rady szkolnej, o ileby uzasadniało roszczenie o świadczenie, nie uprawnia do żądania spornego wpisu. Obecni właściciele nie zezwolili na ten wpis, a postanowienie art. 4 ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 l. 49 Dz. kraj. nie uprawnia również do takiego żądania, ile że prawo to z ustawy nie ciąży na nieruchomości.

Na rekurs Prokuratorji Generalnej Sąd Najwyższy zatwierdził zaskarżoną uchwałę.

Z powodów: Nie może ulegać wątpliwości, że obowiązek właściciela dóbr K. do dostarczania corocznie 17 sągów drzewa na rzecz szkoły miejscowej, chociaż przyjęty dobrowolnie, jest obowiązkiem publiczno-prawnym (art. 4 ustawy z d. 24. kwietnia 1894 l. 49 Dz. kraj. o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszu szkolnym); ozszar dworski należy bowiem do stron konkurencyjnych, a po myśli art. 6 tej ustawy świadczenia, do których się dawniej zobowiązała strona, mogą być wliczone do jej datku konkurencyjnego; to znalazło także zastosowanie i w orzeczeniu Rady szkolnej z dnia 5. maja 1911. O istnieniu i zakresie tego obowiązku orzekają wyłącznie władze szkolne (art. 7 tejże ustawy).

Gdyby właściciele dóbr nie wykonali swego obowiązku co do poszczególnego świadczenia, to orzeczenie Rady szkolnej mogłoby być wykonane zarówno w drodze administracyjnej (§§ 1 i 5 rozp. ces. z dnia 20. kwietnia 1854 l. 96, Dz. p. p.), jak i w drodze egzekucji sądowej (§ 1 l. 12 ord. egz.). Świadczenie płatne w pieniądzech lub w naturze, chociaż oparte na tytule prawa publicznego, ma charakter majątkowy, a skutkiem jego wykonania jest przeniesienie części majątku zobowiązanego w ręce Państwa lub innego związku publicznego. Do takich świadczeń odnosi się przepis § 33, lit. c., ust. hip.; i na podstawie tego przepisu mogłoby być wpisane do księgi gruntowej tylko prawnoprywatne prawo zastawu. Przedmiotem wpisu mogą być bowiem tylko prawa i ciężary rzeczowe, prawo odkupu, pierwokupu i dzierżawy (§ 9 ust. hip.).

Jeżeli chodzi o wpis samego obowiązku świadczenia, to nie wystarczy powołanie się na § 33 lit. d) ust. hip., określający tylko podstawę formalną wpisu, ale należy zapytać, czy dany obowiązek może być wogóle przedmiotem wpisu, czy on jest obowiązkiem, podpadającym pod § 9 ust. hip. Świadczenia szkolne, jak wyżej wykazano, nie należą do obowiązków i ciężarów prawa prywatnego i nie wymagają do swego uzasadnienia wpisu do księgi gruntowej. Dlatego nie wpisuje się ich w księdze, podobnie jak nie wpisuje się obowiązku płacenia podatku gruntowego i domowego, ciężarów kościelnych, drogowych, wodnych i t. p.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 3. stycznia 1922 r. R. 976/21.

Dr. Tadeusz Bresiewicz.

Ochrona lokatorów (Art. 10 ust. 3 lit. c).

Bicie ciałat w kuchni mieszkania wziętego w najem, oraz kłótnie w obrębie mieszkania są wprawdzie niewłaściwością, nie można jednak przyjąć, aby niewłaściwość ta była uporczywa lub rażąca lub by obrzydzała współmieszkańcom pobyt w domu, lub porządek w domu ciężko zakłócała, skoro powodowie w wypowiedzeniu nie twierdzili, by pozwanych kiedykolwiek upominali, pozwani zaś mimo to postępowania swego nie zmienili, a Sąd pierwszy ustalił, że z powodu tego zachowania się pozwanych nikt z domowników się nie żalił.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 30. stycznia 1923 r. III Rw. 3318/22).

U w a g a. To orzeczenie jest słuszne, gdyż „bicie ciałat w mieszkaniu“ nie podano jako przyczynę wypowiedzenia. Inaczej należałoby się zastanowić nad tem, czy nie zachodziłyby z tej przyczyny warunki wcześniejszego rozwiązania kontraktu najmu na zasadzie § 1118 u. c. Orzeczeniem z 30. stycznia 1923 R. 3166/22 zupełnie słusznie Sąd Najwyższy orzekł, że do zastosowania § 1118 u. c. nie jest konieczne, żeby przedmiot najmu rzeczywiście został już uszkodzony, lecz wystarcza, że używanie przedmiotu najmu (nagromadzenie w mieszkaniu 2—3 fur śmiecia) jest tego rodzaju, że poważne uszkodzenie przedmiotu najmu za sobą pociągnąć musi. *Dr. Józef Bühn.*

Wykładnia §§ 283, 1022, 1034 u. c. Władza Sądu kuratelarnego nie gaśnie ze śmiercią kuranda, o ile chodzi o ukończenie interesu, zawartego jeszcze za życia kuranda.

Sądy niższych instancyj odmówiły nadkuratelnego zatwierdzenia kontraktu, zawartego jeszcze za życia kuranda z powodu, że tenże zmarł a z jego śmiercią ustaje władza kuratelarna.

Sąd Najwyższy uchwalił te zniósł z powodów:

Zapatrywanie Sądu rekursowego, że wskutek śmierci kurandki Sąd nie może wdać się w ocenę umowy i zatwierdzić ją jej imieniem, narusza ustawę. Wprawdzie kuratela gaśnie wskutek śmierci osoby poddanej kurateli (§ 283 u. c.), lecz mimo to kurator jako pełnomocnik sądowy (§ 1034 u. c.) ma według przepisu § 1022 u. c. nie tylko prawo ale i obowiązek ukończenia interesu, rozpoczętego za życia kuranda, jeżeli tego interesu nie można przerwać bez oczywistej szkody dla dziedziców. Równoległe z tem musi z istoty rzeczy trwać nadal w tych granicach władza Sądu kuratelarnego i jego prawo i obowiązek załatwienia interesów rozpoczętych za życia kuranda. Kurandka uczestniczyła osobiście w akcie zawarcia umowy i podznaczyła go własnoręcznie, za jej życia Sąd pierwszy przeprowadził dochodzenia,

poczem postanowił umowę zatwierdzić, a gdy wynik dochodzeń nie wystarczał Sądowi okręgowemu do powzięcia uchwały (§ 109 ust. 2 nj.), prowadził Sąd pierwszy dalsze zleczone sobie dochodzenia także za życia kurandki. Po udzieleniu aktu notarialnego notariuszowi celem uzupełnienia postanowień umowy, sprawa nie zrobiła już dalszych postępów, a akta nie wyjaśniają przyczyn tego. Dnia 23. stycznia 1922 r. zmarła kurandka, gdy dochodzenia były prawie że dokończone. Druga strona nie mogła odstąpić od umowy przed decyzją Sądu (§ 865 zd. ost u. c. *negotium claudicans*), ale za to nabyła już prawa z tej umowy, zależne oczywiście od warunku, że Sąd umowę zatwierdzi. Słusznie zatem żąda, ażeby Sąd sprawę załatwił, to znaczy wydał uchwałę o rzeczy samej i dlatego należało znieść uchwały obydwu niższych instancyj.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z 28. listopada 1922 III Rw. 957/22; S. O. Złoczów R. 318/22; S. P. Złoczów P. 6/21).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia art. 8, 17 ustawy o ochronie lokatorów. Sąd uchylając orzeczenie Urzędu rozjemczego dla spraw najmu o podwyższeniu czynszu najmu art. 17 ust. 1, 5), nie jest powołany do oznaczenia czynszu najmu.

Sąd I. instancji uchylił orzeczenie Urzędu rozjemczego dla spraw najmu o podwyższeniu czynszu najmu dla braku warunków z art. 8 ust. o ochronie lokatorów — nie oznaczył jednak wysokości czynszu, jakiby płacić należało; Sąd odwoławczy zniósł ten wyrok i zlecił oznaczenie wysokości czynszu najmu.

Sąd Najwyższy zniósł uchwałę Sądu odwoławczego i nakazał merytoryczne załatwienie odwołania z powodów: Z wyjątkiem spraw, poddanych orzecznictwu Urzędu rozjemczego za zgodą obu stron, rozstrzygnięcia tego urzędu, wydane na wniosek tylko jednej ze stron, mogą być uchylone przez Sąd właściwy na żądanie strony interesowanej. Z osnowy tego przepisu art. 17 ust. 5 ustawy o ochronie lokatorów wynika, że Sąd może tylko uchylić rozstrzygnięcia Urzędu rozjemczego, ale nie może wydać w jego miejsce innego. Że takie było zamierzenie ustawodawcze, widoczna ze sprawozdania stenograficznego obrad Sejmu (posiedzenie 198 st. 94 i 117).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z 16. stycznia 1923 III Rw. 2215/22; S. O. Przemyśl Bc. III 338/22; S. P. Jarosław C. II 294/21.

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 406 p. c. W sporze o dopełnienie umowy winien Sąd rozpatrzyć także fakty, które

zaszły wprowadzić po wniesieniu skargi, ale mają wpływ na dalsze istnienie lub rozciągłość praw z umowy.

B. zobowiązała się umową z 29. lipca 1919 odstąpić A. tytułem najmu za umówionym czynszem lokal na wyszynk na wypadek, gdyby A. mógł prowadzić w tej gminie wyszynk trunków i to osobiście. Na podstawie tej umowy A. twierdząc, że ma dawną koncesję (z r. 1911) na prowadzenie przemysłu gospodnio-szynkarskiego, zaskarżył B. o oddanie mu najętego lokalu. Pozwana B. zarzuciła przy pierwszej rozprawie brak koncesji, a przy następnej, że po wniesieniu skargi zapadła uchwała miejscowej rady gminnej, zabraniająca wyszynku trunków na terytorjum gminy, zatwierdzona przez Starostwo, wskutek czego powód A. wogóle wyszynku prowadzić w gminie tej nie może.

Sądy niższe orzekły wedle żądania skargi — nie zbadawszy zarzutu pozwanej co do istnienia wzmiankowanej uchwały rady gminnej. Wyszły przytem z założenia, że uchwała rady gminnej, gdyby nawet zapadła i przez Starostwo została zatwierdzona, byłaby dla rozstrzygnięcia sporu obojętna, gdyż została powzięta po wniesieniu skargi, podczas gdy stosunek prawny, będący przedmiotem sporu, ma być rozstrzygnięty podług stanu, jaki istniał w chwili wniesienia skargi. Wówczas zaś powód posiadał uprawnienie na prowadzenie w tej gminie wyszynku trunków.

Sąd Najwyższy zniósł oba wyroki instancyj niższych i polecił zbadanie zarzutów pozwanej. Z powodów:

Nie ulega wątpliwości, że prawo powoda jest warunkowe, że w szczególności jego roszczenie o wynajem spornego lokalu zależy od wykazania okoliczności, że po jego stronie istnieje rzeczywiście możność prowadzenia wyszynku trunków w gminie O. i to osobiście. Powód posiada wprowadzić wedle faktycznych ustaleń koncesję na wykonywanie przemysłu gospodnio-szynkarskiego, obejmującego wyszynk trunków, atoli pozwana zarzuciła w toku sporu w I instancji, że powód nie może wykonywać wyszynku, albowiem Rada gminna w O. powzięła uchwałę zabraniającą w ogólności wykonywania wyszynku trunków palonych w tej gminie a Starostwo tę uchwałę zatwierdziło, i celem stwierdzenia tej okoliczności ofiarowała pozwana dowody.

Sądy niższe uznały powyższy temat dowodowy za niestanowczy.

Ten temat dowodowy zdaniem Sądu Najwyższego, jest dla rozstrzygnięcia stanowczy, albowiem w razie stwierdzenia, że istnieje rzeczywiście ogólny, a więc wszystkich mieszkańców gminy dotyczący zakaz wykonywania wyszynku trunków w gminie O., do którego i powód, mimo, że posiada z czasu dawniejszego (1911) koncesję na wyszynk, musiałby się stosować. należałoby przyjąć, że brak warunku, od którego ziszczenia się zależny był obowiązek pozwanej do wynajęcia powodowi spor-

nego lokalu. O ile chodzi o kwestję, że wspomniany zakaz został wydany po wniesieniu skargi, to pomijając, że pozwana wystąpiła zaraz na pierwszej rozprawie z zarzutem, iż powód nie może wykonywać wyszynku z powodu braku potrzebnej koncesji, a później dodatkowo także z powodu wydania wspomnianego wyżej zakazu, należy zauważyć, że wedle analogji z § 406 p. c. można i powinno się uwzględnić przy wydaniu wyroku pierwszego Sądu fakt, który wyszedł na jaw w toku rozprawy spornej, a uchyla samą zasadę skargi, względnie zaskarżalność roszczenia. Nie może bowiem wyrok ustalać prawa powoda, które przed jego wydaniem już zgasło, względnie prawa, którego dochodzenie stało się niedopuszczalnym (por. O. z 9. września 1903 nr. 2897).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 6. marca 1923 l. cz. Rw. 2351/22); S. O. Przemysł Bc. III 304/22; S. P. Sądowa Wisznia C. I 481/21). *Dr. Józef Bühn.*

Wykładnia § 519, 3 i § 528 p. c.

Sąd okręgowy jako odwoławczy w Stanisławowie uchwałą z 6. listopada 1922 Bc. III 887/22 zniósł wskutek wniesionego odwołania wyrok pierwszej instancji wraz z całym postępowaniem jako nieważne (§ 477, 5 p. c.) i zwrócił sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownej rozprawy; zarazem zasądził powoda na zapłacenie kuratorowi pozwanej kosztów sporu obu instancyj. Prawomocności tej uchwały nie zastrzeżono. Rekurs powoda od zamieszczonego w tej uchwale orzeczenia o kosztach sporu uznał Sąd pierwszej instancji za niedopuszczalny; Sąd odwoławczy opierając się zasadniczo na motywach, zaczerpniętych z orzeczenia N. T. w Wiedniu z 29. maja 1906 G. U. 3427 (dz. rozp. m. 903/906) uznał rekurs za dopuszczalny. Wartość przedmiotu sporu nie dochodziła kwoty 100.000 mk.

Sąd Najwyższy odrzucił rekurs jako niedopuszczalny z powodu, że wedle ust. 1 § 528 p. c. w brzmieniu punktu 8 art. 2 ustawy z 5. sierpnia 1922 p. 769 dz. pp. niedopuszczalne są rekursy od orzeczeń Sądu II instancji w sporach o roszczenia majątkowe, których wartość nie przenosi kwoty 100.000 mk.; te postanowienia mają zastosowanie i do niniejszego wypadku, albowiem uchwała Sądu odwoławczego zapadła po wejściu w życie ustawy z 5. sierpnia 1922 p. 760 dz. pp. (art. 9 tej ust.)

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z d. 13. marca 1923. R. 113/23).

Uwaga. To rozstrzygnięcie jest chybione, bo nie ujmuje sprawy z właściwego stanowiska. Wedle § 528 p. c. zd. 2. (w brzmieniu, nadanem ustawą z 5. sierpnia 1922 p. 769 dz. pp.) rekursy od orzeczeń Sądu drugiej instancji o kosztach są niedopuszczalne bez względu na wartość przedmiotu sporu. Sądy niższe różniły się między sobą co do tego, czy orzeczenie o kosz-

tach, zawarte w uchwale znoszącej postępowanie (§ 51 p. c.) można zaskarżyć samodzielnym rekurem ze względu na to, że Sąd odwoławczy nie zastrzegł prawomocności (§ 519, 3 p. c.). Sąd pierwszej instancji uznał rekurs za niedopuszczalny po myśli § 528 p. c. Sąd odwoławczy uznał rekurs za dopuszczalny. Stanowiska prawnego, jakie zajął Sąd odwoławczy, nie uważam za trafne. Jakkolwiek bowiem słuszne są w zasadzie wywody zacytowanego orzeczenia Najwyższego Sądu wiedeńskiego, że orzeczenie o kosztach, zamieszczone w nieulegającej zaskarżeniu uchwale, znoszącej postępowanie, jako orzeczenie samoistne, od dalszego przebiegu sprawy głównej niezależne, winno podlegać zaskarżeniu osobnym rekurem, to jednak obecnie to orzeczenie jest już nieaktualne, gdyż stan ustawy zmienił się od czasu noweli z 1. czerwca 1914 nr. 118 dz. p. p. Dziś postanawia § 528 p. c., że orzeczenia Sądu drugiej instancji o kosztach sporu nie mogą być wogóle zaskarżone rekurem. Ustawa nie czyni żadnej różnicy ani między rodzajami orzeczeń w sprawie głównej (wyroki, uchwały), w których orzeczenia o kosztach są zamieszczone, ani między sposobami załatwienia sprawy głównej w drugiej instancji (zatwierdzenie, zmiana, zniesienie orzeczenia I instancji). Stało się tak oczywiście z przyczyny, że ustawodawca uważał kwestję kosztów, samoistnie wziętą, jako zbyt podrzędną i pojedynczą, aby nią zatrudniać Sąd Najwyższy. Z tych powodów uważałbym w sprawie niniejszej rekurs za niedopuszczalny w myśl § 528 zd. 2 p. c. — oczywiście bez względu na wartość przedmiotu sporu.

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 571 p. c. i § 10 ustawy o ochronie lokatorów.

Ważna przyczyna wypowiedzenia w myśl ustawy o ochronie lokatorów musi być przytoczona już we wniosku awizacyjnym, a wykazanie tej przyczyny ma nastąpić w razie wniesienia zarzutów (art. 10 ust. 4 ustawy z 18. grudnia 1920 nr. 4 poz. 19 Dz. u. za r. 1921). Skoro w danym wypadku powód we wniosku na wydanie nakazu rumacyjnego żadnej ważnej przyczyny nie przytoczył, a brak ten, nawet z urzędu uwzględniony być winien, przeto już z tego powodu nakaz wysiedlenia uchylonyby być musiał.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 2. stycznia 1923 R.w. 2977/22; S.^oO. Stryj Bc. III. 362/22; S.P. Stryj C. IX 508/21).

Dr. Józef Bühn.

Odszkodowanie przez przywrócenie stanu pierwotnego (§ 1323 u. c.).

B. i C. wypaśli koniczynę na łące A. w ilości dwóch fur. A. skarży B. i C. o wydanie 2 fur koniczyny w naturze. Pozwani zarzucili, że postawione żądanie nie odpowiada przepisowi § 1323 u. c., bo skoro zwrot wypasionej koniczyny jest niemo-

żliwy, — mogą być zasądzeni tylko na zapłatę wartości z oszacowania.

Sąd pierwszy orzekł wedle żądania skargi. Sąd odwoławczy skargę oddalił, a Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszej instancji.

Z powodów: Zarzut błędnej oceny sprawy pod względem prawnym jest trafny. Żądanie powoda o zwrot dwóch fur koniczyzny w naturze jako wynagrodzenie za wypasioną przez pozwanych w tej ilości koniczyznę na pniu odpowiada przewidzianemu w § 1323 u. c. obowiązкови wynagrodzenia szkody przez przywrócenie dawnego stanu. Koniczyzna bowiem, o ile nie zostanie wypasioną na pniu, nie jest przeznaczona na to, aby zawsze na gruncie pozostawała. W normalnym toku gospodarstwa zostaje ona skoszona. Przez zwrot w naturze koniczyzny nakoszonej przywrócony będzie przeto dla powoda ten stan, do jakiego on doprowadziłby koniczyznę, gdyby nie została przez pozwanych wypasiona.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 9. stycznia 1923 R.w. 1255/22; S. O. Stryj Bc. III 514.21, S. P. Rożniatów C. I. 304/21).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 586 u. c. Jeżeli jeden ze świadków testamentu ustnego jest świadkiem niezdatnym (§ 594 u. c.), testament ustny może być uznany za ważny, gdy treść tego testamentu zostanie potwierdzona zeznaniami innych świadków, którzy przy sporządzaniu takiego testamentu, choćby przygodnie, byli obecni.

W postępowaniu spadkowym po X. przesłuchano na treść ustnego rozporządzenia spadkodawcy świadków A., B., C., z których ostatni okazał się jako krewny świadkiem niezdatnym (§ 594 u. c.). W sporze o unieważnienie tego testamentu powołali pozwani w miejsce świadka C. — dwóch innych świadków, którzy byli obecni przy zeznawaniu przez spadkodawcę ostatniej woli — jakkolwiek spadkodawca ich na świadków swej ostatniej woli nie powołał. Świadkowie ci potwierdzili treść rozporządzenia ostatniej woli zgodnie z zeznaniami świadków A. B.

Sądy wszystkich instancyj uznały testament ustny za ważny, a Sąd Najwyższy z motywów:

Powódka zaskarża wyrok Sądu odwoławczego rewizją, opartą na przyczynie rewizyjnej z l. 4 § 503 p. c. ale niesłusznie. W szczególności powódka dopatruje się mylnej oceny sprawy pod względem prawnym w tem, że Sąd procesowy mylnie dopuścił dowód ze świadków przez pozwaną dopiero w toku sporu powołanych, podczas gdy w sporze, jak niniejszy, przedmiotem badania winien być testament, tak, jak on został ustalony w przewodzie spadkowym, że zatem należało przesłuchać

jedynie tych trzech świadków, którzy jako świadkowie testamentowi w przewodzie spadkowym wskazani i przesłuchani zostali, bo tylko ci świadkowie odpowiadają pojęciu świadków w rozumieniu § 586 u. c. To zapatrywanie rewizji nie jest jednak uzasadnione. Rzecz bowiem przedstawia się tak: W myśl § 586 u. c. musi ustne rozporządzenie ostatniej woli być stwierdzone przez zaprzysiężone zeznanie trzech świadków, a jeżeli jeden z nich nie może być przesłuchany — przez zgodne zeznanie dwóch pozostałych świadków, inaczej rozporządzenie jest bezskuteczne. Przepis ten w związku z przepisem § 585 u. c. wymaga zatem obecności równoczesnej trzech zdatnych świadków, bądź to przez spadkodawcę wezwanych, bądź też przygodnych, o ile ci ostatni zdają sobie sprawę z tego, że uczestniczą w uroczystym akcie, jakim jest objawienie ostatniej woli i znają treść rozporządzenia..... Jeżeli zatem z trzech świadków wezwanych któryś z nich okaże się niezdolnym (§§ 591—596 u. c.), natenczas można takiego świadka zastąpić innym świadkiem, choćby przygodnym, pod powyższem atoli zastrzeżeniem. Stać się zaś to może nie tylko w postępowaniu niespornem, lecz także i w postępowaniu spornem, bo ustawa w tym względzie różnicy nie czyni. Taka wykładnia zgodna jest zresztą z zasadą, że ostatnia wola spadkodawcy winna być uszanowana, o ile tylko to jest możliwe (*favor testamenti*).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 5. grudnia 1922 R.w. 900 22; S. O. Stryj Bc. III 365/21; S. P. Skole C. II 449/21).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 1 l. 16 i § 79 o. e. Wykonalność wyroku wydanego przez sędziów polubownych zagranicą zależy od warunku wzajemności.

Sąd okręgowy cyw. we Lwowie zmieniając skutek rekursu uchwałę Sądu I inst., odmówił dozwoleń egzekucji na podstawie wyroku sędziów polubownych, wydanego w Czerniowcach, po myśli § 1 l. 16 i § 79 o. e., wychodząc z zapatrywania, że wyrok ten należy uważać za tytuł zagraniczny, którego wykonalność zależy od warunku wzajemności, a układu takiego dotychczas z Rumunją nie zawarto.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego.

Z powodów: Sąd rekursowy ocenił niniejszą sprawę słusznie, skoro przyjął, że wyrok Sądu polubownego wydany w Czerniowcach dnia 12. grudnia 1920 r. należy uważać po myśli § 1 ust. 16 o. e. jako tytuł zagraniczny, na podstawie którego po myśli § 79 o. e. tylko wtedy w Rzeczypospolitej Polskiej mogłaby być dozwoleń egzekucja, jeśliby na podstawie układu z Rumunją była zagwarantowana w tym przedmiocie wzajemność.

Układu co do wzajemnego wykonywania wyroków dotychczas między Polską a Rumunją niema, konwencja zaś handlowa,

podpisana w Bukareszcie dnia 1. lipca 1921, ogłoszona w nr. 103 Dz. u. poz. 937, zatwierdzona ustawą z dnia 28. lipca 1922 Dz. u. p. nr. 71 p. 636, na którą rekurenci się powołują, nie zawiera wcale postanowienia co do wzajemnego wykonywania wyroków pomiędzy Polską a Rumunją. Zarzut rekurentów, że tak wierzyciele jak i dłużnik są obywatelami polskimi, a są nimi także sędziowie polubowni, którzy przedmiotowy wyrok wydali, jest bez znaczenia prawnego dla ocenienia niniejszej sprawy i istoty rzeczy nie zmienia, skoro odnośny tytuł egzekucyjny, na który wierzyciele się powołują, powstał poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z dn. 16. stycznia 1923 R. 1027/22; S. O. Lwów 10/7 1922 R. V. 470/22).

Dr. Józef Bühn.

Dziedzic konieczny, ustanowiony dziedzicem do części spadku w testamencie, może oświadczyć się do spadku na podstawie testamentu z zastrzeżeniem dochodzenia uzupełnienia zachowku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 6. marca 1923 R. 56/23. Podobnie orzekał stale N. T. w Wiedniu: O. z 4. marca 1913 r. G. U. 6337, z. d. 11. maja 1915 r. Zb. min. 1649 i inne).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 130 p. c.

Sąd powiatowy odrzucił skargę o dział spadku z powodu niewłaściwości Sądu (§ 49, 1 n. j.).

Sąd rekursowy uchylił tę uchwałę i zarządził wdrożenie postępowania.

Sąd Najwyższy odrzucił rekurs rewizyjny strony pozwanej jako niedopuszczalny, albowiem zaskarżoną uchwałą zarządzone wyznaczenie audjencji do rozprawy, a taka uchwała nie może być zaskarżona osobnym środkiem prawnym (§ 130 prc.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 27. lutego 1923 R. 91/23; S. O. Lwów R. VI 686/22; S. P. Sokal C. I 624/22).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia §§ 3, 5, 9 ustawy z 9. stycznia 1907, nr. 7 Dz. u. k. Wykreślenie praw naftowych na podstawie wypowiedzenia kontraktu naftowego?

Własność pola naftowego była wpisana na rzecz A. na czas do 2. kwietnia 1922 z zastrzeżeniem, że kontrakt naftowy przedłuża się o dalszych lat 10, jeżeli uprawniony do prawa powrotu nie wypowiedzi kontraktu przed 2. kwietnia 1922. Uprawniony wypowiedział kontrakt sądownie w czasie właściwym; przeciw wypowiedzeniu A. nie wniósł zarzutów. Uprawniony do prawa po-

wrotu wniósł na podstawie prawomocnego wypowiedzenia o egzekucję przez wykreślenie praw naftowych, wpisanych na rzecz A, z księgi gruntowej.

Sąd pierwszej instancji dozwolił egzekucji; Sady wyższych instancyj odmówiły egzekucji: Sąd Najwyższy z motywów:

Tytułem egzekucyjnym może być tylko sądowe wypowiedzenie kontraktu najmu lub dzierżawy nieruchomości (§ 1 l. 4 ord. egz.), ale nie wypowiedzenie kontraktu naftowego, który — choćby był mylnie nazwany kontraktem dzierżawy — ma zupełnie odrębny charakter prawny oddzielenia części istoty gruntu od pierwotnej całości (§§ 1 i 5 noweli naftowej z d. 9. stycznia 1907 l. 7 Dz. p. p.). Jeżeli do rozwiązania kontraktu naftowego, na oznaczony czas zawartego, potrzebne jest wypowiedzenie, to stanowi ono tylko objaw woli jednego kontrahenta, który należało drugiemu udzielić tylko do wiadomości.

Wykreślenie prawa naftowego (jak to słusznie zaznaczył Sąd rekursowy) może nastąpić jedynie w sposób, wskazany w § 9 noweli naftowej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III. z 19. grudnia 1922 R. 888/22; S. O. Sanok R. 242/22; S. P. Bukowsko E. 13/22).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 54 nj. i § 500 p. c.

W sprawach o wykreślenie prawa zastawu dla sum pieniężnych Sąd odwoławczy nie może oznaczać wartości przedmiotu sporu; rozstrzyga tu wyłącznie przepis § 54 n. j.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 6. marca 1923 r. Rw. 2751/22).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia §§ 155, 759 u. c. i d. n. z d. 15. zerwca 1835 l. 39 Z. u. s.

Małżonkowie A. i B. zostali wyrokiem sądowym rozdzieleni. W wyroku tym nie orzeczono, że rozdział następuje z winy małżonki B. W cztery lata po orzeczonem rozdziale powiła B. córkę C. A. dowiedziawszy się o tem, wytoczył przeciw C. skargę o uznanie jej nieślubności, skargę tę potem cofnął. Po jakimś czasie A. zmarł, pozostawiając jedyną ślubną córkę D. Do spadku po nim z ustawy oświadczyły się B., C. i D. — D. wytacza spór przeciw B. i C. o uznanie, że jej przysłużyła łączne prawo dziedziczenia po A. W sporze tym podniosła powódka przeciw B. zarzut, że rozdział małżeństwa z A. nastąpił z winy B. i ofiarowała na konkretne fakty dowody; przeciw C. oparła się na § 155 u. c. B. broniła się osnową wyroku separacyjnego, który nie ustalił jej winy; C. z cofnięcia skargi przez A. wysnuła wniosek, że A. uznał ją za swą ślubną córkę.

Sąd procesowy pominął dowody ofiarowane na stwierdzenie winy rozdziału małżeństwa odnośnie do B i ograniczył się do dowodu z wyroku separacyjnego.

W rzeczy samej została powódka w niższych instancjach całkowicie oddalona. Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powódki odnośnie do B, a uwzględnił rewizję odnośnie do C i orzekł, że C nie ma prawa do spadku po A.

Z powodów: Pominięcie przesłuchania stron odnośnie do przyczyny rozdziału nie przedstawia zarzutu wadliwości postępowania odwoławczego z § 503 p.c., gdyż treść wyroku Sądu okręgowego orzekającego rozdział małż. A. B. ustalona jest dokładnie. Przyczyna rewizyjna z l. 4. nie zachodzi odnośnie do pozwanej B, bo pozostała wdowa staje się niegodną dziedziczenia z ustawy tylko w razie popełnienia zbrodni przeciw spadkodawcy (§ 540 kc.) a pozwana nie popełniła takiego czynu.

Nie ustalono również, aby rozdział małżonków nastąpił z winy pozwanej (§ 759 k. c.)

Uzasadniona jest natomiast rewizja w odniesieniu do pozwanej C. Z ustalenia Sądu I wynika, że rozdział małżonków A. B. orzeczono sądownie w r. 1894. Pozwana C. przyszła na świat w r. 1898, a zatem niewątpliwie więcej niż 10 miesięcy po orzeczeniu rozdziału (§ 155 k. c.), wobec tego zmarły A. nie potrzebował zaskarżać ślubności dziecka w myśl § 158 k.c., gdyż w myśl dekretu z dnia 15. czerwca 1835 l. 39 Z-U. S. zachodzi domniemanie, że jest ono nieślubne, owszem należałoby w sporze przeciw rozdzielonemu małżonkowi wykazać raczej ślubność pochodzenia. Wobec tego jest rzeczą obojętną, że zmarły odstąpił od skargi o uznanie nieślubności dziecka i pozwana C. nie będąc uznaną córką zmarłego, nie może w myśl § 732 k. c. po nim dziedziczyć.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III. z d. 9. maja 1922 R.w. 1072/22; S. A. Lwów Bc. IV 463/21; S. O. Brzeżany Cg. I 202/20).

Waluta. § 879 u. c. Wpływ dewaluacji pieniądza na obowiązek dostawy w razie otrzymania z góry częściowej ceny kupna, jeżeli wykonanie umowy w czasokresach umówionych z powodu przeszkód było niemożliwe.

Umową z 20. lutego 1920 zobowiązał się A. dostarczyć B. pewną ilość materiału drzewnego partjami od kwietnia do listopada 1920. Na poczet ceny kupna zakupionego materiału, z góry podług cen jednostkowych z lutego 1920 umówionej, złożył B. do rąk A. kwotę 250.000 mk. Każda częściowa dostawa miała być zapłacona przy odbiorze, a kwota 250.000 mk. miała być strącona przy dostawach końcowych. A. dostarczył w pierwszej

połowie kwietnia 1920 pewną ilość materiału drzewnego wartości niżej 250.000 marek; czy za ten materiał B. przy odbiorze zapłacił, nie zostało zbadane. Od połowy kwietnia 1920 do końca czerwca 1920 istniały rozmaite ograniczenia transportowe, które A. uniemożliwiły dalszą dostawę. Po ustaniu tych ograniczeń odmówił A. dalszej dostawy materiału po cenach pierwotnie umówionych z powodu znacznego, dewaluacją pieniądza spowodowanego wzrostu cen materiału i robocizny. Wedle orzeczenia znawcy ceny od kwietnia do listopada 1920 stale i gwałtownie wzrastały, tak, że już w czerwcu 1920 o kilkaset procent były wyższe od cen z lutego 1920. Spadku waluty strony w umowie z 20. lutego 1920 nie brały w rachubę, ani jej nie przewidywały.

Skargę B. przeciw A. wytoczoną o zobowiązanie A. do dostawy resztującego, w dniu 20 lutego 1920 zakupionego materiału drzewnego za równoczesną zapłatą reszty ceny kupna, podług umówionych w dniu 20. lutego 1920 r cen jednostkowych, Sąd pierwszy oddalił w całości.

Sąd Apelacyjny stanął na następującem stanowisku prawnem: A. nie może być zniewolony do dostawy całego niedostawionego jeszcze materiału po cenach pierwotnych, albowiem w czasie do czerwca 1920, kiedy to różnica cen nie była jeszcze rażąca, nie był w zwłóce; dostawiać nie mógł z powodu przeszkód transportowych. Od lipca 1920 ceny były już tak wysokie i wzrastały dalej trwale w taki sposób, że zobowiązanie A. do resztującej całej dostawy po cenach pierwotnych stałoby w sprzeczności z zasadą słuszności i byłoby sprzeczne z dobremi obyczajami (§ 879 u. c.). A. może być zniewolony do dostawy — po cenach pierwotnie umówionych — tylko takiej ilości materiału, jaka odpowiada kwocie 250 000 mk., względnie części tej sumy, która u A., po potrąceniu dostawy z kwietnia 1920 (o ile za to osobno nie zapłacono) — pozostała. Całkowite zwolnienie A. od dostawy byłoby niesłuszne, gdyż A. zwracając obecnie 250.000 mk. (względnie pozostającą u niego część tej kwoty) — nie zwracałby równoważnika tej wartości, jaką w lutym 1920 r. otrzymał, co sprzeciwiałoby się również zasadom sprawiedliwości i dobrym obyczajom.

Ponieważ Sąd Apelacyjny nie ma w materjale procesowym podstawy do ustalenia, ile materiału drzewnego miałyby A. dostarczyć, znosi wyrok pierwszej instancji i zwraca sprawę Sądowi procesowemu do uzupełnienia.

Sąd Najwyższy uchwałę tę zatwierdził z następujących powodów:

Sąd Najwyższy podziela z powodów przez Sąd odwoławczy przytoczonych, a wywodami rekursu nie odpartych, zapatrywanie tegoż Sądu, że niezwykle wzrost cen towaru, wywołany podwyżką cen robocizny i surowca, której strony nie mogły przewidzieć przy zawieraniu umowy, zwalnia wytwórcę od dostarczenia

towaru po cenach umówionych jednak tylko o tyle, o ile zapłata ceny umówionej nastąpić miała dopiero po zaszłej zwwyżce. Jeżeli jednak wytwórca otrzymał cenę lub jej część z góry, nie może powoływać zwwyżki cen jako podstawy zwolnienia się ze świadczenia, bo cenę otrzymał w pełnej wartości w tej kwocie, którą mógł sobie wymówić wedle cen robocizny i surowca w dniu zapłaty. Sąd odwoławczy tę kwestję trafnie ujął i uzasadnił. Tę ilość towaru, za którą pozwany otrzymał pieniądze z góry, jest bezwzględnie obowiązany dostarczyć powodowi, według cen z czasu odbioru zapłaty. Trudności transportowe nie uprawniają sprzedającego do natychmiastowego odstąpienia dostawy innym odbiorcom. Nawet w razie zwłoki kupującego w odbiorze towaru, sprzedający nie byłby do takiego kroku bezwzględnie uprawniony (art. 343 kod. handl.). Częściowe wykonanie umowy, zarządzane przez Sąd odwoławczy nie sprzeciwia się istocie spornej umowy, w której chodzi o świadczenie podzielne i dostarczenie towaru na handel, a cel ten i przy częściowym dopełnieniu umowy może być osiągnięty.

Wywody rekursu powoda, jakoby pozwany mógł być dostarczyć całej zamówionej ilości parkietów w maju 1920 r., nie mogą być wzięte za podstawę rozstrzygnięcia, gdyż pozwany nie był obowiązany dostarczyć całej zamówionej ilości już w maju 1920 r., lecz miał wymówiony termin dostawy do listopada 1920.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izby III z dnia 6. marca 1923 R. 5123; S. A. Lwów 11. października 1922 Bc. 518/22; S. O. Lwów Cg. IX 867/20).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 1327 u. c. Jeżeli zabity, w czasie kiedy wypadkowi uległ, nie dawał z powodu czasowych przeszkód utrzymania osobom w § 1327 u. c. wymienionym, osoby te, mimo to mogą w miejsce utrzymania, które utracili, żądać takiego utrzymania, jakie zabity po odpadnięciu przeszkody niewątpliwie byłby im dawał.

A. jako robotnik kolejowy płacił stale na utrzymanie swoich rodziców (§ 154 u. c.) kwotę 100 kor. miesięcznie. W chwili wypadku służył w wojsku. Od chwili powołania do wojska, — która to służba w czasie wypadku była już na ukończeniu, nie nie płacił rodzicom. Rodzice skarżą uszkodziciela o rentę w wysokości pierwotnej, opierając się na tem, że skutkiem śmierci syna utrzymanie takie utracili, gdyż tenże po powrocie z wojska miał się zająć pracą rolną i z tych zarobków byłby niechybnie takie same sumy jak poprzednio na utrzymanie ich płacił.

Sądy niższych instancyj oddaliły powodów z żądaniem skargi, wychodząc ze stanowiska prawnego, że przez odszkodowanie rozumieć można tylko wynagrodzenie ubytku rzeczywiście poniesionego — zaś w niniejszym wypadku zabity od chwili powo-

łania go do wojska nie rodzicom na utrzymanie nie dawał — zaś twierdzenie, że po powrocie z wojska byłby im ze swoich zarobków dawał takie same utrzymanie jak przedtem, — wskazują tylko na prawdopodobieństwo lub możliwość szkody, ale nie do-wodzi szkody rzeczywistej.

Sąd Najwyższy zniósł oba niższe wyroki i zarządził uzupełnienie rozprawy z motywów następujących:

Przepis § 1327 k.c. poleca, aby osobom, którym zabity miał obowiązek dawać utrzymanie, wynagrodzono szkodę za to, co im przez śmierć ubyło. Czasowej przerwy w możliwości dawania utrzymania, wywołanej służbą wojskową, nie należy brać w rachubę, jeżeli już w chwili wytoczenia skargi możność taka byłaby istniała. Gdyby więc okazało się prawdą, że syn powodów przed wstąpieniem do wojska wspierał rodziców, że za kilka dni po dniu wypadku miał uzyskać zwolnienie z wojska i miał siły do pracy, oraz że powodowie żyją w nędzy (§ 154 k. c.), to natenczas skutek śmierci syna utraciliby dodatek na utrzymanie. Rzecz jasna, że jego wysokość byłaby zależna od wielu okoliczności podanych przez Sąd I na końcu wyroku. Oba Sądy, wychodząc z mylnego zapatrywania prawnego, nie zbadały okoliczności stanowczych dla załatwienia sporu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 6. marca 1923 R.w. 2346/22; S. A. Lwów Bc. I 262/22; S. O. Lwów Cg. IV 137/21).

Dr. Józef Bühn.

Legitymacja posiadacza kwitu bagażowego do dochodzenia przeciw kolei roszczeń z powodu zaginięcia bagażu. Charakter prawny kwitu bagażowego.

Kwit bagażowy jest dokumentem dowodowym zawarcia umowy o przewóz, a zarazem znakiem legitymacyjnym dla odbioru; nie wymienia uprawnionego z umowy o przewóz, ale nie opiewa także na okaziciela (znak legitymacyjny na okaziciela). Wydając bagaż, kolej nie ma obowiązku sprawdzania legitymacji osoby przedkładającej kwit, ale ma prawo do tego (art. 34 ust. 1 rozp. M. K. Ż. o przepisach przewozowych na kolejach polskich z 24. stycznia 1920 Dz. p. P. nr. 16 poz. 82, nie zmieniony rozp. z 13. czerwca 1921 Dz. P. P. nr. 65 poz. 414). Wskutek bezimienności kwitu nadawcą jest ten, komu kolej wręczyła kwit bagażowy bezpośrednio czy do rąk pełnomocnika lub posłańca (np. tzw. numerowego czy pakiera), a odbiorcą ten, kto z kwitem zgłasza się po odbiór. Nadawca bagażu i odbiorca nie muszą być tą samą osobą (część C, l. 2 rozp. kier. Min. kol. żel. z 10. lipca 1919 Dz. p. p. nr. 57 poz. 350). Jeżeli przepis ten, niecałkiem poprawny pod względem układu (porów. słowa „lub przez ostatniego odbiorcę“ i „właściciel“ w cz. B. l. 3, a „nadawca względnie odbiorca“ w cz. C. l. 2), zabrania przekazania

prawa dochodzenia roszczeń przeciw kolei innym osobom, aniżeli „odbiorcy“, to oczywiście może mieć na myśli tylko przedstawiającego kwit celem odbioru bagażu. Nie występuje to wyraźnie w razie zaginięcia bagażu, zyskuje jednak na przezroczystości w razie braku wagi lub uszkodzenia. Kto odebrał bagaż i z powodu braku wagi albo uszkodzenia wystąpił z roszczeniem odszkodowawczem przeciw kolei, nie może roszczenia swego przekazać żadnej innej osobie prócz nadawcy.

W rozpatrywanej sprawie kolej nie skorzystała z prawa sprawdzenia tożsamości osoby i to ani urząd na dworcu kolejowym we Lwowie, ani Dyrekcja kolei państwowych w przewodzie reklamacyjnym, który poprzedził spór sądowy. Dlatego obojętne jest, kto na dworcu kolejowym we Lwowie zgłaszał się po odbiór pakunku podróżnego (powódka czy kto inny), kolej nie skorzystała z prawa dochodzenia tożsamości osoby, ani z zakazu przekazania roszczeń przeciw sobie osobie nieuprawnionej. Rozstrzyga więc to, że powódka jako posiadaczka kwitu bagażowego przedłożyła go w celach reklamacji Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, a ta milcząco uznała ją za uprawnioną do odbioru względnie do wytoczenia sporu sądowego o odszkodowanie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 27. lutego 1922 Rw. 2117/21.

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 1153 u. c. Jeżeli interes przedsiębiorstwa tego wymaga, żeby usługi były spełniane bez przerwy, mimo zmiany zaszłej w osobie właściciela przedsiębiorstwa (służbodawcy), — nabywca przedsiębiorstwa ma prawo żądania dalszych usług, a pracownik nie może służby porzucać bez poprzedniego prawidłowego wypowiedzenia.

A. zajęty był w przedsiębiorstwie B. jako kierownik elektrowni na podstawie kontraktu służbowego z B., podług którego stosunek służbowy mógł być obustronnie wypowiedziany z dotrzymaniem trzymiesięcznego czasokresu wypowiedzenia. B. pozbył elektrownię w czerwcu 1921 — C., który wypowiedział A. stosunek służbowy w dniu 1. lipca 1921 na 3 miesiące, tj. na 1. października 1921 r. A. opuścił służbę zaraz po wypowiedzeniu i zażądał od B. wypłaty poborów służbowych za czas trzymiesięczny do 1. października 1921, a to na tej podstawie, że w myśl § 1153 u. c. nie ma obowiązku pełnienia służby dla C., który nie jest jego służbodawcą.

Skarga A. przeciw B. o wypłatę tych poborów została oddalona we wszystkich instancjach — a w Sądzie Najwyższym z powodów:

Przepis § 1153 k. c. postanawiający, że przenoszenie roszczenia do usług na inną osobę nie jest w zasadzie dopuszczalne, zawiera bardzo ważne ograniczenie, „jeżeli coś innego nie wy-

nika z kontraktu służbowego lub z okoliczności⁴. W danej sprawie wynikałoby to z okoliczności. Powoda nie przyjęto do pełnienia posług technicznych wogóle albo do posług mających charakter osobisty, ale na kierownika elektrowni, która bez względu na osobę właściciela lub jego zmianę powinna być utrzymana w ruchu. Zasadę ciągłości przedsiębiorstwa wyraża niedwuznacznie przepis § 1409 k. c. Powód nie był zatem uprawniony do zrywania umowy służbowej i do opuszczenia swego stanowiska w elektrowni, na które był przyjęty, przed upływem czasu wypowiedzenia, nie miał bowiem do tego żadnej ważnej przyczyny z § 1162 k. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 6. marca 1923, R.w. 2478/22; S. A. Lwów Bc. I 321/22; S. O. Lwów Cg. II c. 609/21).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 796 u. c. (waluta).

Do dawania utrzymania pozostałej wdowie winni przyczynić się stosunkowo spadkobiercy i zapisobiercy (§ 783 u. c.)

Pozostała wdowa ma prawo żądać uzupełnienia brakującego jej przyzwoitego utrzymania. — z majątku spadkowego, jeżeli zaopatrzenie, jakie pobiera poza majątkiem spadkowym (np. pensja wdowa), lub jakie jej czy to z umowy, czy to z rozporządzenia ostatek woli przyznano, w skutku dewaluacji pieniądza stało się niewystarczającym do pokrycia kosztów przyzwoitego utrzymania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z d. 23. stycznia 1923 R.w. 1007/22; S. A. Lwów Bc. I 45/22).

Dr. Józef Bühn.

Stosunek ustawy z dnia 13. stycznia 1914 nr. 9 Dz. pp. do ces. rozp. z 29. czerwca 1916 nr. 58 Dz. pp. (o utrzymaniu w mocy stosunków służbowych pomocników handlowych podczas wojny).

W sporach między urzędnikiem dóbr a właścicielem tychże miarodajne są jedynie przepisy ustawy z 13. stycznia 1914 nr. 9 Dz. p. p.; stosowanie analogicznych przepisów ustawy o pomocnikach handlowych w szczególności rozporząd. ces. z 29. czerwca 1916 nr. 58 Dz. pp. — wydanego wyłącznie dla osób, ustawie o pomocnikach handlowych podlegających, jest wykluczone.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 13. marca 1923 r., R.w. 387/22; S. O. Lwów Bc. VI 451/22; S. P. Sokal C. VI 19/18).

Dr. Józef Bühn.

Waluta. Wykładnia §§ 1325, 1332 u. c.

A., doznawszy cielesnego uszkodzenia wskutek wypadku kolejowego, zaskarżył Skarb Państwa o nawiazkę za ból; na-

wiązkę tę podwyższył w toku sporu ze względu na spadek waluty. Sądy niższych instancyj przyznały nawiazkę tylko w granicach pierwotnie zaskarżonych, wychodząc z zapatrywania, że podwyższenie nawiazki jest żądaniem dalszej szkody, spowodowanej zwłoką wierzyciela (przewlekaniem procesu), zaś na ten wypadek poszkodowany ma w myśl § 1333 u. c. jedynie prawo do odsetek zwłoki.

Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję powoda i przyznał nawiazkę wyższą od zaskarżonej pierwotnie — a to z motywów:

Uzasadnioną częściowo jest rewizja ze stanowiska L. 4. § 503 p. c. Nawiazka ma w myśl § 1325 k. c. na celu załagodzenie wycierpianego bólu przez dostarczenie przyjemności, za pieniądze uzyskać się mogących. Jeżeli nawiazka ma swój cel spełnić, musi dać możliwość dostarczenia tych przyjemności, a zatem musi odpowiadać sile kupna pieniędzy w czasie zbliżonym możliwie do rzeczywistej zapłaty. Mylne jest zatem zapatrywanie prawne Sądu II, że dla oznaczenia wysokości nawiazki jest miarodajną tylko chwila wypadku; przepis § 1332 k. c. odnosi się tylko do uszkodzenia rzeczy, a nie osób. Skutkiem spadku wartości marki należało wysokość nawiazki odpowiednio do trwania i nasilenia bólu oraz stosunków majątkowych poszkodowanego podnieść.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 13. marca 1923 r. Rw. 1590/22; S. A. Lwów Bc. I 112,22; S. O. Lwów C. IV 21/20).

Dr. Józef Bühn.

Waluta. Wykładnia §§ 877, 1431, 1447 u. c.

A. skarży B.: 1) o unieważnienie kontraktu kupna majątności ziemskiej z powodu błędu, wywołanego podstępem działaniem B. i 2) o oddanie mu tej majątności za zwrotem ceny kupna do rąk B. Sąd pierwszej instancji orzekł wedle żądania skargi; Sąd odwoławczy skargę oddalił z powodu, że w działaniu pozwanego B. nie dopatrzyl się działania podstępnego.

Sąd Najwyższy przywrócił ustęp pierwszy wyroku pierwszej instancji, zniósł zaś ustęp drugi, zarządzając uzupełnienie rozprawy — a to z powodów:

W myśl § 877 u. c. winien powód, który żąda zniesienia kontraktu, zwrócić pozwanemu wszystko, co z kontraktu otrzymał na swą korzyść. Nie wystarczy tu ogólnikowe i nie mówiące wyrażenie wyroku Sądu okręgowego, że oddanie posiadania spornej majątności ma nastąpić „za równoczesnym zwrotem uiszczonej przez pozwanego ceny kupna“. Należy ustalić jej wysokość i wartość. W tym celu potrzeba: a) ustalić dokładnie, ile pozwany w myśl kontraktu zapłacił i którego dnia; b) wobec zniżki wartości waluty markowej należy ustalić przez znawców wartość wszystkich upłat pozwanego według każdorazowej ówczesnej siły kupna marki w stosunku do siły kupna z chwili obecnej i tylko za zwrotem tej równowartości zasądzić pozwa-

nego na oddanie spornej majątności w posiadanie powodowi, tak, aby powód zwrócił wszystko, co z kontraktu otrzymał na swoją korzyść.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 4. kwietnia 1923 R.w. 328/23; S. A. Lwów Bc. II 453/22; S. O. Sambor Cg. III 240/19).

Dr. Józef Bühn.

Waluta. Wykładnia § 1323 u. c. i § 88₁ r. r. kol. austr. z 11. listopada 1909 nr. 172 Dz. pp.

A. nadał w r. 1919 do przewozu kolejowego całe swe urządzenie domowe. Wagon, w którym te rzeczy jechały, podczas przewozu został rozbity i obrabowany. A. skarży Skarb Państwa na zasadzie § 88₁ r. r. kol. o odszkodowanie przez zwrócenie szacunkowej wartości zaginionych rzeczy. W toku sporu, ze względu na spadek waluty, podwyższa stosunkowo zaskarżoną sumę odszkodowania. Sąd pierwszej instancji przyznał odszkodowanie tylko w granicach zaskarżonych. Sąd odwoławczy wyrok ten zniósł i nakazał zbadać różnicę wartości, jaką spowodował spadek waluty, i wymierzyć następnie odszkodowanie z uwzględnieniem spadku waluty. Sąd Najwyższy zniósł uchwałę Sądu odwoławczego i nakazał załatwienie sprawy z pominięciem zarządzonego przez Sąd odwoławczy uzupełnienia:

Z powodów: Obecny spadek pieniędzy papierowych nie znalazł dotychczas odpowiedniego wyrazu w ustawie w odniesieniu do stosunków prywatno-prawnych. Sędzia może go zatem uwzględnić tylko tam, gdzie przepisy ustawy przyznają stronie świadczenie, odpowiednie do każdorazowej siły kupna pieniędzy (np. §§ 91, 141, 166, 167, 171 k. c.), gdzie chodzi o stosunkowe wzajemne świadczenie stron (np. §§ 1048, 1064, 919 k. c.) Uwzględnienie spadku siły kupna pieniądza nie może mieć jednak miejsca w danym wypadku, skoro § 88₁ reg. ruchu z dnia 11. listopada 1909 l. 172 Dz. p. p. wyraźnie postanawia, że szkodę należy wynagrodzić wedle zwyczajnej ceny handlowej towaru w miejscu i w czasie nadania przesyłki. Zasady słuszności nie można stosować wbrew obowiązującym przepisom.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 20. marca 1923 R.w. 104/23; S. A. Lwów Bc. I 683/23; S. O. Lwów Cg. IV 258/19).

U w a g a. We wszystkich tych trzech orzeczeniach uderza nierównomierność orzecznictwa: W pierwszym S. N. uwzględnia dewaluację z zastosowaniem słuszności; w drugim każe dłużnikowi zwracać bezwzględnie sumę ongiś pobraną, a przerachowaną na obecny kurs marki; w trzecim pomija dewaluację.

Pierwsze orzeczenie jest słuszne, albowiem § 1333 u. c., zobowiązujący dłużnika w razie zwłoki do płacenia jedynie odsetków zwłoki, jest w czasie dewaluacji niewystarczający, bo od-

setki zwłoki nie wyrównują szkody, jaka ze zwłoki powstaje przez spadek wartości pieniądza.

Drugie orzeczenie, nakazujące zwrócić cenę kupna przez przeliczenie na kwotę, jakaby podług obecnego kursu marki odpowiadała wartością sumie odebranej, tj. z doliczeniem całej różnicy, jaką wywołał spadek marki, w pewnych okolicznościach może być niesłusznem. Zasada zwrotu pełnego ekwiwalentu będzie z reguły słuszną w obrotach handlowych, gdzie każdoczesną cenę towaru dostosowuje się do bieżącego kursu marki, gdzie więc, biorąc abstrakcyjnie, mimo dokonywanych transakcyj, ta sama wartość ekonomiczna w rękach kupca pozostaje. Inaczej w życiu prywatnem. Spadek waluty, jak wiadomo, nie oddziałuje równomiernie na wszystkie wartości ekonomiczne. A., jeśli otrzymanej sumy użył w taki sposób, że — mimo prawidłowej gospodarki — korzyść, jaką z niej odniósł, nie dorównuje różnicy kursu marki, może znaleźć się w położeniu, że bez naruszenia równowagi w swoim majątku nie będzie w stanie zwrócić pełnej sumy, jaka z przerachowania kursowego wypadnie. Tak samo B., gdyby był w owym czasie ceny kupna do rąk A. nie wypłacił, niekoniecznie musiałby mieć w rękach obecnie tę samą sumę, zwiększoną o różnicę kursu, tj. abstrakcyjnie tę samą wartość ekonomiczną. Pożądane tedy było pozostawić Sądowi orzekającemu pewną swobodę i dać mu możność zastosowania słuszności przez ewentualne umiarkowanie wysokości zwrócić się mającej sumy, stosownie do zachodzących okoliczności (§ 273 p. c.).

Trzecie orzeczenie uważam za niesłuszne i prawnie chybione. S. N. wychodzi z założenia, że dewaluacja pieniądza spowodowała wzrost wartości towarów. Tymczasem tak nie jest. Wzrosła tylko suma marek, jaką za towar wskutek spadku waluty trzeba zapłacić; wartość towaru — oceniana nie podług marki, która dawno przestała być miernikiem wartości w znaczeniu ekonomicznem, lecz podług miernika stałego (np. obcej pełnowartościowej waluty) — albo wcale nie zmieniła się od r. 1919 albo stosunkowo nieznacznie.

§. 88 r. r. z 1909 r. każe zwracać wartość handlową lub zwyczajną zaginionego towaru z czasu i miejsca nadania go do przewozu. Jeżeli S. N. każe zwracać poszkodowanemu tylko tę nominalną sumę, która reprezentowała wartość jego rzeczy w r. 1919, to nie daje mu tej wartości, jaką rzeczy te miały w roku 1919 „w czasie i miejscu nadania ich do przewozu“ lecz tylko drobny ułamek tej wartości. Postanowieniem, że ma być zwracana wartość „z czasu nadania do przewozu“, chciał ustawodawca zaznaczyć, że różnica wartości, wywołana zmianami konjunktury handlowej w okresie między nadaniem do transportu a chwilą, kiedy prawidłowo dostawa winnaby nastąpić (np. wyższość cen z powodu podróżeń robocizny, surowca, zniżka cen wskutek zmniejszonego popytu [towary poza sezonem]), — nie ma

wpływu na wysokość odszkodowania: zwrócić ma się wartość z czasu, kiedy towar zaginął lub kiedy miał być dostawiony. Postanowieniem, że ma być zwracana wartość z miejsca dostawy, chciał ustawodawca zaznaczyć, że miarodajną jest cena, jaka była w miejscu nadania, a nie cena miejsca, gdzie towar uległ wypadkowi lub gdzie miałby być dostawiony. Mając pieniądź pełnowartościowy, ustawodawca austriacki o dewaluacji pieniądza wcale nie myślał. Podług przepisu § 88 r. r. nie wolno sędziemu przyznać odszkodowania w innej wartości — jak w wartości „z czasu i miejsca nadania do przewozu“. Ustaliwszy zaś tę wartość, ma już wolne ręce w stosowaniu skutków dewaluacji; wolno mu tę wartość wyrazić w tej sumie marek, jaka obecnie jest równoważnikiem wartości ówczesnej. To nietylko nie sprzeciwiliby się przepisowi § 88 r. r., ale byłoby zgodne najzupełniej z intencją ustawodawcy, który chciał dać poszkodowanemu sprawiedliwą, rzeczywistą wartość i któryby niezawodnie inaczej postanowił, gdyby dewaluację chciał wziąć w rachubę.

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia pojęcia „zła wola“ w art. 35/2 przepisów przewozowych z 24. stycznia 1920 nr. 16 p. 82. Dz. p. Rp.

A. nadał do przewozu pakunek jako bagaż. Magazynier kolejowy nie wysłał tego pakunku pociągiem zwyczajnym, którym jechał A., lecz załadował do najbliższego pociągu towarowego, który wyruszył ze stacji na drugi dzień. Na stacji, dokąd zdążył przewóz, nie zatoczono wozu, w którym ów pakunek się znajdował, na magazynowy tor — lecz na tor, gdzie stały wozy próżne i zatarasowano go próżnemi wozami tak, że dopiero po długich poszukiwaniach wóz ten zdołano odnaleźć — jednakże pakunek zaginął. Sądy wszystkich trzech instancyj zasądziły Skarb Państwa na zapłatę odszkodowania w wysokości wartości zaginionych rzeczy; Sąd Najwyższy z motywów:

Zła wola pracowników kolejowych zachodzi nietylko wtedy, gdy działają wprost w celu ograbienia przesyłki, ale także i wtedy, gdy rozmyślnie naruszają przepisy przewozowe ze świadomością, że postępowanie ich może wywołać uszkodzenie przesyłki. Taki przypadek zaszedł w danym razie. Kradzieże na kolejach w roku 1920 były na porządku dziennym. Jeżeli więc powód nadał rzeczy jako bagaż, opłacając wyższą należność przewozową, a kolej nie wysłała ich najbliższym lub następnym pociągiem osobowym (art. 30/4 przep. przew.), ale złożyła je do wozu towarowego, który odszedł po zerwaniu plomb dopiero na drugi dzień wieczorem, a który we Lwowie znaleziono dopiero po długich poszukiwaniach, założony próżnemi wozami na torze nie wiodącym do składu kolejowego, jasnem jest, że pracownicy kolei ze złą wolą naruszyli przepisy przewozowe, co innym uła-

twiło ograbienie. „Złej woli“ z art. 35/1 przep. przew. nie można utożsamiać ze złym zamiarem ustawy karnej; zły zamiar z § 1294 u. c. zachodzi w danym wypadku, gdyż świadome narażenie przesyłki (bagażowej) na znane dobrze kolejarzom niebezpieczeństwo, połączone z długo trwającą i mniej ściśle dozorowaną posyłką zwyczajną, pozostającą w nocy na torze, jest świadomym narażeniem posyłki na uszkodzenie.

(Orzeczenie Sądu Najwyż. Izby III z 13. marca 1923 R.w. 1528/22); S. A. Lwów Bc. I. 53/22; S. O. Lwów C. IV 238/20).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 440 u. c. Przepis § 440 u. c. nie chroni tego, kto nabywając rzecz nieruchomą, działa podstępnie celem udaremnienia praw poprzedniego nabywcy.

Sąd Najwyższy zniósł wyroki niższych instancyj, które uznały badanie faktów, mających uzasadnić podstępne działanie powoda i sprzedawcy za zbyteczne — i zarządził uzupełnienie rozprawy z powodów:

Wobec ustanowienia w ust. cyw. skargi z prawnie domniemanej własności (§ 372 i nast. u. c.), należy przyjąć, że mimo istnienia ksiąg gruntowych i przepisu § 431 u. c., zna austr. kodeks cyw. także własność pozahipoteczną, a nawet ust. hip. wypadki te przewiduje (§ 22, 78 u. h.). Jakkolwiek tedy powód w sporze niniejszym skargę oparł na twierdzeniu, że mu służy prawo własności, nabyte przez wpis hipoteczny, to wobec obrony pozwanego, że już poprzednio nabył nieruchomość sporną od tego samego poprzednika, mianowicie gminy K., od której po zapłaceniu ceny kupna grunt ten odebrał w posiadanie i że tak powód jak i ta gmina działali w złej wierze i podstępnie w celu pozbawienia go własności, to gdyby ta obrona prawdziwą się okazała, możnaby pod względem prawnym dojść do oceny, że gmina sprzedawała już powodowi rzecz nie swoją (§ 442 u. c.), a tytuł nabycia po stronie powoda, mimo dokonany wpis hipoteczny, mógłby się okazać nieważnym. Na tem stanowisku stoją Sądy polskie w rozstrzygnięciach z czasów najnowszych, a i Sąd Najwyższy dał wyraz zapatrywaniu temu w zasadniczem orzeczeniu z d. 8. marca 1921 R.w. 680/20. (Orzecznictwo Sądów polskich nr. 26).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 30. stycznia 1923 R.w. 1660/22; S. A. Lwów Bc. II 56/22; S. O. Stryj Cg. I.a. 708/20).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 382 l. 6 o. e.

Tymczasowe zarządzenie przez zakaz pozbywania i obciążania nieruchomości skutecznem staje się z chwilą, gdy Sąd taki zakaz wydał. Adnotacja takiego zakazu w księdze gruntowej

jest bezskuteczną wobec wcześniejszego pozbycia tej nieruchomości, choćby podanie o wpis prawa własności tejże wpłynęło do Sądu po wykonaniu adnotacji w księdze gruntowej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba III z dnia 20. marca 1923 R. 117/23; S. O. Złoczów R. 288/22; S. P. Złoczów Dh. 2004/22).

U w a g a. Podobnie O. S. N. z 30. stycznia 1923 R. 879/22, S. A. Lwów R. 532/22, S. O. Lwów Cg. IX 367/22. W tem ostatniem rozstrzygnięciu wyraził Sąd Najwyższy zapatrywanie, że udzielenie wniosku o dozwoleńie tymczasowego zarządzenia z § 382, 6 o. e. Urzędowi ksiąg gruntowych i umieszczenie plumbatury hipotecznej było sprzeczne z przepisem § 384 o. e. Zapatrywanie to uważam za mylne. Wedle § 76 instr. s. podania o tymczasowe zarządzenia, dotyczące nieruchomości lub wierzytelności zhipotekowanych, mają być z biura podawczego oddane wprost urzędnikowi hipotecznemu, wpisane do dziennika hipotecznego, a następnie postąpić się ma z niemi w Urzędzie ksiąg gruntowych podług § 3 instr. dla prow. ks. gr. z 12. stycznia 1872 nr. 5 Dz. pp., a to celem zachowania porządku wpisów (§ 6 tej instr.). Przepisy § 384 o. e. nie stoją temu na przeszkodzie; § 384 w szczególności nakłada obowiązek adnotacji z urzędu, choćby wniosku nie było, co oczywiście nie stoi w sprzeczności z § 76 instr. Plumbatura nie daje jednak pierwszeństwa przyszłej adnotacji tymczasowego zarządzenia przed wpisami późniejszymi praw rzeczowych, jeśli tytuł prawny, na którego podstawie wpis takiego prawa nastąpił, powstał przed wydaniem zakazu z § 384, 6 o. e., a to z tej przyczyny, że tymczasowe zarządzenie staje się skuteczne z chwilą, kiedy Sąd je wydał, uchwała pozwalająca tymczasowych zarządzeń ma znaczenie konstytutywne, prawo tworzące, zaś prawo, którego źródłem jest wola stron, powstaje z chwilą zawarcia dotyczącego aktu prawnego, a uchwała, wpisu pozwalająca, ma znaczenie deklaratoryjne.

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia §§ 1246, 1247 u. c.

Przepisy §§ 947—954 u. c. o odwołaniu darowizn nie stosują się do darowizn, zdziałanych ze względu na zawrzeć się mające małżeństwo (§ 1247 u. c.); przepis § 1246 u. c. nakazujący stosowanie do darowizn między małżonkami przepisów ogólnych o darowiznach, nie może służyć za wykładnię przy darowiznach z § 1247 u. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 12. września 1922 R. 639/22)

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 575 p. c.

A. zaskarżył B. o rozwiązanie umowy najmu i oddanie posiadania najmowanego przedmiotu. Odwołanie wniesione dnia 13-go od doręczenia wyroku zostało w obu wyższych instancjach odrzucone jako spóźnione z powodu, że spór o rozwiązanie umowy najmu jest procesem zwyczajnym i nie podpada pod przepisy §§ 560—576 p. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 27. marca 1923 R. 24/23).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 10 lit. a rozp. z 14. września 1854 nr. 238 Dz. pp. Kolej odpowiada za pożar, wzniecony w dobytku sąsiadów poza rejonem ogniowym iskrami, jakie uleciały z parowozu.

Wedle twierdzeń skargi, iskry, ulatujące z parowozu pociągu pospiesznego, wzniciły pożar brogu siana, oddalonego o 35 m. od środka toru kolejowego. Wskutek wiatru pożar przeniósł się na budynki dalszych gospodarzy. Ustalono, że lokomotywa opatrzona była we wszystkie techniczne przyrządy (chwytnacz iskiei, skraplacz dymnika i popielnika) zapobiegające pożarom i że one funkcjonowały prawidłowo. Skarb Państwa zarzucił między innemi, że pożar rozszerzył się wskutek tego, że w każdym z gospodarstw, które stopniowo się zapalały, były złożone naboje, które eksplodując, bądź same zapalały dalsze gospodarstwa, bądź też uniemożliwiły lokalizację ognia; pozątem zaprzeczył, by pożar wzniciły iskry parowozu.

Sąd pierwszy uznał w zasadzie obowiązek Skarbu Państwa do dania odszkodowania — i przyjmując współwinę u posiadaczy naboji, które uniemożliwiły bądź utrudniły lokalizację pożaru, — ograniczył ten obowiązek do połowy (§ 1304 u. c.)

Sąd odwoławczy oddalił powodów z żądaniem skargi z powodów: Skarb Państwa byłby po myśli rozp. m. z 14. września 1854 nr. 238 Dz. p. p. za szkodę odpowiedzialny tylko wtedy, gdyby przy budowie kolej nie poczyniła zarządzeń, mających na celu uniemożliwienie pożarów nie tylko w czasie budowy kolei, ale także w czasie ruchu kolejowego. Ponieważ ze strony powodowej nie było zarzutu, jakoby przy budowie kolei takiego zaniedbania się dopuszczono, może wejść w zastosowanie tylko § 19 rozp. z 16. listopada 1851 n. 1/52 Dz. p. p. Według tych przepisów odpowiada kolej tylko wtedy za szkody poza rejonem ogniowym zrażdzone, gdy nie poczyniła urządzeń, mających zapobiec pożarom. Warunkiem tej odpowiedzialności jest albo przekroczenie przepisów rozp. m. z 16. listopada 1851 n. 1/52 Dzpp. albo wina (§ 1293 u. c.). Powodowie nie pozytywnego w tym kierunku nie twierdzą lecz opierają się tylko na twierdzeniu, że pożar wywołała iskra kolejowa na brogu siana w oddaleniu 35 m

od środka toru. Dla braku dowodu jakichkolwiek zaniedbań należy pożar uważać za przypadek, który ponosić mają powódowie (§ 1311 u. c.).

Sąd Najwyższy zniósł ten wyrok i zarządził uzupełnienie rozprawy z powodów:

Mylne jest zapatrywanie prawne zaskarzonego wyroku, jakoby kolej za pożar, wzniecony iskrami parowozu w dobytku sąsiadów toru kolejowego, odpowiadała tylko wówczas, gdyby wykazano, że nie poczyniła odpowiednich zarządzeń, aby przeszkodzić wybuchowi pożarów. Przepis § 10 lit. b, rozp. min. z d. 14. września 1854 l. 238 Dz. pp. nakazuje przedsiębiorstwu kolejowemu wynagrodzenie „wszelkiej szkody, publicznego lub prywatnego mienia, która powstała przez budowę kolei żelaznej. Przedsiębiorstwo kolei ma dalej poczynić takie zarządzenia, aby sąsiadujące grunty, budynki itd. przez kolej ani w czasie budowy ani później nie ucierpiały szkody i obowiązane jest do odpowiedzialności za takie uszkodzenia“. Ponieważ pierwsze zdanie mówi tylko o budowie, a drugie o budowie i ruchu kolei, przeto powstała w orzecznictwie sądowem wątpliwość, czy kolej przy ruchu odpowiada bezwzględnie za szkodę, powstałą nawet bez jej winy lub bez winy jej służby. Nowsze orzecznictwo skłania się do uznania odpowiedzialności kolei, rozumując przez „budowę kolei“ zarówno powstanie kolei, jak i wszelkie skutki, wywołane budową“.

Jeżeli dawniej w tym kierunku mogła istnieć wątpliwość, to usunął ją przepis § 364 a) kod. cyw. (obow. od 1 I 1917 r.). Zasadą jego jest, że wszelkie zakłady, zatwierdzone przez władze nie powinny niepokoić sąsiadów w sposób przekraczający zwyczajną miarę, sąsiad nie może wprowadzić usunąć niekorzystnych skutków niepokojenia, ale może żądać wynagrodzenia szkody nawet w tym wypadku, gdyby przy zatwierdzeniu zakładów i urządzeń nie brano pod uwagę okoliczności wyrządzających szkodę. Jeżeli zatem będzie ustalone, że pożar u sąsiadów poza przestrzenią ogniową 30 m. wywołały iskry parowozu, to kolej w zasadzie odpowiada za szkodę. Dla dalszego poparcia tego zapatrywania prawnego, wynikającego z ustaw obowiązujących w chwili wypadku, można się powołać także na późniejszą ustawę o udzielaniu koncesji na koleje żelazne prywatne z dnia 14. października 1921 poz. 646 D. U., która w art. 16 L. 14 nakłada koncesjonariuszowi obowiązek wynagrodzenia „wszelkich szkód, jakie mogą powstać z powodu budowy i eksploatacji kolei“.

W danym wypadku jest sporne:

1. czy pożar powstał od iskry parowozu i
2. czy pożar rozszerzył się tak znacznie wskutek trzymania niedozwolonych zapasów amunicji w drewnianych domach i w jakiej mierze.

Jedno i drugie jest wątpliwe, a ustalenia faktyczne Sądu I w tych kierunkach zwalczane są przez strony. Ponieważ Sąd apelacyjny, opierając się na mylnem zapatrywaniu prawnem, nie powziął w powyższych kierunkach żadnych ustaleń faktycznych, przeto należało w myśl § 510/1 p. c. znieść zaskarżony wyrok i zarządzić uzupełnienie rozprawy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 6. lutego 1923 R.w. 1291/22; S. A. Lwów Bc. I 98/22, S. O. Lwów Cg. II 523/20).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia §§ 919, 941, 1435 u. c. Znaczenie zastrzeżenia prawa odwołania darowizny w umowie z § 941 u. c. (nazwanej darowizną).

A. zawarła z B. umowę: darowała B. grunt, zobowiązując B. do usług w jej gospodarstwie na czas jej życia; zastrzegła sobie odwołanie darowizny z powodu grubej niewdzięczności. B. pełnił przez pewien czas usługi, potem ich zaniechał. A. skarży B. o uznanie darowizny za odwołaną i o restytucję wpisu hipotecznego oddanych B. gruntów na jej imię. Sądy niższe orzekły zgodnie z żądaniem skargi; Sąd Najwyższy skargę oddalił z powodów:

Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie Sądu odwoławczego, iż kontrakt będący podstawą skargi jest kontraktem odpłatnym w myśl § 921 u. c., a nie kontraktem darowizny — gdyż za realność utrzymaną od powódki — miał pozwany świadczyć powódce usługi do końca jej życia. Sądy niższe orzekły bezskuteczność tego kontraktu i restytucję wpisu hipotecznego na rzecz powódki z powodu niedopełnienia przez pozwanego przyjętych świadczeń.

Pozwany słusznie żali się w rewizji na mylną ocenę sprawy ze stanowiska prawa. Wedle bowiem przepisu § 919 u. c. w dawnem brzmieniu, który w tej sprawie ma zastosowanie, w razie niedopełnienia zobowiązań z umowy — oprócz wypadków w ustawie przewidzianych lub wyraźnego zastrzeżenia — strona nie może żądać zniesienia umowy, lecz tylko dopełnienia i odszkodowania. W zaskarżonym kontrakcie zastrzegła wprowadzić powódka sobie prawo odwołania darowizny z powodu grubej niewdzięczności, jednakże niedopełnienia umowy nie można utożsamiać z niewdzięcznością. Przepis § 1435 u. c. już z tego względu nie może tu mieć zastosowania, gdyż pozwany przez pewien czas swe zobowiązania wypełniał i część uzyskanej od powódki odpłaty już umorzył, więc przywrócenie pierwotnego stanu jest niemożliwe. Wobec powyższego należało uzasadnioną rewizję uwzględnić i powódkę z żądaniami skargi oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 7. listopada 1922 R.w. 2051/21; S. A. Lwów Bc. IV 232/21; S. O. Brzeżany Cg. I a. 469/20).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 440 u. c. i § 503, 2 p. c.

Nabywca hipoteczny nie może powoływać się na przepis § 440 u. c., jeśli przy nabywaniu nieruchomości wiedział, że sprzedający sprzedał ją poprzednio komu innemu i oddał ją temuż w posiadanie.

Wadliwości w przeprowadzeniu dowodów przed sądem procesowym nie można zarzucać w postępowaniu rewizyjnym, jeśli jej nie wytknięto w postępowaniu odwoławczem.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z d. 6. marca 1923 R.w. 1680/22; S. A. Lwów Bc. II 125/22; S. O. Sanok Cg. I 322/20).

Dr. Józef Bühn.

Waluta — a § 902 u. c. Kto świadczenia wyrokiem na niego nałożonego nie wykonał w czasokresie zakreślonym w wyroku, nie może później żądać świadczenia wzajemnego z równoczesnem wykonaniem własnego, jeśli stosunki w ten sposób się zmieniają, że żądanie takie sprzeciwiłoby się słuszności i dobrym obyczajom (§ 879 u. c.).

A. zawarł w lutym 1914 z B. ustną umowę, którą kupił na własność od B. kilka morgów gruntu za cenę 12.000 koron, na poczet której zapłacił 1800 kor., a resztę miał uiszczyć po wykreśleniu ciężarów przedmiot kupna obciążających i po zainstabulowaniu go za właściciela sprzedanych gruntów.

Pozwem z 1. grudnia 1914 zażądał B. od A. dopełnienia tej umowy przez przystąpienie do sporządzenia kontraktu, zdatnego do intabulacji i przez zapłacenie resztującej ceny kupna; prawomocnym wyrokiem Sądu okręgowego w Tarnopolu z dnia 8. kwietnia 1915 Cg. 261/14 orzeczono, że A. winien do 14 dni pod egzekucją przystąpić z B. do sporządzenia pisemnego kontraktu kupna na treść ustnie zawartej umowy z lutego 1914 r. w przedmiocie sprzedaży gruntu za 12.000 kor. z tem, że od tego obowiązku może zwolnić się przez zapłacenie 12.000 kor. Wyrok ten został stronom prawidłowo doręczony i stał się prawomocnym w połowie maja 1915. A. temu obowiązkowi nie uczynił zadość; B. wyroku tego nie egzekwował, a w jakiś czas potem odszedł na wojnę.

W r. 1920 składa A. resztującą cenę kupna wraz z odsetkami od r. 1914 w łącznej kwocie 17.796 kor. do depozytu sądowego i wytacza skargę przeciw B. o uznanie go za właściciela rzeczzonego gruntu, ustną umową z lutego 1914 od B. nabytego i zainstabulowanie go w drodze egzekucji wydać się mającego wyroku za właściciela tego gruntu.

Z żądaniem tem został A. we wszystkich instancjach oddalony — a w Sądzie Najwyższym z powodów:

Wyrok Sądu okręgowego w Tarnopolu z dnia 8. kwietnia 1915 Cg. 261/14 określił dokładnie czas wykonania umowy do dni 14; było rzeczą A. w tym czasie przez przystąpienie do kontraktu, a w każdym razie przez złożenie całej ceny kupna obowiązek umowny wykonać. A. jednak wbrew postanowieniom § 902 u. c. (w dawnym brzmieniu) umowy tej nie wykonał a cenę kupna złożył dopiero w toku tego sporu w marcu 1920. W tych warunkach nie może zatem powód A., nie wypełniwszy ze swej strony umowy w należyтым czasie i w należyty sposób, żądać dopełnienia umowy od B., a to wobec zupełnie zmienionych stosunków co do wartości waluty i wzrostu cen gruntów, a przyśądzenie mu nieruchomości, przedstawiających teraz w walucie obecnej znacznie wyższą wartość, za cenę kupna pierwotnie umówioną, byłoby sprzeczne z dobrami obyczajami (§ 879 u. c., który po myśli § 105 noweli III ma do niniejszego wypadku zastosowanie). Pozwany B. tak z tej przyczyny (§ 879 u. c.) jak w analogicznem zastosowaniu §§ 304, 1064 u. c. nie jest obowiązany zatem do wykonania umowy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 21. marca 1923 Rw. 1283/22; S. A. Lwów Bc. II 344/21; S. O. Tarnopol Cg. I a 33/21).

Dr. Józef Bühn.

§ 61 u. hip.

Adnotacja skargi przez złożenie skargi w Sądzie hipotecznym (§ 4 rozp. m. z 16. marca 1916 l. 87 Dz. p. p.) jest niedopuszczalna; złożenie dokumentu może nastąpić tylko celem nabycia prawa własności, zastawu lub służebności.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z d. 20. marca 1923 Rw. 111/23).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 19 p. c. i § 1070 u. c.

1. Jeżeli interwenient uboczny w toku sporu w pierwszej instancji nie wstąpił do sporu w miejsce strony (§ 19, 2 p. c.), oświadczenie jego, że do sporu w miejsce strony wstępuje, złożone dopiero we wniesionej przezeń apelacji, jest bezskuteczne, o ile nie zostanie Sądowi równocześnie wykazane zezwolenie obu stron, że na takie wstąpienie interwenienta obok strony się zgodziły. Apelację wniesioną przez interwenienta samoistnie — obok równocześnie wniesionej apelacji samej strony — należy odrzucić.

2. Prawo odkupu może być zastrzeżone tylko dla sprzedawcy i wykonane tylko przez sprzedawcę; zastrzeżenie prawa odkupu na rzecz trzeciej osoby (tu interwenienta) jest bezskuteczne. Sprzedawca nie może tego prawa dochodzić, jeśli je zastrzegł nie dla siebie lecz dla kogo innego (interwenienta).

(Orzec. Sądu Najw. III z 12. grudnia 1923 Rw. 1599/22).

Dr. Józef Bühn.

Ustawa z d. 30. stycznia 1920 p. 61 Dz. p. Rp. Wydział krajowy b. Królestwa Galicji i Lodomerji nie jest legitymowany do zastępowania funduszu krajowego w sporach z umów przed wejściem w życie ustawy z 30. stycznia 1920 p. 61 Dz. p. Rp. imieniem tego funduszu zawartych. Fundusz ten już więcej nie istnieje jako samoistna osoba prawna.

Fundusz krajowy b. król. Galicji, działając przez Wydział krajowy, kupił w r. 1918 ustną umową grunt od B. W dniu 2. maja 1920 wytoczył fundusz krajowy Król. Galicji i Lodomerji przez adwokata, upęłnomocnionego pełnomocnictwem, wystawionem przez Wydział krajowy z 25. marca 1920 skargę przeciw B. o zeznanie pisemnego kontraktu kupna. W toku sporu (w postępowaniu odwoławczem) objęła zastępstwo powodowego funduszu Generalna Prokuratorja R. P., aprobując to wszystko, co przedtem w tym sporze zdziałano.

Sądy niższych instancyj rozstrzygnęły sprawę merytorycznie, nie kwestjonując zdolności prawnej powodowej strony. Sąd Najwyższy zniósł obydwa wyroki wraz z całym postępowaniem i skargę odrzucił z powodów:

W myśl art. 3 ustawy z 30. stycznia 1920 p. 61 Dz. p. p. cały majątek b. Królestwa Galicji, wraz z wszystkimi prawami i przynależnościami stał się wyłączną własnością Państwa Polskiego. Zarazem zniesiono Sejm i Wydział krajowy (art. 1). Kraj Galicja i fundusz krajowy przestały zatem istnieć, a tylko zarząd odnośnego majątku, będącego własnością Skarbu Państwa, pozostał na razie przy tymczasowym Wydziale Samorządowym (art. 4). Na obszarze tym późniejsza ustawa (z 31. grudnia 1920 p. 768 Dz. p. R. P.) utworzyła cztery województwa. Skarga, wniesiona 4. maja 1920 przez adwokata A. imieniem funduszu krajowego Galicji i Lodomerji, a popierana następnie przez Generalną Prokuratorję Rz. P., została wniesiona przez osobę nieistniejącą i dlatego należało w myśl § 6, 7 p. c. z urzędu znieść oba wyroki wraz z całym postępowaniem i skargę odrzucić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 10. kwietnia 1923, Rw. 2869/22; S. A. Lwów Bc. IV 282/22; S. O. Brzeżany Cg. I a. 197/20).

Dr. Józef Bühn.

Dług, zaciągnięty w koronach, nie zostaje umorzony przez złożenie kwoty odpowiadającej relacji 70 Mp. za 100 kor.

Sąd Najwyższy orzekł w pełnym składzie Izby III jak następuje:

Pozwany zwalcza wyrok Sądu odwoławczego w jego zmieniającej części z powodu mylnej oceny prawnej (§ 502 l. 4 p. c.). Rewizji pozwanego nie można odmówić słuszności.

Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania Sądu odwoławczego, że powodowie przez złożenie w dniu 6. maja 1922 kwoty 4430 Mp. do depozytu sądowego wyrównali w zupełności wierzytelność pozwanego, pochodzącą ze skryptu dłużnego z daty Czerńowie 14. maja 1912 w kwocie 3700 koron z procentem 7% od dnia 14. maja 1912, a obliczoną na marki polskie w myśl ustawy z 15. stycznia 1920 nr. 5 poz. 26 Dz. u.

Wobec wycofania z obiegu powyższą ustawą koron austriacko-węgierskich i ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej powodowie mogą zainstabulowaną na ich realności wierzytelność pozwanego w kwocie 3700 koron z procentem 7% od dnia 14. maja 1912 r. uiścić w markach polskich, atoli w takiej ilości i w takim sposobie, ażeby wierzyciel, tj. pozwany otrzymał taką wewnętrzną wartość tego co pożyczył, jaka była w czasie pożyczki (Zasada §§ 988, 989, 1413 u. c.).

Że złożona przez powodów w dniu 6. maja 1922 do depozytu sądowego kwota 4430 Mp. nie jest równoważnikiem kwoty 3700 kor. danych przez pozwanego przy umowie pożyczki, nie może ulegać wątpliwości, jeśli się zważy, że marki polskie nie mają dotychczas ustawowo określonej wartości w stosunku do złota (dekret Naczelnika Państwa z 31. grudnia 1918 nr. 4 Dz. pr. z r. 1919 poz. 89), podczas gdy korony austr.-węg. miały w chwili zaciągania pożyczki tj. w r. 1912 ustawowo określoną relację do złota (art. III ust. z dn. 2. sierpnia 1892 nr. 126 austr. Dz. pp.

Za takim zapatrywaniem przemawia również okoliczność, że wedle art. 1 ustawy z dnia 9. maja 1919 Dz. ust. nr. 41 poz. 296 natychmiast po dostarczeniu z drukarni dostatecznej ilości biletów Banku Polskiego, opiewających na złote jako przyszłą jednostkę pieniężną polską, marki polskie i niemieckie, korony austriacko-węgierskie i ruble rosyjskie carskie mają być zamieniane na złote w stosunku, który zostanie określony w oddzielnej ustawie jednocześnie z ustaleniem kursów wymienionych.

Otóż jeżeli pozwany nie chce uznać, że przez skład sądowy na jego rzecz sumy 4430 Mp. jego wierzytelność 3700 kor. zpn. została umorzona, oraz nie chce zezwolić na jej wykreślenie z hipoteki realności powodów, to gdy ci ostatni nie oświadczyli gotowości zwrotu długu w takiej ilości marek polskich, któraby wewnętrzną swą wartością, objawiającą się w ich sile nabywczej—odpowiadała obecnie wartości wewnętrznej czyli sile nabywczej 3700 kor. z r. 1912, ma pozwany zupełną rację ze stanowiska powołanych przepisów prawa, że nie chce przyjąć zapłaty po mechanicznym kursie przerachowania 70 m. pol. za 100 kor. austr. wedle ustawy z 15. stycznia 1920 poz. 26 Dz. u., bo ta ustawa, której głównym celem i zadaniem było doraźne wyrugowanie

korony austr. z obiegu pieniężnego na terytorjum b. zaboru austriackiego i b. generał-gubernatorstwa Lubelskiego z czasów okupacji austriackiej, nie uregulowała jeszcze tych kursów wymiennych, których regulację zapowiada ustawa z 9. maja 1919 poz. 296 Dz. u. W konsekwencji zaś tego stanowiska musi się przyjąć, że sankcja karna z art. 4 ustawy z 15. stycznia 1920 ma na względzie tylko zakaz mechanicznego przerachowania koron na marki polskie w innym stosunku, jak 70 : 100, czyli że np. nie wolno dokonać tego przerachowania w stosunku 85 : 100 (relacja przedwojenna korony austr. do marki niemieckiej), że natomiast sankcja ta nie dotyczy zasad wypowiedzianych w §§ 988, 989 i 1413 u. c., oraz w art. 1 ustawy z dn. 9. maja 1919 r. poz. 296 Dz. u.

Z tych przyczyn należało rewizję uwzględnić i orzec jak wyżej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IIII w pełnym składzie z d. 5. czerwca 1923 l. cz. Rw. 310/23). M. A.

Glossa nr. 1. Jak uczy historia ostatnich lat prac przygotowawczych przed publikacją kodeksu cywilnego, ówczesny monarcha Franciszek I rezolucją z 5/7 1810 r. udzielił sankcję opracowanemu przez nadw. Komisję prawodawczą projektowi kodeksu cyw. z wyjątkiem §§ 981 do 984, które odpowiadają dzisiejszym §§ 986 do 989 k. c. Wyjątek ten spowodowany był rokowaniami, jakie odbywały się między nadw. Komisją prawod. a nacz. władzą skarbową już od r. 1808, a w chwili, gdy projekt przedłożono do sankcji, jeszcze nie były ukończone. Chodziło o różnicę zdań co do kwestji, w jakiej walucie mają być spłacane dawne długi. Komisja prawodawcza stała na stanowisku, że w kodeksie cyw. powinny się znaleźć tylko postanowienia ogólnie obowiązujące, które w przyszłości mają służyć osobom prywatnym za niezmienną dyrektywę w czynnościach prawnych, nie zaś takie, które wywołane są stosunkami przemijającymi i nadzwyczajnymi wydarzeniami, a w szczególności, że powinny być one niezależne od kwestji, jak mają być spłacane dawne długi i od operacji finansowych, oraz od kursu lub stosunku pieniądza papierowego do monety (kruszcowej). Komisja opracowawszy projekt z tego punktu widzenia, jeszcze raz zrewidowała rozdział o pożyczce i przedłożyła go cesarzowi z prośbą o zatwierdzenie. Na to otrzymała decyzję cesarską, zawierającą polecenie ponownego starannego zbadania rozdziału o pożyczce z uwzględnieniem publikowanego t. zw. Finanzpatentu z 20. lutego 1811. Polecenie cesarskie trzeba było spełnić. Komisja odbyła więc 21. i 22. marca 1811 dwa posiedzenia, na których uchwaliła na wniosek referenta Zeillera jednomyślnie pozostać przy zaproponowanym tekście owych w zawieszeniu zostających §§, a natomiast, celem uchylenia konfliktu z Władzą skarbową dodać do patentu publikacyjnego ustęp 9 następującej treści:

„Insbesondere sind die auf Geldzahlungen sich beziehenden Rechte und Verbindlichkeiten nach dem, über das zum Umlauf und zur gemeinen Landes- (Wiener) Währung bestimmte Geld, bereits erlassenen Patente vom 20. Hornung 1811, oder nach den noch zu erlassenden besonderen Gesetzen, und nur bei deren Ermangelung, nach den allgemeinen Vorschriften des Gesetzbuches zu beurteilen“.

Tym sposobem autorowie kodeksu uwolnili wprawdzie kodeks od obcych mu a z przypadkowych stosunków wynikających naleciałości, ale stało się to kosztem mocy obowiązującej owych kwestjonowanych §§ (986—989) k. c., które mają być stosowane tylko posiłkowo, w braku odmiennych przepisów ustaw skarbowych.

Takie odmiennie przepisy zdarzały się przy każdej zmianie waluty. Tak np. określał patent z 27. kwietnia 1858 l. 63 Dz. u. p. w § 5 i 6, że wszystkie zobowiązania polegające na tytule prywatno-prawnym z czasu przed 1. listop. 1858 mają być spłacane w nowej walucie austr. w relacji po 10 złr. wal. austr. za 100 zł. mon. konw. Podobnie, gdy po myśli ust. z 2. sierpnia 1892 l. 126 Dz. u. p. zaprowadzono walutę złotą (koronową), relację ustanowiono na 2 korony za 1 złr. w. a. wedle siły płatniczej ustawą wskazanej, a zatem wedle wartości nominalnej, nakładając nieograniczony obowiązek powszechny przyjmowania ich w tej wartości (§ 8 i 9 ces. rozp. z 21. września 1899 l. 176 Dz. u. p.). Tak samo się też stało, gdy z mocy ustawy z dn. 15. stycznia 1920 postanowione zostało, że wszelkie zobowiązania płatnicze w koronach austriackich mogą być uiszczane w markach polskich według stosunku w art. 2 wskazanego, to jest 70 marek za 100 koron.

Cytowana wyżej ustawa, pomijając że inny kurs przerahowania stawia pod sankcję karną, ma ten prywatno-prawny skutek, że wierzyciel, któryby się wzbraniał przyjąć ofiarowaną mu w tej relacji spłatę, ściąga na siebie wszelkie następstwa zwłoki i uprawnia dłużnika do złożenia sumy zaofiarowanej w pokład sądowy. Jeżeli więc jako wierzyciel mam oceniać to, co dłużnik mi winien, nie wolno mi tego oceniać inaczej, aniżeli wedle przepisów cyt. ustawy. Jeśli mam do żądania 1000 koron, to pod karą jednego roku aresztu i cywilnych skutków zwłoki w przyjęciu (*mora creditoris*) nie wolno mi żądać więcej aniżeli 700 marek.

Wiadomo, że gdy Minister Grabski tę relację ustanowił, Małopolska czuła się nią mocno pokrzywdzoną. Uznano ją już wówczas za nieodpowiadającą prawdziwej wartości korony. Ale ustawa była ustawą. Kto winien był 1000 koron, miał prawo zwolnić się od długu zapłatą, albo w razie, gdy wierzyciel przyjąć nie chciał, złożeniem w pokład sądowy 700 marek pol. Wszyscy też do ustawy stosowali się i tysiące wierzycieli mu-

siało zadowolnić się tą niesprawiedliwą relacją. Dopiero gdy skutkiem dewaluacji marki różnica w sile płatniczej stała się zbyt rażąca, poczęto poszukiwać środków naprawienia zła. Ale wszystkie środki rozбивały się o zasadę: *dura lex sed lex*. A Najw. Sąd usiłując znaleźć wyjście, w najlepszej intencji dania pomocy wierzycielowi, poszedł w orzeczeniu powyższem dalej, aniżeli wolna szkoła prawa, której kierunek wzmiankowany przyznawając sędziemu najdalej idące upoważnienia do orzekania *praeter legem*, zatrzymała się na tym punkcie, gdzie interpretacja stanęłaby w przeciwieństwie do ustawy, gdzie stałaby się interpretacja *contra legem*.

Że wierzyciel, który zmuszony jest do przyjmowania długu w zdewaluowanej monecie w nominalnej jej wartości, ponosi rzeczywistą szkodę, niema wątpliwości. Kwestja jednak, czy i kto obowiązany mu jest do zwrotu tej szkody, zależy podług ustaw cywilnych w Polsce obowiązujących od tego, czy i kto szkodę tę z winy swej spowodował. Jeżeli to nie zachodzi, to wierzyciel szkodę sam ponosić musi, gdyż w jego majątku się zdarzyła, a niema nikogo, ktoby za nią był odpowiedzialny.

Ernest Till.

Glossa nr. 2. Orzeczenie powyższe zapełnia jedną z głównych luk, jakie dotąd istniały w orzecznictwie sądowem w sporach walutowych. Ma ono ogromnie doniosłe znaczenie ekonomiczne; spotka się niechybnie z wszechstronną krytyką — a wobec znacznej rozbieżności poglądów na kwestję dewaluacji i jej wpływu na sposób spłaty zobowiązań pieniężnych, zaciągniętych w walucie dobrej, znajdzie też niewątpliwie i wielu przeciwników. Uważam tedy za pożądane, głębiej się nad jego doniosłością zastanowić i szczegółowo je tak ze stanowiska prawnego jak i gospodarczego rozważyć.

Wojna światowa już w pierwszych miesiącach po jej wybuchu spowodowała stały i silny wzrost drożyzny. Powodami tej drożyzny były w pierwszych fazach wojny: wzmożone zapotrzebowanie rozmaitych artykułów życia codziennego na potrzeby wojenne, zmniejszona produkcja w rozmaitych gałęziach pracy wytwórczej i odcięcie dróg komunikacyjnych z resztą świata. W miarę, jak państwa wojujące zwiększały emisję banknotów bez pokrycia kruszcowego i zaciągały pożyczki wojenne, poczęła na wzrost cen wywierać także wpływ dewaluacja. Wszelako wpływ ten nie ujawniał się na zewnątrz żadnemi szczególnemi oznakami i pozostawał przez długi czas niespostrzeżony, raz dlatego, że głównemi przyczynami wzrostu cen były przyczyny wyżej podane, jako bezpośrednie i widoczne następstwa stanu wojennego — a powtórze dlatego, że dla przedwojennych zobowiązań pieniężnych istniało wszędzie moratorium. Dopiero gdy ukończyła się wojna światowa, gdy produkcja się zwiększyła

i otwarły się drogi do rynków światowych a z niemi stał się możliwym pogląd na ceny światowe w rozmaitych walutach obcych wyrażane, wysunęła się dewaluacja pieniądza na plan pierwszy. Odtąd też stało się jasnem, że pieniądz zdewaluowany nie jest już miernikiem wartości lecz tylko przymusowym środkiem płatniczym dla obrotu wartości gospodarczych, że miernikiem wartości są same wartości i kaźdoczesny stosunek ich podaży do popytu. Do praktycznego rozwiązania kwestji spłaty zobowiązań pieniężnych przedwojennych jeszcze nie przychodziło, bo moratorium dalej trwało. Zobowiązania nowe zawierano w ten sposób, że ekwiwalent dewaluacji stanowiły szalone odsetki — środek nadzwyczaj śliski i niebezpieczny, bo zacierający granice między uczciwą kalkulacją walutową a lichwą.

Zobowiązania, których przedmiotem były świadczenia rzeczy za pieniądze, przysły rychło po wybuchu wojny światowej do rozpatrzenia sądowego: chodziło w nich ó to, czy wobec niezwyklego wzrostu cen można zniewolić zobowiązanego do świadczenia rzeczy za cenę pierwotnie umówioną. Judykatura sądowa zajęła chwilowo stanowisko takie, że zobowiązania winny być wykonane, bo tego wymagają zasadnicze pojęcia prawne o wykonaniu umów — zaś wzrost cen, wojną spowodowany, należy uważać za przypadek, jaki wydarzył się w majątku zobowiązanego, który zatem on sam ponosić musi (§ 1311 u. c.). Rychło jednak spostrzegła się judykatura sądowa, że stanęła na gruncie fałszywym, że wzrost cen jest następstwem wojny, a te następstwa ponosić winni wszyscy — jak wogóle wszystkie inne jej następstwa, że danie wierzycielowi (za cenę pierwotną) realnego świadczenia, obecnie o wiele wyższą wartość zamienną mającego, byłoby daniem mu niesłusznego wzbogacenia się, zaś dla dłużnika, — zwłaszcza, gdy o rzecz dopiero starać się miał, — byłoby niesłusznem pokrzywdzeniem.

Stanęło tedy orzecznictwo tak Sądu Najwyższego w Wiedniu jak i Sądu Rzeszy w Lipsku na tem, że nie można nakładać obowiązku wypełnienia takich zobowiązań. Sąd Najwyższy wiedeński oparł się głównie na przepisie § 879 u. c., Sąd Rzeszy na zasadzie tzw. klauzuli *rebus sic stantibus*.

Kiedy po ukończeniu wojny światowej okazało się, że dewaluacja pieniądza papierowego jest bardzo znaczną, dłużnicy mimo nadal trwającego moratorium, poczęli sporadycznie spłacać swe długi; — wierzyciele licząc na poprawę finansowego stanu w Państwie Polskiem, przyjmowali zapłaty niechętnie, bądź też starali się uchylić od przyjęcia zapłaty. Tymczasem została w Sejmie ustawodawczym uchwalona ustawa z 15. stycznia 1920, która ustanowiła markę polską wyłącznym środkiem płatniczym na całym obszarze Państwa, postanowiła w art. 4, że zawieranie umów, sprzeciwiających się ustanowionej relacji marki polskiej do korony austriackiej (100 : 70), żądanie innego kursu przera-

chowania lub odmówienie przyjęcia zapłaty w markach polskich jest zakazane, zaś w art. 5 ustanowiła sankcję karną na wypadek działania przeciwnego artykułowi 4. Ta ustawa dała dłużnikom pretekst do zwalniania się od dawnych zobowiązań pieniężnych koronowych zapłatą nominalnej wysokości długu, przerażonej na marki polskie podług relacji. Tłumaczono ją jako ustawę finansową, normującą sposób spłaty dawnych zobowiązań. Tłumaczenie to było błędne. Ustawa ta nie miała wcale na celu uregulowania kwestyj prawno-ekonomicznych: sposobu zapłaty dawnych długów w zdevaluowanym pieniądzu. Celem jej było jedynie, w wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego, który na państwa nowopowstałe nakładał obowiązek wprowadzenia do sześciu miesięcy własnej waluty, — wprowadzić w Polsce własny pieniądz.

W chwili powstania Państwa Polskiego były w obiegu w Państwie cztery rodzaje pieniędzy: w b. zaborze austriackim korona austr., w b. zaborze pruskim marka niemiecka, w b. zaborze rosyjskim rubel carski — a obok niego na austriackim terenie okupacyjnym korona austr., na pruskim terenie okupacyjnym marka niemiecka i wprowadzona w r. 1916 przez okupacyjne władze pruskie marka polska jako bilety Polskiej Kasy Pożyczkowej o kursie ustanowionym *al pari* z marką niemiecką.

Tę markę polską przyjęło Państwo w braku innego środka płatniczego prowizorycznie za własny pieniądz obrotowy, a później Sejm ustawodawczy ustanowił ją wyłącznym środkiem płatniczym w całym Państwie.

Wprowadzając markę polską jako wyłączny środek płatniczy, musiał Sejm ustanowić jej relację do będących dotąd w obiegu pieniędzy państw zaborczych — Austrii i Rosji; z marką pruską stała ona *al pari* jeszcze od r. 1916. Na podstawie stosunku stopnia dewaluacji pieniądza każdego z państw zaborczych ustanowiono relację do korony na 100 : 70 — a do rubla 216 : 100. Aby zapobiedz obchodzeniu tej ustawy przez żądanie wyższej relacji lub odmawianiu przyjmowania w markach polskich zapłat należnych w koronach, w razie, gdyby wierzytel sądził, że ustawowa relacja nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, tj. że niższą jest, niż faktyczna dewaluacja korony austr., — ustanowiono wspomnianą już wyżej sankcję karną. Dalej idącego celu ta relacja i złączona z nią sankcja karna nie mają. Że ustawa ta nie jest ustawą finansową — regulującą kwestję dewaluacji pieniądza i sposobu spłaty dawnych zobowiązań pieniężnych, dowodem tego fakt, że podczas debat sejmowych nad tą ustawą, ani w Sejmie ani w prasie kwestji tej nie poruszano i wcale się nią nie zajmowano. Kwestja ta ma być dopiero w przyszłości rozwiązana w drodze ustawodawczej i znajduje się dopiero w stadium przygotowawczem.

Że ustawa sejmowa z d. 20. stycznia 1920 nie ma na celu unormowania sposobu spłaty dawnych zobowiązań pieniężnych, widoczne też z następujących rozważań:

Sejm ustawodawczy wprowadził markę polską jako wyłączny środek płatniczy na całym obszarze Państwa, pozostawiając jeszcze czasowo w obiegu pieniądze b. państw zaborczych. W Poznańskim marka polska i niemiecka stały od początku *al pari* i w tym stosunku do siebie pozostały. Tam relacji niema. Niema tem samem miejsca dla argumentu, że relacja jest wskaźnikiem dla oznaczenia wysokości zapłat dawnych długów i że jest ona ekwiwalentem dewaluacji pieniądza. W b. zaborze rosyjskim w ustawie z 29. kwietnia 1920 p. 216 Dz. p. p. sankcja ogranicza się do zakazu żądania i dokonywania wypłat (z wyjątkiem przypadków szczegółowo przytoczonych) w rublach i do zaciągania zobowiązań w walucie rublowej. O wypadkach żądania zapłat w innej relacji niema tam mowy. Mówiąc o relacji, używa ustawa wprost wyrażenia, że sumy zobowiązań opiewających na ruble ulegają przerachowaniu na marki polskie. Relacja jest tam czysto mechanicznym środkiem przewartościowania rubli na walutę markową. I tu niema oparcia dla twierdzenia, że ustawa uregulowała i uporała się z kwestją dewaluacji. — Nie może tedy ustawa sejmowa z d. 20. stycznia 1920 dla Małopolski wydana stanowić wyjątku. Ale i z samej osnowy tej ustawy widać, że nie rozwiązuje ona poruszonej kwestji.

Korony austriackie pozostały w obiegu aż do 27. czerwca 1920 r. Do tego czasu obie waluty były w obiegu; długi można było płacić w obu walutach — oczywiście podług relacji. Jeżeli więc ekwiwalentem korony było 70 fen. — jeśli zapłata bądź w jednej bądź w drugiej walucie była równie skuteczną, to gdzież podstawa do twierdzenia, że ustawa z 15. stycznia 1920 ma cel dalej sięgający niż przewalutowanie koron na marki polskie?

Prawda, że w czasie debat nad relacją marki polskiej do korony głosy prasy małopolskiej dawały wyraz niezadowoleniu z powodu proponowanej przez Rząd relacji 100 : 70, — jednak źródłem tego niezadowolenia było oznaczenie wysokości relacji ze względu na ówczesny stosunek siły kupna — rubla, marki niemieckiej i korony do siebie, a nie wzgląd na stopień dewaluacji korony ówczesnej w stosunku do korony przedwojennej. Argument prof. dra Tilla, jakoby na zasadzie postanowień ustawy sejmowej z 20. stycznia 1920 r. dłużnik przez złożenie do depozytu nominalnej sumy długu, przewalutowanej na marki polskie, mógł się uwolnić od zobowiązania, w tej ogólnej formie jest chybiony. Złożenie do depozytu mogło być uznane za skuteczne tylko wtedy, gdy wierzyciel zgadzał się z tem, że dłużnik, który pożyczył np. przed wojną 1000 koron, ma mu w r. 1920 zapłacić również 1000 kor., a tylko nie chciał przyjąć zapłaty

w markach lub żądał wyższej relacji; nie byłoby jednak także złożenie do depozytu zapłata, gdyby wierzyciel stanął na stanowisku, że skoro w r. 1920 korona równa się trzem centimom szwajcarskim, a korona przedwojenna, którą wypożyczył, równała się frankowi szwajcarskiemu, to należy mu się $33\frac{1}{3} \times 1000$ czyli okragło 33.000 koron (o sile kupna z r. 1920) — a podług relacji 23.100 marek pol. Tę kwestję musiałyby dopiero rozstrzygnąć sądy i to jest właśnie naszą kwestją, rozstrzygniętą w niniejszem orzeczeniu Sądu Najwyższego. Że ona tak późno pod rozstrzygnięcie Sądu przyszła, pochodzi głównie stąd, że zbyt długo u nas trwało moratorium. Nieco odmiennie zapatrywał się prof. dr. Till na tę kwestję w swej rozprawie „Lex Zoll“ — ogłoszonej w ostatnim zeszycie „Przeglądu prawa i administracji“. Występując tam przeciw wydawaniu ustawy finansowej, któraby normowała jednolicie sposób spłacania długów, pochodzących z dawnych tytułów prywatno-prawnych, kończy rozprawę słowy: „Ostrożnie z nożem operacyjnym — wszelki organizm sam sobie pomaga. A jeśli chodzi o skuteczną pomoc w takim spokojnym procesie gojenia, to misję tę spełni światły i wyrozumiały sędzia sprawiedliwy, który potrafi *ex aequo et bono secundum conscientiam legibus informatam* złagodzić najbardziej rażące krzywdy“. A więc jedno z dwojga. Albo ustawa sejmowa z 15. stycznia 1920 r. rozstrzyga o wysokości dawnych zobowiązań pieniężnych i po za nią iść nie można — w takim razie niema miejsca dla sądenia „*ex aequo et bono secundum conscientiam*“ — albo ta ustawa kwestji tej nie rozstrzyga, a wtedy wolno sędziemu w tej mierze postąpić *secundum conscientiam* i interpretacja tej ustawy, jaką jej nadał Sąd Najwyższy, nie jest *contra legem*. A że *de facto* nie jest ona *contra legem*, starałem się już wyżej wykazać.

Kwestja wpływu dewaluacji na sposób spłaty zobowiązań pieniężnych redukuje się do pytania: kto ponosi ryzyko dewaluacji: wierzyciel czy dłużnik?

Prof. dr. Zoll w swej glossie do orzeczenia S. N. ogłoszonego w Orzecznictwie pod l. 461 (zeszyt 11 z r. 1922) i w artykule „Stały miernik wartości“ (Przegląd notarialny z r. 1923) wyprowadza z postanowień prawa cywilnego zasadę, że dłużnik ma zapłacić tyle, na ile opiewa tytuł prawny i że zniżka wartości pieniądza idzie na korzyść dłużnika. Zasada ta oparta na potrzebach obrotu, jest, jak stwierdza prof. dr. Zoll, w literaturze powszechnie uznana. Ja sądzę jednak, że zasada ta, właśnie dlatego, że podyktowały ją względy utrzymania zaufania dla rzetelnego obrotu a nie zasadnicze pojęcia pożyczki jako instytucji prawa, — może znaleźć słuszone zastosowanie tylko przy przesłance, że pieniądz jako sam będący wartością i to wartością bardziej stałą niż inne wartości ekonomiczne, jest rzeczywistym miernikiem innych wartości i tylko dla oscylacji czyli zmian

kursu, jakim on w czasach normalnych ulega. Miernik wartości powinien w obrocie codziennym pozostać miernikiem, bez względu na chwilowe i normalnie nieznaczne wpływy konjunktury — tak jak ocechowana sztaba żelaza metrowa pozostaje miarą wyrażającą metr, bez względu na normalne zmiany faktycznej długości jakie powodują zmiany atmosferyczne. Ze autorowie naszego kodeksu cywilnego tylko na tych przesłankach się opierali, tworząc pojęcie „ceny“ i budując cały system prawa o zobowiązaniach, widoczna z postanowień §§ 988, 989 u.c. A że nie chcieli stosować norm ogólnych do pieniądza zdevaluowanego i do wypadku katastrofy walutowej, wynika z § 986 u. c. i z szczegółowych ich opinij wydanych właśnie w naszej kwestji (Ofner, *Materialien* II str. 622 i n.). Dla wypadku dewaluacji wyrazili ci koryfeusze ówczesnej wiedzy prawniczej zdanie wprost przeciwnie zasadzie, jaka stosowana ma być w czasach normalnych — zasadę nie „*pacta sunt tenenda*“ lecz „*iustitia, aequitas suprema lex esto*“. Nie wydali tylko żadnych przepisów pozytywnych, pozostawiając uregulowanie tej kwestji, którą za czasową, a tym samym i na nienadającą się do wcielenia w system prawa uważali, — ustawodawstwu skarbowemu. Literatura późniejsza tej kwestji nie mogła rozwiązać, bo jej nie było jeszcze i zrodziła ją dopiero światowa wojna. Literatura rozwiązała kwestję wpływu normalnej oscylacji wartości pieniądza na zobowiązania — nasza kwestja pozostaje jeszcze do rozwiązania. Ja wyobrażam sobie następująco jej rozwiązanie: Pieniądz papierowy nie ma żadnej wartości wewnętrznej, ma tylko wartość zewnętrzną taką, jaką mu państwo do celów obrotu nadało, a wartość kursową taką, jaką ze względu na stosunki finansowe państwa daje mu każdoczesna konjunktura. Kapitałem nie jest pieniądz papierowy jako taki lecz ta wartość szlachetnego kruszcu, którą on jako jego surogat wskazuje. Zasadę, że ma się zwrócić taką samą ilość pieniądza papierowego, jaką się pożyczyło, można postawić tylko wtedy, gdy za pieniądzem papierowym stoi kruszec, który w jego miejsce wstąpić może. Z chwilą gdy to ustaje, gdy pieniądz papierowy traci pokrycie, a tem samem, jako sam w sobie nie mający wartości, ulega dewaluacji, w miarę jak słabnie siła kredytowa państwa, zasada ta utraci swą podstawę. Wtedy postawić można tylko zasadę, że dłużnik, który otrzymał pieniądz papierowy jako rzeczywisty ekwiwalent wartości ekonomicznych wzgl. jako surogat pełnowartościowego pieniądza kruszcowego, a nie abstrakcyjnie jako pewną ilość papierowych znaczków obrotowych, ma zwrócić tę wartość, jaką otrzymał, oczywiście z uwzględnieniem oscylacji, jakiej ta wartość w chwili płatności uległa. Sam prof. dr. Zoll uznaje, że ścisłe stosowanie wyrażonej przezeń zasady przy obecnym stanie dewaluacji jest niemożliwe i dobitnie to w swej glossie ilustruje. Nie chcąc jednak zejść ze stanowiska teoretycznego, jakie zajął, daje dla salwowania rzetelności i uczciwości w obrocie środki zaradcze: przerzucenie 10%

ryzyka dewaluacji na dłużnika i skargę wzbogacenia. Stan majątkowy dłużnika przez zaciągnięcie pożyczki nie ulega zmianie: zwiększa się jego stan czynny o sumę pożyczki, ale równocześnie o tę sumę zwiększa się stan bierny, przybywa dług. Wzbogaconym stanie się dłużnik dopiero z chwilą, gdy ze stanowiska przytoczonej teorii mu się powie, że nie ma zwracać rzeczywistej wartości swego długu lecz tylko znikomą część tegoż. Wtedy wzbogacony będzie, bez względu na to, czy posiada jeszcze jaką realną korzyść z pożyczki czy też nie, gdyż na każdy sposób odpada dług, któryby w całości spłacić musiał, gdyby nie było dewaluacji.

Jakkolwiek prof. dr. Zoll w glossie zaznaczył, że nie będzie bliżej rozwijał teorii ustalonej w literaturze, że wierzyciel przy pożyczkach pieniężnych ma prawo tylko do nominalnej sumy pożyczkowej, to przecież w artykule „Stały miernik wartości“ przyczyny te wymienia, a to: wierzyciel pozostaje właścicielem pożyczonego kapitału, ponosi więc niebezpieczeństwo zmniejszenia się jego wartości tak jak osoba, która swe pieniądze złożyła do swej kasy lub do kasy oszczędności; w umowie pożyczkowej chodzi głównie o procent a nie o zabezpieczenie się przeciw deprecjacji; o ile strony wyraźnie nie zastrzegły zwrotu pożyczki w pieniądzu kruszcowym, domniemana wola stron jest ta, że pożyczający ponosi różnicę kursu; w umowie pożyczkowej brak równoważnika, tj. niepieniężnego wzajemnego świadczenia, jakie jest w innych umowach.

Te argumenty nie mogły mnie przekonać. Wedle § 983 u. c. dłużnik ma zwrócić pożyczkę w rzeczach tej samej jakości i tej samej dobroci. Jeśli rzeczy o tej samej dobroci zwrócić nie może, winien wartość uzupełnić. Jeżeli na pożyczkę pieniężną nie będziemy się zapatrywać abstrakcyjnie lecz, tak jak jest w istocie, uważać ją będziemy za pożyczkę wartości ekonomicznej, wyrażonej w znakach pieniężnych i w takichże znakach zwrotnej, to pomiędzy jednym a drugim rodzajem pożyczki nie będzie zasadniczej różnicy. Dlaczegożby ten, kto pożyczył pieniądze, nie miał zwracać ich podług tej rzeczywistej wartości, w jakiej je otrzymał? Wszak §§ 988, 989 u. c. wyraźnie kładą nacisk na wartość wewnętrzną, a nie na ilość znaczków pieniężnych. Teoretycznie powiada się: pieniądz jest miernikiem wartości, zniżkę jego kursu ponosi dłużnik. Słusznie. Ale teoria ta słuszną jest tak długo, jak długo pieniądz jest rzeczywiście miernikiem wartości. Dewaluacja nie jest różnicą kursu. Różnica kursu jest oscylacją wartości, zjawiskiem chwilowem, normalnem, zależnem od konjunktury. Dewaluacja jest katastrofą gospodarczą, pozbawiającą pieniądz wartości i rugującą go z roli miernika wartości innych. Teoria powyższa traci więc swą podstawę. Podtrzymywanie tej teorii i w wypadkach dewaluacji pieniądza, stworzyłoby sankcjonowanie rażącej nierównomierności świadczeń w sto-

sunkach zobowiązaniowych, — a tak daleko potrzeby „uczciwego obrotu“, które teoria ta stworzyła, nie sięgają.

Biorący pożyczkę nie pożycza pieniędzy papierowych jako rzeczy lecz pożycza wskazaną w nich wartość; winien zatem, skoro pieniądz papierowy na wartości stracił, rzeczywistą jego wartość uzupełnić większą jego ilością. Tak rozumieli i ustawodawcy naszego kodeksu cywilnego, pozostawiając tę kwestję ustawodawstwu skarbowemu (§ 986 u. c.)

Ustawy polskiej, któraby co innego stanowiła, dotąd niema.

Argumentu, że przy pożyczce wierzyciel ma ponieść ryzyko dewaluacji tak, jak je ponosi, gdy pieniądze trzyma we własnej kasie, lub gdy je złożył w kasie oszczędności, nie podobna nazwać trafnym. Pomiędzy tym, co trzyma pieniądze we własnej kasie, a tym, co je wypożycza, ogromna jest różnica; pierwszy może pieniędzmi każdej chwili rozporządzać i ustrzec się dewaluacji; jeśli tego zaniedba, sam zawinił. Drugi nie może swego kapitału pożyczonego ustrzec przed dewaluacją, bo ma go w ręku dłużnik. Dłużnik zarobiłby niesłusznie na dewaluacji, gdyby miał zwracać tylko sumę nominalną; jeśli pożyczki użył nieekonomicznie, to skutki tego sam ma ponieść. Kasy oszczędności, biorąc wkładki pożyczkowe, zaciągają zwyczajne pożyczki — mają wobec swoich wierzycieli te same obowiązki, co każdy inny wierzyciel, do tych pożyczek stosują się te same normy co i do innych.

Zasadzie zwrotu rzeczywistej wartości sumy pożyczzonej nie sprzeciwiają się też względy prawa publicznego. Dla Państwa obojętne jest, czy skutki dewaluacji trafiają dłużnika czy wierzyciela, byleby tylko organizm Państwa nie doznał wstrząsu. A temu zapobiedz może tylko sprawiedliwe — a nie doktrynerskie rozwiązanie kwestji. Nie doznaje też uszczerbku funkcja pieniądza jako środka zamiennego, bo jest on nim i przy naszym rozwiązaniu sprawy, a tylko sprowadza się go do właściwej miary, jaką mu siłą faktu nadał obrót codzienny.

Pojmowanie pożyczki jako umowy abstrakcyjnej nie odpowiada istocie rzeczy. Prawda, że przy pożyczce pieniężnej wola stron skierowana jest na sam pieniądz; dzieje się to wszakże nie dlatego, że strony uważają sam pieniądz jako przedmiot umowy, lecz dlatego, że identyfikują go z wartością ekonomiczną, którą on wskazuje. Do jakich niepożądanych rezultatów doprowadza abstrakcyjne, od rzeczywistej wartości oderwane pojęcie umowy pożyczkowej, wykażę na paru przykładach:

A. kupuje od B. w r. 1914 realność za 20.000 kor., połowę płaci zaraz, drugą pozostaje dłużnym. W czasie zapadłości reszty ceny kupna, jak słusznie wypowiada prof. dr. Zoll, A. ma zapłacić nie 7000 Mkp. lecz wartość rzeczywistą połowy realności z chwilą zapadłości jego obowiązku.

Ten sam A. pożycza 10.000 kor. w banku, bo B. nie chce mu ceny kupna kredytować i zabezpiecza pożyczkę hipotecznie. Otóż ze stanowiska teorii, że ryzyko dewaluacji ponosi wierzyciel, miałby A. zapłacić bankowi tylko 7000 Mk, bo z bankiem zawarł tylko zwyczajną umowę pożyczkową.

A. pożycza od B. w r. 1914 sumę 50.000 Mk., która stanowiła cały majątek tegoż i z procentów której on też pokrywał koszt utrzymania i taką samą sumę pożycza od kapitalisty C., obie na 8%. A. po dewaluacji miałby płacić wierzycielowi B. więcej niż 8%, bo 8% nie starczy na utrzymanie, zaś wierzycielowi C. miałby płacić tylko 8%.

A. pożyczył w r. 1914 od B. 1000 kor. na 8%; na prośbę B. zgodził się, zamiast odsetków, dawać mu corocznie 4 korce żyta. A. będzie musiał co rok dawać po 4 korce żyta, które o wiele przewyższają nominalny kapitał; gdyby zaś nie był takiej umowy zawarł, miałby płacić tylko po 80 kor. czyli 56 Mk. rocznie.

Ta nierównomierność w osądzaniu pożyczek pieniężnych z jednej a innego rodzaju pożyczek z drugiej strony, odpadnie, gdy na pożyczkę pieniężną przestaniemy patrzeć abstrakcyjnie a przyjmiemy sumę pożyczoną za rzeczywistą wartość ekonomiczną.

Prof. dr. Till w swojej rozprawce „Lex Zoll“ wypowiada się przeciw uwzględnieniu dewaluacji przy interesach pożyczkowych, a w szczególności przeciw ustawowemu unormowaniu tej kwestji. Tej tezy nie broni jednak bezwzględnie, gdy przy końcu rozprawki uważa za dopuszczalne ustalenie wysokości zwrotu przez sąd „*ex aequo et bono secundum conscientiam*“. Wywody swe popiera prof. Till argumentami nie tyle prawnymi co ekonomicznymi. „Dewaluacja jest — zdaniem prof. dra Tilla — „przypadkiem, który wierzyciel ma ponieść; pożyczka zwrotna w pieniądzu papierowym, była złym interesem; kto się chciał ustrzec przed dewaluacją, powinien był zastrzec sobie zwrot pożyczki w złocie, jak to bywało w starych skryptach Towarzystwa kredytowego ziemskiego“. Dlaczego dewaluacja ma być przypadkiem, który ma ponieść wyłącznie wierzyciel, na to prof. dr. Till nie daje odpowiedzi. Sam jednak przyznaje, że od wzbogaconych możnaby żądać zwrotu wzbogacenia. Recepta przeciw skutkom dewaluacji, jaką prof. dr. Till daje, jest i była niewykonalna, bo żaden bank nie miałby tyle złota, aby swych dłużników z pożyczek pokryć złotem. W Polsce tem mniej byłaby skuteczna, że złota wogóle niema w obiegu. Wszystkie banki musiałyby zatem zamknąć swe działy oszczędnościowe, gdyby publiczność chciała się trzymać tej recepty i gdyby w nią wpojono opinię prawną, że na wypadek katastrofy walutowej Państwo, które wypuściło pieniądz papierowy jako ekwiwalent wartości, nie da jej żadnej obrony, nie da jej środka przeciw dłu-

znikowi, który na dewaluacji zyskał, lecz powie „zrobiłeś zły interes, było sobie z ostrożności zastrzec zwrot w złocie“. Wytworzyłoby to trwale ten stan, jaki mamy obecnie, — że od pieniądza papierowego każdy ucieka i — w miejsce oszczędzania w bankach i kasach oszczędności, co tworzyło dawniej bogactwo narodowe i fundusze dla wielkich inwestycji budowlanych, przemysłowych itp., — będzie każdy lokował swe pieniądze w towarach, potrzebnych czy niepotrzebnych i zwiększał przez to państwowy bilans przywozowy, a z nim obniżał kurs własnego pieniądza. Ja sądzę, że recepta, dana przez prof. dra Tilla, jest „złym interesem“ dla Państwa, a nawet dla samych instytucyj kredytowych, które on na krótką metę chronić chce. Lepszą byłoby wpojenie w ludność przeświadczenia, że Państwo wprawdzie nie uchroni wierzycieli całkowicie przed następstwami katastrofy walutowej, ale starać się będzie obmyśleć środki, któreby w danym razie następstwa te sprawiedliwie na obie strony tj. na dłużnika i wierzyciela rozłożyły. W skryptach dłużnych dawnych zastrzegano zwrot pożyczki w złocie, bo pamiętano jeszcze katastrofę walutową w Austrii z początków 19 stulecia, pamiętano patenty skarbowe z lat 1811, 1848, 1856. Ale z chwilą, kiedy w Austrii zapanowała w budżecie równowaga i kiedy wprowadzono walutę złotą, a pieniądzeni papierowemu zapewniono wymianę na złoto, ludność zapomniała o owych ostrożnościach, bo uważała je za zbyteczne. Otóż życzyliby sobie należało, aby i u nas rychło o takich ostrożnościach ludność zapomniała, a do takiego zapomnienia zasada, że dewaluacja spada na wierzyciela, a dłużnik może spokojnie używać korzyści swego dobrego interesu — z pewnością się nie przyczyni.

Prof. dr. Till ostrzegając przed ustawowem unormowaniem kwestji wpływu devaluacji na zobowiązania prywatne, zapytuje, czy godzi się dla ratowania jednostek, które szkodę poniosły, narażać całe społeczeństwo na nieobliczalne szkody, na zupełny przewrót urobionych pojęć i przekonań prawnych. Nie będę zabierał głosu w kwestji, czy uregulowanie tej sprawy drogą ustawową byłoby lepsze od niewydawania takiej ustawy wogóle, bo nie posiadam po temu potrzebnych wiadomości z ekonomji społecznej i państwowej, a zresztą nie wchodzi to i w ramy mego tematu. Odpowiem ale na jedno. Godzi się ratować i potrzeba ratunku. Nie chodzi tu o jednostki, lecz o całe rzesze tych, co swe oszczędności w pożyczkach prywatnych i bankowych polokowali, chodzi o tych, co całe swe mienie ulokowali w papierach publicznych, których dobroć Państwo gwarantowało i które w przyszłości istnieć muszą i dla których zaufania podkopywać nie uchodzi; chodzi o tysiące zakładów dobroczynnych, naukowych itp., o fundacje, instytucje wychowawcze itd., powołane do życia dobrą wolą, humanitarnością, ofiarnością kilku pokoleń, a oparte na majątku w kapitałach. To wszystko musiałoby zniknąć i zamrzeć, gdyby się powiedziało „lokowanie w pożyczkach pienię-

źnych“ to zły był interes. Przypomnę przypadek ogłoszony w „Przeglądzie Prawa“ — że trzy fundacje mszalne, istniejące od lat 40, których kapitały fundacyjne hipotecznie były na majątku fundatora ubezpieczone, przestały istnieć, bo Sąd, interpretując niewłaściwie ustawę sejmową z 15. stycznia 1920, zezwolił spadkobiercom fundatora na złożenie kapitału fundacyjnego do depozytu — co na każdą fundację przy kapitale po 400 złr. z r. 1880 wyniosło obecnie po 560 mkp. W r. 1922 Trybunał administracyjny dozwolił wykupienia serwitutu poboru drzewa z lasu dworskiego na rzecz probostwa — przez złożenie wartości szacunkowej, na podstawie cen o ile pamiętam, z r. 1873 podług relacji w markach polskich, co wyniosło nie całych 3000 mkp. czyli że patron kościoła wprost przekreślił swój obowiązek.

Prof. dr. Till maluje ponury i odstraszący obraz zawikłań, jakieby musiały powstać, gdyby kwestja dewaluacji ustawowo uregulowaną została. Takie same zawikłania wywołaćby musiało oczywiście i obecne rozstrzygnięcie, które sprawę spłaty pożyczek rozstrzyga radykalnie i bezwzględnie.

Rozpatrzmy więc rzecz bliżej: Sąd Najwyższy powiada: „płać tyle ile wzięłeś — zwracaj tę samą rzeczywistą wartość, którą ci dano“. Jest to, zasadniczo biorąc, prymitywny postulat słuszności. Dłużnik ma zwrócić tyle ile wziął, bez względu na to, czy to, co wziął, względnie wartość tego, pozostaje w jego majątku lub nie i bez względu na to, w jaki sposób zużył to, co wziął. To ostatnie bowiem wierzyciela nie obchodzi. Dotąd wszystko w porządku. Jednak jest rzecz jedna, której orzeczenie Sądu Najwyższego nie bierze w rachubę: Wojna spowodowała nie tylko dewaluację ale i pauperyzację niektórych warstw społecznych. Pauperyzacja jako następstwo wojny musi być uwzględniana tak samo jak dewaluacja. Jeżeli pierwszą uwzględnia się w ten sposób, że się wierzycielowi zapewnia zwrot wartości rzeczywistej a nie nominalnej sumy pożyczkowej, — to drugą musi się uwzględnić w ten sposób, żeby zubożały dłużnik miał zapewnienie, iż będzie płacił tylko w miarę możliwości i do granic, do których racjonalna gospodarka majątkowa tego dopuszcza. W tym kierunku należy stępić ostrze orzeczenia Sądu Najw. i zapobiec ruinie takich dłużników, o czem niżej. Prof. dr. Till mówiąc o nieobliczalnych zawikłaniach, jakieby z ustawowego uregulowania kwestji spłat pożyczek powstać musiały, miał oczywiście i głównie na myśli instytucje bankowe, „któreby musiały płacić za jedną koronę tysiące marek i... zgłosić upadłość“. Nie sądzę, żeby tak źle było. Bank nie tezuaruje pieniędzy lecz złożone u niego pieniądze albo dalej wypożycza albo niemi obraca. O ile niemi obraca, robi interesy, z których otrzymuje wartości, nominalnie wzrastające w miarę dewaluacji. Nie będzie tedy potrzebował zgłaszać upadłości, gdy mu przyjdzie zwrócić rzeczywistą wartość pożyczki. O ile bank pieniądze wypożyczał, występuje

sam w roli wierzyciela i dłużnika. Unormowanie spłat pożyczek nie sprowadza tu żadnej zmiany. O tyle bank więcej spłaci swemu wierzycielowi, o ile sam ściągnie więcej jako wierzyciel. Tylko w wypadku, gdyby jaki bank więcej już spłat w nominalnych wysokościach pobrał od swoich dłużników niż spłacił własnych zobowiązań wkładowych, mogłaby być zachwiana jego równowaga. (*Przypisek Redakcji.* Autor glossy widocznie nie informował się o stosunkach bankowych i nie wie, że z wyjątkiem niewielu pożyczek hipotecznych, wszystkie wierzytelności banków spłacone zostały po zgaśnięciu moratorium według relacji Grabskiego).

Atoli to jest kwestją bilansu majątkowego każdego poszczególnego banku a nie kwestją ogólną. W razie konkretnym, gdyby się okazało, że pewien bank wskutek mylnego interpretowania ustawy z 15. stycznia 1920 więcej spłat przyjął, niż sam wypłacił, a w razie, gdyby mu wkładki w pełnej wysokości zwracać przyszło, musiałyby zwichnąć się jego równowaga, to możnaby zastosować ten sam środek umiarkowania wysokości spłat, o którym już wspomniałem.

Nie może jednak trwać stan dowolności, jaki istnieje obecnie, że kasy i banki pobierają jako wierzyciele od swoich dłużników sumy przewyższające kilka lub kilkadziesiąt razy kapitał pożyczkowy, a wierzycielom swoim zwracają wkładki w nominalnej sumie podług relacji. Wprawdzie banki, pobierając te nadwyżki, usprawiedliwiają to zwiększonemi kosztami administracji, jednakże jest to maskowaniem prawdy. Bankom należy się tylko umówiony procent od pożyczonego względnie ściągniętego kapitału. Resztująca nadwyżka jest w istocie kapitałem, który przypaść winien wierzycielom banku. Sposób taki, jakiego chwyciły się banki, jest środkiem obosiecznym i w razie sporu zwrócić się może przeciw bankom i przynieść im uszczerbek dotkliwszy, niż prawidłowe unormowanie naszej kwestji czy to drogą ustawową, czy w sposób przemennie niżej przedstawiony. Wątpię bardzo, czy sądy zaaprobowwałyby wypłatę wkładek w sumie nominalnej nawet przy pominięciu stanowiska, jakie zajął w niniejszem orzeczeniu Sąd Najwyższy, — skoro same banki, o ile chodzi o własny interes, nie trzymają się tej interpretacji ustawy z 15. sty. 1920, jaką chcą mieć stosowaną wobec swoich wierzycieli.

Teraz przystępuję do kwestji ostatniej, najważniejszej, czy i o ile słuszne jest stanowisko Sądu Najwyższego, że pożyczka zwracaną być ma bezwzględnie w pełnej jej wartości kruszcowej?

Ze szczupłych motywów orzeczenia nie można dowiedzieć się, jakimi motywami Sąd Najwyższy, zajmując to stanowisko, kierował się i o ile przy debacie nad wydaniem orzeczenia ekonomiczny stan społeczeństwa brał pod rozwagę.

Postawiona teza, rozpatrywana na podstawie faktycznego stanu ekonomicznego społeczeństwa wydaje mi się za daleko idącą — w wielu wypadkach niesprawiedliwą a nawet praktycznie niewykonalną.

Zasadę, że dłużnik ma zwracać pełną wartość pożyczki, można postawić tylko tam, gdzie dłużnik bez ujmy dla równowagi swego majątkowego stanu to uczynić może.

Pożyczki nie zawsze zaciąga się na cele produktywne, nie zawsze można powiedzieć, abstrahując od długu, że o wartość pożyczki majątek dłużnika rzeczywiście się zwiększył, że zatem krzywda mu się nie dzieje, jeśli tę samą wartość będzie musiał zwrócić. Jeżeli pożyczkę zaciągnięto dla konwersji drobnych a uciążliwszych długów, dla naprawienia szkód, powstałych z nieszczęśliwych wypadków, dla poratowania zdrowia itp., to przez pożyczkę poprawił się wprawdzie stan majątkowy dłużnika, ale pożyczka nie powiększyła stanu czynnego majątku o wartość konkretną. Takie pożyczki zaciągano z reguły na spłaty ratalne w dłuższych okresach czasu — z dochodów. Jeśli stan majątkowy dłużnika w chwili zapadłości pożyczki jest dobry i dłużnik pożyczkę bez uszczerbku dla równowagi swego majątku zwrócić może w całej rzeczywistej wartości, to oczywiście powinien całą wartość pożyczki zwrócić, bez względu na to, na jaki cel pożyczkę w swoim czasie użył i czy z niej jeszcze ma jaką korzyść lub nie.

Wojna w swoich skutkach spowodowała zupełnie odmienne rozmieszczenie wartości majątkowych między klasy społeczne niż to było przed wojną. Pomijając zniszczenia, jakim uległy liczne mienia prywatne, zubożały całe warstwy społeczeństwa — te, które pracują umysłowo i częściowo te, które dają tylko pracę fizyczną, nie opartą o kapitał; wzbogaciły się i przy nienależytym systemie opodatkowania i braku ustaw ochronnych przeciw wyzyskowi wzbogacają się ustawicznie właściciele ziemi, wielki handel i wielki przemysł. Płace i dochody klas zubożałych dałoby się od poziomu przedwojennego, podczas gdy przedmioty codziennego zapotrzebowania w stosunku do złota na ogół zatrzymały swą wartość pierwotną. Dłużnik z tej klasy zubożałej, który przed wojną dług 1000 kor. mógł ze swych dochodów zapłacić w ciągu lat powiedzmy dwóch, dziś pełnej wartości długu, wynoszącej przeszło 30,000.000 mk., nie spłaci przez całe życie. Pauperyzm całych klas społecznych jest klęską społeczną; skutki ponosić muszą wszyscy — a więc i wierzyciel. Niesprawiedliwością byłoby powiedzieć, że dłużnik ma zwracać nominalną sumę, gdyż to dziś byłoby tyle co nic; równie niesprawiedliwym byłoby powiedzieć zubożałemu dłużnikowi: płac wszystko, bo to albowy go zrujnowało albo byłoby niewykonalne. Nie da się też z góry szablonowo oznaczyć ile dłużnik ma zapłacić (prof. dr. Zoll proponuje 10%). Każdy wypadek musi być odrębnie oceniany, gdyż inaczej orzeczenie łatwo może stać się niesprawiedliwym dla je-

dnej lub drugiej strony. Decydować winna słuszna ocena sędziego „*ex aequo secundum conscientiam iudicis*“. Na tej zasadzie słuszności stanęło pierwsze w tej sprawie orzeczenie Sądu Najw. (Izba pierwsza), do którego prof. dr. Zoll dał swą glosę tylekroć wspomnianą. Z tem stanowiskiem godzą się zasadniczo Sunderland i Zawadzki, w króciuchnych uwagach do tego orzeczenia (Gazeta sądowa warszawska nr. 34, 35 z r. 1922).

Z orzecznictwa sądów zagranicznych mam tylko bardzo szczupłe wiadomości ze sprawozdań dziennikarskich. W Niemczech Sąd apelacyjny w Darmstadt wydał wyrok w naszej kwestji w tym samym duchu jak wyżej cytowane orzeczenie pierwszej Izby Sądu Najwyższego. Kwestją dewaluacji od dawna zajmują się tam koła prawnicze, — jednak nie wiem, czy doszło do konkretnego jakiego jej rozwiązania. Wedle sprawozdań, zamieszczonych w „Voss. Ztg.“, poruszano kwestję długów hipotecznych i ziemskich. Uznając w zasadzie, że płacenie ich w pierwotnej nominalnej sumie byłoby niesłusznem, proponowano bądź przewartościowanie bądź zamknięcie (zakazanie spłacania) hipotek. Wprawdzie konkretnie żadnego z tych projektów nie przyjęto, ale uznano zasadniczo, że środki zaradcze przeciw dewaluacji są konieczne. W Austrii niem. w marcu Sąd Najwyższy wied. wydał orzeczenie, że, w razie zwłoki w zapłacie pożyczki, dłużnik ma obok umownych odsetek zapłacić szkodę z dewaluacji powstałą — ale tylko o tyle, o ile wierzyciel dowiedzie, że taką szkodę poniósł. Samej dewaluacji nie uważa ten Sąd za szkodę, bo wierzyciel otrzymując sumę nominalną, prawnie dostaje to, co wypożyczył. Przyznaje atoli Sąd wiedeński, że ze stanowiska gospodarczego sama dewaluacja jest szkodą, nie rozstrzyga jednak, kto ma tę szkodę ponieść (— w wypadkach, gdzie nie ma zwłoki dłużnika). „Ob und von wem der Gläubiger diesen Schadenersatz zu erhalten habe, steht dahin“. O ile chodzi o roszczenia pieniężne, mające za przedmiot renty, dożywocia i t. p., wyraźnie zaznacza Sąd, że dewaluację musi się uwzględniać i płacić rentę podług siły kupna pieniądza zdewaluowanego.

Unormowanie naszej kwestji może nastąpić albo drogą ustawową, albo w każdym konkretnym wypadku drogą sędziowskiego rozstrzygnięcia. Pierwsza droga, którą w r. 1811 obrała Austria, ma tę wadę, że musi generalizować wypadki dewaluacji podług pewnych grup lub wspólnych znamion specyficznych, co przy wybitnej indywidualności każdego wypadku jest nadzwyczaj trudne; ma jednak tę zaletę, że jako owoc głębokich studjów i rozważań przynajmniej dla typowych wypadków da zadowalające rezultaty.

Druga droga, dając sędziemu możność zindywidualizowania każdego wypadku, jest zasadniczo lepszą, jednak tylko pod warunkiem, że sama judykatura będzie dobrą i gruntowną. Jeżeli sędzia nie zechce lub nie potrafi należycie i gruntownie rozpa-

trzeć sprawy ze stanowiska prawnego i ekonomicznego, wyroki jego mogą być gorsze niż ustawowe szablonowe przecięcie. Że obawa ta jest słuszna, tego dowodem choćby wspomniany wyrok w sprawach fundacyjnych.

Do ustawowego uregulowania tej kwestji jeszcze jednak daleko. Na razie pozostać się musi przy załatwianiu sprawy drogą swobodnej oceny sędziowskiej. Punktami wytycznymi dla Sądu muszą być: stosunki majątkowe dłużnika, stopień dewaluacji pieniądza w czasie między zawarciem zobowiązania a jego zapadłością i o ile chodzi o kredyt realny, stopień wzrostu wartości zastawu. Wreszcie stosowny wyraz znaleźć winna zawiniona zwłoka dopełnienia zobowiązania, jakaby zaszła z jednej lub drugiej strony. Przedewszystkiem należałoby zbadać stan majątkowy dłużnika, unikając, o ile można kosztownych i żmudnych dowodów formalnych. Takie kosztowne dowody byłyby złem najgorszym, bo tu nie można wychodzić z zasady, że koszty ma ponosić strona przegrywająca, że zatem nie dzieje się jej krzywda, skoro sama dała powód do sporu. Tu żadna strona nie wie nic — dłużnik nie wie ile ma płacić, wierzyciel nie wie, ile ma żądać. Sędzia winien tu postąpić po pretorsku: oprzeć się na własnych życiowych spostrzeżeniach i wiadomościach a tylko w konieczności żądać dowodów fachowych i to w sposób najmniej kosztowny. Na podstawie ustalonego stanu majątkowego dłużnika z uwzględnieniem jego potrzeb życiowych i gospodarczych winien sędzia ustalić, czy dłużnik może zapłacić cały dług, a jeżeli dojdzie do przekonania, że bez naruszenia równowagi gospodarczej całości zapłacić nie może, winien ustalić, ile w tych konkretnych warunkach płaciłby miał. Sposób zużycia pożyczki może mieć tylko podrzędne znaczenie przy sędziowskiej ocenie, gdyż rozciągnięcie zobowiązania zwrotu nie może być zasadniczo zawisłą od rodzaju gospodarki dłużnika. Efekt zużycia pożyczki mieści się już w samym majątku dłużnika, to, co z niej jeszcze ma, powiększa jego majątek. Nie można jednak kwestji stawiać tak, że jeśli ekwiwalent pożyczki da się w majątku w całości wyczuć, to, choćby to dłużnika zrujnować miało, ma całą pożyczkę zwrócić. Przedmiotem zobowiązania były bowiem pieniądze, które przeszły na własność dłużnika. Skarga o zwrot pożyczki jest skargą o zwrot pieniędzy a nie windykacją ani skargą o zwrot wzbogacenia się. Przy pożyczkach ubezpieczonych zastawem, nie można spuszczać z oczu różnicy między odpowiedzialnością osobistą a rzeczową. Przy tej ostatniej nie może się pogorszyć stosunek wartościowy między wartością rzeczy a wysokością długu. Kto obciążył obcym długiem swą rzecz, a pierwotny stosunek obciążenia do wartości rzeczy wynosił np. 1 : 4 — ten w tym tylko stosunku odpowiadać może. Będzie to aktualne wtenczas, gdy wartość rzeczy stosunkowo zmalała. Jeśli np. kto przed wojną obciążył swą realność o wartości 40.000 kor. długiem 10.000 kor. i jeśli obecnie dług wyraża się w sumie 30.000.000 mk., a real-

ność nie warta 120.000.000 mk. lecz tylko 80.000.000 mk., ten nie może z hipoteki zwracać więcej niż 20.000.000 mk., bo inaczej byłiby pokrzywdzeni wierzycieli następni, a o ile on nie jest dłużnikiem osobistym, także i on sam. To przeoczył Sąd Najwyższy w swoim orzeczeniu, argumentując oddalenie skargi tem, że powodowie nie zaoferowali zwrotu takiej ilości marek polskich, jaka swą siłą kupna odpowiadała wysokości pożyczki z r. 1912.

Prawo pretorskie nie wiązało pretora pozytywnymi przepisami — *aequum et bonum* było dla niego alfą i omegą. Niepodobna i tu dawać jakich szczegółowych wskazówek — bo niepodobna przewidzieć nawet typowo kombinacyj, jakie zdarzyć się mogą.

Sędziowie będą mieli olbrzymie i trudne zadanie do spełnienia, wymagające pracy, doświadczenia i wiele rozwagi. Czy można im spełnienie tego zadania ze spokojem pozostawić? Ocena sędziowska, oparta na swobodnem przekonaniu, ma wielu przeciwników. Niemcy powiadają, że można nią czasem „den Teufel und den Belzebuben ausjagen“. Ja sądzę jednak, że jeśli sędziowie sobie przedstawia doniosłość sprawy i sumiennie i gruntownie rzecz rozpatrzą, to ich wyroki, choćby nawet nie zupełnie słuszne, będą słuszniesze, niż wyroki oparte na podstawie zasady bezwzględnej nie uwzględnienia lub bezwzględnej uwzględniania dewaluacji.

Lwów, w sierpniu 1923.

Dr. Józef Bühn.

Glossa nr. 3. W powyższem orzeczeniu wypowiada Sąd Najwyższy zasadę, że dłużnik, który chce zwrócić w pieniądzu papierowym (markach polskich) o mniejszej sile kupna pożyczkę zaciągniętą w walucie pełnowartościowej, winien zapłacić taką ilość marek, któraby co do swej siły nabywczej odpowiadała wewnętrznej wartości pieniądza w czasie zaciągnięcia pożyczki.

Jak wykazują materiały do austr. ustawy cywilnej — zasada ta jest zgodna z intencją i zapatrywaniami jej kodyfikatorów, które znalazły wyraz w szczegółowo przez nich opracowanych opiniach (Ofner, Tom II str. 625 i nast.).

Wobec tego jednak, iż przepisy ustawy cywilnej w danej kwestji w myśl ust. 9 patentu ces. z 1. czerwca 1811 Zb. ust. sąd. nr. 946 przychodzą tylko subsydjarnie w zastosowanie, tj. o tyle, o ile specjalne ustawy finansowe kwestji tej inaczej nie regulują, należy się w pierwszym rzędzie nad tem zastanowić, czy i jaki wpływ wywiera ustawa sejmowa z 15. stycznia 1920 Dz. ust. nr. 5 poz. 26 na sposób spłaty zobowiązań zaciągniętych w koronach austr.

W tym względzie odmawia Sąd Najwyższy ustawie tej wszelkiego znaczenia, przyjmując, że celem i zadaniem jej było jedynie doraźne wyrugowanie korony austr. z obiegu pieniężnego,

że jednakże ustawa ta nie uregulowała tych kursów wymiennych, których regulację zapowiada ustawa z 9. maja 1919 Dz. pr. nr. 41. poz. 296, ustawa, która w rzeczywistości późniejszymi ustawami normującymi wymianę i relację będących w obiegu znaków pieniężnych została uchylona.

Z tem zapatrywaniem Sądu Najwyższego nie można się zgodzić. Tak brzmienie samej ustawy z 15. stycznia 1920, jak też intencja ustawodawcy, w szczególności dyskusja przeprowadzona w Sejmie nad tą ustawą przemawiają przeciw słuszności stanowiska, zajętego obecnie przez Sąd Najwyższy.

Wedle art. 2 tej ustawy względnie art. 2 ust. z 24. marca 1920 Dz. ust. nr. 28 poz. 166 „wszelkie wypłaty oznaczone w koronach winny być uiszczane w markach polskich według kursu 70 marek polskich za 100 koron“. Art. 3 stanowi: „wszelkie zobowiązania płatnicze w koronach austro-węg. mogą być w markach polskich uiszczane według stosunku w art. 2 wskazanego“, a w myśl art. 4 „żądanie przy wypłatach, należnych w koronach, a dokonywanych w markach polskich, innego kursu przerachowania... jest zakazane“.

Wyraźniej chyba nie mógł ustawodawca wypowiedzieć tego, co zamierzał, tj. iż zobowiązania zaciągnięte w koronach mają być płacone w relacji 70 mk. za 100 koron.

I rzeczywiście też mimo, że była to kwestja cały ogół obchodząca, mimo, że relacja ta była jako niesłuszna stale zwalczana, to przecież w roku 1920, a więc w czasie, gdzie chyba ówczesne intencje ustawodawcy i cele tej ustawy ogółowi były dokładniej znane, aniżeli dzisiaj, — nikomu nie przyszło na myśl, by unormowana ustawą tą relacja była tylko „mechanicznym kursem przerachowania“, który dla kwestji spłaty dawniejszych zobowiązań żadnego nie ma znaczenia.

Nawet i Sąd Najwyższy w latach 1920 i 1921 stale respektował tę relację. W motywach orzeczenia Izby IV z 9. lutego 1922 rej. 598 (ogł. w Orzecznictwie Sądów polskich pod nr. 317) czytamy: „Co do obliczenia kapitału wynagrodzenia, to Sąd Najwyższy zdaje sobie najzupełniej sprawę z tego, że kapitał ten wobec spadku waluty i obecnych stosunków targowych nie jest ani w przybliżeniu ekwiwalentem za dotychczasowe prawo poboru drzewa i że wykup drzewa pod temi warunkami, ma gospodarczo raczej charakter niemal konfiskaty, jednakże wobec pozytywnych przepisów... ustawy z 15. stycznia 1920 nr. 5 poz. 26 Dz. ust. musiał Sąd Najwyższy uznać obliczenie dokonane w zaskarżonem orzeczeniu, jako odpowiadające tym ustawom“.

Wykładnia, którą obecnie Sąd Najwyższy stosuje do tej ustawy, jest sztuczną i w opinii ogółu, któremu intencje tej ustawy i jej skutki żywo tkwią w pamięci, żadną miarą nie da się utrzymać.

Faktu, ustawą tą stworzonego, nie można usunąć przez wykładnię, która zostaje w jaskrawej sprzeczności z wyraźnem jej brzmieniem i jak długo ustawa ta w drodze ustawodawczej nie została uchylona, musi być przez Sądy stosowana.

Nie znaczy to jednak, aby zobowiązania koronowe miały i mogły być płacone w markach polskich w tej właśnie relacji i to bez względu na zaszłą w czasie późniejszym dewaluację.

Jedyną konsekwencją ustawy z 15. stycznia 1920 jest to, iż wszelkie zobowiązania zaciągnięte w koronach bez względu na czas ich powstania, przemieniły się w długi w markach polskich wprowadzie wedle relacji ustawowej, ale w długi w markach polskich o wartości tych marek względnie ich sile nabywczej ze stycznia r. 1920, tj. z czasu wydania ustawy.

Jak widoczne jest z protokołów obrad sejmowych nad tą ustawą, w szczególności z przemówień ministra Grabskiego, sprawozdawcy posła Rządu i innych, wynosił w czasie uchwalenia tej ustawy kurs korony austr. w Zurychu około 3 centymów tj. 100 koron równało się 3 frankom szwajcarskich, — cena zaś jednego korca żyta wynosiła wtedy 140 koron.

Zważywszy, że ustawa ta zrównała 100 kor. z 70 markami polskimi, i biorąc za podstawę powyższy kurs korony w Zurychu dochodzi się do rezultatu, że 100 marek odpowiadałoby mniej więcej 430 fr. szw.

Jeżeli tedy ktoś miał wierzytelność wynoszącą np. 100.000 koron, to bez względu na to, czy pretensja ta pochodzi z r. 1900 czy też 1919, należy się takiemu wierzycielowi 70.000 mp. ale o wartości marki z r. 1920. Od tego czasu uległa marka dalszej gwałtownej dewaluacji.

O ile tedy chodzi o uwzględnienie przy spłatach tej właśnie dalszej dewaluacji marki polskiej — to zastosowaniu do niej zasady przyjętej przez Sąd Najwyższy nie stoi już na przeszkodzie żaden przepis ustawowy.

Różnica między stanowiskiem zajętem przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 5. czerwca 1923 — a tem, które wyżej naszkicowano, polega w tem, że wedle zapatrywania Sądu Najwyższego dłużnik, który pożyczył np. w r. 1912 kwotę 100.000 kor. miałby zwrócić taką ilość marek, „ażeby wierzyciel otrzymał taką wewnętrzną wartość tego, co pożyczył, jaka była w czasie pożyczki, tj. w r. 1912 — podczas gdy wedle tego co wyżej powiedziano, winienby wierzycielowi zapłacić najwyżej taką ilość marek, któraby co do swej wartości a raczej siły nabywczej odpowiadała wartości, jaką reprezentowała kwota 70.000 mp. w styczniu r. 1920.

Ale i przy tem przewartościowaniu wzgl. ustaleniu wysokości należnej sumy musi się uwzględnić także stosunki ekono-

miczne dłużnika. Tak, jak bezwzględne stosowanie zasady o spłatach pieniężnych według nominalnego oznaczenia w tytule prowadzić może do ruiny wierzyciela, tak z drugiej strony ścisłe stosowanie teorii o wartości wewnętrznej mogłoby przyprowadzić o ruinę dłużnika. Judykatura winna tedy każdy taki wypadek indywidualnie traktować, a przepis § 273 pr. cyw. daje sędziemu możność uwzględnienia wszystkich momentów, jakie w danym wypadku zachodzą, daje mu możność jak najszerszego stosowania zasad słuszności. Jednym zaś z najważniejszych momentów, który uwzględnić należy, jest cel, na jak dłużnik zaciągnął w swoim czasie pożyczkę, z jakich funduszków miał i mógł ją spłacić, czy i o ile uzyskaną za pożyczkę równowartość posiada w swoim majątku i w jakim stopniu względnie stosunku jego majątek wskutek dewaluacji marki wzrósł cyfrowo.

O ile judykatura pójdzie w tym kierunku, będzie mogła naprawić niejedną szkodę, którą bezwzględne stosowanie ustawowej relacji dotychczas wyrządziło.

Wu.

Glossa nr. 4. Najwyższy Sąd opiera się głównie na przesłance, że marki polskie nie mają dotychczas określonej wartości w stosunku do złota i powołuje się pod tym względem na dekret Naczelnika Państwa z 31. grudnia 1918 nr. 4 Dz. Praw P. P. z r. 1919 poz. 89, wedle którego napis na biletach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej ma odtąd brzmieć: „Państwo Polskie przyjmuje odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą polską walutę według stosunku, które dla marek polskich uchwali Sejm ustawodawczy“.

Stawiając kwestję w ten sposób, popełnił Najwyższy Sąd kardynalny błąd, bo określenie wartości marki polskiej w stosunku do złota stawia na równi z odpowiedzialnością za wymianę marki polskiej na przyszłą walutę polską, a to są dwa różne pojęcia.

Mylne jest też twierdzenie, że stosunek marki polskiej do złota nie jest określony, bo ustawa Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z 7. grudnia 1918 Dz. Praw Królestwa Polskiego nr. 19 poz. 56, pośrednio wprowadzie, ale nie mniej wyraźnie określa ten stosunek, postanawiając w art. 5, że liczyć trzeba „2784 marki za jeden kilogram złota“.

Nie idzie więc o określenie stosunku marki do złota, lecz o odpowiedzialność za wymianę marki na złoto. Oceniając zaś rzecz pod tym kątem widzenia muszę dalej stwierdzić, że Najwyższy Sąd popełnia drugi błąd, jeśli twierdzeniu, że marki polskie nie mają dotychczas ustawowo określonej wartości w stosunku do złota, przeciwstawia dalsze twierdzenie, że korony austro-węgierskie w r. 1912 miały ustawowo określoną relację do złota w tem rozumieniu, że z tą relacją łączy się odpowiedzialność za wymianę koron na złoto. Relacja ta bowiem jest obo-

jętna, skoro także w Austrii od r. 1911 Bank austro-węgierski nie miał obowiązku wymieniania swych banknotów na złoto. Według art. 111 statutu austro-węgierskiego Banku w brzmieniu ust. z 8. sierpnia 1911 Dz. u. p. nr. 157, obowiązek ten został zawieszony na czas bliżej tam określony.

Pod tym względem niema więc różnicy między marką polską a koroną austro-węgierską.

Józef Münz.

Osobowość prawna b. funduszu krajowego b. królestwa Galicji.

Fundusz krajowy b. królestwa Galicji zakupił w r. 1918 grunt od B. umową ustną. W dniu 4. maja 1920 wniósł Wydział krajowy im. funduszu krajowego skargę przeciw B. o zeznanie pisemnego kontraktu kupna. W toku sporu objęła zastępstwo powodowego funduszu Generalna Prokuratorja R. P. Sady niższe załatwiły spór merytorycznie, Sąd Najwyższy zniósł oba wyroki i skargę odrzucił.

Z powodów: W myśl art. 3 ustawy z 30. stycznia 1920 p. 61 Dz. pp. cały majątek b. Królestwa Galicji wraz z wszystkimi prawami i przynależnościami stał się wyłączną własnością Państwa Polskiego. Zarazem zniesiono Sejm i Wydział krajowy (art. 1). Kraj Galicja i fundusz krajowy przestały zatem istnieć a tylko zarząd odnośnego majątku, będącego własnością Skarbu Państwa, pozostał na razie przy Tymczasowym Wydziale Samorządowym (art. 4). Na obszarze tym późniejsza ustawa z 3. grudnia 1920 p. 768 Dz. pp. utworzyła cztery województwa. Skarga wniesiona 4. maja 1920 przez adwokata jako pełnomocnika Wydziału krajowego imieniem funduszu krajowego król. Galicji, a popierana następnie przez Generalną Prokuratorję, została wniesiona przez osobę nieistniejącą i dlatego należało w myśl §§ 6, 7 p. c. z urzędu znieść oba wyroki oraz całe postępowanie jako nieważne i skargę odrzucić.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 10. kwietnia 1923 Rw. 2869/22; S. A. Lwów Bc. IV 282/22; S. O. Brzeżany Cg Ia. 197/20).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia §§ 951, 785 u. c. Przepisy d. n z 31. stycznia 1844 nr. 781 z. u. s. stosują się też do roszczeń o zachowek z powodu pokrzywdzenia przez nadmierne darowizny.

A. darował córkom B. i C. w r. 1894 gospodarstwo. Zmarł w r. 1903, nie pozostawiając żadnego majątku. Syn D. bawił wówczas zagranicą, a powróciwszy odszedł na wojnę. O darowiznie dowiedział się dopiero po powrocie z wojny. Skarzy obie siostry B. i C. o zachowek — żąda oddania $\frac{1}{6}$ części gruntu darowanego siostrom B. i C.

We wszystkich instancjach został powód ze skargą oddalony; w Sądzie Najwyższym z powodu, że roszczenie o zachówek z powodu nadmiernej darowizny uczynionej za życia (§ 951 u. c.) nie uprawnia dziedzica koniecznego do żądania przypadającego na niego zachowku w naturze; przepisy d. n. z 31. stycznia 1844 nr. 71 zb. u. s., podług którego dziedzic konieczny może żądać tylko wartości części dziedzicznej przypadającej na niego a nie ma prawa do stosunkowego udziału w rzeczach ruchomych lub nieruchomościach, należących do spuścizny, mają także zastosowanie do roszczeń o zachówek z powodu pokrzywdzenia przez nadmierne darowizny.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 18. kwietnia 1923 R.w. 1503/22; S. A. Lwów Bc. I 48/22; S. O. Lwów Cg. IX b. 861/21).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia §§ 961, 1323 u. c. Wynagrodzenie szkody (skradzionego zastawu dolarów) w naturze.

A. kupił od B. w. r. 1921 pewną ilość drzewa. Nie mając gotówki na zapłatę ceny kupna, dał w zastaw 30 dolarów. Gdy po terminie płatności ofiarował cenę kupna i zażądał zwrotu danych w zastaw dolarów, B. zasłaniał się tem, że mu dolary skradziono z portfela w czasie jazdy koleją i ofiarował ich równowartość w markach polskich. A. odmówił przyjęcia marek i zaskarżył B. o oddanie 30 dolarów. Sądy niższych instancji ustaliły, że B. zawinił przypadek kradzieży i orzekły w myśl żądania skargi. Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji.

Z powodów: Obowiązek pozwanego do zwrotu zastawu uzasadniony jest w §§ 459, 961 u. c. Skoro niższe instancje przyjęły, że pozwany ponosi winę zaginięcia, okoliczność, że dolary skradziono po płatności ceny kupna za nabyte drzewo jest bez znaczenia, bo obowiązek wierzyciela do starannego przechowania zastawu jest taki sam przed jak i po zapadłości roszczenia. Ponieważ powód nie domaga się dolarów in specie, to okoliczność, że pozwanemu dolary skradziono, nie czyni żądania skargi nieuzasadnionem, gdyż pozwany może nabyć dolary na ten cel w Banku dewizowym.

(Orzecz. Sądu Najwyższego Izby III z dnia 2. maja 1923, R.w. 551/23; S. A. Lwów Bc. IV 413/22; S. O. Przemyśl Cg. I a. 711/21).

Uwaga. Orzeczenie w zasadzie jest słuszne, gdyż posiadanie dolarów, w sposób dozwolony nabytych, jest dozwolone, a danie w zastaw nie jest transakcją obcej waluty. Wszelako chybiony jest argument ostatni, gdyż na podobny cel dolarów podług ustawy w Banku dewizowym nie można otrzymać. W rezultacie wyrok będzie tu niewykonalny i wejdzie w zastosowanie § 968 o. e.

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 1012 u. c. Roszczenie odszkodowawcze z § 1012 u. c. jest bezpośrednie i nie zależy od ściągальności roszczenia z majątku drugiego kontrahenta.

A. zawarł za pośrednictwem B. umowę z C. o dostarczenie kilku cystern nafty. C. nadesłała A. list umowny, jednak zobowiązała się w nim do dostawy nafty pod warunkami innymi niż A. postawił w swojej ofercie. A. wręczył B. zadatek dla C. i upoważnił go do wręczenia tego zadatku C. tylko pod warunkiem, że C. zobowiązuje się do dostawy nafty pod warunkami, zawartymi w ofercie A. B. wręczył zadatek C., nie uzyskawszy od C. zmiany warunków dostawy, żądanej przez A. Wskutek tego nie przyszło do umowy. A. występuje ze skargą przeciw B. o odszkodowanie na zasadzie § 1012 u. c., a przeciw C. o zwrot zadatku na zasadzie § 1431 u. c.

Sąd pierwszej instancji orzekł w myśl żądania skargi; Sąd odwoławczy oddalił skargę przeciw B. na razie z powodu, że A. jeszcze żadnej szkody nie poniósł, gdyż majątek C. daje dostateczną gwarancję, że zadatek będzie zwrócony.

Sąd Najwyższy przywrócił pierwszy wyrok.

Z powodów: Sąd drugiej instancji przyjmuje, że A. mając roszczenie do C. z § 1431 u. c. nie może żądać tej samej kwoty od B. z tytułu odszkodowania (§§ 1009, 1012 u. c.), zanim nie będzie ustalone, czy A. potrafi wydobyć tę wierzytelność od C. To zapatrywanie prawne, widocznie wzorowane na pomocniczej odpowiedzialności cedenta (§ 1397 u. c.) zastosowano mylnie do danego przypadku. Pełnomocnik odpowiada mocodawcy nie pomocniczo ale bezpośrednio za szkodę; szkoda powstała już w chwili, gdy pełnomocnik B. sprzecznie ze zleceniem A. wydał zadatek C. i A. nie otrzymał zadatku z powrotem, mimo niezawarcia umowy o kupno. Szkody nie byłoby dopiero wówczas, gdyby A. pieniądze miał w swoim ręku. A. żąda tego samego od dwóch osób z różnych tytułów prawnych, co jest dopuszczalne (§ 893 u. c.).

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 2. maja 1923 R.w. 3103/22; S. A. Lwów Bc. II 342/22; S. O. Cg. II a 62/21).

Dr. Józef Bühn.

Waluta (§ 1435 u. c.).

A. wręczył B. sumę 140 dolarów na poczet ceny kupna gruntu. Do stanowczego kontraktu kupna nie doszło — a B. zobowiązał się zwrócić A. otrzymaną sumę dolarów. A. skarży B. o zwrot 140 dolarów. B. zarzucił, że dolarów nie ma, bo je wymienił, że ze względu na ograniczenia dewizowe nie może wykonać świadczenia (§ 878 u. c.), że w myśl § 906 u. c. wolno mu

zobowiązanie wykonać w markach polskich, że brak warunków dla skargi o własność.

We wszystkich instancjach orzeczono w myśl żądania skargi. Sąd Najwyższy z m o t y w ó w :

Przyczyna rewizyjna z l. 4 § 503 p. c. nie zachodzi.

Słuszną jest prawna ocena tej sprawy ze strony Sądu odwoławczego. Przyjęcie Sądu odwoławczego, że strony zawarły umowę nowacyjną, odpowiada ustaleniom tegoż Sądu, dokonany na podstawie powtórnego w Sądzie II instancji dowodu z przesłuchania stron. Wobec tego że strony umówiły ostatecznie ogólnie tylko zwrot dolarów, zatem zapłatę ich in genere, a nie zwrot in specie, nie może pozwany zarzucać braku warunków skargi o własność, którą skarga niniejsza nie jest. — Innej jakości i mniejszej wartości dolarów pozwany wcale nie zarzucał w tym sporze w I instancji, nie było więc żadnej podstawy do przypuszczenia, że chodziło stronom w tym sporze nie o dolary Stanów Zjednoczonych.

Ze względu na istniejące w Polsce ograniczenia w obrocie dolarami, wolno będzie pozwanemu uwolnić się od świadczenia 140 dolarów przez zapłacenie ich równowartości w markach polskich według kursu giełdowego z dnia rzeczywistej zapłaty. Tem samem nie może być także mowy o naruszeniu zasady z § 906 u. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III Rw. 548/22; S. O. Przemyśl Bc III 486/21; S. P. Dobromil C. I 116/21).

Dr. Józef Bühn.

Waluta. (§ 1068 u. c.)

A. sprzedał w r. 1910 grunt B. za 400 koron z zastrzeżeniem prawa odkupu za tę samą cenę. Obecnie, ofiarując kwotę 280 marek, żąda przeniesienia na siebie gruntu z powrotem. A. został ze skargą oddalony we wszystkich instancjach — w Sądzie Najwyższym z p o w o d ó w :

Powód dopatruje się mylnej oceny sprawy pod względem prawnym przez Sąd odwoławczy w tem, że wbrew wyraźnemu przepisowi § 1068 u. c., wedle którego strona wykonując prawo odkupu ma zwrócić umówioną cenę kupna, a więc w danym sporze 400 koron, żąda Sąd odwoławczy, aby powód zwrócił pozwanym taką kwotę, jaka swą wewnętrzną wartością odpowiadałaby wartości kwoty 400 kor. w czasie zawarcia umowy. Ta jednak ocena sprawy przez Sąd odwoławczy jest trafna, jako odpowiadająca woli stron. Strony bowiem przy umowie oznaczyły wartość sprzedanego gruntu na 400 kor. i niewątpliwie było ich wolą, aby przy wykonaniu odkupu każda z nich tę samą wartość otrzymała. Skoro więc pozwany zwraca ten sam grunt, winien też otrzymać wartość jego przy umowie ustaloną, w przeciwnym bowiem razie między świadczeniami stron zachodziłaby niesto-

sunkowa różnica wartości, powodująca niesłuszne wzbogacenie się jednej z nich ze szkodą drugiej, co sprzeciwiałoby się zasadom rzetelnego obrotu i dobrych obyczajów.

Ponieważ powód nie ofiarował gotowości zapłacenia równowartości kwoty 400 kor. z czasu zawarcia umowy i ustalenia jej nie żądał, niesłusznie zarzuca obecnie wadliwość postępowania z powodu nieustalenia tej równowartości.

Rewizję zatem powoda opartą na przyczynie rewizyjnej z § 503 2. 4. p. c. jako nieuzasadnioną pozostawia się bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III, R.w. 2488/22; S. O. Przemyśl Bc III 170/22; S. Jaworów C. I 647/20).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia ustawy z 31. marca 1918 nr. 128 dpp. Przepisy tej ustawy nie stosują się do uczestników armji ukraińskiej, która walczyła przeciw Polsce. Uznanie za zmarłego może w takim wypadku nastąpić tylko pod warunkami § 24, 2 u. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z 20. lutego 1923, R.w. 10/23; S. A. Lwów R. IV 734/22; S. O. Kołomyja T. 151/22).

U w a g a. Nie wchodząc w to, czy powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego, zgodne z poprzednimi w takich wypadkach przez Sąd Najwyższy wydanymi orzeczeniami, odpowiada zamiarom ustawodawcy austriackiego, który nie mógł przewidzieć wypadku, że strony wojujące staną się lub będą obywatelami tego samego Państwa i czy wogóle konieczne jest tworzenie niejako privilegium odiosum dla uczestników armji ukraińskiej — wzgl. dla rodzin po tychże, zaznaczyć przeciw wypadnie, że niepodobna stawiać tej kwestji tak, żeby do uczestników armji ukraińskiej wogóle przepisy ustawy z 31. marca 1918 nr. 128 Dpp. nie stosowały się. Ustawa ta zawiera bowiem postanowienia tak prawa materialnego jak i formalnego i wiąże się ściśle z ustawą z 31. marca 1918 nr. 129 Dpp., która znów zmienia częściowo przepisy ustawy z 16. lutego 1883 nr. 20 Dpp. Przepisy tych ustaw stosują się do wszystkich wypadków uznania za zmarłego w § 24 ust. przewidzianych, o ile w nich samych nie postanowiono, że stosować je należy tylko do wypadków w § 1 ustawy z 31. marca 1918 nr. 128 Dpp. określonych. Pogląd prawny, wyrażony przez Sąd Najwyższy, należy zatem, zdaniem mojem, tłumaczyć ścieśniająco, tj. w ten sposób, że do uczestników b. nieprzyjacielskiej armji ukraińskiej nie stosują się jedynie przepisy materialno-prawne ustawy z 31. marca 1918 nr. 128 Dpp. — zatem te które zmieniają warunki uznania za zmarłego, ustanowione w § 24 u. c. (§ 1 ust. cyt.)

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia §§ 1052, 1062 u. c. Jeżeli kupujący nie oświadczy w skardze wyraźnie gotowości zapłaty (reszty) ceny kupna, nie może żądać od sprzedawcy wykonania umowy.

A. kupił od B. grunt — uiścił część ceny kupna, reszta ceny kupna miała być zapłacona przy sporządzeniu pisemnego, do intabulacji zdatnego kontraktu. W pozwie twierdzi powód, że pozwany nie chciał mu zeznać pisemnego do intabulacji zdatnego kontraktu, mimo, iż mu powód ofiarował gotowość zapłaty reszty ceny kupna. Żąda więc A., by pozwany B. zeznał formalny kontrakt kupna, ale nie oświadcza w pozwie gotowości zapłaty reszty ceny kupna. Sąd pierwszy orzekł wedle żądania skargi.

Sąd odwoławczy oddalił powoda na razie. Przeciw temu wyrokowi wniosły rewizje obie strony — pozwany żądał stanowczo oddalenia powoda, z powodu, że tenże nie zapłaciwszy ceny kupna ani nie zaoferowawszy gotowości jej zapłaty, nie dopełnił umowy.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił żadnej rewizji.

Z powodów: Powód twierdził w pozwie, że wzywał pozwanego kilkakrotnie do zeznania i wręczenia dokumentu, zdatnego do przeniesienia własności spornej parceli gruntowej, oświadczając zarazem gotowość zapłacenia reszty ceny kupna, jednakowoż w pozwie powód nie oświadczył tej gotowości. Słusznie zatem Sąd odwoławczy oddalił powoda na razie z żądaniem pozwu z powodu niedopełnienia z jego strony umowy o kupno-sprzedaż spornej parceli w myśl § 1062 i 1052 u. c., a bez oświadczenia powoda w treści pozwu lub w żądaniu, iż gotów jest zapłacić pozwanemu resztującą cenę kupna, nie mógł Sąd odwoławczy wychodzić poza ramy twierdzeń i wniosków stron i umieszczać w wyroku orzeczenia o zobowiązaniu powoda do wzajemnego świadczenia. W braku odpowiedniego wniosku lub oświadczenia nie było także podstawy do zniesienia wyroku Sądu I instancji w celu wyjaśnienia wątpliwości co do gotowości powoda do złożenia resztującej ceny kupna. Podniesione w rewizji powoda przyczyny rewizyjne z § 503 ust. 4 i 2 p. c. nie zachodzą wcale i należało rewizję przez niego wniesioną pozostawić bez skutku. Nie jest także uzasadnioną rewizja pozwanego, oparta na przyczynie rewizyjnej z § 503 ust. 4 p. c., albowiem powód twierdził w pozwie, że oświadczył był gotowość dopełnienia umowy przez zapłacenie reszty ceny kupna, nie można zatem przedwcześnie wnioskować o niedopełnieniu umowy przez powoda, lecz należy mu pozostawić możliwość dochodzenia prawa jemu z rzeczonyj umowy przysługującego przy wykazaniu, iż dopełnił lub gotów jest dopełnić wzajemny obowiązek zapłaty reszty ceny kupna. Należało zatem oddalić i rewizję pozwanego.

(Orzec. Sądu Najwyższego Izba III z dnia 2. maja 1923

Rw. 1135/22; S. O. Stanisławów Bc. III 93/22; S. P. Halicz C. I 516/21).

U w a g a. Dodatek w wyrokach, że „oddalenie następuje na razie” — był zbyteczny, albowiem już z motywów wyroku widoczna, że powoda z roszczeniem nie odsądzono stanowczo lecz tylko na razie z powodu niespełnienia warunków, niezbędnych do zaskarżenia roszczenia.

Dr. Józef Bühn.

Ochrona lokatorów. Zaleganie z zapłatą czynszu najmu nie stanowi ważnej przyczyny wypowiedzenia z art. 10, 3a) ustawy o ochronie lokatorów, jeśli najmujący w myśl postanowień kontraktu najmu był uprawniony wykonać remont mieszkania na koszt wynajmującego i potrącać wyłożone koszta z rat czynszu najmu, choćby zatrzymane raty czynszu nie starczyły na pokrycie kosztów remontu. Właściciel ma prawo żądania czynszu po skutecznieniu remontu i może z powodu wydatków z tem połączonych żądać stosownego podwyższenia czynszu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 31. września 1922 Rw. 1776/22; S. O. Kołomyja Bc. III 426/21; S. P. Obertyn C. I 643/21).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 57 n. j. W sporach o wykreślenie prawa zastawu dla sumy pieniężnej rozstrzyga o właściwości sądu wysokość zhipotekowanej sumy; powód nie może podać wartości przedmiotu sporu w sumie wyższej od sumy zhipotekowanej.

A. właściciel realności X, na której intabulowaną jest na rzecz B. suma 400 kor., złożywszy w r. 1922 kwotę 280 marek do depozytu sądowego na rzecz B., skarży B. o uznanie długu za umorzony i wykreślenie go z hipoteki. Wartość przedmiotu sporu podał A. na 10.000 mk. W pierwszej instancji został powód oddalony. Apelację jego Sąd odwoławczy odrzucił jako niedopuszczalną po myśli §§ 448, 501 p. c. przyjąwszy za miarodajną wysokość sumy zhipotekowanej, zatem sprawę za sprawę drobiazgową.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego i zatwierdził uchwałę Sądu odwoławczego z motywów, „że o właściwości Sądu i rodzaju postępowania rozstrzyga suma prawem zastawu ubezpieczona“ (w danym wypadku kwota 400 kor. czyli 280 mk.).

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 14. kwietnia 1923 Rw. 112/23; S. O. Kołomyja Bc. III 556/22; S. P. Horodenka C. II 709/22).

U w a g a. Orzeczenie powyższe jest słuszne ale tylko dlatego, że powód przez złożenie kwoty 280 mk. do depozytu chciał się zwolnić od swego długu. Byłoby bowiem wprost nielogiczne, żeby powód podawał w skardze wyższą wartość roszczenia pieniężnego niż suma, która podług niego ma stanowić zapłatę tego roszczenia.

Nie mogę jednakowoż zgodzić się ze zdaniem, wyrażonem przecz Sądem Najwyższym, jakoby nominalna wysokość zahipotekowanej sumy rozstrzygała zawsze i bezwarunkowo o właściwości Sądu i rodzaju postępowania. § 57 n. j. polega na przesłance, że pieniądź obrotowy ma stałą rzeczywistą wartość — a ta przesłanka już dawno znikła. Dewaluacja wytworzyła judykaturę, opartą na zasadzie słuszności, równomierności świadczeń — która streszcza się w tem, że skoro pieniądź zdevaluowany i ustawicznie dewaluujący się nie jest miernikiem wartości ekonomicznych, to nominalna jego suma, która była ekwiwalentem świadczenia wzajemnego w czasie zawiazania zobowiązania, nie może być takim ekwiwalentem przy wykonaniu zobowiązania, jeśli w tym okresie pieniądź się znacznie zdevaluował.

Jeżeli zaś wierzyciel może mieć prawo żądania sumy wyższej, niż nominalna wysokość sumy prawem zastawu ubezpieczonej, to tem samem nie można stawiać tezy, że o właściwości Sądu rozstrzyga suma nominalna zabezpieczona hipotecznie.

Dr. Józef Bühn.

Waluta. Żądanie wyższej sumy odszkodowania (§ 1325 u. c.) niż pierwotnie zaskarżono, jest dopuszczalne, jeśli skutek dewaluacji pieniądza suma pierwotnie zaskarżona nie odpowiada już rzeczywistej wartości z chwili zaskarżenia; podwyższenie sumy odszkodowania, o ile nie przekracza granicy rzeczywistej wartości pierwotnie zaskarżonej, nie jest rozszerzeniem skargi.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 15. maja 1923, R. 2590/22; S. A. Lwów Bc. I 337/22; S. O. Lwów Cg. IX 212/19).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 177 pat. niesp. Rekurs rewizyjny od uchwały Sądu odwoławczego, zatwierdzającej uchwałę Sądu spadkowego, która dozwala intabulacji dekretu dziedzictwa, jest niedopuszczalny. Przy załatwianiu wniosku o intabulację dekretu dziedzictwa i co do środków prawnych w takich sprawach obowiązują przepisy ustawy o księgach gruntowych, a nie przepisy patentu niespornego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z d. 15. maja 1923 R. 199/23).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia ustawy z 5. marca 1869 nr. 27 Dpp. Współwina kolei i uszkodzonego. Częściowa odpowiedzialność kolei za szkodę z wypadku kolejowego wynikłą.

Znoszącą uchwałę Sądu apelacyjnego zaskarżył pozwany Skarb o tyle, że Sąd II nie wykluczył zupełnie odpowiedzialności Skarbu Państwa za wypadek kolejowy z dnia 28. października 1920 w Świątem, któremu uległ śp. Ołeksy P. W wywodzie rekursu wykląda atoli Skarb całkiem mylnie przepis § 2 ustawy z dnia 5. marca 1869 l. 27 Dz. p. p., jakoby wszelka wina uszkodzonego uwalniała bezwarunkowo kolej od odpowiedzialności, choćby częściowej. Kolej w myśl § 1 tej ustawy odpowiada z reguły za wszelkie wypadki, a od odpowiedzialności może się uwolnić tylko „wówczas i w tej mierze“ o ile wykaze winę obcą.

Z tego wynika, że wina śp. Ołeksy P. mogłaby uchylić odpowiedzialność Skarbu tylko wówczas, gdyby kolej zastosowała się do wszelkich przepisów i zachowała wszystkie przepisane środki ostrożności. Tak się jednak nie stało.

W myśl § 41 rozp. ces. z dnia 16. listopada 1851 l. 175 Dz. p. p. winny być drogi przechodzące przez tor kolejowy opatrzone mocnymi ogrodzeniami i najmniej na 5 minut przed nadjeściem pociągu należy zamknąć rogatki. W myśl § 75 tegoż rozp. mają być wszelkie wady i uszkodzenia kolei, powstałe z jakiegokolwiek przyczyny, a zagrażające bezpieczeństwu ruchu, natychmiast usunięte. Jeżeli więc kolej, mimo skradzenia łańcucha rampy w Świątem w czerwcu 1920, przez cztery miesiące nie postarała się o naprawę, to (nawet pomimo czasu wojennego) Sąd II słusznie uznał w tem ciężkie niedaństwo zarządu pod względem utrzymania kolei (por. § 335 i 337 kod. kar.) i słusznie podzielił odpowiedzialność za wypadek w myśl § 1304 k. c. Gdyby rampa była zamknięta, nie byłby śp. Ołeksy P. wjechał na tor kolejowy w chwili przejścia pociągu i nie byłby poniósł śmierci.

Związek przyczynowy zaniedbania zarządu kolei z nieszczęśliwym wypadkiem jest wykazany ponad wszelką wątpliwość.

Zwracanie uwagi ludności na uszkodzenie rampy nie wystarczy do uchylenia odpowiedzialności kolei, gdyż inaczej wystarczyłoby ogłoszenie, że znosi się wszelkie rampy i budników, aby się ludność sama obroniła przed wypadkami, przepisy kolejowe nie uważają samego ogłoszenia za wystarczające.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z d. 15. maja 1923 R. w. 197/23).

Dr. Józef Bühn.

Waluta. Złożenie do depozytu (§ 1425 u. c.) nie jest zapłatą a odsetki ustawowe (§ 1333 u. c.) nie są wyrównaniem szkody ze zwłoki w uiszczeniu długu pieniężnego wynikłej, jeśli dewaluacja pieniądza w cza-

sie między płatnością a złożeniem do depozytu znacznie postąpiła.

Powodowie domagają się zapłaty 22.169 mk. (31.670 kor.) jako wynagrodzenia szkody, którą pozwani spowodowali tem, że nie zapłacili im do dnia 15. marca 1914 ceny kupna 2600 kor. za połowę ciała hipotecznego whl. 40 i całe ciało hipoteczne whl. 42 ks. gr. Domażyr, łudziez za dwie trzecie części ciała hipotecznego whl. 45 ks. gr. Zielów. Za podstawę obliczenia szkody przyjęli wartość gospodarstwa rolnego w Mszanie, które chcieli kupić w miejsce gospodarstwa sprzedanego pozwanym i warunki kupna ugodzili już z właścicielem, a nie kupili tylko wskutek zwłoki pozwanych w zapłacie ceny kupna.

Takiej podstawy obliczenia szkody nie możnaby uwzględnić. Ale z twierdzeń powodów wynika, że w istocie żądają zapłaty ceny kupna o tej sile nabywczej, jaką pieniądz przedstawiał w umówionym czasie zapłaty, tj. dnia 15. marca 1914. Domagają się tego całkiem słusznie, ponieważ w drugiej połowie 1919 dewaluacja poczyniła już była znaczne postępy, tak, że złożenie do depozytu sądowego w dniu 12. września 1919 r. ceny kupna z odsetkami nie było złożeniem równowartości. Złożenie do depozytu także kwoty odsetek za czas od 15. marca 1914 (§ 1333 u. c.) nie wyrównało szkody, której powodowie mogą się domagać co do kapitału (ceny kupna) według przepisu § 919 u. c. w pierwotnej osnovie (por. § 116 now. III do u. c.).

Dlatego przytoczona przez powodów przyczyna rewizyjna mylnej oceny prawnej (§ 503 l. 4 p. c.) jest uzasadniona.

Skoro z dotychczasowego materiału sporu nie wynika, by powodowie byli w zawinionej zwłoce co do odbioru ceny kupna (mieli nawet wystąpić przeciw pozwanym ze skargą o zapłatę Cg. IX 462/14), to należało zbadać siłę kupna kwoty 2600 kor. w chwili złożenia jej przez pozwanych do depozytu sądowego na podstawie orzeczenia znawców (§§ 183 l. 4 i 351 p. c.) Uzyskałoby się wtedy podstawę do oceny, czy złożenie do depozytu sądowego kwoty 3380 kor. musiało „zadowalać“ powodów i czy uwalnia pozwanych od obowiązku (§ 1425 u. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 9. maja 1923 R.w. 421/22; S. A. Lwów Bc. I 485/21; S. O. Lwów Cg. IX 652/20).

Dr. Józef Bühn.

Waluta. Zwrot pożyczki, którą podług umowy zwrócić się miało w r. 1915 w koronach austriackich, przez złożenie nominalnej sumy podług relacji ustawowej na marki przerachowanej, — nie zwalnia od zobowiązania pożyczkowego, jeśli wartość pieniądza obiegowego spadła.

Według zgodnych ustaleń obu niższych instancyj pożyczyl pozwany u powoda w Ameryce w r. 1914 80 dolarów i zobo-

wiązał się zwrócić tę pożyczkę w koronach austr. w kwocie 400 kor. w roku 1915.

Z brzmienia tej ustalonej umowy wynika, że powód, który miał niebawem wracać do kraju, gdzie obowiązywała wówczas waluta koronowa i dokąd faktycznie jeszcze przed wybuchem wojny światowej powrócił, właśnie ze względu na ten powrót do kraju zastrzegł sobie zwrot pełnej równowartości pożyczonych dolarów w walucie dla siebie dogodniejszej, tj. w koronach austr. Niema natomiast podstawy do przyjęcia, iż zamiarem stron było przysporzyć pozwanemu znaczną korzyść majątkową przez zwolnienie go bezwarunkowo od zwrotu pożyczki w tej samej wartości i przez zobowiązanie go tylko do zwrotu znacznie niższej wewnętrznej wartości w porównaniu z tem, co otrzymał. Zwrot zatem dopiero w dniu 23. października 1920 r. sumy 462 mkp. jako równowartości 400 kor. austr. z procentami, nie mógłby umorzyć zobowiązania pozwanego, gdyż nie odpowiadałby oczywistej intencji kontrahentów ani też przepisom ustawy o interpretowaniu umów i o pożyczce (§ 988 i 989 u. c.), dopuszczałby po stronie pozwanego niesłuszne wzbogacenie (§ 1431 i n. u. c.) i sprzeciwiałby się dobrym obyczajom jako wykorzystujący na szkodę wierzyciela ogólny przewrót i zmiany w dziedzinie waluty w kraju naszym (§ 879 u. c.)

Z powyższych rozważań wynikałaby jednak w kierunku prawnym konkluzja, że powodowie nie mogą skarżyć o zapłatę wierzytelności w nieistniejącej już walucie koronowej, słusznie dochodzą swej pretensji w dolarach z przerachowaniem na marki polskie według kursu giełdowego w dniu prawomocności wyroku.

Ponieważ zaskarżony wyrok jak i zatwierdzony nim wyrok Sądu I instancji opierają się wobec tego na mylnej ocenie sprawy pod względem prawnym, a niema w nich tych ustaleń, któreby po myśli powyższych wywodów należało wziąć za podstawę trafnego prawnie orzeczenia, wskutek czego nie może jeszcze Sąd Najwyższy orzec w sprawie samej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 16. maja 1923 R.w. 701/22; S. A. Lwów 20/11 1921 Bc. II 433,21; S. O. Sanok 11/7 1921 Cg. Ia 362/20/15).

Dr. Józef Bühn.

Wykładnia § 722 u. c. i § 125 post. niesp. Skargę o ustalenie istnienia i treści testamentu należy skierować przeciw tym spadkobiercom, których prawa spadkowe testament uchyla lub ogranicza.

A. i B., bracia, obaj stanu wolnego, których rodzice już nie żyli, wyruszyli w r. 1914 na wojnę. A. pozostawił zarząd swego gospodarstwa swojej krewnej C. i w r. 1917 z frontu bojowego przysłał jej kartkę pocztową tej treści „że na wypadek,

gdyby brat B. z wojny nie powrócił, ustanawia ją swoją spadkobierczynią. C. kartkę tę zgubiła. A. zginął — a B. dotąd nie powrócił.

W postępowaniu spadkowym po A. zgłosiła C. swoje prawa spadkowe, ponieważ atoli nie zdołała wykazać się testamentem (— gdyż go zgubiła), została odesłana na drogę prawa. C. skarży niewiadomego z pobytu B. o uznanie istnienia i ustalenie treści zgubionego testamentu A. — Sądy niższe rozstrzygnęły sprawę merytorycznie; Sąd Najwyższy oddalił powódkę dla braku legitymacji biernej u pozwanego z powodów:

Żądanie o ustalenie rozporządzenia ostatniej woli a raczej prawa dziedziczenia należy wnieść przeciw temu, kto ma prawny interes w tem, aby to rozporządzenie nie istniało; w danym razie pozwanym może więc być ten, kto byłby powołany do dziedziczenia, gdyby roszczenie spadkowe powódki odpadło. Pozwany nie ma takiego interesu prawnego. Z treści skargi wynika bowiem, że powódka miała uzyskać spadek po A. tylko na wypadek, gdyby pozwany nie powrócił z wojny światowej. Interes prawny powódki nie stoi zatem w sprzeczności z interesem prawnym pozwanego. Jeżeli bowiem pozwany powróci, to powódce według jej własnego twierdzenia nie przysługują żadne prawa dziedziczenia. Jeżeli zaś pozwany nie powróci, to nie może dziedziczyć po nim, ani mieć roszczenia do spadku. W żadnym więc z tych możliwych wypadków powódka nie ma interesu prawnego w tem, aby jej prawo dziedziczenia ustalono wobec pozwanego (§ 228 p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 2. maja 1923 R. w. 2781/22; S. A. Lwów Bc. I 356/22; S. O. Lwów Cg. IX b 600/21).

Dr. Józef Bühn.

Waluta (§§ 1295, 1323, 368 u. c.). Odszkodowanie polega na zwrocie rzeczywistej wartości zaginionej rzeczy a nie na zwrocie jej wartości szacunkowej z czasów umowy, bez uwzględnienia dewaluacji pieniądza.

A. oddał firmie B. w roku 1918 płaszcz do przefarbowania. Płaszcz ten z winy firmy B. zaginął. W czasie oddawania płaszcza do przefarbowania oznaczono jego wartość w koronach austr. A. skarży o odszkodowanie w wysokości jego pierwotnej wartości szacunkowej z uwzględnieniem dewaluacji. Tę wartość Sąd pierwszy przyznał. Sąd odwoławczy przyznał wartość szacunkową, oznaczoną w r. 1918 w koronach austr., w markach pol. podług relacji walutowej (ust. 15. stycznia 1920).

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszej instancji z powodów:

Z mocy przepisów §§ 1295 i 1323 u. c., oraz § 368 o. e. należy się powodowi, gdy oddany do farbowania płaszcz nie

może być zwrócony, zwrot wartości szacunkowej tego płaszcza. Wewnętrzna istotna wartość tegoż nie zmieniła się od czasu jego zaginięcia. Uległa tylko że względu na dewaluację waluty krajowej zmianie cyfra znaków pieniężnych, które po myśli §§ 304 i 306 u. c. potrzebne są, aby wartość rzeczy tj. owego płaszcza wyrazić. Nie należy zatem robić dystynkcji pomiędzy wartością płaszcza w roku 1918, a wartością jego obecną, lecz zastanowić się, jakiej ilości znaków pieniężnych obecnie potrzeba, aby w pieniądzu wyrazić szacunkową wartość tego płaszcza. Nie ulega wątpliwości, że suma znaków pieniężnych, która tę wartość wykazała w r. 1918, nie wyraża jej obecnie. Gdy zaś powód, aby szkoda jego była wyrównana, winien otrzymać wartość szacunkową płaszcza, przeto ilość znaków pieniężnych, mających wartość wyrazić w stosunku do ilości tychże w roku 1918, musi być podwyższoną. Mając ten pewnik na względzie przychodzi się do wniosku, że suma przyjęta przez Sąd odwoławczy jako rzekoma wartość płaszcza w r. 1918 nie wyrównywa szkody powoda w sposób w ustawie przepisany.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dn. 2. maja 1923 R.w. 1638/22; S. O. Lwów Bc. V 97/22; S. P. sek. I Lwów C XXVI 566/19).

Dr. Józef Bühn.

§ 340 u. c. Sam fakt prowadzenia budowy bez uzyskania konsensu władzy budowlanej nie uprawnia sąsiada do wniesienia skargi o zaniechanie budowy i przywrócenie pierwotnego stanu. Skarga taka dopuszczalną jest tylko wtedy, gdy budowa narusza prawa prywatne sąsiada. O ile takiego naruszenia niema, przysłuża sąsiadom tylko droga administracyjna.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 20. lutego 1923 R.w. 607/22).

Dr. Józef Bühn.

§ 822 u. c., § 9 pat. niesp.

W sprawie spadkowej po A. sprostował Sąd spadkowy dekret dziedzictwa. Przeciw uchwale tej sprostowawczej wniósł wierzyciel jednego z dziedziców rekurs. Sąd okręgowy jako rekursowy przychylił się do rekursu i wnioskowi spadkobierców o sprostowanie dekretu dziedzictwa odmówił. Przeciw uchwale Sądu rekursowego wnieśli spadkobiercy rekurs rewizyjny.

Sąd Najwyższy przychylił się do rekursu rewizyjnego, zmienił uchwałę Sądu rekursowego w ten sposób, że rekurs wierzyciela przeciw uchwale sprostowawczej Sądu I jako wniesiony przez osobę do tego nieuprawnioną odrzucił — z powodów:

Zakres uprawnień wierzyciela dziedzica do strzeżenia swych praw w toku rozprawy spadkowej, w której dłużnik jego bierze

udział jako dziedzic, określony jest szczegółowo przepisami § 822 u. c. w brzmieniu §§ 73, 75 ces. rozp. z dnia 19. marca 1916 Dz. pp. nr. 69. Ani te przepisy, ani przepisy patentu nie-spornego z dnia 9. sierpnia 1854 Dz. pp. nr. 208 nie powołują wierzyciela dziedzica do udziału w rozprawie spadkowej jako strony, ani do stawiania wniosków w miejsce dziedzica. Jeżeliby nawet dziedzic działał w postępowaniu spadkowym na szkodę swego wierzyciela (§ 7 ordynacji o wzruszeniu czynności prawnych z dnia 10. grudnia 1914 Dz. pp. nr. 237), nie może natomiast poza wnioskami uzasadnionymi w przepisach ordynacji egzekucyjnej stawiać innych wniosków, zmierzających do strzeżenia swych praw lub wnosić zażaleń w postępowaniu spadkowym.

Przepis § 74 ces. pat. z 19. marca 1916 Dz. pp. nr. 69 o doręczeniu odpisu dekretu dziedzictwa wierzycielowi dziedzica byłby zbyt techniczny, gdyby wierzyciel ten był stroną w postępowaniu spadkowym, gdyż wówczas już z tego tytułu dekret dziedzictwa musiałby mu być doręczony. Wedle sprawozdania Komisji prawniczej Izby Panów do projektu noweli ustawy cywilnej powołany przepis § 74 miał na celu jedynie poinformowanie wierzyciela dziedzica o stanie sprawy spadkowej, a nie nadanie mu praw strony.

Przepis § 9 ust. 1 pat. niesp. uprawniający do żalenia się wszystkie osoby, które się czują pokrzywdzone zarządzeniem wydanym w postępowaniu niespornem, odnosi się tylko do osób, które w tem postępowaniu biorą udział jako strony.

Z tych powodów należało rekurs wniesiony przeciw uchwale sędziego pierwszego przez wierzyciela jednego z dziedziców ustawowych odrzucić jako pochodzący od osoby nieuprawnionej do wniesienia rekursu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 9. stycznia 1923 R.w. 1049/22; S. O. Sanok R. 55/22; S. P. Sanok A. 82/20).

Dr. Józef Bühn.

§ 498 p. c. Sąd odwoławczy może niedokładne ustalenia, poczynione przez Sąd procesowy, uzupełnić na podstawie aktów procesowych, byleby nie popadł w sprzeczność z ustaleniami, jakie poczynił Sąd pierwszy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 27. lutego 1923 R.w. 2250/22).

Dr. Józef Bühn.

§§ 34, 35 przepisów przewozowych (24. stycznia 1920 p. 82 dpp.). § 1293 u. c. Odpowiedzialność kolei za zaginięcie bagażu.

A. nadał bagaż do przewozu do pociągu osobowego. Kolej przewiozła go pociągiem towarowym; na miejscu przeznaczenia wóz został wraz z próżnemi wozami przetoczony na odległy tor,

gdzie go dopiero po kilku dniach odszukano — jednak bagaż już zaginął. A. skarży o odszkodowanie.

Sądy wyższych instancyj zasądziły Skarb Państwa na zapłatę odszkodowania; Sąd Najwyższy z powodów:

Nie można się zgodzić z zapatrywaniem Sądu apelacyjnego, jakoby przesyłka bagażowa, nadana w myśl art. 32 przep. przew. mogła być oceniana według przepisów o przesyłce towarowej, jeżeli ją kolej, zamiast pociągiem osobowym, wysłała pociągiem towarowym. Umowa bowiem o przewóz zwyczajnej przesyłki towarowej przychodzi do skutku przez przyjęcie listu przewozowego (ar. 61 przep. przew.) co w danym wypadku nie miało miejsca. Nadto ani kolej, ani strona druga, zawierająca z nią umowę, nie może jednostronnie zmieniać warunków zawartej umowy. Nie podziela także Sąd Najwyższy zapatrywania Sądu II, że pod pojęcie złej woli z art. 35/2 przep. przew. podpada także i grube niedbalstwo (por. art. 95 przep. przew.).

Pomimo tego niemożna uwzględnić rewizji, opartej na przyczynie rewizyjnej z l. 4 § 503 p. c., gdyż ustalone fakty uzasadniają w danym wypadku przyjęcie „złej woli pracowników kolei“. Słusznie podnosi Sąd apelacyjny, że zła wola w myśl art. 35/2 przep. przew. nietylko wówczas ma miejsce, gdy wykazano popełnienie czynu karygodnego wprost przez samych pracowników kolei, ale także i wówczas, jeżeli służba kolejowa świadomie przekracza przepisy przewozowe z wiedzą, że przez to wywołać może ograbienie przesyłki (§§ 1294 i 1324 k. c.).

Bagaż musi być przewieziony pociągiem osobowym, tym, którym jedzie podróżny, a w razie niemożności, następnym pociągiem osobowym art. 30/4 przep. przew.). Jeżeli więc kolej zamiast przesłania bagażu pociągiem osobowym, za co podróżny płaci drożej, niż za przesyłkę towarową, przesyła go pociągiem towarowym, to dopuszcza się jaskrawego złamania kontraktu, które w stosunkach zwyczajnych (np. przed wojną światową) przedstawiałoby się co najmniej jako „grube niedbalstwo“ (§ 1331 k. c.). Jeżeli jednak takie złamanie obowiązkum umownego ma miejsce w czasie szerzących się nadużyć, gdy na kolejach ograbianie przesyłek jest rzeczą codzienną, a sprawców się rzadko znachodzi, o czym wszyscy wiedzą a najlepiej pracownicy kolejowi, to przesłanie pospiesznej posyłki pociągiem zwykłym, z narażeniem na łatwiejsze ograbienie w czasie długiej podróży jest niewątpliwie objawem złej woli pracowników kolei.

Taka sama zła wola okazała się także i przy oddaniu bagażu spornego. Zamiast oddać bagaż bezzwłocznie po przybyciu pociągu dnia 20. września 1921, pomimo kilkakrotnych przynagłeń magazyniera i pomimo, że już dnia następnego spostrzeżono naruszenie wozu, pozostawiono ten wóz przez 5 dni na odległym torze bocznym, co musiało złoczyńcom ułatwić ograbienie bagażu. Złamanie przepisu, nakazującego natychmiastowe wydanie bagażu, przyczyniło się do ograbienia przesyłki.

W tym stanie rzeczy nie można w danym wypadku stosować przepisów o ograniczonej odpowiedzialności kolei.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 24. kwietnia 1923 R.w. 3135/22; S. A. Lwów Bc. I 446/22; S. O. Lwów Cg. IV 187/21).

Dr. Józef Bühn.

Do § 2 o. e. Na podstawie wyroków, wydanych przez Sądy polskie na obszarze b. zaboru rosyjskiego nieprawomocnych lecz opatrzonych klauzulą tymczasowej wykonalności, należy na obszarze b. zaboru austriackiego dozwalać egzekucji celem zabezpieczenia roszczenia egzekwowanego bez potrzeby uprawdopodobnienia ze strony wierzyciela, że ściągnięcie pretensji mogłoby być udaremnione lub znacznie utrudnione.

Z uzasadnienia Sądu Najwyższego:

Jakkolwiek nie może ulegać żadnej wątpliwości, że wyroki wydane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej na obszarze byłego zaboru rosyjskiego w odniesieniu do egzekucji muszą być na równi traktowane z wyrokami wydanymi na obszarze byłego zaboru austr. (§ 2 ord. egz.), to przecież przy rozstrzyganiu pytania, czy takie wyroki mają być uważane za tytuły egzekucyjne na obszarze b. zaboru austriackiego, miarodajne są jedynie przepisy prawne, obowiązujące w miejscu wykonania egzekucji, zatem postanowienia ordynacji egzekucyjnej.

Tytuły egzekucyjne są w § 1 ord. egz. wyczerpująco wyliczone. Według § 1 k. 1 tejże ordynacji tytułami egzekucyjnymi mogą być między innymi jedynie prawomocne wyroki, a to bądź końcowe, bądź też częściowe, wydane w sprawach spornych przez Sądy cywilne.

W wypadkach w których egzekucji nie dozwala Sąd, u którego powstał tytuł egzekucyjny, lecz wierzyciel, jak w danym wypadku, zwraca się o dozwolenie egzekucji wprost do Sądu egzekucyjnego, winien wierzyciel do wniosku egzekucyjnego dołączyć wygotowanie tytułu egzekucyjnego, zaopatrzone poświadczeniem wykonalności (§ 4 ust. końcowy ord. egz., zobacz także § 54 ust. końcowy ord. egz.). W danym wypadku przedłożył wierzyciel Sądowi egzekucyjnemu nieprawomocny wyrok Sądu okr. w Warszawie z dnia 16. października 1922 nr. 241/22 opatrzone klauzulą tymczasowej wykonalności.

Ponieważ ordynacja egzekucyjna nie przewiduje i nie normuje rygoru tymczasowej wykonalności dla wyroków nieprawomocnych, przeto rzeczony wyrok za tytuł egzekucyjny w rozumieniu § 1 ord. egz. uważany być nie może, a zapatrywanie prawne wyrażone w rekursie rewizyjnym, że rzeczony wyrok mimo swej proceduralnej nieprawomocności podlega natychmia-

stowemu wykonaniu w całej rozciągłości, a więc nawet aż do ściągnięcia zaskarżonej sumy, wobec postanowień art. 738 ustawy post. sąd. cyw. w byłym zaborze rosyjskim nie jest trafne.

Z porównania jednakowoż przepisów art. 736 i 737 ustawy post. sąd. w b. zaborze rosyjskim, normujących wypadki dozwoleń rygoru tymczasowej wykonalności dla wyroków nieprawomocnych, z przepisem § 370 o. e. o wypadkach dozwoleń egzekucji celem zabezpieczenia okazuje się, że wspomniane postanowienia prawne, a w szczególności przepis art. 737 l. 4 powołanej ustawy i przepis § 370 ord. egz. w zupełności się pokrywają, wobec czego należy przyjąć, że w niniejszym wypadku zaistniały wymogi z § 370 o. e. dla dozwoleń egzekucji celem zabezpieczenia egzekwowanego roszczenia, bez potrzeby uprawdopodobnienia ze strony wierzyciela, że ściągnięcie pretensji mogłoby być udaremnione lub znacznie utrudnione.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 14. kwietnia 1923 Rw. 133/23).

Dr. Józef Bühn.

Do art. 10 ust. o ochronie lokatorów.

Jako przyczynę wypowiedzenia podała powódka, że pozwany przyjmuje u siebie, w pokoju u niej podnajętym, kobiety także w nocy, co w wysokim stopniu obraża jej uczucia moralne. W toku rozprawy przytoczyła powódka jako drugą przyczynę wypowiedzenia zaleganie z czynszem. Sąd I utrzymał z tego powodu awizację w mocy. Sąd okręgowy jako odwoławczy uchylił ją wypowiadając zapatrywanie, że samo przyjmowanie przez pozwanego kobiet u siebie albo domysły, w jakim celu owo przyjmowanie ma miejsce, nie mogą być uważane za ważną przyczynę do awizacji, potrzeba do tego jeszcze bezwzględnie nieprzyzwoitego lub wogóle nienależytego zachowania się pozwanego lub też owych kobiet.

Tymczasem powódka mimo tego, iż — jak zgodnie ze świadkiem N. N. zeznała, jej sypialnia, granicząca z pokojem pozwanego, jest oddzielona od tegoż tylko cienką ścianą i drzwiami zastawionymi jedynie szafą, nawet nie twierdziła, ażeby zachowanie się pozwanego lub też owych kobiet było nieprzyzwoite lub nienależyte, a świadek N., służąca powódki, zeznała, iż w mieszkaniu pozwanego jest spokojnie i cicho.

Gdy więc tego rodzaju zachowanie się pozwanego lub przyjmowanych przez niego osób nie tylko nie zostało stwierdzone ale nawet nie było przytoczone, awizacja oparta na tej przyczynie jest nieuzasadniona.

Podniesioną dopiero przy rozprawie drugą przyczynę awizacji tj. zaleganie z zapłatą czynszu należało pominąć, ponieważ wszystkie przyczyny wypowiedzenia muszą być podane w samem wypowiedzeniu i tylko nad temi przyczynami może się toczyć rozprawa.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji. Z uzasadnienia:

Wadliwości postępowania w rozumieniu § 503 l. 2 p. o. nie można się dopatrzeć w zaniechaniu przesłuchania powódki na okoliczność, jaki wpływ wywierało na powódkę zachowanie się pozwanego wynikami rozprawy ustalone, gdyż ten moment czysto subiektywny nie jest istotnym dla rozstrzygnięcia pytania, czy zachowanie się pozwanego wyczerpuje znamiona ważnej przyczyny wypowiedzenia w rozumieniu art. 10 ust. 3 lit. c) ustawy o ochronie lokatorów.

O ile natomiast chodzi o tę ostatnią kwestję, to należy przychylić się do poglądu prawnego Sądu odwoławczego, że ustalony stan faktyczny nie uzasadnia pow. przyczyny wypowiedzenia i w tym względzie wystarczy odesłać rewidującą do trafnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Postępowanie pozwanego nie jest wprawdzie poprawne, atoli rozprawa nie ujawniła takich faktów, któreby dawały dostateczną podstawę do skwalifikowania tegoż jako bezwzględnie nieprzyzwoite lub nienależyte zachowanie się w stopniu przez ustawę przewidzianym.

O ile zaś chodzi o drugą przyczynę awizacyjną, tj. zaleganie z zapłatą czynszu, to podniesiono ją dopiero w toku sporu, jest więc ona spóźnioną i nie powinna była być wogóle przedmiotem rozstrzygania przez Sąd I instancji. Ze względu na postanowienia art. 10 ustawy o ochronie lokatorów muszą być wszystkie przyczyny wypowiedzenia, mające uzasadnić daną awizację, przytoczone już w wniosku awizacyjnym i jedynie ich wykazanie należy do postępowania spornego. Skoro bowiem awizat musi w swych „zarzutach“ przeciw wypowiedzeniu wystąpić z wszystkimi przysługującymi mu zarzutami pod rygorem prekluzji tychże w myśl §§ 562 ust. 1 i 571 p. c., przeto oczywiście musi mu być daną także możliwość wniesienia tych zarzutów w należytych czasie.

Zapatrywaniu powyższemu dał wyraz Sąd Najw. w szczególności także w swem plenarnem publikowanym orzeczeniu z d. 15. listopada 1921 l. cz. *Rw.* 1198/21.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dn. 30. kwietnia 1923 *Rw.* 65 23; *S. O.* Lwów *Bc.* V 743/22; *S. P.* Lwów *C.* XXVI 151/22).

Dr. Józef Bühn.

§ 1 ustawy z 31. marca 1918 nr. 128 *Dz. p. p.*
Brak wiadomości o zaginionym — dopiero po ukończeniu wojny, nie wyklucza stosowania tej ustawy.

Motywa Sądu Najwyższego:

Nie można się zgodzić z poglądem prawnym Sądu rekursowego, by do danego wypadku nie miały zastosowania przepisy ustawy z dnia 31. marca 1918 nr. 128 *Dz. u. p.* dlatego, że W. S. jeszcze w sierpniu 1919 r. pozostawał przy życiu, a ponieważ

wojna światowa w szczególności z Włochami zakończyła się w październiku 1918, zatem S. nie może być uważany za zaginionego uczestnika tej wojny. Powołana ustawa bowiem nie czyni zawisłem jej stosowania od warunku, by uczestnik wojny światowej koniecznie w czasie trwania samej wojny zaginął. Za taką wykładnią nie przemawia bynajmniej osnowa przepisu ustępu 1 § 1 cyt. ustawy, który mówi tylko ogólnie o zaginionych uczestnikach wojny, a więc ze stanowiska interpretacji gramatycznej nie można twierdzić, by zaginięcie, które oczywiście musi pozostawać w ścisłym związku z wypadkami wojennymi, musiało nastąpić jeszcze przed formalnem ukończeniu wojny. Ustawa z dnia 31. marca 1918 nr. 128 Dz. u. p. wprowadziła jako ustawa specjalna pewne ulgi, w przeciwstawieniu do surowszych ogólnych norm § 24 u. c., a to ze względu na szczególną dotąd nigdy nie praktykowaną srogość wojny i bezwzględność tak w stosowaniu środków walki jak również w traktowaniu przeciwnika, jeżeli więc w ustępie 2 § 1 ustawa marcowa przyjmuje jako stan szczególnego niebezpieczeństwa — uzasadniający jej zastosowanie — dostanie się do niewoli nieprzyjacielskiej osób nie należących nawet do siły zbrojnej — jak w danym wypadku — to logicznie rzecz biorąc jest chyba rzeczą zupełnie obojętną, czy dana osoba pozostająca w niewoli nieprzyjacielskiej zaginęła tamże przed dniem ukończenia działań wojennych na froncie, czy też po tym czasie. Dlatego w zasadzie niema prawnej przeszkody do zastosowania w obecnym wypadku przepisów ustawy z dnia 31. marca 1918 Dz. u. p. nr. 128. Atoli wydanie orzeczenia w sprawie samej byłoby obecnie jeszcze przedwczesne, skoro Sąd I instancji prowadząc dochodzenia nie przesłuchał w sposób wyczerpujący świadka M. W., a to w tym kierunku, w jakiej miejscowości włoskiej i w jakim szpitalu spotkał W. S., złożonego chorobą, gdyż ustalenie tej okoliczności da podstawę do zasiągnięcia wiadomości za pośrednictwem włoskiego Czerwonego Krzyża — co się stało z chorym W. S. Dochodzenia w tym względzie mogą niewątpliwie przyczynić się do wyjaśnienia sprawy i dać pewniejszą podstawę do wydania stanowczego orzeczenia.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 10. kwietnia 1923 Rw. 168/23).

Dr. Józef Bühn.

§ 125, 2 pat. niesp. Czasokres z § 125 pat. niesp. nie jest prekluzywny. Skargę po upływie zakresłonego czasokresu ale przed postawieniem wniosku na podjęcie postępowania spadkowego wniesioną należy uważać za wniesioną wczas. Wnioskowi o podjęcie postępowania spadkowego, podanemu po wniesieniu tej skargi, należy odmówić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dn. 7. maja 1923 Rw. 202/23).

Dr. Józef Bühn.

Ustawa o nabywaniu nieruchomości przez obco-krajowców ma zastosowanie także do transakcyj dokonanych przed dniem 12. kwietnia 1920 r., jeżeli formalną umowę później spisano.

Powód kupił od pozwanego 12. lipca 1918 udział 5% w prawie wydobywania kopalni naft. „Flora“, jednak na razie pozwany nie zeznał na jego rzecz kontraktu zdającego do intabulacji. Powód, który jest obywatelem czecho-słowackim, w styczniu 1921 wniósł przeciw pozwanemu skargę o intabulację tego udziału i z żądaniem tem w pierwszych dwóch instancjach się utrzymał.

Najwyższy Sąd w Warszawie zmienił zatwierdzający wyrok II instancji i odsądził powoda z żądaniem skargi.

Powcdy: Niewątpliwą jest rzeczą, że sporny 5% udział w uprawnieniu naftowem kopalni „Flora“, wpisany w księdze naftowej na imię pozwanego, jest w myśl §§ 1/7 i 2/1 ustawy z 9. stycznia 1907 nr. 7 Dz. pp. nieruchomością i że własność tego udziału można uzyskać tylko przez wpis do księgi naftowej. W sporze niniejszym ustalono, że pozwany sprzedał powodowi ten udział 12. lipca 1918, ale nie zeznał kontraktu potrzebnego do przeniesienia własności. Tymczasem weszła w życie ustawa z 24. marca 1929 poz. 178 Dz. pp. zakazująca obco-krajowcom nabywania nieruchomości bez uprzedniego pozwolenia Rady Ministrów. Ta ustawa musi być zastosowaną w niniejszym sporze, gdyż wyraźnie postanawia, że od dnia wejścia jej w życie nie wolno sporządzać aktów prawnych, obejmujących nabycie nieruchomości przez cudzoziemców (oczywiście bez zezwolenia Rady Min.), nie wolno podpisać na takich aktach uwierzytelniać, ani przepisywać tytułu własności w hipotece (art. 5). Nawet w razie udzielenia zezwolenia traci ono moc, jeżeli w oznaczonym czasie akt nabycia nie zostanie sporządzony (art. 3 ust. 2). Z tego wynika jasno, że jeśli nabycie ma być ważne, to akt nabycia musiał być sporządzony i wpis w księdze naftowej wykonany w czasie wolnym od działania ustawy. Inna wykładnia prowadziłaby do obchodzenia ustawy wydanej w interesie publicznym.

Powód, jako obcy poddany, utracił zdolność prawną do nabywania nieruchomości w Polsce i choćby nawet miał dawniejszy tytuł prawny, nie może obecnie w drodze sporu domagać się ani zeznania pisemnego kontraktu, ani przeniesienia prawa własności w księdze naftowej.

Kontrakt w tym wypadku uważa się za niezawarty z cudzoziemcem (§§ 1048, 1064 u. c.) Należało zatem odsądzić powoda z żądaniem, które jest sprzeczne z zakazem obowiązującym bezwzględnie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dn. 10. kwietnia 1923 R.w. 2981/22).

Jan Dębicki.

Wobec zmienionej wartości pieniądza, kupujący, który ceny kupna nie zapłacił, nie może żądać oddania rzeczy, jeżeli równocześnie nie ofiarował zapłaty w stosunku do zmienionej wartości.

Powód kupił od pozwanego w czerwcu 1914 udział $\frac{1}{4}\%$ brutto w kopalni „Eugenjusz“, zapłacił część ceny kupna, resztę 800 koron miał dopłacić przy wręczeniu mu przez pozwanego cesji zdatnej do intabulacji. Pozwany cesji takiej w umówionym czasokresie powodowi nie wręczył, a ponieważ wkrótce potem pozwany został powołany do wojska, przeto powód wniósł skargę o dostarczenie mu tego udziału brutto dopiero w marcu r. 1920 i uzyskał w I instancji wyrok zasądzający pozwanego na to świadczenie za równoczesną dopłatą kwoty 800 koron czyli 560 mkp.

Sąd II instancji zarządził dowód z rzeczoznawcy, który orzekł, że udział ten przedstawiał w sierpniu r. 1922 wartość 50.000 mp. Wobec tego Sąd II instancji zmienił wyrok pierwszego Sądu i odsądził powoda z jego roszczeniem, albowiem wobec zmienionej wewnętrznej wartości pieniądza nie może żądać dostarczenia mu udziału, skoro nie ofiaruje równoczesnej zapłaty w stosunku do wartości 50.000 mp. (§ 988, 989, 1048, 1064 u. c.), gdyż dopłata ofiarowana tylko w kwocie 560 mp. udaremniłaby cel sprzedaży, tj. uzyskanie równowartości sprzedanego przedmiotu.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu odwoławczego, dodając, że pozwany nie ponosi winy, że go w lipcu 1914 powołano do wojska i że powrócił z niewoli rosyjskiej dopiero w listopadzie r. 1918, gdy w międzyczasie wartość spornego udziału zupełnie się zmieniła.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 10. kwietnia 1923 R.w. 2984/22).

Jan Dębicki.

Sposób obliczenia dopłaty dla uchylenia zarzutu pokrzywdzenia ponad połowę wartości.

W sporze S. przeciw T. o uznanie powódki za właścicielkę części realności na podstawie ustnej umowy kupna-sprzedaży podniosła pozwana między innymi zarzut pokrzywdzenia ponad połowę wartości. Przesłuchani znawcy orzekli, że wartość całej realności w czasie zawarcia umowy tj. w marcu 1920 wynosiła 510.000 mp., zaś wartość realności w czasie dokonanego przez nich w toku sporu (t. j. w drugiej połowie r. 1921) oszacowania podali na 4,340.000 mp. Po wyniku tego dowodu powódka ofiarowała przy rozprawie gotowość dopłaty sumy 110.000 mp., która na sporną część realności, biorąc za podstawę wartość z marca 1920 roku, wypadała.

Sąd okręgowy w Złoczowie wyrokiem z 30. grudnia 1921 l. cz. Cg. I 319/20 orzekł w myśl żądania skargi.

Sąd apelacyjny we Lwowie zmienił wyrokiem z 12. maja 1922 l. cz. Bc. IV 232/22 wyrok I instancji i oddalił powódkę z żądaniem jej skargi.

Powody: Trafnie zarzuca apelacja, że powódka przez dopłatę kwoty 110.000 mp. z 10% odsetkami od dnia prawomocności wyroku, — nie może utrzymać w mocy prawnej umowy, której zniesienia żąda pozwana z przyczyny pokrzywdzenia ponad połowę wartości.

Jak to już Sąd pierwszy wskazał, nabyła powódka za cenę 70.000 kor. przedmiot o wartości 142.156 mp. 25 fen.

Ustawa nadaje przeto pozwanej roszczenie o zniesienie tej umowy z przyczyny pokrzywdzenia ponad połowę wartości.

Powódka może wprawdzie utrzymać ten akt prawny w mocy przez to, że uzupełni cenę kupna brakującą do wartości zwyczajnej, jaką kupione przedmioty miały w chwili zawarcia umowy, — ale do tego nie wystarcza ofiarowana przez powódkę w toku rozprawy kwota 110.000 mp.

Rozprawa nie wykazała, jakoby od marca 1920 stan sprzedanych przedmiotów uległ polepszeniu (adaptacje, odnowienia) lub jakoby skutek zmiany stosunków lokalnych zwiększyła się od tego czasu wartość zwyczajna sprzedanych przedmiotów, które przeciwnie skutkiem używania z biegiem czasu tracą na wartości.

Jeżeli tedy sama realność sporna w marcu przedstawiała wartość 510.000 mp. a w chwili oszacowania 4,340.000 mp., to ta wyższa ilość pieniędzy nie jest wyrazem podwyższenia wartości realności, lecz wyrazem zmniejszenia wewnętrznej wartości waluty.

Ofiarowana tedy przez powódkę dopiero w toku procesu suma 110.000 mp. nie wystarcza do pokrycia różnicy pomiędzy umówioną między stronami ceną — a wartością zwyczajną, jaką sprzedane przedmioty miały w chwili zawarcia umowy.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji.

Powody: Sąd Najwyższy nie może się dopatrzyć błędu prawnego w tem, że Sąd apelacyjny w uwzględnieniu apelacji pozwanej wyrok Sądu I instancji zmienił i powódkę z żądaniem skargi oddalił.

Sąd apelacyjny podobnie jak i Sąd I instancji wziął za podstawę do obliczenia, czy zachodzi pokrzywdzenie pozwanej ponad połowę wartości, wartość realności w czasie zawarcia umowy, tj. wartość z marca 1920 r., a tylko uznał i to całkiem trafnie, że kwota 110.000 mp., którą powódka na rozprawie 28. listopada 1921 ofiarowała jako dopłatę do rzeczywistej wartości 1/4 części spornej realności z marca 1920, jest niewystarczającą do uzupełnienia zwyczajnej wartości rzeczowej realności a to z powodu spadku wartości marki polskiej.

Z tej okoliczności, że pozwana wiedziała, iż powódce ofiarowano za cały dom w roku 1918 kwotę 300.000 koron, a powódka żądała 400.000 koron, nie wynika jeszcze wcale, iżby pozwanej prawdziwa wartość domu wiadomą była, wobec tego za trafne nie można uznać zapatrywania rewizji, że pozwana do zarzutu pokrzywdzenia ponad połowę wartości po myśli § 935 k.c. odwoływać się nie może.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dn. 25. kwietnia 1923 R.w. 2025/23).

Dr. Ig. Niew.

Szkoda wynikła z dewaluacji pieniądza.

W sporze odszkodowawczym A. przeciw B. oparli powodowie skargę swą na twierdzeniu, iż pozwani sprzedali im dnia 19. sierpnia 1919 parcelę i zobowiązali się podpisać formalny kontrakt najdalej do 1. grudnia 1919 r. Na poczet ceny kupna złożyli powodowie 26.950 mp. Pozwani przez podstępne działanie uniemożliwili im nabycie tej parceli.

Sąd okręgowy we Lwowie wyrokiem z 16. marca 1922 l. cz. Cg. I 636/21 oddalił powodów z żądaniem skargi — a Sąd apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 10. lipca 1922 l. cz. Bc. I 387/22 wyrok I instancji zatwierdził.

Sąd Najwyższy zniósł powyższe wyroki.

Powody: W danym wypadku odpowiedzialiby pozwani za szkodę w myśl § 923 u. c. Szkoda ta nie równa się wysokości danych pieniędzy z odsetkami zwłoki, powodowie nie dali bowiem tych pieniędzy tytułem pożyczki, aby mieli ponosić skutki obniżenia się wartości waluty markowej (992 u. c.). Dali oni pieniądze na rachunek ceny kupna nieruchomości i mieli zamiar nabycia nieruchomości. Aczkolwiek więc ich szkoda nie jest równa różnicy ceny umówionej od obecnej wartości gruntu, to jednak pozwani, jeżeli zatrzymują bezprawnie dane im na cenę kupna pieniądze, winni oddać przynajmniej taką ich ilość (z odsetkami zwłoki), która obecnie odpowiada sile kupna 26.950 mp. otrzymanych w roku 1919. Wysokość tę można oznaczyć na podstawie orzeczenia znawców (§ 183/4 i 351 p. c.) lub wreszcie w myśl § 273 p. c. Będzie to szkoda, jaką ponoszą powodowie przez niewykonanie umowy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 5. maja 1923 R.w. 2884/22).

Dr. Ig. Niew.

Niedopuszczalną jest rewizja, jeżeli wprowadzie Sąd odwoławczy oznaczył wartość przedmiotu odwołania na kwotę uzasadniającą dopuszczalność rewizji, ale postąpił przytem wbrew ustawie i przy należytem oznaczeniu wartości należałoby przyjąć kwotę taką, iż rewizja byłaby wykluczoną.

Powody: Ponieważ w sporze niniejszym wyrok Sądu II instancji zapadł po 25. października 1922, przeto wchodzi tu w zastosowanie przepisy noweli procesowej z dnia 5. sierpnia 1922 poz. 769 Dz. u. ograniczające prawo rewizji (art. 9 cyt.). W myśl § 502 ustęp drugi l. 2 p. c. w brzmieniu tej noweli (art. 2 l. 7), rewizja jest niedopuszczalną, jeżeli wartość przedmiotu sporu, o którym rozstrzygał Sąd odwoławczy, przewyższa wprawdzie 100.000 mkp., nie przekracza atoli 300.000 mkp., a Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok pierwszej instancji. W danym wypadku Sąd odwoławczy oznaczył wprawdzie wartość przedmiotu sporu na 305.000 marek pol., lecz uczynił to z obrażą przepisów § 56 ust. 2 n. j. i § 500 p. c. w brzmieniu cyt. noweli (art. 1 l. 3 i art. 2 l. 6). W myśl tych przepisów strona nie może odstąpić w toku sporu od podanego w skardze oznaczenia wartości przedmiotu sporu, nie będącego roszczeniem pieniężnym; Sąd odwoławczy zaś, wymieniając w swym wyroku wartość przedmiotu sporu, nie może przekroczyć sumy, która jako wartość taka była przyjętą w pierwszej instancji.

Ponieważ w danym wypadku wartość przedmiotu sporu, przyjęta w pierwszej instancji, wynosiła 110.000 mkp., przeto nie mógł Sąd odwoławczy przekroczyć granicy tej wartości, a jeżeli mimo tego ustawowego zakazu granicę tę przekroczył, to decyzja jego, aczkolwiek przez strony same niezaskarżalna, nie krępuje Sądu rewizyjnego co do pytania, czy rewizja w danym wypadku jest dopuszczalna czy też nie. Gdy zaś z powyższych rozważań wynika, że w danym wypadku wartość przedmiotu sporu i w Sądzie drugiej instancji 110.000 mkp. nie przekracza, przeto rewizja jest niedopuszczalna i dlatego należało ją odrzucić (§ 507 ust. 1 p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba III z d. 30 maja 1923 Rw. 611/23).

M. A.

Uprzednie zezwolenie Urzędu Ziemskiego jest warunkiem ważności umowy o przeniesienie nieruchomości większej.

Sąd Najwyższy zatwierdzając wyrok Sądu odwoławczego orzekł:

Podniesione w rewizji przyczyny rewizyjne w § 503 l. 2 i p. c. nie są uzasadnione.

I. Wadliwości przewodu odwoławczego nie przedstawia niezbadanie okoliczności, a) czy pozwany przyjął na siebie obowiązek uzyskania zezwolenia Urzędu Ziemskiego na sprzedaż i b) czy powodowie wykonali umowę ze swej strony, gdyż z następnego wyводу wynika, że są to wszystko okoliczności obojętne dla rozpoznania sporu (§§ 488/1 i 275/1 p. c.)

II. Ocena sporu ze stanowiska prawnego odpowiada obowiązującym przepisom: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1. września 1919 Poz. 428 Dz. u. postanawia w art. 1, że umowy o przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają do swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej. Że zezwolenie to ma być uprzednie, wynika dalej z art. 4 rozporządzenia, mówiącego o złożeniu „istotnych warunków przygotowanej umowy“. Dopiero gdy właściwy Sąd nie otrzyma w ciągu miesiąca zawiadomienia o odmowie zezwolenia, mogą strony zawrzeć umowę na warunkach przedłożonych urzędowi (art. 5/2). Jeżeli zatem zezwolenie uprzednie jest potrzebne do ważności umowy, to wniosek jasny, że umowa zawarta bez uprzedniego zezwolenia jest nieważną. Odebranie ceny kupna przez pozwanego nie przesądza wcale ważności umowy, bo ważność ta nie zależy wyłącznie od woli stron. Po uzyskaniu zezwolenia Urzędu ziemskiego nie zawarł pozwany z powodami żadnej umowy — a zatem powodom brak tytułu prawnego do przeniesienia własności.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z d. 15. maja 1923
Rw. 3345/22).

M. A.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia IV Izby Sądu Najwyższego w Warszawie).

Sąd Najwyższy jako Trybunał administracyjny nie jest właściwy do orzekania na zażalenia przeciw uchwałom sądowym, dozwalającym egzekucji za opłaty szynkarskie.

Zażalenie Kółka rolniczego w Ł. przeciw uchwale Sądu powiatowego w Rzeszowie z dnia 4. lutego 1920 L. E. V. 34/20 w sprawie egzekucji sądowej za opłaty szynkarskie odrzucił Sąd Najwyższy na zasadzie §§ 3 a i 21 ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. (austr.) nr. 36 z roku 1876 bez dalszego postępowania z następujących powodów:

Sąd Najwyższy w charakterze Trybunału administracyjnego objawszy po myśli dekretu z 8. lutego 1919 nr. 200 Dz. p. p. zakres działania byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu, powołany jest do rozstrzygania w tych sprawach, dla których po myśli ust. z 22. października 1875 nr. 36 z r. 1876 Dz. u. p. austr. ten Trybunał był właściwy.

Gdy zaś po myśli § 2 tej ustawy były Trybunał administracyjny orzekał tylko w przypadkach, w których ktoś ustawie przeciwnem rozstrzygnięciem lub zarządzeniem władzy administracyjnej w sprawach swoich został naruszony, a zażalenie

niniejsze zwrócone jest przeciw egzekucji dozwolonej przez Sąd, którego zarządzenie po myśli § 3 a powyższej ustawy wyłączone były z pod orzecznictwa Trybunału administracyjnego, przeto też i Sąd Najwyższy jako Trybunał administracyjny wyłączony jest od orzecznictwa w niniejszej sprawie.

(Orzeczn. Sądu Najwyż. Izba IV z 12. maja 1920 l. og. dz. pod. 4944 IV Rej. A. 238).

Dr. R. R.

Przed doręczeniem stronie orzeczenia władzy administracyjnej lub zawiadomieniem jej w przepisany sposób o wydaniu tego orzeczenia nie jest dopuszczalne zaskarżenie tego orzeczenia przed Sądem Najwyższym jako Trybunałem administracyjnym.

Zażalenie Sary M., kupcowej we Lwowie, przeciw orzeczeniu Urzędu najmu we Lwowie z dnia 3. marca 1920 l. 605/20 w sprawie podwyżki czynszu najmu odrzucił Sąd Najwyższy na na zasadzie § 2 ustawy z d. 22. października 1875 r., Dz. u. p. (aust.) nr. 36 z roku 1876, bez dalszego postępowania jako nie-dopuszczalne. Jeżeli bowiem, jak żaląca się twierdzi, orzeczenia Urzędu najmu we Lwowie z dnia 3. marca 1920 l. 605/20, uznającego dopuszczalność podwyżki czynszu najmu, do dnia wniesienia zażalenia jej nie doręczono, ani w sposób przepisany o wydaniu tego orzeczenia jej nie zawiadomiono — to jak długo to nie nastąpi, nie może być mowy o naruszeniu praw żalącej się przez niezgodne z ustawą rozstrzygnięcie, względnie zarządzenie władzy administracyjnej, a w następstwie tego niema warunków ustawowych do zaskarżenia powołanego orzeczenia przed Sądem Najwyższym jako Trybunałem, który objął zakres działania byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu dla ziem byłego zaboru austriackiego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby IV z 7. czerwca 1920, l. og. dz. pod. 6639 IV Rej. A. 235/2).

Dr. R. R.

Uprawnienie do wykonywania czynności geometry cywilnego nie nadaje jeszcze prawa do prowadzenia biura parcelacyjnego, a więc przedsiębiorstwa zajmującego się parcelacją, tj. wykonywaniem podziału nieruchomości, a tem samem i spółdzielaniem przy przenoszeniu ich własności.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie A. B. geometry cywilnego w Krakowie, przeciw orzeczeniu Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 7. października 1920 r. l. 15751/2 w sprawie biura parcelacyjnego co następuje:

Uchyła się zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Podaniem de praes. z 20. maja 1920 l. 7529 prosił A. B., geometra cywilny i właściciel biura parcelacyjnego

w Krakowie, o wydanie „dokumentu, zatwierdzającego jego dotychczasowe upoważnienie do wykonywania i prowadzenia rządowo upoważnionego biura parcelacyjnego z siedzibą w Krakowie“. Na poparcie swojej prośby dołączył między innymi świadectwa z egzaminów przepisanych dla geometrów cywilnych, dekret Namiestnictwa we Lwowie z d. 27. grudnia 1913 IX a. 1735/7 mianujący go geometrą cywilnym w Oświęcimiu, dekret b. Ministerstwa robót publicznych w Wiedniu z 27. sierpnia 1918 pozwalający mu używania tytułu inżyniera, wreszcie poświadczenie Magistratu m. Krakowa z 15. marca 1920 stwierdzające, że od początku r. 1914 prowadzi bez przerwy „rządowo upoważnione biuro parcelacyjne z siedzibą w Krakowie“. W rzeczonem podaniu do pr. 20. 5/1920 l. 7529 powołuje się A. B., że biuro to prowadzi na mocy upoważnienia b. austr. Ministerswa robót publicznych (którego atoli ani nie dołącza ani też bliżej nie określa), a nadto wywodzi, że bez względu na to upoważnienie, prowadzenie tego biura wchodzi w zakres jego uprawnionych czynności zawodowych jako rządowo upoważnionego geometry cywilnego, a to po myśli postanowień rozp. ministr. z 7. maja 1913 Dz. pr. p. austr. nr. 77.

Po zarządzeniu odpowiednich dochodzeń orzekł G. U. Z. pod d. 7. października 1920 do l. 15751, iż w myśl art. 2 e rozp. tymcz. Rady Ministrów z 1. września 1919, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich, oraz rozp. Prezesa G. U. Z. z 22. października 1919 upoważnienie do prowadzenia parcelacji majątków ziemskich mogą otrzymywać tylko instytucje publiczne i takie prywatne, które na podstawie swych statutów i faktycznej działalności mogą być uznane za instytucje użyteczności publicznej. Wobec tego prośba A. B. nie została uwzględniona.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł A. B. zażalenie, w którym prosi o uchylenie orzeczenia jako ustawie przeciwnego z powodu, że nie ubiegał się wcale o uzyskanie upoważnienia do parcelacji w rozumieniu art. 2 e rozp. z 1. września 1919, na podstawie którego mógłby przeprowadzać parcelacje bez poprzedniego zezwolenia władzy państwowej na przenoszenie prawa własności nieruchomości, lecz prosił tylko o zatwierdzenie swojego dotychczasowego upoważnienia do prowadzenia biura parcelacyjnego t. j. w tym samym zakresie, jak je dotychczas prowadził, uprawnienie zaś do prowadzenia takiego biura wynika z postanowień rozp. b. austr. Min. robót publ. z 7. maja 1913 Dz. p. p. nr. 77.

Na zażalenie to rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Wedle przedłożonych Sądowi Najwyższemu aktów administracyjnych, a w szczególności wedle dokumentów dołączonych przez żalącego się do zażalenia zostało mu na mocy upoważnienia Ministerstwa robót publicznych z dn. 1. października 1913 l. 45572, reskryptem Namiestnictwa z dn. 27. grudnia 1913 IX a 1735/7 nadane stosownie do postanowień § 1 rozp. min. z 7. maja

1913 Dz. p. p. austr. nr. 77 uprawnienie do wykonywania czynności cywilnego geometry z siedzibą w Oświęcimiu. Wedle przepisów tego rozporządzenia, a w szczególności wedle § 5 służy geometrom cywilnym prawo sporządzania projektów pomiarów wszelkiego rodzaju..... a w szczególności sporządzania..... planów, podziału gruntów, planów komasacyjnych i arondacyjnych, oznaczania i regulacji granic, sporządzania i wykonywania wszelkich kartograficznych i fotogrametrycznych robót, trutowania geometrycznych i geodetycznych planów i obliczeń i wystawiania na nie poświadczeń. Te więc tylko a nie inne czynności przysługują geometrze cywilnemu z mocy powyższego rozporządzenia ministerjalnego i chybione jest twierdzenie zażalenia, jakoby z rozporządzenia powyższego wynikało także uprawnienie do prowadzenia biura parcelacyjnego, a więc przedsiębiorstwa zajmującego się parcelacją t. j. wykonywaniem podziału nieruchomości a tem samem i współdziałaniem przy przenoszeniu ich własności.

Uprawnienie do wykonywania przedsiębiorstwa mogłoby się opierać na nieuchylonych dotychczas przepisach o prywatnych agencjach (art. IV f. pat. ces. z 20. grudnia 1859 r. nr. 277 Dz. p. p. austr. wprowadz. ustawę przemysłową, dekr. kam. nadw. z 5. lutego 1847 zb. ust. pol. tom 75 i dekret Ministerstwa stanu z 28. lutego 1863 l. 2306/329), atoli do prowadzenia agencji wymagane jest zezwolenie kraj. władzy politycznej. Żalący się ani w swoim podaniu wniesionem do Gł. Urzędu Ziemskiego ani też kiedykolwiek później zezwolenia takiego nie przedłożył, a złożone przezeń do podania poświadczenie Magistratu miasta Krakowa z 15. maja 1920 stwierdza tylko faktyczne prowadzenie biura parcelacyjnego bez podania atoli, na jakiej prawnej zasadzie ono się opiera — powoływanie się zaś żalącego się na rzekome uprawnienie b. Ministerstwa robót publicznych bez przedłożenia tegoż, a nawet bez jego bliższego określenia nie może być brane w rachubę. Jeżeli zatem żalący się prowadził biuro parcelacyjne jedynie tylko na tej zasadzie, iż był geometrą cywilnym, to prowadził je — jak wyżej wykazano — bezprawnie i w celu uzyskania uprawnienia do prowadzenia takiego biura winien się był zwrócić nie do G. U. Z. lecz do kraj. władzy politycznej; jeżeli zaś takie uprawnienie posiadał, to nie miał potrzeby prosić o jego potwierdzenie w ogólności, a już najmniej o potwierdzenie przez G. U. Z., który do tego nie był właściwym, gdyż sprawy takie nie należą do przekazanego art. 3 ustawy z 6. lipca 1920 nr. 70 poz. 471 Gł. Urzędowi Ziemskiemu zakresu działania. Po myśli artykułu tego należą bowiem do zakresu działania Gł. Urzędu Ziemskiego między innemi (art. 3 d. e.) regulowanie spraw dotyczących ustroju gospodarstw rolnych, jako to scalania gruntów, układu służebności, podziału gruntów wspólnych i regulowanie obrotu ziemią, a więc ingerencja przy przeprowadzeniu tych czynności, bynajmniej zaś prawo do udzie-

lania koncesyj na założenie, względnie dalsze prowadzenie przedsiębiorstw, zajmujących się temi sprawami. Również też i z ustępu 1 tego artykułu nie da się wyprowadzić kompetencja Gł. Urzędu Ziemskiego do udzielania takiej koncesji, gdyż żadną ustawą, ani żadnem rozporządzeniem prawo takie Gł. Urzędowi Ziemskiemu nie zostało przekazane.

Z tego stanu sprawy okazuje się, że Główny Urząd Ziemski otrzymawszy rzeczoną prośbę, winien był ją bez rozpoznania odrzucić, jako do niewłaściwej władzy wniesioną — nie miał zaś w żadnym razie ani podstawy ani powodu załatwić ją w sposób objęty zaskarżeniem orzeczeniem, gdyż orzeczenie to — powołując się na art. 2 *e* rozp. tymcz. Rady Ministrów z 1. września 1919, normującego przenoszenie nieruchomości ziemskich i na rozp. Prezesa G. U. Z. z 22. października 1919 (Monitor nr. 231) odmawia żalącemu się upoważnienia do przeprowadzenia parcelacji bez zasięgania zezwolenia urzędów ziemskich, o co tenże wcale nie prosił. — Główny Urząd Ziemski orzekł więc z jednej strony o tem, co nie było przedmiotem prośby żalącego się, z drugiej strony nie załatwił wcale jego właściwego żądania.

Z tych przyczyn musiał Sąd Najwyższy zaskarżone orzeczenie uchylić z powodu wadliwego postępowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba IV z dnia 28. kwietnia 1921 l. og. dz. pod. 1762, Rej. A. 324/4). *Dr. R. R.*

Należytość prawna wymierzona być może tylko od ważnie zawartego kontraktu kupna nieruchomości.

Przy wymiarze należytości od wyroku ustalającego nieważność takiego kontraktu przyjąć należy za podstawę: rzeczywistą wartość nieruchomości, a nie wysokość interesu powoda w skardze podaną.

Sąd Najwyższy orzekł na zażalenie Markusa H. i Bronisławy K. w Krakowie przeciw orzeczeniu Izby skarbowej w Krakowie z dnia 11. lipca 1921, l. 596 w sprawie należytości od kontraktu kupna i od wyroku, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie — o ile niem utrzymano w mocy należytość od kontraktu kupna i obowiązek Bronisławy K. do zapłaty tej należytości — uchyla się jako nieuzasadnione w ustawie; zresztą oddala się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Kontraktem kupna — sprzedaży z 6. sierpnia 1918 sprzedała Bronisława K. swą realność lwh. 87 ks. gr. kat. Kraków Markusowi H. za cenę kupna 270.000 koron i na podstawie tego kontraktu prawo własności tej realności wpisano w księdze gruntowej na rzecz Markusa H.

W sporze Bronisławy K. przeciw Markusowi H. o unieważnienie powyższego kontraktu Sąd krajowy w Krakowie, po przeprowadzeniu postępowania kontradyktoryjnego, wyrokiem z d. 13.

marca 1919 uznał ten kontrakt z powodu pozorności za nieważny i orzekł, że pozwany winien jest pod rygorem egzekucji przywrócić poprzedni stan hipoteczny; w powodach rozstrzygnięcia zaznaczył Sąd, że przyjął za ustalone, iż powódka udała się na drogę prawa tylko dla uzyskania odpisania należności, od wspomnianego kontraktu wymierzonej.

Prośbie o odpisanie należności od kontraktu władze skarbowe odmówiły, powołując się na § 44 austr. ustawy o należnościach i na okoliczność, że nowonabywca na podstawie wspomnianego kontraktu został zainstabulowany za właściciela realności, tym kontraktem nabytej. Równocześnie Izba skarbową w Krakowie utrzymała w mocy należność, wymierzoną od wspomnianego wyroku sądowego, przyczem za podstawę wymiaru przyjęto cenę kupna 270.000 koron.

Rozpoznając zażalenie przeciw orzeczeniu Izby skarbowej w Krakowie wniesione, Sąd Najwyższy rozważył co następuje:

I. Ustawa o należnościach z 9. lutego 1850, wymieniając w § 1, A. I umowy o własność rzeczy nieruchomości, jako przedmiot należności, ma na myśli umowy ważne zawarte, gdyż tylko takie umowy są zdolne wywołać skutki prawne, w tym paragrafie przewidziane. § 44 tej ustawy nie stwarza nowych przedmiotów należności, lecz w związku z § 1 ustala jedynie moment, w którym Skarb Państwa nabywa prawo do żądania należności. Z tego wynika, że także § 44 nie odnosi się do umów nieważnych. Brak więc w niniejszym przypadku podstawy prawnej do żądania należności od tego, wyrokiem sądowym za nieważny *ex tunc* uznanego kontraktu.

Tego stanu faktycznego i prawnego nie zmienia okoliczność, iż na podstawie tego kontraktu wpisano w księdze gruntowej przeniesienie prawa własności na rzecz Markusa H. Ma się tu bowiem do czynienia z kontraktem, który dla braku prawdziwego porozumienia między stronami (§§ 861 i 869 u. c.) od samego początku był nieważny, a więc nie był zdatny do wywołania tych skutków prawnych, o których mówi § 1 A austr. ustawy o należnościach. I z tego właśnie powodu wyrok sądowy nakazał Markusowi H. przywrócić poprzedni stan hipoteczny.

W tym punkcie był Sąd Najwyższy, wobec brzmienia wyroku, zmuszony uznać zażalenie za uzasadnione, pozostawiając na uboczu wszelkie wątpliwości, które się nasuwają w tym kierunku, czy droga, jaką obrały strony w tej całej transakcji, da się pogodzić z ogólnymi zasadami porządku prawnego.

II. Natomiast nie mógł Sąd Najwyższy podzielić zapatrywania, wyrażonego w zażaleniu, iż za podstawę wymiaru należności od wyroku należało przyjąć kwotę należności, wymierzonej od wspomnianego pod I kontraktem kupna. Ta kwota reprezentuje wysokość interesu powoda w sporze, który się toczył o ustalenie, że rzeczony kontrakt jest nieważny, i żądanie

zażalenia byłoby w takim razie uzasadnione, gdyby istniał przepis, że w sporach o ustalenie wymiar należytości sądowych stosuje się do wysokości cen interesu powoda. Takiego przepisu nie zawiera jednak austr. ces. rozp. z d. 15. września 1915 Dz. u. p. nr. 279; a norma jurysdykcyjna, której przepisy, dotyczące się ustalenia wartości przedmiotu sporu, należy wedle § 14 ustęp 1 tegoż ces. rozp. stosować także przy wymiarze należytości, uznaje tylko w § 59 wysokość interesu powoda za wartość przedmiotu sporu. Odnosi się to jednak tylko do przypadków tam wymienionych, a brak postanowienia w ustawie, iżby tę samą zasadę należało stosować także do skarg o ustalenie. Rzecz ma się wprost przeciwnie. Skargi o ustalenie są w § 56, ustęp drugi, normy jurysdykcyjnej zrównane ze skargami o świadczenia i dla obu tych grup zawiera ustawa jednakowe przepisy o ustaleniu wartości przedmiotu sporu. Stąd wynika, że taksamo jak w skardze o świadczenia, jeżeli przedmiotem świadczenia jest co innego, niż kwota pieniężna, winien powód podać wartość przedmiotu sporu — także w skardze o ustalenie należy podać wartość rzeczy lub prawa, do którego odnosi się żądanie o ustalenie. W obu tych przypadkach szacunek powoda podlega ograniczeniu, przewidzianemu w § 14, ustęp trzeci, l. 4 powołanego ces. rozp.

Także z postanowienia, zawartego w ustępie 3 § 56 normy jurysdykcyjnej, wynika bezpodstawność zapatrywania, iż przy skargach o ustalenie podana przez powoda wysokość interesu stanowić ma podstawę wymiaru należytości od wyroku. Ten ustęp 3 zabrania bowiem potrącać wartość świadczeń wzajemnych powoda przy ustalaniu wartości przedmiotu sporu. Gdy zaś szacunek interesu jest niemożliwy bez uwzględnienia świadczeń wzajemnych powoda, jest rzeczą jasną, że ustawa w § 56, ust. 2 także przy skargach o ustalenie ma na myśli nie wysokość interesu powoda, lecz wartość rzeczy lub praw, których ustalenia żąda powód w skardze.

Że jedynie ta wykładnia jest słuszną, potwierdza nadto przepis § 60 normy jurysdykcyjnej, który tylko w przypadkach z § 56 ustęp 2 poddaje kontroli sądu szacunek powoda w celu ewentualnego obniżenia podanej przez niego wartości. Ze względu na to, że w tym § 60 niema żadnej wzmianki o § 59, — wedle którego w przypadkach, tam wymienionych, wysokość interesu powoda uważa się za wartość przedmiotu sporu — nie może ulegać żadnej wątpliwości, że pod wyrażeniem wartość przedmiotu sporu w § 56, ustęp 2 normy jurysdykcyjnej (gdzie wyraźnie wymienione są skargi o ustalenie) należy rozumieć nie wysokość interesu powoda, lecz wartość rzeczy lub praw, do których odnosi się skarga o ustalenie, bo tylko ta wartość jest dostępną kontroli ze strony Sądu. Skoro zaś w tych przypadkach wysokość interesu powoda nie wchodzi wcale w rachubę, to podstawę wymiaru należytości od wyroku może stanowić tylko wartość

rzeczy lub prawa, do których odnosi się zawarty w skardze wniosek o ustalenie i o które — jakkolwiek nie w celu uzyskania przysądżającego je ostatecznie wyroku — spór się toczy.

W niniejszym przypadku toczył się spór o ustalenie, że wspomniany wyżej kontrakt kupna jest nieważny. Bezpośredni następstwem zadośćuczynienia żądaniu skargi była — jak świadczy wyrok — utrata nabytego tymże kontraktem przez H. tytułu prawa własności wymienionej wyżej realności i skreślenie wpisu tego prawa w księdze gruntowej. Podstawę wymiaru należitości od wyroku stanowić więc winna, wedle tego co wyżej powiedziano, wartość realności, przedmiotem kontraktu kupna będącej, a tę właśnie wartość, stosownie do przepisu § 14, ustęp 3, l. 4 powołanego wyżej ces. rozp. w swiązku z § 50 austr. ustawy o należitościach i uwagi 1 do poz. tar. 65 austr. ustawy z 13. grudnia 1862, Dz. ust. p. nr. 89 przedstawia cena kupna, umówiona w owym kontrakcie.

Przyjęcie tej ceny kupna za podstawę wymiaru należitości od wyroku odpowiada zatem ustawie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba IV z dn. 29. grudnia 1921 l. og. dz. pod. 13472 Rej. A. 539/3).

Dr. R. R.

Zasiłek wojskowy należał się nie tylko rodzeństwu, ale i rodzicom powołanego, którzy wspólnie z nim mieszkali, jeżeli utrzymanie ich zawisłe było od pracy lub dochodu z pracy powołanego.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł w sprawie zasiłku wojskowego co następuje:

Zaskarżone orzeczenie uchyla się jako przeciwnie ustawie.

Powody: Zaskarżonem orzeczeniem przyznano zasiłek wojskowy rodzeństwu powołanego do czynnej służby wojskowej Stanisława Juljusza S., odmówiono zaś rodzicom jego z powodu, że utrzymanie ich nie było zawisłe od powołanego.

Na zażalenie Leona S., ojca powołanego, orzekł Sąd Najwyższy co następuje:

Wedle § 2 ust. z 27. lipca 1917 l. 313 Dz. p. p. austr. mają prawo do zasiłku wszystkie osoby, których utrzymanie było zawisłe od pracy lub od dochodu z pracy powołanego i których byt przez to został zagrożony, że dochód ten wskutek powołania odpadł zupełnie lub tak się zmniejszył, że na opędzenie kosztów utrzymania uprawnionych nie wystarcza.

Wedle § 3 tejże ustawy (ustęp 6) należy się ten zasiłek wszystkim uprawnionym osobom, które z powołanym mieszkały w wspólnym gospodarstwie domowym, w pełnej ustawowej kwocie.

Akta administracyjne, a mianowicie doniesienia komisariatu dzieln. IV. z 7. lutego 1917 l. 9835 i z 14. kwietnia 1918 l. 1620

wykazują, że powołany mieszkał z rodzicami w spólnem gospodarstwie, że miesięcznie dawał matce 120 K na utrzymanie domu, że wskutek jego powołania datek ten odpadł i że przez to byt rodziny został zagrożony.

Przy zastosowaniu przepisów ustawowych do powyższego stanu faktycznego, okazuje się, że zaskarzone orzeczenie sprzeciwia się tym przepisom i że za uprawnionych co do poboru zasiłku uznać należy także rodziców powołanego, ileż akta wcale nie potwierdzają faktu przyjętego w zaskarżonym orzeczeniu, by powołany utrzymywał tylko swoje rodzeństwo a utrzymanie rodziców nie było od niego zawisłe, przeciwnie, wykazują one, że powołany dawał matce 120 K miesięcznie na utrzymanie, że obecnie t. j. po powołaniu, rodzina utrzymuje się z zarobku ojca i że wskutek ubytku teraźniejszej pomocy ze strony powołanego byt rodziny został zagrożony. Wynika więc z tego, że kwota, którąłożył powołany, służyła na utrzymanie rodziny wspólnie z nim mieszkającej, a więc także rodziców, których, wobec tego, należało uznać za zależnych od dochodu z pracy powołanego, a tem samem za uprawnionych do poboru zasiłku wojskowego.

Z tych przyczyn musiał Sąd Najwyższy zaskarzone orzeczenie uchylić jako niezgodne z ustawą.

(Orzeczenie Izby IV Sądu Najw. z 11. marca 1920 l. og. dz. pod. 7107 Rej. A 115).

Dr. R. R.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

JEDYNY POLSKI TYGODNIK PRAWNICZY

ORGAN TOW. PRAWNICZEGO W WARSZAWIE

ROZPOCZĘŁA W ROKU 1923 PIĘDZIESIĄTY PIERWSZY ROK ISTNIENIA

REDAKTOR: HENRYK KONIC.

BIURO REDAKCJI: Warszawa, ul. Kredytowa l. 5.

ADMINISTRACJA: ul. Czackiego l. 21, m. 10.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Ernest Till.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.

ORZECZNICTWO W ZAKRESIE MAŁOPOLSKI.

Praktyka cywilno-sądowa.

Żądający wydania przedmiotu, zabranego na miejscu popełnienia czynu karygodnego, jako podejrzanego, że z czynu tego pochodzi, — jeżeli zostanie w myśl § 368 p. k. odesłany do drogi prawa, — może wytoczyć spór tylko przeciw osobom interesowanym, a nie przeciw Skarbowi Państwa, według podobieństwa § 379 p. k. Dwa te przepisy urządzają dwa zupełnie od siebie różne wypadki.

M. S. dopuściła się dnia 1. sierpnia 1919 r. rabunkowego morderstwa na J. K. w domu, w którym mieszkała razem z mężem i jego matką A. S. Zamordowanej zabrała znaczniejszą gotówkę i we dwa dni potem zwróciła matce męża 5.200 kor., które jej dwa tygodnie przedtem miała wziąć z pod poduszki. W czasie przeszukiwania mieszkania znalazła policja tę sumę u A. S., zabrała jako rzecz podejrzaną, pochodzącą możliwie z rabunku i złożyła w składnicy Sądu okręgowego karnego w Krakowie. Po popełnieniu czynu dostała M. S. ataku ostrego szału, zresztą wyleczalnego, skutkiem czego postępowanie karne przeciw niej na razie wstrzymano. A. S. tymczasem zażądała wydania jej kwoty 5.200 kor. z depozytu, lecz Sąd karny uchwalił z dnia 13. marca 1929 r. odesłać ją z tem żądaniem po myśli § 368 p. k. na drogę sporu; o uchwale tej zawiadomił także spadkobierców zamordowanej i Sąd spadkowy.

Powołując się na tę uchwałę, wytoczyła A. S. przeciw Skarbowi Państwa skargę o wydanie tej kwoty z depozytu karnego, a względnie o zezwolenie na jej wydanie. Sąd okręgowy cywilny w Krakowie ustalił na podstawie zeznań świadków, krewnych powódki, że sporna kwota pochodzi z pracy powódki oraz jej oszczędności, i wyrokiem z dnia 14. lutego 1921 r., Cg. XI. d. 1640/20 orzekł zgodnie z żądaniem skargi.

Sąd apelacyjny w Krakowie uchwalił z dnia 23. czerwca 1921, Bc. IV. 129/21 zniósł zaskarżony wyrok wraz z całym postępowaniem jako nieważny, z przyczyny niedopuszczalności drogi sporu.

Powołany w uchwale Sądu karnego § 368 p. k. umieszczony jest między przepisami § 366 i 367 ust. 1 i dalszemi do § 374 p. k. włącznie, które dotyczą orzeczeń o roszczeniach prywatnych w wyroku, a takie orzeczenia ma także Sąd karny wydać w przypadku § 368 p. k., w którym poszkodowany domaga się wydania rzeczy, która przeszła w ważny sposób w posiadanie innej osoby, lub kiedy do jednej i tej samej rzeczy rości sobie prawo kilku poszkodowanych. Rozumiane przez to być może odesłanie do drogi sporu

przeciw innym osobom, nie zaś w przypadku z § 379 p. k. przewidziane, przeciw Skarbowi Państwa. Przed wydaniem wyroku może być wprawdzie według § 367 ust. 2 p. k. rzecz wydana poszkodowanemu, jeżeli w dalszym ciągu postępowania nie jest potrzebna i obwiniony na to się zgadza; czy jednak z powodu zawiadomienia spadkobierców zamordowanej w powyższy sposób jako poszkodowanych, Sąd karny nie mógłby ich uważać jako prywatnych uczestników i według tego zarządzić wydanie depozytu, jest rzeczą wyłącznie Sądu karnego, z możliwem przeciw temu zażaleniem po myśli § 15 p. k.

Sąd Najwyższy zatwierdził tę uchwałę z pobudek w niej przytoczonych.

W skardze połączono widocznie przepisy §§ 368 i 379 p. k., urządzające dwa zupełnie odrębne wypadki:

1. Pierwszy przepis ma na myśli wypadek, jeżeli przedmiot zabrany, pochodzący możliwie z czynu karygodnego, istnieje w przechowaniu Sądu, a własność jego jest sporna między osobami interesowanymi.

2. W drugim wypadku niema już rzeczy w przechowaniu Sądu, została sprzedana a cena sprzedaży została przelana do kasy skarbowej. Wtedy staje się uzyskana kwota własnością Skarbu Państwa; Skarb może za pośrednictwem władzy administracyjnej rozporządzać nią dowolnie i dla tego w tym razie proces słusznie musi być skierowany przeciw Skarbowi Państwa. Sąd karny nie może mieć już na tę sprawę żadnego wpływu, bo nie rozporządza więcej ani przedmiotem, ani jego wartością.

Inaczej zupełnie ma się rzecz w pierwszym wypadku. Sąd karny, zatrzymując w swem przechowaniu lica czynu i pieniądze zabrane przy śledztwach, nie działa jako prywatno-prawny czynnik Skarbu Państwa, ale jako władza państwowa, mająca obowiązek starania się z urzędu o uwzględnienie szkody, wynikłej z czynu karygodnego (§ 365 p. k.) i o ochronę prywatno-prawnych roszczeń poszkodowanego, aby mu umożliwić ich dochodzenie i zapewnić skutek dochodzenia. Jeżeli własność przedmiotu zabranego nie jest sporna, Sąd wydaje go właścicielowi (§ 367 p. k.), w innym wypadku odsyła roszczenie o wydanie do drogi sporu. Rzecz jasna, że spór może zaistnieć tylko między osobami, które sobie roszczą prawo do przedmiotu złożonego w Sądzie. Na podstawie wyroku cywilnego, a nie w drodze jego egzekucji, Sąd karny zarządza wydanie spornego przedmiotu. W danym wypadku dał też Sąd karny w swej uchwale z dnia 13. marca 1920 r. wyraźną wskazówkę w tym kierunku, zawiadamiając o niej spadkobierców poszkodowanej.

Skarb Państwa, ani czynniki tym Skarbem zarządzające nie mają żadnego prawa do rozporządzania depozytami karnymi; wyrok Sądu I jest wprost niewykonalny, gdyż ani Prokuratorja Generalna, ani żadna władza skarbowa nie może nakazać Sądowi karnemu, ażeby wydał depozyt karny, bo Sąd rozstrzyga tę sprawę niezawisłe według przepisów postępowania karnego.

Chodziłoby zatem tylko jeszcze o pytanie, czy w danym wypadku należy orzec wyrokiem w sprawie samej, uwzględniając zarzut, że Skarb Państwa nie ma z przedmiotem sporu nic do czynienia, czy orzec niedopuszczalność drogi sporu. Stanowczem jest żądanie skargi. Gdyby powódka skarżyła o uznanie swej własności, to Skarb Państwa mógłby się bronić w rzeczy samej tem, że co do niego nie zachodzą wymogi skargi wydobyczej (§ 366 k. c.). Jeżeli jednak powódka domaga się, aby Skarb Państwa w drodze egzekucji wydał jej z depozytu karnego pieniądze, to roszczenia takiego nie można dochodzić w drodze sporu; ani zabranie lica czynu nie może być w drodze sporu cywilnego zaskarżone, ani zezwolenie Sądu karnego na wydanie w drodze sporu cywilnego wymuszone. Słusznie przeto Sąd apelacyjny uznał, że droga sporu w danym wypadku nie jest dopuszczalna.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 24. stycznia 1922 r. Rw. 2209/21). *Bresiewicz.*

Niezawezwanie do rozprawy wszystkich osób, które w charakterze strony w celach dowodowych przesłuchać miano, nie powoduje nieważności w rozumieniu § 477 l. 4 p. c.

Z powodów: Zaskarżona uchwała nie znajduje uzasadnienia w ustawie. Nieważność z l. 4 § 477 p. c. zachodzi tylko wówczas, gdy stronie przez nieprawne postąpienie a w szczególności przez zaniechanie doręczenia odebrano możliwość rozprawiania się przed sądem. Ponieważ zaś w danym wypadku, jak wykazuje protokół rozprawy, strona pozwana była w tejże rozprawie zastąpiona przez wykazanego w aktach pełnomocnika adw. dr. R., przeto o odjęciu pozwanej możliwości rozprawiania się przed sądem, powodującem nieważność w rozumieniu l. 4 § 477 p. c., mowy być nie może. Pomijając, że Sąd mocen jest odstąpić od swych uchwał dowodowych w miarę wyników rozprawy, może nieformalność, która zaszła przy przeprowadzeniu dowodów, a w szczególności — jak w obecnym wypadku — niezawezwanie do rozprawy wszystkich osób, które w charakterze strony w celach dowodowych przesłuchać miano, uzasadnić ewentualnie tylko wadliwość postępowania w rozumieniu § 496 l. 2 p. c. i spowodować zniesienie wyroku pierwszego Sądu w celu uzupełnienia postępowania, względnie zarządzenie uzupełnienia rozprawy in apellatorio, gdyż przepis § 477 l. 4 p. c. ma na myśli jedynie wyłączenie strony od rozprawy w skutek nieprawego postąpienia sądu, co tutaj wobec powyższych uwag nie zaszło.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 14. marca 1922 r. Rw. 224/22). *Bujak.*

Roszczenie jednego ze spadkobierców przeciw drugiemu o wydanie przedmiotu spadku dla wykonywania zarządu w toku postępowania spadkowego, nie może być dochodzone drogą skargi.

Sąd okręgowy w Samborze zniósł z urzędu zaskarżony wyrok Sądu powiatowego w Samborze i całe postępowanie przed tym sądem jako nieważne i odrzucił skargę, co uzasadnił następnie: Zarządzanie spuścizną jest wedle § 71 post. niesp. obowiązkiem władzy spadkowej przeprowadzającej, która też ustanawia z urzędu zarządcę majątku spadkowego przy uwzględnieniu § 810 u. c. i § 145 post. niesp. Zarząd ten jest tymczasowy, nie nadaje prawa do posiadania w rozumieniu § 309 u. c. i aż do czasu rzeczywistego podziału prowadzi się na rachunek wspólny wszystkich dziedziców w myśl § 786 u. c. i § 167 post. niesp. Z obowiązku tego zarządzania spadkiem z urzędu wypływa prawo wprowadzenia ustanowionego zarządcy w zarząd spuścizny i rozstrzygania sporów między sukcesorami, jeśli co do zarządu nie zgadzają się (§ 833 u. c.). Orzeczenia te władzy spadkowej są realizowane wedle § 18 post. niesp., dopiero po wydaniu dekretu dziedzictwa i po rzeczywistym podziale należą spory powstałe co do zarządu na drogę sporu.

Ponieważ w danym sporze tytułem prawnym, na którym skarga opiera się, jest takie właśnie orzeczenie sądu spadkowego w sprawie zarządu spuścizną, wydane w toku nieukończonego jeszcze przewodu spadkowego, a żądanie skargi zmierza do realizacji tego orzeczenia, przeto nie należy ono rzeczywiście do drogi sporu, zaczętem należało zaskarżony wyrok i całe poprzedzające go postępowanie znieść z urzędu wedle § 240 u. c. jako nieważne w myśl § 477 l. 6 p. c. i skargę odrzucić § 478/1 p. c.).

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu powódki, odsyłając rekurentkę do słusznych prawnych powodów sądu odwoławczego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 28. marca 1922 Rw. 247/22).

Bujak.

W razie istnienia kilku dziedziców, dziedzic działający sądownie przed przyznaniem spadku ma charakter kuratora tegoż.

Z powodów: Dziedzic, który się do spadku oświadczył, reprezentuje spadkodawcę i może przed przyznaniem spadku w tym charakterze pozywać i być pozywany (§§ 547, 550 u. c.). Jeżeli oświadczony dziedzic dziedziczy wyłącznie i jest własnowolny, natenczas czynności procesowe onegoż z natury rzeczy nie potrzebują zatwierdzenia ze strony sądu spadkowego; ale jeżeli jest więcej oświadczonych dziedziców a nie wszyscy pozywają lub są pozwani, natenczas dziedzice w procesie czynni mają stanowisko kuratorów masy spadkowej, których zatem oświadczenia mające wpływ na prawa i obowiązki współdziedziców, w procesie nie występujących, muszą być zatwierdzone przez instancję spadkową

(§ 282 u. c. i § 145 post. niesp.). Ponieważ w danym wypadku do spadku po ś. p. A. S., żonie J., konkurują wnuki F., Z. i A. P., którzy dotąd żadnego oświadczenia spadkowego nie wnieśli i w procesie nie biorą udziału, przeto słusznie Sąd odwoławczy zniósł wyrok pierwszej instancji opierający się na uznaniu żądania skargi (§ 395 p. c.), w tym celu, aby sąd spadkowy rzecz rozpatrzył i postanowił, czy uznanie żądania skargi należy zatwierdzić czy też nie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 8. marca 1922 r. R. 185/22).

Bujak.

Mogą być uznane za zmarłe osoby nie należące do siły zbrojnej, które zaginęły w czasie inwazji rosyjskiej.

Z powodów: Sąd rekursowy mylnie ocenił sprawę pod względem prawnym przyjmując, że na zasadzie ustawy z dnia 31. marca 1918 r. austr. Dz. u. p. nr. 128 mogą być osoby nie należące do siły zbrojnej uznane za zmarłe jedynie wtedy, jeżeli zostanie udowodnione, że w odnośnej miejscowości w czasie ich zaginięcia była bitwa względnie silne wybuchy eksplozji i t. p. Sąd rekursowy przeoczył bowiem, że to odnosi się w myśl § 1/2 pow. ustawy tylko do osób, które w ostatnim czasie przed ich zaginięciem znajdowały się w miejscowości obszaru wojennego, poza temi osobami jednak wymienia przytoczony przepis ustawy także osoby, które nie należąc do siły zbrojnej bądź znajdowały się przy niej w polu, bądź jej towarzyszyły, bądź wreszcie dostały się w moc nieprzyjaciela. Ten zaś ostatni wypadek w danej sprawie zachodzi, gdyż wedle ustaleń Marja H. zaginęła w czasie inwazji rosyjskiej, należała zatem niewątpliwie do osób, które dostały się w moc nieprzyjaciela, pomijając, że w czasie krytycznym, co z aktów wynika, była w miejscowości K. także linia bojowa. Dlatego należy się przychylić do zapatrywania prawnego I instancji, że zachodzą w danym wypadku wymogi § 1/2 ustawy z 31. marca 1918 r. Również okoliczności towarzyszące zaginięciu Marji H., ustalone na uchwale pierwszego sądu, a w szczególności także fakt, że od chwili jej zaginięcia upłynęło przeszło pięć lat, a więc czas znacznie dłuższy niż nawet podwójny czasokres przewidziany w § 1/1 pow. ustawy, uzasadniają w zupełności zastosowanie § 112 u. c., a tem samem i orzeczenie pierwszego sędziego w przedmiocie uznania małżeństwa Marji H. z Piotrem H. zawartego za rozwiązane, odpowiada ustawie. Jako dzień domniemanej śmierci zaginionej oznaczono dzień 1 marca 1919 r., a to zgodnie z przepisami § 1/1 ustawy z 31. marca 1918 r. oraz rozp. min. spraw. z 8. kwietnia 1918 r. austr. Dz. u. p. nr. 134.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 28. marca 1922 r. R. 250/22).

Bujak.

Taśma filmowa nie jest ani kosztownością ani dziełem sztuki w rozumieniu przepisów przewozowych¹⁾.

Z p o w o d ó w: Przesłana koleją taśma filmowa, która w drodze zaginęła, nie może być uważana ani za kosztowność ani za dzieło sztuki w rozumieniu § 54 r. r. Kosztownością nie jest, bo materiał filmowy (celuloid) nie ma podobieństwa żadnego do złota, srebra i drogich kamieni; dziełem sztuki nie jest, bo sporządza się go na drodze mechanicznej. Wobec tego przesłany film nie wymagał szczegółowego oznajmienia i kolej odpowiada za tę przesyłkę tak, jak za każdy inny towar.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 7, lutego 1922 R.w. 26/22).

Bujak.

Przyjęty przez dzierżawcę w związku z umową dzierżawy obowiązek bezpłatnego dostarczenia biletów teatralnych nie obejmuje obowiązku opłacania wprowadzonej później podatku gminnego od tych biletów.

Wyrokiem Sądu powiatowego w Krakowie z 6. kwietnia 1921 l. cz. C. 57/21/3 wydanym w sporze powódki Marji E. G. i nieobj. masy spadkowej ś. p. J. G. przeciw pozwanym T. P. i R. G., dyrektorom i współwłaścicielom teatru „Nowości“ w Krakowie, orzeczono zgodnie z żądaniem skargi, iż pozwani obowiązani są do niepodzielnej ręki dostarczać powodom — bezpłatnie i bez prawa żądania od powodów zapłaty należitości gminnej od widowisk — dwa fotele pierwszorzędne na każde przedstawienie z wyjątkiem niedziel i świąt, nieprzenośne na osoby nie należące do ściślejszej rodziny powodów.

Powody: Powodowie oparli żądanie skargi na postanowieniu dodatkowej umowy stron do kontraktu najmu z 18. lutego 1913, której odnośny ustęp brzmi: „P. P. P. i P. pełnomocnik M. G. odstępują niniejszem pp. G. bezpłatnie dwa fotele pierwszorzędne na każde przedstawienie z wyjątkiem niedziel i świąt. Miejsca te nie są przenośne na osoby nie należące do ściślejszej rodziny“. Wedle zgodnego twierdzenia stron, w czasie zawarcia kontraktu nie istniał podatek gminny od biletów teatralnych, a ustanowiony on został znacznie później. Pozwani nie odmawiają powodom dwóch foteli, ale żądają od nich zapłaty przypadającego podatku gminnego od tychże, zdaniem powodów bezprawnie. Sąd pierwszy podziela to zapatrywanie powodów; zdaniem jego, jest odnośne postanowienie kontraktu zupełnie jasne i nie nasuwa żadnych wątpliwości, że mianowicie pozwani obowiązani są dostarczać dwa fotele bezpłatnie, a więc wolne od wszelkich opłat, z jakiegokolwiek tytułu by one od publiczności kupującej bilety wstępu przypadały. Kontrakt najmu należy do umów odpłatnych, zatem obowiązek dostarczania dwóch foteli był jednym z obowiązków nałożonych przez najmodawców na najmobiorców i przez tych

¹⁾ Teraz art. 54 przepisów przewozowych na kolejach polskich Dz. p. 414/21.

ostatnich przyjęty, który to obowiązek jest równorzędny z innymi obowiązkami w kontrakcie wymienionemi n. p. z obowiązkiem regularnego płacenia czynszu. Dlatego też błędne jest zapatrywanie pozwanych, o ile oni uważają obowiązek dostarczania biletów jako akt darowizny z ich strony i jakoby powodowie, jako obdarowani, byli obowiązani do opłaty podatku gminnego (§ 915 u. c.) w myśl zasady, że zaciągający obowiązek raczej mniej, aniżeli więcej chciał się zobowiązać.

Wskutek apelacji pozwanych zatwierdził Sąd okręgowy w Krakowie jako odwoławczy wyrokiem z dnia 18. listopada 1921 Bc. 420/21 wyrok pierwszego sądu, a to z powodów: Twierdzenie apelantów, jakoby tylko z grzeczności podjęli się dostarczania powodom bezpłatnych biletów i jakoby to była z ich strony darowizna, jest oczywiście bezzasadne, gdyż z osnowy samego kontraktu dzierżawy okazuje się, że obowiązek ten stanowił integralną część zobowiązania, które dzierżawcy przyjęli względem wypuszczających w dzierżawę; skoro zaś zobowiązali się oni do zupełnie bezpłatnego dostarczania biletów, to nie mogą przerzucać na powodów obowiązku do opłacania podatku przez gminę od biletów wstępu wymierzonego. Nie zachodzi zatem przywieziona w apelacji przyczyna mylnej oceny prawnej ani też niedokładności rozprawy, która to ostatnia przyczyna nie została zresztą w apelacji wywiedziona.

Sąd Najwyższy wskutek rewizji pozwanych zmienił wyrok zaskarżony i oddalił powodów z żądaniem skargi.

Z powodów: Nie można odmówić słuszności rewizji pozwanych opartej jedynie na przyczynie rewizyjnej z § 503 l. 4 p. c. Żądanie skargi bowiem domagające się orzeczenia o obowiązku pozwanych dostarczania 2 foteli pierwszorzędnych w teatrze „Nowości“ tylko w ten sposób rozumieć należy, iż chodzi tu o świadczenie pozwanych na przyszłość. Za czas ubiegły byłoby takie świadczenie niemożliwe, zaś żądania świadczeń zastępczych, któreby się wyrazić mogło w ewentualnem żądaniu skargi, powodowie w skardze nie postavili. Skargę powodów należało oddalić. Jak z przytoczeń skargi wynika, było życzeniem strony powodowej, aby rzeczony ustęp XVII umowy dodatkowej, co do tłumaczenia którego strony różnego są zdania, poddać wykładni sądowej. Przepisy zawierające zasady co do wykładni umów znajdują się w §§ 6, 914 i 915 u. c. Wedle tychże nie należy ustawić przy jej zastosowaniu nadawać innego rozumienia aniżeli wynika to z właściwego znaczenia wyrazów w ich związku i z jasnego zamiaru ustawodawcy. Tak też wedle § 914 u. c. należy tłumaczyć i wyrazy użyte w ust. XVII umowy, którą dyrektorowie teatru „Nowości“ i tegoż współwłaściciele zobowiązali się „odstępować“ bezpłatnie 2 fotele pp. G. Ponieważ w 1913 r., jak to zresztą strony zgodnie przytaczają, nie było należytości gminnych od widowisk, gdyż te później wprowadzono, nie mogły strony umawiające się pod bezpłatnem odstępowaniem 2 foteli w teatrze nic innego mieć

na myśli, jak tylko zezwolenie dla pp. G. korzystania z dwóch miejsc w teatrze bez opłaty zwykłej ceny biletów, wpływającej na rzecz pozwanych i przedstawiającej amortyzację wszystkich kosztów widowiska i zysk przedsiębiorcy. Ustanowiona później na rzecz gminy opłata od zakupionych biletów nie mogła być przy umowie objęta zamiarem stron i nie można stronom imputować, że chcieli włożyć na pozwanych obowiązek ponoszenia tegoż za powodów i bez regresu do nich. Opłata ta bowiem nie stanowi jakiegś procentowej części ryczałtowego dochodu przedsiębiorcy z każdego przedstawienia, przypadającej do zapłaty pozwanym, lecz ma być płaconą gminie przez korzystających z widowiska i w miarę zajętych miejsc, a przedsiębiorca teatralny spełnia przytem tylko rolę inkasenta. Dochodów z teatru opłata ta ani nie powiększa ani nie uszczupla. Miejsca niezajęte są od niej wolne.

Wynika stąd, że byłoby to oczywiście niezrozumieniem właściwej woli stron, jeśliby chciano wraz z stroną powodową do wyrazów użytych w umowie przywiązywać to znaczenie, że pozwani wobec wprowadzenia należytości gminnych od widowisk, której odbiorcami w imieniu gminy od uczęszczających do teatru są oni, obowiązani są nadto te należytości za powodów uiszczać. Przeciwnie wynika z postanowienia umowy, że powodowie w dniach powszednich są uprawnieni żądać od pozwanych dostarczenia 2 foteli pierwszorzędnych bezpłatnie, ale opłatę na rzecz gminy muszą sami od nich opłacać, gdyż pozwani nie chcą zezwolić na dalszy swój uszczerbek majątkowy ponad ten, na jaki się zgodzili.

Oświadczenia powodów złożonego przy rozprawie odwoławczej, że według nowej umowy zawartej przez strony procesowe w tym względzie, są pozwani „pro futuro” obowiązani opłacać tę należytość za powodów, nie mógł uwzględnić Sąd Najwyższy, jako nowości — i musiał orzec o sprawie, biorąc za podstawę stan rzeczy, jaki istniał w chwili skargi. Zresztą, jeśli to twierdzenie powodów odpowiada prawdzie, to powodowie do otrzymywania biletów bez opłaty należytości gminnej już nie potrzebują orzeczenia sędziowskiego, gdyż mają za sobą nową umowę, która stanowi słuszną podstawę takiego żądania. Należało przeto zmienić wyrok zaskarżony i orzec jak powyżej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 7. marca 1922 R.w. 380/22).

Bujak.

Z jakich przyczyn zaniechano używania pewnego lokalu na sklep, nie wpływa na przyjęcie ważnej przyczyny wypowiedzenia w myśl art. 10/3 lit. d ust. o ochr. lok.¹⁾ 2).

¹⁾ W innych przypadkach przyjęto jednak — i zdaje się, słusznie — że okoliczność, z jakiego powodu prowadzenia sklepu w danym lokalu zaniechano, może wpłynąć na ocenienie kwestji, czy zachodzi konieczność i nagłość zapotrzebowania lokalu na ten sam cel, pozbawiająca lokatora wedle intencji ustawy wyjątkowo przyznanej mu zresztą ochrony (art. 10/2).

²⁾ W sprawie R.w. 2274/22 uznano wyrokiem z 30. grudnia 1922, że wypowiedzenie jest uzasadnione, choćby właściciel domu używał wypowiedzianego lokalu tylko czasowo z przerwami wówczas, gdy lokal ten nie był oddany w najem, a lokalu tego dla prowadzenia dalszego własnego przedsiębiorstwa koniecznie potrzebuje.

Z powodów: Wedle art. 10/3 lit. *d* ustawy z 18. grudnia 1920 r. Dz. u. z r. 1921 poz. 19 należy za ważną przyczynę wypowiedzenia najmu uważać także i ten wypadek, jeżeli najmodawca lokalu, którego używał na sklep, na ten sam cel koniecznie i zaraz dla siebie potrzebuje. Te okoliczności faktyczne zostały w niniejszym sporze przez Sądy niższe ustalone, powodowie bowiem utrzymywali w spornym lokalu sklep towarów bławatnych od przeszło 30 lat aż do połowy 1919 r. i obecnie lokalu tego na wznowienie tego handlu koniecznie i zaraz dla siebie potrzebują.

Z jakich przyczyn powodowie zaniechali w roku 1919 prowadzenia w spornym lokalu wyżej wspomnianego handlu, a w szczególności czy byli do tego zmuszeni wypadkami wojennymi (jak to przyjmują i ustalają sądy niższe) czy też uczynili to dobrowolnie (jak to dla uzasadnienia rzekomo błędnego zastosowania w niniejszym wypadku powyższego przepisu zarzuca rewidujący), jest zupełnie obojętne, gdyż ustawa nie czyni w tej mierze żadnej różnicy. Istota i cel tego przepisu ustawy polegają na tem, że wypuszczającemu w najem, który w pewnym lokalu miał przedtem sklep, a potem na ten sam cel lokalu tego koniecznie i zaraz potrzebuje, należy się pierwszeństwo przed lokatorem.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 7. lutego 1922 r. R.w. 234/22.

Bujak.

Wliczenie czasu służby wojskowej do siedmioletniej praktyki służy tylko tym, którzy w chwili rozpoczęcia służby wojskowej byli kandydatami adwokackimi.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił odwołania dr. W. T. od uchwały Sądu apelacyjnego w Krakowie, zatwierdzającej uchwałę Wydziału Izby adwokackiej w Krakowie.

Z powodów: § 3/1 rozp. Min. spraw. z 20. sierpnia 1919 r. Dz. u. poz. 412 pozwala na wliczenie do siedmioletniej praktyki w myśl § 2 ord. adw. czasu służby wojskowej tylko „kandydatom adwokackim“ t. j. tym, którzy w chwili rozpoczęcia służby wojskowej (poza ustawowym czasem służby liniowej) byli kandydatami adwokackimi, a nie tym, którzy znacznie później wstąpili do tego zawodu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 28. marca 1922 R. 256/22).

Dbałowski.

Prawo powrotu przed wejściem w życie nie może być obciążane bruttami.

Z powodów: Rewizja powoda, oparta na przyczynie rewizyjnej z l. 4 § 903 p. c., nie jest uzasadniona, gdyż oba sądy słusznie uznały żądanie powoda jako niewykonalne (§ 878 u. c.).

Pozwany nie może powodowi nadać $\frac{1}{2}\%$ udziału w zysku mineralów żywicznych z działek gr. 4365 — 4368 w T., ponieważ

kontraktem z 13. czerwca 1917 r. objęto tylko oddzielenie praw naftowych od $\frac{24}{64}$ części tych działek, co według § 1/1 ustawy z 9. stycznia 1907 r. Dz. u. p. nr. 7 i 93 rozp. Min. spraw. z 15. kwietnia 1907 r. Dz. u. p. nr. 107 jest wręcz niedopuszczalne. Niemożliwym jest zatem wpis tego mniemanego uprawnienia do księgi naftowej, ani wpis ustanowienia na niem udziałów brutto (§ 7 noweli naftowej).

Podobnie rzecz się ma i z drugim uprawnieniem: jeżeli pozwany kupił prawo powrotu odnośnie do kopalni nafty „A. II” od dnia 1. listopada 1933 r., to przed tym czasokresem nie może to prawo powrotu być obciążone bruttami (§ 12/2 noweli naft.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z 21. czerwca 1922 R.w. 570/22. *Dbałowski.*)

Powodem do wydania tymczasowego zarządzenia przez ustanowienie zarządu nieruchomości może być także obawa wkroczenia władz agrarnych.

Z powodów: Rekursowi powódki opartemu również na przyczynie błędnej oceny prawnej niniejszej sprawy przez Sąd rekursowy nie można odmówić słuszności.

Sąd I instancji na podstawie i zgodnie z wynikami przeprowadzonej rozprawy, zeznań przesłuchanych świadków i przedłożonych przez stronę zagrożoną poświadczeń urzędów gminnych w S. i S., przyjął za wykazane, że pozwani nie uprawiają sami wydzierżawionych gruntów, lecz wbrew wyraźnej umowie wypuszczają je wieśniakom na spółkę, który to system prowadzi do wyjałowienia gruntów. Przyjęte dalej zostało przez Sąd I instancji za wykazane, że pozwani wbrew przepisom kontraktu dzierżawy uzyskaną ze spółek słomę bądź wywożą z powyższych dóbr, bądź używają jej jako wynagrodzenia dla swych robotników, że dalej dwa sady obrócili na pastwisko, a w części zamienili na orne pole, a nadto przeważającą część pól w S. pozostawili odłogiem od szeregu lat dotychczas zamieniając je na pastwisko. Dalej przyjął Sąd I instancji za wykazane, że ludność rozciągała z powalonych budynków tak gospodarczych jak i mieszkalnych w S. cegłę bez przeszkody mimo, że dzierżawcy wyraźnie się zobowiązali do strzeżenia budynków i materiałów na folwarku się znajdujących, w końcu, że pozwani dzierżawiąc około 2.000 morgów mieli w roku 1919 zaledwie dwa konie robocze, a obecnie prócz ośmiu krów nie mają zresztą żadnego więcej inwentarza żywego to znaczy ani wołów ani koni.

Powyższe okoliczności faktyczne dostatecznie uprawdopodobniają obawę, że wskutek zmiany istniejącego stanu rzeczy t. j. w danym wypadku dalszego wyjałowienia gruntów, dochodzenie przedmiotu roszczenia t. j. w niniejszym wypadku oddania dzierżawionych gruntów wedle stanu w chwili wniesienia skargi, może być do pewnego stopnia udaremnione. Ponadto dalsze trwanie

tego rodzaju gospodarki na dzierżawionych dobrach może zagrażać powódce niepowetowaną szkodą w razie wkroczenia właściwych władz agrarnych i zarządzenia przymusowej parcelacji odpowiednich dóbr względnie przymusowej dzierżawy gruntów leżących w tych dobrach odłogiem. Zachodzą zatem w niniejszym wypadku wy-mogi z § 381 L. 1 i 2 o. e. dla dozwoleń tymczasowego zarzą-dzenia przez tymczasowy zarząd (§ 382 L. 2 o. e.) jako środek, który może powstrzymać dalszą zmianę istniejącego stanu przed-miotu sporu, oraz może odwrócić od powódki grożącą jej niepo-wetowaną szkodę.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 14. marca 1922 R. 196/22).

Dbalowski.

Okoliczność, że pozwanych żaden adwokat za-stąpić nie chce, nie uzasadnia wniosku o delegację in-nego sądu.

Z powodów: Do zarządzenia delegacji po myśli § 31 n. j. potrzeba, aby zachodziły względy celowości, któreby takie zarzą-dzenia usprawiedliwiały. Takimi względami celowymi nie są te, które przytacza Sąd apelacyjny w zaskarżonej uchwale. Że po-wodowie mianowali kilku adwokatów miejscowych swymi pełno-mocnikami procesowymi, to jest ich dobrem prawem pod ograni-czeniami przewidzianymi w § 41 p. c. Że natomiast pozwanych żaden adwokat miejscowy zastąpić nie chce, nie wystarcza jeszcze, aby powodów pozbawiać ich właściwego Sądu, zwłaszcza, że po-zwani jako ekonomicznie silniejsi z większą łatwością znajdą pomoc prawną u adwokatów zamiejscowych. Na każdy sposób względy celowości przemawiają za tem, aby wobec tego, że za-jdźcie niewątpliwie potrzeba przeprowadzenia dowodu z naoczni i znawców, spór niniejszy przeprowadził rzeczowo i miejscowo właściwy Sąd powiatowy w Trembowli.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z 21. marca 1922 r. R. 251/22).

Dbalowski.

Oddanie lokalu w bezpłatne używanie na czas aż do odbudowania zburzonego starego domu nie jest wy-godzeniem prekaryjnym.

Z powodów: Do istoty umowy wygodzenia należy od-danie używania rzeczy „na czas oznaczony“ (§ 971 u. c.) i tem znamieniem różni się wygodzenie właściwe od niewiążącego wy-godzenia z łaski (precarium § 974 u. c.). Prawo żądania zwrotu rzeczy służące wygadzaćcemn związane jest w pierwszym wypadku z upływem umówionego czasu względnie ukończenia określonego używania (§ 972 u. c.), przy wygodzeniu z łaski zależy zupełnie od do-wolności wygadzaćcego (odwołałość). Z ustalonego przez obydwu niższe Sądy stanu rzeczy wynika, że powód odstąpił zięciowi i córce

(pozwany) w r. 1915 bezpłatne używanie przedmiotu, którego oddania obecnie domaga się, na czas aż do odbudowania zburzonego, starego domu, zatem — co właśnie odróżnia od siebie wspomniane rodzaje wygodzenia — trwałe (§ 345 u. c.) prawo używania, dokładnie określone co do swego trwania. Czas używania nie musi być oznaczony według pewnego dnia kalendarzowego, albo — jak zaznacza Sąd odwoławczy — według pewnych kalendarzowych okresów czasu, może być przez strony i w inny sposób ustalony; wygodzenie z łaski zaczyna się tam, gdzie czas żądania zwrotu rzeczy zależy jednostronnie od woli wygadającego (§ 974 u. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 4. kwietnia 1922 Rw. 733/22). *Dbałowski.*

1. W razie zabicia ojca należy się dzieciom wynagrodzenie ubytku utrzymania, jakie ojciec byłby im świadczył, gdyby pozostawał przy życiu. Wynagrodzenia takiego nie mogą żądać dzieci od czasu, w którym uzyskały zaopatrzenie.

2. Nie jest uzasadnione żądanie wyprawy i posagu, których ojciec nie byłby był w stanie dostarczyć.

3. Wdowie należy się wedle okoliczności zwrot kosztów przewiezienia zwłok męża do grobowca rodzinnego.

4. Przy wymiarze nawiazki uwzględnić trzeba obniżenie wartości pieniędzy papierowych.

Z powodów: I. Powód S. W. zaskarża wyrok Sądu apelacyjnego, z przyczyny rewizyjnej § 503 L. 4 p. c., jednak niesłusznie. Żądanie przyznania renty 6.000 Mp. rocznie po dniu 1. maja 1919, kiedy powód uzyskał stopień podporucznika, nie jest uzasadnione w przepisie § 1327 u. c., bo powód po uzyskaniu tego stopnia miał dla siebie stosunkowo lepsze utrzymanie, jakby miał jego ojciec, obarczony rodziną. Gdyby był ojciec żył, nie byłby w możności dopłacania do utrzymania syna.

II. Pozwany b. austr. Skarb państwa zaskarżył wyrok Sądu apelacyjnego z przyczyn rewizyjnych z § 503 l. 2 i 4 p. c. Ostatniej z tych przyczyn można tylko częściowo przyznać słuszność.

1. Przyznanie kwoty 50.000 Mp. wdowie na koszt przewiezienia zwłok ś. p. J. W. z D. do grobowca rodzinnego we L. jest uzasadnione w przepisach §§ 1327 i 549 u. c. ze względu na zwyczaj miejscowy i stan zmarłego. Gdyby zresztą przewiezienie to okazało się niemożliwym ze względu na wzrost kosztów, to wdowa według zwyczaju musi sprawić zmarłemu, prezesowi Sądu, chociaż kamień grobowy w D., co niewątpliwie należy do kosztów pogrzebu i pociągnie za sobą wydatek w przyznanej wysokości (§ 273 p. c.). Jeżeli do dziś dnia tego nie uczyniła, to stało się to z przyczyny braku funduszu i niewypłacenia jej należnego odszkodowania.

2. Natomiast należało zmienić zaskarżony wyrok, o ile przyznaje S., E. i M. W. po 50.000 Mp. zpn. tytułem wyprawy i posagu. Wyprawy i posagu mogą się dzieci domagać od ojca tylko wówczas, jeżeli tenże posiada odpowiedni majątek (§§ 1231 i 1220 u. c.). Ś. p. J. W. nie posiadał poza swą płacą urzędniczą żadnego majątku, a z aktów spadkowych wynika, że miał nawet pewne drobne długi. Jeżeli, jak to słusznie przyjmuje Sąd apelacyjny, dwie trzecie części swojej płacy obracał na utrzymanie familji, to wprost wykluczoną jest rzeczą, aby z pozostałej jednej trzeciej części utrzymał nie tylko siebie, ale jeszcze i dzieciom dawał wyprawy i posagi — chociażby nawet płaca jego dochodziła obecnie do 50.000 Mp. miesięcznie. A tego, czego zmarły ojciec nie mógłby przy najlepszych chęciach świadczyć dzieciom, nie można żądać od austr. Skarbu.

III. Odnośnie do wysokości nawiazek, przyznanych E. i M. W., należy podnieść, że nawiazka jest w myśl § 1325 u. c. przeznaczona na załagodzenie przecierpianego bólu przez sprawienie przyjemności, dostępnych za pieniądze. Wskutek tego obecne obniżenie się wartości pieniędzy papierowych nie jest obojętne dla wymiaru nawiazki i przepisu § 1332 u. c. nie można tu stosować. Sprawienie przyjemności jest bowiem możliwe dopiero po otrzymaniu nawiazki. Przyznane powódkom nawiazki odpowiadają zupełnie wartości pieniądza w chwili wydania wyroku Sądu I, nasileniu bólów i ich trwałości.

IV. Dzieciom należą się w myśl § 1327 u. c. koszta utrzymania, które utraciły przez śmierć ojca t. j. utrzymania, któreby im ojciec dawał, gdyby żył dzisiaj. Nie są zatem w tym kierunku miarodajne li pobory ojca z r. 1917, zwłaszcza, że utrzymania, które im ojciec wówczas dawał, nie dostaną obecnie za przyznaną rentę 500 Mp. miesięcznie, nawet po dodaniu do niej dodatku, pobieranego od Skarbu Państwa na wychowanie sierót. Z tej też przyczyny nie może być mowy o potrącaniu obecnie tych dodatków z przyznanej renty.

Co do pensji wdowiej i dodatków pobranych przez wdowę na wychowanie dzieci za czas od 1. lipca 1917 do 30. kwietnia 1920 r., to Sąd I obliczył ją bardzo dokładnie na 9.350 koron i kwotę tę potrącił z sumy przyznanej wdowie. Stwierdzono również najdokładniej pobory ś. p. J. W. z czerwca 1917 (30 kor.), a badanie majątku wdowy jest bezcelowe i obojętne dla rozpoznania sporu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 10. stycznia 1922 R.w. 2152/21).

Bujak.

Zobowiązanie się do wyposażenia syna poza obowiązek ustawowy jest przyrzeczeniem darowizny.

Z powodów: Na podstawie faktów przyjętych w zaskarżonym wyroku należy uznać, że pozwany wyposażył syna odpowiednio

do przepisu § 1231 u. c. i zobowiązanie się do dalszego wyposażenia jest istotnie darowizną, wymagającą do ważności formy aktu notarialnego (§ 2 lit. d ustawy z dnia 25. lipca 1871 Dz. u. p. nr. 76).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 14. lutego 1922 R.w. 153/22). *Bujak.*

Zarzut, że świadczenia, które drobny dzierżawca rolny uiścić ma właścicielowi gruntu, przekraczają wysokość czynszu w art. 1 ust. z 5 lipca 1919 r. Dz. p. nr. 57 poz. 345 ustaloną, musi być podniesiony w postępowaniu w pierwszej instancji. Podniesienie go w rewizji jest spóźnione.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanego od wyroku Sądu okręgowego w Nowym Sączu jako Sądu odwoławczego z dnia 15. kwietnia 1921, którym na odwołanie pozwanego zatwierdzono wyrok Sądu powiatowego w Mszanie dolnej z dnia 11. lutego 1921 skazujący go na dostarczenie powodowi robocizny ręcznej przez 17 i pół dnia jako odpłaty za wzięte w dzierżawę trzy i pół morga gruntu.

Z powodów: Rewizja zarzuca przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2 i 4 p. c., ale niesłusznie. Twierdzenie jakoby Sąd wbrew aktom przyjął, że pozwany wziął na siebie obowiązek dostarczenia powodowi robocizny, nie uzasadnia przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c., albowiem rozstrzygnięcie, czy obowiązek powyższy istnieje, jest oceną prawną, a nie ustaleniem faktycznym, przepis § 503 L. 2 p. c. zaś ma tylko wadliwości postępowania dowodowego na oku.

Okoliczność, czy pozwany w latach poprzednich dostarczał powodowi prócz czynszu dzierżawnego robocizny, jest dla oceny umowy zawartej na jesieni 1919 r. obojętną. W przyjęciu Sądu odwoławczego, że pozwany obowiązany jest co do tej umowy do dostarczenia powodowi robocizny ręcznej przez 17 i pół dni, która nie musi być osobistą, nie można dopatrzeć się zarzuconego w rewizji błędu prawnego, skoro pod względem faktycznym ustalono, że pozwany na żądanie powoda, aby mu dostarczono robocizny, oznajmił swą gotowość do świadczenia zastępczego w postaci zapłaty pieniężnej w miejsce robocizny. Tem samem pozwany uznał swój zasadniczy obowiązek do świadczenia robocizny (§ 863 u. c.), które to zobowiązanie powstać może nie tylko przy zawieraniu pierwotnej umowy dzierżawy, lecz i dodatkowo.

Zarzut pozwanego, że wartość żądanej przez powoda robocizny przekracza najwyższy wymiar czynszu dzierżawnego dopuszczalny według art. 1 ust. z 3. lipca 1919 r. Dz. pr. nr. 57, poz. 345, musi pozostać jako spóźniony bez rozpoznania, gdyż nie został podniesiony w postępowaniu w pierwszej instancji, a nowości w postępowaniu rewizyjnem dopuszczalne są tylko

w wypadkach w § 504 ust. 2 p. c. wymienionych, które tu nie zachodzą. Art. 1 powyższej ustawy w przeciwieństwie do art. 2 ustawy z 2. lipca 1920 Dz. u. nr. 56 poz. 346, nie zawiera powołanego w rewizji postanowienia, że czynsz za drobną dzierżawę rolną może być tylko w pieniądzach ustanowiony. Rewizję pozo-
stawiono tedy bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 29. grudnia 1921 r., Rw. 1631/21.

Dbałowski.

Ustawa o ochronie lokatorów ma zastosowanie także do najmu placów.

Uszkodzenie przedmiotów na wynajętym placu się znajdujących nie uprawnia wynajmującego do żądania wcześniejszego rozwiązania umowy w myśl § 1118 ust. cyw.

Przeciw awizacji I. R. wniosła firma L. T. zarzuty, w których podniosła, że przedmiot najmu t. j. budka i szopa drewniana, służąca na skład szmat, podlega ustawie o ochronie lokatorów, tudzież, że opisane w awizacji uszkodzenie cegieł, rynny, beczek na podwórzu się znajdujących, nie jest uszkodzeniem przedmiotu najmu i nie uprawnia przeto powoda do przedwczesnego rozwiązania umowy w myśl § 1118 ust. cyw.

Sąd powiatowy S. I we Lwowie wyrokiem z 6. marca 1923 C. XXVII 382/22 utrzymał nakaz awizacyjny w mocy, ponieważ ustaliwszy powyższe uszkodzenia uznał, iż pozwana używa przedmiotu najmu w sposób nader szkodliwy (§ 1118 ust. cyw.).

Wskutek odwołania pozwanej firmy Sąd okręgowy we Lwowie wyrokiem z 11 maja 1923 Bc V 345/23 zmienił powyższy wyrok w ten sposób, że wypowiedzenie uchylił, albowiem uszkodzenie przedmiotów w awizacji wymienionych może stanowić podstawę do żądania odszkodowania, ale nie do wypowiedzenia, skoro żaden z tych przedmiotów nie był przedmiotem umowy najmu.

Rewizji powoda Sąd Najwyższy Izba III nie uwzględnił.

Z powodów: Sąd odwoławczy trafnie zastosował ustawę o ochronie lokatorów do przedmiotów spornego najmu, gdyż ustawa ta odnosi się też do lokali handlowych, a jako taki należy uważać wynajętą szopę i budkę, z których pierwsza służy na skład szmat, stanowiących przedmiot handlu pozwanej, a druga na lokal kancelaryjny. Sąd Najwyższy podziela też zapatrywanie Sądu odwoławczego, że niszczenie przedmiotu najmu, aby mogło uzasadnić ważną przyczynę wypowiedzenia w myśl § 1118 ust. cyw. musi działać na sam przedmiot najmu lub jego przynależność, a nie na przedmioty, znajdujące się w pobliżu przedmiotu najmu, jak w tym sporze, gdyż inaczej uzasadniłoby mogło tylko inną przyczynę wypowiedzenia z ustawy o ochronie lokatorów, nie przytoczona w tym sporze. Wyrok zatem Sądu odwoławczego nie zawiera żadnego błędu prawnego w rozumieniu przyczyny

rewizyjnej z ustępu 4 § 503 p. c., dlatego odsyła się powoda do pobudek zaskarżonego wyroku, nie odpartych wywodami rewizji. Na wywody rewizji w tym względzie zauważa się, że okoliczność, iż umowa była zawarta na czas ściśle oznaczony, nie wyklucza zastosowania ustawy o ochronie lokatorów, która nie zna takiego rozróżnienia umowy najmu. Twierdzenie rewizji, że z powodu niepokrycia dachu nad budką, gnije wiązanie dachowe, a temsamem niszczy przedmiot najmu, jako niezawarte w wypowiedzeniu, nie mogło być rozpatrywane w toku sporu, przyczyna rewizyjna z ustępu § 503 p. c. nie jest ustawowo wywiedziona, gdyż za wywiedzenie tej przyczyny nie można uważać twierdzenia, iż Sąd odwoławczy ustalił pewne szczegóły sprzeczne z wynikami rozprawy w pierwszej instancji, przyjęcie zaś przez Sąd odwoławczy, że budka służyć miała na kancelarję, zgodne jest z treścią listu powoda z 30. lipca 1922. Nieuzasadnioną zatem rewizję pozostawia się bez uwzględnienia.

Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z d. 14. sierpnia 1923
Rw. 855/23).

Dr. S. Paneth.

Właściciel domu odpowiada za uszkodzenie człowieka spowodowane usunięciem się stopnia schodów w domu.

Z powodów: Z podniesionych w rewizji przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można odmówić słuszności pierwszej i ostatniej. Zupełnie mylne jest zapatrywanie prawne Sądu II, wyrażone w uchwale z d. 22 lutego 1922 r. oraz w zaskarżonym wyroku: 1. jakoby usunięcie się stopnia schodów w domu nie podpadało pod przepis § 1319 k. c., oraz 2. jakoby właściciel domu mógł uchylić swą odpowiedzialność ustanowioną powołanym przepisem przez to, że ustanowił zarządcę domu.

Przez wyrazy § 1319 k. c. „zawalenie się lub oddzielenie się części budynku“ należy w myśl § 6 k. c. rozumieć wszelkie przypadkowe oddzielenie się części budynku w sposób, narażający życie lub zdrowie ludzkie. Czy stopień schodów się załamał, czy odpadnie, czy się usunie z pod nogi, to w skutkach jest wszystko jedno. Stopień schodów ma na celu danie człowiekowi podpory pod nogi przy schodzeniu, a jeżeli jej nie udziela, tylko się usuwa, to temsamem odpada z miejsca, gdzie miał tkwić według swego przeznaczenia. Wypadek usunięcia się stopnia schodów podpada zatem pod przepis § 1319 k. c. W myśl powołanego przepisu obowiązany jest właściciel budynku do wynagrodzenia szkody za niešťśliwy wypadek, wywołany wadliwą budową domu „jeżeli nie wykaze, że dołożył wszelkiej staranności, potrzebnej dla odwrócenia niebezpieczeństwa“. Obowiązek ten ciąży na każdym właścicielu budynku, bez względu na to, czy mieszka na miejscu lub nie i czy ustanowił zarządcę. W szczególności nie można przez ustanowienie zarządcy uchylić ustawą nałożonych obowiązków

prywatno - prawnych. (Nie mówi się tu o odpowiedzialności karnej). Zarządca domu jest bowiem pełnomocnikiem właściciela do zarządu domu, a temsamem wykonywa obowiązek właściciela do czuwania nad stanem budowli. Jeżeliby się ostało zwalczane w odwołaniu ustalenie Sądu I (oparte na zeznaniach świadka Jana K.), że powód i inni lokatorzy żalili się przed zarządcą i zwracali jego uwagę na zły stan schodów, natenczas wiadomość zarządcy o brakach budowli miałaby w stosunkach prywatno-prawnych ten sam skutek, jak wiadomość właściciela (§ 1017 k. c.). Ponieważ Sąd apelacyjny, opierając się na mylnem zapatrywaniu prawnem, nie badał zwalczanych ustaleń faktycznych Sądu I, ani wysokości odszkodowania, przeto należało w myśl § 510/1 p. c. znieść zaskarżony wyrok i zarządzić wydanie ponownego orzeczenia w tej sprawie, po uzupełnieniu rozprawy, o ile ją Sąd II uzna, za potrzebną.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 18. sierpnia 1923, R.w. 693/23). *Dbalowski.*

Czasokres do wniesienia rewizji liczy się dla działacza ubocznego według dnia doręczenia wyroku Sądu odwoławczego stronie głównej.

Z powodów: Wyrok Sądu okręgowego w Krakowie jako Sądu apelacyjnego z dnia 23. października 1923 doręczono stronom, a w szczególności pełnomocnikowi pozwanej masy spadkowej dnia 11. listopada 1922. Od tego dnia biegł więc także dla działaczki ubocznej Sary L. ośmiodniowy czasokres dla wniesienia rewizji (§ 98 p. c.), którą jednak wniosła ona dopiero dnia 30. marca 1923, zatem oczywiście zapóźno. Na zwrot kosztów odpowiedzi rewizyjnej należało zasądzić wnoszącą rewizję, gdyż przez wniesienie tego spóźnionego środka prawnego, doręzonego przez Sąd powodowi, wywołała ona wniesienie odpowiedzi rewizyjnej jako pisma służącego celowo do uzasadnionej i potrzebnej obrony prawnej (§§ 50 i 41 p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 7. sierpnia 1923 R.w. 833/23). *Dbalowski.*

Udręki moralne, spowodowane przez męża żonie przez jego stosunki miłosne z innymi kobietami, stanowią ważną przyczynę żądania separacji, choćby te stosunki nie miały formy cudzołóstwa.

Z powodów: Nie zachodzą powołane w rewizji pozwanego przyczyny rewizyjne z L. 2 i 4 § 503 p. c. Ustalenie Sądu I inst. przejęte wyraźnie przez Sąd apelacyjny w pierwszym ustępie uzasadnienia jego wyroku, że pozwany dopuszcza się z M. cudzołóstwa w stosunku miłosnym trwającym od r. 1919, odpowiada najzupełniej aktom i wynikiem przeprowadzonych dowodów,

zwłaszcza zeznaniom Stefana M. Sąd odwoławczy nie dał też żadnej podstawy do przypuszczenia, wyrażonego w rewizji, jakoby w sprawie tej nie miało się do czynienia z cudzołóstwem, lecz ze stosunkiem miłosnym, ograniczającym się tylko do sympaty-zowania pozwanego z M. Sąd odwoławczy zaznaczył jedynie w dalszym ciągu uzasadnienia swego wyroku, odpowiadając na wywody odwołania, że prócz cudzołóstwa zachodzą tu jeszcze dalsze ważne przyczyny orzeczenia rozdziału małżeństwa z winy pozwanego w rozumieniu § 109 u. c., a to: jego nieporządne pro-wadzenie się, narażające dobrą opinię rodziny, i dotkliwe, powta-rzające się udręki powódki. Także te przyczyny orzeczenia roz-działu małżeństwa przyjął trafnie Sąd odwoławczy, zgodnie ze Sądem I inst., na podstawie udowodnionego prowadzenia się po-zwanego i traktowania przezeń powódki, a że moralne udręki można także podciągnąć pod pojęcie udręczeń, przewidzianych w § 109 u. c., wynika z osnowy wspomnianego przepisu. Jak zaś dotkliwymi były one w danym wypadku, wynika choćby z usta-lonej choroby serca powódki, pozostającej w przyczynowym związku ze stosunkiem pozwanego do M.

Zachowanie się powódki, broniącej — przeciw namiętności po-zwanego — swego ogniska domowego, przyszłości swojej i swych dzieci oraz dobrej sławy ich rodziców, wywołane zresztą po-stępkami pozwanego, nie może tu wchodzić w grę jako przyczyna orzeczenia rozdziału małżeństwa z winy powódki, i nie pozostaje w żadnym stosunku do ustalonej wielkiej winy pozwanego w tym względzie. Słuszną więc jest prawna ocena tej sprawy, uznająca wyłączną winę pozwanego w orzeczeniu rozdziału małżeństwa. Nie zachodzi także przyczyna rewizyjna z L. 2 § 503 p. c. bliżej zresztą niewywiedziona, bo ani nie potrzeba było dalszych do-wodów dla wykazanego już cudzołóstwa pozwanego, ani nie po-minięto dowodów, któreby mogły wykazać winę powódki w tym względzie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III. z d. 7. sierpnia 1923 R. w. 825/23).

Dbałowski.

Adnotacja skargi nie może być zastąpiona złoże-niem uchwały sądowej do zbioru dokumentów.

Sąd Najwyższy powziął w sprawie Bazylego B. przeciw Sa-muelowi G. o uznanie prawa własności i oddanie w posiadanie realności wskutek rekursu rewizyjnego powoda od uchwały Sądu apelacyjnego we Lwowie jako Sądu rekursowego z dnia 28. gru-dnia 1922 L. cz. R. II 807—808/22/1, którą 1. uchwałą Sądu okrę-gowego w Samborze z dnia 31. października 1922 L. cz. Cg. I 429/22/3, na rekurs pozwanego zmieniono; zaś 2. uchwałą tego samego Sądu okręgowego z dnia 21. listopada 1922 L. cz. Cg. I 429/22/4, na rekurs powoda zatwierdzono, następującą uchwałą:

ad 1. Nie uwzględnia się rekursu odsyłając rekurenta do trafnego uzasadnienia zaskarżonej uchwały — przyczem się jeszcze zauważa, że skoro wedle § 3 ustęp 3 rozp. z 26. marca 1916 r., Dz. u. nr. 87 dla złożenia dokumentu w miejsce wpisu do księgi gruntowej nie potrzeba nawet wykazania poprzednika (§ 21 u. hip.), to tem samem gdy i cel przepisu § 61 u. hip., to jest bezpieczeństwo hipoteczne poza księgą gruntową, osiągnięty być nie może, słusznie Sąd rekursowy odmówił złożenia uchwały pozwalającej adnotację skargi w przechowanie sądowe.

ad 2. Rekurs ten odrzuca się jako niedopuszczalny (§ 130 u. hip.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z 30. czerwca 1923 R. 319/23).

Dbałowski.

Ustawa sanitarna z r. 1870 nie przeniosła własności cmentarzy kościelnych na rzecz gminy.

Sąd Najwyższy w sprawie administracyjnej gminy miasta K. przeciw gr. kat. Cerkwi Nawiedzenia Najśw. Panny Marji w K. o własność działki bud. 773 i grunt. 3109 w K. nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu okręgowego w Złoczowie jako Sądu odwoławczego z dnia 5. kwietnia 1922 L. cz. Bc. 171/22/3, którym na odwołanie pozwanej zmieniono wyrok Sądu powiatowego w K. z dnia 24. października 1921 r. L. cz. C. 383/21/11.

Z powodów: Podniesione w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie są uzasadnione: 1. Wadliwości przewodu odwoławczego z L. 2 nie przedstawia pominięcie w wyroku Sądu II okoliczności, że przy założeniu ksiąg gruntowych w r. 1883 także kościół rzym. kat. rościł sobie prawo własności spornego cmentarza, — gdyż okoliczność ta nie przemawia bynajmniej za powódką. Wywód Sądu I, że sporne działki stanowią cmentarz „gminny“ jest wywodem prawnym, bo przyznaje własność cmentarza gminie; Sąd II mógł przeto zmienić ten wniosek prawny, nie potrzebując ponawiać dowodów, przeprowadzonych w I instancji. Podobnie i co do aktów posiadania, wykonywanych na spornym gruncie przez pozwaną Cerkiew od lat przeszło 40, Sąd II nie zmienił ustaleń faktycznych Sądu I, ale je ocenił odmiennie ze stanowiska prawnego. — 2. Także i sprzeczności z aktami z L. 3 nie przedstawia okoliczność, że Sąd II z ustalonych faktów wysnuwa odmienny wniosek prawny i czynności Cerkwi na spornym cmentarzu uznaje jako akty posiadania, prowadzące do zasiedzenia. Dotyczy to także wyводу, że pozwana objęła przed przeszło 40 laty sporne działki w posiadanie. — 3. Pod względem prawnym opiera się rewizja na mylnem przypuszczeniu, jakoby pozwana Cerkiew miała w sporze wykazać wymogi z § 369 k. c. tymczasem rzecz się ma odwrotnie, i dlatego wszystkie wywody rewizyjne, starające się przekonać, że Cerkiew nie udowodniła własności, są niestanowcze. Powodowa gmina opiera skargę na przesłance, że sporne działki były w katastrze wpisane jako

własność gminy, że przy zakładaniu ksiąg gruntowych wpisano je tylko skutkiem niedopatrzania ze strony gminy na rzecz pozwanej, choć cmentarz z ustawy jest własnością gminy. Tymczasem już dekret nadw. z dnia 12. sierpnia 1788 Z. U. S. T. XI str. 945 postanawia, że mogą istnieć cmentarze własne dla każdego wyznania, będące częścią składową budynków, służących do służby Bożej, należące do konkurencji kościelnej i cmentarze gminne, zakładane i utrzymywane przez gminę. Według § 3 lit. d ustawy o organ. służby zdrowia z dnia 30. kwietnia 1870 L. 68 Dz. p. p. należy zakładanie i utrzymywanie cmentarzy tudzież czuwanie nad nimi do policii zdrowia, przydzielonej do samoistnego zakresu działania gminy: przez to nie postanowiono jednak, że istniejące miejsca grzebania muszą być wszędzie założone środkami gminy, a tem mniej nie przeniesiono istniejących wyznaniowych cmentarzy na własność gminy. Za własnością gminy nie przemawia zatem żaden prawny przepis. Nie przemawia za nią i ta okoliczność, że w czasie wojny pochowano na tym cmentarzu kilka obcych osób, gdyż żadna gmina religijna nie może pogrzebania odmawiać (Art. XII ustawy z dnia 25 maja 1868 L. 49 Dz. p. p.). Ponieważ ani zapissek w katastrze gruntowym nie może zastąpić tytułu nabycia własności, ani zaniedbanie gminy w czasie założenia ksiąg gruntowych nie nadaje jej żadnych praw, ani wreszcie powódka nie może występować w imieniu gminy kościelnej lub parafialnej (§ 42 ustawy z dnia 7 maja 1874 L. 50 Dz. p. p.) i zwalczać prawa własności Cerkwi (§ 41 tejże ustawy), przeto należało oddalić nieuzasadnioną rewizję.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 30. stycznia 1923 R.w. 1547/22).

Dbałowski.

Spółwłaściciel może wystąpić przeciw drugiemu spółwłaścicielowi drogą skargi o zaniechanie używania rzeczy wspólnej w sposób przez spółwłaścicieli nie umówiony.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanego od wyroku Sądu okręgowego w Przemyślu jako Sądu odwoławczego z dnia 26. marca 1921, którym na odwołanie pozwanego zatwierdzono wyrok Sądu powiatowego w Dubiecku z dnia 31. sierpnia 1920 orzekający w myśl żądania skargi obowiązek pozwanego do zaniechania przejazdu przez grunt użytkowy przez powodów.

Powody: Ustawowemu pojęciu wspólnej własności, która na tem polega, że każda część rzeczy fizycznie niepodzielonej należy równocześnie do wszystkich spółników, sprzeciwia się twierdzenie, by jeden ze spółników mógł na rzeczy wspólnej, — używanej pro diviso, albo pro indiviso — nabyć przeciw drugiemu spółnikowi służebność osobistą lub gruntową, gdyż przesłanką służebności takich jest istnienie rzeczy cudzej lub dobra panującego

i służebnego, a przymioty te nie mogą być połączone w jednej rzeczy, należącej do kilku osób wspólnie, stanowiącej przeto jedną fizyczną całość (§§ 361, 473, 474, 825, 842 u. c.). Należy zatem z góry uważać za rzecz wykluczoną, by pozwany na tej części wspólnego gruntu, którą powodowie — nabywając od Marjanny G. jej część — objęli w użytkowanie, a która stanowi część składową spólnego dobra stron, nabyć mógł w jakikolwiek sposób służebność, czy to osobistą czy rzeczową. Skarga powodów nie może być więc pojęta jako skarga negatoryjna (§ 523 u. c.), mająca na celu ochronę przed przywłaszczeniem sobie przez pozwanego służebności przejazdu, lecz tylko jako skarga jednego ze spółników przeciw drugiemu o zaniechanie bezprawnego używania rzeczy spólnej. W tem znaczeniu należy tak skargę niniejszą jak i wyroki Sądów niższych, orzekające w myśl jej żądania, uznać za ustawowo uzasadnione, jeżeli się zważy, że rzecz spólna tylko tak długo może być używana przez spółników dowolnie, dopóki między nimi istnieje w tym kierunku zgoda, — że jednak ten sposób używania musi ustać, gdy któryś ze spółników temu się sprzeciwi, że przekształcenie — choćby częściowe — gruntu na drogę stanowi zmianę dobra spólnego, która rozporządza udziałem drugiego spółnika, na którą zatem tenże w myśl § 828 u. c. godzić się nie musi. Stosując zasady te do niniejszego wypadku i biorąc na uwagę, że wobec niejawnienia się pozwanego do rozprawy w pierwszej instancji przyjęte być musi (§ 396 p. c.) twierdzenie powodów za prawdziwe, że między spółnikami nie było umowy o przejazd przez sporny grunt przez pozwanego, nie można przyjąć, że zatwierdzenie przez Sąd odwoławczy orzeczenia pierwszej instancji zapadłego w myśl żądania skargi jest pod względem prawnym mylne. Nie zachodzi przeto zarzucona w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 3 p. c. oparta na twierdzeniu, że Sąd odwoławczy niezgodnie z aktami przyjął, że strony są wyłącznymi właścicielami i posiadaczami gruntów w granicach w skardze określonych, nie dotyczy punktu istotnego, gdyż nawet przy zgodzie ze stanem hipotecznym przyjętej spółwłasności stron żądanie skargi przedstawia się w myśl powyższych wywodów jako prawnie uzasadnione. Również nie zachodzi przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 p. c. oparta na twierdzeniu, jakoby twierdzenia powodów w skardze o sposobie używania rzeczy spólnej przez spółników były ze sobą sprzeczne i nie uzasadniały żądania skargi. Miarodajną jest bowiem tylko okoliczność, czy między spółnikami była umowa o przejazd pozwanego przez sporny grunt, a okoliczność ta wobec niejawnienia się pozwanego do rozprawy zaprzeczona być musiała. Rewizję pozostawiono tedy bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 3. stycznia 1923
Rw. 1413/23).

Dbałowski.

Obowiązek do odszkodowania za uwiedzenie obejmuje także roszczenie o odszkodowanie za zmniejszone widoki małżeństwa.

Sąd Najwyższy w sprawie Oleśki R. przeciw Antoniemu S. o 50.000 koron zpn., nie uwzględnił rewizji pozwanego od wyroku Sądu okręgowego w Złoczowie jako Sądu odwoławczego z dnia 4. marca 1922 L. cz. Bc. 100/22/3, którym na odwołanie powoda zmieniono wyrok Sądu powiatowego w Kamionce Strumiłowej z dnia 12. grudnia 1921 L. cz. C. 370/20/25. Z powodów: Rewizja oparta na przyczynie rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. nie jest uzasadniona. Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania rewizji, jakoby § 1328 u. c. w nowem brzmieniu wyłączał roszczenia osoby uwiedzionej o odszkodowanie za zmniejszone widoki małżeństwa. § 1328 u. c. przyznaje kobiecie skłonięj w sposób w tym paragrafie oznaczony do pozamałżeńskiego spółkowania prawo do żądania wynagrodzenia poniesionej szkody i utraconego zysku. Zmniejszone widoki małżeństwa mogą się wedle okoliczności przedstawiać dla kobiety uwiedzionej także jako szkoda materialna, gdyż małżeństwo jest nie tylko — jak rewizja mniema — instytucją etyczną, lecz ze względu na ciążyący na mężu obowiązek utrzymywania żony (§ 91 u. c.), jednym ze sposobów zabezpieczenia kobiecie egzystencji materialnej. Sąd odwoławczy ustalił — zgodnie z zeznaniem Oleśki R. i jej ojca, którzy podali, że Oleśka R. miała w czasie skłonienia jej przez pozwanego do pozamałżeńskiego spółkowania starających się o jej rękę, a po zejściu w ciężę ich utraciła, — że Oleśka R. mając nieślubne dziecko ma zmniejszone widoki wyjścia za mąż. Trafnie Sąd ten też ocenił, że zmniejszenie się tych widoków jest dla niej utraconym zyskiem, który pozwany w myśl § 1328 u. c. wynagrodzić jej winien. Zapatrywanie to prawne Sądu odwoławczego nie sprzeciwia się ani brzmieniu § 1328 u. c. ani historii jego powstania. Motywy komisji prawniczej Izby panów, na które rewizja się powołuje, — wypowiadają bowiem jedynie zasadę, że osobie uwiedzionej nie należy się wynagrodzenie za szkodę idealną, — którą kodeks cywilny uwzględnia tylko w dwóch wypadkach, t. j. nawiązki (§ 1325) i szczególnego upodobania (§ 1331 i § 335 u. c.), — że jednak szkoda materialna kobiety uwiedzionej obejmuje także (zob. orz. pl. z 1. kwietnia 1908, ks. jud. nr. 184) przeszkody w dalszem jej powodzeniu (§ 1326 u. c.), do którego i zmniejszenie się nadziei małżeństwa należy. Rewizję pozostawiono tedy bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 5. stycznia 1923 R.w. 1092/22).

Dbałowski.

Jawna spółka handlowa nie ma z mocy ustawy prawa zarządu majątkiem spółników.

Z powodów: Zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego co do braku legitymacji po stronie powodowej firmy do wnoszenia

wypowiedzenia jest trafne. Powódka wychodzi z tego błędnego założenia, że skoro S. G. i H. E. są spółwłaścicielami realności lwh. 201 w R., a równocześnie są jawnymi spółnikami powodowej firmy, to tem samem powódka jest właścicielką tej realności. Przedewszystkiem zauważyć należy, że spółnicy są właścicielami tylko $\frac{3}{4}$ części realności, bo $\frac{1}{4}$ część tej realności należy do S. G., co strona powodowa wyraźnie przyznała. Z tej okoliczności, że S. G. i H. E. jako jawni spółnicy powodowej firmy odpowiadają za wszelkie zobowiązania spółki solidarnie całym swoim majątkiem, art. 85 i 112 u. h., nie wynika wcale, aby cały majątek spółników był własnością spółki, bo własnością spółki jest tylko to, co spółnicy do spółki wniesli (art. 91 u. h.) i spółnik nie jest obowiązany do podwyższenia wkładki nad ilość umówioną ani do uzupełnienia wkładki przez stratę uszczuplonej (art. 92 u. h.).

Twierdzenie powodowej firmy, że realność, o którą tu chodzi, jest jej własnością, jest bez wszelkiego znaczenia, bo jeżeli wkładka poszczególnych spółników ma być oddana spółce na własność, przeniesienie własności musi nastąpić w sposób prawem cywilnem przepisany, a w szczególności co do nieruchomości koniecznym jest wpis do księgi gruntowej (§ 3 ust. wpr. z 17. grudnia 1862 nr. 1 Dz. u. p. z r. 1863). Skoro zaś powodowa firma nie jest właścicielką rzeczowej realności, to nie może być uważana za zarządczynię tej realności, bo to nie należy do jej przedsiębiorstwa handlowego, a zresztą w toku sporu nie twierdziła powódka, aby jawni spółnicy oraz nie należący do spółki S. G. powierzyli zarząd realności powodowej firmie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 10. stycznia 1922 r. R. 2058/21).

Bujak.

O osobie, która wskutek swych osobistych stosunków do żandarma nieprzyjacielskiego, udała się z nim za granicę i tam zaginęła, nie można twierdzić, że popadła w moc nieprzyjacielską.

Z powodów: Rekursu nie uwzględnia się z motywów Sądu rekursowego wywodami rekursu nie odpartych, na które zauważa się, że dochodzenia wcale nie wykazały, aby ów żandarm rosyjski, który zabrał ze sobą Eufrozinę D. rzekomo wbrew jej woli, pełnił służbę na froncie wojennym i aby Eufroziną D. stale mu towarzyszyła — a nadto o osobie, która nawiązuje stosunek miłosny z żandarmem, poczem żandarm ją ze sobą zabiera chociaż wbrew jej woli, nie można twierdzić, iż popadła w moc nieprzyjaciela w myśl przepisu § 1 ustęp 2 ust. z dnia 31. marca 1918 r. Dz. p. p. nr. 128.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z dnia 17. października 1922 r. Rw. 715/22).

Dbałowski.

Kupiec, który poniósł stratę wskutek niedostarczenia mu towaru przez sprzedawcę, nie może żądać odszkodowania za utracony zysk według cen nadmiernych¹⁾.

Sąd Najwyższy w sprawie Markusa R. przeciw firmie B. o 158.000 Mp., nie uwzględnił rewizji żadnej ze stron od wyroku Sądu apelacyjnego w Krakowie jako Sądu odwoławczego z dnia 8. kwietnia 1920 L. cz. Bc. III. 325/22/6, którym na odwołanie powoda zmieniono ustęp 2. i 3. wyroku Sądu okręgowego jako handlowego w Krakowie z dnia 26. września 1922 L. cz. Cg. II. 562/20/11. Z powodów: Zmieniający wyrok Sądu apelacyjnego zaskarżyły rewizją obie strony z przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., jednak niesłusznie. 1. Powód nie wywiódł zarzuconej przyczyny z L. 3, a to, co nazywa sprzecznością z aktami, podpada raczej pod przyczynę z L. 4. I. Co do odszkodowania za niedostarczone 300 par obuwia, to wszelkie zarzuty (dotyczące opóźnienia dostawy i niebezpieczeństwa rekwizycji) odpadają wobec ustalenia, że po ustaniu rekwizycji ofiarowano powodowi ten towar, a on go nie przyjął. Gdyby był go odebrał, mógłby dochodzić szkody z przyczyny spóźnionej odstawy, o ile pozwana nie zastosowała się do jego pierwszego zarządzenia lub w czasie trwania rekwizycji dostarczała innym odbiorcom takie same buciki (art. 355 i 356 k. h.). 2. Odnośnie do kupna 1900 par bucików przyznano powodowi 15% zysk kupiecki; przez cenę targową w myśl art. 357/3 k. h. rozumie się bowiem tylko cenę, którą w rzetelnym obrocie handlowym uzyskać można. Powyższy zysk jest już wysoki, a żądanie wyższych korzyści byłoby sprzeczne z dobrymi obyczajami (§ 879, 1 k. c.) nawet w wypadku, gdyby pozwana wbrew zasadom rzetelności uzyskała większą korzyść z niewypełnienia umowy. Dlatego niezbadanie tej ostatniej okoliczności nie przedstawia przyczyny rewizyjnej z L. 2. II. Żądane w rewizji pozwanej firmy ponowienie dowodu ze świadka F. było zbyteczne i nie przedstawia wadliwości postępowania z L. 2, skoro Sąd apelacyjny na podstawie zeznań świadka Fl. mógł ustalić, że tenże istotnie nadał telegram, zatwierdzający umowę z dnia 29. marca 1920 r. Nie uzasadnia także przyczyny z L. 3 zwalczanie ustaleń faktycznych Sądu II, że Fl. tę depeszę rzeczywiście nadał i że zadatek 20.000 Mp. dano na zapewnienie wykonania obu umów z dnia 28. marca i 29. marca 1920 r. Odnośnie do oceny prawnej sporu zauważa się, że powód miał do uzupełnienia zadatku do 50.000 koron czas do 20. kwietnia 1920; zapłata zadatku okazała się jednak zbyteczną wobec zawiadomienia, że buciki sprzedano już komu innemu. Pozwana, chcąc zrzucić się z kontraktu co do 1900 par bucików, winna była wezwać powoda do uzupełnienia zadatku i dać mu termin dodatkowy (art. 356 k. h.). Nadanie telegramu z żądaniem opustu nie jest zerwaniem zawartej umowy, jeżeli się pozwana na opust nie

¹⁾ Tak samo orzeczenie z dnia 5. grudnia 1921, Rw. 1150/21.

zgodziła. Nie idzie tu bowiem o jednostronne zaofiarowanie (art. 322 k. k.), ale o zmianę umowy stanowczo już zawartej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 6. marca 1923 r. R.w. 1734/22).

Dbalowski.

Służba wojskowa syna i spowodowana nią chwilowa niemożność udzielania wsparcia rodzicom nie pozabawia tychże roszczenia o odszkodowanie przeciw osobie, która śmierć syna zawiniła.

Sąd Najwyższy w sprawie Jana i Tekli Ł. przeciw Skarbowi Państwa o rentę dożywotnią po 625 Mp. miesięcznie, wskutek rewizji powodów od wyroku Sądu apelacyjnego we Lwowie jako Sądu odwoławczego z dnia 17. maja 1922 L. cz. Bc. I. 262/22, którym na odwołanie powodów zatwierdzono wyrok Sądu okręgowego jako handlowego we Lwowie z dnia 22. listopada 1921 Cg. IV. 137/21/6 zniósł zaskarżony wyrok Sądu apelacyjnego oraz wyrok Sądu okręgowego i temu ostatniemu Sądowi polecił, aby uzupełnił rozprawę w kierunkach poniżej podanych, a następnie orzekł w sprawie ponownie.

Z powodów: Podniesionym w rewizji przyczynom rewizyjnym z § 503 L. 2 i 4 p. c. nie można odmówić słuszności. Przepis § 1327 k. c. poleca, aby osobom, którym zabity miał obowiązek dawać utrzymanie, wynagrodzono szkodę za to, co im przez śmierć ubyło. Czasowej przerwy w możliwości dawania utrzymania, wywołanej służbą wojskową, nie należy brać w rachubę, jeżeli już w chwili wytoczenia skargi możność taka byłaby istniała. Gdyby więc okazało się prawdą, że syn powodów przed wstąpieniem do wojska wspierał rodziców, że za kilka dni po dniu wypadku miał uzyskać zwolnienie z wojska i miał siły do pracy, oraz, że powodowie żyją w nędzy (§ 154 k. c.), to natenczas wskutek śmierci syna utraciliby dodatek na utrzymanie. Rzecz jasna, że jego wysokość byłaby zależną od wielu okoliczności, podanych przez Sąd I ku końcowi wyroku. Ponieważ oba Sady wychodząc z mylnego zapastrywania prawnego, nie zbadały okoliczności stanowiących dla załatwienia sporu, a ponowna rozprawa w I. instancji nie da się ominąć, przeto należało w myśl § 510/1 p. c. znieść oba wyroki i zarządzić uzupełnienie rozprawy. W pierwszej linii należy oczywiście zbadać prawdziwość zarzutu, że ś. p. Augustyn Ł. najechany został przy sposobności kradzieży węgla, gdyż to wykazałoby, że sam zawinił wypadek, znajdując się na torze kolei w miejscu, nieprzeznaczonym do przechodu. Dopiero, gdyby zarzut pozwanego w tym kierunku okazał się niesłuszny, należałoby przystąpić do bliższego zbadania zasadności roszczenia powodów i jego wysokości.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 6. marca 1923 R.w. 2346/22).

Dbalowski.

Sprzedaż części majątku nieruchomego małoletnich celem wypowiedzenia i spłaty ciążącej na nim pożyczki rentowej może być zatwierdzoną.

Z powodów: Sąd rekursowy zatwierdził uchwałę Sądu okręgowego w Tarnopolu, którą nie zatwierdzono kontraktu kupna - sprzedaży 5 morgów gruntu, należącego do spadkobierców po Janie T. przyjmując, że sprzedaż nie była ani konieczna ani korzystna. Ponieważ Sąd powiatowy w Trembowli uchwałą z 14. stycznia 1921 r. zatwierdził wypowiedzenie przez opiekunkę pożyczki rentowej i celem jej spłaty upoważnił spadkobierców do sprzedaży części gruntu spadkowego, przeto zaskarżona uchwała sprzeczna jest z aktami, zwłaszcza, że Sąd rekursowy pomija oświadczenie spadkobierców złożone dnia 9. maja 1922 r. w którym oni potrzebę sprzedaży uzasadniają tą samą okolicznością, jak poprzednio prośbę swą z 5. stycznia 1920. Zażalenie zatem rekurenta jest w przepisie §. 16 pat. niesp. uzasadnione. Uchwała jednak Sądu rekursowego przedwcześnie została powzięta, gdyż nie jest wyjaśnione, którego dnia kupujący złożył cenę kupna i czy podana przez znawcę wartość gruntu odnosi się do czasu złożenia tej ceny, znawca bowiem podał ogólnie wartość w r. 1920. Ocenienie sprzedać się mającego gruntu należy też uzupełnić przez dokładne podanie obszaru, położenia gruntu i rodzaju kultury, czego brak w dotychczasowem pobieżnem ocenieniu.

Zauważa się nadto, że przy ocenieniu, czy cena kupna odpowiada wartości gruntu, decydującą jest chwila złożenia ceny kupna, gdyż od tej chwili kupujący nie odpowiada za późniejszą dewaluację pieniądza i nie ponoszą też szkody sprzedawcy, bo pieniądze tych użyli na spłatę pożyczki rentowej. Oceniając zaś korzyść dla nieletnich, nie można pominąć tej okoliczności, że wedle aktów nie mają nieletni potrzebnej gotówki na zwrot ceny kupna i narazić się też mogą na proces w razie niezgody stron, w jakiej wartości pobrana w roku 1920 cena kupna ma być obecnie zwrócona.

Ponieważ powyższe uzupełnienie dochodzeń da się przeprowadzić tylko w Sądzie powiatowym jako opiekuńczym, przeto w konsekwencji musiano znieść także uchwałę Sądu okręgowego.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 13. lutego 1923 R.w. 1082/22).

Dbałowski.

Na podstawie skargi sprzeciwczej, wytoczonej wskutek egzekucji z uchwały końcowej, dotyczącej przywrócenia pierwotnego stanu posiadania, nie można dozwolnić wstrzymania egzekucji, jeżeli skargę sprzeciwczą oparto na tem, że powodowi służy tytuł prawny do posiadania.

J. W. najął w domu M. B. na czas od 1. maja 1919 do 1. maja 1920 warsztat rzemieślniczy oraz mieszkanie (pokój i kuchnię)

na I piętrze domu w Kołomyi. Objął jedno i drugie w posiadanie, ale z mieszkania musiał zaraz ustąpić, bo całe I piętro domu zajęto na kwatery wojskowe. J. W. starał się o uwolnienie mieszkania od kwaterunku, otrzymał klucz od mieszkania od oficera i dnia 23. czerwca 1920 r. wprowadził się do niego. Stąd powstał spór o naruszenie posiadania, zakończony uchwałą Sądu okręgowego w Kołomyi z dnia 30. kwietnia 1921, uznającą, że J. W. naruszył właściciela domu w posiadaniu i nakazującą mu opróżnienie mieszkania.

Zanim zapadła ta uchwała końcowa, właściciel domu, obawiając się widocznie niekorzystnego wyniku sporu o naruszenie posiadania, wniósł powództwo o oddanie mu spornego mieszkania w posiadanie; skargę oparł na tem, że J. W. zajmuje to mieszkanie bez tytułu. Sąd powiatowy w Kołomyi wyrokiem z dnia 4. października 1920 i Sąd okręgowy w Kołomyi wyrokiem z dnia 30. sierpnia 1921 ustaliły atoli, że J. W. zajmuje sporne mieszkanie na zasadzie umowy najmu, która się w myśl § 7 a. rozp. o ochr. lokat. przedłużyła na czas nieoznaczony, i oddaliły prawomocnie powoda z żądaniem skargi.

Zanim ten wyrok doręczono stronom, właściciel domu podał o egzekucję na podstawie uchwały końcowej z 30. kwietnia 1921 r., a egzekucji tej dozwolono dnia 20. maja 1921. Wskutek tego podał J. W. przeciw M. B. skargę sprzeciwczą „o uznanie bezskuteczności rzeczonej uchwały końcowej“ opierając się na ustalonym już w sporze powyższym tytule umowy o najem, i zażądał w myśl § 42 l. 1 ord. egz. wstrzymania egzekucji aż do prawomocnego rozstrzygnięcia sporu.

Sąd powiatowy w Kołomyi uchwałą z dnia 20. maja 1921 C. I. 20/21 dozwolił wstrzymania za złożeniem zabezpieczenia 2000 Mp.

Sąd okręgowy w Kołomyi natomiast uchwałą z dnia 2. lipca 1921 r. R. III 221/21 odmówił wnioskowi.

Sąd Najwyższy zatwierdził tę uchwałę, przyjmując w zasadzie pobudki Sądu rekursowego. Słusznie podniósł ten Sąd, że powód nie wystąpił dotychczas ze swem roszczeniem do przedmiotu sporu, a skarga obecna nie jest skargą w rozumieniu § 42 l. 1 ord. egz.; nie może ona bowiem pociągnąć za sobą ani uznania nieważności, ani bezskuteczności, ani zniesienia zaskarżonej uchwały końcowej. Przedewszystkiem podnieść należy, że w skardze nie przytoczono żadnego z wymogów skargi nieważności z § 529 p. c. Wykazanie zaś tytułu prawnego do najemnego posiadania nie odbiera uchwale końcowej, zapadłej w sporze o naruszenie posiadania, skuteczności, ani jej prawnej mocy nie uchyla. Uchwała ta bowiem zapadła bez względu na prawo strony do posiadania i bez względu na tytuł prawny (§ 457 p. c.) i jest z mocy ustawy (§ 459 p. c.) tylko tymczasowem postanowieniem, nie przesądzającym wcale o dochodzeniu prawa do najemnego posiadania; może

ona utracić skuteczność tylko przez wyrok lub ugode, przyznającą to prawo powodowi. Na podstawie obecnej skargi nie może zatem nastąpić wstrzymanie egzekucji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 14. marca 1922 R.w. 175/22. *Bresiewicz.*)

Zrzeczenie się ewikcji musi być oświadczone wyraźnie, dorozumiewać się go nie można ¹⁾).

Sąd Najwyższy w sprawie Jana F. przeciw Michałowi M. o rozwiązanie umowy kupna konia zpn. nie uwzględnił rewizji pozwanego od wyroku Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie jako Sądu odwoławczego z dnia 23. marca 1922 L. cz. Bc. VI. 118/22/2, którym na odwołanie pozwanego zatwierdzono wyrok Sądu powiatowego S. II we Lwowie z dnia 7. grudnia 1921 L. cz. C. III 421/21/5.

Z powodów: Rewizja powołuje cyfrowo przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 4 p. c. ale bez prawnej podstawy, ponadto zarzuca mylną ocenę sprawy pod względem faktycznym. Podniesiona niedokładność rozprawy odwoławczej (§ 503 L. 2 p. c.) wcale nie zachodzi, zbędnem bowiem zupełnie było badanie treści paszportu sprzedanego konia. Mylna ocena pod względem faktycznym nie stanowi żadnej z przyczyn rewizyjnych ustawowo dopuszczonych (§ 503 p. c.). Pod względem oceny prawnej (§ 503 L. 4 p. c.) wyrok jest bez zarzutu, trafnem jest bowiem zastosowanie przepisu § 929 u. c. wedle którego zrzeczenie się ewikcji musi być wyraźne, co wedle wyników rozprawy wcale nie miało miejsca w danym wypadku. Rewizji jako bezpodstawnej nie można zatem uwzględnić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 20. lutego 1923 R.w. 1368/22). *Dbałowski.*

Czasokres ustawowy z § 158 u. c. do zaprzeczenia ślubności pochodzenia dziecka liczyć należy od czasu, w którym mąż otrzymał wiadomość ze szczegółami koniecznymi dla wniesienia skargi ²⁾).

Sąd okręgowy w Sanoku oddalił skargę powoda z dnia 18. lipca 1920 r. jako spóźnioną na podstawie ustalenia, że powód o przyjsciu na świat nieletn. pozwanego otrzymał w Ameryce wiadomość jeszcze w jesieni 1919 r.

¹⁾ W orzeczeniu tem Izba małopolska Sądu Najwyższego odstąpiła świadomie od niezgodnego z brzmieniem ustawy orzecznictwa Sądu Najwyższego w Wiedniu, które dopuszcza zrzeczenia się ewikcji także w sposób dorozumiany, zob. orz. S. N. w Wiedniu z dnia 28. grudnia 1912, Gl. U., N. F., Nr. 6185.

²⁾ W tym samym duchu orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego z 4. października 1921 R.w. 837/21.

Sąd apelacyjny we Lwowie zmienił wyrok powyższy i orzekł w myśl żądania skargi. Powody: Co należy uważać za wiadomość w rozumieniu § 158 u. c., tego ustawa wyraźnie nie określa; tłumacząc jednak ten przepis z uwzględnieniem całkowitego brzmienia tego paragrafu, dojdziemy do przekonania, że musi to być nie tylko taka wiadomość, któraby nie pozostawiała żadnej wątpliwości co do faktu urodzenia się dziecka, lecz równocześnie tak dokładna, by na jej podstawie można było wnieść skargę. Nie da się bowiem uzasadnić, dla czego by ustawodawca wymagając zaprzeczenia we formie skargi (w tej kwestji niema różnicy zdań w ustalonej praktyce sądowej) czynił to prawo illuzorycznem przez odebranie możliwości jej wniesienia wśród takich stosunków, w jakich znajdował się powód na równi z dziesiątkami tysięcy emigrantów.

Sąd Najwyższy rewizji nie uwzględnił — z powodów: Jakkolwiek zgodzić się należy z poglądem w rewizji wyrażonym, że prawo męża do zaprzeczenia ślubności pochodzenia dziecka przez żonę urodzonego ograniczone jest w przepisie § 158 u. c. na korzyść dziecięcia, — to jednak nie mniej trafne jest zapamiętywanie, że sposób liczenia ustawowego czasokresu musi być taki, aby małżonkowi temu dana była rzeczywiście możliwość wykonania przysługującego mu prawa. Gdy zatem zaprzeczenie ślubności ma być dokonane skargą, to i wiadomość męża o urodzeniu się dziecięcia musi być nie tylko pewna, ale i dokładna tak, aby skarga mogła być wniesiona wedle wymogów prawa procesowego (§§ 75 i 226 p. c.). Nie można więc w danym wypadku przyznać słuszności rewizji, że powód po otrzymaniu w jesieni 1919 r. pewnej wiadomości o przyjściu na świat nieletn. pozwanego — przebywając podówczas w Ameryce — miał obowiązek i możliwość wnieść taką skargę, gdy prócz faktu o żadnych okolicznościach do wniesienia skargi potrzebnych nie otrzymał wiadomości.

Zdanie rewizji, że wszystkie konieczne wywiady, — jak o dacie urodzenia, imieniu dziecka i jego nazwisku w metryki wciągniętem, mógł powód powierzyć w kraju adwokatowi, które-muby przesłał pełnomocnictwo, nie jest trafne, gdyż uwzględniając stan powoda i oddalenie, uznać należy, że czynności takie jak powzięcie wiadomości o właściwym Sądzie, nazwisku adwokata w danej miejscowości, wreszcie wystawienie i wysłanie pełnomocnictwa, mogły same wyczerpać czasokres ustawowy. Skoro tedy powód w tych warunkach postanowił powrócić do kraju i tu dopiero o nieletnim pozwanym uzyskał dokładną wiadomość ze szczegółami do skargi potrzebnymi, a skargę tę wniósł bezzwłocznie (w 10 dni po powrocie do kraju), — to nie można uznać, jakoby skarga ta była spóźnioną. Gdy nie zachodzi zatem podniesiona przyczyna rewizyjna z § 503 l. 4 p. c. to należało rewizję odrzucić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 14. lutego 1922 r. R.w. 815/21).

Dr. Mierzeński.

Domniemanie z § 163 u. c. można obalić przez ścisły i zupełny dowód przeciwnieństwa. Samo domniemanie wyrażone przez znawców, jako słabsze od domniemania z § 163 u. c., nie może mieć tego skutku.

Oba niższe Sądy oddaliły zgodnie żądanie skargi, skierowanej przeciw pozwanemu o ojcostwo dziecka, które się urodziło 185. dnia od dnia spółkowania, opierając się na orzeczeniu znawców, że „powódka przyszła na świat najprawdopodobniej jako dziecko donoszone, zatem musiała być poczętą znacznie wcześniej“, czyli przez kogo innego.

Na rewizję strony powodowej Sąd Najwyższy uchylił za skarżony wyrok Sądu odwoławczego i zwrócił sprawę temu Sądowi do ponownej rozprawy.

Z powodów: Przeciw wyrażonemu w § 163 u. c. domniemaniu ustawowemu oczywiście dopuszczalny jest dowód, że rzecz ma się przeciwnie. Leży to w charakterze każdego domniemania. Dowód taki jednak, aby był skuteczny i uchylał powyższe domniemanie, musi być ścisły i zupełny. Tego rodzaju dowód nie udał się pozwanemu. Na podstawie zeznań przesłuchanej wiejskiej akuszerki, 85-letniej J., która — jak się wyraziła — „odbierała kilkanaście dzieci“, jakoteż na podstawie zeznań świadków P. S. i A. D. a wreszcie na podstawie zbadania pięcioletniej podówczas powódki K. S. potrafili słuchani znawcy lekarze orzec tylko tyle, że powódka „przyszła na świat najprawdopodobniej, jako dziecko normalne i fizycznie dobrze rozwinięte“, a z tego dopiero wniesli, że powódka przyszła na świat w okresie znacznie późniejszym, niż w 185 dni od dnia spółkowania t. j. od 15. sierpnia 1915 r. Powyższe orzeczenie lekarzy przedstawia się znowu tylko jako domniemanie. Staje więc w obecnym wypadku domniemanie przeciw domniemaniu: domniemanie znawców lekarzy przeciw domniemaniu ustawowemu z § 163 u. c. To ostatnie jest jednak z mocy swego charakteru silniejsze. Domniemaniem samem obalić go nie można. Wynika stąd, że w braku dowodu przeciwnieństwa przyjąć się musi, iż ojcem powódki urodzonej dnia 16. lutego 1916 jest pozwany, który według ustaleń spółkował z matką powódki w nocy z dnia 14. na 15. sierpnia 1915 r., zatem w granicach czasokresu z § 163 u. c.,

Uzasadniona jest więc rewizja powódek, oparta na przyczynie rewizyjnej prawnie mylnej oceny sprawy, a ponieważ Sąd odwoławczy skutkiem tej oceny wcale nie zajął stanowiska wobec roszczeń skargi o alimenty, należało wyrok znieść i zwrócić sprawę tę Sądowi odwoławczemu do ponownej rozprawy i rozstrzygnięcia.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 28. marca 1922 r. *Rw.* 333/22.

Dr. Sokalski.

Uprawnienia z § 918/1 k. c. służą stronie nie łącznie, lecz rozłącznie; jeżeli strona jedno z nich wybiera, nie może następnie się cofnąć i żądać drugiego.

M. K., będąc właścicielem 15 pól naftowych w Borysławiu, ustną umową z dnia 12. czerwca 1918 zdziałaną przez syna jako pełnomocnika, sprzedał te pola firmie G. i S. w Wiedniu za cenę 1½ miliona koron i otrzymał zadatek 250.000 koron. Wkrótce jednak doszedł do przekonania, że sprzedał za tanio i przy spisaniu formalnego kontraktu nie chciał własnym kosztem postarać się o wykreślenie późniejszych obciążeń, tak, że do podpisania kontraktu nie przyszło. G. i S. wezwali sprzedawcę notarialnie do podpisania kontraktu, a gdy to okazało się bezskutecznem, wytoczyli z końcem czerwca 1918 r. spór o dotrzymanie umowy za dopłatą reszty ceny kupna.

M. K. bronił się tem, że kontrakt nie przyszedł wcale do skutku, bo pełnomocnictwo dane synowi cofnął, a nadto zarzucił pokrzywdzenie po nad połowę wartości. W toku sporu chciał zwrócić otrzymany zadatek i przekazał go firmie G. i S. przez Bank do wypłaty. Powodowie nie przyjęli jednak pieniędzy i zwrócili je pozwanemu. Tymczasem nastąpił przewrót polityczny z dnia 1. listopada 1918 r. i pola naftowe spadły nagle w cenie. Teraz mieli G. i S. obawę, że pozwany uzna żądanie skargi i zmusi ich do zapłaty ceny kupna; cofnęli zatem skargę, zrzekając się zaskarzonego roszczenia. Równocześnie atoli oznajmili M. K., że przyjmują jego gotowość do zwrotu danego zadatku. Teraz M. K. nie chciał zwrócić 250.000 koron, co wywołało skargę o ich zapłatę.

Sąd okręgowy w Samborze wyrokiem z dnia 28. czerwca 1921 r. Cg. I 8/19 orzekł w myśl żądania skargi. Ponieważ pozwany, pomimo tego, że G. i S. wypełnili ściśle swe zobowiązania, odstąpił jednostronnie od umowy, żądanie skargi o zwrot danych 250.000 kor. uzasadnione jest w przepisie § 1435 k. c., zwłaszcza, że pozwany sam uznał obowiązek zwrotu. Zarzutu, że powodowie, mając do wyboru dwa roszczenia (§ 918 k. c.) wybrali już jedno i nie mogą odstąpić od wyboru, nie uwzględniono, gdyż przepis § 906 k. c. ma zastosowanie tylko do dopełnienia zobowiązań, a w danym razie chodzi o odstąpienie od umowy. Ustawa nie zabrania stronie zrzeczenia się prawa, przysługującego jej z § 918 k. c., a strona, która zawiniła niewykonanie umowy, ma według § 921 k. c. zwrócić otrzymaną zapłatę w ten sposób, aby nie odniosła korzyści ze szkody strony drugiej.

Sąd apelacyjny we Lwowie wyrokiem z dnia 10. listopada 1921 r. Bc. II 435/21 zatwierdził wyrok Sądu I z pobudek w zasadzie zgodnych.

Sąd Najwyższy doszedł natomiast na podstawie ustalonych faktów do odmiennych wniosków prawnych i oddalił żądanie skargi.

Powody: Ustalono, że pozwany nie wypełnił w swoim czasie umowy sprzedaży-kupna zawartej ustnie. Na ten wypadek nadaje § 918/1 k. c. stronie przeciwnej dwa prawa:

1. albo może żądać od strony kontraktomnej wykonania umowy i szkody wynikłej z opóźnienia;

2. albo może, po udzieleniu dodatkowego czasokresu do dopełnienia umowy, odstąpić od kontraktu.

Wyrazy „albo — albo“, których ustawa używa, wskazują całkiem jasno, że nie służą stronie oba uprawnienia łącznie, ale rozłącznie; jedno wyklucza bezwzględnie drugie. Strona wierna kontraktowi może wybrać dowolnie, ale jeżeli wybierze jedno uprawnienie, traci bezwarunkowo drugie. Nie ulega wątpliwości, że firma G. i S. wybrała wykonanie umowy, bo wytoczyła spór o wykonanie; tem samem odpadło drugie roszczenie. Jeżeli następnie powódka cofnęła skargę i zrzekła się zaskarzonego roszczenia, to tem samem zrzekła się całego roszczenia, wynikającego z zawarcia umowy z dnia 12. czerwca 1918 r., bo ono skupiło się całe w żądaniu wykonania kontraktu.

Że strona, wybierając jedno z uprawnień z § 918 k. c., nie może następnie cofać wyboru i obierać drugiego uprawnienia, wynika także i z podobieństwa przepisów kodeksu handlowego. W oczy uderza, że nowy przepis § 918 k. c. jest przejęty z art. 354—356 kod. handl., a zarówno orzecznictwo jak i literatura prawnicza nie pozostawiają cienia wątpliwości, że strona nie może cofnąć raz dokonanego wyboru.

Zwrotu danej pozwanemu sumy 250.000 kor. mogłaby powodowa firma dochodzić tylko wówczas, gdyby po złamaniu kontraktu ze strony pozwanego, udzieliła mu dodatkowego czasokresu do wykonania, a następnie sama odstąpiła od kontraktu (§ 921 k. c.). Okoliczność, że pozwany w toku sporu o wykonanie umowy chciał zwracać zadatek, nie zmienia stanu sprawy; ofiarowywał on powódce zawarcie ugody, ale bezskutecznie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powódka w razie przyjęcia z powrotem zadatku, uznałaby tem samem umowę za rozwiązaną (1380 k.c.). Ponieważ zwrotu zadatku nie przyjęto, ugoda nie przysłała do skutku (§ 861 k. c. ostatnie zdanie); ta niedoszła ugoda nie może stanowić podstawy skargi. Należało przeto oddalić powódkę z roszczeniem, którego się wyraźnie zrzekła (§ 1444 k. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III. z 14. marca 1922 r. R.w. 414/22).

Bresiewicz.

Drobna dzierżawa nie może być wypowiedziana przez nabywcę oddanego w dzierżawę gruntu li tylko na zasadzie § 1120 u. c., że sprzedaż rozwiązuje dzierżawę¹⁾.

Sąd powiatowy w Tuchowie uchylił wyrokiem z 12. stycznia 1921 r. wypowiedzenie z dnia 30. lipca 1921 r., którem polecono pozwanemu Janowi Kr. oddać w posiadanie powodowi Bronisławowi

¹⁾ Zasady w tem orzeczeniu wypowiedziane zostały następnie przyjęte i na posiedzeniu pełnego kompletu Izby III w dniu 11. października 1921 r. w sprawie R.w. 1042/21.

i Feliksie M. parcelę gruntową L. k. 3111/13 w Tuchowie z d. 1. lutego 1921 r. Uzasadnienie: Sporne wypowiedzenie uchylono w myśl art. 3 ustawy o ochronie drobnych dzierżawców z 3. lipca 1919 r. L. 345 Dz. p. p., albowiem przedmiot dzierżawy jako niemierzący ponad 6 morgów powierzchni nie może bez zgody dzierżawcy być temuż wypowiedziany, a nie zachodzą w danym wypadku warunki wymienione w ustępie ostatnim powołanego artykułu.

Sąd okręgowy w Tarnowie jako odwoławczy zatwierdził ten wyrok. Powody: Powodowie zaskarżyli wyrok Sądu procesowego pierwszej instancji, którym uchylono sądowe wypowiedzenie dalszej dzierżawy parceli powyższej pozwanemu przez powodów jako nabywców kontraktem kupna-sprzedaży z daty Tuchów, 28. lipca 1920 r. tejże parceli z dóbr tabularnych Tuchów lwh. 852 księgi tab. przy Sądzie okręgowym w Tarnowie prowadzonej objętych, własnością Ludwika R. będących, z przyczyny mylnej faktycznej i prawnej oceny przez Sąd procesowy. Z tych podniesionych przyczyn zaskarżenia pierwsza nie zasługuje na uwagę, gdyż apelacja nie przytacza, w czym tkwi zarzucona mylna ocena sprawy pod względem faktycznym, a druga w rzeczywistości także nie zachodzi. Ocena prawna tej sprawy spornej przez Sąd procesowy odpowiada bowiem przepisom obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z 3. lipca 1919 r. Nr. 57, poz. 345 Dz. p. p., które to przepisy prawne mają w niniejszym wypadku rozstrzygające znaczenie.

Powoływanie się apelantów na przepisy ustawy z dnia 18. marca 1920 r. Nr. 28 poz. 165 Dz. p. p. w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych tudzież przepisy art. 3 ustawy z d. 2. lipca 1920 r. 56 poz. 346 Dz. p. p. jest zupełnie chybione, gdyż te przepisy powołanych ustaw w danym wypadku nie mogą mieć zastosowania. Nie jest bowiem sporne między stronami twierdzenie pozwanego, bo temu powodowie — jak z rozprawy przeprowadzonej wynika — nie zaprzeczyli, a zresztą znajduje ono także potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanego świadka Wilhelma B., że pozwany umowę w przedmiocie wydzierżawienia na lat 6 spornej działki gruntu oznaczonego parcelą L. k. 3111/13 w Tuchowie o powierzchni jednego morga 111 sążni zawarł z Ludwiką B. właścicielką dóbr tab. Tuchów, w skład których ta działka gruntowa wchodziła, jeszcze w r. 1918, a więc nie na mocy powołanej powyż ustawy w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych, ani też w tym przedmiocie wydanej poprzedniej tymczasowej ustawy z dnia 8. marca 1919 r. Nr. 23 poz. 235 Dz. p. p., tylko jeszcze przed wejściem w życie wspomnianych ustaw, zaczętem przepisy art. 10 powyższej ustawy z 18. marca 1920 r. Nr. 28 poz. 165 Dz. p. p., na które się powodowie powołują, nie dotyczą tej umowy dzierżawnej, a powodowie tem mniej mogą się do nich w danym wypadku odwoływać, skoro w ślad postanowień tych rozwiązanie umów dzierżawnych na zasadzie wspomnianej

ustawy nawet zawartych w stosunku do gruntów, które w okresie trwania dzierżawy uległy parcelacji, czy to przez Państwo, czy też jak w danym wypadku przez właściciela, na podstawie upoważnienia właściwej władzy państwowej, mogą być rozwiązane przed upływem terminu dzierżawy tylko za słusznem odszkodowaniem dzierżawców, a powodowie takiego odszkodowania pozwanemu nie złożyli, ani też nawet gotowości złożenia mu tegoż nie zaofiarowali. Przepisy zaś art. 3 ustawy z 2. lipca 1920 r. Nr. 56 poz. 346 Dz. p. p. dają możność rozwiązania stosunku dzierżawnego w czasie trwania mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych tylko samym wydzierżawiającym właścicielom tych gruntów, w wypadkach, w których oni w razie stosowania ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych w stosunku do dzierżawcy znaleźliby się od nich w położeniu mniej korzystnem w przepisach tych bliżej określonym, a skoro powodowie spornej działki gruntowej pozwanemu nie wydzierżawili, tylko ją w okresie trwania dzierżawy przez poprzednią jej właścicielkę z pozwanym zawartej od niej nabyli, przeto nie mają też uprawnienia do korzystania z tych przepisów wspomnianego artykułu powyższej ustawy. Wobec tego stanu rzeczy należało oddalić powyższą apelację powodów w zupełności nieuzasadnioną i zaskarżony nią wyrok Sądu procesowego pierwszej instancji jako w faktycznym stanie sprawy i ustawie usprawiedliwiony zatwierdzić.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powodów. Z powodów: Rewizja powołuje przyczyny rewizyjne z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., nie jest jednak uzasadnioną. Przyczyna rewizyjna z L. 3 § 503 p. c. nie została wcale wywiedziona, uchyla się zatem z pod rozpoznania. Przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c. mającej polegać w zaniechaniu zbadania i ustalenia, iż położenie ekonomiczne powodów jest gorsze od położenia pozwanego, nie można już ze względów formalnych podnosić, gdyż tej rzekomej wadliwości która zaszła już w postępowaniu przed pierwszym sądem, nie zarzucono w postępowaniu odwoławczem. Pozatem zarzut sam jest także rzeczowo nieuzasadniony, gdyż okoliczność powyższa nie ma istotnego znaczenia dla oceny sporu, skoro powodowie nie byli właścicielami wydzierżawionego gruntu, lecz są nowonabywcami, do nich więc postanowienia art. 7 ustawy z 3. lipca 1919 Nr. 57 poz. 345 Dz. u. względnie art. 3 ustawy z 2 lipca 1920 Nr. 56 poz. 346 Dz. u. się stosują.

Nieuzasadniony jest wkońcu także zarzut mylnej prawnej oceny sprawy (§ 503 L. 4 p. c.). Odsyłając rewidujących w tym względzie do trafnych motywów zaskarżonego wyroku zauważa się jeszcze na wywody rewizji, że powodowie wbrew swym twierdzeniom nie mogą się skutecznie powoływać na postanowienie § 1120 u. c. Powołane bowiem wyżej ustawy w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych wywołane stosunkami wojennymi stanowią *lex specialis* w stosunku do ogólnych zasad

ustawy cywilnej i dlatego wypowiedzenie dotyczących dzierżaw w ciągu czasu ustawami temi określonego może nastąpić li tylko w wypadkach wyraźnie w nich przytoczonych a do nich wypadek przewidziany w § 1120 u. c. nie należy. Rewizja musiała zatem pozostać bez skutku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 19. lipca 1921 Rw. 1040/21).

Dr. Józef Bühn.

Zawieranie umów w obcych walutach. Dopuszczalność skargi o zeznanie kontraktu kupna przed uzyskaniem zatwierdzenia umowy przez komisję dla obrotu ziemią (ces. rozp. z 9. sierpnia 1915 Nr. 234 Dz. p. p.).

Z powodów: Sąd pierwszy wobec niejawienia się pozwanego do rozprawy przyjął za prawdziwe twierdzenie powódki, że w maju 1921 r. kupiła u pozwanego działkę gruntową za cenę 60 dolarów, że pozwany zobowiązał się zeznać na jej rzecz dokument zdalny do przeniesienia hipotecznego prawa własności i na tej podstawie orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Sąd odwoławczy zmienił ten wyrok i oddalił powódkę z żądaniem pozwu, gdyż przyjął, że umowa kupna sprzedaży na obcą walutę opiewająca jest nieważna wobec rozporządzenia ograniczającego obrót obcemi walutami z 11. sierpnia 1920 r. Nr. 73 i ustawy z 15. stycznia 1920 r. Nr. 5 Dz. u. p. Tego zapatrzywania nie można podzielać, gdyż powołane rozporządzenie nie zawiera wcale rygору nieważności umowy, zaś ustawa z dnia 15. stycznia 1920 r. nałożyła sankcję nieważności na umowy opiewające na korony, a nie na inne waluty zagraniczne, uczyniła to dopiero ustawa z 17. grudnia 1921 Dz. p. p. Nr. 103. Ta ostatnia ustawa nie ma zastosowania do umowy w skardze przedstawionej, gdyż umowa ta zawarta została i dopełnienia jej skargą żądano przed wejściem w życie tej ustawy. Wobec tego wyrok pierwszego sędziego, o ile nałożył na pozwanego obowiązek zeznania kontraktu kupna - sprzedaży, jest prawnie uzasadniony; dla tego uwzględniając rewizję opartą na przyczynie rewizyjnej z ustępu 4 § 503 p. c. zmienia się wyrok Sądu odwoławczego i ten ustęp wyroku pierwszego do mocy prawnej się przywraca. Natomiast nie uwzględnia się rewizji powódki od tej części wyroku Sądu odwoławczego, o ile oddaloną została z żądaniem oddania posiadania spornej działki. Do uzyskania posiadania winna powódka wykazać, że jest właścicielką spornej działki (§ 366 u. c.) — a tego nie uczyniła. Wedle ces. rozp. z 9. sierpnia 1915 Dz. u. p. Nr. 234 do przeniesienia prawa własności gruntu potrzebne jest zatwierdzenie umowy przez Komisję dla obrotu ziemią. Takiego zezwolenia tej Komisji powódka nie przedłożyła, chociaż mogła się o nie postarać bez przedłożenia kontraktu na piśmie (§ 9 rozp. z 11. sierpnia 1915 Nr. 235 Dz. p. p.); dlatego słusznie z tem żądaniem oddaloną została.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 20. marca 1923 r. R.w. 1186/22; S. O. Stanisławów Bc. III 789/22; S. p. Wojniaków C. I 433/21.

Dr. Józef Bühn.

Ochrona lokatorów. Milcząco przedłużenie kontraktu najmu czy wygodzenie z łaski?

A. i B. zajmowali w realności C. mieszkanie tytułem najmu rocznego po dzień 5. maja 1921 zawartego. Z powodu, że dom groził zawaleniem i miał być rozebrany, C. wypowiedział A. i B. dalszy najem z 5. maja 1921. Wypowiedzenie stało się prawomocne. Po dniu 5. maja 1921 ofiarowała A. dalszy czynsz najmu, C. jednak czynszu nie przyjął. Wtedy oświadczyła A., że nie mając innego mieszkania, pozostanie w tem mieszkaniu, aż sobie nie wyszuka innego. C. na to się zgodził milcząco. Gdy jednak A. i B. wyprowadzić się nie chcieli, wytoczył im skargę o oddanie mieszkania. Sąd pierwszy oddalił skargę; Sąd odwoławczy orzekł zgodnie z żądaniem skargi, przyjmując, iż po dniu 5. maja 1921 r. A. i B. nie zajmowali mieszkania na podstawie kontraktu najmu lecz na podstawie umowy o wygodzenie (precarium), zatem ustawa o ochronie lokatorów nie wychodzi w zastosowanie. Sąd Najwyższy przywrócił wyrok pierwszej instancji.

Z powodów: Rewizji pozwanych, o ile opiera się ona na przyczynie rewizyjnej L. 4 § 503 p. c., nie można odmówić słuszności. Sądowe prawomocne wypowiedzenie mieszkania na dzień 5. maja 1921 r., które powód uzyskał przeciw pozwanym, stało się w myśl § 575 ust. 3 p. c. bezskutecznem, gdyż powód nie wniósł w czasokresie ustawowym o egzekucję celem przymusowego opróżnienia wypowiedzianego mieszkania. Motyw zaniechania tego wniosku jest dla oceny skutków prawnych tegoż zaniechania obojętny. Skoro pozwani z upływem czasokresu z § 575 ust. 3 p. c. w mieszkaniu pozostali, a powód przeciw nim egzekucji nie wdrożył, poprzednia umowa najmu, między stronami zawarta, przedłużyła się nadal z mocy ustawy. Umowa ta może być przez powoda tylko na podstawie ważnej przyczyny wypowiedzenia rozwiązana. Takiej ważnej przyczyny nie stanowi zobowiązanie się pozwanej do opuszczenia mieszkania w pewnym terminie, ani zrzeczenie się przez powoda czynszu najmu na pewien czas. Ochrona bowiem lokatorów polega między innemi na uchyleniu dowolności rozwiązania umowy najmu ze strony właściciela domu, z chwilą upływu czasu w pierwotnej umowie najmu lub dodatkowo oznaczonego. To prawo właściciela — przedtem nieograniczone — zostało przepisami o ochronie lokatorów zawieszone, a rozwiązanie uzależnione od zaistnienia ważnej przyczyny. Przemiana umowy najmu na umowę wygodzenia (bezpłatne mieszkanie) na którą powód się powołuje — rzekomo dobrowolna, w rzeczywistości obawą przymusowego opróżnienia mieszkania wywołana — nie jest w zasadzie niczem innym, jak tylko dodatkowem, w czasie trwania umowy najmu złożonem zrzeczeniem

się przez lokatora korzystania z praw, zastrzeżonych mu art. 10 ustawy z dnia 18. grudnia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 4/21 poz. 19. Jako taka jest rzekomo nowacją w myśl ostatniego ustępu art. 10 tejże ustawy bezskuteczną. Gdy powód żadnej zresztą ważnej przyczyny wypowiedzenia w skardze nie podał, słusznie postąpił Sąd pierwszy, oddalając go z jego żądaniem skargi. Z tego powodu należało zaskarżony wyrok Sądu odwoławczego zmienić i przywrócić wyrok Sądu I instancji do mocy prawnej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 13. marca 1923 Rw. 1281/21; S. O. Stanisławów Bc. III 579/21; S. p. Stanisławów C. III 482/21.

U w a g a. Orzeczenie to ogłaszam jedynie dla zilustrowania stanowiska Sądu Najwyższego przy stosowaniu ustawy o ochronie lokatorów. Jest ono — zdaniem mojem — prawnie nieuzasadnione. O milczącym przedłużeniu kontraktu najmu (§ 1114 u. c.) niema tu mowy, bo właściciel domu C. na propozycję przedłużenia kontraktu najmu się nie zgodził i czynszu nie przyjął. Sam fakt dalszego pozostawienia lokatorów w mieszkaniu, pomimo zaistnienia prawomocnego wypowiedzenia, możnaby (§ 863 u. c.) tylko wtedy uważać za milczące przedłużenie kontraktu, gdyby nie było umowy innej. Tu zawartą została wyraźna umowa przeciwna. Sami lokatorzy zmienili swą pierwotną propozycję przedłużenia najmu i żądali pozostawienia ich w mieszkaniu na czas aż do wyszukania sobie innego mieszkania. Tę propozycję właściciel przyjął, nie chcąc wyrzucać lokatorów na bruk. Zaistniała więc umowa wygodzenia. Argument, że właściciel „zrzekł się czynszu najmu na czas pewien“, w tym stanie rzeczy nie ma faktycznego podkładu. Ustawa o ochronie lokatorów, stanowiąc, że lokatorowi nie wolno skutecznie zrzekać się praw swoich z kontraktu najmu, chciała zapobiec wyzyskiwaniu lokatorów; nie zamierzała wcale stwarzać podstawy do samowoli lokatorów. A samowolą nazwać się musi, jeśli lokator, który przeciw sobie ma prawomocne wypowiedzenie, wykorzystuje wyrozumiałość właściciela, wyprosi sobie pozostawienie go na czas pewien, a potem mieszkania opuścić nie chce. Sąd Najwyższy argumentuje tak: „Przemiana umowy najmu na umowę wygodzenia, rzekomo dobrowolna, w rzeczywistości obawą przymusowego opróżnienia mieszkania wywołana, nie jest niczem innym, jak tylko dodatkowem, w czasie trwania umowy najmu złożonem zrzeczeniem się przez lokatora korzystania z praw zastrzeżonych mu w art. 10 ust. o ochr. lok.“ Ten argument jest zupełnie chybiony. Przedewszystkiem umowa doszła do skutku nie w czasie trwania najmu, lecz w czasie, kiedy wypowiedzenie już było prawomocne i miało jeszcze moc egzekucyjną (§ 575, 3 p. c.). Najmu już nie było i lokatorowie nie mieli z najmu już żadnych praw, nie mieli nic, czegoby się mogli zrzec. Umowa wygodzenia nie doszła do skutku pod przymusem, z obawy przymusowego wyrugowania, bo propozycja dalszego

zatrzymania mieszkania aż do wyszukania mieszkania nowego nie wyszła od właściciela. Propozycję postavili sami lokatorowie. Właściciel zgodził się na nią z grzeczności, powodując się sumieniem, choć nie leżało to w jego interesie i choć mógł lokatorów na bruk wyrzucić. Za tę wyrozumiałość naraził się na to, że już lokatorów usunąć nie może, bo Sąd powiedział, że mimo, iż z grzeczności i wyrozumiałości zawarł umowę wygodzenia po upływie kontraktu najmu, trwa nadal kontrakt najmu. Lokatorowie mogą mieszkać tak długo, aż dom się faktycznie walić zacznie.

Orzeczenie to, pomijając już stronę prawną, jest szkodliwe dla lokatorów samych. Drugi właściciel, nauczony doświadczeniem, nie pozostawi już lokatora, gdy będzie miał tytuł egzekucyjny, nie będzie czuły na żadne ludzkie względy, lecz przystąpi wprost do egzekucji.

Dr. Józef Bühn.

§ 1380 u. c. Jeżeli Sąd opiekuńczy ugodę sądową, imieniem małoletniego zawartą, zatwierdzi z dołożeniem warunku w ugodzie niezamieszczonego, a opiekun na ten warunek się nie zgodzi, uważa się ugodę za niedoszłą do skutku.

W sprawie nieletniej E. M. przeciw B. o ojcostwo i alimentację zawarł opiekun nieletniej z ojcem nieślubnym w Sądzie procesowym ugodę, mocą której na zupełne umorzenie wierzytelności nieletniej z tytułu utrzymania zobowiązał się pozwany zapłacić do rąk opiekuna powódki tytułem jednorazowej odprawy kwotę 300.000 Mp. Ugodę tę zatwierdził Sąd opiekuńczy pod warunkiem, że kwota 300.000 Mp. złożona zostanie do kasy sieroczej na rzecz nieletniej. Opiekun nieletniej na skład ten się nie zgodził i postawił w Sądzie procesowym wniosek o wyznaczenie audjencji do rozprawy. Sąd odmówił temu wnioskowi. Wskutek rekursu opiekuna nieletniej Sąd rekursowy zniósł zaskarżoną uchwałę i polecił Sądowi procesowemu, by po prawomocności tej uchwały wyznaczył audjencję do ustnej rozprawy i sprawę przeprowadził.

Z p o w o d ó w: Zatwierdzenie ugody pod warunkiem względnie ograniczeniem należy uważać za odrzucenie propozycji połączone z nową propozycją, która wyszła z urzędu ze strony władzy nadopieczuńczej, tak władza zaś do zawierania umów imieniem nieletniej nie jest powołana. Propozycji tej opiekun nieletniej nie przyjął. Wobec warunkowego zatwierdzenia ugody i wobec sprzeciwienia się opiekuna nieletniej zawarciu tej umowy pod zmienionymi istotnymi postanowieniami poprzedniej umowy, ugoda pierwotna po myśli §§ 861, 862 i 869 u. c. nie stała się skuteczną umową i niesłusznie też Sąd I odmówił wnioskowi opiekuna na dalsze prowadzenie sporu, skoro ten spór dla braku ważnej ugody przez strony rozstrzygnięty nie został. Z tych powodów należało zaskarżoną uchwałę znieść i zarządzić prawidłowe postępowanie.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego pozwanego i zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego, a to z powodów

w niej przytoczonych, trafnych pod względem prawnym i zgodnych ze stanem rzeczy. Na wywody rekursu rewizyjnego Sąd Najwyższy zaznaczył, że skoro Sąd opiekuńczy zatwierdził ugodę procesową stron z dnia 31. maja 1922 L. cz. C. I 144/22/2 pod warunkiem, że ugodzona kwota będzie złożona do kasy sieroczej, a nie do rąk opiekuna, a ten ostatni na ten warunek się nie zgodził, to niema zgodnej woli obydwu stron, niema więc umowy (§§ 861, 869 zd. 2 u. c.), uгода procesowa stała się bezskuteczna i nie kończy sporu, który musi być dalej prowadzony.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 9. maja 1923 R. 237/23; S. o. Sanok R. 419/22; S. p. Brzozów C. I 144/22.

Dr. Józef Buhn.

§ 141 u. c. Roszczenie dziecka ślubnego przeciw ojcu o dostarczanie alimentów należy do postępowania niespornego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 10. kwietnia 1923 R. 159/23).

Dr. Józef Buhn.

§§ 369, 1447 u. c. Niemożliwość świadczenia?

A. otrzymała od B. pipę do pompowania piwa, tytułem wygodzenia. Pipę tę sprzedawała C., — a ten pozbył ją dalej. Skargę A. przeciw B. oddalił Sąd odwoławczy, zmieniając wyrok pierwszej instancji, z przyczyny, że z uwagi na to, iż B. pipy nie posiada, brak warunków z § 369 u. c. dla skargi windykacyjnej, za jaką Sąd odwoławczy skargę tę uważał.

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszy i zasądził B. na zwrot pipy z powodów:

Żądanie skargi opiera się na tytule wygodzenia. Sąd odwoławczy oddalił powoda z żądaniem skargi, gdyż przyjął, że skarga powoda jest skargą windykacyjną, a pozwana w chwili wniesienia skargi nie była już w posiadaniu spornej pipy, że zatem brak istotnego warunku dopuszczalności skargi powyższej w § 369 p. k. u. c. statuowanego, wobec czego powódka mogłaby zdaniem Sądu odwoławczego zamiast zwrotu wygodzonego przedmiotu żądać tylko odszkodowania w myśl § 979 u. c. Zapatrywanie to Sądu odwoławczego jest mylne pod względem prawnym. Nie jest to bowiem skarga windykacyjna, a więc rzeczowa przeciw każdemu dzierżycielowi służyć mająca, lecz skarga z umowy z której powodowi przysługuje prawo żądania zwrotu rzeczy jedynie od pozwanej, jako biorącej wygodzoną rzecz, a to nawet wtedy, gdy ona pozbyła tę rzecz osobie trzeciej (§ 978 u. c.). Okoliczność więc, że pozwana nie ma rzeczy w swem dzierżeniu, jest dla wyniku niniejszego sporu prawnie obojętna, bo powód przez to nie jest bynajmniej pozbawiony prawa żądania zwrotu rzeczy wygodzonej, a kwestja, czy dochodzone roszczenie ewentualnie zmienić się będzie musiało w roszczenie odszkodowawcze — należeć będzie dopiero do postępowania egzekucyjnego (§ 368 o. e.) i tam będzie

mogła być ewentualnie rozpatrywana. Nie twierdzono bowiem nawet, by w niniejszym wypadku zachodziła obiektywna niemożność świadczenia. Mylne jest również powołanie się w zaskarżonym wyroku na przepis § 979 u. c., gdyż jak z jasnego brzmienia ustawy wynika, wypadki tam przytoczone nie mają tu zastosowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 17. kwietnia 1923 r. R. 2187/21; S. o. Stanisławów Bc. III 281,21; S. p. Kałusz C. 345/21.

U w a g a: Do zastosowania przepisu § 1447 u. c. ani teoria prawa ani dotychczasowa praktyka sądowa nie wymagają bezwzględnej (obiektywnej) niemożliwości wypełnienia świadczenia; wystarcza niemożliwość subiektywna. Praktyka sądowa, wytworzona w czasie wojny ostatniej, posunęła się tak daleko, że nawet spowodowane zmianą stosunków ekonomicznych nadzwyczajne, dla zobowiązanego znaczną szkodę przynieść mogące utrudnienie świadczenia, stawia na równi z faktyczną niemożliwością świadczenia. Z tej drogi zdaje się zbaczać Sąd Najwyższy w niniejszem orzeczeniu, żądając dowodu obiektywnej niemożliwości, co nie byłoby ani teoretycznie uzasadnione, ani w praktyce pożądane. Czy przez sprzedaż przedmiotu np. wygodzonego, jego zwrot jest możliwy czy też nie, jest kwestją faktycznego stanu. O ile z góry widoczna, że odkupienie przedmiotu jest niemożliwe dla pozwanego, to choć obiektywnie istnieje możliwość zwrotu, należałoby skargę o oddanie go oddalić, bo z góry widoczne jest, że cały proces i egzekucja nie doprowadzą do żadnego rezultatu. Powód winienby wprost wystąpić w takich wypadkach ze skargą odszkodowawczą.

Dr. Józef Błiśn.

§§ 1230—1231 u. c. Prawa, wypływające z przyrzeczenia synowi stosownej wyprawy, przechodzą na dziedziców syna.

W sporze o oddanie gruntu, przyrzczonego jako wyprawę, Sąd Najwyższy zniósł wyroki niższych instancyj i zarządził uzupełnienie rozprawy z następujących powodów:

Powodowa masa domagała się uznania prawa własności i oddania w posiadanie spornych nieruchomości, na tej podstawie, że pozwany przed 13 laty przyrzec miał te nieruchomości tytułem wyprawy swemu zmarłemu już synowi, spadkodawcy powodowej masy. Pozwany zaprzeczył stan faktycznej skargi. Oba niższe Sądy oddaliły powodową masę ze zaskarżonem roszczeniem i to bez przeprowadzenia zaofiarowanych w skardze dowodów, a to Sąd I instancji na tej podstawie, że uważa wzmiankowaną umowę za przyrzeczenie darowizny z § 943 u. c., niezaskarżalne z powodu braku formy aktu notarialnego, oraz dlatego, że przedmiot sporu nie został w skardze należycie określony, zaś Sąd II instancji z tego powodu, że roszczenie dania wyprawy polegające na przepisie § 1231 u. c. uważał za ściśle osobiste, a więc nie

przechodzące na spadkobierców. Stanowisko jednak obu niższych Sądów jest zdaniem Najwyższego Sądu mylnie pod względem prawnym. Rozstrzygnięcie kwestji, czy przyrzeczenie przez ojca synowi wyprawy należy uważać za przyrzeczenie zapłaty długu, czy jako darowiznę, zależy od tego, czy to przyrzeczenie mieści się w granicach ustawowego obowiązku, czy też je przekracza. Charakter więc spornej umowy zależy od rozmiaru wyposażenia w stosunku do reszty majątku i stosunków dającego zabezpieczenie. Nadto, jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że nieskonkretyzowane jeszcze ustawowe roszczenie o wyposażenie (§§ 1230, 1231 u. c.) stanowi prawo ściśle osobiste i do spadku uprawnionego nie należy — nie można odmówić charakteru dziedziczności tym prawom i obowiązkom, które wynikają z przyrzeczenia posagu lub wyprawy, a powstały już za życia uprawnionego. Konkretnie roszczenie bowiem zmarłego, tego ostatniego rodzaju, choćby nawet wypływały ze stosunków ściśle osobistych (np. ze stosunku pokrewieństwa), przechodzą na dziedziców uprawnionego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 17. kwietnia 1923 R.w. 2013/21; S. o. Brzeżany Bc. III 88/21, S. p. Bursztyn C. I 422/20).

Dr. Józef Bühn.

§ 527 pr. c.

Sąd I instancji odrzucił zarzuty awizacyjne jako spóźnione. Sąd rekursowy uchylił tę uchwałę i polecił Sądowi I rozpisanie rozprawy. Sąd Najwyższy odrzucił rekurs rewizyjny, albowiem zaskarżona rekurs uchwała wydana została na podstawie § 527 L. 2 p. c. bez zastrzeżenia, że dalsze postępowanie prowadzone być ma dopiero po prawomocności tej uchwały, zatem rekurs przeciw takiej uchwale Sądu rekursowego jest niedopuszczalny, należało go więc odrzucić, co już pierwszy sędzia uczynić był powinien.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 17. lipca 1923, R.w. 355/23/1).

Dr. Józef Bühn.

Suma obliczona wedle przepisów ustawy z 15. stycznia 1920 Nr. 5 poz. 26 Dz. U. Rz. P. nie stanowi zapłaty pożyczki zaciągniętej przed wojną w koronach austriackich.

Motywa Sądu Najwyższego: Z przytoczeń faktycznych pozwu wynika, że tytuł zastawu ustanowionego na rzecz pozwanego oparty jest na umowie pożyczki i odnosi się tylko do tej pożyczki w kwocie 800 K. zpn. objętej skrytem dłużnym z daty Sokal 7. maja 1914, na zasadzie którego wpisano na rzecz pozwanego prawo zastawu w stanie biernym realności będących własnością powódki. Wykreślenia tego prawa zastawu domaga się obecną skargą powódka, ofiarując równocześnie kwotę 1070 koron przeliczoną na 749 Mp. na zaspokojenie całej pretensji pozwanego.

W myśl § 469 u. c. umarza zastaw tylko zapłata długu, a wierzyciel nie jest oczywiście obowiązany do uznania zastawu na umorzony przez ofiarowanie mu części dłużnej kwoty (§ 1415 u. c.).

Zarzut pozwanego podniesiony w sądzie I. inst. że kwota 1070 K. (równająca się ze względu na obligatoryjne przepisy ustawy z dnia 15. stycznia 1920 Nr. 5 poz. 26 dz. u. kwocie 749 Mp.), nie stanowi równowartości jego pretensji, zabezpieczonej prawem zastawu, z powodu dewaluacji pieniądza a więc nie stanowi zapłaty w rozumieniu u. c., jest w zupełności uzasadniony. Nie chodzi bowiem o czysto mechaniczne obliczenie nominalnie dłużnej sumy i odsetek, lecz o to, czy wierzyciel otrzymuje efektywnie taką wewnętrzną wartość tego, co pożyczył, jaka była w czasie pożyczki, w myśl zasad wypowiedzianych w § 988, 989 i 1413 u. c.

Ze zaś kwota 1070 K. = 749 Mp., za zapłatą której miałby pozwany w myśl osnowy zaskarzonego wyroku zezwolić na wykreślenie prawa zastawu dla sumy pożyczkowej w kwocie 800 K. zpn. wypłaconej powódce w roku 1914, nie jest równoważnikiem tej ostatniej sumy danej powódce, nie może ulegać żadnej wątpliwości, jeżeli się zważy, że marki polskie nie mają dotychczas ustawowo określonej wartości w stosunku do złota (dekr. Nacz. Państwa z 31. grudnia 1918 Nr. 4 dz. p. p. z r. 1919 poz. 89), podczas gdy korony austr.-węg. miały w chwili zaciągania pożyczki tj. w roku 1914 ustawowo określoną relację do złota art. III. ust. z 2. sierpnia 1892 Nr. 126 dz. p. p. Za takim zapatrywaniem przemawia również art. I. ust. z 9. maja 1919 Nr. 41 poz. 896 dz. u. p., wedle którego marki polskie i niemieckie korony austr.-węg. i ruble ros. mają być zamieniane na złote jako przyszłą jednostkę monetarną polską w stosunku, który zostanie określony w oddzielnej ustawie (dotąd jeszcze nie wydanej) jednocześnie z ustaleniem kursów wymienionych.

Otóż jeżeli pozwany nie chce uznać, że przez ofiarowanie mu kwoty 1070 K. (wzgl. wobec ustawy z 15. stycznia 1920 kwoty 749 Mp.) nie została umorzona jego wierzytelność w kwocie 800 K. zpn. z roku 1914 oraz nie chce w konsekwencji zezwolić na jej wykreślenie z hipoteki realności powódki, to ta jego ekscepcja przeciw żądaniu pozwu jest prawnie uzasadniona, gdyż powódka nie oświadczyła w toku postępowania gotowości zwrotu długu w takiej ilości marek pol., któraby wewnętrzną swą wartością objawiającą się w ich sile nabywczej odpowiadała obecnie wartości wewnętrznej czyli sile nabywczej kwoty 800 K. z roku 1914. Należy przytem zaznaczyć, że sankcja karna z art. 4 ust. z dnia 15. stycznia 1920 poz. 26 dz. u. p., której głównym celem i zadaniem było doraźne wyrugowanie korony austr. z obiegu pieniężnego na terytorjum b. zaboru austr. i b. generał-gub. lubelskiego w czasie okupacji austr., ma na względzie tylko zakaz mechanicznego przerahowywania kursu na marki pol. w innym stosunku jak 70=100, natomiast sankcja ta nie dotyczy zasad wypowiedzianych w §§ 988, 989 i 1413 u. c. oraz w art. 1 ust. z dn. 9. maja 1919 poz. 296 dz. u.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z 17. lipca 1923 Rw. 231/22/1 zmieniające wyrok sądu okr. lwowskiego z dnia 10. października 1921 Bc. VI. 341/21/2 i przywracające w moc prawną wyrok sądu pow. w Sokalu w sporze C. V. 108 21).

Uwaga: Orzeczenie niniejsze jest zgodne z zasadą, wyrażoną w orzeczeniu plenarnem z 5. czerwca 1923 Rw. 310/23 („Przegląd prawa“ str. 254). To, że marka polska nie ma dotąd „określonej wartości w stosunku do złota“, jest obojętne dla rozstrzygnięcia wpływu dewaluacji na sposób umarzania zobowiązań pieniężnych. Samo oznaczenie pieniądza podług wagi złota nie uczyni go pełnowartościowym, jeżeli nie ma rzeczywistego podkładu złota i jeżeli Państwo jest finansowo zrujnowane. Papierowa korona austr. w r. 1918 nie była tą samą koroną, — o ile chodzi o wartość kursową, zamienną, — jaką była ta korona w r. 1913, choć i jedna i druga opierała się o walutę złotą. Niemcy mają dotąd markę złotą — ale marka papierowa ma wartość kursową minimalną. Idąc po linii argumentów Sądu Najwyższego, uzasadniających orzeczenie brakiem oznaczenia wartości marki polskiej w stosunku do złota, można wnioskować, że zasad w tem orzeczeniu wyrażonych, nie możnaby stosować przy ocenie dewaluacji korony austr. np. z r. 1918 lub przy ocenie dewaluacji samej marki polskiej w czasokresie 1920—1923. A przecież jest oczywistym, że takie stawianie kwestji byłoby chybiłone. Zasady w tem orzeczeniu wyrażone równie dobrze przystosować się dadzą do koron austr. zdevaluowanych jak i do dewaluującej się marki polskiej w stosunku do jej pierwotnej wartości kursowej. Dla rozstrzygnięcia poruszanej kwestji miarodajny jest jedynie fakt dewaluacji i jego skutki ekonomiczne a obojętny jest system monetarny, na jakim zdevaluowany pieniądz się opiera.

Dr. Józef Bühn.

§ 830 u. c. Obecne czasy, w których pieniądz w obiegu będący ulega trwale dewaluacji, nie są porą stosowną do żądania zniesienia spółwłasności przez licytację.

Z motywów Sądu Najwyższego: Sąd odwoławczy zgodnie ze sądem I instancji wyraża przypuszczenie, że gdy nieruchomości z budynkami jako przedmiot nabycia są obecnie poszukiwane, to i za sporną realność da się najprawdopodobniej uzyskać korzystną cenę, czemu nie może stać na przeszkodzie kwestja walutowa, bo waluta obecna wstąpiła na drogę stabilizacji kursu i może stanowić równoważnik wartości nieruchomości.

Jest notoryczne, że stabilizacja kursu marki polskiej nie dała się dłużej utrzymać, a wartość pieniądza od czasu wydania zaskarżonego wyroku spadła znów bardzo znacznie. Objaw ten dowodzi niewątpliwie, że pieniądz nie ma dotychczas stałej wartości i przemiana nieruchomości na gotówkę zawsze jeszcze może zagrażać właścicielowi znaczną stratą materialną. Gdy wedle prze-

pisu § 830 u. c. spółwłaściciel nie może żądać zniesienia spółności w czasie nieodpowiednim i na niekorzyść reszty uczestników, przeto należy podzielić zapatrywanie rewizji, że ze względów wyżej przytoczonych czas obecny do sprzedaży spornej nieruchomości w celu zniesienia spółwłasności nie jest wcale odpowiedni. Wniosek o oddalenie powódek z żądaniem skargi na razie, gdy rozstrzygnięcie tego rodzaju nie jest w ustawie przewidziane i dopuszczalne, traktować można było jedynie jako wniosek na odmówienie żądaniu skargi, co oczywiście nie przesądza możliwości wystąpienia z takim powództwem w zmienionych warunkach.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 29. maja 1923 R.w. 2349/22).

Dr. Józef Bühn.

§§ 91, 92, 1380 u. c. Jeżeli w ugodzie, zawartej między małżonkami przy rozdziale małżeństwa, wysokość alimentów żony oznaczono definitywnie a ugoda zawartą została w czasie, gdy dewaluacja pieniądza już istniała, — żądanie podwyższenia alimentów nie jest uzasadnione.

Z motywów Sądu Najwyższego: Obowiązek męża z § 91 u. c. do dawania utrzymania żonie nie jest bezwarunkowym; odpowiadają mu określone w § 92 u. c. obowiązki żony. W razie sądowego rozdziału od stołu i łóża, może być obowiązek męża z § 91 u. c. utrzymany tylko albo wyrokiem sądowym albo dobrowolną ugodą sądową. Ze ugodą sądową można regulować wzajemne pretensje majątkowe małżonków, nie wyłączając obowiązku męża do utrzymania żony, wynika już z brzmienia § 1382 u. c. który z pod ugody wyłącza tylko spór małżonków o ważność ich małżeństwa. Żona pełnoletnia, rozporządzająca sobą, może też ważnie pod względem prawnym zrzec się taką ugodą wszystkich swych praw, przysługujących jej do męża o alimenty, albo też je według swej woli ograniczyć. Ugodę z 11. listopada 1920 r., o którą chodzi w niniejszym sporze, zawarły strony już w czasie wywołanych wojną wahań waluty i rosnącej szybko drożyzny, tak że zmianę stosunków ekonomicznych i dalszą dewaluację marki polskiej mogły być przewidzieć. Jeżeli strony mimo to we wspomnianej ugodzie nie zastrzegły wyraźnie, że ustanowienie w niej wysokości alimentów jest tylko tymczasowe, niema żadnej słusznej podstawy do tego, by przyjmować takie zastrzeżenia jako domniemane. Skoro zaś powódka przez zawarcie wspomnianej ugody w tem brzmieniu zrzekła się żądania wyższych alimentów, do czego miała niewątpliwie prawo, a nawet nie twierdzi, by ugoda ta była nieważną po myśli § 1385 i nast. u. c., przeto słuszne jest zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, iż żądanie powódki nie da się prawnie utrzymać, zwłaszcza — że do innego interpretowania tej ugody i woli stron, przez nią wyrażonej, nie dałoby

także żadnej podstawy ani materialne położenie stron ani inne okoliczności sprawy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z 12. czerwca 1923 Rw. 1608/22.

§ 10 lit. b) rozp. min. z 19. września 1854 nr. 238 dz. p. p. Odpowiedzialność kolei lokalnej za szkodę wyrządzoną w obcej własności, jeśli prowadzenie ruchu objęło Państwo.

Sądy niższe oddaliły skargę poszkodowanych o wynagrodzenie szkody, powstałej z wylatujących iskier lokomotywy pociągu kolei lokalnej Przeworsk-Dynów, o ile przeciw tej kolei skierowaną została, z powodu, że prowadzenie ruchu na tej kolei objęły austriackie koleje państwowe, zaczęł tylko Skarb austriacki za tę szkodę odpowiadać może.

Sąd Najwyższy, zmieniając wyrok Sądu odwoławczego, zasądził koleję lokalną Przeworsk-Dynów na zapłacenie odszkodowania solidarnie ze skarbem austriackim.

Z motywów: Sądy niższe ustaliły, że od iskry lokomotywy przejeżdżającego pociągu kolei lokalnej Przeworsk-Dynów, na której ruch prowadził b. austr. Skarb państwa, zapalił się dach słomiany domu W. i Z. L., od domu zapalił się budynek powoda M. L. a następnie dom W. P., i zabudowania te z urządzeniem domowym i gospodarczem spłonęły, przez co poszkodowani ponieśli ustaloną przez Sąd szkodę a w szczególności powód w kwocie 31.540 Mp. Na tej podstawie orzekły oba Sądy zgodnie, że szkodę tę winien wynagrodzić powodowi b. austr. Skarb państwa jako prowadzący ruch tej kolei a oddaliły powoda z tem żądaniem odnośnie do pozwanej kolei dlatego, że powód nie wykazał iż pozwana kolej zawiniła powstanie pożaru. Tę ocenę prawną odnośnie do pozwanej kolei uważa powód za mylną i zarzuca nieważność wyroku z powodu sprzeczności ze sobą (§ 177—9 p. c.). Zarzut nieważności jest bezpodstawny, gdyż wedle motywów wyroku szkodę wynagrodzić ma prowadzący ruch kolei tj. wtóropozwany a nie kolej, której winy powód nie wykazał, w czem niema żadnej sprzeczności. Natomiast zarzutowi mylnej oceny prawnej nie można odmówić słuszności. Przepis rozporządzenia min. z 14. września 1854 dz. u. nr. 238 rozszerzył odpowiedzialność kolei za szkodę, wyrządzoną sąsiadom, poza ramy odpowiedzialności z ustawy cywilnej. Przepis ten bowiem nie uzależnia tej odpowiedzialności od winy kolei, tylko postanawia w § 10 b), że kolej odpowiedzialna jest za szkodę, wyrządzoną sąsiadom w czasie budowy i następnie, a więc w czasie prowadzenia ruchu. Ponieważ ten przepis późniejszy nie przejął zasady zawartej we wcześniejszem rozporządzeniu ces. z 16. listopada 1851 dz. u. nr. 1/52, o odpowiedzialności kolei za szkodę zawinioną, słusznie przyjąć należy, że kolej odpowiada za szkodę sąsiadom nawet gdy nie trafia jej wina lecz szkoda

powstaje z jej przyczyny, jak w danym sporze. Ustawa z 15. listopada 1902 nr. 32, dz. p. p. zezwalająca na budowę kolei lokalnej Przeworsk-Dynów postanawia w § 4, że przedsiębiorstwo kolei obowiązane jest tak w czasie budowy jak i następnie w czasie prowadzenia ruchu przestrzegać postanowień rozporządzenia z r. 1851 i 1854. W § 9 przewidziane jest prowadzenie ruchu przez państwo a sposób prowadzenia ruchu określi odrębna umowa. Umowa zatem, na którą powołuje się pozwana kolej, określić miała warunki prowadzenia ruchu, lecz nie mogła obejmować przesunięcia odpowiedzialności ustawowej kolei na inną osobę ze skutkiem dla osób trzecich. Ponieważ więc przyczyna rewizyjna z ustępu 4 § 503 p. c. jest uzasadniona, należało rewizję uwzględnić i orzec o obowiązku pozwanej kolei wynagrodzenia szkody solidarnie z wtórpozanym, gdyż udział każdego z nich w szkodzie nie da się oznaczyć.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 5. czerwca 1923 R.w. 405/22; S. A. Lwów, Bc. I. 508/21; S. O. Lwów, Cg. IX. 246/18).

Uwaga. Orzeczenie to jest chybione. Przepisy § 10 b) ust. 2 rozp. min. z 14. sierpnia 1854 nr. 238 dz. p. p. o odpowiedzialności za szkodę powstałą w czasie ruchu kolejowego na gruntach i w budynkach położonych w sąsiedztwie toru kolei, odnoszą się do takich koncesjonariuszy, którzy sami ruch kolejowy prowadzą, co widoczne choćby z § 10 e) f) tego rozp. min. Koncesjonariusz, który kolej zbudował ale ruchu kolejowego sam nie prowadzi, może odpowiadać tylko za szkodę, powstałą wskutku wadliwości pewnego urządzenia kolejowego, pochodzącej z czasu budowy kolei. Za szkodę inną — jak tu iskrą lokomotywy przez państwowy personal kolejowy prowadzonej spowodowaną, — nie odpowiada, skoro prowadzenie ruchu objęło Państwo. Nikt bowiem nie odpowiada za czynności osoby trzeciej (§ 1313 u. c.). Mógłby odpowiadać tylko za culpa in eligendo (§ 1315 u. c.) — ale o tę odpowiedzialność tu nie chodzi.

Dr. Józef Bühn.

§ 3 ust. z 5. marca 1869 nr. 27 dz. p. p. Fakt, że wchodowe drzwi wozu kolejowego nie były prawidłowo zamknięte, nie uzasadnia przyjęcia wypadku w ruchu kolei, jeśli podróżny w czasie jazdy bez żadnej potrzeby z przedziału wyszedł i do drzwi wchodowych podszedł.

W czasie jazdy jeden z podróżnych przez nieuwagę wrzucił tlejący niedopałek cygara do kieszeni. Gdy od tego niedopałka zatliło się jego ubranie, krzyknął „pali się“. Mimo perswazji konduktora, że nic się nie pali i niebezpieczeństwa niema, poczęli podróżni wychodzić z przedziału i tłoczyć się w kurytarzu, wiodącym do wyjścia. Podróżna A., która także ze swego przedziału ku drzwiom wchodowym wyszła, została w ciżbie wytłoczoną z wozu przez drzwi, które pod naporem się otworzyły. Skargę A.

przeciw Skarbowi Państwa o odszkodowanie — oddaliły wszystkie instancje.

Motywa Sądu Najwyższego: Wyrażenie Sądu Apelacyjnego o niezupełnej ścisłości ustaleń Sądu okręgowego odnosi się tylko do ustalenia, że drzwi wagonu były „prawdopodobnie“ otwarte przez samych podróżnych. Twierdzenie powódki, że nie zamknęła ich służba kolejowa, jest tylko jej domysłem, niepopartym niczem, zwłaszcza że sama powódka nie mogła tego potwierdzić przy przesłuchaniu. Mimo szczegółowego badania nie znalazł ten domysł powódki żadnego potwierdzenia w przeprowadzonych dowodach. Sąd II uznał zresztą słusznie tę okoliczność za obojętną, gdyż tłoczący się podróżni mogli z łatwością sami te drzwi otworzyć. Zresztą są ustalenia Sądu I zupełnie dokładne i Sąd II, przyjmując je za odpowiednie, nie popełnił błędu w postępowaniu.

Co do zachowania się konduktora w czasie wypadku, Sąd I nie powziął żadnego ustalenia faktycznego; Sąd II mógł przeto uzupełnić ten brak na zasadzie dowodów złożonych w aktach (§ 498 p. c.). W ustaleniu tem powołuje Sąd II zeznania świadków zgodnie z aktami i wyrok jego nie daje podstawy do zarzutów z L. 2 i 3 § 503 p. c.

II. I ocena prawna sporu odpowiada przepisom ustawy. W myśl § 1 ustawy z dnia 5. marca 1869 L. 27 Dz. p. p. przemawia domniemanie przeciw kolei, że wydarzenie nastąpiło z winy przedsiębiorstwa; dlatego słusznie wywodzi Sąd II, że przedostatni ustęp wyroku Sądu I jest nieściśły ze stanowiska prawnego. Nie można jednak mówić o domniemaniu, jeżeli jest wykazane ponad wszelką wątpliwość, że wypadek nastąpił z winy osób obcych, za których kolei nie odpowiada (§ 2 ustawy z r. 1869). Kolej nie może być odpowiedzialną za to, że, powódka, mogąc siedzieć w przedziale wagonu, wyszła ku drzwiom przed zatrzymaniem się pociągu, że jeden z podróżnych wywołał nieuzasadnioną panikę i że podróżni w czasie tłoczenia się wypchnęli powódkę z wagonu.

Nawet przepełnienie wagonu i panika nie byłyby wywołały wypadku, gdyby powódka aż do zatrzymania się pociągu pozostała w przedziale wozu, w którym znalazła miejsce lub gdyby podróżni posłuchali konduktora, który starał się ich uspokoić, przedstawiając, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 1. czerwca 1923 Rw. 129/23; S. A. Lwów, Bc. I 499/22; S. O. Lwów, C. IV. 138/21).

Dr. Józef Bühn.

§§ 879, 936, 1447 u. c. Charakter prawny opeji.
Dewaluacja a obowiązek świadczenia?

Z motywów Sądu Najwyższego: Umowa z 6. marca 1915 (opeja), według której powódka mogła w ciągu dni 30 po zawarciu pokoju z Niemcami i z Austrią oświadczyć zgodę na kupno

spornych udziałów brutto, — była jednostronnie pozwanego wiążącą umową o zawarcie kontraktu w przyszłości (§ 936 k. c.). Celem kontraktu wynikającym z okoliczności, było uzyskanie przez zobowiązanego odpowiedniej ceny kupna za przyręczone brutto. Gdy stosunki walutowe przez upływ 4 i $\frac{1}{2}$ lat tak się pogorszyły, że umówiona cena 103.225 kor. czyli 72.255 Mp. nie wynosiła ani $\frac{1}{12}$ części wartości spornych bruttów, — cel zawarcia umowy został udaremniony, skutkiem tego prawo powódki zgasło. Ze strony pozwanego nie było tu żadnego zawinięcia ani opóźnienia, obojętną jest rzeczą, że żądanie powódki, aby pozwany obecnie za zapłaceniem 44.222 i $\frac{1}{2}$ marek, dostarczył brutto wartości 5,370.000 marek, sprzeciwia się dobrym obyczajom i rzetelności w obrocie (§ 879/1 k. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 22.maja 1923 R.w. 42/23).

§ 1293 u. c. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za zaniedbanie organów administracji wojskowej?

A. została uszkodzona w stajni wojskowej przy składaniu siana skutkiem nieuwagi żołnierza, składaniem siana zajętego. Jako przyczynę wypadku podaje A., że stajnia była ciemna i nie została dla tej czynności oświetlona.

Skarga A. o odszkodowanie, przeciw Skarbowi Państwa wytoczona, została oddalona we wszystkich instancjach.

Motywa Sądu Najwyższego: Ponieważ w rewizji podniesiono wyłącznie tylko przyczynę rewizyjną z L. 4 § 503 p. c., przeto odpada temsamem wniosek o zniesienie zaskarzonego wyroku i podstawą oceny sporu może być tylko stan rzeczy, ustalony w zaskarżonym wyroku.

Pozwany Skarb Państwa nie uszkodził oka powoda; za uszkodzenie zatem przez osoby obce mógłby odpowiadać o tyle, o ile mu ustawa nakłada taką odpowiedzialność (§ 1313 k. c.). Za niezręczność żołnierza, który miał uszkodzić powoda, Skarb nie odpowiada wcale, a przepisów ustawy z dnia 5. marca 1869 L. 27 Dz. p. p. o odpowiedzialności kolei, lub przepisu § 35/3 ustawy z dnia 11. czerwca 1879 L. 93 Dz. p. p. o odpowiedzialności zarządu wojskowego za uszkodzenia budynków podległych kwaterunkowi, nie można stosować do uszkodzenia osób składających siano w stajni wojskowej. Nie zachodzi przeto mylna ocena sprawy ze stanowiska prawnego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 5. czerwca 1923 r. R.w. 287/23. Dr. Józef Bühn.

§ 1155 u. c.

W razie niesłusznego wydalenia ze służby stałego funkcyjnarjusza (woźny bankowy) należy się wydalonemu odszkodowanie

w wysokości każdorazowych poborów łącznie z perjodycznymi podwyżkami, wszelako za potrąceniem tego wszystkiego, co wydany, w czasie, przez który, gdyby nie był został wydany, w banku służby byłby pełnił, — w inny sposób zarobił.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba. III z dn. 30. maja 1923 R.w. 501/23).

Dr. Józef Bühn.

§ 61 u. hip.

Złożenie skargi w sądzie hipotecznym — razie gdy księgi zniszczały — w miejsce adnotacji sporu z § 61 u. hip. nie jest dopuszczalne. Gdzie niema ksiąg gruntowych, cel przepisu § 61 u. hip. wogóle osiągnięty być nie może, gdyż dla złożenia dokumentu w miejsce wpisu do księgi gruntowej nie potrzeba wykazywania poprzednika.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 30. czerwca 1923 R.w. 319/23).

Dr. Józef Bühn.

§ 863 u. c. Zatwierdzenie kontraktu dzierzawy majątku fundacyjnego przez Wydział Samorządowy musi nastąpić na piśmie. W przyjmowaniu czynszu, zgłoszeniu kontraktu do wymiaru należytości i t. p. czynności, nie można upatrywać milczącego zatwierdzenia kontraktu.

Fundacja X. wniosła przeciw A. B. C., którzy od kuratora fundacji zadzierżawili grunta fundacyjne na okres lat 6 — skargę o oddanie posiadania tych gruntów z powodu, że kontrakt dzierzawy nie został zatwierdzony przez Wydział Samorządowy, zatem prawnie nie istnieje. Pozwani zarzucili, że kontrakt ten został zatwierdzony przez czynności konkludentne a mianowicie: że Wydział Samorządowy przez dwa lata nie sprzeciwił się temu, że kurator fundacji pozostawiał ich w posiadaniu i pobierał czynsze dzierżawne, że Wydział Samorządowy zgłosił kontrakt dzierzawy do wymiaru należytości i przesłał im odpis kontraktu dzierzawy.

Wszystkie instancje orzekły w myśl żądania skargi.

Motywa Sądu Najwyższego: Kontraktem dzierzawy z 22. października 1919 zawartym z kuratorem powodowej fundacji zadzierżawili pozwani 41 morgów gruntu fundacyjnego na lat 6 od 1. sierpnia 1919 do 31. lipca 1925, za czynszem dzierżawnym po 60 K. z morgi rocznie, z zastrzeżeniem, że kontrakt obowiązuje dzierżawców bezwarunkowo natychmiast, zaś wydzierżawiającą fundację dopiero od zatwierdzenia go przez Wydział Krajowy względnie przez władzę, która obejmie agendy Wydziału Krajowego. Reskryptem z dnia 19. czerwca 1920 Tymczasowy Wydział Samorządowy Małopolski jako następcą b. Wydziału Krajowego odmówił zatwierdzenia powyższego kontraktu dzierzawy z powodu za niskiego czynszu. Dodatkową umową z 15. sierpnia 1920 za-

wartą z tymże samym kuratorem podwyższyli pozwani czynsz dzierżawny na 80 K. z morgi rocznie od 1. sierpnia 1920 a ważność tej umowy również uczyniono zależną od zatwierdzenia przez władzę nadzorczą wydzierzawiającej fundacji, którą obecnie jest Tymczasowy Wydział Samorządowy Małopolski. Nie jest sporne, że i ta dodatkowa umowa nie została formalnie zatwierdzoną przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, z czego więc wynika, że umowa dzierżawy w stosunku do powódki w ogóle nie wyszła poza dziedzinę projektu. Słusznie zatem orzekły sądy, że umowa ta prawnie nie istnieje i że dla tego pozwani winni z gruntu ustąpić.

Okoliczność, że kurator fundacji oddał pozwanym grunt dzierżawny w posiadanie oraz że pozwani płacą czynsz dzierżawny, jest bez prawnego znaczenia, albowiem nie może ona zastąpić braku formalnego zatwierdzenia umowy przez Władzę nadzorczą fundacji i jej kuratora, od którego to zatwierdzenia zawarunkowano ważność umowy. Tem samem upada zarzut, że w powyższych (oraz innych jeszcze) faktach konkludentnych mieści się dorozumiane zatwierdzenie umowy, bo i te fakta wymagałyby znowu formalnego zatwierdzenia Władzy nadzorczej, a takiego znowu nie było. Wreszcie niema nic niemoralnego w tem, że Władza nadzorcza fundacji domagała się od pozwanych czynszu odpowiadającego warunkom ekonomicznym danej chwili, natomiast otwartem pozostaje pytanie, czy jest rzeczą moralną, że pozwani chcą używać gruntów fundacyjnych jak obecnie prawie za darmo.

Należało zatem rewizję oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 26. czerwca 1923 R.w. 2794/22; S. A. Lwów, Bc. II. 63/22; S. O. Stryj, Cg. I. a. 663/21).

Dr. Józef Bühn.

Reforma rolna. Nie można zarzucać nieważności kontraktu kupna sprzedaży dóbr z tej przyczyny, że zawarty został przed uzyskaniem zezwolenia Urzędu ziemskiego, jeśli następnie kontrakt ten Urząd ziemski zatwierdził.

A. zawarł z B. kontrakt kupna sprzedaży dóbr L. i nałożył na B. jako kupującego obowiązek wystarania się o zatwierdzenie kontraktu przez Urząd ziemski. B. przedłożył następnie kontrakt ten do zatwierdzenia Urzędowi ziemskiemu i uzyskał zatwierdzenie kontraktu.

A. występuje przeciw B. ze skargą o uznanie tego kontraktu za nieważny z powodu, że podług postanowień rozp. Rady Min. z 1. września 1919 p. 420 Dz. p. p. zezwolenie na przeniesienie własności ziemi potrzebne jest do ważności umowy przeniesienia własności — a takiego zezwolenia w chwili zawarcia umowy nie było. Skarga została oddaloną we wszystkich instancjach. Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, że zezwolenie Urzędu ziem-

skiego potrzebne jest ze względów publicznych dla strzeżenia prawidłowego wykonania zasad reformy rolnej, że skoro władza właściwa kontrakt zatwierdziła i nie znalazła przeszkody do zatwierdzenia w tem, że już formalny kontrakt do zatwierdzenia jej przedłożono, to nastąpiła konsolidacja umowy, która bez tego zatwierdzenia byłaby nieważną — i żadna ze stron nie ma legitymacji do zaskarzania jej ważności.

Sąd Najwyższy przyłączył się do motywów Sądu Apelacyjnego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 19. czerwca 1923 R.w. 3248/22; S. A. Lwów, Bc. II. 327/22; S. O. Sanok, Cg. I. 170/21).

Dr. Józef Bühn.

§§ 273, 865 u. c. Ważność kontraktu działywanego przez osobę, uznaną za umysłowo chorą, jeśli zawieszenie kurateli uzyskano wskutek symulacji choroby.

Ustalono, że A. wskutek zręcznego udawania choroby umysłowej został wzięty pod kuratelę. W czasie trwania kurateli zawarł A. z B. kontrakt kupna sprzedaży. Po zniesieniu kurateli skarży A., chcąc windykować rzecz sprzedaną, o uznanie kontraktu za nieważny.

Skarga została oddaloną we wszystkich instancjach — w Sądzie Najwyższym z powodów: Nie może ulegać najmniejszej kwestji, że skoro w myśl ustaleń niższych sądów formalne zawieszenie kurateli nad powodem nastąpiło wskutek symulacji choroby umysłowej a więc podstęp, a tem samem w konsekwencji było a priori materialnie nieważne, to nie mogło ono pociągnąć za sobą także skutków prawnych z zawieszeniem kurateli w myśl ustawy połączonych, oczywiście bowiem nadużycie instytucji prawnej nie może doznawać żadnej ochrony prawnej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 10. lipca 1923 R.w. 2660/22; S. A. Lwów, Bc. I. 344/22; S. O. Lwów, Cg. II. 211/21).

Dr. Józef Bühn.

Waluta. § 921 u. c. Zwrot ceny kupna w r. 1919 w koronach oznaczonej podług kursu giełdowego koron austr. z chwili zawarcia umowy.

A. w r. 1919 (dnia 8. czerwca) sprzedała B. złotą broszkę za cenę, jaką oznaczy jubiler — i otrzymała na poczet ceny 1200 kor. Do oznaczenia ceny przez jubilera nie przyszło i A. od umowy odstąpiła. W sporze A. przeciw B. o zwrot broszki chodziło o oznaczenie, ile A. ma zwrócić B.: czy kwotę 1200 K. w markach polskich podług relacji ustawowej z 15. stycznia 1920 czy podług wartości kursowej koron austr. z czasu ich odebrania.

Sąd Najwyższy, zmieniając wyrok Sądu apelacyjnego, orzekł, że powódka A. ma zapłacić pozwanemu B. 1200 kor. austr. z 5%

od 8. czerwca 1919 w walucie krajowej podług kursu koron austr. na giełdzie zurychskiej z 8. czerwca 1918 — a to z powodów: Rewizja zarzuca przyczyny rewizyjne z § 503 L. 4 i 2 p. c., jest jednak tylko w części uzasadniona. Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie prawne, że w sprawie niniejszej ma zastosowanie przepis § 1056 u. c. Ustalenie ceny kupna spornej broszki pozostawione było bowiem osobie trzeciej — co do swej jakości — dokładnie oznaczonej (jubilerowi). Do przeprowadzenia tego ustalenia nie oznaczono żadnego czasokresu. Oszacowania nie przedsięwzięto. Powódka była zatem władną odstąpić od umowy. Wskutek cofnięcia się od umowy powódka jest obowiązana w myśl § 921 u. c. otrzymaną zapłatę zwrócić w taki sposób, aby żadna ze stron nie ciągnęła korzyści ze szkody drugiej strony. Zwrot otrzymanej w r. 1919 kwoty z procentami przeliczonej na walutę krajową według relacji ustawowej nie byłby jednak wskutek nadzwyczajnego spadku wartości tejże waluty wynagrodzeniem odpowiednim. Mylne jest bowiem zapatrywanie Sądu apelacyjnego, który do zwrotu otrzymanej przez powódkę zapłaty zastosować chce relację waluty przewidzianą w ustawie z 15. stycznia 1920 r. Dz. U. nr. 5 poz. 26, — § 921 u. c. zarządza inny sposób ustalenia wynagrodzenia.

Ponieważ powódka już w skardze ofiarowała pierwotnie zapłatę kwoty 1200 K. z procentami w walucie krajowej wedle kursu koron austriackich na giełdzie zurychskiej z dnia 8. czerwca 1919 r. i oświadczenie to podtrzymywała w swym wniosku odwoławczym o zmianę wyroku a także i pozwany w odpowiedzi na skargę kurs ten zaproponował, przeto Sąd rewizyjny po myśli § 373 p. c. uznał obliczenie zwrócić się mającej kwoty wedle tego kursu za najodpowiedniejsze. Wskutek zmiany powyższej w obliczeniu równowartości, którą powódka uścić ma pozwanemu, stał się zarzut rewizji (§ 503 L. 2 p. c.) dotyczący braku ustalenia przez Sąd apelacyjny równowartości kwoty 1200 K. z r. 1919 bezprzedmiotowym.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 26. czerwca 1923 R.w. 2148/22; S. A. Lwów, Bc. I. 255/22; S. O. Lwów, Cg. I. e. 1429/21).

Dr. Józef Bühn.

§ 1371 u. c. Ważność umowy upoważniającej wierzyciela do sprzedaży zastawu, o ile umowę tę zawarto po dniu zapadłości rozszczenia zastawem ubezpieczonego.

A. pożyczył od B. w czerwcu 1920 kwotę 15.000 Mp. i dał w zastaw złoty pierścionek. Pożyczka miała być zwrócona 26. sierpnia 1920. W dniu zapadłości wysłał B. do A. list upominawczy, który pozostał bez odpowiedzi. Dnia 7. września 1920 zawarli A. i B. umowę tej treści, że jeżeli A. do dnia 11. września 1920 pierścionka nie wykupi, B. będzie miał prawo pierścionek sprzedać i z ceny kupna się zaspokoić. Gdy A. w dniu 11. września

1920 pierścionka nie wykupił, B. sprzedał pierścioneł dnia 21. września 1920 za 17.000 Mp. W kilka dni potem zetknął się B. z A. i zawiadomił go o dokonanej sprzedaży, na co A. nie reagował. W kilka miesięcy potem skarży A o zwrot pierścionka, ofiarując gotowość zwrotu pożyczki.

Sąd pierwszy orzekł w myśl żądania skargi, opierając się na § 1371 u. c., że umowa o sprzedaż pierścionka była nieważną. Sąd Apelacyjny oddalił skargę na tej podstawie, że umowa z 7. września 1920 zawarta została po zapadłości roszczenia, więc wówczas kiedy wierzyciel już nabył prawo żądania zaspokojenia się z zastawu, zatem jest ona ważną. Nieważną jest podobna umowa tylko wtedy, gdy zostaje zawartą przy ustanawianiu prawa zastawu a nieważność jej wprowadziła ustawa dlatego, aby zapobiec wykorzystywaniu przez wierzyciela trudnego położenia dłużnika, w jakim on, zmuszony do dawania zastawu, się znajduje. Ten moment nie zachodzi już po zapadłości roszczenia.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu odwoławczego — wszelako wyszedł z odmiennego stanowiska prawnego. Motywa Sądu Najwyższego:

Sąd Najwyższy nie może podzielić prawnego zapatrywania Sądu odwoławczego, że umowa, którą zastawca zezwala zastawnikowi na sprzedanie zastawu z pominięciem drogi sądowej, jest ważna, jeżeli ją zawarto po zapadłości zobowiązania, ubezpieczonego zastawem. Przepis § 1371 u. c. uznający taką umowę za nieważną, jest całkiem stanowczy a nie zmienia rzeczy, że według materiałow ustawodawczych przyjęto go raczej ze względów celowości aniżeli jako wynik ścisłej zasady prawa. Przepis ten nie uprawnia do czynienia różnicy pod względem czasu, w którym zawarto dodatkową umowę, a dodać należy, że w trudnem położeniu pieniężnem znajduje się zazwyczaj dłużnik i wtedy, gdy zastawu nie wykupuje. Mimo to należało zatwierdzić wyrok Sądu odwoławczego, skoro powód, według ustaleń Sądu odwoławczego, nie sprzeciwił się, gdy mu pozwany w kilka dni po sprzedaży okazał przy sposobności widzenia pisemne potwierdzenie sprzedaży pierścionka i tem samem powód uznał tę sprzedaż. Nadto powód nie tylko do dnia zapadłości długu ale i do dnia sprzedaży pierścionka nie ofiarował pozwanemu zapłaty długu, i uczynił to według własnych zeznań dopiero po tej sprzedaży. Wreszcie z wyników rozprawy nie da się wysnuć wniosek, by odkupienie pierścionka było możliwe. Dlatego oddalenie skargi jest trafne.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 24. lipca 1923 R.w. 589/22; S. A. Lwów, Bc. I. 539/21; S. O. Lwów, Cg. I. 946/20).

U w a g a. Że orzeczenie niniejsze nie idzie po linii motywów ustawodawczych, które są autentyczną wykładnią woli ustawodawcy, przyznaje sam Sąd Najwyższy. Ale i sam tekst ustawy (§ 1371 u. c.) nie popiera wyrażonego w tem orzeczeniu zapatrywania prawnego. § 1371 u. c. w oryginalnym tekście brzmi: „Alle

der Natur des Pfand- und Darlehensvertrages entgegenstehende Bedingungen und Nebenverträge sind ungiltig". Nieważnemi są „warunki i umowy poboczne“ sprzeciwiające się istocie prawa zastawu. Warunek i umowa poboczna są to postanowienia przydatkowe do osnowy umowy głównej. Po zapadłości roszczenia zobowiązaniowego powstaje dla wierzyciela prawo domagania się dopełnienia umowy drogą skargi, przy umowie zastawnej prawo zaspokojenia się z zastawu, dłużnika trafiają skutki zwłoki (mora solvendi). Dla stanowienia nowych warunków i umów ubocznych niema już miejsca, bo z nastaniem mora solvendi następuje perpetuatio obligationis i jego osnowa już zmieniona być nie może. Można zmodyfikować tylko skutki zwłoki osobną umową. Taką też jest umowa z 7. września 1920. Że § 1371 u. c. przez umowy poboczne rozumie tylko umowy, zawarte przy zawieraniu umowy głównej, widoczne też z dalszego tekstu tego §. § 1371 u. c., w dalszym tekście stanowi, że do takich umów pobocznych należą postanowienia: że wierzyciel „po zapadłości“ roszczenia może zastaw zatrzymać lub go dowolnie sprzedać i t. p. Jeśli umowa dodatkowa stanowi o tem, co ma stać się „po zapadłości“ — to stąd wniosek, że zawarta być musi przed zapadłością roszczenia.

Argument, że dłużnik po zapadłości roszczenia także może znaleźć się w położeniu przymusowem i dlatego umowę po zapadłości roszczenia zawartą uznać należy za nieważną, — jest nietrafny. Po zapadłości roszczenia dłużnik nie ma żadnej potrzeby zawierania jakiejś umowy; może, jeśli chce, oczekiwać skargi i egzekucji. Jeżeli mimo to zawiera z wierzycielem umowę zezwalającą na sprzedaż zastawu z wolnej ręki, to widocznie leży to w jego interesie, bo chce uniknąć procesu i wątpliwej w skutkach swych sądowej licytacji zastawu oraz połączonych z tem wszystkim kosztów sądowych. Skoro tu o przymusie, jakiby wierzyciel wywierać mógł, ani o wykorzystaniu dłużnika przez wierzyciela niema mowy, to niema podstawy do uznawania spornej umowy z 7. września 1920 za nieważną.

Dr. Józef Bühn.

§ 1409 u. c. Odpowiedzialność Państwa Polskiego
za zobowiązania Skarbu Państwa Austriackiego?

Skargę A. przeciw Skarbowi Państwa o zapłatę ceny kupna za towary pobrane u powoda przez Zarząd państwowych kopalń nafty w Zagłębiu borysławskim w czasie inwazji ukraińskiej — oddaliły wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy z motywów: Państwo Polskie nie objęło austriackich państwowych kopalń naftowych w Zagłębiu borysławsko-tustanowieckiem na zasadzie umowy, lecz na zasadzie własnej władzy zwierzchniczej i objawu jednostronnej woli. Dlatego nie można do aktu tak wybitnie państwowego stosować przepisu § 1409 u. c. o przejęciu zobowiązań i długów przedsiębiorstwa

prywatnego. Ponieważ nadto traktat w Saint-Germain z dnia 10. września 1919 r. nie został dotychczas zatwierdzony przez Państwo Polskie, niema żadnej podstawy do nakładania na Skarb Polski obowiązku, który miał dopełnić Skarb Austriacki. Podobne względy wykluczają odpowiedzialność Państwa Polskiego w czasie inwazji ukraińskiej, skoro rzeczzone kopalnie objęło dopiero po jej ustaniu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 26. czerwca 1922 r. R.w. 564/22, S. A. Lwów Bc. I 502/21; S. o. Lwów Cg. II 198/20).

Dr. Józef Bühn.

§ 600 u. c. Krewni zapisobiorecy mogą być zdadnymi świadkami przy uprzywilejowanych rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych.

A. odchodząc na wojnę, sporządził rozporządzenie ostatniej woli wobec trzech świadków. Jeden z tych świadków nie mógł być przesłuchany (zapewne zmarł), drugi był krewnym legatarjuszeki. Sądy niższe na zasadzie § 594 u. c. przyjęły, że rozporządzenie to przedstawia się jako nieważne, wskutek czego w przewodzie spadkowym nie może być uwzględnione. Odesłały tedy legatarjuszki na drogę sporu. Sąd Najwyższy wydał taką uchwałę:

Uwzględniając rekurs zmienia się uchwałę Sądu rekursowego w ten sposób, iż rozporządzenie ostatniej woli spadkodawcy zeznane wobec świadków A., B. i C., z których ostatni nie mógł być przesłuchany, uwzględnione ma być w przewodzie spadkowym, a P. K., P. S. i W. K. z ich roszczeniem o pominięcie tego rozporządzenia jako nieważnego odsyła się na drogę sporu, który w ciągu 30 dni wytoczyć winni.

Z powodów: Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania Sądu rekursowego, że do ważności uprzywilejowanego rozporządzenia ostatniej woli osób wojskowych potrzeba dwóch zdadnych świadków. Odmienne bowiem od postanowienia §§ 579, 585 u. c. które wymaga zdadnych świadków, przepis §§ 600, 598 u. c. i regulamin dla wojska z dnia 9. sierpnia 1873 wspomina w ogóle o świadkach, a nawet do ważności rozporządzeń ostatniej woli zeznanych w czasie wyprawy wojennej nie potrzeba równoczesnej obecności świadków, byle treść rozporządzenia nie nasuwała wątpliwości. Wobec tych postanowień ustawy musi być uważane za ważne rozporządzenie zeznane wobec trzech świadków, z których tylko dwóch mogło być przesłuchanych, chociaż z tych jeden jest szwagrem osoby, na korzyść której to rozporządzenie opiewa i winno też być uwzględnione w przewodzie spadkowym, a interesowani zaskarżający ważność tego rozporządzenia drogą sporu skutecznie to winni. Uchwała zatem Sądu rekursowego jest spreczna z przepisem ustawy, dlatego należało uwzględniając rekurs ją zmienić i jak wyżej zarządzić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 26. czerwca 1923 r., Rw. 313/23; S. o. Stanisławów R. III 326/23; S. p. Bohorodczany A 587/22.

Uwaga: W postępowaniu spadkowym wyłoniła się tylko jedyna kwestja sporna: czy rozporządzenie ostatniej woli jest ważne, skoro z dwóch przy życiu pozostałych świadków jeden jest krewnym legatarjuszki. Sąd Najwyższy kwestję tę rozstrzygnął w ten sposób, że krewny może być świadkiem uprzywilejowanego wojskowego rozporządzenia ost. woli. Skoro Sąd Najwyższy tę sporną kwestję w postępowaniu niespornem rozstrzygnął, odsyłanie strony na drogę procesu było już zbyteczne (§ 2 l. 7 pat.). Rozstrzygnięcie to jest słuszne, ale motywa jego są chybione. Zdanie swoje opiera Sąd Najwyższy na tem, że §§ 598, 600 u. c. i regulamin wojskowy z r. 1873 — odmiennie od §§ 579, 585 u. c. — nie wymagają, by świadek uprzywilejowanego rozp. ost. woli był świadkiem zdolnym, i wysnuwa stąd wniosek, że ponieważ owe przepisy mówią wogóle o świadkach, — to krewny (§ 594 u. c.) świadkiem być może. Wniosek ten możnaby uznać za trafny, gdyby nie to, że ów regulamin zaraz w następnem zdaniu postanawia: „Zakonnicy, kobiety i młodzieńcy, którzy ukończyli lat 14, mogą być świadkami rozp. ost. woli“. Gdyby każdy, kto wogóle świadkiem być może wedle p. c., mógł być tem samem świadkiem uprzywilejowanego rozp. ost. woli, to postanowienie cytowane byłoby zbyteczne. Z tego właśnie postanowienia widoczna, że przy uprzywilejowanych testamentach odpadły ograniczenia co do zakonników, kobiet, młodzieńców ponad lat 14 a niżej lat 18, wymienione w § 591 u. c., obowiązują zaś ograniczenia z § 594 u. c. Tak samo jest i z testamentami z § 597 u. c. Wedle dawnej proc. cyw. osoby wymienione w § 594 u. c. w procesie były świadkami bądź odrzutnymi bądź podejrzanymi: pierwsi na skutek sprzeciwu przeciwnika procesowego wogóle do świadectwa nie mogli być dopuszczeni, drudzy z ustawy mniejszą część dowodu stanowili, niż świadek t. zw. klasyczny. Otóż rozpatrując przepis § 597 u. c. i regulaminu wojsk. z r. 1873 pod kątem widzenia ówczas obowiązującej procedury cyw., trudno przypuścić, by ustawodawca świadków, których w procesie można było formalnie odrzucić, lub których zeznaniom sama ustawa małą przyznawała siłę dowodową, bez zastrzeżenia dopuszczał jako świadków uprzywilejowanego testamentu. Gdyby ustawodawca chciał pójść tak daleko w ułatwieniach takich testamentów, byłby nie ograniczał swego pozytywnego przepisu o ulgach — do zakonników, kobiet i młodzieńców ponad 14 lat — lecz byłby wypowiedział wyraźnie, że i osoby wymienione w § 594 u. c. takimi świadkami być mogą. Ztąd, że tego właśnie nie wypowiedział, snuje się wniosek, że osoby te świadkami uprzywilejowanych testamentów być nie mogą. W rzeczy samej orzeczenie to jest słuszne z tego względu, że faktycznie przy ustnym testamencie było dwóch zdolnych świadków (drugi zmarł). Skoro treść jego została

wykazana dostatecznie zeznaniami świadków, choćby przygodnie obecnych, to fakt, że drugi świadek testamentowy przesłuchany być nie mógł, nie ma znaczenia.

Dr. Józef Bühn.

Waluta. Złożenie do depozytu sądowego nominalnej wysokości sumy pożyczkowej z r. 1914, hipotecznie ubezpieczonej — przeliczonej na marki polskie podług relacji ustanowionej ustawą z 15 stycznia 1920 — nie jest zapłatą.

Skarga dłużniczki o zeznanie kwitu zezwalającego na wykreślenie została we wszystkich instancjach oddalona. Sąd Najwyższy orzekł, że do uzasadnienia żądania skargi potrzeba zapłaty takiej sumy, któraby swą wewnętrzną wartością odpowiadała sumie pożyczką wziętej. Sąd Najwyższy staje w zupełności na stanowisku orzeczenia plenarnego z 5 czerwca 1923. Pomija milczeniem kwestję, którą poruszyłem w mojej głosie do owego orzeczenia, mianowicie, że przy hipotekach rozważyć potrzeba, czy żądanie zwrotu pełnej wartości pożyczki nie spowoduje silniejszego obciążenia realności zastawionej — niż było obciążenie pierwotne.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 27. czerwca 1923 R.w. 2775/22; S. o. Stanisławów Bc. III 623/22; S. p. Stanisławów C. IX 259/22).

Dr. Józef Bühn.

Ces. rozp. z 9. sierpnia 1915 r. Nr. 234 Dz. p. p. Jeżeli Komisja dla obrotu ziemią odmówiła prawomocnie przeniesienia własności gruntu na nabywcę licytacyjnego, to choć przybicie targu nastąpiło przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia, Sąd nie może nabywcy licytacyjnego wprowadzić w posiadanie tego gruntu.

A. nabył grunt na licytacji w r. 1914 i dopełnił warunków licytacyjnych. Mimo to Komisja dla obrotu ziemią odmówiła prze-właszczenia gruntu, z powodu, że nabywca nie jest rolnikiem i nie daje rękojmi prawidłowej gospodarki.

Wnioskowi nabywcy A. o oddanie mu gruntu w posiadanie Sąd pierwszej instancji odmówił z powodów: Gdy wobec przepisu § 13 ust. 1 ces. rozp. z dnia 9. sierpnia 1915 Nr. 234 Dz. p. p. Komisja dla obrotu ziemią przy Sądzie powiatowym w Ottynji uchwałą z dnia 18. marca 1922 r. odmówiła prawomocnie przeniesienia własności powyższej realności na rzecz nabywcy licytacyjnego, nie może on domagać się obecnie oddania w posiadanie nabytej licytacyjnie realności. Przez samo udzielenie przybicia targu nabywca nie nabył jeszcze praw własności do zlicytowanej realności, lecz tylko prawny tytuł i w tym kierunku co do nabycia własności decydują przepisy powszechnej ustawy cywilnej. Sam tytuł prawny bez rzeczywistego oddania nie daje jeszcze

własności. A gdy powyższe rozporządzenie cesarskie nabycie posiadłości gruntowo wiejskiej uczyniło zawisłem od poprzedniego zatwierdzenia przez Komisję obrotu ziemią, i gdy odnośna Komisja transakcji tej nie zatwierdziła, nie może wbrew prawomocnej uchwale odnośnej Komisji nastąpić oddanie w posiadanie nabytej licytacyjnie realności, ileż stanowiłoby to obejście obowiązujących przepisów w rozp. cesarskiem co do obrotu ziemią zawartych, a nabywca licytacyjny nie mógłby stać się właścicielem nabytej licytacyjnie realności w myśl przepisów ustawy cywilnej normujących sposoby nabycia. Niniejszy wypadek objęty jest powyższem rozporządzeniem cesarskiem, ileż obecnie dopiero nabywca domaga się oddania w posiadanie nabytej licytacyjnie realności.

Sąd rekursowy zarządził oddanie gruntu nabywcy w posiadanie z powodów: Motywy zaskarżonej rekuresem odmownej uchwały Sądu pierwszej instancji są chybione. Wobec tego bowiem, iż relicytacja realności odbyła się jeszcze w dniu 16. marca 1914 r. i w tymże dniu udzielono nabywcy licytacyjnemu przybicia targu, przepisy rozporządzenia ces. z dnia 9 sierpnia 1915 Nr. 234 Dz. p. p. o pozbywaniu gruntów rolnych i leśnych nie mogą być stosowane do tej relicytacji, a to w myśl wyraźnego brzmienia przepisu § 18 powołanego rozporządzenia. Odmowna decyzja Komisji dla obrotu ziemią w Ottynji musi więc pozostać bez znaczenia i w ogólności pod uwagę brana być nie może. Gdy zaś prawomocną już uchwałą Sądu pierwszej instancji z dnia 22. czerwca 1920 r. stwierdzono, iż nabywca licytacyjny dopełnił warunków licytacyjnych w czasie należytych i w sposób przepisany, wniosek jego o oddanie mu posiadania nabytej przy licytacji realności jest w myśl § 156 ust. 2 ord. egz. uzasadniony.

Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną uchwałę Sądu pierwszej instancji z powodów: Skoro zgodnemi rozstrzygnięciami Komisji dla obrotu ziemią w Ottynji z dnia 18. marca 1922 i Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie z dnia 28. czerwca 1922 r. odmówiono przewłaszczenia na rzecz licytacyjnego nabywcy realności, a nie jest rzeczą Sądów zwyczajnych badać zasadność orzeczeń Komisji Ziemskich, w których zresztą element sędziowski jest już ustawowo reprezentowany, przeto słusznie Sąd pierwszej instancji odmówił oddania wzmiankowanej realności nabywcy licytacyjnemu, wobec czego rekurs dłużnika od zmieniającej uchwały Sądu drugiej instancji należało uwzględnić i orzec jak wyżej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 30. kwietnia 1923 r. R. 201/23; S. o. Stanisławów R. III 131/23; S. p. Otynia E. 1837/12).

Dr. Józef Buhn.

§ 89 u. org., § 933 u. c. Przepis § 89 u. org. nie ma zastosowania przy obliczaniu czasokresu z § 933 u. c.

Z motywów Sądu Najwyższego: Zapatrywanie prawne wyroku Sądu odwoławczego w tym względzie jest trafne, ileż

przepis § 89 ust. o org. sąd. o niewliczeniu dni biegu pocztowego do czasokresów ustawowych i sędziowskich ma znaczenie tylko w odniesieniu do czasokresów procesowych, których rodzaje, bieg i sposób obliczenia określone są przepisami §§ 123, 129 p. c., nie może zaś odnosić się do czasokresów zawitych prawa materialnego, których przestrzeganie rozstrzyga o utrzymaniu lub zgaśnięciu roszczeń materialno-prawnych. Do takich czasokresów należy sześciotygodniowy termin z § 933 u. c. do wniesienia skargi z poręki i z powodu wad u bydłęcia, który to przepis czyni roszczenie wynikające z powyższego tytułu zależnem od dochodzenia tego prawa w Sądzie w czasokresie zamkniętym, w przepisie tym określonym; przekroczenie tegoż czasokresu, mającego się obliczyć wedle zasad wyrażonych w § 902 k. c., powoduje zgaśnięcie prawa skargi.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 19. maja 1923 R.w. 410/22).

Dr. Józef Bühn.

§ 970 u. c. Rzeczy, które gość, opuszczając hotel, z niego wynosi, ale oddaje jeszcze w przechowanie portjerowi, nie można uważać za wniesione do hotelu przez gościa tam przyjętego. Do tego przechowania nie odnosi się już ustawowa odpowiedzialność oberżysty. Oddanie rzeczy w przechowanie portjerowi uważać należy za odrębną umowę o przechowanie zawartą z portjerem.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 4. lipca 1923 r. R.w. 1368/22; S. o. Lwów Bc. V 190/18).

Dr. Józef Bühn.

Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców (3. lipca 1919 r. Nr. 57 Dz. p. p.). Zgoda dzierżawcy na wcześniejsze opuszczenie przedmiotu dzierżawy jest skuteczna, choćby oświadczona została w samym kontrakcie dzierżawy a przed objęciem przedmiotu dzierżawnego.

Kontraktem z października 1919 zadzierzawił A. od B. grunt. W kontrakcie tym zgodził się A. na rozwiązanie kontraktu dzierżawy z dniem 15. października 1922. Przed 15. października 1922 B. wypowiedział dzierżawę z dniem 15. października 1922. Przeciw wypowiedzeniu A. nie wniósł zarzutów, jednak z dzierżawnego gruntu nie ustąpił. W sporze o oddanie posiadania przedmiotu dzierżawy przez B. wytoczonym, broni się B. między innymi przepisami § 3, 6 ustawy o ochronie drobnych dzierżawców i twierdzi, że oświadczenie, zawarte w kontrakcie dzierżawy dotyczące zgody na rozwiązanie kontraktu dzierżawy z 15. października 1922, nie odpowiada treści przepisu art. 3 ust. o ochr. drob. dzierz., zatem wedle art. 6 tej ustawy stanowiącego, że przepisy tej ustawy umową stron nie mogą być zmienione, — jest nieważne. Sąd pierwszy uznał owo oświadczenie za prawnie skuteczne

i orzekł wedle żądania skargi. Sąd odwoławczy skargę oddalił z powodu, że zgoda na wcześniejsze opuszczenie przedmiotu dzierzawy jest tylko wtedy skuteczna, gdy ją oświadczone w czasie trwania dzierzawy, co tu miejsca nie miało. Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszej instancji z powodów: Wedle ustępu X kontraktu dzierzawy z dnia 14. października 1919, zobowiązali się pozwani opuścić przedmiot dzierzawy w dniu ukończenia dzierzawy, a mianowicie w dniu 15. października 1922 bez wypowiedzenia oddać cały przedmiot właścicielkom w posiadanie zrzekając się wszelkich zarzutów przeciw nakazowi rumacji. Żądanie zatem powódek o oddanie przedmiotu dzierzawy było uzasadnione w § 567 p. c. i w art. 3 ustęp ostatni ust. z dnia 3. lipca 1919 Nr. 57 poz. 345 Dz. p. p. Nie można podzielić bowiem zapatrywania Sądu odwoławczego, że zgoda biorącego dzierzwę musi nastąpić w czasie trwania dzierzawy, gdyż brzmienie powołanego art. 3 rzeczonyj ustawy nie daje żadnej podstawy do takiej ścieśniającej wykładni.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 6. marca 1923 r. R.w. 632/23; S. o. Przemyśl Bc. II 99/22, S. p. Przemyśl C. I 290/22).

Dr. Józef Bühn.

§ 567 p. c. § 1118 u. c. Wadliwości procesowej, w tem polegającej, że w miejsce skargi o rozwiązanie kontraktu najmu wniesiono o nakaz wyrugowania (§ 567 p. c.), nie można uwzględnić z urzędu.

A. wynajęła B. mieszkanie na 2 lata. Najem kończył się bez wypowiedzenia. W ciągu pierwszego roku B. nie zapłaciła zapadłej raty czynszu w terminie umówionym. A. podała wniosek o wydanie nakazu wyrugowania B. W zarzutach B. obok innych, nie wchodzących tu pod rozwagę zarzutów, broni się należytą zapłatą czynszu. Sąd pierwszy, ustaliwszy, że zapłata raty czynszowej w czas nie nastąpiła, utrzymał nakaz wyrugowania w mocy. Sąd odwoławczy uchylił nakaz wyrugowania z tej przyczyny, że nakaz taki może być wydany tylko celem zapobieżenia milczącemu przedłużeniu najmu i tylko w okresie czasu w § 567 p. c. oznaczonym; tu chodzi o wcześniejsze rozwiązanie umowy, stosować zatem należało § 1118 u. c. i wytoczyć skargę. Tę wadę uznał Sąd odwoławczy za istotną i uwzględnił ją z urzędu. Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszej instancji z powodów: Ustawa o ochronie lokatorów, jakkolwiek nie uchyliła wyraźnie będących z nią w sprzeczności przepisów ustawowych, to niewątpliwie zawiesiła lub ograniczyła ich moc prawną; nie można bowiem równocześnie stosować przepisów sprzecznych. Do takich ograniczonych czasowo w wykonaniu przepisów należy zaliczyć także przepis § 567 p. c., z powodu bowiem samego upływu czasu najmu nie można skutecznie żądać wydania nakazu rumacyjnego, gdy art. 10 ust. z 18. grudnia 1920, Dz. u.

Rz. P. Nr. 4/21 poz. 19 postanawia, że i takie umowy rozwiązać można tylko z powodu ważnej przyczyny. Powołany art. 10 ust. o ochr. lokat. w ust. 1 utrzymał natomiast w mocy wypadki wcześniejszego rozwiązania umowy najmu z winy biorącego w najem przewidziane w ustawach dzielnicowych. Do wypadków takich należy zaleganie z zapłatą komornego (§ 1118 u. c.) a rygor ustawowy został nawet zastrzeżony (art. 10 u. 3 lit. c). Nie można podzielić zapatrywania, jakoby powódka była w danym wypadku ograniczona do wypowiedzenia z zastosowaniem czasokresów § 560 p. c. Trafnie przyjęto natomiast w wyroku zaskarżonym, że powódce w danym wypadku służyła materialnie skarga o rozwiązanie umowy najmu z § 1118 u. c. Chodzi więc tylko o tryb postępowania; gdy strona pozwana w tym kierunku żadnego zarzutu nie podniosła, a nie zachodzi nieważność, to z powodu użycia niewłaściwego trybu postępowania, który był takim tylko ze względu na to, że czas najmu nie upłynął, — nie może powódka upaść w tym sporze, który materialnie sprawę co do roszczeń skargi i obrony w zupełności wyczerpał. Skoro więc co do rzeczy samej ustalone zostało, że pozwana komornego w terminie umówionym i dodatkowym nie zapłaciła, czego nie może zastąpić wykonany po wniesieniu skargi skład sądowy, to daną była ustawowo ważna przyczyna do wcześniejszego rozwiązania umowy najmu i dlatego w uwzględnieniu rewizji należało zaskarżony wyrok jak powyżej zmienić.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby III z dnia 19. maja 1923 r. Rw. 2943/22; S. o. Kołomyja Bc. III 338/22; S. p. Śniatyn C. II 38/22).

Dr. Józef Bühn.

§§ 75, 80, 571 u. c. Jeżeli egzemplarze pisemnego wypowiedzenia nie są co do treści zgodne, to, o ile chodzi o przyczyny wypowiedzenia, miarodajną jest treść egzemplarza, doręzonego awizatowi.

Wszystkie instancje odmówiły uwzględnienia przy rozprawie rozpatrywania przyczyny wypowiedzenia, zawartej w egzemplarzu wypowiedzenia, zatrzymanym w sądzie a opuszczonej w egzemplarzu doręczonym awizatowi.

Sąd odwoławczy z motywów: Opinia Ministerstwa spraw. do § 75 p. c. punkt 3 c. rozp. Minist. spraw. z 3. grudnia 1897 L. 25801 (Dz. rozp. Min. spraw. Nr. 44) nie odnosi się do pisemnych sądowych wypowiedzeń najmu lub dzierzawy, jak to wynika z opinii Ministerstwa spraw. do § 80 p. c. punkt 2, wedle której Sąd nie potrzebuje wcale dla siebie zatrzymywać wygotowania lub odpisu pisemnego wypowiedzenia. Zresztą wypowiedzenie może nastąpić także w innej drodze z pominięciem Sądu (§§ 565 i 566 p. c.). Z tego wszystkiego widoczna, że wypowiedzenie nie jest pismem przygotowanym do Sądu skierowanym, lecz jest pismem oznajmieniem wypowiadającego wobec najemcy

czy dzierżawcy, mającem na celu przeszkodzić domniemanemu milczącemu odnowieniu kontraktu najmu lub dzierżawy w wypadkach, w których wedle ustawy jestto konieczne (§ 560 p. c.). Jego skuteczność zawisła jest nie tylko od wniesienia do Sądu, lecz i od doręczenia najemcy lub dzierżawcy przed upływem czasu w § 560 l. 1 i 2 p. ustanowionego (§ 563 p. c.): Stąd do ważności i skuteczności wypowiedzenia potrzeba, aby ono, a więc pismo doręczone najemcy lub dzierżawcy, zawierało wszystko co ustawa dla jego skuteczności przepisuje, a zatem także wymienienie ważnych przyczyn wypowiedzenia. Wymienienia szczegółowego tych okoliczności faktycznych nie może wypowiadający zastąpić przez powołanie się jedynie na jeden z punktów § 10 ust. o ochr. lokatorów. Najemca bowiem musi w zarzutach wszystko przywieść, co ma służyć do odparcia twierdzeń faktycznych wypowiadającego, mających stanowić ważne przyczyny wypowiedzenia, a rozprawa ustna ogranicza się jedynie do twierdzeń faktycznych wypowiedzenia i zarzutów, zaś w ciągu rozprawy ani wypowiadającemu nie wolno występować z nowymi przyczynami wypowiedzenia ani przeciwnikowi z nowymi zarzutami.

Sąd Najwyższy podzielił zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izba III z dnia 13. czerwca 1923 R.w. 712/23; S. o. Kołomyja Bc. III 203/23; S. p. Kołomyja C. III 143/23).

Dr. Józef Buhn.

§ 797 u. c. Tytuł prawny do posiadania rzeczy, oparty na prawie dziedziczenia, musi być wykazany dekretem dziedzictwa. Nie można go w procesie wykazać procesowymi środkami dowodowymi, choćby z powodu zaginięcia aktów spadkowych dekretu dziedzictwa przedłożyć nie było można.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z 29. maja 1923 r. R.w. 2322/22; S. o. Stanisławów Bc. III 526/22; S. p. Nadwórna C. IV. 38/22.

Dr. Józef Buhn.

§ 500 p. c. W przypadku, gdy wartości przedmiotu sporu w pierwszej instancji nie oznaczono, Sąd odwoławczy nie może przyjąć wartości, przewyższającej sumę ustanowioną dla orzecznictwa Sądu powiatowego (§ 49 n. j.).

Z motywów Sądu Najwyższego: W myśl art. 2 p. 7 ustawy z 5. sierpnia 1922 Dz. u. Nr. 87 poz. 769 rewizja bez względu na wynik sporu jest niedopuszczalna, jeżeli wartość przedmiotu sporu (§ 500 u. 2 p. c.) o którym rozstrzygał Sąd odwoławczy, nie przekracza kwoty 100.000 Mp. Wartość tą winien wymienić Sąd odwoławczy w wygotowaniu wyroku, a ustalić ją ma przy zastosowaniu §§ 54, 59 n. j., atoli nie może w oznaczeniu tem

przekroczyć sumy, którą jako wartość przedmiotu sporu przyjęta była w pierwszej instancji. Te nowe postanowienia ustawy, ograniczające prawo rewizji, mają w myśl art. 9 ust. 2 cyt. ust. zastosowanie także do spraw, które weszły do Sądu przed dniem 26. października 1922, o ile wyrok drugiej instancji zapada po wejściu tej ustawy w życie. W sprawie niniejszej podano w skardze wartość interesu w sporze na kwotę 1000 Mp., wskutek czego przy rozpisaniu rozprawy traktowano sprawę jako drobiazgową. Przy rozprawie wniosły strony zgodnie o zastosowanie zwyczajnego postępowania procesowego, co Sąd dopuścił i uchwalił, a jakkolwiek brak w aktach przyjęcia właściwej wartości przedmiotu sporu, to z uwagi, że powodowie wytoczyli spór przed Sądem powiatowym, że obydwie strony przed tym Sądem rozprawiwały i nie zachodził wypadek układu stron co do właściwości Sądu (§ 104 n. j.), przyjąć można jako wartość przedmiotu sporu co najwyżej najwyższą wartość roszczeń, przez Sąd taki w odpowiednim okresie czasu załatwionych. Tą granicą w myśl § 49 n. j. wedle brzmienia obowiązującej ówczesnej ustawy z 22. lutego 1921 r. Dz. p. p. Nr. 23 poz. 144 była kwota 10.000 Mp. Przy wartości powyżej tej granicy spór ten wniesiony i załatwiony miałby być w pierwszej instancji przez Sąd okręgowy. Gdy tedy w sprawie tej rozstrzygnięcie Sądu okręgowego w Stryju jako odwoławczego w prawidłowym toku instancji zapadło w dniu 24. stycznia 1923, a więc pod mocą przytoczonych powyżej przepisów ustawy z dnia 5. sierpnia 1922 r. Dz. u. Nr. 86 poz. 769, to nie można z obrazą przepisu § 500 u. 2 p. c. (w nowym brzmieniu) przyznać Sądowi temu prawa do oznaczenia wartości przedmiotu sporu powyżej tej wysokości, jaką dla właściwości Sądu I instancji mogły podać strony procesowe, a Sąd ten przyjąć dla zastosowania swojej właściwości. Uchwała w oznaczeniu wartości przedmiotu sporu przez Sąd odwoławczy jest wprawdzie dla stron niezaskarżalną, błąd jednak tego Sądu w oznaczeniu wartości ani nie wiąże Sądu rewizyjnego ani nie nadaje stronom prawa korzystania z rewizji. Wobec tego należało przyjąć, że wartość sporu w danym wypadku nie osiąga kwoty 100.000 Mp. i że wskutek tego rewizja jest niedopuszczalna.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 18. kwietnia 1923 r. R.w. 392/23; S. o. Stryj Bc. III 547/22; S. p. Stryj C. VI 186/22).

Dr. Józef Bühn.

§ 519, 3 p. c. Dopuszczalność rekursu od takich uchwał nawet w sprawach o wartości (obecnie) niżej 3 milionów marek? Obowiązek podawania w takich uchwałach wartości przedmiotu sporu?

Z motywów Sądu Najwyższego: Sąd odwoławczy, znosząc wyrok pierwszego Sądu z zastrzeżeniem prawomocności (§ 519 L. 3 p. c.), oznaczył wartość przedmiotu sporu na 320.000 Mp. widocznie w tym celu, aby zapewnić ewentualnemu rekursowi

dopuszczalność w myśl § 528 p. c. w brzmieniu art. 2 L. 3 noweli procesowej z 5. sierpnia 1922 poz. 769 Dz. p. p. Lecz Sąd odwoławczy, rozumując tak, pobił dwojako: raz dla tego, że przy oznaczeniu wartości przedmiotu sporu przekroczył granicę określoną mu w art. 2 L. 6 cyt. noweli, wedle którego to artykułu Sąd odwoławczy zgodnie z przepisem § 57 n. jur. mógł być ustalić tę wartość jedynie na 21.000 Mp., powtórze dlatego, że w danym wypadku Sąd odwoławczy wcale nie był obowiązany do oznaczenia wartości przedmiotu sporu. Taki obowiązek nakłada bowiem ustawa na Sąd drugiej instancji tylko w dwóch wypadkach: 1. jeżeli tenże Sąd rozstrzygnął sprawę w postępowaniu odwoławczem wyrokiem (§ 500 p. c.), 2. jeżeli tenże Sąd wydał uchwałę jako Sąd rekursowy (nadpis § 526 i § 528 p. c.), i tylko w tych dwóch wypadkach wprowadziła trzecia nowela procesowa dalsze ograniczenia środków prawnych rewizji względnie rekursu zależnie od wartości przedmiotu sporu. Natomiast nie wprowadziła ta nowela żadnego nowego ograniczenia prawa rekursu w takim jak obecnie wypadku t. j. jeżeli druga instancja w postępowaniu odwoławczem wydała uchwałę, co już wynika z tej okoliczności, że § 519 p. c., który w swem dotychczasowem brzmieniu i tak ogranicza prawo rekursu, trzecią nowelą nie został wyraźnie zmieniony. Sąd Najwyższy uważa tedy rekurs obecny bez wszystkiego za dopuszczalny w myśl § 519 L. 3 p. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III. z 19. czerwca 1923 R.w. 269/23; S. a. Lwów Bc. IV 717/22; S. o. Stanisławów Cg. I b. 108/22).

Uwaga: Rezultat, do którego Sąd Najwyższy w swoich wywodach dochodzi, mianowicie, że rekurs od uchwał z § 519, 3 p. c. jest dopuszczalny nawet przy wartości sporu niżej 100.000 (obecnie 3.000.000) marek, jest sprzeczny z zasadniczymi celami ustawy z 5. sierpnia 1922 p. 769 Dz. p. p. i już dlatego samego z góry okazuje się błędnym. Ustawa z 5. sierpnia 1922 zmierzała do odciążenia Sądu Najwyższego; w tym też celu wykluczyła rewizje i rekursy rewizyjne w sprawach do 100.000 Mp. bez względu na to, jakie rozstrzygnięcie zapadło w instancji drugiej. Jeżeli ustawa ta wykluczyła wszelkie środki prawne do instancji trzeciej od merytorycznych rozstrzygnięć drugiej instancji, to oczywiście nie mogło być jej wolą pozostawienie rekursu rewizyjnego od uchwał przejściowych — znoszących postępowanie pierwszej instancji i zarządzających remedurę tego postępowania. Aby taką wolę ustawy przyjąć można, musiałyby w samej ustawie znachodzić się pozytywne w tej mierze postanowienia, któreby przynajmniej analogię dopuszczały, a takich niema.

Zapatrywanie prawne, że rekurs od uchwał z § 519, 3 p. c. nawet przy wartości niżej 100.000 Mp. (obecnie 3 miliony) jest dopuszczalny, opiera Sąd Najwyższy na tem, że ustawa z dnia 5. sierpnia 1922 r. p. 769 Dz. p. p. przy § 519, 3 p. c. żadnej

zmiany nie wprowadziła, a w szczególności nie nałożyła tam obowiązku podawania wartości przedmiotu sporu, że zatem nie ograniczyła prawa rekursu w przypadku § 519, 3 p. c., co już i stąd ma wynikać, że i nowela z 1. czerwca 1914 r. Nr. 118 Dz. p. p. (mylnie nazwana nowelą trzecią) paragraf ten również bez zmiany pozostawiła. Na te wywody zauważę: § 519, 3 p. c. opiera się o ogólną zasadę wyrażoną w § 514 u. c., że o ile wyraźnych ograniczeń niema, rekursy są dopuszczalne; z tej przesłanki wychodząc, postanawia § 519, 3 p. c., że chociaż zasadniczo w danej sprawie środek prawny do trzeciej instancji byłby dopuszczalny, to, o ile chodzi nie o merytoryczne rozstrzygnięcie ale o zniesienie uchwały czy wyroku pierwszej instancji i zarządzenie uzupełnienia lub uchylenia braków, rekurs rewizyjny jest niedopuszczalny, chyba, że Sąd dopuszczalność jego wyraźnie sobie zastrzeże. Jeżeli atoli ustawa z dnia 5. sierpnia 1922 r. rekursy i rewizje w sprawach do 100.000 Mp. całkowicie wykluczyła, to Sąd odwoławczy nie może zastrzegać rekursu, którego niema i uchwała z § 519, 3 p. c. w takich sprawach zaskarżeniu podlegać nie może. Dopuszczenie w takich sprawach rekursu sprzeciwiałoby się bowiem przepisom §§ 514 i 528 (w brzmieniu nadanem ustawą z 5 sierpnia 1922). Że ustawa z 5. sierpnia 1922 w § 519, 3 p. c. nie wypowiedziała obowiązku podawania wartości przedmiotu sporu, nie dowodzi dopuszczalności rekursu, a to raz dlatego, że i w § 528 p. c. takiego obowiązku ustawa ta wyraźnie nie nałożyła (uczynił to dopiero Sąd Najwyższy w okólniku do Sądów wysłanym), a powtóre dlatego, że kwestja niedopuszczalności rekursu wpływa z § 528 p. c. i tego paragrafu brzmienie tu rozstrzyga. Nowela z 2. czerwca 1914 niczego tu nie dowodzi, bo ona postanowień § 519, 3 p. c. wcale nie tknęła; owszem, w razie, gdy zapadła uchwała z § 519, 3 p. c. a prawomocności nie zastrzeżono, rewizja była dopuszczalną nawet przeciw dwom równobrzmiącym wyrokom (w sporach do 1.000 koron). Zapatrywanie wyrażone w niniejszem orzeczeniu doprowadza do dziwacznej, wprost nielogicznej konsekwencji, że o tem, czy Sąd Najwyższy w sprawie do 3,000.000 Mk. głos zabierać może, — rozstrzygałby Sąd Apelacyjny; jeśli zastrzeże sobie prawomocność uchwały z § 519, 3 p. c., sprawa poszłaby do Sądu Najwyższego, jeśli jej nie zastrzeże, to on będzie instancją ostatnią, bo od merytorycznego rozstrzygnięcia niema ani rekursu ani rewizji.

Z tych powodów uważam niniejsze orzeczenie Sądu Najwyższego za błędne. Zdaniem mojem, w sprawach (obecnie) do 3,000.000 Mp. niedopuszczalne jest w uchwale z § 519, 3 p. c. zastrzeżenie prawomocności — uchwała taka zaskarżeniu nie ulega. Sąd odwoławczy może zastrzec prawomocność tylko w sprawach powyżej (obecnie) 3,000.000 Mp. i aby dać podstawę do oceny, czy rekurs rewizyjny jest dopuszczalny, powinien — tak jak to się dzieje przy rekursach (§ 528 p. c.) — podać wartość przedmiotu sporu podług zasad wyrażonych w § 500 p. c.

Dr. Józef Bühn.

§§ 158—159 u. c. Trzymiesięczny czasokres do wniesienia skargi o zaprzeczenie ślubnego pochodzenia dziecka dla spadkobierców ojca, który o urodzeniu się dziecka wiedział a w ciągu czasokresu zaprzeczenia zmarł, liczy się od chwili śmierci ojca, choćby ci spadkobiercy nie mieli jeszcze zastępcy prawnego i skargi jeszcze wytoczyć nie mogli — a nie od ustanowienia zastępcy prawnego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 26. lipca 1923 R.w. 1598/23).

Dr. Józef Bühn.

§ 722 u. c. Dowodzenie istnienia i treści testamentu ustnego, jeżeli wszyscy świadkowie testamentu zmarli, a notatka dla pamięci, przez świadków spisana, (§ 585 u. c.) zaginęła.

W sporze masy spadkowej po B. przeciw A. o własność gruntu na podstawie kontraktu kupna zawartego z D. w księdze gruntowej na rzecz A. opisanego, twierdziła C., oświadczona spadkobierczyni do spadku po B., że D., ojciec B., pozostawił ustne, wobec 3 świadków zeznane rozporządzenie, które ci świadkowie dla pamięci spisali i podpisali, którym grunt sporny zapisał synowi swemu B., zarazem twierdziła C., że kontrakt kupna sprzedaży, na którym A. swe prawa do spornego gruntu opiera, był pozorny i D. nigdy pozwanemu A. gruntu w posiadanie nie oddał ani ceny kupna nie pobrał, — zaś co do ustnego testamentu twierdziła, że świadkowie testamentowi pomarli a owa notatka, której treść jest jej znaną, zaginęła.

Sąd pierwszej instancji przesłuchiwał C. na fakt istnienia i treści owego ustnego testamentu względnie owej notatki i ustaliwszy na podstawie zeznań C., że taka notatka przez świadków podpisana o podanej wyżej treści była w jej rękach lecz podczas wojny zaginęła, oraz, że kontrakt kupna był pozorny, przyjął, że D. pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli, którem grunt sporny zapisał synowi swemu B. i orzekł zgodnie ze skargą. — Sąd apelacyjny skargę oddalił z powodu, że rozporządzenie ostatniej woli nie zostało stwierdzone sposobem wskazanym w § 586 u. c., wobec czego powodowa masa nie wykazała żadnych praw do spornego gruntu. — Sąd Najwyższy przywrócił w moc prawną wyrok pierwszy z powodów: Ze świadków rozporządzenia ostatniej woli nie mógł być wprowadzić żaden przesłuchany, gdyż żaden z nich nie żyje (§ 586 u. c.), lecz treść notatki została stwierdzoną zaprzysiężeniami zeznaniami C. Ponieważ notatce tej nie można odmówić właściwości dokumentu z § 722 u. c., którego treść, w razie zaginięcia, wykazaną być może w sposób, procedurą sądową wskazany, przeto sędzia pierwszy słusznie przyjął, że D. pozostawił ustny testament, w którym nieslubnego syna swego B. ustanowił dziedzicem majątku i przeznaczył dla niego

sporną realność. Gdy zatem powodowa masa spadkowa wykazała, że D. był właścicielem spornej realności i że pozostawił ważne rozporządzenie ostatniej woli, którem tą realnością rozporządził na wypadek śmierci na rzecz spadkodawcy powodowej masy, przeto Sąd pierwszy słusznie dał miejsce żądaniu skargi.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 19. czerwca 1923, R.w. 2010/22, S. a. Lwów Bc. IV. 616/21, S. o. Stanisławów Cg. I a. 231/19).

Uwaga. Orzeczenie to uważam za sprzeczne z ustawą. §§ 721 i 722 u. c. stosują się tylko przy testamentach pisemnych; przez wyraz „dokument“ użyty w § 922 u. c. rozumie ustawa tylko testament pisemny. To nie było nigdy kwestjonowane i nowela III w tej mierze żadnej zmiany nie wprowadziła. Ułatwiła ona tylko dowód na wypadek zaginięcia testamentu pisemnego. Notatka, spisana dla pamięci na treść ustnego testamentu i podpisana przez świadków ustnego testamentu (§ 585 zd. ost. u. c.), nie jest ani pisemnym ani wogóle żadnym testamentem. Może być ona wprowadzić w myśl §§ 66, 123 pat. niesp. podstawą dla wdrożenia postępowania spadkowego, jednak tylko o tyle, o ile spadkobiercy się temu nie sprzeciwia, lub o ile nie chodzi o prawa osób z § 21 u. c. Jeżeli spadkobiercy z osnową tej notatki się nie godzą, lub jeśli idzie o osoby, nad których prawami z urzędu Sąd czuwać ma, Sąd musi przesłuchać świadków ostatniej woli, a owa notatka może służyć tylko jako środek środek pomocniczy dla pamięci świadków. Samoistnego znaczenia nie ma. Jako dokument dowodzi ona tylko tego, że oświadczenie o treści ustnego rozporządzenia ostatniej woli pochodzi od świadków, którzy je podpisali (§ 294 u. c.), samej treści ustnego rozporządzenia ostatniej woli nie dowodzi, bo podług naszych ustaw zeznania świadków mają tylko wtedy moc dowodu, jeśli zostały złożone przed sądem w sposób procedurą cywilną przepisany (§§ 336—345 p. c.). Zeznania C. mogły dowieść tylko tego, że notatka podpisana przez świadków o pewnej treści pozostała; nie mogły jednak dowieść, że D. istotnie ustny testament o tej treści sporządził. Pomiedzy testamentem pisemnym a notatką o treści ustnego testamentu jest pod względem dowodowym kardynalna różnica. Podpisane przez samego spadkodawcę oświadczenie ostatniej woli dowodzi, że pismo to jest istotnie jego ostatnią wolą; podpisana przez świadków ustnego testamentu notatka, dowodzi, że świadkowie to oświadczenie podpisali, — nie dowodzi jednak, że to, co świadkowie podpisali, jest prawdą. Że orzeczenie Sądu Najwyższego jest błędne, wyjaśni przykład. Gdyby notatka nie była zaginęła i zmarło tylko dwóch świadków, testamentu nie można byłoby uznać za skuteczny i istniejący, bo nie możnaby dopełnić warunków z § 586 u. c. to jest stwierdzić jego treść zaprzysiężonemi zeznaniami dwóch świadków; tutaj zmarli wszyscy świadkowie i notatka zaginęła, a Sąd przyjmuje, że testament istnieje, bo świadek zeznał, że taka notatka była i zaginęła. *Dr. J. Bühn.*

Dodatek I.**Wpływ spadku waluty na dopełnienie zobowiązań.**

(Orzeczenie pełnego kompletu Wiedeńskiego Sądu Najwyższego z dnia 8. marca 1923 Prez. 830/23).

Związkowe Ministerstwo sprawiedliwości pismem z 6. listopada 1922 L. 33787 zwróciło się do Najwyższego Trybunału z prośbą o powzięcie decyzji w pełnym komplecie na następujące pytania:

1. Czy wierzycielowi długu pieniężnego, niezapłaconego w terminie, przysługuje roszczenie o wynagrodzenie szkody, sięgającej poza ustawowe odsetki zwłoki?

2. Czy roszczenie to istnieje tylko w razie zawinionego niespełnienia zobowiązania czy też także bez względu na przewinienie?

3. Czy wierzyciel ma wykazać przewinienie, czy też jest rzeczą dłużnika wykazać brak winy?

4. Czy w szczególności wierzycielowi należy się także wynagrodzenie kwoty, o którą obniżyła się wartość dłużnej waluty w porównaniu z jej wartością w dniu płatności, czy więc należy mu się to wynagrodzenie bezwzględnie (szkoda abstrakcyjna) czy też tylko wówczas, jeżeli poniósł rzeczywistą szkodę (szkoda konkretna)?

5. Czy to roszczenie istnieje wedle prawa cywilnego czy wedle prawa handlowego?

Najwyższy Trybunał ma zaszczyt odpowiedzieć na te pytania w sposób następujący:

I. Wierzycielowi płatnego a niezapłaconego długu pieniężnego przysługuje z mocy prawa handlowego roszczenie o wynagrodzenie rzeczywistej szkody sięgającej po za ustawowe odsetki zwłoki i o wynagrodzenie utraconych korzyści, o ile ta szkoda i utrata korzyści powstały z przewinienia opieszałego dłużnika (Art. 283 kod. handl., § 1295 p. k. u. c.). Opieszały dłużnik, który podaje że bez własnej winy doznał przeszkody w dopełnieniu umownego lub ustawowego obowiązku, winien to udowodnić (§ 1298 p. ks. ust. cyw.).

II. Według prawa cywilnego roszczenie to przysługuje wierzycielowi tylko wówczas, gdy udowodni zły zamiar lub oczywiste niedbalstwo dłużnika (§ 1324 p. ks. u. c.), w szczególności także jeśli dłużnik prowadzi proces w sposób wykazujący zamiar przewlekania sprawy (por. także § 408 p. c.).

III. Przy pretensjach o sumę waluty pieniężnej nie przysługuje wierzycielowi roszczenie prawne o wynagrodzenie szkody z powodu zmniejszenia się ekonomicznej siły nabywczej tego pieniądza (szkoda abstrakcyjna); roszczenie o wynagrodzenie szkody oprócz można tylko na specjalnym stanie faktycznym każdego wypadku z osobna (konkretnie).

Uzasadnienie.

I. Wstęp.

Główny Związek przemysłowców niemieckiej Austrii wniósł do Ministerstwa sprawiedliwości podanie, w którem prosi o wydanie zarządzenia w celu ochrony wierzycieli od szkody wynikłej ze spadku wartości pieniądza w razie zwłoki dłużnika. Związek wskazuje przytem na okoliczności, że ze względu na stałe zniżanie się kursu korony liczni dłużnicy spekulują na to, że będą mogli spłacać długi gorszymi pieniędzmi i dlatego zwlekają z zapłatą; liczba swawolnych procesów i wynikię stąd przeciążenie Sądów wzmacnia się w sposób przerażający; przez tę zwłokę dłużnika położenie wierzyciela staje się jak najniekorzystniejszem, zwłaszcza że uzyskanie kredytu natrafia na coraz większe trudności i w takich warunkach może nawet być zachwiane dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa przez wierzyciela.

Ministerstwo Związkowe prosiło o orzeczenie pełnego kompletu Najw. Trybunału w tym względzie. Jednakże przed przystąpieniem do właściwej odpowiedzi na postawione pytania i do uzasadnienia danych odpowiedzi, konieczne jest omówienie historii powstania obecnych przepisów prawnych o zwłoce w zapłacie; pozatem w krótkości przedstawione będą postanowienia prawne obu sąsiednich państw, Szwajcarji i Niemiec, tyjące się tej dziedziny.

II. Historia powstania przepisów prawnych o zwłoce zapłaty w powsz. księdze ustaw cywilnych (§ 1333 p. ks. u. c.).

Redaktorowie p. ks. u. c. regulując skutki zwłoki w zapłacie mogli przedewszystkiem oprzeć się na dobrze znanych postanowieniach prawa rzymskiego. Wedle prawa rzymskiego, jak twierdzą powszechnie, dłużnik opieszale odpowiada za wszelką szkodę, jaka powstaje ze zwłoki w zapłacie. To postanowienie prawa rzymskiego uznane zostało wyraźnie w § 139 prawa (des Reichsdeputationsabschiedes) z r. 1600. Wedle tego przepisu prawnego wierzyciel z tytułu pożyczki mógł w razie, jeśli dłużnik z zapłatą popadł w zwłokę, żądać 5 od sta — aby strony nie były narażone na uciążliwy proces, gdyby zaś wierzyciel mniemał, że tak tytułem rzeczywistej szkody, jak i tytułem utraconych korzyści więcej mu się należy, wówczas ma tę pretensję należycie wykazać i co do niej zdać się na sąd (dass er tam ex lucro cessante quam damno emergente ein Mehreres zu fordern habe, so sollte er dieses Interesse gebührlich liquidieren und bescheinigen und darüber der richterlichen Erkenntniss gewärtig sein).

Te postanowienia prawa przejęły projekty, które poprzedziły powszechną księgę ustaw cywilnych, a mianowicie:

1. Codex Theresianus z r. 1766, część III „Von den persönlichen Verbindungen“ rozdz. XVII, 5 artykuł „Von Schäden und

Unkosten“, Nr. 183 do 200 (Harrasowsky, Codex Theresianus II str. 302 n.);

2. projekt Hortena z r. 1785, część III, rozdział 18 „Von den aus Kontrakten herrührenden Nebengebühnissen“ §§ 1 do 67 (Harrasowsky, IV str. 469 n.);

3. projekt Martiniego z r. 1796, część III, rozdział 14 „Von den Rechten und Verbindlichkeiten durch Nebenpersonen und auf Nebengebühren“, §§ 23 do 26 (Harrasowsky V str. 218/19); § 26 opiewa; „Jeżeli szkoda wyrządzona wierzycielowi nie da się wyrównać odsetkami, np. gdy umowy wcale nie dopełniono albo nie w należyтым czasie, może wierzyciel domagać się t. zw. interesse; za to należy przyznać powodowi wynagrodzenie całej szkody wyrządzonej przez przeoczenie albo też pełne zadośćuczynienie, mianowicie wynagrodzenie korzyści, które mu ubyły w skutek złego zamiaru dłużnika“;

4. Kodeks zachodniogalicyski z 13. lutego 1797 zb. u. s. Nr. 337, część 3 dział 14 „Von Rechten und Verbindlichkeiten durch Nebenpersonen und auf Nebengebühren“, §§ 484 do 487; ostatni paragraf z wyjątkiem drobnych zmian stylistycznych brzmi tak samo jak § 26 projektu Martiniego;

§ 487 opiewa: „Jeżeli szkoda wyrządzona wierzycielowi nie da się wyrównać odsetkami np. w przypadku, gdy umowy wcale nie dopełniono albo nie w należyтым czasie, może wierzyciel domagać się t. zw. interesse i będzie mu przyznane wynagrodzenie całej szkody wyrządzonej przez przeoczenie albo też pełne zadośćuczynienie, mianowicie wynagrodzenie rozmyślnie spowodowanego ubytku korzyści“.

Obok postanowień prawa rzymskiego utrzymywały się jednak nadal zwyczaje prawa niemieckiego (pow. Stobbe, Deutsches Privatrecht, 1898, III str. 284 nast., Gierke Deutsches Privatrecht, 1917 III str. 133 nast.). Według starych niemieckich praw ludowych w razie dopuszczenia się przez dłużnika zwłoki w zapłacie wierzyciel nie miał prawa dochodzić swego roszczenia z powodu zwłoki w konkretnym przypadku, lecz bez względu na to, czy zachodziło przewinienie czy nie, czy szkoda była wielka czy mała, miały zastosowanie kary ustawą ustalone, kary za zwłokę; wynagrodzenie szkody za zwłokę stosowano tylko wówczas, gdy i o ile umówiono je wyraźnie w kontrakcie pożyczki; skutkiem tego ograniczenia obowiązku wynagrodzenia szkody weszło w zwyczaj, że kontrakty o pożyczkę zawierały osobne postanowienie o wynagrodzeniu szkody, mocą którego dłużnik zobowiązał się, wynagradzać każdorazową szkodę z powodu zwłoki. Aby sobie ułatwić obliczenie szkody, wierzyciel żądał od dłużnika zapewnienia: se credere de damnis ex expensis simpliciter verbo creditoris; ta formułka nadawała wierzycielowi prawo żądania, aby przy ustaleniu szkody poprzestawano na jego prostem zapewnieniu bez przysięgi i bez słuchania świadków; co prawda, to ostatnie postanowienie ulegało pod wielu względami ograniczeniu na pod-

stawie obowiązującego prawie wszędzie ustawodawstwa o lichwie (zob. § 10 a. patentu o lichwie z 3. grudnia 1803 zb. u. s. Nr. 640). Zapewne że ten zwyczaj niemiecki tylko w grubszych zarysach daje się spostrzegać w krajach dziedzicznych Austrii, ale z korzenia niemiecko austriackiego prawa wystrzeliły dwie silne latorośle, które redaktorom były dobrze znane: pruski Landrecht z 20. marca 1791 i Code civil z 15. marca 1803.

Pruski Landrecht w części I tytule II „Von den Titeln zur Erwerbung des Eigentumes, welche sich in Verträgen unter Lebenden gründen“ w rozdziale 7 „Vom Darlehensvertrage“ normuje przedewszystkiem (§ 804 do 806) wysokość procentów, w §§ 827 i 828 wypowiada zasadę, że dłużnik płacić ma procenta zwłoki od dnia uchybienia terminu, a następnie postanawia w § 833: „Oprócz procentów zwłoki wierzyciel nie może żądać żadnego innego wynagrodzenia za szkodę wynikłą dlań wskutek zwłoki“, a w § 834: „Jeżeli jednak dłużnik mając fundusze wystarczające na zapłatę, rozmyślnie lub przez rażącą nieuwagę zwleka z zapłatą, w takim razie wierzyciel zamiast procentów zwłoki lub kary umownej żądać może wynagrodzenia rzeczywistej szkody wyrządzonej mu tą zwłoką“.

Odnosnie do tego przepisu komentarze wywodzą, że postanowienie to jest niepraktyczne, gdyż wierzyciel zapewne nie będzie mógł nigdy wykazać, że opieszały dłużnik w czasie, kiedy dopuścił się zwłoki, miał dostateczne środki płatnicze do rozporządzenia (Koch, Preussisches Landrecht 1862 I str. 937, 948 nast.).

Podobne postanowienia zawiera Code civil w ks. III, tytuł III „O kontraktach czyli zobowiązaniach umownych w ogólności“, dział III „O skutku zobowiązań“, Oddział IV „O szkodach i stratach wynikających z niewykonania zobowiązania“ w Art. 1153:

„W zobowiązaniach ograniczających się do zapłaty pewnej sumy, wynagrodzenie szkód i strat, wynikających z opóźnienia w wykonaniu, polega zawsze li tylko na skazaniu na zapłatę odsetek prawem oznaczonych, z zachowaniem przepisów szczególnych w przedmiocie handlu i poręczenia. — Wynagrodzenie to szkód i strat należy się wierzycielowi, bez potrzeby usprawiedliwiania przezeń jakiejkolwiek straty. — Należy się ono tylko od dnia skargi, wyjąwszy przypadki, kiedy ustawa biegnie ich samem prawem stanowi“.

Na obu tych postanowieniach ustawowych widoczne jest znamię prawa niemieckiego; o Code civil powszechnie wiadomo, że jedynie stałemu uwzględnianiu zwyczajów prawa niemieckiego w przeciwstawieniu do prawa rzymskiego, zawdzięcza swój zwycięski pochod przez połowę świata.

Przeciwieństwo między światopoglądem prawa rzymskiego a niemieckiego jest widoczne, w prawie rzymskiem bezgraniczna ochrona wierzyciela i jego interesów majątkowych — można dochodzić każdej szkody i każdej utraconej korzyści; prawo czyni opieszałego odpowiedzialnym za niezmierzone skutki i szkody

zwłoką spowodowane; ale też daje ono powód do niezliczonych procesów; -- prawo niemieckie podaje wskazówkę wierzycielom i dłużnikom, że powinni się porozumieć i skutki zwłoki między sobą uporządkować, w przeciwnym razie nie będą mogli dochodzić skutków zwłoki z wyjątkiem takich, co do których umówiono się z góry.

Redaktorowie mogli więc wybierać między postanowieniami prawa rzymskiego a niemieckiego; oba poglądy prawne były im znane z poważnych kodyfikacyj i mogły służyć za wzór. Komisja kodyfikacyjna brała wprawdzie zwykle za punkt wyjścia kodeks zachodniogalicyski (t. zw. Urentwurf); ale właśnie specjalnie do 13 rozdziału „Vom Verschulden“, wypracował Zeiller osobny projekt, którego § 35 miał następujące brzmienie; „Szkoda, którą dłużnik wyrządza swemu wierzycielowi przez zwłokę w zapłacie pieniężnej, wynagradza się odsetkami prawem oznaczonemi“ (zob. Ofner Protokolle, II str. 199 nast.). To brzmienie jest prawie dosłownie zgodne z § 1333 p. ks. u. c.; natomiast brakło w jego projekcie postanowienia, któreby odpowiadało prawu rzymskiemu, na wzór postanowienia przyjętego w § 487 części III kodeksu zachodniogalicyskiego.

Nad tem wywiązała się na posiedzeniu z dnia 9. czerwca 1806 następująca debata:

Przeciw temu tekstowi wystąpił Scheppeł z następującymi uwagami: Ustawowe odsetki nie są wynagrodzeniem szkody z powodu zwłoki w zapłacie, gdyż należałyby się aż do zwrotu kapitału, a często nie pozostawałyby nawet w dalekim stosunku do doznanej szkody. Wierzyciel słusznie mógł liczyć na zwrot kapitału w umówionym terminie, mógł rozrzucić nim w inny sposób, przyrzekać zapłaty, przyjmować zobowiązania, wdać się w spekulacje i przez zwłokę dłużnika doznaje przeszkody w dopełnieniu swych zobowiązań, w osiągnięciu korzyści, musi płacić wszystkie umówione kary konwencjonalne, musi wszystkim wynagrodzić szkodę wyrządzoną swoim przyrzeczeniem, którego nie może dotrzymać, a sam nie mógłby mieć takich samych praw przeciw swemu dłużnikowi?

Wątpliwości te uznał także Ehrenberg; wniósł, aby na końcu tego paragrafu dodano zdanie „chyba że wyrządzono większą szkodę“.

Wiceprezydent Haan wyraził zdanie, że przedewszystkiem należałoby kontrakt pożyczki odróżnić od innych kontraktów. Przy pożyczce wierzyciel wymawiając sobie procent określa wartość użytkową swego kapitału; wystarczy więc, jeżeli otrzyma te odsetki, albo w przypadku, w którym nie umówiono żadnych odsetek, jeżeli otrzyma odsetki ustawowe. Przy innych kontraktach zarzuty, które Scheppeł podnosi, są tak doniosłe, iż zdaniem Haana przepis zawarty w podanym tekście nie da się zastosować do tych kontraktów; należy więc paragraf ten ograniczyć tylko do poży-

czek, a nie stosować go do innych przypadków, w których uiszczać należy zapłaty lub dopełniać innych zobowiązań.

Zgodzono się też na to zdanie i § 35 otrzymał następujące brzmienie:

„Szkodę, którą przy pożyczce dłużnik wyrządza swemu wierzycielowi przez zwłokę w umówionej zapłacie dłużnego kapitału, wynagradza się odsetkami prawem oznaczonemi“ (§ 256, III).

Brzmienie to odpowiadało Landrechtowi pruskiemu.

Powołane wyżej postanowienie § 833 mieści się w rozdziale o kontrakcie pożyczki, natomiast w części I tytule 3 „Von Handlungen und daraus entstehenden Rechten“ postanawia § 39: „Kto zobowiązania swego nie spełnia należycie, ten z reguły wynagrodzić ma uprawnionemu wszelką stąd powstałą szkodę“ (Tytuł 6 § 9). Dalej postanawia część I tytuł 5 „Von Verträgen“ w § 285: „Kto przy zawarciu lub dopełnieniu umowy naruszył obowiązek swój z rozmysłu lub grubego przewinienia, musi drugiemu dać zupełne zadośćuczynienie“.

Na posiedzeniu rewizyjnem z 3. grudnia 1807 — w nieobecności Scheppla i Ehrenberga — uchwalono tylko opuścić słowa „przy pożyczce“ jako „nietrafne jak na to wskazuje następny paragraf“ (Ofner II str. 441). Bliższego uzasadnienia, dlaczego te wyrazy nie są trafne, brak.

Postanowienie, o którym mowa, było wreszcie jeszcze raz przedmiotem rozważań na posiedzeniu z 22. stycznia 1810 podczas obrad nad czeskiemi statutami prowincjonalnemi; referent Schefel wytknął, że pominięto postanowienie § 487 części III kodeksu zachodnio galicyjskiego, i wywodził, że skutkiem przewlekłości procesów i machinacyj dłużników ściąganie długów może się przewlec latami; pociąga to za sobą taki skutek, iż dobroduszni, prawi wierzyciele wolą, aby im pieniądze leżały bezużytecznie, aniżeli by mieli narażać się na machinacje postępowania sądowego i na znaczne koszta procesowe i dlatego trudno jest otrzymać pieniądze na ustawowy procent.

Referent powołał się także na to, że jak to już na posiedzeniu z 9. czerwca 1806 wspomniano, szkoda wierzyciela może znacznie przewyższyć odsetki. Proponował tedy następujący przepis: „Jeżeli szkoda wyrządzona wierzycielowi skutkiem zwłoki w zapłacie nie da się wyrównać odsetkami, może wierzyciel szkodę zaskarżyć“.

Temu pogładowi przeciwstawił się Zeiller, wyrażając między innemi zdanie, że jeżeli wierzycielowi pozwoli się zaskarżyć szkodę, w takim razie prawie przy każdym interesie pożyczkowym powstanie drugi proces; da to powód do wielu rozwlekłych procesów.

Ehrenberg zgodził się na zdanie Scheppla, reszta głosów zaś opowiedziała się za Zeillerem, skutkiem czego pominięto także w tem miejscu uwagi referenta (Ehrenzweig, Ma-

terialien des ABGB; Stupecky, Materialien des ABGB, Notariatszeitung 1901 Nr. 40 do 43).

Z wszystkich więc obrad zwycięsko wyszedł projekt Zeillera, który widocznie powoływał się na Landrecht pruski i Code civil francuski jako na wzory swoje.

III. Dalszy rozwój prawa.

Pytanie, czy § 1333 nie należałoby rozszerzyć na spóźnione świadczenie przedmiotów, które mają niewątpliwą wartość pieniężną, wyjaśniono na podstawie postanowienia ces. z 11-go grudnia 1841 przez wydanie dekretu nadw. z 18. stycznia 1842 zb. u. sąd. str. 592 tej treści, iż przepis ten stosować można tylko do pretensyj pieniężnych.

Podczas obrad nad ustawą z 14. czerwca 1868 dz. u. p. Nr. 62 postawiono naprzód wniosek na wykreślenie § 1333 p. k. u. c., ponieważ wierzyciele chcą ile możności mieć zupełną swobodę w dochodzeniu swego interesse, wniosek ten jednak niebawem cofnięto, kiedy powołano się na to, że stanowisko wierzyciela pogorszyłoby się przez to, gdyż musiałby w każdym wypadku wykazywać, że poniósł szkodę przynajmniej w wysokości ustawowych procentów zwłoki.

Wedle projektu nowej redakcji Rozdziału XXX p. ks. u. c. ułożonego przez Randę (Schadenersatz, str. 271) miałyby §§ 1333 do 1336 wyjęte być z tego rozdziału, ponieważ należą do ogólnej części prawa o zobowiązaniach.

W sprawozdaniu o uchwałach subkomitetu komisji prawnej Izby Panów (lipiec 1909) zaproponowano nieznaczną zmianę § 1333; postawiono też wniosek, aby ten paragraf i zmienione § 912, 913, 1437 przeniesiono do ogólnej części pod napisem „Ustawowe odsetki“.

Projekt Izby Panów, Nr. 78 załączek do stenograficznych protokołów Izby Panów XXI sesja 1912, odrzucił te wnioski (str. 155).

Trzecia nowela jednak dokonała następujących zmian w rozdziale 17 „Von den Verträgen und Rechtsgeschäften überhaupt“ przy §§ 917 i 918.

Przedłożenie rządowe, Nr. 29 załączek do stenograficznych protokołów Izby Panów XVIII sesja 1907, zawiera pod tytułem § 8 „Nichterfüllung entgeltlicher Verträge“ § 143, który opiewa: „Jeżeli przy odpłatnej umowie jedna strona popada w zwłokę, może druga strona albo domagać się dopełnienia i wynagrodzenia szkody z powodu opóźnienia albo wyznaczając odpowiedni termin do dodatkowego dopełnienia zobowiązania oznajmić, że odstępuje od umowy. Po bezskutecznym upływie terminu odstąpienie staje się skutecznem“ i t. d.; § 149 stwierdza, że § 919 p. k. u. c. uchylono. Motywa wywodzą, że postanowienie § 919 p. ks. u. c., wedle którego strona dotrzymująca umowy w razie zwłoki drugiej strony związana jest umową, jest niepraktyczne; w dalszym ciągu czy-

tamy w motywach: „Kierunek zamierzonej rewizji z natury rzeczy wskazany jest przez normy, które obowiązują już w Austrii dla kupna handlowego a w Niemczech i Szwajcarii co do istoty swej znalazły już wyraz w nowych kodyfikacjach... Tym normom odpowiada, że ...zwłoka sama przez się nie powoduje jeszcze żadnej zmiany w obopólnych zobowiązaniach, lecz uzasadnia tylko wynagrodzenie szkody. Strona kontraktowa, która nie popadła w zwłokę, może przede wszystkim żądać dopełnienia i odszkodowania za spóźnione dopełnienie. Wynika to właściwie już z ogólnych zasad prawa o umowach i wynagrodzeniu szkody (§ 1295 p. ks. u. c.)“. W motywach Izby Panów (78, XXI sesji 1912, str. 162) zaznaczono, że idzie „nie o nowe uregulowanie specjalnego stosunku prawnego lecz o normy, które w sposób zasadniczy wnikają wszędzie w ogólne prawo kontraktowe“, że więc nowe przepisy objąć należy nową rubryką marginesową „Allgemeine Bestimmungen über entgeltliche Verträge und Geschäfte“. Wobec tego wykreślono dawną rubrykę marginesową „Von Erlöschung der Verträge“ i ostatnie zdanie § 1047 p. ks. u. c. (str. 169). Nową regułę dla głównego przypadku podawać ma § 918 ustęp 1; tyczy się on zwłoki i dopełnieniu kontraktu powstałej przez to, że jedna strona w czasie płatności świadczenia nie robi nic, albo niezupełnie świadczy, albo w nie w należyty sposób... (Zob. Bericht der Kommission für Justizgegenstände Nr. 78 der Beilagen zu den stenographischen Protokollen des Herrenhauses XXI sesja 1912 str. 163).

IV. Prawo obce (Szwajcarya, Niemcy).

1) *Prawo szwajcarskie:*

Szwajcarskie prawo o zobowiązaniach z 30. marca 1911 zawiera następujące postanowienia o zwłoce w zapłacie długu pieniężnego:

„**Art. 104.** Jeżeli dłużnik jest w zwłoce z zapłatą długu pieniężnego, obowiązany jest płacić odsetki zwłoki po pięć od sta rocznie, nawet jeśli umówione odsetki wynoszą mniej.

Jeżeli umownie ustanowiono odsetki wyższe niż pięć od sta, bądź to wprost, bądź przez wymówienie perjodycznej prowizji bankowej, można domagać się ich także w czasie zwłoki.

Za czas, w którym zwyczajny dyskont bankowy w miejscu płatności wyższy jest niż pięć od sta, wolno między kupcami liczyć procenta zwłoki według tej wyższej stopy procentowej.

Art. 106. Jeżeli wierzyciel poniósł większą szkodę aniżeli wynagrodzono mu przez zapłatę procentów zwłoki, w takim razie dłużnik obowiązany jest wynagrodzić także tę szkodę, chyba że udowodni, że żadna wina na niego nie spada.

Jeżeli ta większa szkoda da się z góry ocenić, może sędzia wynagrodzenie jej ustalić już w wyroku o pretensji głównej“.

Do tego H. Oser w znanym komentarzu zauważa przy art. 106, I ustęp 1: „Ponieważ płacenie procentów zwłoki (według art. 104) przedstawia tylko ekwiwalent możliwości użytkowania, przeto wynagrodzeniu dalszej szkody nie stoi na przeszkodzie, ustęp 1 jest przeto wpływem art. 97 i 103 ustęp 1 z przewidzianą tam możliwością uwolnienia się od tego ciężaru“. (Art. 97 normuje obowiązek wynagrodzenia szkody z powodu niedopełnienia umowy, jeżeli dłużnik nie udowodni, że nie spada na niego żadna wina; Art. 103 mówi o obowiązku wynagrodzenia szkody w razie spóźnionego dopełnienia).

Do ustępu 2 zauważa komentator: „Jużciż że szkoda musi być udowodniona. Może np. z tego okazać się, że wierzyciel byłby mógł zapłacić dług, za który miałby sam opłacać wyższy procent“.

2) Prawo niemieckie.

§ 288 u. c. niem. umieszczony w 2 księdze (Recht der Schuldverhältnisse), 1 tytule (Die Verpflichtung zur Leistung) opiewa: c) odsetki, aa) zasada

„Dług pieniężny oprocentowywać należy podczas zwłoki po 4 od sta rocznie; jeżeli wierzyciel na innej podstawie prawnej domagać się może wyższych procentów, należy dalej płacić wyższe procenta.

Dochodzenie dalszej szkody nie jest wykluczone“.

Teraźniejsze brzmienie różni się nieznacznie od § 248 projektu (urzędowe wydanie projektu ustawy cywilnej z r. 1888 str. 56). § 248 ustęp 2 opiewał: „Jeżeli szkoda wyrządzona wierzycielowi przez zwłokę większa jest aniżeli odszkodowanie, które otrzymuje w procentach zwłoki, wówczas dłużnik wynagrodzić winien wyższą szkodę“. Motywa projektu ustawy cywilnej z r. 1888 (II str. 62) wspominają całkiem krótko, że w razie gdy szkoda wyrządzona wierzycielowi przez zwłokę większa jest aniżeli odszkodowanie, jakie otrzymuje w procentach zwłoki, musi wierzycielowi dana być możliwość domagania się wynagrodzenia wyższej szkody, którą wedle ogólnych zasad ma wykazać.

Podczas obrad poczyniono wniosek, aby wykreślono ten ustęp za wzorem prawa francuskiego, przyczem przytoczono różne momenty przeciw dochodzeniu wyższej szkody.

Wniosek ten odrzucono, gdyż wedle art. 1153 kodeksu francuskiego „do zwłoki nie jest wymagane przewinienie dłużnika a proponowane ograniczenie niesłuszne jest szczególnie w przypadkach, gdy wierzyciel skutkiem zwłoki zniewolony był pożyczyć sobie pieniądze na wyższy procent, podczas gdy dłużnika chronią §§ 218 a) i 222 od roszczeń o wynagrodzenie szkody nadmiernej przechodzącej wszelkie oczekiwania“ (Zob. Achilles Gebhard und Spahn, Beratungsprotokoll 1897, I str. 326). Powołane §§ 218 a) i 222 odpowiadają teraźniejszemu § 254 niem. u. c.; wedle § 218 a) dłużnik nie odpowiadał za szkodę, którą uważał za nieprawdopodobną: § 222 tyczy się ograniczenia odszko-

dowania z powodu niedbałości poszkodowanego (por. Protokolle I, 292 i 300).

Komentatorowie niem. Kodeksu cywilnego (Planck, 4 wyd. 1914 str. 284, Staudinger, Kommentar 1908, II/I str. 142) wspominając o dalszej szkodzie mówią tylko o wyższych procentach, które wierzyciel dlatego musiałby płacić, bo długiem spłacić chciał płatną wierzytelność i na ten cel zaciągnąć musiał dług, albo nawet o wyższych procentach, które wierzyciel utracił skutkiem tego, że byłby pieniądze korzystniej zużytkował aniżeli dotąd u dłużnika.

O szkodzie wskutek spadku wartości nie myślano i zapewne nawet nie można było myśleć przy wydaniu ustawy; natomiast od ukończenia wojny i spadku waluty niemieckiej, który po niej nastąpił, sprawa odszkodowania z powodu spadku wartości bardzo żywo omawiana jest w literaturze. Dla braku miejsca jednak podanie choćby najważniejszych prac w skróceniu jest niemożliwe.

Z orzecznictwa Sądu Rzeszy niemieckiej przytoczyć należy pięć orzeczeń:

1. Wyrokiem z 25. września 1919 VI 109/19 orzeczono, że zagraniczny wierzyciel żądać może od krajowego dłużnika w zwłoce pozostającego oprócz procentów zwłoki także wynagrodzenia szkody dlatego, że zagranicą w dniu zapłaty wartość krajowego pieniądza zmalała. Senat uzasadnia swoje orzeczenie tem, że krajowy pieniądz traci zagranicą cechę miernika wartości i przybiera cechę towaru stosując się do sposobu urabiania się ceny towaru (Entscheidungen t. 96 str. 266).

2. Wyrokiem z 20. lutego 1920 III 300/19 orzeczono, że zagraniczny (holenderski) wierzyciel w razie zwłoki z zapłatą długu pieniężnego wyrażonego w walucie zagranicznej żądać może takiej dalszej sumy, która wynika według kursowej wartości marki niemieckiej, tak aby powód w czasie zapłaty otrzymał pełną sumę dłużną w walucie holenderskiej. Wyrok uzasadniony jest w ten sposób, że powódka uprawniona jest, domagać się dalszej szkody w wysokości takiej kwoty, o którą kurs niemieckiej waluty spadł lub jeszcze spadnie w czasie od dnia płatności do dnia rzeczywistej zapłaty (Entscheidungen 98 str. 164).

3. Także orzeczenie z 16. marca 1920 III 308/19 przyznaje wierzycielowi szkodę wynikłą ze zniżki kursu, jeśli przyjąć można, że wierzyciel krajowe pieniądze zapłacone mu w terminie byłby zamienił na własną walutę swojską (Juristische Wochenschrift 1920 str. 704).

4. Tak samo orzeczenie z 24. maja 1921 II 539/20 przyznaje zagranicznemu wierzycielowi wynagrodzenie szkody, która wynika ze zniżki kursu niemieckiego pieniądza w czasie zapłaty w porównaniu z momentem początku zwłoki (Juristische Wochenschrift 1921 str. 1311).

5. Tak samo orzeczenie z 24. września 1921 V 26/21. Tu wierzyciel był wprawdzie krajowcem, ale ze względu na swoje

dawniejsze przedsiębiorstwo w Brukseli powoływał się na to, że byłby pieniędzy użył na zapłatę belgijskich długów. Motywa wywodzą między innymi: „Niezawodnie w Niemczech marka pozostała prawnym środkiem płatniczym mimo że straciła na wartości; jednak, chociaż z tego wnosić należy, że wierzyciel na ten spadek wartości nie może powoływać się przy pretensji o wynagrodzenie szkody z powodu zwłoki tak samo jak przy spłacie długu, — to jednak nie można wierzycielowi zabronić, aby powołując się na szczególne okoliczności wypadku uzasadnił taką pretensję o wynagrodzenie szkody w ten sposób, że z powodu zwłoki dłużnika i spadku wartości marki poniósł szkodę w pewnych interesach“ (Juristische Wochenschrift 1922 str. 159).

V. Objasnienia do udzielonych odpowiedzi.

Wykładnia § 1333 p. ks. u. c.

Wiadomo, że o wykładnię § 1333 p. ks. u. c. toczy się spór; jedna strona twierdzi, że postanowienia § 1333 wykluczają każdą pretensję o wynagrodzenie szkody z powodu zwłoki w zapłacie, o ile szkoda ta przewyższa procenta zwłoki, — druga strona zaś utrzymuje, że można bez przeszkody dochodzić szkody przewyższającej procenta zwłoki.

Na uzasadnienie pierwszego zdania, które jest bardzo rozpowszechnione i oznaczone być musi jako panujące, przytaczają następujące mytywa:

1. „Stanowcze“, „kategoryczne“, „imperatywne“ brzmienie § 1333 p. ks. u. c. i 2 § ustawy z 16. czerwca 1868 dz. p. p. Nr. 62, § 1333: „Szkodę, którą wyrządza dłużnik... przez zwłokę... wynagradza się procentami prawem oznaczonemi“,

§ 2 cyt. ustawy: „Jeżeli procenta... należą się z ustawy, obowiązują 5 (6) od sta rocznie“.

2. Z dekretu nadwornego z 18. stycznia 1842 wynika, że chciano załatwić spór o to, czy można dochodzić pretensji o wynagrodzenie szkody przechodzącej procenta zwłoki, — i takim pretensjom odmówić.

3. Z historii powstania ustawy wypływa jasno, że miało się wykluczyć wszelką pretensję o wynagrodzenie szkody przewyższającej procenta zwłoki.

4. Z § 1336 p. ks. u. c. zmienionego częściowo ustawą z 14. czerwca 1868 wywodzą argumenty przemawiające za panującym zdaniem i przeciw niemu.

Za tem zdaniem przytacza się następujące argumenty: Jeżeli prawodawca nawet tam, gdzie wierzyciel wymówił sobie karę konwencjonalną, zarządził jej umiarkowanie a przy pożyczkach umiarkowanie aż do procentów zwłoki, to i wierzycielowi, który nie wymówił sobie kary konwencjonalnej, przyzna tylko co najwyżej procenta zwłoki (Jacques, Wuchergesetzgebung, str. 69). Przeciwnicy panującego zdania chcą z brzmienia § 1336 p. ks.

u. c. i z historii powstania tego paragrafu wywodzić, że dochodzenie szkody przewyższającej procenta zwłoki zakazane być ma tylko przy pożyczkach, a nie także przy innych pretensjach pieniężnych, że więc i przy § 1333 k. c. domysleć się należy dodatku „przy pożyczce“ (jak w uchwale na posiedzeniu z 3. grudnia 1807).

Tym argumentem przeciwstawiają się następujące argumenta przeciwnie:

Do 1. Jeżeli prawodawca zarządza opłatę procentów zwłoki, to rzecz naturalna, że musi to postanowić stanowczo, kategorycznie i imperatywnie: z tego, że tego rodzaju pretensję dopuszczono, nie można wnosić, że każda inna pretensja jest niedopuszczalna.

Do 2. Dekret nadworny z 18. stycznia 1842 wskazuje tylko grupę tych dóbr, przy których domagać się można procentów zwłoki, ale nie wypowiada swego zdania o kwestji, czy dochodzić można pretensji przewyższającej odsetki zwłoki.

Do 3. Protokoły obrad nie mają mocy ustawy.

Ustawa sama jest zawsze rozumniejsza niż jej redaktorowie, sprawozdania o motywach, protokoły obrad i t. p. nie mogą nigdy sędziemu stać na przeszkodzie, aby rozumiał ustawę roztropniej niż ją rozumieli redaktorowie.

Moc ustawy ma tylko samo brzmienie ustawy; w tem brzmieniu jednak brak zakazu stawiania wyższych pretensyj, jakkolwiek zakaz taki łatwo byłby się dał wcielić w ustawę, może przez dodanie słówka „tylko“ przed słowami „procentami prawem oznaczonymi“. Musi to uderzać, że takiego zakazu nie wypowiedziano wyraźnie, bo pierwowzory ustawy cywilnej, Landrecht pruski i francuski Code, zawierały taki zakaz w brzmieniu ustawy.

Do 4. Słowa „umówionej zapłaty należnego kapitału“ i powołanie § 995 p. ks. u. c. wskazują, że w § 1333 mowa tylko o pożyczce.

Stanowisko Najwyższego Trybunału.

a) Dla prawa cywilnego.

Najwyższy Trybunał nie może opowiedzieć się za żadnem z tych dwu zdań i sądzi przeciwnie, że prawda leży pośrodku. Byłoby to rażąco wyjątkowe stanowisko p. ks. u. c., że nawet w przypadku zwłoki wynikającej ze złego zamiaru lub oczywistego niedbalstwa dłużnik miałby zapłacić tylko procenta i że każda choćby najzłośliwsza zwłoka mogłaby być powetowana samą tylko zapłatą procentów zwłoki. Wedle § 1324 w przypadku szkody wyrządzonej ze złego zamiaru lub przez oczywiste niedbalstwo poszkodowany domagać się może zupełnego zadośćuczynienia. Brzmienie § 1333 nie dopuszcza wniosku, że robi się wyjątek od tej głównej zasady i że także w obu tych wypadkach uprawniony do żądania odszkodowania może tylko żądać procentów. Słowo „szkoda“ w § 1333 pozwala raczej wnosić, że myślano tu tylko o właściwem odszkodowaniu po myśli drugiego zdania § 1324 i że

poszkodowany tylko zamiast odszkodowania z drugiego zdania § 1324 żądać może procentów. Jeżeli zwłokę w zapłacie przypisać można tylko lekkiemu zaniedbaniu dłużnika a poszkodowany ma prawo domagać się odszkodowania po myśli drugiego zdania § 1324 i według § 1332, w takim razie odszkodowanie to uiszcza się procentami zwłoki; to samo tyczy się zwłoki przedmiotowej; w żadnym z tych dwu wypadków poszkodowanemu nie wolno prowadzić dowodu przeciwnego, że byłby mógł osiągnąć procenta wyższe ponad procenta zwłoki; musi poprzestać na procentach zwłoki.

Inaczej rzecz się ma, jeżeli na dłużniku ciąży zwłoka z powodu rażącego przewinienia lub złego zamiaru. W obu tych wypadkach wierzyciel wedle ogólnej reguły § 1324 uprawniony jest żądać wynagrodzenia szkody lub utraconych korzyści, o ile taką szkodę lub utratę zysku poniósł w majątku po za utratą procentów (§ 1331 p. ks. u. c.).

W tym duchu wypowiedział się także wybitny nauczyciel prawa (Schey, Obligationsverhältnisse, str. 584).

Należy jeszcze zbadać, czy skutkiem noweli powstała zmiana tego stanu prawnego.

Nie można zgodzić się na zdanie, że przez powołane wyżej postanowienia III noweli przepisy § 1333 zmienione zostały także w dziedzinie prawa cywilnego. Przedłożenie rządowe (29 Beil. der stenogr. Prot. d. HH. XVIII Session 1907) podnosi we wstępnych uwagach, że nowelizacja całego prawa cywilnego wcale nie jest zamierzona, a chodzi raczej o to, aby zaspokoić najpilniejsze niedomagania obecnego stanu prawnego; w ustępie ogólnej części objaśnień dotyczących się dziedziny prawa obligacyjnego powołano się na „powyżej przedstawiony cel i wynikające stąd ograniczenie“, między materjami, które w noweli na nowo miało się uregulować, wspomniano o całkiem przestarzałych postanowieniach o zawieraniu umów, o celu i miejscu świadczenia, o następstwie niedopełnienia dwustronnych umów i innych częściach prawa obligacyjnego, ale temat „wynagrodzenia szkody“ w zupełności pominięto. Z rozdziału „Lohnvertrag“ (Dienst- und Werkvertrag) przechodzi przedłożenie rządowe bezpośrednio na temat „Anweisung“.

Jeżeli już z tego można wnosić, że pierwotnie nauka o wynagrodzeniu szkody nie miała być na nowo uregulowana, to ze sprawozdania subkomitetu (78 der Beil. zu den stenogr. Prot. d. HH. XXI Session 1912) wynika całkiem wyraźnie, jakie zadanie w przedmiocie nas obchodzącym zakresił sobie ostatecznie ustawodawca w noweli idąc dalej niż było pierwotnie zamiarem Rządu. Wskazano tam przedewszystkiem, że przedłożenie rządowe objęło nowelą tylko dwa punkty, odpowiedzialność za pomocników używanych przy dopełnianiu zobowiązań (Vertragsgehilfen) i za czynności sprzeczne z dobrymi obyczajami. Subkomitetowi to nie wystarczało. Wywodził, że reforma, któraby całe nasze prawo o wynagrodzeniu szkody wybudowało na nowym fundamencie, nie wy-

daje mu się pilną koniecznością w interesie rozwoju prawa, bo posiadamy prawo procesowe, które opiera się na nowych podstawach a nasza jurysprudencja nauczyła się swobodnie zużytkowywać podstawy nauki o prawie wynagrodzenia szkody zawarte w powsz. księdze ustaw cywilnych.

„Mimoto jednak“ — jak sądzi subkomitet — „nie można zapoznawać, że istnieje szereg poszczególnych pytań z dziedziny prawa o wynagrodzeniu szkody, które wymagają rewizji“, subkomitet więc uzupełniając przedłożenie rządowe podjął się zadania skontrolowania postanowień Rozdziału XXX w szczegółach. Rewizja szczegółów, a nie zasadnicza zmiana prawa o wynagrodzeniu szkody była zamierzona i została przeprowadzona.

Rozmiary wynagrodzenia szkody nie zostały więc zmienione nowelą i § 1333 nie doznał zmiany.

O ile zaś chodzi o nałożony na wierzyciela obowiązek dowodu, wierzyciel, który domaga się tylko zapłaty procentów zwłoki na podstawie § 1333, nie jest według reguły § 1298 obowiązany wykazywać winy; niedopełnienie obowiązku umownego samo przez się jest winą. Inaczej jednak rzecz się ma, jeżeli wynagrodzenia szkody przewyższającej procenta zwłoki żąda wierzyciel dlatego, gdyż zdaniem jego zachodzi rażące niedbalstwo, lub zły zamiar opieszałego dłużnika. Tu według ogólnej zasady § 1324 p. ks. u. c. wierzyciel udowodnić musi okoliczności, na podstawie których wnosić można o rażącym przewinieniu lub złym zamiarze, ponadto — rozumie samo przez się — udowodnić jeszcze uusi wysokość szkody przewyższającej procenta zwłoki. Rażące przewinienie albo zły zamiar przyjąć należy w szczególności wówczas; gdy dłużnik w sposób lekkomyślny lub swalony prowadzi proces tylko na to, aby odwlec zapłatę. W tym przypadku rzeczą będzie sędziego, na wniosek, skorzystać z postanowienia § 408 p. c., aby w ten sposób przeciwdziałać takim sposobom prowadzenia procesów, o których wspomina zażalenie głównego związku przemysłowego niemieckiej Austrii na wstępie wymienione.

b) dla dziedziny prawa handlowego.

Odmienne niż ustawa cywilna postanowił kodeks handlowy z 17. grudnia 1862 dz. u. p. Nr. 1 z r. 1864 w art. 283, że ten, komu się należy wynagrodzenie szkody, może żądać zwrotu rzeczywistej szkody i utraconych korzyści; gdy wedle § 1 ustawy wprowadczej do kodeksu handlowego wszelkie ustawy i rozporządzenia, które się odnoszą do przedmiotów kodeksu handlowego, przestają obowiązywać, przeto słuszne jest zdanie, że dla dziedziny prawa handlowego § 1333 p. ks. u. c. doznał zmiany przez art. 283 kod. handl. (zob. Saxl w czasop. Gellera 1890 VIII str. 142, Staub-Pisko, 2 wyd. II str. 61, Pisko, Entwurf eines HGB. str. 53 i objaśnienia do tego na str. 136).

Wedle tego przepisu art. 283 kod. handl. ten, komu się należy wynagrodzenie szkody, może żądać zwrotu rzeczywistej szkody i utraconych korzyści, a to we wszystkich przypadkach, nie tylko w przypadkach rażącego przewinienia lub złego zamiaru, lecz także w przypadku lekkiego przewinienia. Odróżnianie w § 1324 p. ks. u. c. złego zamiaru i rażącego niedbalstwa z jednej a lekkiego zaniedbania z drugiej strony, straciło moc prawną dla dziedziny prawa handlowego na podstawie art. 283. Wierzyciel, który domaga się takiej szkody, nie jest obowiązany wykazywać przewinienia. Niedopełnienie umownego lub ustawowego obowiązku jest samo przez się przewinieniem, jednakże dłużnikowi zastrzeżone jest prawo wykazania swej bezwinności (§ 1298 p. ks. u. c.).

Sposób obliczenia szkody, abstrakcyjnie czy konkretnie.

Nasuwa się dalsze pytanie, w jakich rozmiarach wierzyciel żądać może wynagrodzenia szkody przewyższającej procenta zwłoki bądź z tego powodu, że opieszały dłużnik dopuścił się lekkiego przewinienia, które oceniać należy podług prawa handlowego, bądź też z tego powodu, że chodzi o przypadek ciężkiego przewinienia lub złego zamiaru, który oceniać należy podług prawa cywilnego.

W tym przypadku wierzyciel może żądać przedewszystkiem: wyższych procentów, które musiał opłacać innemu kapitaliście, aby pożyczyć sobie od niego sumę pieniężną jakiej mu zabrakło skutkiem zwłoki dłużnika; nadto będzie mógł twierdzić, że w razie otrzymania zapłaty w terminie byłby mógł i powinienby był taniej zakupić artykuły potrzebne w przedsiębiorstwie i w gospodarstwie domowym, że poniósł szkodę, którą wyraża różnica między ówczesną ceną a ceną w chwili otrzymania spóźnionej zapłaty; że w razie otrzymania zapłaty w terminie byłby mógł taniej nabyć pewne towary i artykuły codziennej potrzeby najrozmaitszego rodzaju, że ceny tych przedmiotów do dnia zapłaty wzrosły i że te korzyści utracił. Wszystkie te przypadki oznaczają się zwykle jako przypadki konkretnej szkody; wierzyciel będzie więc mógł likwidować szkodę konkretną. Pominąwszy dość prosty przypadek wyższych procentów, dłużnik opieszały zapewne zarzuci, że wierzyciel mógł w drodze kredytu postarać się o pieniądze, aby poczynić zakupy, które uważał za potrzebne, że jednakże spodziewał się zniżki cen i rozmyślnie wstrzymywał się z zakupem; zarzuci, że z jego zwłoki w zapłacie nie wynika dla wierzyciela prawo spekulacji kosztem dłużnika. O tych pretensjach i zarzutach orzekać będzie sędzia; zauważyć jednak należy, że takie pretensje, zwłaszcza o ile chodzić będzie o utracone korzyści, trzeba będzie załatwiać z wielką oględnością; wierzycielowi łatwo mówić po upływie pewnego czasu o korzystnych zakupach; wystarczy, jeżeli przeczyta sprawozdania targowe i ceduły giełdowe za czas od uchybienia terminu do zapłaty, aby wybrać sobie najlukratywniejsze interesa, za które chce później dłużnika pociągnąć do odpowiedzialności. Słusznie podkreśla się przy tej spo-

sobności, że przy wszystkich innych przedmiotach łatwiej ustalić można poniesioną szkodę i utracone korzyści aniżeli przy pieniądzu, co do którego trudno przewidzieć i z góry obliczyć, w jaki sposób dałby się najlepiej spożytkować. Z reguły więc i z zastrzeżeniem, że każdy przypadek będzie osobno oceniany, wierzyciel będzie mógł żądać tylko szkody i takich utraconych korzyści, których spodziewać się można wedle zwyczajnego biegu rzeczy (art. 1150 kodeks franc. postanawia, że wynagradzać należy szkody i straty, jakie były przewidziane lub przewidziane być mogły). Wierzyciel ma jednak sposób, aby ułatwić sobie dowód takiej szkody; zawiadamia dłużnika o zamierzonym kupnie i zamierzonym zużycowaniu sumy, której jeszcze nie otrzymał (zob. § 254 niem. kod. cyw.). Takie zawiadomienie ostrzega dłużnika przed przykremi następstwami zwłoki; nie może się tłumaczyć tem, że się go obarcza ciężarem pretensji odszkodowawczych, których nie można było przewidzieć ani obliczyć; z drugiej strony zawiadomieniem takim wierzyciel objął ryzyko, że w razie gdyby zamierzony sposób zużytkowania pieniędzy nie udał się, traci pretensję o odszkodowanie przewyższające odsetki.

T. zw. szkoda walutowa.

Pytanie 4 tyczy się zmian, którym podlega pretensja wierzyciela wówczas, gdy zapłatę uskutecznił nie tylko po terminie, ale nadto w walucie o zmniejszonej wartości. Przedewszystkiem wynika z powyższych wywodów, że wierzyciel występować może z temi wszystkimi żądaniami odszkodowawczemi, któreby mu przysługiwały wśród normalnych stosunków walutowych; ponieważ w czasach spadku wartości pieniądza wierzyciele obawiać się muszą, że pożyczka będzie im zwrócona w pieniądzach, których wartość spadła, przeto kredyt będzie droższy i trudniej go będzie uzyskać; jak słyhać kredyt jest trudny do osiągnięcia i bardzo drogi; 5% tygodniowo nie należy do rzadkości. Wierzyciel, który wskutek zwłoki dłużnika postara się o brakujące mu pieniądze pod takimi uciążliwszemi warunkami, będzie mógł żądać zwrotu wyższej szkody, jaką poniósł, a dłużnik będzie musiał szkodę tę wynagrodzić; ponadto wierzyciel będzie miał prawo żądać wynagrodzenia szkody, którą poniósł skutkiem tego, że z powodu nieotrzymania zapłaty nie mógł poczynić pewnych zakupów po niższych cenach i że po otrzymaniu zapłaty uskutecznić mógł te zakupy i dodatkowe zakupy jedynie po wyższej cenie. Rozumie się samo przez się, że w czasie spadku wartości pieniądza różnica będzie daleko większa, aniżeli w czasach o stałej walucie. Występujący z takimi pretensjami będzie musiał przestrzegać ostrożności wskazanej § 254 niem. kod. cyw. Wierzyciel będzie więc mógł żądać konkretnej szkody a w miarę okoliczności także utraconych korzyści.

Jednakże wspomniana dotąd możność żądania odszkodowania, często nie wystarczy wierzycielowi; tylko co do kupca można

przyjąć i łatwo udowodnić, że się postara o pieniądze, że zużyje pieniądze na zakupy i że liczy na wzrost cen; w większości przypadków pieniądź zostanie skonsumowany; ludzie żyjący z świadczenia usług i pracy, wolne zawody wszelkiego rodzaju, potrzebują pieniędzy na życie.

Tym wszystkim wierzycielom pieniężnym wskazane dotąd sposoby dochodzenia szkody wydawać się będą mało praktycznymi. Wierzyciele tacy będą żądali, aby im utorowano inną drogę; taką drogą wydaje się wspomniane w kwestjonarzu dochodzenie abstrakcyjnej szkody.

Obliczeniu abstrakcyjnej szkody służy za podstawę reguła art. 357/3 kod. handl. Podług tego przepisu, przy kupnie handlowem kupujący żądać może od opieszałego sprzedawcy różnicy, która wynika z porównania ceny umownej z ceną targową lub giełdową w dniu płatności i zwłoki. Jeżeli więc pieniądź w dniu płatności więcej wart był, aniżeli w późniejszym dniu spóźnionej zapłaty, — czyż wówczas dłużnik ma za to odpowiadać?

Czy wierzyciel pretensji pieniężnej może żądać takiej różnicy, bez obowiązku wykazywania rzeczywistej szkody?

Orzeczenie musi na to pytanie odpowiedzieć przecząco, gdyż

1. szkoda abstrakcyjna nie da się pomyśleć przy ustawowej walucie krajowej, gdyż

2. spadek wartości pieniądza sam przez się nie uzasadnia dla wierzyciela pieniężnego szkody w znaczeniu prawnym i

3. ustawowa siła płatnicza waluty krajowej jest natury publicznie prawnej i nie może być przedmiotem badania i zmiany ze strony sędziego, — przyczem należy tu zaraz wspomnieć, że przy odpowiedzi na zadane pytanie nie należy „korony” brać w rachubę jako miernika wartości, lecz tylko jako prawny środek płatniczy.

Ad 1. Jak już wspomniano, pretensja o żądanie abstrakcyjnej szkody wywodzi się z art. 357/3 kod. handl. Premisy tego postanowienia nie istnieją przy szkodzie powstającej przez spadek wartości pieniądza. Art. 357/3 kod. handl. tyczy się przede wszystkim towaru, który jest przedmiotem transakcji podlegającej ocenie podług prawideł prawa handlowego, zatem towaru, który z reguły przeznaczony jest do dalszej odsprzedaży; przyjmuje jako premisę spadek wartości towaru, którą mierzyć można ogólnie znanym, łatwo ustalić się dającym miernikiem — ceną targową i giełdową; tu jednak chodzi o pieniądze a nie o towar: ustawowa waluta krajowa i towar różnią się od siebie pojęciowo; to co się tyczy towaru, nie da się bez zastrzeżeń zastosować do ustawowej waluty krajowej, przy walucie krajowej niema ogólnie zastosować się dającego miernika spadku wartości. Ani notowania zurychskie ani indeks nie mogą tego braku zastąpić: ustawodawstwo samo, które wartość ustanawia, musiałoby wartość tę zmienić przez zaprowadzenie takiego miernika.

Ad 2 i 3. Przed omówieniem tych motywów, należy pokrótce naszkicować historję austriackiego pieniądza papierowego.

Powsz. księga ustaw cywilnych tak w patencie obwieszczaającym (art. 9) jak i tekście (§ 986) uznała za stosowne nie podawać postanowień o pieniądzu papierowym; motywa tego kroku widoczne są z protokołów obrad prawodawczej komisji nadwornej z 21. i 22. marca 1911; pieniądz papierowy uważano za przejściowy co do czasu objaw nadzwyczajny, który uregulowany został patentem z 20. lutego 1811 w sposób, „nadzwyczajny nie całkiem zgodny ze ścisłą sprawiedliwością“; poprzestano na tem, że powołano się na odnośne postanowienia (Ofner II 646). Obecnie na podstawie ustaw z 2. sierpnia 1892 dz. u. p. Nr. 126 i 127, i z 11. sierpnia 1892 Nr. 132 obowiązuje waluta koronowa; §§ ces. rozp. z 21. września 1899 dz. u. p. Nr. 176 (zob. także dz. u. p. Nr. 157 z r. 1911) i art. 86 statutów Banku Austro-węgierskiego postanawiają, że monety waluty koronowej i bilety Banku Austro-węgierskiego przyjmowane być muszą wedle siły płatniczej ustawą nadanej, wzgl. według pełnej wartości imiennej, przyczem aż do dalszego zarządzenia Bank zwolniony został od obowiązku wypłacania gotówki za swe banknoty (obecnie zob. art. 82 statutu austr. Banku narodowego B. G. Bl. Nr. 823/22). Co prawda, później, mianowicie w ciągu wojny i skutkiem następnych wypadków państwowych zaszły daleko sięgające zmiany austriackiego ustroju pieniężnego. Bilety przedwojenne miały po myśli art. 82 statutu austro-węgierskiego banku pokrycie kruszcowe i bankowe i wskutek tego miały taką samą wartość obrotową jak monety złote; od wybuchu wojny Bank na żądanie Państwa wydawał bilety bez rzeczywistego pokrycia (ces. rozp. z 4. sierpnia 1914 dz. u. p. Nr. 198). Te niepokryte bilety mają jednak tę samą siłę płatniczą co dawniejsze noty pokryte. Wedle traktatu z St. Germain (art. 206) Bank musiał przejść w stan likwidacji. Rozporządzenia wykonawcze z 27. lutego 1919 i 25. marca 1919 St. G. Bl. Nr. 152 i 191) zarządziły wprowadzić wydawanie niemiecko-austriackich biletów, ale zrównały je co do siły płatniczej z dawnymi biletami bankowymi (§§ 1 i 4 rozp. cyw. Nr. 191 i rozp. wyk. Nr. 576/19). Także nowe banknoty korzystają z przywileju, że „przy wszystkich zapłatach, które uskutecznione być mają w walucie koronowej, każdy musi je przyjąć, w pełnej imiennej wartości“.

Pojęcie szkody abstrakcyjnej według art. 357 ust. 3 ust. handl. nie da się pojęciowo stosować do pieniędzy walutowych. To co nazywamy szkodą abstrakcyjną wskutek dewaluacji jest raczej utratą siły nabywczej, przedmiotowej wartości zamiennej jednostki walutowej w obrocie. Dla posiadacza takiej jednostki utrata taka możliwości zaspokojenia swych potrzeb przedstawia szkodę w znaczeniu gospodarczem, szkodę majątkową. Czy zaś i kto ma mu wynagrodzić tę szkodę, to inna kwestja. To jedno jest pewne: szkodą abstrakcyjną w rozumieniu ustawy handlowej to nie jest. Szkodę tę ponosi zresztą nie tylko wierzyciel wypożyczonej sumy pieniężnej,

bez względu na to, czy jego dłużnik popadł w zwłokę, czy nie, także właściciel jednostek pieniężnych, gdy spokojnie przechowuje pieniądze w kasie, ponosi tę szkodę w takiej samej mierze. Zanik siły nabywczej daje się wierzycielowi we znaki nie dlatego, że dłużnik mu nie płaci, jeno dla tego, że pieniądza o słabej sile nabywczej nie wymienił na dobra, które mają stałą wartość i chronione są od dalszego zaniku siły nabywczej.

Jeżeli wierzyciel przy pożyczce otrzymał tantumdem eiusdem generis w rozumieniu prawa, jeżeli przy zobowiązaniach obligatoryjnych wszelkiego rodzaju otrzymał sumę pieniężną pierwotnie należną, to wolno mu wykazać szczególne skutki i likwidować szkodę konkretną, którą w danym razie ponosi ponad procenta zwłoki. Otrzymując taką sumę, jaką mu przyrzeczono, nie ponosi jeszcze szkody.

O tem zaś czy podług nowej waluty zapłacono tę samą sumę, pouczają nas z jednej strony przepisy ustaw walutowych, które nawiązują nową walutę do dawnej, z drugiej strony zaś przepisy zajmujące się regulowaniem długów w starej walucie pod panowaniem nowej waluty. Te postanowienia ustaw walutowych należą do zakresu prawa prywatnego.

Niemiecko-austriackie przepisy wykonawcze z r. 1919 zawierają postanowienie, że tylko stemplem niemiecko-austriackim zaopatrzone bilety austro-węgierskiego banku mają ustawową siłę płatniczą i przez każdego w szczególności także przez wszystkie publiczne kasy muszą być przyjmowane w pełnej imiennej wartości (§ 1), ponadto zaś, że wszystkie zobowiązania, które mają być dopełnione w walucie koronowej, płacić można biletami zaopatrzonymi w stempel niemiecko-austriacki według nominalnej wartości (§ 4).

Tym sposobem ustawowa siła płatnicza niemiecko-austriackiej korony papierowej zrównana została z austro-węgierskim biletom koronowym, chociaż ich siła nabywcza już w czasie ich pierwszego pojawienia się mimo ustawowych cen maksymalnych była może mniejsza, aniżeli nią była siła nabywcza biletów w chwili, w której austro-węgierski bank ces. rozporządzeniem z 4. sierpnia 1914 Dz. u. p. Nr. 198 zwolniony został z obowiązku utrzymywania bankowego pokrycia dla swych banknotów.

Podczas istnienia zaś jednej i tej samej waluty, w naszym wypadku więc waluty austriackiej republiki, siła płatnicza jednostki walutowej żadną miarą nie może ulegać zmianie, gdyż ustalenie tej jednostki płatniczej jest podwaliną, na której cały budynek walutowy oparto.

Kto więc za panowania waluty zaprowadzonej rozporządzeniem wykonawczem z r. 1919 dał pewną sumę, ten prawnie otrzymuje tyle co dał, jeżeli tylko otrzyma tę samą sumę, bez względu na to, czy otrzymuje ją od dłużnika punktualnego czy od opieszałego. We wszelkich wypadkach dłużnik skorzystał tylko ze

swego prawa uwolnienia się od długu pieniędzmi walutowemi (§ 1305 p. ks. u. c.).

Spadek wartości pieniądza sam przez się nie jest więc dla dłużnika szkodą w znaczeniu prawnem i na pytanie 4 należy odpowiedzieć przecząco.

Dopuszczenie dochodzenia szkody abstrakcyjnej nadawałoby też sędziemu prawo orzekania, że wypłaconą kwotą nie uiszczono całego długu, lecz tylko część długu zależną od wyroku sędziowskiego i w ten sposób przyznanoby sędziemu prawo ustalenia w każdym wypadku z osobna tak wartości pieniądza w chwili powstania zobowiązania, jak i wartości w chwili umorzenia zobowiązania; w ten sposób wyposażonoby sędziego w prawo ustalenia w każdym wypadku z osobna ustawowej siły płatniczej pieniądza, to jest w prawo, któreby wywołało niezmierny zamęt, bo każdy sędzia rozmaicie ustanowił może siłę płatniczą pieniądza na ten sam dzień. Wyraz „Geld“ pochodzi od „gelten“ (mieć wartość); pieniądz (Geld), który podlega dopiero badaniu sędziego, czy i o ile jest wart, przestał być pieniądzem.

Sędziowskie badanie siły płatniczej zniszczyłoby w zupełności ustawową siłę płatniczą pieniądza i każda zapłata mogłaby być zwalczana aż do ustalenia jej wartości przez sędziego; sędziowskie ustalenie siły płatniczej korony jest praktycznie niewykonalne, niweczy ono w zupełności walutę koronową i zmusza do zawierania umów w obcych walutach.

Przepisy o ustawowej sile płatniczej korony są natury publiczno prawnej; nie mogą one być zmieniane przez sędziego, lecz tylko przez ustawodawcę.

Nie można więc zgodzić się na dochodzenie „abstrakcyjnej“ szkody, wierzyciel musi twierdzić, że poniósł szkodę konkretną, jeżeli chce utrzymać się ze skargą swą o wynagrodzenie szkody; wykazywanie takiej szkody nie będzie zbyt trudne nawet w przytoczonych wyżej przypadkach, w których zapłata długu przeznaczona była na cele spożycia. I konsument bowiem nie otrzymawszy zapłaty będzie musiał ograniczyć się, niektóre zakupna odłożyć i przez to odłożenie koniecznych sprawunków na czas późniejszy aż do otrzymania zapłaty ponosi szkodę konkretną w razie dalszego trwania spadku waluty.

Te wywody nie odnoszą się jednak do pretensyj o utrzymanie w szerszym tego słowa znaczeniu, nie wyłączając rent dożywotnich, pretensyj z wymowy i t. p. W tych przypadkach umówiona zapłata pieniężna jest wedle zamiaru stron tylko środkiem uzyskania utrzymania; zapłata pieniężna przedstawia pewną mnogość artykułów codziennej potrzeby; przedmiotem świadczenia jest właściwie utrzymanie, jeżeli tedy przez opóźnioną zapłatę cel umowy jest chybiony, bo np. wierzyciel nabyć może tylko połowę tych środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby, które byłby mógł zakupić w razie terminowej zapłaty, w takim razie dłużnik bezwarunkowo wyrównać musi i tę różnicę.

Pretensje alimentacyjne nie są pretensjami pieniężnymi! Najw. Sąd zgodnie z literaturą stale odmawiał kompensacji pretensyj pieniężnych z pretensjami alimentacyjnymi (zob. repertorium orzeczeń Nr. 106 i Ehrenzweig str. 312). Zasada „*nemo pro praeterito alitur*“ w tym przypadku stawia kontrahenta opieszałego w korzystniejszym położeniu od kontrahenta dotrzymującego umowy i nie może być stosowana na poparcie zdania przeciwnego.

Powyższe wywody uzasadniają w całej pełni orzeczenie na wstępie podane.

Dodatek II.

Kilka aktualnych kwestyj ze spraw walutowych.

Dewaluacja pieniądza nasuwa ustawicznie nowe kwestje prawne sądom do rozwiązania. Kwestje trudne, bo wymagają i należytej oceny podłoża ekonomicznego, na którym powstały, i należytej oceny istoty samej dewaluacji, obalającej pojęcie pieniądza jako miernika wartości, na którym zbudowany jest system prawa cywilnego. Orzecznictwo sądowe, zająwszy raz stanowisko słuszności, stanowisko jedynie racjonalne, — jeśli spustoszenia, jakie wywołuje dewaluacja, skutecznie naprawić się chce, — musi to stanowisko konsekwentnie we wszystkich wyłaniających się kwestiach spornych utrzymać, a utrzyma je tylko wtedy, jeżeli z ustawy drogą wykładni rozumowej potrafi wydobyć właściwą intencję ustawy. Nowy kierunek prawoznawstwa stawia zasadę, którą trafnie określa prof. Gény w dziele „*Methode d'interpretation et sources en droit privé positif*“ — że należy ustawę tłumaczyć swobodnie przez zbadanie dzisiejszych potrzeb społeczeństwa i przystosowanie do tych potrzeb ogólnych zasad ustawowych („*libre recherche scientifique du droit*“). Prof. Ehrlich w broszurze „*Freie Rechtsfindung und freie Rechtswissenschaft*“, w tym celu zaleca powrócić do tradycji historycznych, kiedy to sędzia przede wszystkim kierował się słuszością „*jus aequum*“. Tak tłumacząc ustawę, potrafimy zawsze z istniejącego prawa pozytywnego wydobyć właściwe rozwiązanie wyłaniających się kwestyj prawnych. Potrzeba tylko pozbyć się przyzwyczajenia niewolniczego trzymania się wyrażeń ustawy, użytych dla innych warunków a przystosować zasady danej instytucji prawa do dzisiejszych warunków.

Tu zamierzam omówić kilka aktualnych kwestyj prawnych, z dewaluacją związanych.

Znane plenarne orzeczenie Sądu Najw. z 5. czerwca 1923 wypowiedziało zasadę, że przy pożyczkach pieniężnych dla oceny rozciągłości wykonania zobowiązania nie jest miarodajną nominalna suma pożyczkowa, lecz wewnętrzna wartość kapitału pożyczkowego. Mimo to dłużnicy, zwłaszcza dłużnicy hipoteczni,

broniąc swego egoistycznego interesu i licząc na to, że zasada obowiązku zwrotu pełnej wartości przy pożyczkach pieniężnych jeszcze powszechnie uznawana nie jest, — składają do depozytu sądowego nominalną sumę pożyczonych koron w markach podług relacji (100:70) i wnoszą skargi z żądaniem uznania, że ich przedwojenne zobowiązania pożyczkowe, zaciągnięte w austr. koronach, zgasiły skutek takiej zapłaty. Ponieważ dzisiejsza granica dla postępowania drobiazgowego wynosi 500.000 Mp., co czyni przeszło 700.000 kor. przedwojennych, przeto skargi takie przeważnie skierowane bywają do postępowania drobiazgowego, gdyż nie wiele było pożyczek, któreby tę granicę przekraczały. Sądy, o ile mi wiadomo, przyjmują takie skargi do postępowania drobiazgowego. Jeśli bowiem o wartości zobowiązania pożyczkowego nie stanowi nominalna suma zdevaluowanego pieniądza, lecz wewnętrzna wartość kapitału pożyczkowego, — to oczywiście i wartość przedmiotu sporu, od której zawisły właściwość Sądu i rodzaj postępowania sądowego, nie może być suma marek obliczona podług kursu koron austr. z chwilą wniesienia skargi. Inaczej dochodzi się do tej niekonsekwencji, że postępowanie drobiazgowe — wzgl. zwyczajne postępowanie powiatowe — toczy się o sumy pieniężne o wartości rzeczywistej idącej daleko po za granice danego postępowania i przedmiotowej właściwości Sądu.

Proceder taki jest błędny także ze stanowiska przeciwników zasady, wyrażonej w cyt. plenarnem orzeczeniu. I ci, którzy stoją na stanowisku, że przy pożyczkach skutki dewaluacji ma ponosić wierzyciel i że ustawa sejmowa z 15. stycznia 1920 załatwiała materialno-prawną kwestję rozciągłości zobowiązania pożyczkowego przy dewaluacji, przyznawają, że suma marek, obliczona podług relacji (100:70), nie jest ekwiwalentem pierwotnego zobowiązania Koronowego, — a więc nie jest jego wartością. I z tego stanowiska rzeczywistą wartością przedmiotu sporu o roszczenie pieniężne z dawnych zobowiązań koronowych nie jest suma marek obliczona podług relacji, lecz suma marek obliczona podług każdorazowego kursu korony przedwojennej.

Sędzia — bez względu na to, czy godzi się z zapatrywaniem Sądu Najwyższego czy z niem się nie godzi, — winien zatem przyjmować jako wartość przedmiotu sporu wartość rzeczywistą dawnego zobowiązania koronowego. Orzeczenie merytoryczne zależy od jego poglądu prawnego. Przyjmując zaś jako wartość przedmiotu sporu sumę marek wyliczoną podług relacji, przyjmując jako wartość przedmiotu sporu coś, co tą wartością nie jest, — popełnia błąd w oznaczeniu wartości, który przesądza już meritum rozstrzygnięcia przyszłego, bo w skutkach swych przy stosowaniu postępowania drobiazgowego zamyka drogę dla wszelkich środków prawnych. Przyjęcie jako przedmiotu sporu wartości rzeczywistej dawnych koron austr., nie sprzeciwia się przepisom § 448 p. c. i § 57 n. j., albowiem sumy tam wyrażone nie są sumami abstrakcyjnymi lecz są wskaźnikami wartości ekonomicznych.

Ani ustawodawca austriacki ani późniejszy ustawodawca polski, nowelizując przepisy o przedmiotowej właściwości sądów, nie rozumieeli sum, które jako granice dla pewnego rodzaju postępowania podali, abstrakcyjnie, lecz wstawili je jako określenia pewnych wartości ekonomicznych, po które dane postępowanie sądowe stosować dozwolili. Przyjęcie wartości roszczenia pieniężnego, w koronach austr. zaistniałego, podług jego rzeczywistej wartości, nie jest więc *contra legem* lecz jest *secundum legem*; *contra legem* byłoby przyjęcie wartości podług relacji, bo relacja nie jest wyrazem tej wartości, jaką ustawodawca dla każdego rodzaju postępowania ustanowił.

Suma marek, obliczona przez powoda na podstawie relacji i podana przezeń jako wartość roszczenia spornego, nie ma dla sędziego żadnego znaczenia, gdyż wedle § 56 n. j. wiąże sędziego wartość przedmiotu sporu, podana przez powoda, tylko przy roszczeniach nie pieniężnych. Przy roszczeniach pieniężnych wartością przedmiotu sporu jest sama wartość wyrażona w sumie pieniężnej — a gdy dany pieniądź się dewaluuje, jego wartość pierwotna tj. wartość kursowa z chwili wniesienia skargi. Tę wartość kursową co do przedwojennych koron austr., które — po za nieznanem ażjem — stały na równi z koroną w złocie, podaje codziennie Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Wartością przedmiotu sporu będzie więc iloczyn, który wypadnie z pomnożenia sumy koron przez ostatni wskaźnik kursowy. O ileby chodziło o zobowiązania już po wybuchu wojny powstałe, kiedy pieniądź się dewalował, musiałoby się przyjąć wartość pieniądza wedle stanu z chwili zawiązywania zobowiązania.

To oznaczenie wartości roszczenia pieniężnego winno następować z urzędu po myśli § 41 n. j. Sędzia zatem winien z urzędu badając swą właściwość, przed załatwieniem skargi sprawdzić, jaką jest właściwa wartość zaskarzonego roszczenia pieniężnego — i w miarę wyniku obliczenia albo wdrożyć właściwe postępowanie, albo, gdy ta wartość przekroczy granicę jego przedmiotowej właściwości, skargę odrzucić.

Drugą kwestją, wymagającą omówienia, jest kwestja dalszej dewaluacji, jaka dokonywa się w toku sporu. Strona powodowa z reguły radzi sobie w ten sposób, że przy końcu rozprawy podwyższa sumę pierwotnie żadaną; sądy uważają to za rozszerzenie żądania z kargi i załatwiają je po myśli § 235 p. c. jako zmianę skargi. Ten środek ochronny działa jednak tylko w toku postępowania w pierwszej instancji; zawodzi w instancjach wyższych wobec przepisów §§ 483, 509 p. c. — co daje powód do pieniężnego wnoszenia apelacyj i rewizyj, aby jak najbardziej obniżyć wartość długu. Czy jednak przewartościowanie pierwotnej sumy roszczenia na kwotę odpowiednią postępowi dewaluacji jest rzeczywiście zmianą skargi z § 235 p. c.? Sądzę, że nie. Powód żąda tej samej wartości, której żądał w skardze, a tylko wyraża ją w takiej kwocie, jaka w danej chwili tej wartości odpowiada. Nie

żąda więcej, — plus — lecz co najwyżej żąda aliud. Taka zmiana żądania — bez rozszerzenia rzeczywistej wartości — nie jest zmianą skargi; dopuszczeniu podobnej zmiany i w wyższych instancjach nie stoi na przeszkodzie ani przepis § 483 p. c. ani przepis § 509 p. c. To samo stosowaliby wypadało nie tylko przy roszczeniach pieniężnych pochodzących z kredytu pożyczkowego ale i przy roszczeniach pieniężnych, stanowiących ekwiwalent świadczenia realnego (cena kupna i t. p.) jak nie mniej i przy roszczeniach pieniężnych, postawionych alternatywnie obok żądania samego przedmiotu, gdy zobowiązanie wedle treści umowy lub z przepisu prawa jest zobowiązaniem alternatywnem. Natomiast nie byłaby taka zmiana dopuszczalną w instancjach wyższych w sporach, gdzie przedmiot sporu jest inny przedmiot majątkowy — a powód stawia albo żądanie ewentualne w sumie pieniężnej lub ofiaruje gotowość przyjęcia pewnej sumy pieniężnej — albo wogóle podaje tylko wartość lub swój interes prawny dla celów proceduralnych, gdyż stanęłoby temu na przeszkodzie postanowienie § 500 p. c. w brzmieniu ostatniej noweli, że Sądowi odwoławczemu nie wolno przyjmować wartości wyższej, niż przyjął Sąd pierwszej instancji. W wypadkach ostatnio przytoczonych nie zagraża też powodowi szkoda, gdyż wolno mu cofnąć tak żądanie ewentualne jak i wyrażoną gotowość przyjęcia pewnej sumy (§ 410 p. c.), zaś samo oznaczenie wartości przedmiotu sporu dla celów proceduralnych nie ma żadnego znaczenia dla rozciągłości zobowiązania dłużnika.

W wypadkach, w których podwyższenie wysokości sumy nie jest podwyższeniem wartości żądania a tem samem nie jest zmianą skargi z § 235 p. c., należałoby od rozpoczęcia rozprawy, na której taki wniosek powoda się pojawił, policzać należitości stemplowe od rozpraw sądowych podług sumy podwyższonej (§ 2 ust. 3 i § 16 ust. 4 ces. rozp. z 15. sierpnia 1915 nr. 279 dz. p. p.), gdyż inaczej ukrócałoby się Skarb Państwa.

Sądy, dozwołwszy podwyższenia sumy pieniężnego roszczenia, nie przyznawają jednak niekiedy tej podwyżki, opierając się na przepisie § 1333 u. c., podług którego wierzyciel, w razie zwłoki dłużnika w wypełnieniu w czas zobowiązania pieniężnego ma prawo jedynie do ustawowych odsetek zwłoki. Wnoskują zatem, że wierzyciel nie ma prawa żądania dalszej szkody, jakaby poniósł w skutku dewaluacji pieniądza.

Ta interpretacja zgadza się z brzmieniem § 1333 u. c., — nie zgadza z duchem prawa i nie może zgadzać się z intencją ustawodawcy. Jest ona jaskrawym dowodem tego, jak potrzebną jest interpretacja swobodna, rozumowa, do uzyskania rezultatu, odpowiadającego danym potrzebom życia. Interpretując ten przepis § 1333 u. c. nie niewolniczo lecz rozumowo, dojść się musi do wniosku, że wydany on został dla pieniądza o wartości stałej, — że przy dewaluacji stwarza niesprawiedliwość, której żaden ustawodawca nie zasankejonowałby, że zatem przy dewaluacji nie

można go stosować lecz potrzeba poszukać wyjścia w ogólnej zasadzie, z której on wyszedł. Zasadą tą jest ogólny przepis § 1295 u. c., iż odpowiada się za szkodę, rzeczywiście zrzadzoną.

Że taka interpretacja będzie słuszną, wykazuje i historia powstania przepisu § 1333 u. c. Przy debacie nad tem postanowieniem zauważył członek Komisji Kodyfikacyjnej Scheppel, że ustawowe odsetki zwłoki nieraz nie są wystarczające do wyrównania szkody, jaką dłużnik swą zwłoką wierzycielowi wyrządza; wierzyciel, licząc na punktualną opłatę, mógł się swoim kapitałem zaangażować w interesach a przez nieotrzymanie go wozas mógł ponieść dotkliwą szkodę. Tę szkodę dłużnik osobno miałby mu wynagrodzić. Zdanie to nie uzyskało większości — a to z motywów następujących: Wierzyciel, wymawiając sobie odsetki od wypożyczonego kapitału, wymawia sobie korzyść taką, jaką uważa za ekwiwalent tego, iż kapitałem rozporządzać nie może. Jeżeli więc ten ekwiwalent dostaje i po zapadłości zobowiązania, to nie dzieje mu się krzywda. Wierzyciel, który udzielił pożyczki bezprocentowej, dał tem samem do zrozumienia, że nie chodzi mu o osiągnięcie korzyści z wypożyczonego kapitału, nie może zatem czuć się pokrzywdzonym, jeśli, na wypadek zwłoki dłużnika, otrzyma odsetki ustawowe (Ofner, *Materialien* II. str. 199—200). Z tych motywów widoczna, że przesłanką, z której ustawodawca wyszedł, było to, że wierzyciel — przy pełnowartościowym pieniądzu — otrzymuje z powrotem swój kapitał a tylko co do korzyści, jakieby z użycia kapitału po terminie zwrotu pożyczki osiągnąć mógł, powiedział ustawodawca, że wierzyciel nie może żądać więcej niż wymówione wzgl. ustawowe odsetki. Przy dewaluacji sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Zwłoka dłużnika pociąga za sobą umniejszanie się samego kapitału pożyczkowego a odsetki zwłoki nie wypełnią nigdy nawet różnicy wartości, która ubyła; o jakiejś nadwyżce ponad pierwotną wartość kapitału niema mowy. Jakżeż więc można stosować przepis § 1333 u. c. w takim wypadku! Tłumacząc ustawę swobodnie, należy zastosować ogólny przepis §§ 1293, 1295 u. c. o odszkodowaniu. Przy roszczeniach pieniężnych, stanowiących ekwiwalent świadczenia realnego (np. cenę kupna), judykatura sądowa oddawna stała na stanowisku, że należy dewaluację uwzględniać całkowicie i przyznać taką sumę pieniędzy, jaka w chwili wydawania wyroku byłaby ekwiwalentem świadczenia.

Przy zobowiązaniach z pożyczki należałoby w zasadzie stosować to samo. Jeżeli Sąd dojdzie do przekonania, że dłużnik może bez naruszenia równowagi gospodarczej zwrócić pełną wartość pożyczki, natenczas należy go zasądzić na taką sumę, jaką kapitał pożyczkowy reprezentuje w chwili wydania wyroku. Jeżeli dłużnik zwłoki nie zawinił np. złożył całą wypożyczoną sumę wedle rzeczywistej wartości z chwili zapadłości do depozytu — a wierzyciel z nieuzadnionych powodów depozytu podjąć nie chciał, lecz proces o zapłatę wytoczył, natenczas dalsze skutki

dewaluacji trafiają wierzyciela. Jeśli Sąd dojdzie do przekonania, że dłużnik tylko część rzeczywistej wartości pożyczkowego kapitału zwrócić może, — to w tym samym stosunku obliczyć należy szkodę wskutek zwłoki powstałą. Zresztą w tej mierze mogą w każdym indywidualnym wypadku zajść szczególne okoliczności, w których „słuszność“ inaczej sądzić każe. Na każdy sposób należy się jednak wierzycielowi, na wypadek zwłoki dłużnika, sprawiedliwie obliczone odszkodowanie — a nie same tylko ustawowe odsetki zwłoki.

Dr. Józef Bühn.

Praktyka karno - sądowa.

Jeżeli wartość rzeczy skradzionych znacznie się zmniejszyła w czasie między popełnieniem czynu a dniem rozprawy, należy przy rozprawie przesłuchać ponownie poszkodowanego na wysokość zrządzonej mu szkody.

Wyrokiem Sądu okręgowego karnego we Lwowie z dnia 20. września 1922 r. L. cz. 3248/21/182 uznano oskarżoną Julję W. winną zbrodni uczestnictwa w kradzieży z §§ 185, 186 a, b, u. k. i za to zasądzono ją po myśli § 186 u. k. przy zastosowaniu § 54 u. k. na karę więzienia przez pięć (5) miesięcy przy wliczeniu do tej kary po myśli § 55 a, u. k. niezawinionego aresztu śledczego od 11 lipca do 22 września 1921 r., a po myśli § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Wskutek zażalenia nieważności Julji W. przeciw temu wyrokowi, Sąd Najwyższy wydał następujący wyrok: Uwzględniając zażalenie nieważności, znosi się zaskarżony wyrok, o ile nim uznano Julję W. winną zbrodni uczestnictwa w kradzieży z §§ 185, 186 a, b, u. k. i za to zasądzono na karę więzienia przez 5 miesięcy i przekazuje się sprawę w powyższym zakresie Sądowi orzekającemu do ponownej rozprawy i zawyrokovania. Zarazem stosując § 290 p. k. znosi Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok, także o ile nim uznano Antoninę W. winną zbrodni uczestnictwa w kradzieży z §§ 185, 186 a, b, u. k. i za to zasądzono na 6 miesięcy więzienia i przekazuje tę sprawę także w tym zakresie Sądowi orzekającemu do ponownej rozprawy i zawyrokovania.

Powody: Nie można odmówić słuszności zażaleniu nieważności, o ile opiera się ono na wywiedzionej treścią wywodów przyczynie nieważności z L. 10 § 281 p. k. Sąd orzekający zasądził oskarżoną Julję W. za zbrodnię uczestnictwa w kradzieży po myśli §§ 185 i 186 b, u. k. przyjmując, że wartość rzeczy skradzionych, podana przez poszkodowanych w czasie kradzieży t. j. 1918 r. na kwotę 11.215 koron austr., z powodu spadku waluty markowej w czasie osądzenia czynu przedstawiała sumę ponad milion marek polskich. W czasie popełnienia czynu uczestnictwo w kradzieży stawało się zbrodnią, jeżeli łączna wartość rzeczy nabytych a z kradzieży pochodzących przenosiła kwotę 200 koron austr. W czasie osądzenia czynu przez Sąd I instancji w miejsce

kwoty 200 koron austr. naznaczoną została nowelą z dnia 5. sierpnia 1922 Dz. U. Rz. P. Nr. 66 poz. 598 kwota 50.000 Mp. Motywem podwyższenia tej granicy w noweli był oczywiście spadek wartości waluty pojętej jako miernik wartości rzeczy. W zasadzie tedy powinien był Sąd orzekający uwzględnić obniżającą się wartość pieniądza przy ustaleniu wartości pieniężnej rzeczy w czasie osądzenia czynu karygodnego ze względu na przeprowadzone wyżej przepisy ustawowe jako granica kwalifikacji z § 186 b, u. k. Jednakże słusznie oskarżoną zarzuca, że ustalenie wartości rzeczy przez Sąd orzekający ponad milion marek jest przeciwne ustawie. Wartość skradzionych rzeczy należy oceniać w myśl § 173 u. k. według wysokości szkody okradzonego. W konsekwencji w kwestji ustalenia wysokości szkody wyrządzonej przez czyn karygodny winni być w myśl § 99 p. k. przesłuchani przede wszystkim poszkodowani, a gdyby ich depozycje nie wystarczały, należy o ile szkodę podają za wysoko, przeprowadzić dalsze badania wskazane w § 99 p. k.

W danym wypadku poszkodowani, przesłuchani wkrótce po popełnieniu u nich kradzieży, podali wysokość poniesionej szkody na kwotę 11.215 koron, która kwota niowatpliwie odpowiadała ówczesnej rzeczywistej wartości tych rzeczy.

Wobec tego, że w miejsce waluty koronowej wprowadzoną została waluta markowa i wobec spadku wartości obowiązującej obecnie waluty określenie wartości tych rzeczy w czasie osądzenia mogło nastąpić tylko po ponownem przesłuchaniu poszkodowanych co do wysokości ich szkody w markach polskich w chwili osądzenia czynu. Ponieważ Sąd orzekający oparł zasądzający wyrok na dowolnem ustaleniu wartości rzeczy przyjmując inną, przypuszczalną tylko wysokość, różną od tej, jaką pierwotnie poszkodowani oznaczyli, a okoliczność ta ma rozstrzygający wpływ na skwalifikowanie czynu oskarżonej jako zbrodnię, przeto należało uwzględnić zażalenie nieważności, znieść zaskarżony wyrok i zarządzić jak wyżej.

Przyczyny powyższe, dla których orzeczono co do oskarżonej Julji W. uchylenie wyroku i zarządzono ponowną rozprawę, mają zastosowanie również do współoskarżonej Antoniny W. która nie wniosła zażalenia nieważności. Należało zatem z urzędu uwzględnić także co do tej ostatniej przyczynę nieważności z L. 10 § 281 p. k., a to przy zastosowaniu § 290 p. k. i znosząc wyrok także co do niej zarządzić jak wyżej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izba III z dnia 14. kwietnia 1923 r. Kr. 1/26).

Db.

Jeżeli werdykt Sądu przysięgłych jest sam ze sobą sprzeczny, a okoliczności tej nie podniesiono w zażaleniu nieważności, można wyrok uchylić na podstawie § 362 p. k.

Wyrokiem Sądu przysięgłych w Czortkowie z dnia 27. listopada 1922 L. cz. Vr. 1064/22/57 uznano oskarżonego Jacka Ł.

winnym zbrodni rabunku z §§ 190 i 192 u. k. i skazano za to po myśli § 192 ustawy karnej przy zastosowaniu § 338 p. k. na karę ciężkiego więzienia przez cztery (4) lata, obostrzonego twardem łóżem co 14 dni z wliczeniem po myśli § 55 a, u. k. aresztu śledczego od 21. sierpnia do 27. listopada 1922, zaś po myśli § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Wskutek zażalenia nieważności Jacka Ł. Sąd Najwyższy wydał następujący wyrok: Odrzuca się zażalenie nieważności i żalący się winien ponieść kosztu postępowania kasacyjnego. Zarazem Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy Sądzie Najwyższym, postanowił w drodze nadzwyczajnej dozwolić po myśli § 362 p. k. wznowienia postępowania karnego na korzyść oskarżonego Jacka Ł. i w następstwie znieść zaskarżony wyrok wraz z werdyktem sędziów przysięgłych, o ile nim zasądzono oskarżonego za zbrodnię rabunku z §§ 190 i 192 u. k. i sprawę w powyższym zakresie przekazać do najbliższej kadencji Sądu przysięgłych tego samego Trybunału do ponownej rozprawy i wydania wyroku.

Powody: Zażalenie nieważności oskarżonego, oparte na przyczynie z L. 5 § 344 p. k. jest nieuzasadnione. Przyczynę tę odnosi żalący się do uchwały Trybunału, którą przy rozprawie odmówiono wnioskowi jego obrony, aby dopuścić dowody: 1. z przesłuchania świadków Mieczysława S., Kazimierza L. i komendanta posterunku policji państwowej G., na okoliczność, „że poszkodowany Aron W. i tegoż córka w kancelarji gminnej w Capowcach, przy konfrontacji z oskarżonym nie poznali go, a również nie agnoskowali zakwestjonowanego kawałka skóry, niemniej, iż podali wagę dwóch kawałków skóry na 52 dkg., podczas gdy w rzeczywistości zakwestjonowany kawałek skóry razem ze spodami ważył tylko 50 dkg. i że wreszcie Kazimierz L. powołany przez poszkodowanego do agnoskowania podanej wyżej skóry, skóry tej nie rozpoznał jako własności poszkodowanego“, 2. z przesłuchania podanego wyżej świadka G. na okoliczność, „iż właśnie niestanowcze i niejasne zeznania poszkodowanych były przyczyną, iż komendant posterunku nie uważał nawet za stosowne aresztować oskarżonego, który mimo dochodzeń w kierunku zarzuconej mu zbrodni przez 4 miesiące pozostawał na wolnej stopie“.

Uchwała ta była słuszną i nie ukróciła w niczem praw obrony z § 3 p. k. Wszystkie bowiem zawarte w powołanych tezach dowodowych okoliczności faktyczne, wyjaśnione zostały wyczerpująco odczytanem przy rozprawie doniesieniem posterunku policji państwowej w S. z dnia 31. marca 1922 r. S. p. 257 (D. 24), zeznaniami poszkodowanych Arona i Róży W., oraz zeznaniami świadka Jana Z., przodownika policji państwowej, który w tej sprawie prowadził dochodzenia policyjne i skutkiem tego w przedmiocie ofiarowanych dowodów miał stanowcze, bezpośrednie wiadomości. Nadto naprowadzone okoliczności były jeszcze i o tyle obojętne, ile że nikt nie twierdził, by Aron W. poznał w kancelarji gminnej w Capowcach oskarżonego jako sprawcę zarzuconego

mu rabunku i by Róża W. agnoskowała wówczas zakwestjonowany kawałek skóry, a sam oskarżony wyraźnie przyznał, iż Aron W. „u wójta w Capowcach“ twierdził, że zakwestjonowana skóra jest jego (t. j. W.) własnością. Mimo zatem niedającej się tu zresztą pominąć okoliczności, że oskarżony od zarzuconej mu kradzieży na szkodę W. prawomocnie uwolniony został, nie zachodzi wytknięte przez oskarżonego naruszenie praw obrony w rozumieniu przyczyny nieważności z § 344 L. 5 p. k. wobec dalszej okoliczności, że Róża W. zeznała, iż dokładnie przypatrzyła się twarzy oskarżonego przy świetle lampy, co potwierdził również i poszkodowany Aron W., a motywy, które skłoniły przysięgłych do zatwierdzenia winy oskarżonego w kierunku zbrodni rabunku, zaprzeczenia zaś jego winy w kierunku zarzuconej mu kradzieży, usuwają się z pod rozpatrywania w postępowaniu kascyjnem. Z powyższych przyczyn należało odrzucić zażalenie nieważności jako nieuzasadnione.

Badanie aktów nasunęło jednakże Sądowi Najwyższemu poważne wątpliwości, czy okoliczności faktyczne będące podstawą werdyktu sędziów przysięgłych odnośnie do winy oskarżonego Jacka Ł. są prawdziwe. Oskarżony Jacko Ł. pozostawał pod zarzutem dwu odrębnych czynów karygodnych, a mianowicie kradzieży i rabunku, popełnionych tej samej nocy i u tych samych poszkodowanych, został zaś uwolniony co do faktu kradzieży, a zasądzony za zbrodnię rabunku. Obydwa fakty zbrodnicze popełnione w tym samym czasie i miejscu pozostają ze sobą w ściślejszej łączności. Wedle stanu aktów kradzież została rzeczywiście dokonana, a to przez kilku sprawców, na co wskazuje nietylko sposób jej wykonania, lecz także niewątpliwy udział kilku osób w następsem działaniu rabunkowem. Sprawcy kradzieży po owym rabunku spłoszeni krzykiem poszkodowanych i przez nadchodzącą wartość nocną uciekając rzeczy skradzione porzucili. Wobec uwalniającego wyroku oskarżonego Jacka Ł. co do tej kradzieży z koniecznością nasuwa się wątpliwość, czy oskarżony ten nie popełniwszy kradzieży dokonał mimo to czynności przyjętych w potwierdzonem przez sędziów przysięgłych pytaniu w kierunku zbrodni rabunku. Jeżeli oskarżony Jacko Ł. był na miejscu czynu z innymi sprawcami, to wobec powyższego musiałoby się przyjąć, że wstrzymał się od czynu kradzieży i nie brał w niej udziału, a przystąpił dopiero do działania rabunkowego, co pozostawałoby w sprzeczności ze związkiem tych faktów i wcale nie da się przypuścić. Wynika stąd zatem wątpliwość co do prawdziwości faktycznych podstaw wyroku, a w szczególności co do pytania, czy oskarżony Jacko Ł. jest rzeczywiście sprawcą powyższego rabunku. W tym stanie rzeczy należało dozwolić w drodze nadzwyczajnej wznowienia postępowania karnego w powyższym kierunku i po myśli § 362 p. k. zarządzić jak wyżej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby III z dnia 11. kwietnia 1923 Kr. 10/23).

Dł.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

1. Ustawa z dnia 17. marca 1920 r. poz. 17/21 Dz. ust. o przejęciu ziemi na rzecz Państwa w niektórych powiatach Rzeczypospolitej nie została uchylona przez art. 99 Konstytucji.

2. Ustawa ta nie straciła mocy obowiązującej, pomimo nieprzedstawienia jej w terminie przepisany w art. 126 Konstytucji ciałom ustawodawczym do zatwierdzenia.

3. Treść art. 1 i 2 pow. ustawy w związku z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 16. marca 1921 r. poz. 157 Dz. ust. nie daje dostatecznej podstawy do wyprowadzenia wniosku, że ziemie prywatne, w art. 2 ustawy wymienione, mają być przejmowane dopiero po uprzednim ustaleniu, że zapas ziemi z dóbr w art. 1 tejże ustawy wyszczególnionych został wyczerpany.

4. Przy przejmowaniu ziemi prywatnej w myśl pow. ustawy ciężar dowodu co do stanu zagospodarowania ziemi przejmowanej (§ 2 Rozp. Min. Roln. z dnia 16. marca 1921 r. poz. 157 Dz. ust.) spoczywa na władzy.

5. W myśl ogólnych zasad postępowania administracyjnego należy także i przy przejmowaniu ziemi na rzecz Państwa w myśl pow. ustawy już w pierwszej instancji zainteresowanym osobom dać możliwość obrony swych praw.

Powody. Folwark K. na mocy orzeczenia Wilejskiego Komitetu Nadawczego z dnia 29. marca 1922, zatwierdzonego przez Komisję odwoławczą w N. w dniu 1. sierpnia 1922, przejęty został na własność Państwa zgodnie z protokołem z dnia 31. sierpnia 1922.

Komisja odwoławcza, zatwierdzając wywłaszczenie folwarku K., wyszła z zasady, że właściciel jego H. K. P. posiada jeszcze drugi majątek N. przestrzeni 1103 dzies., że co się tyczy stanu gospodarstwa w K i związanej z tem kwestji zachowania kolejności, to stan ten jest lichy, co stwierdzone zostało wykazem referenta rolnego z dnia 27. marca 1922, protokołem Wilejskiego Powiatowego Komitetu Nadawczego z dnia 27. kwietnia 1922 i protokołem wójta gminy z dnia 4. maja 1922, — że grunta w K. nie są uprawiane przez właściciela lecz przez użytkowników, oraz, że złożona przez H. K. P. deklaracja co do uruchomienia gorzelni w ciągu 1923 i 1924 r. nie może mieć znaczenia wobec sprzedania przez niego i wywiezienia z majątku urządzenia gorzelni.

Od orzeczenia tego H. K. P. założył skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której żąda uchylenia zaskarżonego orzeczenia Komisji Odwoławczej, przyczem opiera swe żądanie na zasadach następujących: Wilejski Komitet Nadawczy, jak również Komisja Odwoławcza, orzekając wykup folwarku K., przede wszystkim pogwałciła zasadę kolejności, przewidzianą w ustawie z dnia 17. grudnia 1920 Dz. ust. poz. 17/21, a to z tego powodu, że w powiecie Wilejskim znajduje się znaczna ilość majątków, przewyższających obszarem folwark K., które dotychczas na rzecz osadnictwa wojskowego przejęte nie zostały. Następnie folwark K. posiadał przed wojną gorzelnię z roczną produkcją do 12.000 wiader spirytusu, która w czasie wojny zniszczoną została, wskutek czego zniszczone maszyny zostały częściowo sprzedane, częściowo zaś odesłane do Warszawy dla przeprowadzenia remontu. Niezależnie od tego petent wybudował cegielnię dla dokonania kapitalnego remontu budynku po gorzelni. W myśl okólnika Komisji Odwoławczej Międzyministerjalnej z dnia 6. maja 1922 Nr. 598 petent złożył Komisji notarialne zobowiązanie uruchomienia gorzelni w ciągu 1923 i 1924 r. W końcu skarżący zaznacza, że zdanie Komisji o stanie gospodarstwa w K. nie odpowiada rzeczywistości, ziemie bowiem z wyjątkiem pola pozostawionego pod ugor, są uprawione.

Najwyższy Trybunał Administracyjny postanowił odpowiedzieć Komisji Odwoławczej pominąć jako wniesioną bez dołączenia odpisu.

Przy rozprawie głównej rzecznik skarżącego dodatkowo zarzucił: że ustawa z dnia 17. grudnia 1920 o przejmowaniu ziemi na rzecz Państwa (Dz. u. p. 17/21) straciła moc obowiązującą jako niezgodna z Konstytucją, oraz wobec niezgodnienia jej w myśl art. 126 Ust. Konst. z zasadami tejże Konstytucji, że następnie konieczne jest w myśl przepisu art. 4 ustawy z dnia 17. grudnia 1920 przy każdorazowym przejmowaniu ziemi zaznaczenie celu, w jakim przejmowanie jest dokonywane t. j. czy dla rozkolonizowania jej między żołnierzy czy też dla wykonania reformy rolnej, że w końcu całe postępowanie władz administracyjnych odznacza się wadliwością wobec braku ustalenia, że ziemie wymienione w art. 1 ustawy z dnia 17. grudnia 1920 zostały już w powiecie wilejskim wyczerpane — następnie wobec niezachowania kolejności przewidzianej w art. 9 Rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 16. marca 1921 (Dz. u. p. 157/21) i nieustalenia stanu zagospodarowania przejmowanego majątku, jak również niedania skarżącemu możliwości wogóle obrony swych praw, w szczególności zaś wyboru części, która winna mu być pozostawioną.

Pozwana władza przez swego zastępcę przy rozprawie głównej zarzuciła, że skarżący przekroczył termin do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a następnie wyjaśniła dodatkowo, że postępowanie przy przejmowaniu ziemi na

rzecz Państwa w myśl ustawy z dnia 17. grudnia 1920, jest postępowaniem z urzędu i jako takie nie wymaga spółudziału strony zainteresowanej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przedewszystkiem zaznacza, że zarzut zastępcy pozwanej władzy, jakoby skarga H. K. P. była spóźnioną, niezgodny jest z faktycznym stanem sprawy, gdyż zaskarżone orzeczenie Komisji Odwoławczej zapadło dnia 1. sierpnia 1922, skarga zaś wpłynęła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w dniu 7. września 1922, przeto w terminie, przewidzianym w art. 10 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, — wobec czego zarzut ten jest nieuzasadniony.

Przechodząc do zarzutów strony skarżącej Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Ustawa Konstytucyjna z dnia 17. marca 1921 bynajmniej nie unieważnia ipso iure ustaw wydanych przed jej ogłoszeniem, przeciwnie w art. 126 określa drogę, w jakiej ustawy niezgodne z jej zasadami winny być z nią uzgodnione. Upływ zaś czasokresu w art. 126 ustawy konstytucyjnej określonego celem tego uzgodnienia, mógłby jedynie pociągnąć następstwa w zakresie odpowiedzialności parlamentarnej, — nie skutkuje jednak nieważności odnośnej ustawy.

Następnie ustawa z dnia 17. grudnia 1920 nie znajduje się w sprzeczności z Konstytucją. Chociaż Konstytucja w art. 99 uznaje wszelką własność, uważając ją jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, — tem niemniej dopuszcza jednocześnie ograniczenia prawa własności za odszkodowaniem, żądając jedynie, aby były one przez ustawę określone i wywołane względem wyższej użyteczności. Brak w ustawie z dnia 17. grudnia 1920 określenia wysokości odszkodowania, wobec tego, że odszkodowanie to określone być ma przez osobną ustawę, która dopiero później miała być wydana (art. 3), bynajmniej nie skutkuje nieważności samej ust. z 17. grudnia 1920, lecz może jedynie stanowić podstawę do określenia odszkodowania tego, w braku odpowiedniej ustawy, według ogólnych zasad.

Również nie może być uwzględniony zarzut skarżącego jakoby Państwo mogło dopiero wtedy przystąpić do wywłaszczenia ziemi prywatnej w myśl art. 2 ust. z dnia 17. grudnia 1920, gdy zapas ziemi utworzony na podstawie art. 1 tejże ustawy został wyczerpany. Do podobnej konkluzji nie daje dostatecznej podstawy brzmienie ustawy z dnia 17. grudnia 1920 w związku z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 16. marca 1921. Na mocy art. 1 ust. z dnia 17. grudnia 1920, Państwo przejmuje na własność ziemię w artykule tym wyszczególnioną, z mocy samego prawa, a przejęcie ziem w art. 2 ust. z dnia 17. grudnia 1920 wymienionych jest zależne wprawdzie od uznania władzy, jednak jest zupełnie niezależne od przejęcia ziem z art. 1 tejże ustawy.

Gdyby prawodawca rzeczywiście miał na myśli dozwoleństwo przejęcia ziem prywatnych dopiero po zupełnem wyczerpaniu

ziem w art. 1 wymienionych, byłby to zaznaczyć w sposób wyraźny w tekście ustawy, tymczasem żadnej wzmianki w tym przedmiocie ustawa nie zawiera. Wyrażenie w art. 2, że na własność Państwa „mogą“ być również przejęte ziemie prywatne, wskazuje jedynie na to, że uskuteczenie tego pozostawione jest władzy państwowej, która może, gdy chce, z uprawnienia tego korzystać.

Stwierdzenia przez władze administracyjne celu w jakim przejmowanie ziemi na mocy ustawy z dnia 17. grudnia 1920 jest dokonywane, — brak czego zarzuca skarżący, — Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uważa za nieodzowny warunek postępowania administracyjnego. Powołanie się na ustawę, na mocy której przejęcie nastąpiło, było w danym wypadku wystarczające, ponieważ w związku ze wspomnianem rozporządzeniem wykonawczem, które normuje przejęcie ziemi jedynie na cele osadnictwa wojskowego, nie ulegało wątpliwości, że przejęcie majątku K. w tym jedynie celu było dokonane — skarżący zatem nie ma uzasadnionej podstawy do twierdzenia, jakoby jego prawa obrony w tym względzie zostały ograniczone.

W ocenę zarzutu co do pogwałcenia art. 2 lit. b) z dnia 18. grudnia 1920 Najwyższy Trybunał Administracyjny nie wdawał się, wobec niepodniesienia tego zarz. tu w postępowaniu administracyjnym (art. 24 ust. 2 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym).

Natomiast Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za uzasadniony zarzut co do braku ustalenia stanu gospodarstwa w K. i niezachowania związanej z tem kolejności (§ 9 Rozp. Wyk.). Ustalenie stanu gospodarstwa stanowi główną podstawę do ułożenia kolejności a następnie do przejmowania ziem prywatnych w myśl art. 9 Rozporządzenia Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 16. marca 1921, wobec czego obowiązkiem władz orzekających przejęcie jest każdorazowe stwierdzenie stanu zagospodarowania ziem na rzecz Państwa przejmowanych, przyczem stwierdzenie to opierać się winno na odpowiednim faktycznym materiale. Komitet Nadawczy w swem orzeczeniu wprawdzie stwierdza, że stan gospodarstwa w K. jest lichy, oraz że postępowanie dowodowe polegało między innymi na przejrzeniu planów, badaniu świadków, dokonaniu ekspertyzy oraz wykazie referenta rolnego, — materiał jednak faktyczny, znajdujący się w aktach, bynajmniej tego twierdzenia nie usprawiedliwia i ze wszystkich pomienionych dowodów, jak stan aktów stwierdza, Komitet Nadawczy rozporządzał jedynie wykazem referenta rolnego z dnia 27. marca 1922, nie zawierającym nietylko żadnej wzmianki o stanie gospodarstwa, ale nawet stwierdzenia, że referent wogóle oglądał majątek K.

Komisja Odwoławcza wnioski swe w tym względzie oparła prócz pomienionego wykazu referenta rolnego jeszcze na protokole z dnia 4. maja 1922, spisany bez przypozwania strony przez zastępcę wójta w obecności sołtysa i dwóch mieszkańców

miejscowych jako biegłych. Protokół ten spisany po wydaniu orzeczenia przez Komitet Nadawczy a przed wniesieniem skargi odwoławczej, z polecenia starostwa Wilejskiego, a więc bez udziału w tem Komitecie Nadawczego oraz strony zainteresowanej, nie może już z tego samego względu stanowić podstawy, na której mogłoby być oparte orzeczenie Komisji Odwoławczej o przejęciu majątku na rzecz Państwa.

Komisja Odwoławcza bez względu na twierdzenia H. K. P. co do ilości ziemi ornej w K. oraz co stanu zagospodarowania tego majątku, jak również bez względu na sprzeczność, istniejącą między wykazem referenta rolnego z dn. 27. marca 1922, — w którym ustalone zostało, że zasiewy skutecznione były przez okolicznych włościan, niema zaś mowy o odłogach, — a protokołem z dnia 4. maja 1922, ustalającym ilość odłogów na $\frac{2}{3}$ obszaru gruntu, — przyjęła, że połowę gruntu w K. stanowią odłogi.

Wobec powyższej sprzeczności w faktycznym materiale, na którym Komisja Odwoławcza oparła swe orzeczenie, pominięcie przez Komisję Odwoławczą sprawdzenia, przy współudziale strony, stanu zagospodarowania K. mającego dla sprawy decydujące znaczenie, przedstawia się jako istotny brak w postępowaniu administracyjnem ze szkodą dla skarżącego.

Ze względu na twierdzenie zastępcy pozwanej władzy, jakoby postępowanie w sprawach osadniczych, będące postępowaniem z urzędu, wyłączało współudział stron, Najwyższy Trybunał Administracyjny naznacza, że kardynalnym wymogiem postępowania administracyjnego wogóle, jest danie stronie interesowanej możliwości obrony swych praw już w toku postępowania przed pierwszą instancją, oraz że obowiązek udowodnienia stanu zagospodarowania przejmowanego majątku w myśl §§ 5 i 9 Rozp. Wyk. Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 16. marca 1922 ciąży na właściwej władzy.

Ze względu na stwierdzone powyżej braki w postępowaniu administracyjnem Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym nie wdając się w ocenę pozostałych zarzutów skarżącego.

(Wyrok Najw. Tryb. Adm. z dnia 18. października 1923, Rej. 346/22).

Dr. R. R.

1. Przewidziana w art. 11 p. 2 ustawy z 27. listopada 1919 Dz. Pr. poz. 498, zgoda gminy na najem mieszkania względnie na odstąpienie praw najmu, nie ma charakteru urzędowego przydziału mieszkania, nie stwarza ona aktu najmu, lecz daje mu jedynie aprobatę władzy mieszkaniowej.

2. Orzeczenie Zarządu Gminy, udzielające zgody na wynajęcie mieszkania pewnej osobie (art. 11 ustęp 2

ustawy z 27. listopada 1919 Dz. ust. poz. 498) a odmawiające zarazem zgody na odstąpienie dotychczasowych praw najmu tegoż samego mieszkania na rzecz innej osoby, nie może być uchylone co do meritum w drodze rekursu administracyjnego, o ile nie ustalono w drodze procesu sądowego lub przynajmniej nie uprawdopodobniono nieważności owego prywatno-prawnego tytułu najmu, na którym się opiera orzeczenie Zarządu Gminy, względnie owego przeciwnego tytułu prawnego, produkowanego przez tę stronę, której odmówiono zgody na odstąpienie praw najmu.

Powody: Orzeczeniem z dn. 30. września 1921 L. 56/330 uwzględnił Magistrat m. B. prośbę Rajmunda S. o przyzwolenie na najem mieszkania w domu przy ul. Głównej l. 11, składającego się z 3 pokoi, pokoju dla służby i kuchni a opróżnić się mającego po Malwinie C. z dniem 1. października 1921, przyczem Magistrat zastrzegł, że część lokalu, zajętą przez Bank X., objąć może Rajmund S. w używanie dopiero po wyprowadzeniu się Banku. Uwzględniając powyższą prośbę, która opiera się na umowie z posiadaczami $\frac{4}{5}$ udziałów własności domu przy ul. Głównej 11, oddalił Magistrat równocześnie później wniesioną prośbę Efroima S. o udzielenie zgody gminy na odstąpienie praw najmu ze strony Malwiny C. na rzecz jego i rodziny, prośbę, opartą na umowie z tąż Malwiną C, która swój udział własności ($\frac{1}{5}$) odstąpiła małż. Efroimowi i Ernie S. cedując im także prawo objęcia spornego mieszkania. Odmowę tę motywował Magistrat tem, że nabycie $\frac{1}{5}$ części odnośnego domu nie może być identyfikowane z zajmowaniem dotąd przez Malwinę C. mieszkaniem, zaś objęcie tego mieszkania w najem przez Rajmunda S., jako zarządcę domu, uzasadnione jest w porozumieniu z współposiadaczami $\frac{4}{5}$ udziałów własności domu.

Na zażalenie Malwiny C. oraz Efroima i Erny S. uchyliło Województwo w K. decyzją z 22. listopada 1921 l. 9819/760 powyższe orzeczenie Magistratu jako nieuzasadnione w obowiązujących przepisach, przeprowadzone bowiem dochodzenie wykazało, że Rajmund S., zresztą obco-krajowiec, jest już dzierżycielem jednego mieszkania i to w tym samym domu, składającego się z 3 pokoi z przynal., a zatem zupełnie odpowiedniego dla rodziny złożonej z 3 osób.

Przeciw tej decyzji Województwa wniósł Rajmund S. skargę do Sądu Najwyższego, która podlega obecnie rozpoznaniu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w myśl art. 36 ustawy z 3. sierpnia 1922 Dz. ust. poz. 600.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał przede wszystkim zarzut skargi, odmawiający Malwinie C. i małż. Efroimowi i Ernie S. legitymacji do wniesienia rekursu, i rozważył w związku z tym zarzutem co następuje:

W danym przypadku chodzi o zgodę gminy na najem mieszkania względnie na odstąpienie praw najmu po myśli art. 11 p. 2 ustawy z 27. listopada 1919 Dz. Pr. Nr. 92 poz. 498 a raczej po myśli dołączonego w odpisie do aktów administracyjnych rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z 9. lutego 1922 L. 5221/380, którem wydano dla gminy m. B. zarządzenie przewidziane w powołanem wyżej postanowieniu art. 11 ustawy.

Taka zgoda gminy jest w miejscowościach, dla których wydano odnośne rozporządzenie, wymogiem prawa administracyjnego do wprowadzenia w życie prywatno-prawnego aktu najmu bez niekorzystnych skutków z art. 3 punkt 7 powołanej ustawy. Gmina oświadcza przez swoją zgodę *implicite*, że nie zamierza dokonać przymusowego zajęcia danego lokalu po myśli postanowień ustawy z 27. listopada 1919 i oddaje ten lokal do zamierzonej przez strony dyspozycji. Ta zgoda gminy nie ma charakteru urzędowego przydziału mieszkania, nie konstituuje ona aktu najmu, lecz daje mu jedynie aprobatę władzy mieszkaniowej. Warunkiem jest zaistnienie ważnego aktu najmu. W niniejszym przypadku gmina wyraziła swoją zgodę na wynajęcie spornego mieszkania Rajmundowi S., a to na zasadzie umowy najmu, zawartej z posiadaczami $\frac{4}{5}$ udziałów własności domu, równocześnie odmówiła swej zgody na odstąpienie praw najmu małż. Efroimowi i Ernie S. ze strony dotychczasowej posiadaczki tegoż mieszkania reprezentującej $\frac{1}{5}$ części własności domu, motywując tę odmowę w sposób, wskazujący na to, że gmina uważa ów prywatno-prawny tytuł, na którym opierają swoje prawa Efroim i Erna S. wobec silniejszego tytułu, produkowanego przez Rajmunda S., za niewystarczający. Oczywiście, że z produkowanych dwóch tytułów prawnych, zawierających sprzeczne z sobą dyspozycje różnych osób co do najmu jednego i tego samego lokalu, jeden tylko może być ważny. Również niewątpliwe jest, że gmina, wyrażając swoją zgodę na najem, musi sobie zadać pytanie, czy ów zamierzony najem ma charakter dyspozycji ze strony osoby uprawnionej, do pojęcia zgody na pewien akt należy bowiem ustalenie, choćby tymczasowe, że akt ten ważnie zaistniał, i byłoby niedorzeczne, udzielać zgody na najem, oparty na dyspozycji osoby oczywiście nielegitymowanej. Jeżeli zatem gminie odnośnie do jednego i tego samego mieszkania przedłożono dwa wzajemnie się wykluczające akty dyspozycji różnych osób, to gminie, skoro zamierza ona w zasadzie zezwolić na zużytkowanie danego mieszkania przez dyspozycję strony, pozostają następujące drogi: 1) albo odesłać strony na drogę procesu sądowego i dopiero po ustaleniu przez sąd, który z tych dwóch aktów cywilno-prawnych jest ważny, oświadczyć się co do swej zgody, 2) albo dać swą zgodę opierając się na tymczasowym, samodzielnym ustaleniu pytania wstępnego co do legitymacji prawnej osoby dysponującej, pozostawiając stronie, niezadowolonej tem rozstrzygnięciem, wytoczenie sprawy o ważność umowy w drodze

procesu sądowego. Pierwsza droga prowadziłaby do rezultatów, sprzecznych z tendencją ustawodawstwa mieszkaniowego, którego celem jest wyzyskać każde stojące do dyspozycji mieszkanie, albowiem powodowałaby, iż mieszkanie przez czas procesu sądowego nie byłoby zużytkowane. Pozostaje więc droga druga, która tem więcej daje się usprawiedliwić, że, jak wspomniano wyżej, zgoda gminy na najem mieszkania nie ma charakteru przydziału mieszkania, że zatem nie przesądza ona bynajmniej prywatnoprawnemu uprawnieniu do zajmowania mieszkania, stanie się ona więc bezprzedmiotową, gdy wyrokiem sądowym będzie stwierdzone, że ów najem, co do którego gmina wyraziła swą zgodę, jest nieważny.

W danym wypadku Magistrat m. B. obrał właśnie tę drugą drogę, odnośne orzeczenie może być więc przez stronę, która ezuje się niem pokrzywdzoną, udaremnione, jeżeli obali ona w drodze prawa ową umowę najmu, co do której gmina wyraziła swą zgodę.

W drodze rekursu administracyjnego nie może być sprawa w niniejszym przypadku rozstrzygnięta, gdyż o ważności tego lub owego tytułu prawa cywilnego władze administracyjne orzekać nie mają, a to jest jedyny punkt, na którym mógłby się rekurs co do meritum sprawy skutecznie opierać, albowiem, przyjąwszy ważność umowy produkowanej przez Rajmunda S., nie możnaby uznać naruszenia praw czy to małż. Efroima i Erny S., czy też Malwiny C., gdyż wówczas tytuł prawny przez nich produkowany nie mógłby być ważny.

Tą drogą dochodzi Najwyższy Trybunał Administracyjny do rezultatu, że istotnie rekurs w danym przypadku nie nadawał się do merytorycznego traktowania. ileż nie stoi on bynajmniej na stanowisku, iżby gmina winna była czekać z decyzją aż do sądowego rozstrzygnięcia o ważności tytułu najmu, a również nie zawiera nic takiego, coby uprawdopodobniało, iż tytuł prawny, produkowany odnośnie do danego mieszkania przez rekwirujących, jest silniejszy od tytułu prawnego, na którym opiera się Rajmund S.

Gdy więc Województwo zaskarżoną decyzją rekurs merytorycznie rozstrzygnęło, badając sprawę jedynie z punktu widzenia zapotrzebowania mieszkania ze strony Rajmunda S., zamiast wskazać stronie rekurującej, która również powołuje się na przysługujący jej tytuł prawny, właściwą drogę prawa, spowodowało ono przez nienależyte ujęcie syrawy wadliwość postępowania i dlatego Najwyższy Trybunał Administracyjny musiał zaskarżoną decyzję uchylić, nie mając już oczywiście powodu do rozpatrywania innych zarzutów zażalenia, nie tak daleko idących jak ów zarzut braku legitymacji.

(Wyrok Najw. Tryb. Adm. z dnia 24. listopada 1922 Rej. 48/22).

Dr. R. R.